RAPORT O STRATACH PONIESIONYCH PRZEZ POLSKĘ W WYNIKU AGRESJI I OKUPACJI NIEMIECKIEJ W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ 1939–1945

OPRACOWANIE

Uwaga! Redakcja ostrzega, że publikacja zawiera treści nieodpowiednie dla osób wrażliwych oraz dzieci

Redaktor naukowy
Konrad Wnęk

Redaktor prowadząca
Lidia A. Zyblikiewicz

Nadzór organizacyjny
Michał Góras
Janusz Waliś

Recenzenci
prof. dr hab. Wojciech Fałkowski
prof. dr hab. Marta Juchnowicz
prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska
prof. dr hab. Wojciech Roszkowski
prof. dr hab. Dariusz Zarzecki

Adiustacja i korekta
Małgorzata Hertmanowicz-Brzoza
Mirosław Krzyszkowski z Zespołem

Projekt okładki
Krzysztof Słomka

Projekt i łamanie publikacji
Agnieszka Furyk

Koordynacja PFN

Zarząd
dr Marcin Zarzecki
Michał Góras
Cezary Andrzej Jurkiewicz

Prowadzący projekt
Agnieszka Dydycz
Jacek Jeżewski
Janusz Waliś

WYDANIE
SPECJALNE

SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Instytut Strat Wojennych
im. Jana Karskiego
Jan Karski
Institute of War Losses

Obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej
– ofiarom niemieckiej agresji i okupacji Polski w latach 1939–1945



Tablica upamiętniająca parlamentarzystów II Rzeczypospolitej, którzy padli ofiarą niemieckiego i sowieckiego terroru w czasie II wojny światowej 1939–1945 umiejscowiona w holu głównym budynku Sejmu RP, ul. Wiejska 4/6/8 w Warszawie.

Zdjęcia na s. 10, 12–13, 16, fot. Maciej Biedrzycki

Treść środkowej tablicy:
Sejm Rzeczypospolitej oddaje głęboki hołd swoim poprzednikom, posłom II Rzeczypospolitej, którzy oddali życie za Polskę w czasie drugiej wojny światowej. Ich cierpienia i danina krwi nie były daremne współtworzyły fundament, na którym opiera się niepodległośc naszej ojczyzny. Niech pamięć o tym będzie zawsze w nas obecna gdyż „naród, który traci pamięć, traci sumienie".

„Ogółem w Sejmie II RP zasiadało około 1700 posłów, z których to w czasie wojny zginęło blisko 300. Z rąk niemieckich okupantów około 200 posłów, w wyniku zaś represji sowieckich – ponad 100. W przedwojennym Senacie mandat otrzymało ponad 450 osób. W latach wojny i powojennych represji zginęło blisko 100 członków Senatu – połowa w związku z bezpośrednimi działaniami Niemców, połowa w ZSRR lub na terenach zajętych przez Armię Czerwoną.

W sumie w ławach poselskich i senatorskich w okresie międzywojennym zasiadało około 2050 osób, około 20 proc. spośród nich zmarło przed 31 sierpnia 1939. W czasie II wojny światowej śmierć poniosło blisko 400 parlamentarzystów, czyli jedna czwarta żyjących w momencie wybuchu konfliktu. Dane te pozwalają nam uznać parlamentarzystów II Rzeczypospolitej za zbiorowość szczególnie represjonowaną i poszkodowaną w tym okresie, a działania okupantów za formę elitobójstwa."

Posłowie i senatorowie II Rzeczypospolitej ofiary II wojny światowej, red. B. Popławski, Warszawa 2019, s. 26.

Od redakcji

Oddajemy do rąk Czytelników *Raport*, który jest owocem kilkuletniej pracy ekspertów z różnych dziedzin nauki – historii, demografii i ekonomii oraz rzeczoznawców majątkowych. Zawiera on obliczenia wartości strat zadanych Polsce przez III Rzeszę Niemiecką w czasie II wojny światowej w różnych dziedzinach życia społecznego i gospodarczego. Są w nim uwzględnione straty demograficzne, gospodarcze i kulturalne.

W czasie prowadzonych przez kilka lat prac, przerwanych przez wybuch ogólnoświatowej pandemii, eksperci korzystali z materiałów archiwalnych wytworzonych przez Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezesie Rady Ministrów i innych zespołów archiwalnych przechowywanych obecnie głównie w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Były to między innymi zespoły: Biuro Odszkodowań Wojennych, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, Ministerstwo Skarbu II, Komisja Historyczna Tymczasowej Rady Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Kwerenda została przeprowadzona także w Wojskowym Biurze Historycznym i w różnych oddziałach Archiwów Państwowych. Korzystano również z publikowanych materiałów pochodzących z polskich i zagranicznych bibliotek tradycyjnych i cyfrowych. Ekonomiści korzystali także z różnego rodzaju międzynarodowych baz danych (US Bureau of Labor Statistics, Banku Światowego), dzięki którym mogli oszacować wartość strat historycznych w teraźniejszych warunkach gospodarczych.

Zwracamy uwagę, że *Raport* nie jest monografią naukową, jest podsumowaniem badań grupy ekspertów z najlepszych ośrodków akademickich, których połączyła propaństwowa idea rozliczenia kosztów okupacji niemieckiej, w celu odzyskania zrabowanego Polsce majątku i zwiększenia świadomości – w kraju i na świecie – jak niepowetowane straty poniosła Polska w czasie II wojny światowej. Dlatego w publikacji niniejszej nie było miejsca na zamieszczanie dotychczasowego stanu badań i dyskusję z literaturą przedmiotu. Starano się także ograniczyć do minimum przypisy, a sam tekst napisać językiem przystępnym, bez żargonu naukowego.

Raport niniejszy nie zamyka kwestii badań nad stratami wojennymi Polski w czasie II wojny światowej, można powiedzieć nawet, że jest bilansem otwarcia – a nie zamknięcia. Brak szerszych badań nad tym zagadnieniem od kilkudziesięciu lat wymaga uzupełnienia, obecnie są dostępne materiały archiwalne, które nie zo-

stały wykorzystane przy okazji poprzednich prób odpowiedzi na pytanie, jak wiele Rzeczpospolita straciła w wyniku agresji i okupacji niemieckiej. Pojawiły się też nowe metody badawcze, które można wykorzystać do weryfikacji dotychczasowych ustaleń. Niektóre zagadnienia nie były też w kręgu zainteresowań władz komunistycznych, które straty prywatnego majątku Polaków traktowały nie jako straty państwa, lecz osób indywidualnych.

Wyniki prac zespołu ekspertów w ich zamierzeniu będą tekstem żywym, rozwijającym się, który będzie uzupełniany i wzbogacany o inne zagadnienia. Nie wszystkie bowiem kwestie udało się ustalić w sposób pełny, nie do wszystkich archiwaliów udało się dotrzeć.

Ośrodkiem prowadzącym, koordynującym i wspierającym badania nad stratami wojennymi Polski stał się Instytut Strat Wojennych im. Jana Karskiego, którego działalność dopiero się rozpoczyna, ale pozwoli na dalsze poszerzanie katalogu strat i upowszechnianie wiedzy na ich temat. Zadaniem ISW będzie także opracowanie strat poniesionych przez Polskę w województwach wschodnich w wyniku działań obu okupantów III Rzeszy Niemieckiej i Związku Socjalistycznych Republik Rad.

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim osobom i instytucjom, bez których pomocy, życzliwości i cierpliwości praca ta nie mogłaby powstać.

Słowo wstępne

Przygotowanie i publikacja Raportu o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej 1939–1945, stanowi pierwszy, niezbędny krok na drodze do uzyskania przez państwo polskie stosownego zadośćuczynienia i odszkodowania za doznane w trakcie II wojny światowej krzywdy i zniszczenia. Użyłem słowa „pierwszy krok", gdyż będą kolejne tomy Raportu i inne uzupełnienia.

Rzeczpospolita Polska, która pierwsza padła ofiarą niemieckiej agresji i która poniosła proporcjonalnie największe straty osobowe i majątkowe ze wszystkich państw zaatakowanych przez III Rzeszę i jej sojuszników, ma pełne i niepodważalne prawo do domagania się i uzyskania odpowiedniej rekompensaty. Polska powinna ją otrzymać w imię elementarnego poczucia sprawiedliwości, w imię prawdy historycznej oraz w imię rzeczywistego pojednania polsko-niemieckiego.

Zbrodnie popełniane przez Niemców w Polsce miały charakter wyjątkowo bestialski. Już od pierwszych dni wojny miały miejsce okrutne morderstwa (w tym także palenie ludzi żywcem) i ten stan rzeczy trwał do samego końca okupacji. Zbrodniom popełnianym przez funkcjonariuszy państwa niemieckiego towarzyszyły też zbrodnie dokonywane indywidualnie, w tym zabójstwa i rabunki. Obok masowych mordów, prowadzono też z pełną premedytacją politykę zagładzania społeczeństwa polskiego, co przyczyniło się do śmierci wielu osób, a także wpływało na stan zdrowia innych, często w sposób trwały, a niekiedy nawet przenoszony na kolejne pokolenia.

W żadnym razie nie można też pominąć ogromu cierpień moralnych, bólu i poniżenia, będących wynikiem jawnie popełnianych przez okupantów zbrodni – w tym, rzecz jasna, Holocaustu; zbrodni, którym nie można się było na większą skalę skutecznie przeciwstawiać, gdyż za każdy przejaw nieposłuszeństwa – na przykład za jakąkolwiek formę pomocy prześladowanym obywatelom II Rzeczpospolitej pochodzenia Żydowskiego – karano śmiercią.

Jest zatem rzeczą nie do przyjęcia – z moralnego i godnościowego punktu widzenia – że Niemcy wypłaciły jakąś formę rekompensaty 70 państwom, a Rzeczpospolita Polska została w tym procesie pominięta.

Nie można przy tym zapominać, że w ogromnej mierze Niemcy nie rozliczyły się ze swojej hitlerowskiej przeszłości i popełnionych



zbrodni. Świadczy o tym choćby ogromna liczba funkcjonariuszy III Rzeszy Niemieckiej, którzy brali udział w życiu państwowym i publicznym Niemiec Zachodnich, jak i Wschodnich. Można zatem powiedzieć, że w Niemczech poprzez szereg zabiegów prawnych praktycznie wprowadzono dla nich abolicję. Ta sprawa również rzuca cień na stosunki polsko-niemieckie.

Należy także dodać, że wbrew temu, co głosi strona niemiecka, Polska nie zrzekła się odszkodowania od Niemiec. Jednostronne oświadczenie Rady Ministrów z 23 sierpnia 1953 r. z samej swojej istoty nie miało znaczenia prawnego, bo nie zostało ogłoszone w żadnym polskim organie promulgacyjnym, ani we właściwych rejestrach ONZ. Nadto część środowisk prawniczych podnosi, że było ono sprzeczne z postanowieniami ówcześnie obowiązującej konstytucji.

Warto w tym kontekście przypomnieć, że w uchwale powziętej 10 września 2004 r. Sejm Rzeczypospolitej stwierdził, iż Polska nie otrzymała dotychczas stosownej kompensaty finansowej i reparacji wojennych za olbrzymie zniszczenia oraz straty materialne i niematerialne spowodowane przez niemiecką agresję, okupację, ludobójstwo i utratę niepodległości przez Polskę.

Oddana do rąk Państwa publikacja jest bezpośrednim wynikiem pracy Parlamentarnego Zespołu ds. Oszacowania Wysokości Odszkodowań Należnych Polsce od Niemiec za Szkody Wyrządzone w Trakcie II Wojny Światowej pod kierownictwem Pana Posła Arkadiusza Mularczyka oraz zaangażowanej w to przedsięwzięcie grupy ekspertów, ale nie doszłoby do niej, gdyby nie wieloletnie wysiłki i starania szeroko pojętego obozu patriotycznego. Pozwalam sobie dodać, że pierwszy praktyczny krok zmierzający do systematycznego opisu polskich strat wojennych w czasach II wojny światowej po 1989 r. wykonał mój Świętej Pamięci Brat, który jako prezydent stolicy doprowadził do przygotowania i ogłoszenia drukiem Raportu o stratach wojennych Warszawy.

Parlamentarny Zespół ds. Oszacowania Wysokości Odszkodowań Należnych Polsce od Niemiec za Szkody Wyrządzone w Trakcie II Wojny Światowej

„Zespół parlamentarny w hołdzie poległym w czasie II wojny światowej Posłom i Senatorom Rzeczpospolitej”

Poseł na Sejm RP Arkadiusz Mularczyk
– przewodniczący Zespołu Parlamentarnego

Posłowie na Sejm RP:

- Wojciech Buczak
- Waldemar Buda
- Tadeusz Dziuba
- Barbara Dziuk
- Lech Kołakowski
- Anna Krupka
- Marta Kubiak
- Anna Kwiecień
- Andrzej Melak
- Waldemar Olejniczak
- Stanisław Pięta
- Stanisław Piotrowicz
- Piotr Polak
- Piotr Pyzik
- Paweł Rychlik
- Bogdan Rzońca
- Wojciech Szarama
- Jan Szewczak
- Andrzej Szlachta
- Ewa Szymańska
- Szymon Szynkowski vel Sęk
- Jan Warzecha
- Małgorzata Wypych
- Krzysztof Zaremba
- Sławomir Zawiślak

Senatorowie RP:

- Andrzej Misiołek
- Artur Warzocha



fot. Maciej Biedrzycki

Arkadiusz Mularczyk

Wstęp



fot. Maciej Biedrzycki

Arkadiusz Mularczyk

Wstęp

Prezentowana Państwu publikacja *Raport o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej 1939–1945* jest wynikiem prac Parlamentarnego Zespołu ds. Oszacowania Wysokości Odszkodowań Należnych Polsce od Niemiec za Szkody Wyrządzone w Trakcie II Wojny Światowej, powołanego w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej VIII Kadencji 29 września 2017 r. oraz grupy zaproszonych przez niego ekspertów.

Należy zauważyć, że podjęte prace są wynikiem inicjatywy politycznej lidera Prawa i Sprawiedliwości, Prezesa Jarosława Kaczyńskiego, który podkreśla, że Polska ma pełne moralne i prawne podstawy domagania się odszkodowania od Niemiec za skutki II wojny światowej, a budowa partnerskich i przyjaznych relacji polsko-niemieckich musi się odbywać na fundamencie prawdy historycznej i zadośćuczynienia za straty oraz popełnione w Polsce i na jej obywatelach zbrodnie wojenne.

Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej podjęli się pracy w Zespole, gdyż uznali za konieczne oszacowanie – z zastosowaniem współcześnie dostępnych metod badawczych – strat ludzkich i materialnych poniesionych przez Rzeczpospolitą Polską w wyniku działań wojennych i okupacji niemieckiej podczas II wojny światowej. Państwo niemieckie nie podjęło dotąd uczciwej, politycznej i prawnej próby zadośćuczynienia i rozliczenia się z prowadzonej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej polityki totalnego zniszczenia państwa oraz eksterminacji jego obywateli.

Podczas II wojny światowej Polska poniosła największe – w stosunku do całkowitej liczby ludności i majątku narodowego – ze wszystkich państw europejskich, straty osobowe i materialne. Wynikały one nie tylko z działań wojennych, ale przede wszystkim z niemieckiej polityki okupacyjnej, motywowanej przekonaniem o niższości rasowej ludności polskiej. Niemcy celowo i w sposób zorganizowany eksterminowali ludność na okupowanych terenach, a także intensywnie eksploatowali społeczeństwo polskie, zarówno poprzez pracę przymusową, jak i celowe niszczenie mienia, m.in. zburzenie stolicy państwa, Warszawy, czy tysięcy polskich miast i wsi.



Arkadiusz Mularczyk – poseł na Sejm RP od 2005 r. – V, VI, VII, VIII i IX kadencji, adwokat, absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. W kadencji Sejmu 2019–2023 wiceprzewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji Ustawodawczej, z ramienia Sejmu RP – członek Krajowej Rady Sądownictwa, od 2020 r. – wiceprzewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa i przewodniczący delegacji polskiego Sejmu i Senatu do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, od 2021 r. wiceprzewodniczący Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy w Strasburgu. Przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. oszacowania wysokości odszkodowań należnych Polsce od Niemiec za szkody wyrządzone w trakcie II wojny światowej. Pełni także funkcję Przewodniczącego Rady Instytutu Strat Wojennych im. Jana Karskiego.

Dla opisania skali tej zbrodni Rafał Lemkin – w opublikowanej w 1944 r. pracy *The Axis Rule in Occupied Europe* – zaproponował wprowadzenie do prawa międzynarodowego pojęcia *genocidium* (ludobójstwo), rozumianego jako zorganizowane działania mające na celu eksterminację narodu lub grupy etnicznej poprzez planowe niszczenie kultury, języka, świadomości narodowej i religijnej, gospodarczych podstaw egzystencji, a następnie pozbawienie ludzi bezpieczeństwa, wolności, zdrowia, godności i ostatecznie życia.

Rasizm – pogląd opartych na pseudonaukowej teorii przyjmującej wyższość jednych ras ludzkich nad drugimi. Rasizm został potępiony w 1948 r. przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, UNESCO – w latach 1961 i 1964, i inne organizacje międzynarodowe.
Podstawy teorii rasistowskich stworzył Arthur de Gobineau – francuski etnolog i polityk, autor *Eseju o nierówności ras ludzkich* (1853–1855). Sformułował on – w sprzeciwie do doktryny egalitaryzmu (równości) – tezę o rzekomym istnieniu wywodzącej się od Ariów „rasy aryjskiej" i jej wyższości nad innymi rasami. De Gobineau opracował tezę o „czystości rasy", stanowiącą podstawę eugeniki; wedle tej tezy rasa biała nie powinna się mieszać z innymi rasami, gdyż miałoby to grozić degeneracją ludzkości i upadkiem cywilizacji. Jego teorie rozwinął niemiecki filozof pochodzenia brytyjskiego Houston Stewart Chamberlain w pracy Die Grundlagen des XIX Jahrhunderts (1899), który opisał cechy rasy Teutonów. Na tej podstawie zostały stworzone kryteria ideału rasowego typu nordyckiego („rasy panów", Herrenvolk), dla którego zagrożenie mieli stanowić Żydzi i Słowianie. Koncepcje te wykorzystali w początkach XX w. niemieccy teoretycy rasizmu (np. Alfred Rosenberg), tworząc podstawy nazistowskiego systemu dyskryminacji rasowej.

„Ich [Niemców] sposób rozumowania wydaje się następujący:

Wrogi naród pod kontrolą Niemiec musi zostać zniszczony, zdezintegrowany lub osłabiony w różnym stopniu, tak by nie podźwignął się przez dziesięciolecia. W ten sposób naród niemiecki w okresie powojennym będzie w sytuacji przewagi biologicznej nad innymi narodami europejskimi. Ponieważ narzucenie polityki ludobójstwa jest bardziej destrukcyjne dla narodów niż obrażenia doznane podczas walki, naród niemiecki będzie silniejszy od podbitych narodów po wojnie, nawet jeśli niemiecka armia zostanie pokonana. W tym sensie ludobójstwo jest nową techniką okupacji, której celem jest wygranie pokoju, nawet jeśli wojna sama w sobie zostaje przegrana"[1].

„Konwencja Lemkina" (*Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa*) została przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 9 grudnia 1948 r. Po uzyskaniu wymaganych przez artykuł XIII dwudziestu ratyfikacji, Konwencja weszła w życie 12 stycznia 1951 r.

Negatywne skutki II wojny światowej w sferze demografii, gospodarki, infrastruktury, rozwoju nauki, edukacji i kultury odczuwane są przez Polskę i Polaków do dzisiaj. Każdy rok wojny i okupacji spychał państwo polskie na niższy poziom rozwoju we

[1] R. Lemkin, *Rządy państw Osi w okupowanej Europie*, Warszawa 2013, rozdz. IX *Ludobójstwo*, s. 112.

wszystkich aspektach życia publicznego, gospodarczego czy społecznego. Polacy na pokolenia utracili możliwość akumulacji kapitału, a oszczędności, dzieła sztuki, dobra kultury i cenny dobytek ich przodków zostały zrabowane przez Niemców. Współczesne państwo polskie dziś byłoby w zupełnie innym miejscu w rozwoju cywilizacyjnym na mapie świata i Europy, gdyby nie skutki II wojny światowej. Kilka zdziesiątkowanych pokoleń Polaków musiało podjąć się ogromnego wysiłku odbudowy zniszczeń wojennych i podnoszenia kraju ze zgliszcz.

Rafał Lemkin (ur. 24 czerwca 1900 r. w Bezwodnej, zm. 28 sierpnia 1959 r. w Nowym Jorku), polski i amerykański prawnik pochodzenia żydowskiego, twórca terminu „ludobójstwo", autor „Konwencji Lemkina". W 1926 r. uzyskał doktorat na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Pracował jako podprokurator w Brzeżanach, później jako prokurator w Warszawie. W 1934 r. zrezygnował z pracy w prokuraturze i rozpoczął praktykę adwokacką. Zaangażował się w prace Międzynarodowego Biura Unifikacji Prawa Karnego i uczestniczył w wielu konferencjach międzynarodowych. Dzięki nawiązanym wówczas kontaktom, po wybuchu II wojny światowej uzyskał wizę szwedzką i w 1940 r. przez Rygę przedostał się do Sztokholmu, gdzie wykładał na uniwersytecie. W 1941 r. znalazł się w Stanach Zjednoczonych, gdzie w latach 1942–1943 napisał *The Axis Rule in Occupied Europe.* Był doradcą Roberta H. Jacksona, głównego amerykańskiego oskarżyciela w procesie norymberskim, a od 1946 r. – konsultantem Komitetu Prawnego ONZ. W latach 1948–1951 jako *visiting professor* wykładał prawo międzynarodowe na Uniwersytecie Yale. Po zakończeniu kontraktu nie mógł znaleźć pracy. Zapomniany, zmarł na zawał serca w 1959 r., a w jego pogrzebie uczestniczyło tylko kilka osób.

Do dzisiaj Rzeczpospolita Polska nie uzyskała kwoty reparacji wojennych, przyznanych decyzją wielkich mocarstw w Poczdamie, ani tym bardziej odszkodowań adekwatnych do poniesionych strat wojennych i zniszczeń okupacyjnych.

Miliony obywateli polskich, którzy doznali niewyobrażalnych cierpień fizycznych i psychicznych, a nadto utracili często cały swój dobytek, nie uzyskały nigdy zadośćuczynienia. Próby dochodzenia indywidualnych odszkodowań przed sądami okazały się nieskuteczne, ponieważ władze niemieckie nie uznają orzeczeń sądowych, zapadających w państwach, w których Niemcy dopuścili się zbrodni wojennych. Nawet na obecnym etapie rozwoju ochrony praw człowieka unikają odpowiedzialności odszkodowawczej, kryjąc się za immunitetem jurysdykcyjnym. Z tych powodów grupa posłów 15 grudnia 2020 r. złożyła wniosek do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności z Konstytucją przepisów prawa, z których wywodzi się zasadę immunitetu sądowego obcych państw w sprawach o odszkodowania z tytułu m.in. zbrodni wojennych, ludobójstwa, zbrodni przeciwko ludzkości[2]. Do dnia dzisiejszego polscy obywatele nie mają bowiem żadnej drogi sądowej – zarówno na gruncie prawa polskiego, niemieckiego, jak i międzynarodowego – dochodzenia roszczeń w stosunku do państwa niemieckiego, które dopuściło się wobec nich naru-

Immunitet jurysdykcyjny – zasada prawna w stosunkach międzynarodowych określająca, że równe sobie podmioty (państwa) nie podlegają sądom innego państwa. W praktyce oznacza to np. brak możliwości dochodzenia roszczeń przeciwko jakiemuś państwu w sądzie innego kraju.

[2] Sprawa została zarejestrowana w Trybunale Konstytucyjnym RP pod sygn. K 25/20.

szenia szeregu wartości uniwersalnych, takich jak prawo do życia, prawo do własności, prawo do godności. Immunitet jurysdykcyjny nie może chronić państwa-agresora przed słusznymi roszczeniami ofiar.

Do dziś Niemcy nie rozliczyły się także z działalności rabunkowej i grabieży, prowadzonej systemowo wobec należących państwa polskiego oraz jego obywateli dzieł kultury i sztuki. Polska i Polacy nie odzyskali dotąd skradzionych setek tysięcy dóbr kultury i dzieł sztuki zagrabionych w czasie II wojny światowej.

Następcy prawni III Rzeszy nie poczuwali się i do dnia dzisiejszego nie poczuwają do obowiązku zadośćuczynienia za zbrodnie i wyrządzone szkody, nie przejawiają woli naprawienia szkód Polsce i Polakom ani chęci zwrócenia zrabowanych zasobów. Kwestionują oni polityczną i prawną odpowiedzialność wobec Polski za skutki II wojny światowej, a ich działania ograniczają się do symbolicznych gestów i słów o odpowiedzialności moralnej.

Pomimo istnienia takiej możliwości Niemcy unikali i unikają uregulowania tej sprawy w formie umów bilateralnych. Ochrona interesów i zasobów gospodarczych państwa niemieckiego okazywała się zawsze ważniejsza. Niemiecką powojenną politykę w sprawie Polski można scharakteryzować jako grę na „przemilczenie, przedawnienie, zapomnienie".

Tymczasem międzynarodowa społeczność niestety nadal ma niewielkie, a w licznych kwestiach nawet błędne wyobrażenie na temat skali zniszczeń wojennych, grabieży zasobów skutkujących ograniczeniem potencjału rozwojowego Polski. Uzasadnia to w pełni potrzebę urealnienia i uszczegółowienia rachunku strat, jakie dotknęły Polskę w wyniku II wojny światowej.

Mamy pełną świadomość, że ogromnej skali strat wojennych nie może odzwierciedlić żaden ilościowy rachunek, nie można bowiem w pełni rozliczyć rozmiaru wojennych nieszczęść, śmierci ludzi i związanych z tym, niekiedy wielopokoleniowych, dramatów. Jednak dla współczesnych i przyszłych pokoleń, a także dla prawdy historycznej niezbędne jest kompleksowe i systemowe – na tyle, na ile to dziś możliwe – oszacowanie ogromu strat wojennych, które poniosła Rzeczpospolita Polska. Brak takiego rachunku uniemożliwia bowiem pełną ocenę nie tylko strat, lecz także rzeczywistego wymiaru dokonań Polski po II wojnie światowej aż po dzień dzisiejszy. Przeprowadzenie rachunku szkód wojennych jest zatem obowiązkiem państwa. Sprawa pełnego oszacowania strat poniesionych w wyniku II wojny światowej przez Polskę ma jednak aspekt o wiele szerszy i z pewnością nie mniej ważny niż tylko odszkodowawczy. Opisanie realnego wymiaru krzywd poniesionych przez Polaków w czasie wojny stanowi wyraz szacunku i hołdu wobec ofiar i ich cier-

Mapa 1.
Mapa Polski – Ziemie Dawne, utracone Ziemie Wschodnie i współczesna granica kraju

Opracowanie Konrad Wnęk



Legenda:

obecna granica Polski

Ziemie Dawne

utracone ziemie wschodnie

1 : 5 500 000

pienia. To wymiar prawdy historycznej i sprawiedliwości dziejowej, wymiar społeczny, etyczny, pokoleniowy, polityczny i geopolityczny. Sprawa ta dotyczy bowiem największej tragedii, jakiej w wyniku II wojny światowej doświadczyła Polska w swojej ponadtysiącletniej historii.

Rezultatem pięcioletniej pracy Zespołu jest niniejszy *Raport o stratach wojennych*, będący pierwszą po 1947 r. publikacją, w której – na podstawie współczesnej nauki, wiedzy i metodologii – podjęto próbę opisania i oszacowania strat: ludzkich, materialnych i innych, poniesionych przez Rzeczpospolitą Polską w rezultacie agresji niemieckiej podczas II wojny światowej.

Straty ludzkie poniesione w latach 1939–1945 wyłącznie w wyniku działalności niemieckiej zostały w opracowanym raporcie obliczone dla całego obszaru przedwojennej Rzeczypospolitej, łącznie z ziemiami położonymi za Bugiem. Trzecia Rzesza Niemiecka ponosi także odpowiedzialność za masowe mordy dokonane przez inne nacje na obywatelach Rzeczypospolitej na terenach pod okupacją niemiecką.

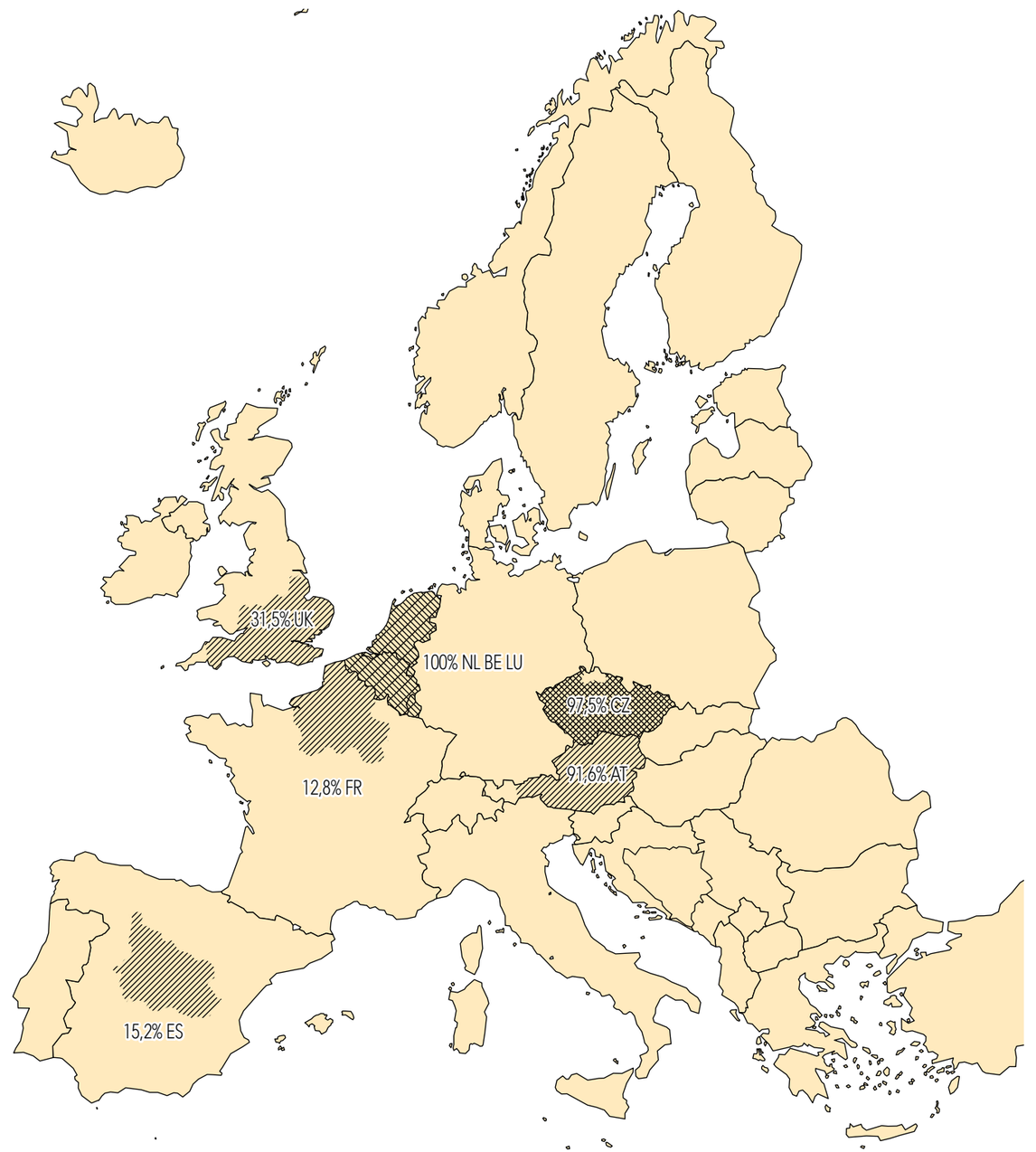
Należy ponadto podkreślić, że agresja niemiecka na Polskę 1 września 1939 r. pociągnęła za sobą także zbrojną napaść ZSRR 17 września 1939 r. Było to wynikiem podpisanego 23 sierpnia 1939 r. Paktu Ribbentrop-Mołotow, w którego tajnym protokole III Rzesza i ZSRR ustaliły podział Rzeczypospolitej Polskiej na wyłączne strefy swoich wpływów. Od momentu wkroczenia na terytorium RP wojska sowieckie dokonywały na zajętych terenach zbrodni, mordując nie tylko jeńców wojennych, ale i ludność cywilną. Dalszymi konsekwencjami agresji ZSRR na wschodnie tereny RP były masowe (325 000 – 350 000) deportacje obywateli polskich w głąb Związku Sowieckiego, najczęściej na Syberię, systemowa grabież terenów okupowanych z polskiego majątku państwowego i dóbr osób prywatnych.

Po przesunięciach granic na wschodzie i zachodzie, obszar Rzeczpospolitej w 1945 r. zmniejszył się – w porównaniu do stanu z 1938 r. – o 77,9 tys. km^2; liczył już tylko 312,5 tys. km^2, (wcześniej 389,7 tys. km^2). Zmniejszenie terytorium było wynikiem bezprawnej aneksji przez ZSRR aż 177,8 tys. km^2, tj. 45,6 % terytorium Rzeczpospolitej. Po 1945 r. jedynie 210,8 tys. km^2 przedwojennego terytorium Polski znalazło się w jej nowych granicach.

Przesunięcia granic nie zrekompensowały zatem utraconych 77,9 tys. km^2, które – dla zobrazowania skali – stanowią dziś obszar porównywalny do: Austrii – 83,9 tys. km^2, Czech – 78,9 tys. km^2, czy krajów Beneluksu (łącznie Belgia, Holandia, Luksemburg) – 74,8 tys. km^2.

Mapa 2.
Straty terytorialne Polski w porównaniu do powierzchni wybranych krajów europejskich

Opracowanie Konrad Wnęk



Mapa przedstawia porównanie wielkości ziem utraconych przez Polskę w stosunku do powierzchni wybranych krajów współczesnej Europy.

Porównaj z mapą A.4.1., s. 479.

Polska przedwojenna (w czasie spisu ludności w 1931 r.) nie wymagała od obywateli podawania przynależności etnicznej, oczekiwała natomiast samoidentyfikacji wyznaniowej i językowej. Oznaczało to w praktyce, że w każdej grupie wyznaniowej byli przedstawiciele różnych grup etnicznych, co wynikało z wielowiekowej tradycji otwartości państwa polskiego, w którego skład wchodziły rozmaite grupy etniczne i wyznaniowe.

Należy podkreślić, że działania wojenne spowodowały ogromny spadek liczebności ludności Rzeczypospolitej. Przed II wojną światową (według danych GUS z 1939 r.) Polska liczyła 35,3 mln mieszkańców, natomiast po jej zakończeniu (w 1946 r.) już tylko 23,9 mln. Państwo polskie w ciągu 7 lat utraciło aż **11,4 mln** obywateli! Formy tych strat były różne. Wynikały nie tylko z masowych mordów i biologicznego wyniszczenia narodu, uważanego przez Niemcy za niższy rasowo, ale również ze zmian granic państwowych. Zmiany terytorialne pozostawiły poza krajem część obywateli II Rzeczypospolitej, którzy nie mogli samodzielnie zdecydować o swojej przynależności państwowej. Pamiętać należy również o ofiarach m.in. rzezi wołyńskiej, dokonanej wprawdzie przez ukraińskich nacjonalistów, ale na terenach zajętych i kontrolowanych przez władze niemieckie. Zgodnie z prawem międzynarodowym za sytuację i bezpieczeństwo ludności na zajętym obszarze odpowiada okupant.

Straty materialne poniesione przez Polskę w trakcie wojny i okupacji zostały w raporcie obliczone dla tej części państwa, która zarówno przed II wojną światową, jak i po jej zakończeniu znajdowała się w jego obecnych granicach, to znaczy dla Ziem Dawnych, o powierzchni 208 447 km^2. Obszar ten nie obejmuje terenów przedwojennego państwa polskiego położonych za Bugiem ani też obecnych Ziem Zachodnich, które Polska uzyskała w 1945 r. Takie ograniczenie obszaru objętego szacowaniem strat jest z pewnością uproszczeniem. Jednak pozyskanie rzetelnych danych niezbędnych do oszacowania strat z całego obszaru przedwojennej Polski jest w praktyce niemożliwe, a z pewnością wymagałoby międzynarodowego współdziałania.

Należy podkreślić, że precyzyjne obliczenie wielkości wszystkich strat wojennych nigdy nie będzie możliwe – ich skala jest tak znaczna, że część z nich wymyka się wszelkim metodom badawczym. Przeszkodą jest także brak wielu danych statystycznych sprzed II wojny światowej i z okresu po jej zakończeniu, na podstawie których można byłoby dokładniej określić scenariusz rozwoju sytuacji społeczno-gospodarczej. Dodatkowym utrudnieniem jest fakt, że znaczna część dowodów zbrodni wojennych była systematycznie niszczona, a ślady po nich zacierane.

Odpowiedzialność okupanta za tereny okupowane – art. 43 Konwencji Haskiej z 1907 r. dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej: „Z chwilą faktycznego przejęcia władzy z rąk rządu legalnego do rąk okupanta, tenże poweźmie wszystkie będące w jego mocy środki, celem przywrócenia i zapewnienia, o ile to jest możliwem, porządku i życia społecznego, przestrzegając, z wyjątkiem bezwzględnych przeszkód, prawa obowiązującego w tym kraju" oraz z art. 46: „Honor i prawa rodzinne, życie jednostek i własność prywatna, jak również przekonania religijne i wykonywanie obrządków religijnych, winny być uszanowane. Własność prywatna nie podlega konfiskacie".

Oczywiście nie sposób wycenić skutków cierpień fizycznych i psychicznych tysięcy dzieci – osieroconych, odebranych rodzinom, wysiedlonych czy zgermanizowanych. Nie da się przeliczyć traum i urazów psychicznych spowodowanych utratą bliskich. Nie można obliczyć wartości cierpień psychicznych, urazów i chorób jeńców wojennych, więźniów obozów koncentracyjnych i osób wykonujących latami niewolniczą pracę. Niewątpliwie jednak wszystkie te czynniki miały wielki wpływ na wydajność i produktywność całego społeczeństwa polskiego, a tym samym na wielkość strat w PKB Polski.

Dlatego z całą pewnością niniejszy raport jest w tej kwestii niedoszacowany, i to we wszystkich jego obszarach, a przyjęte założenia mają charakter ostrożny, zachowawczy, a tym samym co do zasady nie powodują zawyżenia szacunków.

Raport mógł powstać jedynie dzięki zaangażowaniu i współpracy z Polską Fundacją Narodową. Został przygotowany i zrecenzowany przez wybitnych przedstawicieli polskiej nauki. Czynną współpracę i wsparcie dla jego powstania zapewniły: Biuro Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu Rzeczypospolitej, Instytut Pamięci Narodowej, Główny Urząd Statystyczny, Archiwum Akt Nowych, Archiwa Państwowe, Powszechny Zakład Ubezpieczeń i Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Do 1989 r. z uwagi na narzucony system komunistyczny i ograniczoną przez ZSRR suwerenność, niewielkie były możliwości, aby w sposób rzetelny i kompleksowy dokonać oszacowania strat wojennych, a także skutecznie i konsekwentnie podnosić na forum międzynarodowym problem reparacji i odszkodowań wojennych, odszkodowań indywidualnych czy restytucji. Z kolei od 1989 nie było w Polsce woli politycznej na przeprowadzenie na tak szeroką skalę rzetelnych i skrupulatnych badań oraz opracowanie i wydanie raportu.

Do czasu publikacji niniejszego raportu kwestią określenia strat wojennych Polski zajmowało się w kolejnych okresach kilka urzędów administracji państwowej, a pierwsze prace rozpoczęto już w 1942 r. Zostały one zlecone przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie, działający wówczas w Londynie. Opracowania te powstawały na emigracji w czasie wojny i w kraju po zakończeniu działań wojennych.

Ministerstwo Prac Kongresowych (MPK) rządu polskiego na uchodźstwie we wrześniu 1944 r. przedstawiło sprawozdanie ze swoich prac[3]. W związku ze zbliżającym się pewnym zwycięstwem

[3] AAN, Ministerstwo Prac Kongresowych Rządu RP w Londynie, sygn. 2/136/0/2/93.

aliantów i zakończeniem wojny rząd polski postanowił oszacować straty kraju w pierwszych 4 latach wojny. Wstępne sprawozdanie przygotowano już we wrześniu 1944 r., jednak można stwierdzić, że zastosowane metody i uzyskane wyniki stały się punktem odniesienia dla prac prowadzonych w tej dziedzinie w latach późniejszych.

W strukturze Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego istniał Resort Odszkodowań Wojennych, który uchwałą Rady Ministrów z 6 stycznia 1945 r. został przekształcony w Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów (BOW). Biuro miało status organu centralnego administracji rządowej. Celem tej jednostki było pełne ustalenie strat wojennych poniesionych przez Polskę w obszarze materialnym i biologicznym.

Biuro Odszkodowań Wojennych (BOW) przy Prezydium Rady Ministrów przedstawiło w styczniu 1947 r. swoje *Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945*[4].

Komisja dla ostatecznego ustalenia szkód i strat wojennych w II wojnie światowej przy Ministerstwie Finansów wykonała podobne prace w latach 1949–1951. Minister finansów we wrześniu 1949 r. powołał Komisję dla ostatecznego ustalenia szkód i strat wojennych Polski w czasie II wojny światowej, która swoje ustalenia przedstawiła w 1951 r. w obszernym opracowaniu[5]. Autorzy zastrzegli, że analizy i dane liczbowe opracowano do użytku służbowego, a w razie potrzeby do druku. Należy podkreślić, że materiał ten nigdy nie zyskał statusu oficjalnego dokumentu i funkcjonuje wyłącznie w formie maszynopisu.

Departament Statystyki Terenowej Głównego Urzędu Statystycznego (GUS) w 1967 r. przedstawił w pracy *Zniszczenia wojenne w zabudowie miast i wsi wg stanu w dniu 1 V 1945 r.*[6] wyniki badań wykonanych na podstawie materiałów Ministerstwa Odbudowy. Autorzy skoncentrowali się wyłącznie na zniszczeniach wojennych nieruchomości miejskich i zagród wiejskich.

Komisja do Opracowania Problemu Odszkodowań Niemieckich (KOPON) w 1973 r. opracowała analizę[7] sporządzoną na potrzeby rządu PRL. Komisję tę powołał Prezes Rady Ministrów 6 maja 1970 r. Wiązało się to z ponownym, planowanym przez

[4] AAN, BOW, sygn. 2/291/0/11.

[5] Archiwum IPN w Warszawie (dalej: AIPN), KOPON, *Polskie straty biologiczne, kulturalne i materialne poniesione w latach 1939–1945 wskutek agresji hitlerowskiej*, sygn. GK 917/377.

[6] *Zniszczenia wojenne w zabudowie miast i wsi wg stanu w dniu 1 V 1945 r.*, red. M. Klimczyk, Warszawa 1967.

[7] AIPN, KOPON, *Informacja wstępna oraz wnioski w sprawie odszkodowań niemieckich i niezałatwionych dotychczas innych roszczeń Polski z okresu II wojny światowej*, sygn. GK 917/51.

stronę polską, wprowadzeniem kwestii odszkodowań wojennych do agendy rozmów z rządem Republiki Federalnej Niemiec (RFN).

Główny Urząd Statystyczny w 2015 r., w związku z 70 rocznicą zakończenia II wojny światowej, przygotował opracowanie *1939–1945 Pro Memoria*[8].

Z wyżej wymienionych opracowań najcenniejszym dokumentem poświęconym szacowaniu strat wojennych Polski jest publikacja z 1947 r. – ***Sprawozdanie Biura Odszkodowań Wojennych (BOW) przy Prezydium Rady Ministrów***. Jest ona kompletnym i spójnym dokumentem, w którym opisano wartość strat wojennych Polski. Według tego sprawozdania suma strat w złotych z 1939 r. wyniosła 258,432 miliardów. Waloryzacja tej sumy na koniec roku 2021 daje kwotę 3 980,189 miliardów zł.

Ze względu na sytuację polityczną po zakończeniu II wojny światowej nie przełożyło się to ani na dostatecznie szerokie upublicznienie tego dokumentu, zwłaszcza w skali międzynarodowej, ani na odszkodowania, i to mimo faktu, że *Sprawozdanie* miało stanowić punkt wyjścia do oceny polskich roszczeń wobec Niemiec. Tak się jednak nie stało.

Trzeba podkreślić, że raporty opisujące straty wojenne przygotowywały także poszczególne miasta i miejscowości. Wśród nich najbardziej znany jest raport o stratach wojennych Warszawy[9], sporządzony w 2004 r. przez Zespół ds. Oszacowania Strat Wojennych Warszawy, powołany przez ówczesnego **Prezydenta Warszawy Lecha Kaczyńskiego**. W raporcie *Straty Warszawy 1939–1945* oszacowano straty materialne (bez strat ludzkich) stolicy w wyniku działań Niemiec w czasie II wojny światowej na kwotę 20,74 mld złotych z 1939 r. (319,42 mld złotych z 2021 r.)

Do dzisiaj Niemcy nie zawarły z Polską traktatu pokojowego, ani jakiejkolwiek innej umowy, która chociaż częściowo regulowałaby kwestię zadośćuczynienia związanego z II wojną światową, a dotyczyła reparacji wojennych, odszkodowań indywidualnych i restytucji. O ile w związku z sytuacją międzynarodową po wojnie ani Polska, ani Niemcy nie decydowały o wysokości i rodzaju reparacji wojennych i sposobie uregulowania tej sprawy, o tyle po upadku komunizmu w 1989 r., w następstwie czego doszło do zjednoczenia 1990 r. Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Republiki Federalnej Niemiec w jedno państwo niemieckie, sprawa ta powinna była zostać uregulowana w relacjach dwustronnych pomiędzy obydwoma państwami.

[8] *1939–1945 Pro Memoria*, red. H. Dmochowska, Warszawa 2015.

[9] *Straty Warszawy 1939–1945. Raport*, red. W. Fałkowski, Warszawa 2005.

Po zakończeniu II wojny światowej na konferencji w Poczdamie wielkie mocarstwa określiły w 1945 r. zasady rozliczenia reparacji wojennych. Uczestnicy konferencji nałożyli na Niemcy obowiązek wynagrodzenia w jak najszerszym stopniu strat i cierpień zadanych wszystkim Narodom Zjednoczonym. Rzeczpospolita Polska nie była sygnatariuszem żadnego z tych postanowień.

Należy podkreślić, że uzyskanie przez Rzeczpospolitą tzw. Ziem Zachodnich i Północnych w wyniku przesunięcia granic, nie było formą reparacji wojennych. O przesunięciu granicy Polski i ZSRR na zachód zdecydowały wielkie mocarstwa niezależnie od sprawy reparacji, a przyrost terytorialny Polski na zachodzie był formą rekompensaty za ziemie utracone na rzecz ZSRR. Trzeba przypomnieć, że *per saldo* powierzchnia Polski powojennej jest o prawie 78 tys. km^2 mniejsza, niż przed II wojną światową.

11 lutego 1945 r., po rokowaniach między szefami trzech rządów na konferencji w Jałcie, w sprawie odszkodowań w naturze od Niemiec w pkt. 4 zapisano, że co do określenia ogólnej sumy odszkodowań, a także jej podziału między kraje, które ucierpiały na skutek agresji niemieckiej, delegacje sowiecka i amerykańska uzgodniły, że ogólna suma odszkodowań powinna wynosić 20 mld dolarów amerykańskich (USD) oraz że 50% tej sumy przypadnie ZSRR.

Polska miała otrzymać reparacje o wartości 15% części przypisanej ZSRR, a zatem powinna otrzymać w ramach reparacji 1,5 mld USD, co stanowiłoby znikomą rekompensatę w stosunku do wartości szkód poniesionych w wyniku wojny. Polskie roszczenia reparacyjne miały być zaspokojone za pośrednictwem ZSRR. 16 sierpnia 1945 r. Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej i rząd ZSRR zawarły w Moskwie, jako akt wykonawczy do ustaleń konferencji w Poczdamie, umowę o wynagrodzeniu szkód wyrządzonych przez okupację niemiecką wraz z protokołami[10]. Zgodnie z art. 1 tej umowy ZSRR zrzekł się na rzecz Polski wszelkich pretensji do mienia niemieckiego i innych aktywów na całym obszarze Polski, wliczając w to część terytorium Niemiec, która została włączona w skład państwa polskiego. Natomiast w art. 2 umowy wysokość udziału Polski w reparacjach dla ZSRR została określona na 15%.

W tym czasie ZSRR narzucił Polsce niekorzystną umowę węglową, na której podstawie zobowiązano państwo polskie do corocznych (od 1946 r.) dostaw węgla w wysokości 8 mln ton w roku pierwszym, w ciągu następnych czterech lat po 13 mln ton oraz

[10] Archiwum MSZ, z. 23, w. 11, t. 114.

w kolejnych latach po 12 mln ton. Co istotne, do umowy został dołączony tajny protokół, w którym określono cenę węgla na warunkach preferencyjnych dla ZSRR (1,22 USD za tonę, 1,44 USD za tonę koksu). Były to ceny prawie dziesięciokrotnie niższe niż ówczesne ceny światowe. Straty Polski z tytułu dostaw węgla po zaniżonych cenach oszacowano na 836 mln USD według cen światowych z 1956 r.

Powiązanie wypłaty udziału w reparacjach z obowiązkiem dostarczania do ZSRR węgla po ustalonych cenach oznaczało, że straty na wartości wywożonego węgla pochłaniały korzyści z uzyskanych reparacji. W latach 1945–1956 pełna zależność na płaszczyźnie politycznej wiązała się także z całkowitą zależnością na płaszczyźnie gospodarczej państwa polskiego od ZSRR.

Reparacje uiszczano w naturze – w postaci zużytego majątku kolejowego, statków, urządzeń i maszyn pochodzących z demontażu zakładów przemysłowych oraz dostaw towarów z produkcji bieżącej w sowieckiej strefie okupacyjnej Niemiec. W ramach reparacji ZSRR dostarczył także 6 mln egzemplarzy wydrukowanych po polsku dzieł Marksa, Lenina i Stalina. Strona polska podnosiła, że wycena reparacji była ustalana w oderwaniu od ich rzeczywistej wartości.

Od 16 sierpnia 1945 r. do 31 grudnia 1953 r. wartość reparacji od Niemiec dla ZSRR i Polski wyceniono na 3,0819 mld USD według cen z 1938 r., z czego Polsce przypadło 7,5%, czyli 231,1 mln dolarów amerykańskich[11]. Kwota końcowa wartości reparacji, które faktycznie otrzymała Polska, rażąco odbiega od początkowych ustaleń aliantów w Jałcie i Poczdamie i jest o 1,269 mld USD mniejsza od kwoty tam określonej.

W latach 1947–1989 państwo polskie bezskutecznie podejmowało liczne próby uregulowania kwestii odszkodowań niemieckich. Obywatele polscy nie otrzymywali ich jednak z powodu dyskryminacyjnego ustawodawstwa Republiki Federalnej Niemiec (RFN), która nie poczuwała się do obowiązku spłaty tego tragicznego długu wobec narodu polskiego. Polscy znawcy problemu stwierdzali: „przeciwnie, całe ustawodawstwo RFN jest nastawione na to, aby tego zobowiązania nie wypełnić”[12]. „Na podstawie tej praktyki można stwierdzić, że uregulowanie odszkodowań RFN dla Polski

[11] Archiwum MSZ, DPT, *Końcowy protokół o dostawach wykonanych dla PRL na rachunek jej udziału w reparacjach z Niemiec*, sygn. 44/78.

[12] Z. Resich, *Międzynarodowa ochrona praw człowieka*, Warszawa 1981, s. 100–101. Zob. J. Ciechanowicz, *Odszkodowania wojenne*, „Przegląd Stosunków Międzynarodowych” 1 (1988), s. 40–41; K. Ruchniewicz, *Polskie zabiegi o odszkodowania niemieckie w latach 1944/45–1975*, Wrocław 2007, s. 148–149.

zależy tylko i wyłącznie od decyzji politycznej", a „to nie jest element prawny, to nie jest także żadna łaska ze strony państwa – agresora"[13]. W praktyce dwubiegunowy podział polityczny świata po zakończeniu II wojny światowej uniemożliwiał załatwienie kwestii odszkodowań.

W podpisanym 12 września 1990 r. w Moskwie traktacie o ostatecznej regulacji, zwanym Traktatem 2+4, w odniesieniu do Niemiec w ogóle nie zajmowano się sprawami reparacji wojennych i odszkodowań, lecz tylko generalnie zamknięciem problematyki II wojny światowej. Polska nie była także sygnatariuszem tego traktatu.

Po zawarciu Traktatu 2+4 została (16 października 1991 r.) podpisano umowę między rządami Polski i Niemiec, na podstawie której utworzono Fundację Polsko-Niemieckie Pojednanie. Fundacji przekazano 500 mln marek niemieckich, przy czym kwota ta miała zostać uzupełniona o dobrowolne wpłaty od przedsiębiorstw niemieckich, które korzystały z pracy przymusowej polskich pracowników. Łącznie od 1992 r. do połowy 2004 r. fundacja ta wypłaciła 731 843 600 złotych 1 060 689 osobom, co oznacza średnio **689,97 zł na jedną osobę (około 150 euro).** Wypłaty te, podobnie jak pomoc dla ofiar eksperymentów pseudomedycznych, nie miały charakteru odszkodowania, ale stanowiły zaledwie pomoc humanitarną dla obywateli polskich – ofiar III Rzeszy Niemieckiej.

Warto zauważyć, że do 2004 r. Niemcy wypłacali pomoc humanitarną mieszkańcom Europy Zachodniej w kwotach na osobę kilkunastokrotnie wyższych, niż w przypadku Polaków.

W wypadku wycen historycznych bardzo ważne jest uwzględnienie upływu czasu i świadomość przemian we wszystkich obszarach aktywności ludzkiej w ostatnich dekadach. Wszelkie obliczenia i szacunki muszą być wykonywane w pewnym przybliżeniu, gdyż zbyt wiele zmiennych determinujących wartość ulega zmianie. Doskonale widać to na giełdach, na których wartość określonych akcji można sprawdzić na bieżąco. Wartość innych dóbr też się zmienia, choć nikt tego nie weryfikuje z podobną dokładnością. W przypadku dóbr kultury operujemy raczej przedziałami rocznymi czy wieloletnimi. Dlatego nie można powiedzieć, że wartość określonego dobra w 1939 r. i dzisiaj jest taka sama. Byłoby to negowaniem podstaw rachunku ekonomicznego.

Niemiecki przemysł odnosił wiele korzyści z pracy przymusowej i przejmowania własności prywatnej w okupowanych krajach, prowadząc badania na ludziach lub dostarczając materiały potrzebne do eksterminacji ludności. Firmy zaangażowane w ten proceder to między innymi BAYER i IG Farben, przymusowo testujące różne substancje na więźniach obozów koncentracyjnych, Siemens wykorzystujący pracę niewolniczą więźniów, KRUPP, Hugo Scheider – fabryki amunicji wykorzystujące pracę więźniów (4/5 z nich zginęło z powodu stworzonych tam warunków), Degussa – producent Zyklonu B, Topf & Söhne – wyposażenie krematoriów. Inne zaangażowane firmy to: austriackie Flugmotorenwerke Ostmark i Steyr-Daimler-Puch, niemieckie AEG, Accumulatoren-Fabrik AFA, Allianz, Audi, BASF, BMW, DEST, Dehomag, Deutsche Bank, Deutsche Bergwerks- und Hüttenbau, Deutsche Wirtschaftsbetriebe, Dresdner Bank, Eisenwerke Oberdonau, Focke-Wulf, Ford Germany, Franz Eher Nachfolger, Heinkel, Hoesch AG, Hugo Boss, Jumo, Junkers, Mercedes-Benz, Messerschmitt, Opel, Porsche, Reichswerke Hermann Göring, Thyssen AG, Volkswagen AG.

[13] A. Klafkowski, *Reparacje wojenne – odszkodowania wojenne*, „Życie i Myśl" 11/12 (1990), s. 37.

Pozornie wydaje się, że logicznym rozwiązaniem w razie utraty bądź zniszczenia dóbr majątkowych jest wyegzekwowanie ich zwrotu w naturze (*restitutio in integrum*). Jeżeli ten zwrot następuje stosunkowo szybko, ma to uzasadnienie – zarówno moralne, jak i ekonomiczne. Jeżeli agresor zarekwirował parowóz w 1939 r., a oddał w 1945 r., to zwrócił pojazd starszy, ale możliwy do wykorzystania w transporcie. Jednak sens zwrotu tego samego parowozu po 80 latach, nawet sprawnego technicznie, dla zaspokojenia potrzeb transportowych poszkodowanego byłby co najmniej ograniczony. Zatem w jaki sposób należałoby odwzorować wartość szkody z 1939 r. w stosunku do dzisiejszych wartości?

W toku prac nad *Raportem* rozważano zastosowanie następujących metod waloryzacji :

Metoda waloryzacji dolarem USA zakłada, że straty w wartości dolara w 1939 r., dziś winny być wynagrodzone w dolarach.

Metoda waloryzacji złotem zakłada, że straty o wartości odpowiadającej współczesnej wartości grama złota, winny być wynagrodzone równowartością grama złota.

Waloryzacja kosztem utrzymania zakłada, że utracone bądź odebrane dobra i usługi służące utrzymaniu się, winny być wynagrodzone w wartości odpowiadającej dzisiejszemu „koszykowi spożycia".

Waloryzacja wynagrodzeniem zakłada, że utracone dochody w 1939 r., winny być wynagrodzone dochodami w dzisiejszej wysokości.

Waloryzacja PKB *per capita* zakłada, że straty w 1939 r. w wartości produkcji przypadającej na jednego obywatela Polski, winny być wynagrodzone współczesną wartością produkcji przypadającą dzisiaj na obywatela Polski.

Metoda waloryzacji PKB nominalnym zakłada, że straty np. 50% wartości produkcji w Polsce w 1939 r., winny być wynagrodzone dzisiaj 50% wartości produkcji Polski.

W *Raporcie* podajemy szacunkową sumę strat wojennych Polski spowodowanych okupacją niemiecką w latach 1939–1945, w złotych i dolarach amerykańskich z lat 1938/1939 oraz w złotych i dolarach na koniec 2021 r. Indeksujemy historyczną wartość strat inflacją dolara USA, ponieważ nie dysponujemy pełnym indeksem cen w złotych od czasu sprzed okupacji do dziś. Ponieważ zniszczenia Polski w czasie okupacji niemieckiej były ogromne i dotyczyły wszystkich dziedzin funkcjonowania państwa, począwszy od strat osobowych, poprzez dobra konsumpcyjne, aż po instytucje państwowe i własność wytworzonego bogactwa, prawidłowe określenie sumy strat historycznych we współczesnych

realiach jest samo w sobie trudną kwestią. Dlatego w rozdziale dziewiątym zamieszczony został opis wybranych metod waloryzacji wartości historycznej wraz z ich ekonomiczną interpretacją, co pomoże Czytelnikowi zrozumienie skali ogromu zniszczeń, jakich doznało polskie państwo i społeczeństwo w czasie II wojny światowej.

Poniższa tabela z wskaźnikami waloryzacji strat wojennych wymienionymi metodami.

Tabela 1.
Wybrane metody waloryzacji strat wojennych

Metoda waloryzacji	Okres	Wskaźnik waloryzacji
Dolar USA	Wrzesień 1939–31 grudnia 2021	15,40
Dolar USA	Grudzień 1938–31 grudnia 2021	15,25
Złoto	Wrzesień 1939–31 grudnia 2021	40,05
Koszty utrzymania	1939–2020	39,32
Wynagrodzenie średnie	1939–2021	58,95
PKB *per capita*	1938–2021	132,21
PKB nominalny	1938–2021	144,58

Źródło: Opracowanie własne

W całym *Raporcie*, oprócz szacowanej wartości budynków i dzieł sztuki, „nośnikiem" czy jednostką obliczeniową utraconej wartości naszej gospodarki w czasie są właśnie obywatele Polski – tak, jak to przedstawili profesorowie J. J. Sztaudynger i P. Baranowski, opierając się na pracy profesora K. Wnęka.

W tabeli poniżej zestawiono obliczone wartości strat Polski poniesionych w czasie II wojny światowej za sprawą Niemiec. Wartości te przedstawiono w miliardach obecnych polskich złotych , euro i dolarów amerykańskich według kursów Narodowego Banku Polskiego (NBP) na koniec 2021 r., a także ukazano strukturę strat w procentach. Wszystkie wymienione poniżej w tekście *Wstępu* kwoty zaokrąglono do pełnych miliardów.

Największą stratą państwa polskiego było wymordowanie przez Niemców 5,2 mln jego obywateli; to oni, poprzez własną pracę, wygenerowaliby do końca swojej aktywności zawodowej dochód w kwocie 4787 mld PLN (1041 mld EUR, 1179 mld USD), co stanowi ponad 77% poniesionych strat. Niezwykle istotne są także straty skarbu państwa polskiego i roszczenia z tytułu zinstytucjonalizowanej grabieży w postaci działalności okupacyjnego Emissionsbank in Polen, które oszacowano na ponad 493 mld PLN (107 mld EUR, 121 mld USD). Straty materialne wynoszą 797 mld PLN (173 mld EUR, 196 mld USD). Okradzione zostały również polskie instytucje ubezpieczeniowe i bankowe; zagrabiono w ten sposób 124 mld PLN (27 mld EUR, 31 mld USD). Wojna i okupacja nie oszczędziły, wbrew międzynarodowym konwencjom, dóbr kultury i sztuki, których wartość jest w zasadzie niemierzalna, a podane wartości dotyczą jedynie ich wyceny materialnej. Zostały one zagrabione lub celowo zniszczone z naukową precyzją i przy wsparciu intelektualnych elit Niemiec; wartość tych strat została oszacowana na 19 mld PLN (4 mld EUR, 5 mld USD).

Tabela 2.
Zestawienie wartości strat Polski poniesionych ze strony Niemiec w czasie II wojny światowej (w milionach)

Rozdział	Rodzaj strat	Wartość w mln zł z 2021 r.	Udział procentowy
2. i 3.	Straty osobowe	4 786 965	76,95
4.	Straty materialne	797 398	12,82
5.	Straty w zakresie dóbr kultury i sztuki	19 310	0,31
6.	Straty w bankowości	89 321	1,44
	Straty w ubezpieczeniach	34 804	0,56
7.	Straty skarbu państwa polskiego z tytułu działalności okupacyjnego Emissionsbank in Polen	492 811	7,92
	Razem	**6 220 609**	100,00

Źródło: rozdziały 3–7. Obliczenia własne

Zsumowanie wszystkich wartości cząstkowych daje ogólną kwotę strat Polski w wysokości

6 220 609 mln złotych

czyli sześć bilionów dwieście dwadzieścia miliardów sześćset dziewięć milionów złotych
(1 352 483 mln euro, 1 532 170 mln dolarów).

Historia niemieckiej okupacji Polski i skala zbrodni popełnionych na jej obywatelach jest nieznana w Europie i na świecie; zaciera się również pamięć o niej, odchodzą jej ostatni świadkowie. Dlatego dziś wielu ludziom Polska kojarzy się jedynie z miejscem, w którym III Rzesza Niemiecka dokonała Holocaustu narodu żydowskiego. Nie istnieje w powszechnej świadomości ani rzetelna wiedza o martyrologii Polaków i pozostałych obywateli II Rzeczpospolitej Polskiej, którzy byli eksterminowani, wywożeni do obozów koncentracyjnych i wyzyskiwani jako niewolnicy „narodu

panów”; podobnie niezrozumiałym pozostaje wymiar strat i ich konsekwencji dla współcześnie żyjących obywateli polskich.

Należy stanowczo podkreślić, że społeczność międzynarodowa powinna dysponować rzetelną wiedzą, jakie były rzeczywiste skutki II wojny światowej dla Polski, jakie poniosła ona straty, a także jakie reparacje wojenne i odszkodowania otrzymali (a właściwie jakich nie otrzymali) polscy obywatele od chwili jej zakończenia.

Rzeczpospolitą Polską i Republikę Federalną Niemiec łączą dziś dobre relacje polityczne i gospodarcze, oba kraje są także członkami ONZ, Unii Europejskiej, Rady Europy, NATO i innych organizacji działających na rzecz pokoju i bezpieczeństwa w Europie i na świecie, a społeczeństwom i rządom obu krajów zależy, aby te pozytywne relacje pogłębiać i rozwijać. Z tych względów uważamy, że konsekwencje działań niemieckich na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej powinny zostać uregulowane w umowie bilateralnej, zawartej przez rządy Polski i Niemiec.

Chciałbym wyrazić głęboką nadzieję, że niniejszy raport zobrazuje skalę strat Polski i pozwoli zapoczątkować otwarty, merytoryczny dialog obydwu państw oraz doprowadzi do pozytywnego uregulowania tej sprawy.

Raport został podzielony na dziewięć rozdziałów merytorycznych, uzupełnionych o studia wypadków przedstawiające losy niektórych miast i wsi w czasie okupacji niemieckiej.



Patrz rozdz. 1, s. 61.

Rozdział 1, ***Niemiecka okupacja Polski 1939–1945***, autorstwa historyków z Instytutu Pamięci Narodowej – Włodzimierza Sulei, Pawła Kosińskiego, Marcina Przegiętki i Tomasza Sudoła, jest syntetycznym omówieniem losów wszystkich – niezależnie od pochodzenia – obywateli Rzeczypospolitej w czasie II wojny światowej na terytoriach pozostających pod okupacją niemiecką, i stanowi wprowadzenie historyczne do dalszej części raportu.

Rozdział 2, ***Straty demograficzne Polski w czasie II wojny światowej poniesione z powodu działań niemieckich***, autorstwa Konrada Wnęka, w którym omówiono straty demograficzne Polski w latach 1939–1945, spowodowane wyłącznie działalnością państwa niemieckiego i jego organów. Wyniosły one około 5 mln 200 tys. obywateli państwa polskiego. W raporcie uwzględniono tylko ofiary wymordowane przez Niemców, bez uwzględnienia liczby obywateli polskich, którzy padli ofiarą totalitaryzmu sowieckiego, i części ludności polskiej wymordowanej w trakcie czystek etnicznych na Wołyniu i w innych województwach wschodnich II Rzeczypospolitej. Dokładniejszymi danymi dysponujemy dla Ziem Dawnych, na których Niemcy zgładzili w miastach 2 172 968 osób, a na wsiach – 586 492 osoby. Liczby te należy uzupełnić o oszacowane dane z gmin, z których nie nadesłano do Biura Odszkodowań Wojennych odpowiednich ankiet (około 67 559 osób); zatem tylko na Ziemiach Dawnych zginęło łącznie 2 827 019 obywateli polskich w miastach i wsiach. Straty ludnościowe w województwach wschodnich wyniosły 2 242 034 osób różnych narodowości, będących obywatelami Rzeczpospolitej. Do podanych powyżej wartości należy jeszcze dodać straty Wojska Polskiego w liczbie około 150 tys. poległych i zmarłych żołnierzy i oficerów. Wszystkie podane liczby są przybliżone, gdyż



Patrz rozdz. 2, s. 101.

z uwagi na rozmiary eksterminacji i stosowane przez III Rzeszę Niemiecką metody zacierania śladów zbrodni, większość danych zebrano dopiero po zakończeniu II wojny światowej.

Rozdział 3, ***Ekonomiczna wycena strat ludzkich poniesionych przez Polskę podczas II wojny światowej. Podejście na podstawie utraconego PKB wyrażonego stratami wynagrodzeń związanych z pracą***, autorstwa Jana J. Sztaudyngera i Pawła Baranowskiego. Wyjaśniono w nim, że do oszacowania wartości strat ludzkich wynikających ze śmierci, kalectwa, odbierania i germanizacji dzieci oraz pracy przymusowej zastosowano wartości utraconych wynagrodzeń za pracę brutto, zgodnie z ogólnie przyjętą metodologią liczenia PKB. Utracone wynagrodzenia ofiar liczono w całym cyklu ich życia, kategoryzując ofiary według płci i wieku. Szacunki zostały oparte na danych z przedwojennej statystyki publicznej i na liczbie 5,2 mln ofiar śmiertelnych, podanej przez K. Wnęka (ok. 15% ludności Polski z 1939 r.). Na podstawie prawdopodobieństwa dożycia tych osób do określonego wieku i danych na temat aktywności zawodowej (na podstawie wyników spisu powszechnego w 1931 r.) zostały oszacowane wynagrodzenia, które osiągnęłyby te osoby, gdyby żyły. Pominięcie następnych pokoleń, które nie narodziły się na skutek zgładzenia ich potencjalnych rodziców, sprawia, że na gruncie przyjętej metodologii szacunki można ocenić jako zbliżone do minimalnych.



Patrz rozdz. 3, s. 181.

Rozdział 4, ***Raport o stratach materialnych poniesionych przez Polskę w latach 1939–1945***, autorstwa kierowanego przez Mieczysława Prystupę zespołu w składzie: Mirosław Kłusek, Aldona Góźdź, Elwira Laskowska, Zbigniew Brodaczewski, Tomasz Ciodyk, Romuald Gromulski, Wojciech Kiczka, Józef Menes, poświęcony jest zakresowi i specyfice analizowanych strat. Przedstawione w opracowaniu obliczenia strat dotyczą zniszczeń budynków mieszkalnych i niemieszkalnych w miastach oraz na wsiach, obiektów zabytkowych, sakralnych i inżynieryjnych (technicznych). Wzięto pod uwagę szkody poniesione w energetyce, przemyśle i rzemiośle. Zbadano straty wynikające ze zniszczenia gruntów rolnych, zaboru i konfiskaty gospodarstw rolnych oraz ich gruntów, konieczności dostarczania kontyngentów zboża i innych płodów oraz produktów rolnych, takich jak mięso, mleko itp., a także strat związanych z czasowym zaprzestaniem produkcji rolniczej i strat w zasiewach, uprawach i plantacjach kultur wieloletnich. Uwzględniono szkody spowodowane wycinką drzew w lasach, zniszczeniem plantacji drzew i krzewów, upraw i zasiewów, a także korzyści utracone z powodu zniszczenia i zaboru budynków



Patrz rozdz. 4, s. 209.

przynoszących dochód lub mogących być przedmiotem najmu czy dzierżawy w okresie pięciu lat (1939–1945). Według dostępnych możliwości obliczono wartość utraconego mienia ruchomego związanego z nieruchomościami, i zniszczonego rzeczowego majątku Wojska Polskiego.

Rozdział 5, ***Straty Rzeczpospolitej Polskiej w zakresie dóbr kultury i sztuki podczas II wojny światowej***, autorstwa Mirosława Kłuska i Tomasza Luterka. Rozdział wyjaśnia, że jednym z głównych celów okupanta niemieckiego było pozbawienie narodu polskiego jego wartości kulturowych. Niemcy z całą bezwzględnością prowadzili akcję niszczenia całej kultury polskiej: nauki, szkolnictwa, literatury, teatru, muzyki, sztuk plastycznych, architektury zabytkowej, muzealnictwa, itd. Charakter i skala tych zniszczeń były czymś zupełnie wyjątkowym. Straty poniesione przez Polskę w kulturze są nieporównywalne ze zniszczeniami, jakich Niemcy dokonali w innych podbitych państwach. Należy pamiętać, że konwencja haska z 1907 r. bezwzględnie zakazywała okupantowi zajmowania, niszczenia i umyślnego zmniejszania wartości zabytków i dzieł sztuki, niezależnie od tego, w czyim były posiadaniu. Polska dyplomacja w 1995 r. zwróciła się do Niemiec z propozycją rozważenia kwestii finansowania poszukiwań i ewentualnego wykupu dzieł sztuki i dóbr kultury zrabowanych w Polsce podczas II wojny światowej. Niestety, dyplomacja niemiecka unika wszelkiej dyskusji na temat zadośćuczynienia za świadome i dokonane z pełną premedytacją przez Niemców podczas II wojny światowej zniszczenia w kulturze polskiej.



Patrz rozdz. 5, s. 251.

Rozdział 6, ***Straty w bankowości i ubezpieczeniach poniesione na skutek II wojny światowej***, autorstwa Mirosława Kłuska. Omówiono tu metody i skalę eksploatacji polskiego sektora bankowości i ubezpieczeń. Przed wybuchem II wojny światowej na ziemiach polskich działała bardzo dobrze zorganizowana sieć instytucji kredytowo-oszczędnościowych. Ich aktywa są wyceniane na dziesiątki miliardów przedwojennych złotych. Na ziemiach wcielonych do III Rzeszy Niemieckiej całość majątku polskich banków i pozostałych instytucji kredytowych została skonfiskowana. Środki pieniężne pochodzące z tej konfiskaty zostały przekazane do dyspozycji Ministerstwa Finansów III Rzeszy. Do pewnego stopnia odmiennie potoczyły się losy polskich instytucji kredytowych w Generalnym Gubernatorstwie. Niemcy pozostawili jedynie część tych instytucji, wybrano te, których działalność mogła służyć ich gospodarce wojennej. Na ogromne straty w wyniku okupacji zostały też narażone polskie zakłady ubezpieczeń społecz-



Patrz rozdz. 6, s. 303.

nych. W Generalnym Gubernatorstwie przez cały okres okupacji miało miejsce całkowite i trwałe zamrożenie aktywów majątkowych instytucji ubezpieczeń społecznych, co pozbawiało je możliwości czerpania dochodu z posiadanych aktywów. Zdecydowanie gorzej przedstawiała się sytuacja polskich instytucji ubezpieczeń społecznych na terenach włączonych do Rzeszy – pożyczki udzielone przez polskie zakłady ubezpieczeń społecznych zostały umorzone, a następnie wykreślone z hipotek.

Rozdział 7, ***Straty skarbu państwa polskiego poniesione podczas II wojny światowej w wyniku działań wojennych i okupacji niemieckiej oraz z tytułu działalności okupacyjnego Emissionsbank in Polen***, autorstwa Mirosława Kłuska; Wywód rozdziału udowadnia, że eksploatacyjny charakter polityki okupanta niemieckiego w stosunku do ziem polskich jest również wyraźnie widoczny w stratach poniesionych przez skarb państwa polskiego. Już na początku okupacji w 1939 r. niemieckie władze przystąpiły do bezwzględnego ściągania przedwojennych zaległości podatkowych. Ponadto władze okupacyjne przystąpiły do wymiaru i poboru podatków według wcześniejszego polskiego ustawodawstwa, podwyższając przy tym stawki podatkowe i wprowadzając nowe obciążenia. Z wpływów podatkowych finansowana była m.in. działalność administracji okupacyjnej. Kolejnym elementem eksploatacji fiskalnej na okupowanych ziemiach polskich była działalność Emissionsbank in Polen. Bank ten został powołany przez Niemców w celu eksploatacji gospodarczej i finansowania okupacji i działań wojennych kosztem polskiego społeczeństwa.



Patrz rozdz. 7, s. 337.

Rozdział 8, ***Szacunki strat PKB spowodowanych okupacją niemiecką w czasie II wojny światowej***. Jego autor, Paweł Pońsko, przedstawił wielkość niewytworzonego – z powodu agresji niemieckiej – Produktu Krajowego Brutto państwa polskiego. Po niemieckiej napaści na Polskę dokonanej 1 września 1939 r. nastąpiła agresja sowiecka z 17 września 1939 r. (zgodnie z podpisanym 23 sierpnia 1939 r. tajnym protokołem paktu Ribbentrop- Mołotow), a później – szereg działań wojennych związanych z atakiem Niemiec na ZSRR przez tereny wschodniej Polski, sowieckie bombardowania Warszawy, a następnie, w latach 1944–1945, walki Niemców z Armią Czerwoną na terytorium Polski. Działania wojenne doprowadziły do wielu zniszczeń i rabunków, z których nie wszystkie można przypisać tylko Niemcom. Oczywiste jest jednak, że gdyby nie było agresji niemieckiej, na ziemiach polskich nie dochodziłoby w latach 1939–1945 do kolejnych walk. Z tej



Patrz rozdz. 8, s. 361.

perspektywy autor przedstawił analizę możliwych scenariuszy zmniejszania się polskiego PKB (i tym samym potencjału gospodarczego Polski) dla lat 1939–1945, wynikającego ze wszystkich strat związanych z II wojną światową.

W ekspertyzie podjęto próbę oszacowania PKB państwa polskiego, który nie został wytworzony ze względu na utracone zasoby czynników wytwórczych zagrabionych i zniszczonych przez okupanta w czasie II wojny światowej. W analizie wykorzystano dane na temat gospodarki polskiej sprzed wojny, pozwalające odtworzyć proces wytwarzania PKB kraju. Na tej podstawie, za pomocą standardowej funkcji Cobba–Douglasa, opierając się wyłącznie na ogólnie dostępnych danych, stworzono scenariusze wzrostu PKB (w trzech wersjach). Na podstawie danych na temat strat czynników wytwórczych spowodowanych okupacją niemiecką zbudowano scenariusz wojenny, pokazujący ścieżkę PKB Polski w okresie okupacji i bezpośrednio po niej. Różnica między scenariuszem kontrfaktycznym, a scenariuszem wojennym jest miarą dobrobytu Polski niewytworzonego właśnie z powodu strat spowodowanych przez Niemcy. Analiza przedstawia możliwe scenariusze wartości bezpowrotnie utraconego PKB Polski (i tym samym jej potencjału gospodarczego) dla okresu 1939–1945.



Patrz rozdz. 9, s. 401.

Rozdział 9, ***Zestawienie wyników oszacowania wartości strat zadanych Polsce przez Niemcy w czasie II wojny światowej***, podane w formie tabelarycznej i uzupełnione o ***metodologię obliczania wartości strat***, opracowaną przez Mirosława Kłuska i Pawła Pońsko. Autorzy opracowali sześć możliwych do zastosowania metod obliczania wartości strat, spośród których wskazali najlepiej uzasadniony metodologicznie sposób waloryzacji przyjęty w całym Raporcie.

Studia przypadków. Poza podawaniem suchych liczb i faktów chcieliśmy, przedstawiając ogrom strat osobowych i materialnych, przybliżyć losy zwykłych ludzi w czasie wojny i okupacji niemieckiej. Dlatego w raporcie znajdują się studia przypadków, które mają ilustrować metody i środki stosowane przez Niemców wobec ludności Polski: Straty wojenne **Warszawy** (Józef Menes) połączone z **Albumem Mensebacha** pokazującym metodyczne niszczenie stolicy; Zbrodnia w **Piaśnicy** (Tomasz Ceran); **Rzeź Woli** – dzielnicy Warszawy (Sebastian Piątkowski); Zniszczenia **Wielunia** (Stanisław Olejnik); Straty **Jasła** (Krzysztof Wnęk); Straty **Nowego Sącza** (Leszek Zakrzewski); Straty **Sokołowa Podlaskiego** (Rafał Dmowski); Straty **Węgrowa** (Rafał Dmowski); **Wieś Sochy – Zamojszczyzna** (Tomasz Panfil); Zagłada **Michniowa** (Konrad Wnęk).

Częścią uzupełniającą raport jest ***Aneks***, do którego zostały włączone teksty:

O okupacji sowieckiej ziem polskich w latach 1939–1941 (Marek Wierzbicki i Paweł Olechowski).

O zbrodniach partyzantów sowieckich na obywatelach II RP na Kresach Wschodnich pod okupacją niemiecką w latach 1941 –1944 (Paweł Libera).

O zniszczeniach spowodowanych przez wojska sowieckie na Śląsku (Dariusz Węgrzyn).

O zniszczeniach dokonanych na tzw. Ziemiach Odzyskanych (Mirosław Kłusek).

Główne tezy opracowania: *Opinia prawna w sprawie możliwości dochodzenia przez Polskę od Niemiec odszkodowania za szkody spowodowane przez II wojnę światową w związku z umowami międzynarodowymi* (Robert Jastrzębski).

Oświadczenie złożone przez rząd PRL w ONZ 27 września 1969 r.

Prawo międzynarodowe nie uznaje przedawnienia zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości oraz przedawnienia prawa do odszkodowania za takie zbrodnie. Ponadto – uwzględniając treść m.in. IV Konwencji Haskiej z 1907 r., ustalenia Konferencji Poczdamskiej oraz postępowanie Niemiec w stosunku do innych państw poszkodowanych w trakcie II wojny światowej, polegające na zawieraniu z nimi umów i wypłacie odszkodowań – państwo niemieckie powinno skompensować państwu polskiemu szkody związane z okresem II wojny światowej. Także treść obowiązujących aktów prawa międzynarodowego oraz powojenna praktyka w zakresie reparacji, w tym dyskryminacyjna polityka RFN w stosunku do Polski i obywateli polskich, w porównaniu z innymi państwami, które, choć poniosły mniejsze straty materialne i osobowe, otrzymały znacznie wyższe odszkodowania, przemawiają za dochodzeniem przez Polskę od Niemiec odszkodowań za szkody spowodowane w trakcie II wojny światowej.

Rzekome jednostronne oświadczenie Rady Ministrów z 23 sierpnia 1953 r. o zrzeczeniu się przez PRL reparacji wojennych naruszało obowiązującą wówczas konstytucję z 22 lipca 1952 r., ponieważ sprawy ratyfikacji i wypowiadania umów międzynarodowych należały do kompetencji Rady Państwa, a nie Rady Ministrów. Oświadczenie to zostało wymuszone na rządzie Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej przez ZSRR. Ponadto, zgodnie z treścią protokołu z 19 sierpnia 1953 r. z posiedzenia Rady Ministrów, zrzeczenie dotyczyło tylko Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Potencjalne zrzeczenie się reparacji wobec całych Niemiec wymagałoby zawarcia wcześniej traktatu pokojowego z czterema



Patrz aneks, s. 439.

mocarstwami sprzymierzonymi, ponieważ tylko one miały uprawnienia do zmiany formuły poczdamskiej.

Ekspert zespołu sejmowego Józef Menes przeprowadził dogłębną kwerendę archiwalną, która wykazała, że w rzeczywistości nie istnieje żaden dokument spełniający wymogi uchwały Rady Ministrów, a w Dziennikach Ustaw i Monitorach Polskich z lat 1953–1956 nie opublikowano ani uchwały Rady Ministrów, ani innego dokumentu o zrzeczeniu się przez Polskę praw do reparacji lub odszkodowań wojennych. Nie są znane żadne okoliczności powstania oświadczenia rządu Bolesława Bieruta, a na liście obecności obejmującej 35 nazwisk członków Rady Ministrów brak jest ich podpisów. W protokole z posiedzenia Rady Ministrów 23 sierpnia 1953 r. znajduje się fragment stwierdzający, że „Przewodniczący (Bolesław Bierut) poinformował członków Rady o propozycjach Rządu ZSRR wobec Rządu PRL i odczytał podjętą w związku z tym uchwałę Prezydium Rządu z dnia 19 sierpnia 1953 roku". Uchwała Prezydium Rządu stwierdzała m.in., że „Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przyłącza się całkowicie do stanowiska Rządu ZSRR w sprawie zwolnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej od zobowiązań reparacyjnych z dniem 1 stycznia 1954 r.".

Bolesław Bierut powołał się na powyższą uchwałę Prezydium Rządu z 19 sierpnia 1953 r. jako podstawę zrzeczenia się przez Polskę praw do odszkodowań wojennych. W znajdującym się w Archiwum Rady Ministrów woluminie nr 68, zawierającym protokoły i uchwały Rady Ministrów oraz Prezydium Rządu, pomiędzy 18 lipca a 12 września 1953 r. brak jest protokołu z posiedzenia Prezydium Rządu 19 sierpnia 1953 r. Nie ma również żadnej uchwały opatrzonej tą datą. Zamieszczone są protokoły posiedzeń Prezydium Rządu – nr 26 z 12 sierpnia 1953 r. oraz nr 27 z 22 sierpnia 1953 r. W woluminie zachowana jest ciągłość numeracji stron protokołów z 12 i 22 sierpnia. Dokumentu z 19 sierpnia 1953 r. nie odnaleziono również w zbiorach Archiwum Akt Nowych.

Nawet komunistyczne władze PRL nie uznawały rzekomego jednostronnego oświadczenia Rady Ministrów z 1953 r., czego potwierdzeniem jest m.in. złożone przez rząd PRL w ONZ 27 września 1969 r. (w trakcie debaty na temat zbrodni wojennych), oświadczenie zawarte w dokumencie o sygn. E/CN.4/1010, które nie tylko nie było potwierdzeniem zrzeczenia się przez Polskę praw do reparacji, ale wprost przeciwnie, zawierało żądanie spłaty przez Niemcy należnych Polakom odszkodowań wojennych.



Józef Menes

Straty wojenne Warszawy w latach 1939–1945

Warszawa była niszczona przez niemiecką III Rzeszę w czasie II wojny światowej w czterech etapach. Były to zniszczenia: (1) w czasie obrony miasta w 1939 r.; (2) w okresie powstania w getcie warszawskim w 1943 r. i po zlikwidowaniu getta (zburzenie dzielnicy żydowskiej); (3) w trakcie powstania warszawskiego w 1944 r., które było największą bitwą miejską, jaka rozegrała się w czasie II wojny światowej; (4) po kapitulacji powstania.

Ocenia się, że w wyniku działań wojennych w 1939 r. straty w zabudowie miejskiej wyniosły około 10% całości, w trakcie powstania w getcie warszawskim i po nim – 15%, w czasie powstania warszawskiego – 25%, natomiast do końca 1944 r. Niemcy zburzyli 30% przedwojennej Warszawy[1] (w sumie ponad 80% zabudowy). W liczbach bezwzględnych jest to 20 408 nieruchomości, o łącznej kubaturze 92 mln m^3, zniszczonych lub poważnie uszkodzonych[2].

W czasie II wojny światowej Warszawa, biorąc pod uwagę dane w liczbach względnych, została zniszczona najbardziej ze wszystkich miast europejskich.

W rezultacie prowadzonych w latach 1945–1946 prac Biura Odszkodowań Wojennych (BOW) przy Prezydium Rady Ministrów ustalono, że jeśli chodzi o straty rzeczowe w całości szkód krajowych (na Ziemiach Dawnych), udział Warszawy wynosił 34,5%[3].

W wymiarze finansowym stanowi to 21,9 mld zł z 1939 r.[4] Straty rzeczowe stolicy przeliczone według parytetu dolara wyniosły 337,3 mld złotych (słownie: trzysta trzydzieści siedem miliardów trzysta milionów złotych).

mgr inż. **Józef Menes** – ukończył Politechnikę Warszawską w 1977 r. Pracownik naukowy w Instytucie Chemii Przemysłowej, w latach 2007–2012 był jego dyrektorem. W latach 1990–1994 był burmistrzem gminy Żoliborz. W latach 2003–2007 był doradcą prezydenta Warszawy Lecha Kaczyńskiego, pełnił funkcję sekretarza zespołu ekspertów, który oszacował straty wojenne Warszawy przedstawione w albumie *Straty Warszawy 1939–1945. Raport*.

Ilustracja po lewej: Ilustracja 1, **Zabudowa Warszawy zniszczona przez Niemców w 1944 r.** (fot. W. Żdżarski/NAC)

[1] *Straty Warszawy 1939–1945. Raport*, red. W. Fałkowski, *Miasto stołeczne Warszawa*, Warszawa 2005, s. 368.

[2] *Zniszczenia wojenne w zabudowie miast i wsi wg stanu w dniu 1 V 1945 r.*, Warszawa 1967.

[3] AAN, *Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945*, zespół BOW, sygn. 2/291/0/11.

[4] *Straty Warszawy 1939–1945. Raport…*, s. 12.



Ilustracja 2.
Warszawa, Most Kierbedzia wysadzony przez Niemców we wrześniu 1944 r.
(fot. W. Żdżarski/NAC)

Na sumę tę składały się szkody w nieruchomościach wraz z obiektami zabytkowymi, w majątku przemysłu, rzemiosła, infrastrukturze miejskiej, środkach transportu oraz w wyposażeniu instytucji publicznych i mieszkań prywatnych. Szczegółowe rachunki wykonał Wydział Strat Wojennych Zarządu Miejskiego miasta stołecznego Warszawy na polecenie BOW. Wydział ten zbierał też składane przez mieszkańców Warszawy formularze indywidualnych strat wojennych (złożono ich około 80 tys.).

Patrząc na fotografie przedstawiające morze ruin warszawskich w 1945 r., należy pamiętać, że w zdecydowanej większości nie są to nieruchomości skarbu państwa czy gminy Warszawa. Ponad 90% nieruchomości w przedwojennej Warszawie było własnością prywatną.

Ogromnym osłabieniem potencjału gospodarczego kraju i miasta były straty w warszawskim przemyśle. W stolicy skupiało się przed wojną ponad 40% dużych fabryk. Szkody w tej materii zostały oszacowane na około 3 mld zł z 1939 r.[5], a wartość produkcji

[5] *Straty Warszawy 1939–1945. Raport…*, s. 408.



Ilustracja 3.
Zabudowa Śródmieścia Warszawy zniszczona przez Niemców w 1944 r. (fot. W. Żdżarski/NAC)

realizowanej w Warszawie powojennej zrównała się z wartością przedwojennej produkcji przemysłu i usług miasta dopiero w latach 50.

Poruszając problem skutków wojny dla Warszawy, należy wspomnieć, że okupowane przez Niemców miasto stało się celem kilku nalotów lotnictwa sowieckiego po agresji niemieckiej na ZSRR 22 czerwca 1941 r. Pierwszego takiego nalotu dokonano już dzień później, a kolejnych 13 listopada 1941 r. i 21 sierpnia 1942 r.

W nocy z 1 na 2 września 1942 r. stolicę bombardowało około 30 samolotów sowieckich, które zrzuciły prawie 300 bomb burzących. Największego nalotu lotnictwo sowieckie dokonało w nocy z 12 na 13 maja 1943 r. Jak szacowano, śmierć poniosło 300 osób narodowości polskiej, a 1000 zostało rannych. Gubernator dystryktu warszawskiego poinformował, że zginęło 14 Niemców, a bomby uszkodziły lub zniszczyły około 800 mieszkań. Celem nalotu było zniszczenie warszawskiego węzła komunikacyjnego, ale bomby spadały na budynki mieszkalne zamiast na cel zasadniczy.

Tragiczniejsze niż straty rzeczowe były straty ludzkie. Według szacunków na podstawie spisu powszechnego[6] z 1931 r. struktura narodowościowa mieszkańców Warszawy przedstawiała się następująco: 68,8% Polaków, 30,1% Żydów, ułamki procenta stanowili Niemcy, Rosjanie, Ukraińcy i Białorusini. Populacja stolicy w 1931 r. liczyła 1,172 mln osób, w 1939 r., w momencie wybuchu wojny – 1,289 mln, a w chwili wycofywania się wojsk niemieckich na przełomie 1944 i 1945 r. stolica Polski miała nie więcej niż 1000 mieszkańców. Dopiero po wojnie, w lutym 1946 r. liczba ludności wzrosła zaledwie do 479 tys.[7]

Według K. Dunin-Wąsowicza[8] szacunkowe liczby zgonów ludności Warszawy, do których doszło w różnych okolicznościach były następujące:

Okoliczności zgonu	Szacunkowe liczby zgonów
Działania wojenne we wrześniu 1939 r.	20 000
Egzekucje i mordy	32 000
Eksterminacja Żydów w lecie 1942 r.	310 000
Eksterminacja Żydów wiosną 1943 r.	60 000
Powstanie warszawskie – żołnierze	16 000
Powstanie warszawskie – ludność cywilna	150 000
Zgony w obozach koncentracyjnych	45 000
Zgony podczas pracy przymusowej w III Rzeszy	52 000
Razem	**685 000**

Tabela 3.
Szacunkowe liczby zgonów mieszkańców Warszawy

Źródło: K. Dunin-Wąsowicz, *Warszawa w latach 1939–1945*, Warszawa 1984, s. 83.

Bardzo zbliżone dane podaje Biuro Odszkodowań Wojennych, na których opierają się także ustalenie w rozdziale 2.3., określające liczbę ofiar śmiertelnych w Warszawie na około 700 tys. Jak widać, ofiary, które utraciły życie w rezultacie działań wojskowych, są najmniej liczne. Przyczyną jest to, że Niemcy masowo dopuszczali się zabójstw i zbrodni wojennych. Polityka represji w sposób szczególny dotykała Żydów i polską inteligencję.

W trakcie okupacji nastąpiło także drastyczne pogorszenie stanu zdrowia ludności miasta, głównie ze względu na wzrost liczby zachorowań spowodowany celowym ograniczeniem przez Niemców zaopatrzenia miasta w żywność i brakiem lekarstw. Ciężkich uszkodzeń ciała i trwałej utraty zdrowia doznało 165 tys. osób.

[6] *Historia Polski w liczbach. Ludność. Terytorium*, Warszawa 1994, s. 163.
[7] *Historia Polski w liczbach*..., s. 155.
[8] K. Dunin-Wąsowicz, *Warszawa w latach 1939–1945*, Warszawa 1984, s. 83.

Martyrologia mieszkańców Warszawy nie zakończyła się po kapitulacji powstania warszawskiego. Niemcy nakazali opuszczenie miasta pozostałym przy życiu mieszkańcom. Przez obóz przejściowy w Pruszkowie przeszło ponad 550 tys. warszawiaków i około 100 tys. osób z okolic podmiejskich. Według różnych rachunków od 90 do 165 tys. z nich wysłano do obozów pracy, a ponad 50 tys. – do obozów koncentracyjnych[9].

Warszawę i jej mieszkańców dotknęły, poza już wymienionymi, ogromne straty także w innych dziedzinach, takich jak: służba zdrowia, nauka i oświata, handel i rzemiosło. W 100% zostały zniszczone dworce kolejowe, mosty, infrastruktura telefoniczna i lotnicza. W ponad 90% Niemcy zdewastowali obiekty kultury, budynki zabytkowe, w tym sakralne, szpitale i ośrodki opieki zdrowotnej, budynki przemysłowe, infrastrukturę kolejową i nawet oświetlenie ulic stolicy (w 98,5%).

Po wojnie Warszawa potrzebowała wielu lat na odbudowę, ale – co równie ważne – ciągłość rozwoju miasta została przerwana w wymiarze społecznym i kulturowym, czego skutki można obserwować także i dzisiaj.

[9] *Straty Warszawy 1939–1945. Raport*..., s. 300.

Album Mensebacha

„Land: Polen, Ort: Warschau”. [Kraj: Polska, miejsce: Warszawa]. To miejsce wykonania zdjęć, które prezentujemy poniżej. Przedstawiają one planowe i systematyczne burzenie Warszawy przez Niemców od września do października 1944 r., zgodnie z podjętą już 6 lutego 1944 r. decyzją Adolfa Hitlera: „Warszawa musi zostać zniszczona, gdy tylko nadaży się do tego sposobność”.

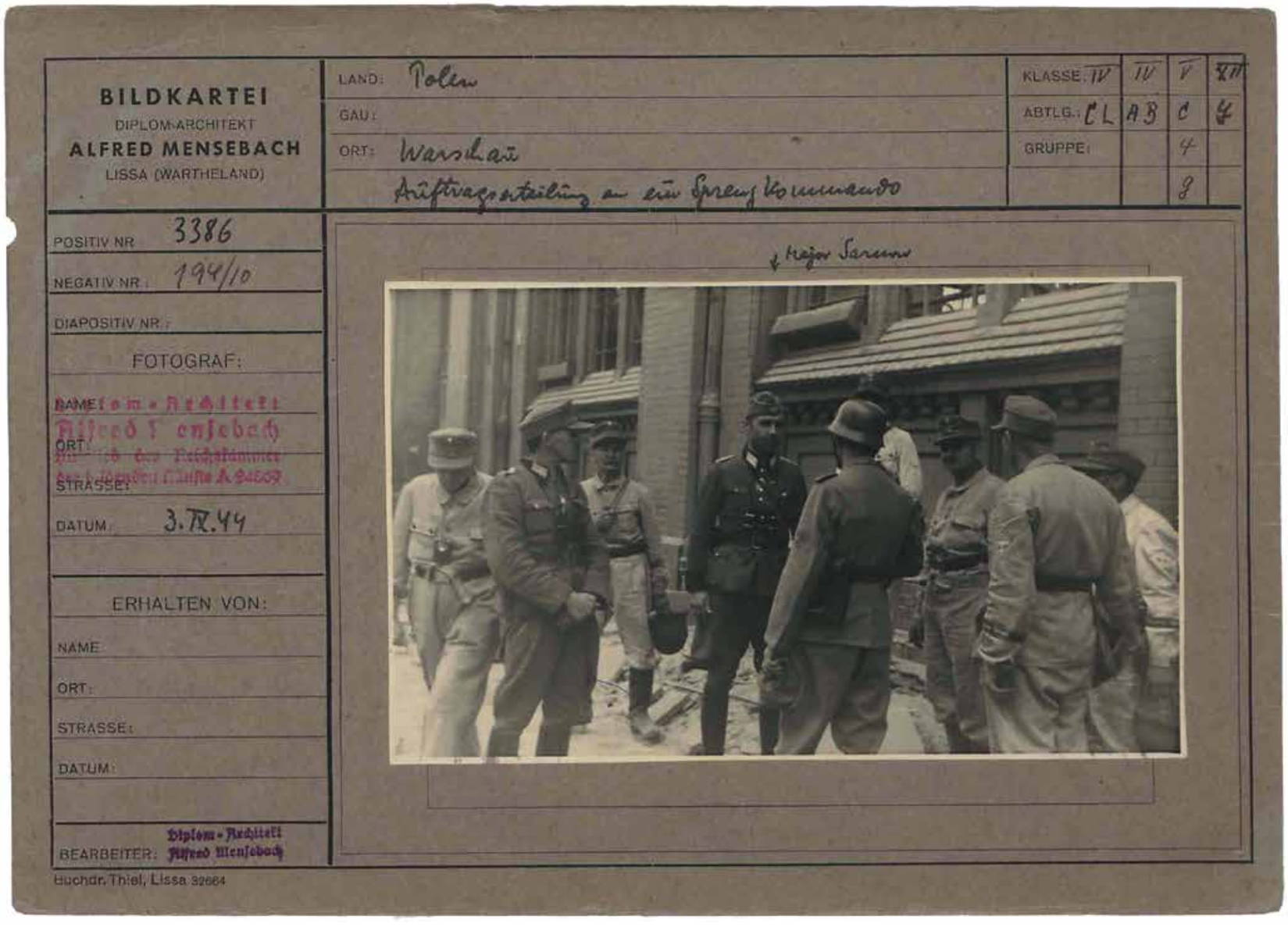
Autorem zdjęć był Alfred Mensebach, dyplomowany niemiecki architekt z Lissy (w latach 1919–1939 i po 1945 r. Leszno). W lecie 1944 r. Mensebach był członkiem Technische Nothilfe (TN), pomocniczej policyjnej formacji saperskiej. TN podlegało wówczas rozkazom Reichsführera SS Heinricha Himmlera, który po wybuchu powstania warszawskiego nakazał całkowite zburzenie stolicy Polski.

Podczas powstania warszawskiego oddział TN, do którego należał Mensebach, w sposób planowy podpalał i wysadzał w powietrze tysiące budynków w Warszawie, m.in. Zamek Królewski, most Kierbedzia, Hale Mirowskie, Państwowe Zakłady Inżynierii URSUS przy ul. Skierniewickiej 27/29 i wiele innych obiektów. Działania te były zaplanowane i miały na celu unicestwienie Warszawy, ze szczególnym uwzględnieniem jej dóbr kultury. Zdjęcia z albumu Mensebacha przedstawiają także sceny masowego wypędzania ludności i jej eksterminowania. Album zawiera zdjęcia co najmniej kilkunastu sprawców z ich nazwiskami i stopniami służbowymi w TN. Niektóre fotografie z albumu Mensebacha wykonał inny członek TN, Thomas Schmidt.

Warszawę burzyły konkretne osoby, a nie mityczni i anonimowi „naziści”. Kilka zdjęć wykonanych 7 października 1944 r. przedstawia dekorację członków TN odznaczeniami Kriegsverdienstkreuz 2. Klasse mit Schwertern [Krzyż Zasługi Wojennej z Mieczami 2 klasy]. Odznaczenia za planowe zburzenie stolicy Polski, czyli „szczególne zasługi dokonane w służbie pod ogniem nieprzyjaciela lub zasługi w militarnym prowadzeniu wojny”, nadawał im major Schutzpolizei [policji ochronnej] Sarnow, jeden z niemieckich dowódców tłumiących powstanie warszawskie.

Mensebach, który w Niemczech jako dyplomowany architekt projektował budynki, w okupowanej Polsce brał udział

w ich planowym burzeniu. W marcu 1945 r., po ucieczce Niemców z Leszna, liczący 137 fotografii album Mensebacha trafił w polskie ręce i dziś należy do zbiorów Instytutu Zachodniego w Poznaniu. Członkowie Technische Nothilfe (według raportu Jürgena Stroopa – 7 osób) brali także udział w tłumieniu powstania ludności żydowskiej w getcie w Warszawie w kwietniu i maju 1943 r., a także w planowym wyburzaniu pozostałości po getcie.



Ilustracja 4.
„Auftragserteilung am ein Sprengkommando. Major Sarnow, 3.IX.44“
[Rozdzielenie zadań grupie saperskiej, major Sarnow]
(Zbiory Instytutu Zachodniego)

Sprawcy zburzenia Warszawy z Technische Nothilfe nigdy nie stanęli przed sądem. Każdy z burzycieli polskiej stolicy mógł odpowiedzieć: „Wykonywałem tylko rozkazy, nigdy nie byłem nazistą!” W Niemczech nikt nie postrzegał ich jako współuczestników zniszczenia Warszawy. Przeciwnie, TN cieszyło się znakomitą opinią sprawnej organizacji chroniącej życie i mienie przed klęskami żywiołowymi, katastrofami oraz skutkami wojny.

Na początku lat 50. Otto Lummitsch i Erich Hampe, założyciele Technische Nothilfe, podjęli się stworzenia zastępującej ją organizacji Bundesanstalt Technisches Hilfswerk (THW), która do dziś działa na terenie RFN.

Zdjęcia Alfreda Mensebacha prezentujemy z tłumaczeniami oryginalnych podpisów.

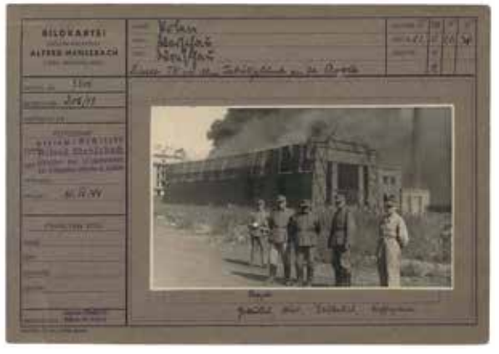


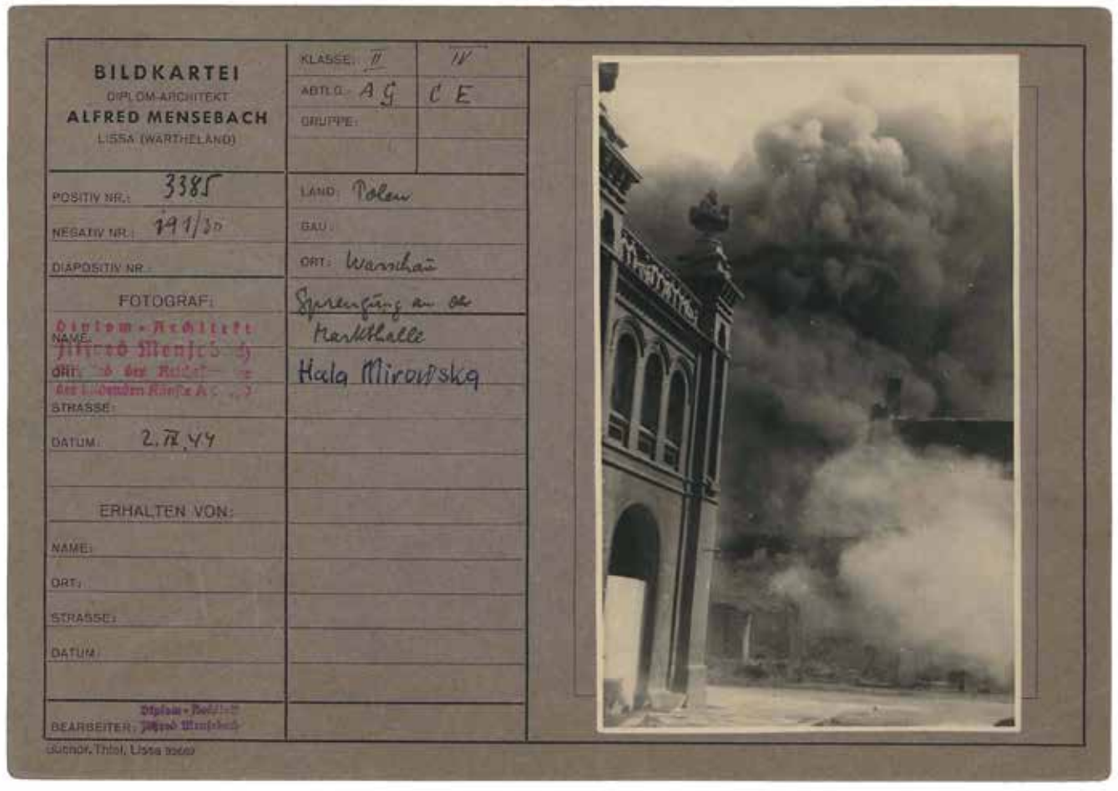


Ilustracja 5.
„Vorbereitung vor Sprengung der Ehemaliger Königsschloß an dem Weichsel, 8.IX.44“
[Przygotowanie przed wysadzeniem byłego Zamku Królewskiego nad Wisłą]



Ilustracja 6.
„Lissaer TN an dem Fabrikgebäude an der Plocka, 11.IX.44“
[TN z Leszna przy budynkach fabrycznych na ul. Płockiej]





Ilustracja 7.
„Sprengung an der Markthalle, Hala Mirowska, 2.IX.44“
[Wysadzenie hali targowej (Hala Mirowska)]



Ilustracja 8.
„Sprengung am Feuerwehrturm, 6.IX.44“
[Wysadzenie wieży strażackiej]





Ilustracja 9.
„Brand an der Plocka, Sept. 1944“
[Pożar przy Płockiej]



Ilustracja 10.
„Brand an der Plocka, Sept. 1944“
[Pożar przy Płockiej]







Ilustracja 11.
„Erschossene Partisanen, 23.IX.44“
[Rozstrzelani partyzanci]



Ilustracja 12.
„T.N. Mann Hoffmann aus Lissa, 11.IX.44“
[TN-mann Hoffman z Leszna]



Ilustracja 13.
„Sprengmeister Sedlag aus Kosten, 7.X.44“
[Strzałowy Sedlag z Kościana]

Ilustracja 14.
„Sprengmeister Krause, 7.X.44“
[Strzałowy Krause]



Ilustracja 15.
„Major Sarnow, 7.X.44“
[Major Sarnow]







Ilustracja 16.
„Ordernverleihung, 7.X.44“
[Wręczanie medali]





Ilustracja 17.
„Gruppe Dekorierter, 7.X.44“
[Grupa odznaczonych]

1

Włodzimierz Suleja
Paweł Kosiński
Marcin Przegiętka
Tomasz Sudoł

Niemiecka okupacja Polski 1939–1945



1

1. 1. Niemiecka inwazja i podział administracyjny okupowanego kraju

Polska jako pierwsza oparła się terytorialnym i politycznym żądaniom III Rzeszy, nie godząc się na ustępstwa sprowadzające się w konsekwencji do utraty niezależności na arenie międzynarodowej i podporządkowanie Berlinowi. Hitler zdecydował się na siłowe rozwiązanie konfliktu, który sam wywołał, i 1 września 1939 r. Wehrmacht rozpoczął inwazję na Polskę bez wypowiedzenia wojny. W ten sposób Niemcy złamały umowy międzynarodowe, np. pakt Brianda–Kellogga, zawarty w Paryżu 27 sierpnia 1928 r. (zawierający deklarację o „wyrzeczeniu się wojny jako narzędzia polityki”[1]), natomiast podpisaną 26 stycznia 1934 r. na 10 lat polsko-niemiecką deklarację o niestosowaniu przemocy Niemcy wypowiedzieli 28 kwietnia 1939 r., po otrzymaniu przez Polskę brytyjskich gwarancji pomocy militarnej w razie ataku ze strony III Rzeszy Niemieckiej. Kampania wojenna zakończyła się klęską Polski, do czego przyczyniło się zaatakowanie jej 17 września 1939 r. przez ZSRR. Współdziałanie niemiecko-sowieckie było konsekwencją paktu Ribbentrop–Mołotow, zawartego w Moskwie 23 sierpnia 1939 r.[2]

Symbolem niemiecko-sowieckiego braterstwa broni w agresji na Polskę była wspólna defilada w Brześciu nad Bugiem 22 września 1939 r. W Moskwie podpisano 28 września 1939 r. niemiecko-sowiecki traktat o przyjaźni i granicach, w którym ustalono przebieg linii demarkacyjnej rozgraniczającej „strefy interesów” obu państw (wzdłuż Bugu i Sanu)[3]. 5 października 1939 r., jeszcze zanim złożyły broń ostatnie wielkie jednostki Wojska Polskiego, Hitler odebrał defiladę Wehrmachtu w Warszawie, a kilka

prof. dr hab. **Włodzimierz Suleja** – historyk, dyrektor Biura Badań Historycznych IPN (2018–2020), pracownik naukowy Uniwersytetu Wrocławskiego. Jest absolwentem UWr, stopień doktora historii uzyskał w 1977 r., habilitował się w 1992 r., tytuł profesorski otrzymał w 1998 r. Badacz polskiej myśli politycznej XIX i XX w., historii I wojny światowej, dziejów polskiej irredenty, historii Wrocławia i oporu społecznego w PRL (w tym Solidarności). Autor m.in. całościowego zarysu dziejów Polski, biografii Józefa Piłsudskiego, monografii: Tymczasowej Rady Stanu, orientacji austro-polskiej podczas I wojny światowej, historii Wrocławia po roku 1945, dolnośląskiego Marca 1968 r. i dolnośląskiej Solidarności. ►

Po lewej: Ilustracja 1.1.
Niemieccy policjanci wieszają flagę III Rzeszy nad Wawelem w Krakowie (1939 r.). Zamek na Wawelu był od wieków symbolem polskości i siedzibą polskich władców. Niemcy uznali Kraków za „Ur-Deutsche Stadt“ i tam ulokowali siedzibę okupacyjnych władz Generalnego Gubernatorstwa
(Zbiory AAN)

[1] *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej*, red. T. Jędruszczak, M. Nowak-Kiełbikowa, Warszawa 1989, t. 1, s. 406–409.

[2] *Akten zur deutschen Auswärtigen Politik*, Serie D (1937–1945), Band VII: *Die letzten Wochen vor Kriegsausbruch. 9. August bis 3. September 1939*, Baden-Baden 1956, s. 205–207.

[3] *Akten zur deutschen Auswärtigen Politik*, Serie D (1937–1945), Band VIII: *Die Kriegsjahre. Erster Band. 4. September 1939 bis 18. März 1940*, Baden-Baden–Frankfurt am Main 1961, s. 127–129.

dni później, 8 i 12 października 1939 r., podjął decyzje w sprawie okupowanych ziem polskich. Weszły one w życie 26 października 1939 r. i zakończyły okres istnienia niemieckiej tymczasowej administracji wojskowej.

Zakres aneksji wykraczał znacznie poza obszar ziem polskich znajdujących się przed 1914 r. w granicach Prus. Poza województwami pomorskim, poznańskim i śląskim do Rzeszy włączono również zachodnią część Małopolski, Zagłębie Dąbrowskie, ziemię łódzką, całe Kujawy, północną część Mazowsza oraz powiat suwalski i część augustowskiego. Ogółem w obrębie Rzeszy znalazły się ziemie o powierzchni 91 974 km², co stanowiło ok. 25% powierzchni II Rzeczpospolitej. Utworzono dwie nowe jednostki administracyjne: Okręg Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie (Reichsgau Danzig-Westpreußen) ze stolicą w Gdańsku (obejmował on również wcielone do Rzeszy Wolne Miasto Gdańsk), na który składały się rejencje bydgoska, gdańska i kwidzyńska (ta ostatnia obejmowała również ziemie pozostające przed aneksją w granicach Niemiec) oraz Okręg Rzeszy Kraj Warty (Reichsgau Warthegau) ze stolicą w Poznaniu, dzielący się na rejencje poznańską, inowrocławską i kaliską (następnie łódzką). Pozostałą część ziem wcielonych do Rzeszy włączono do dwóch istniejących jednostek administracyjnych: w granicach Prowincji Prusy Wschodnie (Provinz Ostpreußen ze stolicą w Królewcu) znalazła się nowo utworzona rejencja ciechanowska, natomiast istniejące już rejencje olsztyńską i tylżycką powiększono o zaanektowane ziemie polskie (odpowiednio: Działdowo i Suwalszczyznę). Do Prowincji Śląskiej (Provinz Schlesien) przyłączono nowo utworzoną rejencję katowicką (obejmującą również częściowo ziemie pozostające wcześniej w granicach Niemiec), a rejencja opolska została powiększona o anektowane powiaty polskie. W 1941 r. prowincja ta została podzielona na Dolny Śląsk i Górny Śląsk (Niederschlesien, Oberschlesien).

Pozostałe tereny sięgające do linii demarkacyjnej z ZSRR nie zostały wcielone do Rzeszy ze względu na dominację mieszkańców „obcoplemiennych" oraz potrzebę posiadania obszaru, na który Niemcy mieli przenosić „niepożądane" grupy ludności z samej Rzeszy (Polaków, Żydów, Romów). Jednocześnie władze niemieckie nie zamierzały zaakceptować statusu tego obszaru jako terytorium okupowanego, gdyż ograniczyłoby to swobodę działania III Rzeszy pod względem prawno-międzynarodowym. Generalne Gubernatorstwo (*Generalgouvernement*, początkowo Generalne Gubernatorstwo dla okupowanych ziem polskich – *Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete*) znajdowało się pod panowaniem niemieckim (lecz nie zostało anekto-

dr **Paweł Kosiński** – absolwent Uniwersytetu Gdańskiego, stopień doktora uzyskał w 2000 r. w tym samym uniwersytecie. Podczas studiów doktoranckich dwa lata spędził na stypendiach w Bonn i Berlinie. Po studiach podjął pracę w Archiwum Państwowym w Gdańsku, później w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych w Warszawie, a od 2002 r. w Instytucie Pamięci Narodowej. Zajmuje się historią niemieckiej okupacji Polski podczas II wojny światowej, historią Pomorza i Gdańska w pierwszej połowie XX w. oraz stosunkami polsko-niemieckimi na przestrzeni ostatnich stu lat.

dr **Marcin Przegiętka** – dr nauk humanistycznych, absolwent Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, studiował również na Freie Universtität w Berlinie, pracownik Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie. Zakres jego badań obejmuje stosunki polsko-niemieckie w latach 1918–1939 i okupację niemiecką ziem polskich w latach 1939–1945, w tym niemiecki aparat policyjny i SS. Autor monografii *Komunikacja i polityka. Transport kolejowy i drogowy w stosunkach polsko-niemieckich w latach 1918–1939*. Przewodniczący kolegium redakcyjnego wydawnictwa IPN *Polska pod okupacją 1939–1945*.



Po prawej: Ilustracja 1.2. **„Die Verwaltugseiteilung der deutschen Ostgebiete und des Generalgouvernements der besetzten polnischen Gebiete nach dem stande von Anfang Januar 1940".** [Podział administracyjny wschodnich terytoriów niemieckich i Generalnego Gubernatorstwa okupowanych ziem polskich według stanu na początku stycznia 1940 roku] (Zbiory prywatne)



Ilustracja 1.3. **Gubernator Hans Frank (piąty od lewej) w towarzystwie oficerów SA, policji, Zollgrenzschutz (straż celno-graniczna III Rzeszy), Wehrmachtu i SS przy granicy niemiecko-sowieckiej w dystrykcie lubelskim. Lipiec 1940 r.**

Na tablicy napis: „Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete. Grenze 280 m."
[Generalne Gubernatorstwo dla okupowanych ziem polskich. Granica 280 metrów] (Zbiory NAC)

wane), a jednocześnie nie miało charakteru samodzielnego państwa. Określano je nieraz mianem kolonii, zdobyczy wojennej lub „kraju przybocznego" („Nebenland") III Rzeszy. Siedzibą władz Generalnego Gubernatorstwa, na czele których stanął Hans Frank, był Kraków. Miało ono powierzchnię 95 742 km² i dzieliło się na cztery dystrykty: krakowski, lubelski, radomski i warszawski. Piąty dystrykt – Galicja – utworzono 1 sierpnia 1941 r., po inwazji niemieckiej na ZSRR (22 czerwca 1941 r.) i wówczas powierzchnia Generalnego Gubernatorstwa wynosiła 142 tys. km².

W tym samym czasie powiększyło się również terytorium Prus Wschodnich o utworzony na mocy dekretu Hitlera z 22 lipca 1941 r. Okręg Białostocki. Pozostałe województwa wschodnie, które zostały zaanektowane przez ZSRR, a od lata 1941 r. były okupowane przez Wehrmacht, znalazły się w granicach Komisariatu Rzeszy Wschód (Reichskommissariat Ostland, obejmującego między innymi ziemie białoruskie i litewskie) oraz Komisariatu Rzeszy Ukraina (Reichskommissariat Ukraine, w granicach którego znalazły się Wołyń i Podole). Ten podział administracyjny okupowanych ziem polskich utrzymał się do czasu wkroczenia Armii Czerwonej (w latach 1944–1945).

mgr **Tomasz Sudoł** – absolwent Instytutu Nauk Historycznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, pracownik Biura Badań Historycznych IPN. Wśród jego zainteresowań badawczych znajdują się zbrodnie Wehrmachtu na żołnierzach Wojska Polskiego we wrześniu i październiku 1939 r., sprawa funkcjonowania Służby Budowlanej (Baudienst) w Generalnym Gubernatorstwie oraz różne wydarzenia z lat 1939–1956 na ziemi tarnobrzeskiej i kolbuszowskiej. Autor publikacji *Poligon Wehrmachtu „Południe"*, współredaktor (wraz z Janem Żarynem) publikacji *Polacy ratujący Żydów. Historie niezwykłe*.

1.2. Założenia niemieckiej polityki okupacyjnej

Przed rozpoczęciem inwazji na Polskę, 22 sierpnia 1939 r., Hitler rozkazał dowódcom Wehrmachtu: „Postępować brutalnie! [...] Prawo należy do silniejszego. Jak największa surowość !"[4]. Zamiarem Hitlera było unicestwienie Polski za wszelką cenę: „Celem naszym jest zniszczenie żywych sił nieprzyjaciela, a nie dotarcie do określonej linii. Nawet gdyby wojna wybuchła na Zachodzie, zniszczenie Polski musi być zasadniczym celem"[5].

Hans Frank (1900–1946) – niemiecki prawnik, członek NSDAP, zbrodniarz wojenny. W latach 1939–1945 generalny gubernator okupowanych przez III Rzeszę ziem polskich. W 1946 r. skazany na karę śmierci przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze. Wyrok wykonano 16 października 1946 r.

[4] *Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka 1939–1945*, oprac. S. Płoski, t. I: *1939–1942*, Warszawa 1970, s. 98. „Brutales Vorgehen. [...] Der Stärkere hat das Recht. Größte Härte", *Trial of the Major War Criminals before the International Military Tribunal*, vol. XXVI: *Documents and other Material in Evidence. Numbers 405-PS to 1063 (d)-PS*, Nürnberg 1947, s. 523.

[5] *Okupacja i ruch oporu...*, t. I, s. 98; „Ziel ist Beseitigung der lebendigen räfte, nicht die Erreichung einer bestimmten Linie. Auch wenn im Westen Krieg ausbricht, bleibt Vernichtung Polens im Vordergrund", *Trial of the Major War Criminals...*, vol. XXVI, s. 523.

Kwestię odpowiedzialności za wywołanie wojny spychał na drugi plan: „Dam propagandzie jakiś powód do uzasadnienia wybuchu wojny, mniejsza o to, czy wiarygodny. Nikt nie będzie pytał zwycięzcy, czy mówił prawdę, czy nie”[6]. Te wypowiedzi Hitlera mówią wyraźnie o jego nastawieniu wobec Polski i jej obywateli. Ich skutkiem była brutalna kampania wojenna i okrutna polityka okupacyjna.

Ziemie polskie wcielone do Rzeszy zamierzano możliwie szybko zunifikować pod względem gospodarczym i narodowościowym z resztą Niemiec. 20 listopada 1939 r. zostały one włączone do obszaru walutowego III Rzeszy, a granicę celną przesunięto między ziemie wcielone a Generalne Gubernatorstwo. Aby uniemożliwić niekontrolowany ruch ludności narodowości polskiej i żydowskiej, utrzymano granicę między Rzeszą w granicach z sierpnia 1939 r. a zaanektowanymi ziemiami polskimi (z wyjątkiem Górnego Śląska i Gdańska).

6 października 1939 r. Adolf Hitler w mowie wygłoszonej w Reichstagu zapowiedział, że na okupowanych ziemiach polskich dokonywane będą „przesiedlenia narodów”[7]. Wykonanie tego zadania powierzył Heinrichowi Himmlerowi – Reichsführerowi SS i szefowi niemieckiej policji, powołanemu na urząd Komisarza Rzeszy ds. Umacniania Niemczyzny (Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums). Rozpoczęte wkrótce przesiedlenia w największym stopniu dotknęły mieszkańców II Rzeczpospolitej z ziem polskich wcielonych do Rzeszy, które miały zostać poddane germanizacji. Aby jej dokonać, postanowiono wysiedlić Polaków i Żydów do Generalnego Gubernatorstwa, a na ich miejsce ściągnąć etnicznych Niemców (Volksdeutschów) z Europy Wschodniej.

Generalne Gubernatorstwo, zgodnie z poleceniami wydanymi przez Hitlera 17 października 1939 r., nie miało stać się „żadną częścią Rzeszy Niemieckiej ani żadnym okręgiem administracyjnym Rzeszy”[8]. Jednocześnie Hitler stwierdzał, że „zadaniem administracji nie jest utworzenie z Polski wzorowej prowincji, ani

Volksdeutsch – Niemiec etniczny. Osoby pochodzenia niemieckiego w krajach okupowanych przez III Rzeszę były – często pod groźbą utraty życia – nakłaniane do przyjęcia obywatelstwa niemieckiego, na terenie Polski wprowadzono niemiecką listę narodową (Volksliste) podzieloną na cztery kategorie (rozporządzenie z 4 marca 1941 r.), w pierwszej i drugiej grupie znalazły się osoby narodowości niemieckiej, które w różnym stopniu były przed wojną zaangażowane w działalność na rzecz niemczyzny, w trzeciej i czwartej – ludność pochodzenia niemieckiego, która według okupantów uległa polonizacji, ale dawała nadzieję na regermanizację.

[6] *Okupacja i ruch oporu…*, t. I, s. 98; “Ich werde propagandistischen Anlaß zur Auslösung des Krieges geben, gleichgültig, ob glaubhaft. Der Sieger wird später nicht danach gefragt, ob er die Wahrheit gesagt hat oder nicht“; *Trial of the Major War Criminals…*, vol. XXVI, s. 523.

[7] *Die Verfolgung und Ermordung der europäischen Juden durch das nationalsozialistische Deutschland 1933–1945*, t. 4: *Polen. September 1939–Juli 1941*, hrsg. K.-P. Friedrich, München 2011, s. 99; “Umsiedlung von Nationalitäten“.

[8] *Okupacja i ruch oporu…*, t. I, s. 119–120; “es wird kein Teil des Deutschen Reiches und auch kein Verwaltungsbezirk des Reiches werden“.

wzorowego państwa na wzór niemiecki, ani też sanacja gospodarcza i finansowa kraju”[9]. W dalszej części instrukcji postanowił, że „w kraju tym ma być utrzymywana niska stopa życiowa, chcemy stamtąd czerpać tylko siłę roboczą”[10]. Hitler przyznał Frankowi swobodę w stosowaniu terroru w celu realizacji zbrodniczej polityki okupacyjnej: „Nie chcemy tam niczego czynić, co robimy w Rzeszy”[11]. Nakazał ponadto prowadzenie twardej walki narodowościowej, cynicznie zapowiadając, że „jej metody nie będą do pogodzenia z naszymi innymi zasadami”[12]. Hitler nie pominął znaczenia strategicznego Generalnego Gubernatorstwa. Polecił, aby traktować je jako „niemiecki wysunięty przyczółek, zatem należy uporządkować linie kolejowe, drogi i utrzymać je”[13]. Generalne Gubernatorstwo miało ponadto umożliwić władzom niemieckim „oczyszczenie terenu Rzeszy od Żydów i Polaczków”[14]. Wreszcie administracja Generalnego Gubernatorstwa winna była działać w interesie gospodarki wojennej Niemiec, ale koszty jej funkcjonowania przerzucono na kraj okupowany.

Konsekwencją tak wyznaczonych celów polityki okupacyjnej zarówno wobec ziem wcielonych, jak i Generalnego Gubernatorstwa było uznanie polskich elit politycznych, naukowych i wojskowych oraz ludzi kultury, sztuki i duchowieństwa za środowiska niepożądane, które podtrzymywałyby ducha w narodzie i przewodziły oporowi wobec okupanta. 17 października 1939 r. Hitler zapowiadał: „Należy zapobiec temu, aby polska inteligencja stała się warstwą kierowniczą”[15]. Szef Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa Reinhard Heydrich, jeden z najbliższych współpracowników Himmlera, 22 września 1939 r. podczas narady z udziałem Hitlera mówił o konieczności przeprowadzenia

[9] *Okupacja i ruch oporu…*, t. I, s. 119–120; “Die Verwaltung hat nicht die Aufgabe, aus Polen eine Musterprovinz oder einen Musterstaat nach deutscher Ordnung zu schaffen oder das Land wirtschaftlich und finanziell zu sanieren“, *Trial of the Major War Criminals…*, vol. XXVI, s. 378.

[10] *Okupacja i ruch oporu…*, t. I, s. 119–120; “In dem Lande soll ein niederer Lebensstandard bleiben: wir wollen dort nur die Arbeitskräfte schöpfen“.

[11] *Okupacja i ruch oporu…*, t. I, s. 119–120; “Wir wollen nichts dort machen, was wir hier machen!“, *Trial of the Major War Criminals…*, vol. XXVI, s. 382–383.

[12] *Okupacja i ruch oporu…*, t. I, s. 119–120; „Die Methoden werden mit unseren Prinzipien unvereinbar sein!“, *Trial of the Major War Criminals…*, vol. XXVI, s. 382–383.

[13] *Okupacja i ruch oporu…*, t. I, s. 119–120; “Deutsches Aufmarschgebiet, also Bahnen in Ordnung bringen Bahnen Strassen u.[nd] halten“, *Trial of the Major War Criminals…*, vol. XXVI, s. 382.

[14] *Okupacja i ruch oporu…*, t. I, s. 119–120; “muß ermöglichen, das Reichsgebiet zu reinigen von Juden u.[nd] Polaken“, *Trial of the Major War Criminals…*, vol. XXVI, s. 382.

[15] *Okupacja i ruch oporu…*, t. I, s. 119–120; “Verhindern, daß poln.[ische] Intelligenz sich als Führersicht aufmacht“, *Trial of the Major War Criminals…*, vol. XXVI, s. 382.

bezwzględnych aresztowań „szlachty, duchowieństwa, nauczycieli i legionistów”[16], którzy mieli następnie zostać osadzeni w obozach koncentracyjnych. 14 października 1939 r., na jednej z kolejnych narad (tym razem w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy – Reichssicherheitshauptamt, którego był szefem), Heydrich „poruszył problem likwidacji przedstawicieli kierowniczych warstw polskich”[17], która „musi zostać przeprowadzona do 1 listopada”[18].

Równocześnie za wrogów uznawano wszystkich obywateli polskich sklasyfikowanych przez niemieckiego okupanta jako Żydzi, którym niemal natychmiast po wkroczeniu na ziemie polskie nowoutworzona administracja niemiecka konfiskowała sklepy, warsztaty rzemieślnicze i fabryki (co nazywano „Ariesierung“

Getta – utworzone przez Niemców (oficjalnie nazywane „żydowską dzielnicą mieszkaniową”) skupiska obywateli polskich, których sklasyfikowano według niemieckich kryteriów rasowych jako Żydów w celu ich izolacji od reszty społeczeństwa i stopniowej eksterminacji przy pomocy głodu i braku środków do życia. Skoncentrowanie rozproszonej ludności żydowskiej w znacznym stopniu ułatwiło później Niemcom ich wywóz do obozów zagłady.
Jakakolwiek pomoc ludności osadzonej w gettach była zabroniona. • 14 stycznia 1941 r. Ludwig Leist w Warszawie wydał pierwsze rozporządzenie o karze za pomoc Żydom opuszczającym getto lub niepowiadomienie władz o takim fakcie. Była to wysoka grzywna, lecz wkrótce władze niemieckie wprowadziły kolejne akty prawne mające na celu powstrzymanie jakichkolwiek kontaktów z ludnością w gettach. • Już 13 lutego 1941 r. ten sam zbrodniarz wydał zarządzenie o karach za polsko-żydowską wymianę handlową, tym razem pod groźbą grzywny z zamianą na 3-miesięczny areszt w przypadku braku ściągalności. • 15 października 1941 r. Hans Frank podpisał rozporządzenie, którego paragraf 4b brzmiał: „Żydzi, którzy bez upoważnienia opuszczają wyznaczoną im dzielnicę, podlegają karze śmierci. Tej samej karze podlegają osoby, które takim żydom świadomie dają kryjówkę”.
• 10 listopada 1941 r. gubernator dystryktu warszawskiego dr Ludwig Fischer poszerzył zakres kary śmierci za pomaganie Żydom: „kto takim żydom udziela świadomie schronienia lub im w inny sposób pomaga (np. przez udostępnienie noclegu, utrzymania, przez zabranie na pojazdy wszelkiego rodzaju itp.)”.
• 28 października 1942 r. Friedrich Krüger ogłosił kolejne rozporządzenie przeciwko Żydom opuszczającym „dzielnice mieszkaniowe” i osobom, które im w tym pomagały. w paragrafie 3 tego aktu prawnego zapisano, że „Wobec tego, kto uzyska wiadomość o tym, że jakiś żyd bezprawnie przebywa poza obrębem żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej a nie zgłosi tego Policji, zastosowane będą policyjne środki bezpieczeństwa”. Oznaczało to w praktyce usankcjonowanie odpowiedzialności zbiorowej za pomaganie Żydom, bowiem eufemistycznie nazwane „środki bezpieczeństwa” oznaczały na ogół rozstrzelanie pomagającego i jego całej rodziny lub lokatorów. Niemieckie sądy specjalne wydawały także w takich sprawach masowo wyroki śmierci, „rozprawa” trwała zwykle 1–2 minuty, wyrok był od razu prawomocny i bez prawa do apelacji.

[16] “Adel, Geistlichkeit, Lehrer und Legionäre“, H. Krausnick, H.-H. Wilhelm, *Die Truppe des Weltanschauungskrieges. Die Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei und des SD 1938–1942*, Stuttgart 1981, s. 69.

[17] “auf die Liquidierung des führenden Polentums einging“, H. Krausnick, H.-H. Wilhelm, *Die Truppe…*, s. 87.

[18] “bis zum 1. November durchgeführt sein müsse“, H. Krausnick, H.-H. Wilhelm, *Die Truppe…*, s. 88.



Ilustracja 1.4.
Funkcjonariusze gestapo rewidują obywatela polskiego pochodzenia żydowskiego (Zbiory AAN)

Verordnung über die Bestimmung des Begriffs „Jude“ im Generalgouvernement [*Rozporządzenie o definicji pojęcia „Żyd” w Generalnym Gubernatorstwie*] – (VBlGG, 1 VIII 1940 r., nr 48, s. 231–232). § 2. „(1) Żydem jest ten, którego co najmniej trzej dziadkowie są pod względem rasowym pochodzenia czysto żydowskiego. (2) Za żyda uważa się tego, którego dwaj dziadkowie są pod względem rasowym pochodzenia czysto żydowskiego, a) o ile w dniu 1 września 1939 r. należał do żydowskiej gminy wyznaniowej lub po tym terminie zostaje do niej przyjęty. b) o ile w chwili wejścia w życie rozporządzenia niniejszego był w związku małżeńskim z żydem lub po tym terminie w związek taki wchodzi. c) o ile pochodzi z poza małżeńskiego obcowania z żydem w rozumieniu ust. 1 i urodzi się po dniu 31 maja 1941 r. (3) Za żyda pochodzenia czysto żydowskiego uważa się bezwzględnie każdego z dziadków, jeżeli należał do żydowskiej gminy wyznaniowej”. Cytowanym (dosłowne tłumaczenie) rozporządzeniem z 24 lipca 1940 r. Niemcy wprowadzili na terenie Generalnego Gubernatorstwa zapisy ustaw norymberskich z 15 września 1935 r.

[„aryzacją”] gospodarki), pozbawiając ich źródeł utrzymania, a następnie obciążając wysokimi kontrybucjami. Jednym z pierwszych zadań niemieckich władz było „von Juden freigemacht werden“ [„opróżnienie z Żydów”] ziem wcielonych do Rzeszy i skoncentrowanie tej grupy narodowościowej w dużych miastach (w nowoutworzonych żydowskich dzielnicach mieszkaniowych, tzw. gettach). Ludności żydowskiej ograniczono swobodę poruszania się, wprowadzając zakaz przebywania poza gettami. W Generalnym Gubernatorstwie nałożono na nią przymus pracy. Zarządzenia te miały ułatwić późniejszą realizację, jeszcze wówczas niezdefiniowanego, „ostatecznego celu… który wymaga dłuższego czasu”[19].

1.3. Zbrodnie niemieckie

1.3.1. Wojna 1939 r.

Agresja Niemiec na Polskę była pierwszą, a przy tym niezwykle brutalną kampanią II wojny światowej. Wehrmacht prowadził działania wojenne w sposób bezwzględny. Działalność lotnictwa niemieckiego nie ograniczała się do celów o charakterze militar-

[19] *Okupacja i ruch oporu…*, t. I, s. 104; “Endziel… längere Fristen beansprucht”, *Die Verfolgung und Ermordung…*, t. 4, s. 88.



Ilustracja 1.5.
Właściciel restauracji w Wawrze (obecnie Warszawa) Antoni Bartoszek, zamordowany przez Niemców 27 grudnia 1939 r. Łącznie w Wawrze niemiecka policja rozstrzelała co najmniej 107 osób
(Zbiory NAC)

nym, lecz skutkowała również ogromem zniszczeń w infrastrukturze cywilnej (zabudowa miast i wsi, obiekty sakralne, szpitale itd.). Armia niemiecka współpracowała z grupami operacyjnymi Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa (*Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei und des Sicherheitsdienstes*), prowadząc wspólne akcje wymierzone w ludność cywilną. Instrukcje Wehrmachtu pozwalały na branie jako zakładników mężczyzn-cywilów w wieku od 17 do 45 lat i internowanie ich, a także natychmiastowe rozstrzeliwanie na polu walki osób uznanych za partyzantów. Kampania ta przyniosła również pierwszą falę masowych zbrodni popełnianych na Żydach. Skala przemocy żołnierzy Wehrmachtu wobec jeńców wojennych oraz ludności cywilnej rzadko wzbudzała w niemieckim dowództwie jakiekolwiek refleksje[20].

1.3.2. Akcje represyjne, eksterminacyjne, Holokaust

Pierwsze akcje represyjne i eksterminacyjne niemieckie władze okupacyjne przeprowadziły już w 1939 r. Na zapleczu oddziałów Wehrmachtu działały grupy operacyjne Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa, dokonujące aresztowań i egzekucji, często we współpracy z oddziałami Samoobrony (Selbstschutz), których członkami byli miejscowi Volksdeutsche, dowodzeni przez

Claus Schenk Graf von Stauffenberg (1907–1944) – niemiecki pułkownik, szef sztabu armii rezerwowej, współorganizator i wykonawca zamachu na Hitlera w Wilczym Szańcu 20 lipca 1944 r. W ruch oporu zaangażował się dopiero, gdy uznał, że pod wodzą Hitlera nie uda się doprowadzić do rewizji postanowień „dyktatu wersalskiego". Wcześniej pozostawał wiernym i oddanym żołnierzem, który wierzył w rasową wyższość Niemców nad narodami słowiańskimi, czemu wielokrotnie dawał wyraz m.in. w listach do żony. 4 września 1939 r. pisał: *Ludność to niewiarygodny motłoch,*

[20] Na temat zbrodni popełnionych w kampanii 1939 r. zob. J. Böhler, *Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce. Wrzesień 1939. Wojna totalna*, Kraków 2009.



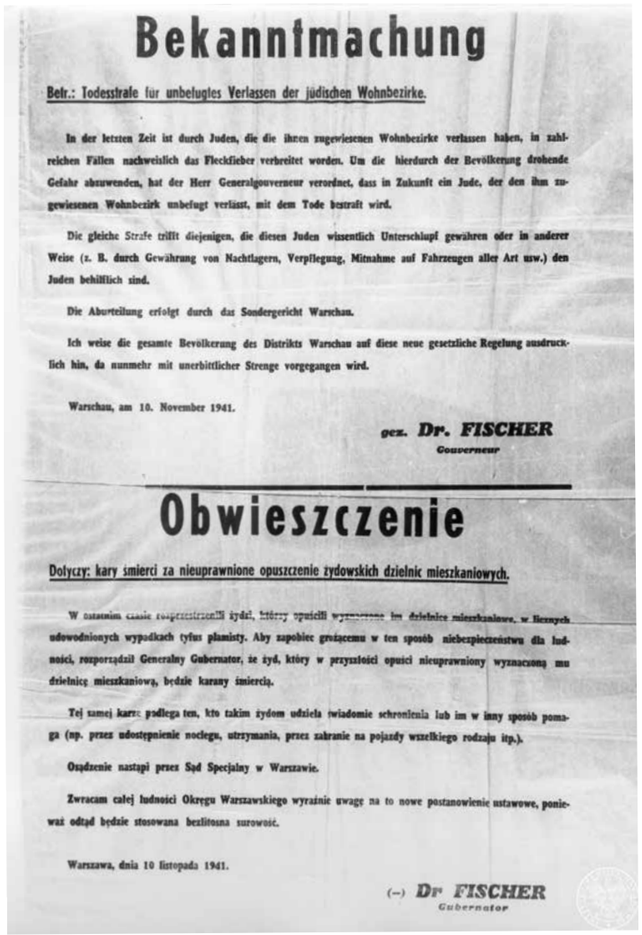
Ilustracja 1.6.
Funkcjonariusze niemieckiej policji ochronnej Schutzpolizei prowadzą grupę schwytanych Polaków, Generalne Gubernatorstwo, luty 1942 r.
(Zbiory NAC)

oficerów SS z Rzeszy[21]. Jeszcze jesienią 1939 r. na okupowanych terenach polskich utworzono placówki Gestapo, które wraz z policją mundurową (Policją Porządkową – Ordnungspolizei) i SS przez cały okres okupacji stosowały terror i przeprowadzały akcje represyjne oraz eksterminacyjne.

Zgodnie z wytycznymi płynącymi z Berlina represje były skierowane przeciwko ludności cywilnej – osobom zaangażowanym w życie polityczne i społeczne II Rzeczpospolitej, w tym przedstawicielom polskiej inteligencji, duchowieństwu oraz Żydom. Dotknęły one m.in. profesorów uniwersyteckich, uznanych autorytetów w różnych dziedzinach nauki (aresztowania w Krakowie i Lublinie w listopadzie 1939 r., aresztowania i egzekucje we Lwowie w lipcu 1941 r.). Działania aparatu terroru III Rzeszy przeciwko inteligencji i osobom zaangażowanym w życie społeczne i polityczne w II Rzeczpospolitej oraz duchowieństwu były najintensywniejsze w ciągu pierwszego roku okupacji. Rozpoczęły się jesienią 1939 r. na ziemiach wcielonych do Rzeszy (Akcja Inteligencja – Intelligenzaktion) i trwały do wiosny 1940 r., natomiast w Generalnym Gubernatorstwie ich kulminacja przypadła na wiosnę i lato 1940 r. (Nadzwyczajna Akcja Pacyfikacyjna – Außerordentliche Befriedungsaktion). W ich wyniku Niemcy aresztowali tysiące osób, które zamordowano (m.in. w Palmirach pod Warszawą[22]) lub deportowano do obozów koncentracyjnych. W tym samym

wielu Żydów i wielu mieszańców. Ludzie, którzy dobrze czują się tylko pod knutem. Tysiące jeńców przyniosą naszemu rolnictwu wiele dobrego. Z pewnością są przydatni w Niemczech, pracowici, pilni i oszczędni. (Die Bevölkerung ist ein unglaublicher Pöbel, sehr viele Juden und sehr viel Mischvolk. Ein Volk welches sich nur unter der Knute wohlfühlt. Die Tausenden von Gefangenen werden unserer Landwirtschaft recht gut tun. In Deutschland sind sie sicher gut zu brauchen, arbeitsam, willig und genügsam. Harald Steffahn, *Stauffenberg*. Reinbek bei Hamburg 2002, s. 71.)

[21] Zob. C. Jansen, A. Weckbecker, *Der "Volksdeutsche Selbstschutz" in Polen 1939/40*, München 1992.
[22] W. Bartoszewski, *Der Todesring um Warschau 1939–1944*, Kraków 1969.



Bekanntmachung

Betr.: Todesstrafe für unbefugtes Verlassen der jüdischen Wohnbezirke.

In der letzten Zeit ist durch Juden, die die ihnen zugewiesenen Wohnbezirke verlassen haben, in zahlreichen Fällen nachweislich das Fleckfieber verbreitet worden. Um die hierdurch der Bevölkerung drohende Gefahr abzuwenden, hat der Herr Generalgouverneur verordnet, dass in Zukunft ein Jude, der den ihm zugewiesenen Wohnbezirk unbefugt verlässt, mit dem Tode bestraft wird.

Die gleiche Strafe trifft diejenigen, die diesen Juden wissentlich Unterschlupf gewähren oder in anderer Weise (z. B. durch Gewährung von Nachtlagern, Verpflegung, Mitnahme auf Fahrzeugen aller Art usw.) den Juden behilflich sind.

Die Aburteilung erfolgt durch das Sondergericht Warschau.

Ich weise die gesamte Bevölkerung des Distrikts Warschau auf diese neue gesetzliche Regelung ausdrücklich hin, da nunmehr mit unerbittlicher Strenge vorgegangen wird.

Warschau, am 10. November 1941.

gez. **Dr. FISCHER**
Gouverneur

Obwieszczenie

Dotyczy: kary śmierci za nieuprawnione opuszczenie żydowskich dzielnic mieszkaniowych.

W ostatnim czasie rozprzestrzenili żydzi, którzy opuścili wyznaczone im dzielnice mieszkaniowe, w licznych udowodnionych wypadkach tyfus plamisty. Aby zapobiec grożącemu w ten sposób niebezpieczeństwu dla ludności, rozporządził Generalny Gubernator, że żyd, który w przyszłości opuści nieuprawniony wyznaczoną mu dzielnicę mieszkaniową, będzie karany śmiercią.

Tej samej karze podlega ten, kto takim żydom udziela świadomie schronienia lub im w inny sposób pomaga (np. przez udostępnienie noclegu, utrzymania, przez zabranie na pojazdy wszelkiego rodzaju itp.).

Osądzenie nastąpi przez Sąd Specjalny w Warszawie.

Zwracam całej ludności Okręgu Warszawskiego wyraźnie uwagę na to nowe postanowienie ustawowe, ponieważ odtąd będzie stosowana bezlitosna surowość.

Warszawa, dnia 10 listopada 1941.

(–) **Dr FISCHER**
Gubernator

Ilustracja 1.7.
Niemieckie obwieszczenie okupacyjne z 10 listopada 1941 r.
(Zbiory IPN)

[Dotyczy: kary śmierci za nieuprawnione opuszczenie żydowskich dzielnic mieszkaniowych.

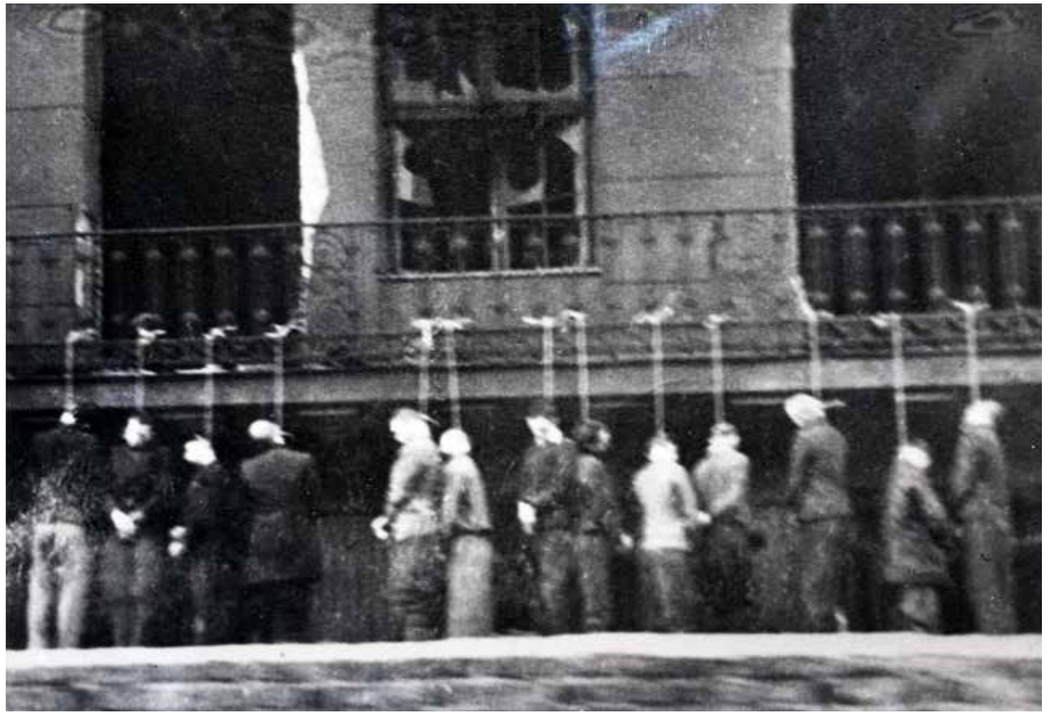
W ostatnim czasie rozprzestrzenili żydzi, którzy opuścili wyznaczone im dzielnice mieszkaniowe, w licznych udowodnionych wypadkach tyfus plamisty. Aby zapobiec grożącemu w ten sposób niebezpieczeństwu dla ludności, rozporządził Generalny Gubernator, że żyd, który w przyszłości opuści nieuprawniony wyznaczoną mu dzielnicę mieszkaniową, będzie karany śmiercią.
Tej samej karze podlega ten, kto takim żydom udziela świadomie schronienia lub im w inny sposób pomaga (np. przez udostępnienie noclegu, utrzymania, przez zabranie na pojazdy wszelkiego rodzaju itp.).
Osądzenie nastąpi przez Sąd Specjalny w Warszawie.
Zwracam całej ludności Okręgu Warszawskiego wyraźnie uwagę na to nowe postanowienie ustawowe, ponieważ odtąd będzie stosowana bezlitosna surowość.

Warszawa, dnia 10 listopada 1941.

(–) Dr Fischer
Gubernator]

czasie Niemcy mordowali również osoby niepełnosprawne (przede wszystkim na ziemiach wcielonych do Rzeszy), wychodząc z założenia, że żywienie i utrzymywanie ludzi niezdolnych do pracy jest zbędnym obciążeniem niemieckiej gospodarki w czasie wojny. Po przeprowadzeniu wymienionych akcji w kolejnych latach wojny terror nie ustawał.

Na ziemiach wcielonych do Rzeszy oraz w Generalnym Gubernatorstwie Gestapo w dowolny sposób stosowało tzw. areszt ochronny, kierując zatrzymanych do obozów koncentracyjnych bez wyroku sądu, z możliwością przedłużania takiego aresztu bez-



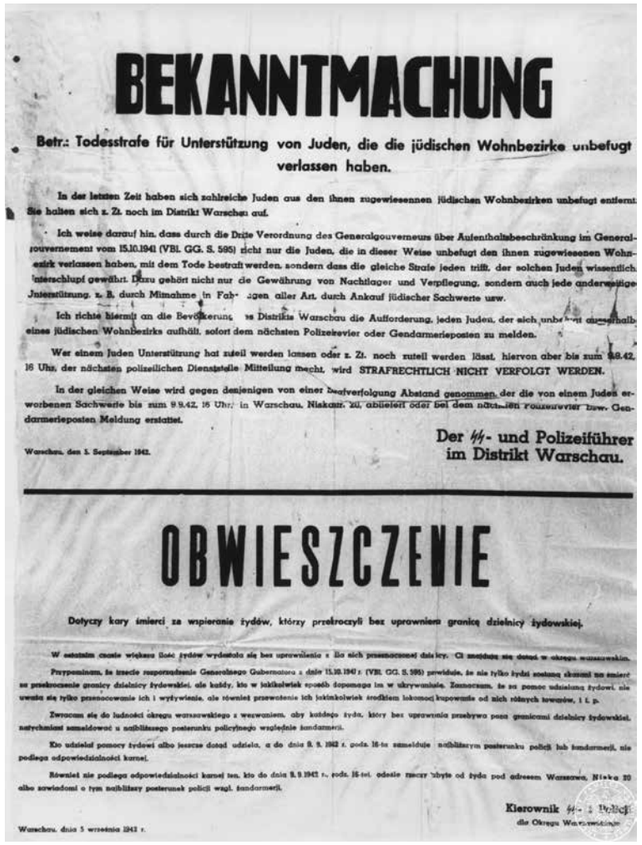
Ilustracja 1.8.
27 więźniów Pawiaka powieszonych 11 lutego 1944 r. przez Niemców na balkonie budynku przy ul. Leszno w Warszawie
(Zbiory AAN)

terminowo. W ten sposób represjonowano nie tylko osoby zaangażowane w działalność konspiracyjną, lecz również tych, którzy nie przejawiali takiej aktywności. Do uwięzienia lub pozbawienia życia wystarczały nawet całkowicie bezpodstawne pomówienia.

Cechą charakterystyczną działalności okupanta było stosowanie odpowiedzialności zbiorowej. W odwecie za zamach na niemieckiego urzędnika lub akt sabotażu mordowano przypadkowe osoby. Często egzekucje te miały charakter publiczny lub o ich wykonaniu władze niemieckie informowały na plakatach, podając nazwiska ofiar. Większość egzekucji Niemcy przeprowadzali w miejscach ustronnych (lasach, żwirowniach), a ciała ofiar grzebano w bezimiennych, masowych mogiłach.

Utworzone przez władze niemieckie sądy doraźne od pierwszych tygodni okupacji skazywały obywateli polskich na karę śmierci za posiadanie broni (również myśliwskiej) lub amunicji oraz inne przewinienia. Przepisy karne charakteryzowały się w stosunku do obywateli polskich ekstremalną surowością. Drakońskie kary, w tym kara śmierci, były szeroko stosowane nie tylko w wypadku podejrzenia o udział w konspiracji, lecz także za przestępstwa gospodarcze (np. potajemny ubój) oraz za udzie-

Ilustracja 1.9.
Niemieckie obwieszczenie okupacyjne z 5 września 1942 r.
(Zbiory IPN)



BEKANNTMACHUNG

Betr.: Todesstrafe für Unterstützung von Juden, die die jüdischen Wohnbezirke unbefugt verlassen haben.

In der letzten Zeit haben sich zahlreiche Juden aus den ihnen zugewiesenen jüdischen Wohnbezirken unbefugt entfernt. Sie halten sich z. Zt. noch im Distrikt Warschau auf.

Ich weise darauf hin, dass durch die Dritte Verordnung des Generalgouverneurs über Aufenthaltsbeschränkung im Generalgouvernement vom 15.10.1941 (VBl. GG. S. 595) nicht nur die Juden, die in dieser Weise unbefugt den ihnen zugewiesenen Wohnbezirk verlassen haben, mit dem Tode bestraft werden, sondern dass die gleiche Strafe jeden trifft, der solchen Juden wissentlich Unterschlupf gewährt. Dazu gehört nicht nur die Gewährung von Nachtlager und Verpflegung, sondern auch jede anderweitige Unterstützung, z. B. durch Mitnahme in Fahrzeugen aller Art, durch Ankauf jüdischer Sachwerte usw.

Ich richte hiermit an die Bevölkerung im Distrikt Warschau die Aufforderung, jeden Juden, der sich unbefugt ausserhalb eines jüdischen Wohnbezirks aufhält, sofort dem nächsten Polizeirevier oder Gendarmerieposten zu melden.

Wer einem Juden Unterstützung hat zuteil werden lassen oder z. Zt. noch zuteil werden lässt, hiervon aber bis zum 9.9.42, 16 Uhr, der nächsten polizeilichen Dienststelle Mitteilung macht, wird STRAFRECHTLICH NICHT VERFOLGT WERDEN.

In der gleichen Weise wird gegen denjenigen von einer Strafverfolgung Abstand genommen, der die von einem Juden erworbenen Sachwerte bis zum 9.9.42, 16 Uhr, in Warschau, Niskastr. 20, abliefert oder bei dem nächsten Polizeirevier bzw. Gendarmerieposten Meldung erstattet.

Der SS- und Polizeiführer im Distrikt Warschau.

Warschau, den 5. September 1942.

OBWIESZCZENIE

Dotyczy kary śmierci za wspieranie żydów, którzy przekroczyli bez uprawnienia granicę dzielnicy żydowskiej.

W ostatnim czasie większa ilość żydów wydostała się bez uprawnienia z dla nich przeznaczonej dzielnicy. Ci znajdują się dotąd w okręgu warszawskim.

Przypominam, że trzecie rozporządzenie Generalnego Gubernatora z dnia 15.10.1941 r. (Vbl. GG. S. 595) przewiduje, że nie tylko żydzi zostaną skazani na śmierć za przekroczenie granicy dzielnicy żydowskiej, ale każdy, kto w jakikolwiek sposób dopomaga im w ukrywaniu się. Zaznaczam, że za pomoc udzielaną żydowi, nie uważa się tylko przenocowanie ich i wyżywienie, ale również przewożenie ich jakimkolwiek środkiem lokomocji, kupowanie od nich różnych towarów, i t. p.

Zwracam się do ludności okręgu warszawskiego z wezwaniem, aby każdego żyda, który bez uprawnienia przebywa poza granicami dzielnicy żydowskiej, natychmiast zameldować u najbliższego posterunku policyjnego względnie żandarmerji.

Kto udzielał pomocy żydowi albo jeszcze dotąd udziela, a do dnia 9.9.1942 r. godz. 16-ta zamelduje najbliższym posterunku policji lub żandarmerji, nie podlega odpowiedzialności karnej.

Również nie podlega odpowiedzialności karnej ten, kto do dnia 9.9.1942 r., godz. 16-tej, odeśle rzeczy nabyte od żyda pod adresem Warszawa, Niska 20 albo zawiadomi o tym najbliższy posterunek policji wzgl. żandarmerji.

Kierownik SS- i Policji dla Okręgu Warszawskiego

Warschau, dnia 5 września 1942 r.]

lenie pomocy represjonowanym: przede wszystkim Żydom, ale także więźniom i jeńcom zbiegłym z obozów koncentracyjnych i jenieckich. Wykonywanie zarządzeń niemieckich władz okupacyjnych nadzorowały mundurowe służby policyjne, przede wszystkim Policja Porządkowa (Ordnungspolizei, tzn. żandarmeria i policja ochronna). Przeprowadzała ona również łapanki, których celem było dostarczenie robotników do Rzeszy, lub dokonywała aresztowań, a także egzekwowała dostarczanie kontyngentów.

Obywateli polskich pochodzenia żydowskiego, którzy zostali skoncentrowani w gettach lub obozach, kierowano do pracy przymusowej, co nieraz przybierało postać eksterminacji przez pracę, jak w wypadku obozów zorganizowanych przez okupanta na Lubelszczyźnie już na początku 1940 r. Zasadniczy cel niemieckiej polityki wobec Żydów nie był wówczas jeszcze określony. Początkowy plan skoncentrowania ich na Lubelszczyźnie został zarzucony. Ostateczną decyzję o wymordowaniu wszystkich Żydów podjęto po inwazji na ZSRR 22 czerwca 1941 r., gdy ich egzekucje na wielką skalę rozpoczęły niemieckie grupy operacyjne Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa. Pogromy i masowe egzekucje dotknęły w pierwszej kolejności mieszkańców dawnych województw wschodnich II Rzeczpospolitej.

Najważniejszą rolę w realizacji niemieckiej polityki wyniszczenia społeczeństwa polskiego odegrał system obozów: koncentracyjnych (m.in. Auschwitz, Lublin – Majdanek, Plaszow, Warschau), zagłady (Kulmhof, Belzec, Sobibor i Treblinka oraz Auschwitz – Birkenau i Lublin – Majdanek), karno-śledczych, przesiedleńczych i przejściowych, pracy przymusowej oraz specjalnych – podległych Głównemu Urzędowi Bezpieczeństwa Rzeszy (Reichssicherheitshauptamt), Inspektoratowi Obozów Koncentracyjnych (Inspektion der Konzentrationslager) i Głównemu Urzędowi Gospodarki i Administracji SS (SS-Wirtschafts- und Verwaltungshauptamt). To w obozach, w latach 1942–1944, dokonał się los przeważającej części Żydów – obywateli polskich, inni zginęli w indywidualnych i masowych egzekucjach w miejscach zamieszkania oraz w gettach do 1942 r. Przed wkroczeniem w 1944 r. na okupowane ziemie polskie Armii Czerwonej władze niemieckie poleciły ewakuować więzienia i obozy, a w razie braku takiej możliwości nakazano rozstrzeliwanie więźniów. Marsze śmierci były ostatnimi zbrodniami popełnionymi przez okupanta. Wówczas też Niemcy celowo zacierali ślady zbrodni popełnionych od początku okupacji. Niszczono dokumenty niemieckich władz okupacyjnych oraz wydobywano z masowych grobów zwłoki, które następnie palono.

Eksperymenty medyczne – służba zdrowia SS prowadziła w obozach Buchenwald, Auschwitz-Birkenau, Ravensbrück, Natzweiler-Struthof, Neuengamme, Mauthausen-Gusen, Dachau i Sachsenhausen. Dodatkowo w obozach Mittelbau-Dora, Gross-Rosen, Stutthof, Majdanek i Flosenburg część lekarzy realizowała swoje prywatne zainteresowania, prowadząc pseudobadania nad eutanazją, malarią, gazem musztardowym i bombami zapalającymi, żółtaczką zakaźną, sterylizacją, truciznami, ropowicą, polygalem i fenolem, krzepliwością i transfuzją krwi, regeneracją kości, mięśni i nerwów oraz transplantacją kości. Przy tej okazji próbowano przeszczepów mięśni, nerwów i innych tkanek. W 1945 r. eksperymentatorzy rozpoczęli niszczenie dokumentów i likwidację „królików doświadczalnych". Pozostały jednak zeznania świadków, które umożliwiły postawienie zarzutów tym zbrodniarzom w kitlach, którzy nie zdążyli uciec. Ich proces toczył się w Norymberdze od 25 października 1946 r. do 20 lipca 1947 r. Na ławie oskarżonych zasiadło tylko 20 lekarzy i 3 asystentów: Karl Brandt, Karl Gebhardt, Victor Brack, Rudolf Brandt, Joachim Mrugowsky, Waldemar Hoven i Wolfram Sievers zostali skazani na śmierć przez powieszenie i wyrok wykonano; Karl Genzken, Siegfried Handloser, Gerhard Rose – skazani na dożywocie, zamienione na 20 lat więzienia; Fritz Fischer i Oskar Schröder – dożywocie z zamianą na 15 lat więzienia; Herman Becker Freyseng i Herta Oberhauser – 20 lat zamienione na 10; Wilhelm Beiglbock – 15 lat zamienione na 10; Helmut Poppendick – 10 lat więzienia, zwolniony z odbycia kary. Pozostali: Kurt Blome, Adolf Pokorny, Hans Wolfgang Romberg, Paul Rostock, Siegfried Ruff, Konrad Schäfer i Georg August Weltz zostali uznani za niewinnych. Osławiony „Anioł śmierci" z Auschwitz Josef Mengele, jak wielu innych zbrodniarzy, nigdy nawet nie stanął przed sądem.
Większość nazistowskich eksperymentów nie wniosła nic ważnego do medycyny. Nie można jednak pominąć faktu istnienia tych eksperymentów, ponieważ wówczas okrywa się niepamięcią cierpienie tysięcy ofiar.

1.3.3. Zwalczanie partyzantki, pacyfikacje, tłumienie powstania w getcie w Warszawie (kwiecień 1943 r.) i powstania warszawskiego (sierpień – październik 1944 r.)

Jednym z zadań najważniejszych zarówno dla niemieckich władz wojskowych, jak i policyjnych na ziemiach polskich było zwalczanie jakichkolwiek form oporu wobec okupanta oraz sparaliżowanie wszelkiej woli oporu. Działalność ta była ukierunkowana na zwalczanie podziemia zbrojnego, funkcjonującego zarówno w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego (Armia Krajowa), jak i poza jego obrębem (Narodowe Siły Zbrojne, Gwardia Ludowa, Armia Ludowa, partyzanckie oddziały sowieckie). Akcje antypartyzanckie przeprowadzane przez niemieckie oddziały policyjne, SS i wojskowe miały charakter odwetowy. Najczęściej były wymierzone w ludność cywilną, na którą Niemcy zrzucali odpowiedzialność za działanie oddziałów partyzanckich w okolicy. Podczas takich akcji niemieckie siły policyjne i wojskowe dokonywały rewizji połączonych z brutalnymi przesłuchaniami, niszczono bądź palono zabudowania mieszkalne, rabowano mienie ruchome, a zagarniętych cywilów często wysyłano na roboty przymusowe, kierowano do obozów pracy i koncentracyjnych albo wysiedlano. Przykładem brutalnej i okrutnej polityki niemieckiego okupanta jest pacyfikacja Michniowa na Kielecczyźnie (12–13 lipca 1943 r.). W latach 1939–1945 kilkaset miejscowości na terenach okupowanych w różnym stopniu ucierpiało z powodu przeprowadzanych akcji antypartyzanckich.

Getto w Warszawie było największym gettem w Generalnym Gubernatorstwie i w całej okupowanej Europie. Latem 1942 r. większość jego mieszkańców Niemcy wywieźli do obozu zagłady w Treblince. 19 kwietnia 1943 r. oddziały niemieckie przystąpiły do ostatecznej likwidacji getta. W odpowiedzi wybuchło w nim powstanie, będące jednym z najważniejszym wydarzeń związanych z zagładą Żydów na ziemiach polskich. Do likwidacji getta i pacyfikacji powstania użyto policji i SS, ale brał w niej udział również Wehrmacht. Po upadku powstania okupant przystąpił do rozbiórki budynków znajdujących się w obrębie getta. Od lata 1943 r. na jego terenie funkcjonował niemiecki obóz koncentracyjny KL Warschau, przekształcony w maju 1944 r. w obóz pracy – filię obozu koncentracyjnego KL Lublin (Majdanek), w którym więzieni byli Żydzi wykorzystywani do prac rozbiórkowych.

Do pacyfikacji **powstania warszawskiego** w 1944 r. wszystkie zaangażowane w nią formacje niemieckie i kolaboracyjne – Wehrmacht, policja, SS i pozostałe – zastosowały wyjątkowo brutalne metody. W pierwszych dniach powstania masowo rozstrzeliwano ludność cywilną, zwłaszcza na Woli i Ochocie (podczas „rzezi Woli" Niemcy zamordowali w ten sposób kilkadziesiąt tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci), następnie egzekucje przeprowadzano w wypadku podejrzenia o udział w powstaniu, natomiast pozostałych mieszkańców wysiedlono (w tym celu utworzono obóz przejściowy w Pruszkowie). Mężczyzn – cywilów kierowano do obozów koncentracyjnych, a kobiety i dzieci wywożono na roboty przymusowe. Niemcy i podporządkowane im obce formacje kolaboracyjne (np. rosyjska 29. Dywizja Grenadierów SS) popełnili liczne zbrodnie na rannych powstańcach i cywilach umieszczonych w prowizorycznych punktach opatrunkowych i szpitalach[23]. Powstanie warszawskie stało się tym samym prawdziwą hekatombą, która pochłonęła ponad 150 tys . polskich ofiar (w tym również dzieci).

Getto w Warszawie – utworzone przez Niemców 2 października 1940 r. jako „żydowska dzielnica mieszkaniowa", w której skoncentrowano całą ludność żydowską Warszawy i okolic. W getcie panowały tragiczne warunki życiowe, śmiertelność w wyniku głodu i chorób była bardzo wysoka. W 1942 r. władze niemieckie rozpoczęły wysiedlenia z getta i wywożenie Żydów do obozu zagłady w Treblince. Na początku 1943 r. w getcie pozostało jedynie 60 tys. ludzi z ok. 450 tys. w 1941 r., pracujących w zakładach produkujących na rzecz III Rzeszy. Po powstaniu getto w maju 1943 r. zostało zlikwidowane, a jego mieszkańcy wywiezieni do Treblinki i innych niemieckich obozów zagłady.



Ilustracja 1.10.
Niemcy deportują ludność żydowską z getta w Warszawie do obozów zagłady, kwiecień 1943 r. Podczas powstania w getcie w Warszawie Niemcy zamordowali ponad 50 tys. obywateli polskich pochodzenia żydowskiego
(Zbiory IPN/z albumu J. Stroopa)

[23] Na temat zbrodni popełnionych w czasie powstania zob. *Zbrodnie okupanta hitlerowskiego na ludności cywilnej w czasie powstania warszawskiego w 1944 roku (w dokumentach)*, oprac. S. Datner, K. Leszczyński, Warszawa 1962.

Podczas trwania powstania zniszczeniu uległo ok. 25% zabudowy miasta (budynki mieszkalne i obiekty zabytkowe)[24]. Ogromu zniszczeń dopełniło metodyczne burzenie miasta po zakończeniu walk (z rozkazu Hitlera) i przekształcenie Warszawy w twierdzę[25] – generalny bilans strat wojennych na tym obszarze, poczynając od bombardowań z września 1939 r., w odniesieniu do lewobrzeżnej części miasta objął około 85% jego zabudowy.

Ilustracja 1.11.
Deportacja ludności żydowskiej z getta w Warszawie do obozów zagłady, kwiecień 1943 r.
(Zbiory IPN/z albumu J. Stroopa)



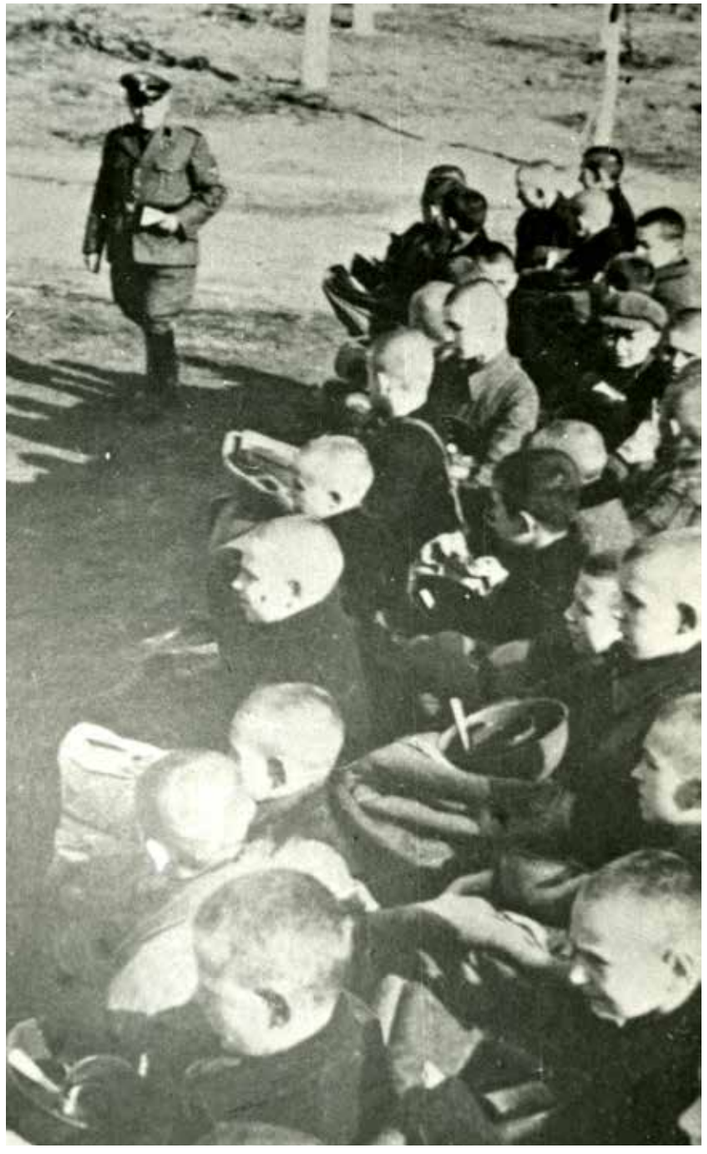
[24] T. Sawicki, *Rozkaz: zdławić powstanie. Niemcy i ich sojusznicy w walce z Powstaniem Warszawskim*, Warszawa 2010, s. 185.
[25] Ibidem, s. 192.

1.3.4. Wysiedlenia Polaków i Żydów oraz inne działania okupanta związane z polityką narodowościową

Niemcy segregowali obywateli okupowanej Rzeczpospolitej Polskiej, według swoich nazistowskich kryteriów rasowych, które wyznaczały kolejność prześladowań: w pierwszej kolejności Żydzi i Romowie oraz polskie warstwy przywódcze, następnie wszyscy inni Polacy, później stawiający opór III Rzeszy Białorusini, Litwini i Ukraińcy; uniknąć prześladowań mieli tylko tzw. Volksdeutsche. Stosownie do tego podziału, do masowej eksterminacji przeznaczeni zostali Żydzi i Romowie, natomiast Polacy mieli być najpierw poddani forsownej eksploatacji jako robotnicy przymusowi, a następnie przesiedleni na bliżej nieokreślony wschód. Część kolaborujących z Niemcami Słowian (Ukraińców, Rosjan, Białorusinów) oraz Litwinów znalazła się pod szczególną ochroną, a Volksdeutsche (w zależności od kategorii) w bliższej lub dalszej przyszłości mieli otrzymać pełne prawa obywateli Rzeszy. Miejsce w tej hierarchii określało sposób traktowania przez niemieckie władze okupacyjne – prawdopodobieństwo zastosowania represji lub utraty majątku i wysiedlenia oraz uprawnienia do kupowania żywności.

Zgodnie z założeniami okupanta ziemie wcielone do Rzeszy miały zostać możliwie szybko zgermanizowane. Aby tego dokonać, zamierzano wysiedlić do Generalnego Gubernatorstwa w pierwszej kolejności wszystkich Żydów oraz większość Polaków. Plany te władze III Rzeszy zaczęły realizować już we wrześniu 1939 r., przez dokonywanie brutalnych tzw. dzikich wysiedleń. Żydów „nielegalnie" powracających na ziemie wcielone do Rzeszy karano śmiercią. Z Gdyni wysiedlono niemal wszystkich mieszkańców narodowości polskiej. Na ziemiach wcielonych do Rzeszy miejsce wysiedlanych obywateli polskich mieli zająć Volksdeutsche sprowadzani z Europy Wschodniej.

Po ustaniu walk między regularnymi oddziałami wojska polskiego i niemieckiego, improwizację w wysiedleniach Niemcy usiłowali zastąpić działaniami planowymi, ustalając liczbę obywateli polskich, zmuszonych opuścić dany obszar w określonym terminie. W ten sposób politykę narodowościową prowadzono do marca 1941 r., gdy wskutek sprzeciwu władz Generalnego Gubernatorstwa (nieradzących sobie z przyjmowaniem wypędzonych) oraz konieczności wykorzystania transportu kolejowego w związku



Ilustracja 1.12.
Dzieci z Zamojszczyzny pod nadzorem SS, 1942/43
(Zbiory Archiwum Państwowego w Zamościu)

z przygotowaniami do inwazji na ZSRR (22 czerwca 1941 r.) wstrzymano wysiedlenia z terenów wcielonych do Rzeszy. Mimo to Polacy z tych ziem nadal tracili swój dobytek i byli umieszczani w obozach przesiedleńczych, skąd często wysyłano ich do pracy w Rzeszy.

Po rozpoczęciu inwazji Wehrmachtu na ZSRR władze niemieckie zaczęły snuć plany o rozpoczęciu germanizacji Generalnego

Gubernatorstwa (Generalny Plan Wschodni). Zapoczątkowane na Zamojszczyźnie usuwanie Polaków i osadzanie tam Volksdeutschów natrafiło jednak na tak silny opór miejscowej ludności i reakcję podziemia, że w konsekwencji okupant został zmuszony do wstrzymania tej akcji. Władze niemieckie przeprowadzały następnie krwawe pacyfikacje tego obszaru.

Szczególnie wyrafinowaną zbrodnią na tle rasowym było odbieranie przez III Rzeszę rodzicom dzieci uznanych za nadające się do germanizacji. Spośród ok. 200 tys. zrabowanych polskich dzieci po zakończeniu wojny udało się odnaleźć zaledwie ok. 30 tys.

1.4. Eksploatacja gospodarcza: grabież mienia, praca na rzecz niemieckiego okupanta

Polska w okresie okupacji została poddana totalnej eksploatacji ekonomicznej, przy czym Niemcy traktowali ziemie polskie w sposób zróżnicowany. Już jesienią 1939 r. tereny najwyżej rozwinięte gospodarczo zostały włączone do Rzeszy, a na pozostałym obszarze utworzono Generalne Gubernatorstwo. Po agresji na ZSRR w lecie 1941 r. przyłączono do Rzeszy słabo rozwinięty gospodarczo Okręg Białostocki, do Generalnego Gubernatorstwa – bogaty w gaz ziemny i ropę naftową dystrykt Galicja, a pozostałe najgorzej rozwinięte gospodarczo ziemie Polski włączono do dwóch Komisariatów Rzeszy – Wschód i Ukraina.

Przez większą część wojny w okupowanej przez Niemców Polsce istniały trzy systemy walutowe. Na ziemiach wcielonych do Rzeszy wprowadzono markę niemiecką (27 listopada 1939 r. bądź 1 stycznia 1942 r.)[26], której obieg regulował Bank Rzeszy. Złotego polskiego wymieniono do określonych limitów (na ogół 500 zł)[27] w relacji 2:1[28]. Jednocześnie zlikwidowano polską bankowość i uru-

Jugendverwahrlager Litzmannstadt
[obóz dla młodzieży w Łodzi]

„Pamiętam, jak w obozie bito za najmniejsze przewinienia, w tym za mówienie po polsku. Ciągłe stawanie do apelu było codziennością. Panował głód. Na obiad przypadało na dziecko 35 g mięsa, 107 g ziemniaków i 60 g kaszy - to wszystko w formie zupy.

Zyta wspomina Gienię, która ze strachu przed brutalnością personelu trzy razy z rzędu zmoczyła się w nocy. Za każdym razem nadzorczyni Eugenia Pohl karała ją chłostą.

– Gienia musiała się kłaść na specjalnej ławce do bicia, to była deska na czterech kółkach. Ramiona wyciągnięte do góry. Uderzenia musiała liczyć po niemiecku i nie wolno było płakać. Za drugim razem niosłyśmy ją do naszej sali ledwie żywą. Całą noc czuwałyśmy przy niej. Rano Gienia oświadczyła, że umrze. Pocałowałam ją i poprosiłam, żeby tego nie robiła. Kilka minut później już nie żyła. To było moje pierwsze spotkanie ze śmiercią."

(*Teraz jesteście Niemcami*, red. Wojciech Olszówka, Kraków 2018, s. 189.)

[26] C. Łuczak, *Polityka ekonomiczna Trzeciej Rzeszy w latach drugiej wojny światowej*, Poznań 1982, s. 226.
[27] J. Kaliński, C. Noniewicz, *Historia gospodarcza Polski XIX i XX w.*, Białystok 2015, s. 149. Por. I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza Polski XIX i XX w.*, Warszawa 1984, s. 430.
[28] J. Deresiewicz, *Okupacja niemiecka na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy. Studium historyczno-gospodarcze*, Poznań 1950, s. 489.

chomiono filie banków niemieckich[29]. Zakazano też posiadania złota oraz walut obcych. Polscy i żydowscy klienci banków utracili lokaty i depozyty, ale byli zobowiązani do spłaty pobranych kredytów[30]. W Generalnym Gubernatorstwie w 1939 r. Niemcy powołali Bank Emisyjny w Polsce, który w 1940 r. podjął emisję pieniądza okupacyjnego[31]. Złote okupacyjne (zwane też młynarkami – od nazwiska prezesa banku Feliksa Młynarskiego – lub złotymi krakowskimi) zastąpiły złote przedwojenne w relacji 1:1. Nowe złote od początku miały niższą siłę nabywczą niż złote Banku Polskiego i na skutek nadmiernej ich emisji szybko ulegały dalszej deprecjacji (między 1940 a 1944 r. obieg złotego okupacyjnego wzrósł dziesięciokrotnie)[32]. Polskie banki państwowe i banki żydowskie zostały skonfiskowane, inne instytucje kredytowe objęto niemieckim nadzorem, zaczęły też działać agendy banków niemieckich[33]. Na terenie Komisariatu Rzeszy Wschód tymczasowo utrzymano w obiegu rubla wprowadzonego tam jeszcze przez okupanta sowieckiego, a tamtejszy Centralny Bank Emisyjny (utworzony 1 kwietnia 1943 r.) jedynie kontrolował obieg pieniądza. Powołany przez Niemców Centralny Emisyjny Bank Ukrainy (1 czerwca 1942 r.) emitował karbowańce o wartości 1 rubla. Ruble w Komisariacie Rzeszy Wschód i karbowańce na Ukrainie wymieniane były na marki w stosunku 10:1. Zdemolowany przez ZSRR system bankowy zastąpiła jednolita sieć specjalnie utworzonych niemieckich instytucji kredytowych (na Ukrainie „banki gospodarcze”, w Komisariacie Rzeszy Wschód „kasy wspólnoty”) oraz filie niemieckich banków z Rzeszy[34].

Ziemie polskie włączone do Rzeszy zostały szybko przymusowo zintegrowane z gospodarką całych Niemiec. Hitlerowska polityka gospodarcza zmieniała się: od początkowej likwidacji w Generalnym Gubernatorstwie zakładów i wywożenia do Rzeszy maszyn i urządzeń oraz surowców i wyrobów gotowych, do przenoszenia do GG zakładów, które na zachodzie Niemiec narażone były na ataki alianckiego lotnictwa bombowego. W odniesieniu

Młynarki – potoczna nazwa banknotów okupacyjnego Banku Emisyjnego w Polsce. Na każdym z nich widniał podpis Feliksa Młynarskiego, wybitnego patrioty, zasłużonego ekonomisty i bankowca, który przez 5 lat był wiceprezesem Banku Polskiego, a w latach 1933–1935 pracował w Komitecie Finansowym Ligi Narodów. Hans Frank chciał, by w Generalnym Gubernatorstwie funkcjonowała odrębna waluta, emitowana przez nową instytucję, na czele której miał stać Polak. Ofertę – w zasadzie nie do odrzucenia – przedstawiono Feliksowi Młynarskiemu, który zgodził się po uzyskaniu upoważnienia od premiera Rządu Rzeczpospolitej Polskiej na uchodźstwie.

(Więcej na temat Banku Emisyjnego w Polsce w rozdz. *Straty w bankowości i ubezpieczeniach…*)

[29] J. Deresiewicz, *Okupacja niemiecka…*, s. 508–530.

[30] K. Pospieszalski, *Polska pod niemieckim prawem 1939–1945 (ziemie zachodnie)*, Poznań 1946, s. 82–83. Por. K. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce. Wybór dokumentów*, cz. I: *Ziemie „wcielone”*, Poznań 1952, s. 60–63.

[31] F. Skalniak, *Bank Emisyjny w Polsce 1939–1945*, Warszawa 1966, s. 89–99.

[32] Ibidem, s. 99–107.

[33] Ibidem, s. 36.

[34] C. Łuczak, *Polityka ekonomiczna…*, s. 231. Por. J. Kaliński, C. Noniewicz, *Historia gospodarcza Polski…*, s. 147; M. Wierzbicki, *Sowiecka polityka ekonomiczna na ziemiach wschodnich przedwojennej Polski (tzw. Zachodniej Ukrainie i Zachodniej Białorusi) w latach 1939–1941*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2009, 8/1 (14), s. 215.

do najsłabiej rozwiniętych gospodarczo terenów położonych na wschód od Bugu ścierały się rozmaite koncepcje ich gospodarczego wykorzystania. Wspólnym mianownikiem niemieckiej polityki gospodarczej w okupowanej Polsce było maksymalne wykorzystanie podbitych terenów w systemie ekonomiki wojennej, w celu uzyskania jak największej ilości materiału wojennego.

Na ziemiach wcielonych do Rzeszy Niemcy stopniowo (zaczynając od wielkich majątków ziemskich) likwidowali polską własność i przejmowali grunty oraz inwentarz. Polskim chłopom zabroniono sprzedaży i dzierżawy gospodarstw. Wszystkie gospodarstwa rolne poddano ścisłej kontroli niemieckich agronomów, którzy decydowali także o podziale produkcji na część oddawaną okupantowi i przeznaczoną do użytku własnego[35]. W Generalnym Gubernatorstwie Niemcy nie ograniczyli się do konfiskaty około 1 mln ha gruntów i wprowadzenia do większych majątków ziemskich powierników (Treuhänder), ale podjęli również akcję przymusowego scalania gospodarstw chłopskich (o łącznej powierzchni ok. 212 tys. ha) w celu utworzenia większych jednostek produkcyjnych[36]. Na terenach komisariatów Rzeszy utrzymano utworzone przez ZSRR państwowe gospodarstwa rolne (sowchozy), a tzw. spółdzielnie produkcyjne (kołchozy) rozpadły się[37]. Największe gospodarstwa zostały przejęte przez nowych niemieckich właścicieli lub objęte nadzorem powierniczym. Generalnie polityka agrarna zmierzała do zwiększenia wydajności produkcji rolnej na potrzeby okupanta, który do 1943 r. dostarczał nawet maszyny, narzędzia i nawozy sztuczne[38], by zapewnić aprowizację wojsku i urzędnikom niemieckim. Od 1940 r. władze okupacyjne zobowiązały rolników do oddawania kontyngentów zbóż, ziemniaków, buraków cukrowych, mleka, jaj i mięsa, przeznaczonych głównie dla Niemców (w Rzeszy, na frontach i terenach okupowanych). Wielkość tych obciążeń systematycznie rosła i stawała się trudna do zniesienia (za niedostarczenie kontyngentów w wyznaczonej wielkości groziła nawet kara śmierci). Część rolników wygospodarowane z ogromnym trudem nadwyżki żywności sprzedawała na silnie rozwiniętym podczas wojny czarnym rynku, czemu okupant przeciwdziałał

[35] J. Deresiewicz, *Okupacja niemiecka…*, s. 109–202. Por. I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza Polski…*, s. 421–422.

[36] W. Jastrzębowski, *Gospodarka niemiecka w Polsce 1939–1944*, Warszawa 1946, s. 296–299. Por. I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza Polski…*, s. 422.

[37] M. Wierzbicki, *Sowiecka polityka ekonomiczna…*, s. 224–225.

[38] W. Jastrzębowski, *Gospodarka niemiecka w Polsce…*, s. 321. Por. I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza Polski…*, s. 422–424; C. Łuczak, *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, Poznań 1993, s. 210–229.

wszelkimi środkami, m.in. stosował drakońskie kary, do kary śmierci włącznie (za nielegalny ubój)[39].

Na ziemiach włączonych do Rzeszy Niemcy skonfiskowali własność przemysłową oraz większe przedsiębiorstwa handlowe i warsztaty rzemieślnicze należące do Polaków i Żydów. Tymczasowo przedsiębiorstwami zarządzali powiernicy (Treuhänder), następnie otrzymywali je osadnicy lub zasłużeni funkcjonariusze hitlerowscy[40]. W Generalnym Gubernatorstwie zabór mienia zastosowano w mniejszym zakresie – 2/3 własności przemysłowej pozostało tam w rękach polskich. Niemniej jednak okupant prowadził akcję likwidacyjno-scaleniową w celu utworzenia dużych przedsiębiorstw nastawionych na produkcję wojenną[41]. Asygnowane środki inwestycyjne oraz względnie dobre zaopatrzenie otrzymywane do 1943 r. umożliwiały stały wzrost tej produkcji, m.in. węgla, żelaza, stali i wyrobów walcowanych[42]. Niemieckie klęski na frontach szczególnie boleśnie odczuł cały czas gorzej traktowany przemysł konsumpcyjny. W czasie okupacji produkcja przemysłowa w Generalnym Gubernatorstwie spadła o około 40%[43]. Na terenach komisariatów Rzeszy znacjonalizowane wcześniej przez okupanta sowieckiego przedsiębiorstwa przemysłowe objęli wyznaczeni przez Niemców powiernicy[44].

Ziemie polskie były głównym źródłem przymusowego pozyskiwania przez Niemców siły roboczej. Polacy na terenach wcielonych do Rzeszy, a polscy Żydzi w ogóle, zostali objęci przymusem pracy. Polacy i członkowie innych niż żydowska mniejszości narodowych w Generalnym Gubernatorstwie i w komisariatach Rzeszy mieli obowiązek pracy. Jak robotników przymusowych Niemcy potraktowali też wziętych do niewoli polskich żołnierzy i podoficerów. Praca była obowiązkiem osób w wieku od 14 do 70 lat (nierzadko do pracy zmuszano także dzieci poniżej 14 lat). Ludzie ci byli wykorzystywani zarówno na miejscu, jak i poza granicami Polski (w głębi Rzeszy oraz na innych terenach okupowanych,

[39] I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza Polski*..., s. 424–430.
[40] J. Deresiewicz, *Okupacja niemiecka*..., s. 209–213; W. Jastrzębowski, *Gospodarka niemiecka w Polsce*..., s. 306–310.
[41] W. Jastrzębowski, *Gospodarka niemiecka w Polsce*..., s. 310–316; K. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo" okupacyjne*..., s. 253–255.
[42] J. Deresiewicz, *Okupacja niemiecka*..., s. 218–229; W. Jastrzębowski, *Gospodarka niemiecka w Polsce*..., s. 321–324.
[43] J. Kaliński, C. Noniewicz, *Historia gospodarcza Polski*..., s. 148; I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza Polski*..., s. 410–413.
[44] J. Kaliński, C. Noniewicz, *Historia gospodarcza Polski*..., s. 148.

rozciągających się niemal od frontu wschodniego po zachodni). Na przymusowe roboty do Niemiec wywieziono około 2,5 mln Polaków[45].



Ilustracja 1.13.
Cywilni mieszkańcy Bochni i okolic prowadzeni na egzekucję na wzgórzu Uzbornia 18 grudnia 1939 r. Rozstrzelano wówczas 52 osoby (Zbiory Muzeum im. S. Fischera w Bochni)

1.5. Warunki życia ludności okupowanego kraju

Warunki życia ludności okupowanej przez Niemców Polski kształtowały się odmiennie w zależności od miejsca przebywania (tereny wcielone do Rzeszy, Generalne Gubernatorstwo,

[45] A. Dzierżanowska, D. Pawłoś, *Polacy na robotach przymusowych w Trzeciej Rzeszy (metody rekrutacji, sposób traktowania, liczebność)*, w: *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, red. T. Szarota, W. Materski, Warszawa 2009, s. 152–154; I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza Polski*..., s. 400–401; C. Łuczak, *Polska i Polacy*..., s. 277–295.



Ilustracja 1.14.
Rozstrzelanie przez niemiecką policję grupy 52 Polaków na wzgórzu Uzbornia w Bochni, 18 grudnia 1939 r. (Zbiory Muzeum im. S. Fischera w Bochni)

komisariaty Rzeszy) i rodzaju zatrudnienia (rolnictwo, przemysł itd.). Niezależnie od zatrudnienia najgorzej wiodło się mieszkańcom terenów wcielonych do Rzeszy. Bardziej zróżnicowana sytuacja panowała na pozostałych obszarach. Pracownicy administracji państwowej (poza fizycznymi), szkolnictwa i wyższych uczelni utracili podstawy egzystencji. Podobnie było z częścią pracowników samorządowych. Na początku okupacji znacznie wzrosło bezrobocie, które dotknęło dużą część robotników. Do powszechnej pauperyzacji pracowników najemnych przyczyniła się prowadzona przez Niemców polityka zamrożenia płac. Wielki wpływ na kondycję całej ludności miejskiej miały głodowe przydziały kartkowe, uprawniające do legalnego kupowania żywności oraz niesłychana drożyzna artykułów spożywczych na czarnym rynku, na którym ceny były znacznie wyższe – za handel poza systemem kartkowym groziła kara śmierci. Warunki bytowe ludności zależały od nadwyżek towarowych gospodarstw. Pracujące na rzecz gospodarki niemieckiej – pod nadzorem niemieckich powierników (Treuhänder) – wielkie majątki ziemskie i duże gospodarstwa rolne mogły nawet niekiedy korzystać z koniunktury wojennej. Większość jednak, zmuszona do oddawania znacznej

części plonów w ramach kontyngentów, radziła sobie znacznie gorzej. Za niedostarczenie wymaganej ilości płodów rolnych groziły drakońskie represje, aż do kary śmierci.

1.6. Szkolnictwo i nauka, kultura i sztuka

Na obszarach wcielonych do Rzeszy okupant zlikwidował polskie szkolnictwo, naukę, kulturę i sztukę. Uniwersytet Poznański został zamknięty, a jego wykładowcy przymusowo wygnani do Generalnego Gubernatorstwa. Uczelnia ta została zastąpiona przez Niemiecki Uniwersytet Rzeszy (Reichsuniversität Posen). Zwolniono wszystkich polskich nauczycieli, a szkolnictwo polskie zastąpiono niemieckim, przeznaczonym wyłącznie dla dzieci niemieckich. Dla dzieci polskich uruchomiono szkoły, których zadaniem było wpojenie posłuszeństwa wobec Niemców oraz edukacja na podstawowym poziomie (trzy klasy), mająca przygotować uczniów jedynie do rozumienia poleceń wydawanych przez niemieckich pracodawców. W szkołach tych karano za używanie języka polskiego, a dzieci kończące naukę w wieku 12 lat kierowano do pracy lub wysyłano do Rzeszy na roboty. Od tej zasady istniały jednak pewne regionalne odstępstwa: we wschodniej części rejencji katowickiej utrzymano w szkołach język polski jako wykładowy. Na ogół nie dopuszczano Polaków (wyjątkiem był Okręg Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie) do szkolnictwa ponad poziom podstawowy, jedynie na Pomorzu i we wschodniej części okręgu górnośląskiego zezwolono im na uczęszczanie do niemieckich szkół zawodowych.

Na ziemiach wcielonych do Rzeszy germanizowano przestrzeń publiczną: zmieniano nazwy miast i ulic, polskie napisy zastępowano niemieckimi, niszczono polskie pamiątki i pomniki. Działania te dotknęły również Kościół katolicki, który uznawano za ostoję polskości (wielu duchownych zostało przez Niemców zamordowanych lub deportowanych do obozów koncentracyjnych), ale ostateczną rozprawę z nim odłożono na później.

W Generalnym Gubernatorstwie jesienią 1939 r. okupant zlikwidował polskie szkolnictwo średnie i wyższe (w miejsce zamkniętego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie planowano



Ilustracja 1.15.
Niszczenie pomnika polskiego poety Adama Mickiewicza przez Niemców, 17 sierpnia 1940 r., Kraków, Rynek Główny
(Zbiory Archiwum Narodowego w Krakowie)

utworzenie uniwersytetu niemieckiego). W polskim szkolnictwie podstawowym niemieckie władze celowo obniżyły poziom edukacji i ograniczyły jej zakres, zakazując m.in. nauczania historii, geografii i literatury. Utrzymano szkoły zawodowe, które miały kształcić robotników pracujących dla Niemiec. Pod niemiecką okupacją rozwijało się w GG szkolnictwo ukraińskie – przede wszystkim w dystrykcie Galicja.

Zarówno na ziemiach wcielonych do Rzeszy, jak i w Generalnym Gubernatorstwie zlikwidowano także wszelkie polskie organizacje naukowe; nie ukazywały się publikacje naukowe, nie wydawano polskiej literatury. Zlikwidowano również dotychczasową polską prasę. W Generalnym Gubernatorstwie oraz na wybranych obszarach we wschodniej części ziem wcielonych do Rzeszy ukazywały się w języku polskim „gadzinówki", pełniące pod nadzorem władz niemieckich rolę propagandową. Ludność okupowanych terenów pozbawiono równocześnie możliwości czerpania informacji o aktualnych wydarzeniach za pomocą radia. Odbiorniki rekwirowano obywatelom polskim już jesienią 1939 r., a za słuchanie zagranicznych rozgłośni i przekazywanie dalej podawanych przez nie informacji groziły skrajnie surowe kary (do kary śmierci włącznie). Na ulicach miast pojawiły się głośniki nazywane „szczekaczkami", które przekazywały propagandowe wiadomości. Taką samą rolę odgrywało kino.

Polska kultura na ziemiach wcielonych do Rzeszy miała przestać istnieć, natomiast w Generalnym Gubernatorstwie utrzymano ją tylko w najprymitywniejszej postaci. Władze niemieckie likwidowały polskie pomniki i rabowały zbiory dzieł sztuki, zarówno prywatne, jak i państwowe, zgromadzone w muzeach. Twórcy kultury, naukowcy i nauczyciele byli pozbawiani możliwości wykonywania swojej pracy. Wielu z nich trafiło do obozów koncentracyjnych lub zostało zamordowanych.

1.7. Podsumowanie

Całą niemiecką okupację Polski znaczyły przemoc i zbrodnie. Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze wydzielił w 1946 r. następujące kategorie zbrodni niemieckich: planowanie, rozpoczęcie i prowadzenie wojny napastniczej, morderstwa dokonywane na jeńcach wojennych i ludności cywilnej, masowa eksterminacja w obozach, pokazowe egzekucje, tzw. łapanki uliczne, praca niewolnicza, wysiedlenia ludności, celowe burzenie miast, wsi oraz osiedli, grabież dóbr kulturalnych, majątku i niszczenie skarbów kultury narodowej, wynarodowienie i germanizacja, prześladowania na tle politycznym, rasowym i narodowościowym, niszczenie wszelkich śladów kultury i sztuki. Wszystkie one dotknęły obywateli polskich i zostały popełnione przez Niemcy.

Tomasz Ceran

Zbrodnia pomorska – mord w Piaśnicy Początek niemieckiego ludobójstwa w okupowanej Polsce



Ilustracja 1.16.
Ekshumacja ciał osób zamordowanych przez Niemców w lasach piaśnickich w latach 1939–1940
(Zbiory MMG)

Niemiecka okupacja ziem polskich od początku II wojny światowej miała charakter ludobójczy. Nie jest przypadkiem, że termin „ludobójstwo" („genocide") stworzył polski prawnik żydowskiego pochodzenia, w 1944 r. analizując politykę okupacyjną Niemiec w Europie, szczególnie w Polsce[1]. Rafał Lemkin jako jeden z pierwszych zrozumiał, że celem nazistowskich Niemiec jest nie tylko zabór terytorium, ale eksterminacja przedstawicieli grup narodowych wyłącznie z powodu przynależności do nich. Dotychczasowe terminy (jak na przykład „germanizacja") były nieadekwatne, ponieważ sugerowały narzucenie niemieckich wzorców kulturowych Polakom, a jednocześnie zakładały pozostawienie ich przy życiu, a tak – w okupowanej od 1939 r. Polsce – nie było[2]. Zdaniem Lemkina „takie pojęcie jest zdecydowanie zbyt wąskie, aby możliwe było jego zastosowanie na określenie procesu, w którym ludność jest atakowana, w sensie fizycznym, przesiedlana i zastępowana ludnością narodu agresora"[3]. Ludobójstwo – zanim stało się w 1948 r. pojęciem prawnym – było postrzegane jako nowa niemiecka polityka okupacyjna.

Od początku okupacji Niemcy zabijali polską ludność cywilną na terenie całej okupowanej II Rzeczpospolitej. Jednak skala tego terroru w poszczególnych regionach była różna. Na początku okupacji do największych niemieckich zbrodni doszło na terenie przedwojennego województwa pomorskiego. Teren ten przez

dr **Tomasz Ceran**, absolwent historii i stosunków międzynarodowych UMK w Toruniu, doktor nauk humanistycznych z zakresu historii (2010), kierownik Referatu Badań Historycznych Delegatury IPN w Bydgoszczy. Zajmuje się zbrodniami niemieckimi na Pomorzu Gdańskim w 1939 r., ideologią narodowosocjalistyczną, totalitaryzmem i historią idei. Wybrane publikacje: *W cieniu Einsatzgruppen. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940*, Warszawa 2021 (red. wraz I. Mazanowską i M. Przegiętką); *Rozstrzelana niepodległość. Ofiary zbrodni pomorskiej 1939*, Toruń 2020 (red.); *Paterek 1939. Zbrodnia i pamięć/Memory and crime*, Bydgoszcz–Gdańsk–Warszawa 2018, *The History of a Forgotten German Camp. Nazi Ideology and Genocide at Szmalcówka*, London–New York 2015, *„Im Namen des Führers… Selbstschutz Westpreussen i zbrodnia w Łopatkach w 1939 roku*, Gdańsk–Bydgoszcz 2014.

[1] R. Lemkin, *Axis rule in occupied Europe. Laws of occupation, analysis of government, proposals for redress*, Washington 1944. W Polsce praca Lemkina we fragmentach ukazała się dopiero w 2013 r. Zob. P. Madajczyk, *Okupacja niemiecka Polski w świetle historycznej teorii genocydu*, w: *Pomorze pod okupacją niemiecką. Jesień 1939*, red. P. Madajczyk, Warszawa 2021, s. 109–130.

[2] Zob. M. J. Mazurkiewicz, *Ludobójstwo Niemiec na narodzie polskim 1939–1945. Studium historyczno-prawne*, Warszawa 2021, s. 393.

[3] R. Lemkin, *Axis rule…*, s. 80.

Niemców w dwudziestoleciu międzywojennym był nazywany „korytarzem pomorskim" (*pommerscher Korridor*) lub „korytarzem polskim" (*polnischer Korridor*) oddzielającym Republikę Weimarską, a później III Rzeszę, od Prus Wschodnich. Od I rozbioru Polski w 1772 r., państwo pruskie, a później niemieckie uważało, że Pomorze Gdańskie (Prusy Zachodnie) muszą znaleźć się w rękach niemieckich. Z kolei dla Polski dostęp do morza był gwarancją niepodległości. Przyłączenie tego obszaru do II RP po pierwszej wojnie światowej w Niemczech uznano za „największą niesprawiedliwość dziejową" i nigdy się z tym nie pogodzono[4]. Od września 1939 r. rozpoczął się proces „odpolszczenia" (*Entpolonisierung*) tego terytorium za pomocą fizycznego ludobójstwa. W jednym z niemieckich raportów Grup Operacyjnych Policji i Służby Bezpieczeństw (*Einsatzgruppen*) z października 1939 r. napisano: „Zgodnie z wolą Führera, w najbliższym czasie z polskiego Pomorza Gdańskiego mają powstać niemieckie Prusy Zachodnie. Według zgodnej opinii wszystkich zainteresowanych placówek, do przeprowadzenia tego zadania konieczne są następujące środki: fizyczna likwidacja wszystkich tych polskich elementów, które w przeszłości w jakikolwiek sposób wybijały się po stronie polskiej albo w przyszłości mogłyby być podporą polskiego oporu"[5].

Ludobójstwo (genocide) – termin stworzony przez polskiego prawnika żydowskiego pochodzenia Rafała Lemkina (1900–1959), pochodzący od greckiego słowa *genos* (rasa, plemię) i łacińskiego *cide* (zabijanie). Istotą ludobójstwa jest zniszczenie członków grupy etnicznej wyłącznie z powodu ich przynależności do niej. Po raz pierwszy Lemkin użył go w 1944 r. w książce „Rządy państw osi w okupowanej Europie". Ludobójstwem nazwał nową technikę okupacyjną Niemiec podczas II wojny światowej. Podkreślił, że ludobójstwo niekoniecznie musi oznaczać natychmiastowe zniszczenie narodu, jest to raczej skoordynowany plan różnorodnych działań. „Celem takiego planu byłaby dezintegracja instytucji politycznych i społecznych, kultury, języka, uczuć narodowych, religii i podstaw ekonomicznej egzystencji grup narodowych, jak również odebranie bezpieczeństwa osobistego, wolności, zdrowia, godności, a nawet życia jednostek należących do takich grup". Lemkin nie miał wątpliwości, że taki plan państwo niemieckie realizowało w okupowanej Polsce. Uważał także, że skutki ludobójstwa – jak unicestwienie ludzi i zniszczenie dóbr kultury – są nieodwracalne, jedynym zadośćuczynieniem mogą być reparacje. Głównym celem Lemkina było wprowadzenie nowej kategorii zbrodni do prawa międzynarodowego. 9 grudnia 1948 r. ONZ uchwaliła konwencję o zapobieganiu i karaniu zbrodni ludobójstwa zwaną „konwencją lemkinowską". Zbrodnia ludobójstwa została w niej zdefiniowana jako czyn, popełniony w zamiarze zniszczenia w całości lub w części grupy narodowej, etnicznej, rasowej i religijnej. Nie wymieniono w niej grup politycznych wobec sprzeciwu Związku Socjalistycznych Republik Rad.

Las Piaśnicki to obszar leśny o powierzchni 250 km² znajdujący się w odległość 10 km od Wejherowa – miasteczka położonego niedaleko Gdyni. W drugiej połowie września 1939 r. Niemcy nakazali aresztowanie wszystkich Żydów oraz Polaków podejrzanych o działalność niepodległościową i przewiezienie ich do miejsca straceń. Do Piaśnicy dowożono systematycznie ofiary z więzień i aresztów w Wolnym Mieście Gdańsku (wcielonym do Rzeszy już 1 września), Gdyni, Sopocie, Tczewie, Pucku, Kartuzach oraz z rampy kolejowej w Wejherowie. Egzekucje rozpoczęto się na przełomie października oraz listopada i trwały do pierwszych miesięcy 1940 roku. Rozstrzelano tam licznych przedstawicieli pomorskiej i kaszubskiej inteligencji. Tylko 11 listopada 1939 r., w dniu polskiego Święta Niepodległości, zabito 314 Polaków. W Piaśnicy zamordowano co najmniej 53 duchownych, w tym bł. Alicję Kotowską – sanitariuszkę z czasów wojny polsko-bolszewickiej. Na całym Pomorzu Gdańskim na 634 posługujących przed wojną księży, zginęło 323 (51 proc.) – najwięcej ze wszystkich ziem wcielonych do Rzeszy[6]. Wśród nich aż 214 kapłanów diecezji chełmińskiej zginęło jesienią 1939 r.[7] W Lasach Piaśnickich zgładzono także 50 nauczycieli. Spośród wszystkich 6244 pedagogów z województwa pomorskiego zginęło 1079, a 877 z nich rozstrzelano jesienią 1939 r.[8] Ponadto Niemcy pod Wejherowem wymordowali niemal całą inteligencję techniczną z Gdyni i powiatu morskiego: inżynierów, pracowników Urzędu Morskiego, Urzędu Celnego

Einsatzgruppen – niemieckie grupy operacyjne Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa, powołane latem 1939 r. Ich zadanie polegało na pacyfikacji zajmowanego przez armię niemiecką terenu i zwalczaniu wszelkich elementów antyniemieckich w kraju nieprzyjaciela, na tyłach walczących wojsk. W sierpniu 1939 r. przed agresją Niemiec na Polskę sformowano pięć jednostek Einsatzgruppen (numeracja I–V). Każdą grupę operacyjną przydzielono do jednej armii wkraczającej do napadniętej Polski. We wrześniu powołano dodatkową jednostkę do zadań specjalnych (EG zbV), Einsatzgruppen VI oraz samodzielny oddział operacyjny Einsatzkommando 16 (EK16). Łącznie do Polski we wszystkich ośmiu jednostkach specjalnych wysyłano ok. 2700 funkcjonariuszy Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa. Zgodnie z rozkazem Hitlera miały one zlikwidować żywotne siły narodu polskiego. Wszystkie grupy operując w określonym regionie okupowanej Polski odbywały marszruty dokonując w kolejnych miejscowościach rozstrzeliwań polskiej ludności cywilnej. Mobilne oddziały zabijały głównie polską inteligencję i polskie warstwy przywódcze. Celowo rozstrzeliwano także te osoby, które w przyszłości mogłyby zasilić szeregi polskiego ruchu oporu. Mobilne jednostki Einsatzgruppen przekształcono w jednostki stacjonarne w listopadzie 1939 r. Szacuje się, że jesienią 1939 r. mogły one, wraz z innymi formacjami, zgładzić w okupowanej Polsce nawet około 60 tys. osób. Zbrodnie Einsatzgruppen po 1945 r. z reguły nie były ścigane. Prowadzona przez III Rzeszę Niemiecką wojna na wyniszczenie i wojna rasowa rozpoczęły się w 1939 r., a nie – jak dotąd powszechnie uważano – dopiero w 1941 r.

[4] Zob. I. Mazanowska, T. Ceran, *Selbstschutz na Pomorzu Gdańskim i Kujawach*, w: *W cieniu Einsatzgruppen. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940*, red. I. Mazanowska, T. S. Ceran, M. Przegiętka, Warszawa 2021, s. 15–115.

[5] J. Böhler, K. M. Mallmann, J. Matthäus, *Einsatzgruppen w Polsce*, tłum. E. Ziegler-Brodnicka, Warszawa 2009, s. 196.

[6] W. Jastrzębski, *Okupacyjne losy ziem polskich wcielonych do Rzeszy (1939–1945)*, Bydgoszcz 2017, s. 201.

[7] J. Sziling, *Męczeństwo – służba – walka. Duchowieństwo diecezji chełmińskiej w latach drugiej wojny światowej (1939–1945)*, Toruń 2019, s. 19.

[8] S. Grochowina, *Straty osobowe środowiska nauczycielskiego województwa pomorskiego w roku 1939*, w: *Wokół strat ludności pomorskiej w latach 1939–1945. Materiały z XVII sesji naukowej w Toruniu w dniu 21 listopada 2007 roku*, red. D. Kromp, K. Minczykowska, J. Sziling, Toruń 2008, s. 102.

i Kapitanatu Portu Gdynia oraz gdyńskich stoczniowców[9]. Gdynia i jej mieszkańcy ucierpieli szczególnie dotkliwie, byli bowiem dla Niemców symbolem niepodległości odrodzonego państwa polskiego; aby zatrzeć ślady polskości miasta, jego nazwa została zmieniona wkrótce na *Gotenhafen* (Port Gotów). Doły śmierci w Lasach Piaśnickich zostały przez niemieckiego okupanta wykorzystane także jako miejsce zamordowania tysięcy osób przywiezionych koleją z terenu Rzeszy. Wśród nich byli: Polacy mieszkający przed wojną w Niemczech, przeciwnicy ideologii nazistowskiej, obywatele niemieccy – chorzy psychicznie z zakładów położonych na Pomorzu Zachodnim i Meklemburgii-Pomorza Przedniego (Pommern und Mecklenburg-Vorpommern), w tym małe dzieci (polscy kolejarze znajdywali w pustych wagonach pozostawione zabawki dziecięce)[10]. Oprawcy mówili im, że jadą do domu wypoczynkowego w Piaśnicy. Osoby z pierwszych transportów były zabijane w następujący sposób: „Dwóch SS-manów zabierało jednego chorego na skraj grobu, zaś trzeci SS-man strzelał do niego z pistoletu w potylicę, tak żeby zwłoki wpadły do rowu. Taka sytuacja powtarzała się z każdym chorym. Komanda złożone z trzech SS-manów ciągle się zmieniały, takich trzyosobowych komand było od 5 do 10. Po rozstrzelaniu chorego każde komando wracało po następną osobę. Chorzy słyszeli naturalnie odgłosy strzałów, ale nie wiedzieli do końca co się dzieje”[11]. Polka Elżbieta Ellwart w lasach piaśnickich widziała sprawców, którzy rozbijali głowę dwuletniego dziecka o pień drzewa[12]. Po dokonaniu zbrodni Niemcy zamaskowali teren sadząc w tym miejscu las.

Od 1942 r. Niemcy w całej Europie Środkowo-Wschodniej rozpoczęli *Akcję 1005* – niszczenia śladów zbrodni[13]. Na Pomorzu przeprowadzono ją latem 1944 r. Zwłoki spalono w blisko

[9] T. Ceran, *Ofiary zbrodni pomorskiej 1939 – portret zbiorowy*, w: *Rozstrzelana niepodległość. Ofiary zbrodni pomorskiej 1939. Materiały XXIX sesji naukowej w Toruniu z 22 listopada 2019 roku*, red. T. Ceran, Toruń 2020, s. 23–46.

[10] B. Bojarska, *Piaśnica. Miejsce martyrologii i pamięci. Z badań nad zbrodniami hitlerowskimi na Pomorzu*, Wejherowo 2009, s. 39.

[11] Archiwum Federalne w Ludwigsburgu, B 162/20786, Protokół przesłuchania Kurta Eimanna, 29 V 1962 r., k. 196–198.

[12] B. Bojarska, *Piaśnica…*, s. 48–50.

[13] Zob. J. Hoffmann, *„Das kann man nicht erzählen”. Aktion 1005. Wie die Nazis die Spuren ihrer Massenmorde in Osteuropa beseitigen*, Hamburg 2013; A. Angrick, *“Aktion 1005”. Spurenbeseitigung von NS-Massenverbrechen 1942–1945*, Hamburg 2018.

30 miejscach kaźni[14]. W Piaśnicy Niemcy wykorzystali 36 więźniów osadzonych w KL Stutthof (nazwanych „komandem do nieba”). Akcja trwała około siedmiu tygodni. Po jej zakończeniu więźniów zamordowano, a ich ciała również spalono. Okoliczni mieszkańcy widzieli tablicę zakazującą wstępu do lasu, a ponadto czuli swąd palonych ciał. Po wojnie w czasie ekshumacji w 1946 r. Polacy odkryli 30 masowych grobów, z których zbadano 26[15], oraz 2 paleniska (nazwane krematoriami), na których płonęły wydobyte zwłoki. Tylko z dwóch dołów spod warstwy wapna wydobyto 305 ciał. Pozostałe były puste. W protokole ekshumacyjnym zapisano: „Przyczyną zgonu był postrzał z broni palnej bliżej nieustalonego kalibru w czaszkę od tyłu w okolicy kości potylicznej, względnie od strony klatki piersiowej i jamy brzusznej. W wielu wypadkach przyczyną zgonu było rozłupanie czaszki twardym przedmiotem, którym mogła być stopka karabinu. W obu tych wypadkach zgon następował gwałtownie”[16]. Część ofiar nie zginęła od kul ani uderzeń tępym narzędziem, tylko została ranna i udusiła się, przysypana innymi zwłokami i ziemią. Opis zwłok nr 84 wydobytych w Piaśnicy jest następujący: „Zwłoki mężczyzny odziane w spodnie, bluzę i bieliznę. Brak śladów urazów – czaszka przy opukiwaniu wydaje wysoki ton. Usta charakterystycznie szeroko otwarte jak przy duszeniu”[17]. W 1962 r. odkryto jeszcze jedną mogiłę z wypalonymi szczątkami ludzkimi i dwa paleniska[18]. Choć podawane są różne szacunki (od 6 do 12 tys. ofiar), ciągle aktualna jest refleksja Barbary Bojarskiej – autorki pierwszej i do tej pory jedynej monografii na temat zbrodni w Piaśnicy – która stwierdziła, że dotychczasowe badania naukowe nie pozwalają nawet w przybliżeniu określić liczby zamordowanych – ani mieszkańców polskiego Wybrzeża, ani osób przywiezionych z Rzeszy[19].

[14] G. Berendt, *Działalność Einsatzkommando 1005 na Pomorzu Gdańskim* w: *Kaszubi – Pomorze – Gdańsk. W kręgu pytań o kulturę, historię i tożsamość. Księga Jubileuszowa Profesora Józefa Borzyszkowskiego z okazji 70. rocznicy urodzin*, red. C. Obracht-Prondzyński, T. Rembalski, K. Lewalski, Gdańsk 2016, s. 340.

[15] Według Barbary Bojarskiej cztery groby nie zostały przebadane, gdyż członków komisji ponaglono, by zakończyli prace w Piaśnicy i przystąpili do ekshumacji w Rudzkim Moście koło Tucholi. Według innych źródeł masowych grobów w Piaśnicy było 35, a nawet 46. Najnowsze badanie archeologiczne nie doprowadziły do odkrycia nowych grobów. Zob. M. Ladesmann, *Martyrologium kapłańskie Piaśnicy. Eksterminacja polskiego duchowieństwa katolickiego w Lesie Piaśnickim 1939*, Wejherowo 2012, s. 9–13.

[16] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN), GK 196/221, Protokół oględzin miejsca przestępstwa i ekshumacji zwłok, 22 X 1946 r., k. 1557.

[17] AIPN, Najwyższy Trybunał Narodowy, GK 196/221, Protokół oględzin miejsca przestępstwa i ekshumacji zwłok, 7–22 X 1946 r., k. 1541.

[18] B. Bojarska, *Piaśnica…*, s. 74.

[19] Ibidem, s. 60–65. Monografia Bojarskiej do tej pory miała pięć wydań (1978, 1989, 2001, 2009, 2018).

Od 2011 r. prowadzone jest śledztwo przez Okręgową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku, w wyniku którego ustalono do tej pory nazwiska ok. 2500 ofiar zamordowanych w Piaśnicy. Wśród nich jest ok. 1200 nazwisk osób chorych psychicznie i blisko 1300 nazwisk przedstawicieli pomorskiej inteligencji[20]. Wcześniej znano tylko ok. 900 nazwisk. Liczba 2,5 tysiąca zidentyfikowanych ofiar jest liczbą ogromną, choć z pewnością liczbą niepełną – najmniejszą z możliwych – ale jedyną, która ma obecnie potwierdzenie w wiarygodnych źródłach historycznych. Monika Tomkiewicz pracuje nad nową monografią dotyczącą mordu w Piaśnicy. Jej powstanie będzie możliwe po zakończeniu śledztwa i kwerend w ponad 30 archiwach w Polsce i za granicą[21]. Być może uda się odpowiedzieć na szereg pytań dotyczących mordu w Piaśnicy, na które do tej pory nie znamy odpowiedzi – jak chociażby kwestia liczby ofiar tam zamordowanych, a przywiezionych przez Niemców z okupowanych Czech[22].

Volksdeutscher Selbstschutz – organizacja paramilitarna składająca się z obywateli polskich niemieckiego pochodzenia. Została powołana przez Reichsführera SS Heinricha Himmlera we wrześniu 1939 r. Formalnie jej celem była ochrona życia i mienia ludności niemieckiej w Polsce (niem. Selbstschutz – „Samoobrona"). W rzeczywistości Selbstschutz realizował ludobójcze cele niemieckiej polityki okupacyjnej w Polsce. Do organizacji dobrowolnie wstąpiło ponad 120 tys. Niemców – mężczyzn w wieku 17–45 lat. Członkowie formacji nie byli umundurowani, nosili jedyne opaski na ramieniu i byli uzbrojeni w karabiny odebrane żołnierzom Wojska Polskiego. Dla okupanta szczególnie przydatna była ich wiedza i znajomość lokalnego środowiska. Członkowie Selbstschutzu zatrzymywali i rozstrzeliwali swoich polskich sąsiadów (lokalną elitę, ale także rolników i robotników) oraz miejscowych Żydów, brali udział w wysiedlaniu ludność polskiej i żydowskiej, byli wartownikami w różnego typu niemieckich obozach i dokonywali grabieży polskiego mienia. Popełniali zbrodnie na terenie całej okupowanej Polski, ale tylko na Pomorzu Gdańskim i Kujawach Selbstschutz Westpreussen przerodził się w samodzielny organ egzekucyjny. Członkowie Selbstschutzu zamordowali od 10 do 20 tys. osób, większość na terenie przedwojennego województwa pomorskiego. Formacja funkcjonowała tam do końca 1939 r., w innych regionach Polski do lata 1940 r. Po jej rozwiązaniu członkowie Selbstschutzu wstąpili w szeregi SS lub niemieckiej Policji Porządkowej. Zdecydowana większość jego członków nigdy nie została pociągnięta do odpowiedzialności karnej, czego najlepszym przykładem był szef Selbstschutzu pomorskiego – Ludolf von Alvensleben, który zmarł w Argentynie w 1970 r.

Sprawcami zbrodni w Piaśnicy była pięciusetosobowa jednostka szturmowo-wartownicza SS-Wachsturmbann „Eimann" (powołana jeszcze przed wojną na terenie Wolnego Miasta Gdańsk)[23], Gestapo i policja niemiecka z Gdyni, członkowie SS z Gdańska oraz członkowie Selbstschutz Westpreussen, którzy wzięli

[20] Zob. M. Tomkiewicz, *Zbrodnia w Lasach Piaśnickich jako element zbrodni pomorskiej 1939 roku*, „Rocznik Polsko-Niemiecki" 2019, nr 27, s. 11–29.

[21] M. Tomkiewicz, *Nowy stan badań nad zbrodnią popełnioną w 1939 roku w Lasach Piaśnickich*, w: *Pomorze pod okupacją niemiecką…*, s. 447–464.

[22] E. Grot, *Zbrodnie hitlerowskie w Piaśnicy. Stan badań i postulaty*, „Acta Cassubiana" 2001, nr 3, s. 27–42.

[23] J. Daniluk, *SS w Gdańsku. Wybrane zagadnienia*, Gdańsk 2013, s. 98–99.

aktywny udział w mordowaniu swoich polskich sąsiadów[24]. Kurt Eimann przyznał się w 1968 r. przed sądem w Hanowerze, że jego oddział zabił w Piaśnicy 1200 chorych psychicznie i członków komanda „grabarzy", za co skazano go zaledwie na cztery lata więzienia, z których w celi spędził tylko połowę. SS-Untersturmführer Herbert Teuffel, który uczestniczył w przesłuchaniach zatrzymanych Polaków, został skazany w Gdyni na karę śmierci. Z kolei Gustaw Bamberger, okupacyjny wiceburmistrz Wejherowa, po wojnie został wiceburmistrzem Hanoweru[25]. Zdecydowana większość sprawców mordu w Piaśnicy uniknęła jakiekolwiek odpowiedzialności karnej.

Mord w Piaśnicy jest najbardziej znanym przykładem zbrodni pomorskiej 1939 (wcześniej określanej także jako „krwawa pomorska jesień"), podczas której zamordowano ok. 30 tys. osób w ponad 400 pomorskich miejscowościach[26]. „Jądrem ciemności" w okupowanej w tym czasie Polsce, jak trafnie zauważył Paweł Machcewicz – twórca Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku – było w tym czasie Pomorze Gdańskie[27]. Mord w Piaśnicy zajmuje miejsce szczególne, stanowiąc istotny komponent współczesnej tożsamości Pomorzan i Kaszubów[28]. Mord w Piaśnicy, będący częścią zbrodni pomorskiej 1939, postrzegany jest jako początek niemieckiej ludobójczej polityki okupacyjnej w czasie II wojny światowej[29].

[24] Ch. Jansen, A. Weckbecker, *Der „Volksdeutsche Selbstschutz" in Polen 1939–40*, München 1992.

[25] M. Tomkiewicz, *Wstęp. Zbrodnia w Piaśnicy*, w: *Przewodnik. Piaśnica. Miejsce niemieckich zbrodni na Pomorzu w 1939 roku*, Wejherowo 2017, s. 6–7.

[26] Zob. T. Ceran, I. Mazanowska, M. Tomkiewicz, *Zbrodnia pomorska 1939*, Warszawa 2018.

[27] P. Machcewicz, *Po co nam Muzeum II Wojny Światowej?*, w: *Muzeum II Wojny Światowej. Katalog wystawy głównej*, Gdańsk 2016, s. 10–11.

[28] C. Obracht-Prondzyński, *Historia Kaszubów w dziejach Pomorza*, t. 5. *Dzieje najnowsze (po 1945 r.)*, Gdańsk 2019, s. 272, 952; M. Odyniecki, *Moja Piaśnica*, Wejherowo 2005; *Piaśnica oczyma poetów*, red. W. Kiedrowski, Gdańsk–Wejherowo 2001.

[29] Zob. T. Ceran, *Zbrodnia pomorska 1939 jako początek ludobójstwa podczas II wojny światowej. The Pomeranian Crime 1939 – the Onset of Genocide during the Second World War*, „Studia nad Totalitaryzmami i Wiekiem XX. Totalitarian and 20th Century Studies" 2020, t. 4, s. 80–91.

2

Konrad Wnęk

Straty demograficzne Polski w czasie II wojny światowej poniesione z powodu działań niemieckich



2

2.1. Wstęp

Straty demograficzne Polski w latach 1939–1945 nie zostały do tej pory w pełni zbadane. Przez 77 lata, które minęły od zakończenia okupacji i działań wojennych, historycy nie prowadzili szeroko zakrojonych badań nad jej ludnościowymi konsekwencjami. Najwięcej artykułów naukowych i ekspertyz powstało zaraz po zakończeniu wojny, w latach 1945–1947, kiedy liczono na to, że na przyszłym kongresie pokojowym zostanie przedstawiona sprawa odszkodowań wojennych za utracone mienie i za wymordowanie milionów polskich obywateli. Jednak „żelazna kurtyna”[1] nie tylko odgrodziła Polskę od Europy Zachodniej na prawie 50 lat, ale także spowodowała, że sprawa odszkodowań za straty demograficzne została właściwie pominięta.

Brak szczegółowych analiz był związany również z innymi kwestiami. Obiektywne trudności były spowodowane wielką skalą migracji przymusowych z terenów wschodnich Rzeczpospolitej, począwszy od wywózek w czasie okupacji sowieckiej, a skończywszy na przesiedleniach już po zakończeniu działań wojennych. Zmiana granic państwa również przyczyniła się do problemów z ustaleniem bilansu liczby ludności, tym bardziej że pierwszy dokładny powszechny spis ludności Polski został przeprowadzony dopiero w 1950 r. Poprzedni, zrealizowany w 1946 r., był jedynie spisem sumarycznym. Komunistyczne władze Polski nie były także zainteresowane prowadzeniem badań nad zbrodniami popełnionymi w czasie II wojny światowej na terenach wschodnich województw Polski okupowanych przez ZSRR. Ponadto ze względu na szczupłość danych dochodzenie do prawdy w tym względzie było, i dalej jest, niełatwym zadaniem dla badaczy, którzy chcieliby oszacować straty demograficzne. Takim problemem utrudniającym weryfikację szacunków jest na przykład przeprowadzenie spisu ludności w ZSRR w 1959 r., czyli

dr hab. **Konrad Wnęk**, prof. UJ – historyk, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, w którym uzyskał także stopień doktora (1998) i habilitację (2012). Pracownik naukowy Zakładu Archiwistyki i Metod Kwantytatywnych Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Prowadzi badania w zakresie demografii historycznej, historii gospodarczej i społecznej XIX i XX w. Jest specjalistą w dziedzinie metod kwantytatywnych i modelowania w badaniach historycznych, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień ludnościowych. Zajmuje się również wykorzystaniem GIS w badaniach historycznych i analizą danych przestrzennych.
Członek wielu polskich i zagranicznych towarzystw naukowych m.in. Zespołu Demografii Historycznej Komitetu Nauk Demograficznych Polskiej Akademii Nauk, European Society of Historical Demography, Social Science History Association.

Po lewej: Ilustracja 2.1.
Warszawa, ruiny ul. Okopowej
(Zbiory NAC)

[1] *Żelazna kurtyna* (ang. *iron curtain)* – termin, którego użył Winston Churchill podczas przemówienia w Fulton (Missouri) 5 marca 1946 r. Zgodnie z ustaleniami konferencji jałtańskiej (4–11 lutego 1945 r.) „żelazna kurtyna” zapadła od Szczecina po Triest, oddzielając Europę Środkową i Wschodnią, pozostawioną w strefie wpływów ZSRR, od reszty krajów europejskich.

dopiero 14 lat po zakończeniu II wojny światowej i brak w nim pytania o miejsce urodzenia lub zamieszkania przed 1 września 1939 r.

W niniejszej analizie zostały wykorzystane różne źródła i metody badawcze, tak aby uzyskać jak najlepsze oszacowanie strat ludnościowych Polski. Należy jednak pamiętać o tym, że wszystkie podawane wartości są wartościami przybliżonymi, gdyż nie było, ani obecnie nie ma, możliwości policzenia wszystkich ofiar II wojny światowej i niemieckiej okupacji Polski. Starano się uzyskać najbardziej wiarygodne i realne wyniki bez sugerowania się wcześniejszymi opracowaniami na ten temat, czy zakładania jakichkolwiek wartości ustalonych z góry. W dotychczasowej historiografii, świadomości ludzkiej i pamięci historycznej utrwaliła się liczba podana w oficjalnym sprawozdaniu Biura Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów, czyli 6,028 mln. Jednak moim zdaniem straty demograficzne, pomimo ich dużej skali, były mimo wszystko niższe. Należy przy tym mieć na uwadze, że również wówczas pojawiały się głosy o zawyżonej liczbie ofiar II wojny światowej, a liczby podawane przez różnych badaczy wahały się od 3,4 do 6 mln osób. Opracowaniem dobrze podsumowującym dotychczasowy stan badań jest książka wydana przez IPN „Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami". Niestety brak w niej jest podanej metodologii dokonanego własnego szacunku ogólnej liczby ofiar w czasie II wojny światowej[2]. Ważna dla potomków poszkodowanych w czasie wojny i niemieckiej okupacji jest także strona internetowa *straty.pl* prowadzona przez Instytut Pamięci Narodowej, na której znajduje się baza danych 5 096 632 ofiar i osób represjonowanych, w tym znanych z nazwiska 4 590 403 i 506 229 anonimowych.

W niniejszym Raporcie oszacowano ostatecznie liczbę osób zamordowanych przez III Rzeszę Wielkoniemiecką na 5 219 053 (pięć milionów dwieście dziewiętnaście tysięcy pięćdziesiąt trzy osoby).

W samym sprawozdaniu BOW nie podano metodologii badawczej, którą znajdziemy dopiero w materiałach archiwalnych, jednak po dokładniejszym przyjrzeniu się, dochodzimy do wniosku, że brakuje wyjaśnienia metody oszacowania dla około 700 tys. ofiar. Było to związane najprawdopodobniej w brakiem rzetelnej wiedzy na temat skali represji wobec ludności polskiej w województwach wschodnich Rzeczpospolitej, które oszacowano na właśnie taką liczbę, jednak ze względów politycznych nie

[2] *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, red. T. Szarota, W. Materski, Warszawa 2009.

przypisywano jej bezpośrednio działaniom ZSRR. W niniejszym opracowaniu obliczono straty demograficzne wyłącznie spowodowane działalnością państwa niemieckiego na okupowanych ziemiach polskich, pozostawiając kwestię strat poniesionych w wyniku polityki ZSRR otwartą do dalszych badań.

Opracowanie zostało podzielone na kilka części: w pierwszej zaprezentowano bezpośrednie straty demograficzne, w drugiej pośrednie, następnie dystrybucję przestrzenną ofiar i ich strukturę społeczno-zawodową, wreszcie utracony potencjał demograficzny.

2.2. Bezpośrednie straty demograficzne

2.2.1. Ogólna liczba strat ludnościowych

Polska w czasie II wojny światowej poniosła najwyższe (w stosunku do innych jej uczestników) względne straty ludnościowe. Jednak dokładne ustalenie liczby ofiar sprawiało, i nadal sprawia, ogromną trudność i historykom, i demografom. Podstawowym problemem są masowe ruchy migracyjne, które miały miejsce zarówno w czasie wojny, jak i po jej zakończeniu; trudności związane z prawidłowym określeniem ich skali sprawiają, że szacunki strat demograficznych będą zawsze przedmiotem dyskusji. Jednak współcześnie, używając nowych metod i narzędzi badawczych, udało się z lepszym skutkiem odtworzyć wielkość strat ludnościowych II Rzeczpospolitej.

Podstawowymi źródłami do tego celu były dane zgromadzone przez Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów i opublikowane przez Główny Urząd Statystyczny informacje na temat ruchu naturalnego ludności (urodzeń, małżeństw i zgonów) w okresie międzywojennym. Wykorzystano również dane pochodzące z drugiego powszechnego spisu ludności przeprowadzonego w 1931 r., odnosząc je do struktury według płci, wyznań i dystrybucji przestrzennej ludności według powiatów.

Polska w 1931 r. liczyła 31 915 779 mieszkańców[3]. Dane te są wprawdzie najdokładniejszymi, jakie udało się administracji państwowej uzyskać w wyniku przeprowadzonego w grudniu

Formularz spisu ludności z 1931 r. i dołączona do niego instrukcja nie ograniczały możliwości wyboru wyznania, każdy spisywany mógł wpisać dowolne. Rozumiano to w ten sposób, że „Wpisać należy to wyznanie, do którego dana osoba formalnie przynależy, nie zaś jej przekonanie religijne. Jako bezwyznaniowi mogą się określić tylko ci, którzy nie przynależą do żadnego związku religijnego". Zarówno uchylenie się od obowiązku spisu, jak i wpływanie na spisywanych było zabronione pod karą wysokiej grzywny.

[3] *Drugi Powszechny Spis Ludności z dn. 9 XII 1931*, „Statystyka Polski", seria C, 94a, Warszawa 1938, s. 15.

tego roku spisu ludności, ale w praktyce zapewne niektóre z osób uniknęły obowiązku spisowego, dlatego liczbę tę należy traktować jako w miarę pewną, ale najmniejszą. W ciągu kolejnych siedmiu lat liczba ludności wzrosła o 3,181 mln osób, na co składa się przyrost naturalny – 3,286 mln pomniejszony o ujemne saldo migracji, wynoszące 105 tys. osób. Ostatecznie liczba ludności w Polsce (stan na 1 stycznia 1939 r.) wynosiła 34,849 mln[4]. W niektórych źródłach można spotkać również informację, że państwo polskie liczyło w 1939 r. 35,1 mln ludności, lecz wynika to z dodania ludności Zaolzia, przyłączonego do Polski w 1938 r.

Tabela 2.1.
Ludność II Rzeczypospolitej w 1931 r. według wyznań

Wyznanie	%
Rzymskokatolickie	64,76
Greckokatolickie	10,45
Prawosławne	11,79
Ewangelickie	2,62
Mojżeszowe	9,76
Inne	0,62
Razem	**100,00**

Źródło: *Drugi Powszechny Spis Ludności z dn. 9 XII 1931*, „Statystyka Polski", seria C, 94a, Warszawa 1938, s. 15. Obliczenia własne.

Przyjmując założenie, że struktura wyznaniowa nie zmieniła się lub zmieniła w nieznacznym stopniu, można stwierdzić, że Polska w 1939 r. liczyła 22 569 732 rzymskich katolików, 3 642 774 grekokatolików, 4 108 275 prawosławnych, 912 020 ewangelików, 3 400 119 żydów i 216 074 pozostałych. Oficjalnie podany przeciętny roczny przyrost liczby ludności w latach 1931–1939 wyniósł w Polsce 1,2%, był on jednak zróżnicowany terytorialnie – w województwach zachodnich oraz południowych wynosił 1,1%, w centralnych – 1,2%, a we wschodnich – 1,4%.

Pytanie o narodowość, które zadano w czasie pierwszego spisu ludności w 1921 r., często nie było dobrze rozumiane przez ankietowanych (mylono je z pojęciem obywatelstwa), dlatego w następnym spisie zupełnie je pominięto, pozostawiając pytania o język i wyznanie. Ze względu na to, że kwestia wyboru języka była niejednoznaczna (odnotowano np. wysoki odsetek języka „tutejszego" w województwie poleskim), najlepszym, choć nie pozbawionym wad sposobem identyfikacji narodowej poszczególnych grup ludności jest kategoria wyznaniowa.

Zgromadzone i opracowane przez BOW ankiety przesłane z większości gmin na Ziemiach Dawnych, czyli bez terenów utraconych na wschodzie i bez rekompensat terytorialnych na zachodzie, pozwalają na określenie większości strat demograficznych

Niemieckie obozy koncentracyjne – system pozbawiania wolności, eksploatacji ekonomicznej i eksterminacji ludzi uznanych przez władze Niemiec za zagrożenie dla narodowego socjalizmu. Pierwsze obozy powstały na terenie Niemiec m.in. w Dachau (1933), Sachsenhausen (1936), Buchenwaldzie (1937) i w Austrii w Mauthausen (1938) oraz Stutthof (1939) na terenie Wolnego Miasta Gdańska. Po ataku na Polskę władze niemieckie rozpoczęły akcję tworzenia obozów na okupowanych ziemiach polskich; pierwszy z nich został uruchomiony w maju 1940 r. na ziemiach wcielonych do Niemiec w Auschwitz (Oświęcim) jako Konzentrationslager Auschwitz.

[4] „Mały rocznik statystyczny 1939", Warszawa 1939, s. 40.

Polski spowodowanych przez działania niemieckie. W ankietach zebrano informacje na temat pozbawienia życia przez okupanta, z podziałem na przypadki stwierdzone i prawdopodobne, następnie stwierdzone przypadki podzielono na pięć kategorii: ofiary (1) bezpośrednich działań wojennych, (2) morderstw, (3) spowodowane pobytem w więzieniach i obozach, (4) wynikające z pracy przymusowej oraz (5) chorób, wycieńczenia i ukrywania się. Liczbę potwierdzonych ofiar odniesiono do liczby ludności w poszczególnych gminach w 1931 r., gdyż nowszych danych dla wszystkich gmin nie posiadano.

Rzeczpospolita Polska liczyła według podziału administracyjnego z 1 sierpnia 1934 r. 602 miasta i 3143 gmin wiejskich, razem 3745 jednostek administracyjnych i 23 powiaty miejskie. Ziemie Dawne obejmowały 2772 gminy; raporty o stratach nadesłano ze zdecydowanej większości z nich, w tym: 2288 z gmin wiejskich (w niektórych wypadkach dla dwóch gmin razem), 424 z gmin miejskich i 16 z miast na prawach powiatu, razem z 2728 jednostek administracyjnych.

Stwierdzona liczba osób pozbawionych życia w gminach wiejskich w świetle ankiet BOW wynosiła 498 751 osób, w miastach natomiast – 2 017 548. Do tych danych należy doliczyć jeszcze prawdopodobne uśmiercenie 87 741 osób w gminach wiejskich i 155 420 w miastach, co razem daje 2 759 460. Do tego należy doliczyć około 36 852 ludności żydowskiej z gmin, z których nie podano żadnych danych, a których liczebność oszacowano na podstawie ich stanu z 1921 r. i założonego rocznego przyrostu w wysokości 0,94% do roku 1931 r. Do strat ludnościowych brakujących w BOW gmin dodano również 30 707 osób, których odsetek interpolowano za pomocą metody najbliższych sąsiadów i obliczono na podstawie liczby ludności w 1931 r.

Razem, według BOW i w uzupełnieniu o powyższe szacunki, **na Ziemiach Dawnych zginęło 2 827 019 osób.**

Zdecydowanie trudniej jest oszacować liczbę osób zamordowanych w województwach wschodnich, co wynika z kilku istotnych kwestii. Okupantów ponoszących odpowiedzialności za śmierć lub wysiedlenia obywateli polskich na tych terenach było dwóch – III Rzesza Niemiecka i Związek Socjalistycznych Republik Rad.

Prowadzona przez ZSRR polityka masowych wysiedleń, głównie ludności polskiej, doprowadziła do zachwiania dotychczasowych stosunków narodowościowych i demograficznych, a po zakończeniu II wojny światowej nie przeprowadzono na tych terenach żadnych badań, które stanowiłyby źródło do późniejszych

Odrębną kategorią były obozy zagłady, które służyły do natychmiastowej eksterminacji ludności żydowskiej. W praktyce oba typy obozów oznaczały najczęściej śmierć dla umieszczonych tam osób. W kolejnym roku, tuż obok KL Auschwitz, powstał obóz w Birkenau (Brzezinka), który był już obozem zagłady. W sierpniu 1941 r. Niemcy utworzyli obóz KL Lublin, nazywany potocznie Majdankiem od dzielnicy miasta, w której się znajdował. Wcześniej, latem 1940 r., powstał obóz koncentracyjny w Gross Rossen, początkowo jako filia KL Sachsenhausen, a od maja 1941 r. jako samodzielna jednostka. Pod koniec 1941 r. Niemcy zaczęli tworzyć nowe obozy zagłady w Chełmie nad Nerem, Bełżcu, Sobiborze i Treblince, także KL Auschwitz przekształcono w praktyce w obóz zagłady. W końcu 1943 r. Niemcy zaczęli proces stopniowej likwidacji obozów i zacierania śladów zbrodni.

szacunków; w sowieckim spisie ludności z 1959 r. nie pytano mieszkańców tych terenów o przynależność państwową przed 1 września 1939 r.

Dodatkowym problemem było wywożenie ludności na roboty przymusowe do Niemiec, ponieważ dane, którymi dysponujemy w statystykach niemieckich, obejmowały łącznie całe Generalne Gubernatorstwo bez podziału na poszczególne dystrykty. W związku z tym konieczne było opracowanie tego zagadnienia na nowo.

Administracja III Rzeszy pozostawiła cenne źródło dokumentujące skalę swojej zbrodniczej działalności, czyli sumaryczny spis ludności z 1 marca 1943 r.[5] Znając stan początkowy z 31 sierpnia 1939 r., skalę represji i morderstw ze strony ZSRR w latach 1939–1941, liczbę wysłanych na roboty przymusowe do III Rzeszy i stan ludności w 1943 r., można ustalić poziom strat demograficznych dla dystryktu Galizien w tym czasie. Tak uzyskaną frakcję możemy odnieść do pozostałych terenów wschodnich Rzeczpospolitej. Na obszarze utworzonego w 1941 r. dystryktu Galizien, w przededniu wojny, 31 sierpnia 1939 r., mieszkało 5 223 578 osób, a 1 marca 1943 r. – już tylko 4 200 760. Różnica wynosi 1 022 818 osób, czyli około 20% populacji. Ubytek ten był spowodowany wymordowaniem części ludności przez obydwu okupantów, wywózkami w głąb ZSRR i wywózkami na roboty przymusowe do III Rzeszy.

Ogólna liczba mieszkańców województw wschodnich 31 sierpnia 1939 r. wynosiła 11 782 593 osoby. Przyjmując procent strat ludnościowych dla woj. wschodnich na poziomie takim, jaki uzyskano dla dystryktu Galizien – ok. 20% – otrzymujemy, po uprzednim odliczeniu 433 075 osób wywiezionych i zamordowanych przez ZSRR w latach 1939–1941 i 226 496 osób, które do lutego 1943 r. zostały wywiezione na roboty do III Rzeszy Niemieckiej, liczbę 1 647 554 wymordowanych w czasie okupacji niemieckiej.

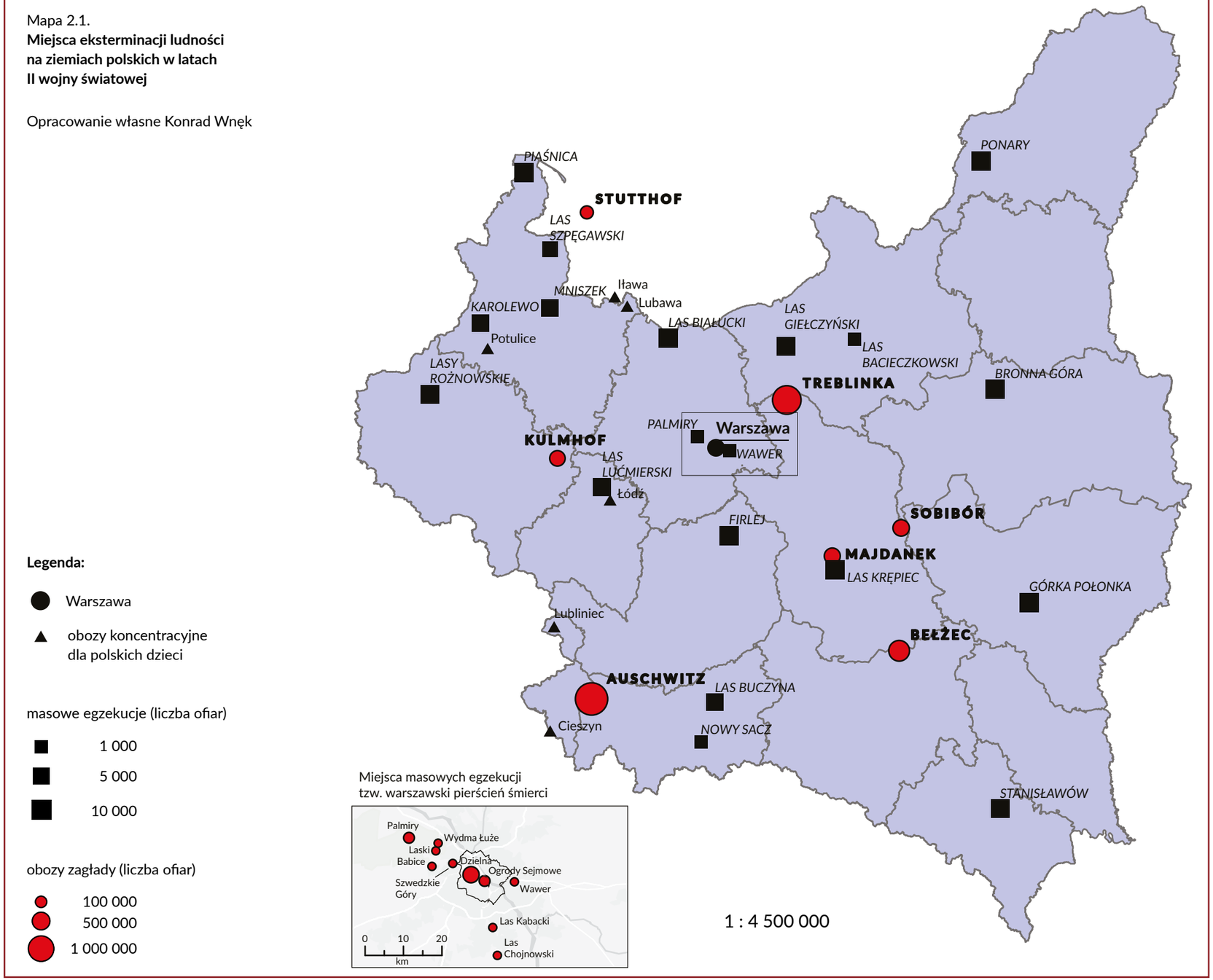
Pozostają jeszcze do oszacowania, przy pomocy interpolacji liniowej, straty poniesione w czasie kolejnych 12 miesięcy okupacji przez III Rzeszę woj. wschodnich, które określono na 535 457 osób, przy założeniu malejących możliwości Niemiec do eksterminacji ludności, ze względu na zmniejszanie się populacji i stopniowe wycofywanie się z zajętych terenów w związku z przesuwaniem się frontu wschodniego.

Ogółem na Kresach zginęło w wyniku okupacji niemieckiej 2 183 011 osób.

[5] *Amtliches Gemeinde- und Dorfverzeichnis für das Generalgouvernement auf Grund der Summarischen Bevölkerungsbestandsaufnahme am 1. März 1943*, Krakau 1943.

Mapa 2.1.
Miejsca eksterminacji ludności na ziemiach polskich w latach II wojny światowej

Opracowanie własne Konrad Wnęk



Z okupacją niemiecką związana jest także kwestia odpowiedzialności za morderstwa na ludności polskiej dokonane przez ukraińskich nacjonalistów, które nazywane są rzezią wołyńską. Należy jednak podkreślić, że eksterminacja Polaków w województwach wschodnich trwała od 1939 do 1948 r. i nie dotyczyła wyłącznie województwa wołyńskiego. Ponieważ za bezpieczeństwo ludności na terenach okupowanych odpowiada okupant, zdecydowano się na częściowe włączenie tych ofiar do bilansu strat ludnościowych za który odpowiedzialność ponosi III Rzesza Niemiecka. W tym celu wybrano obszar objęty rzezią wołyńską w latach, w których znajdował się pod okupacją niemiecką, dlatego liczba ta jest niższa od całości udokumentowanych strat (91 247) poniesionych w wyniku działań OUN-UPA[6]. Dla ofiar, które w tabeli opracowanej przez E. Siemiaszko nie miały określonego roku zgonu przyjęto rozkład taki sam, jak w przypadku tych z podanym rokiem zgonu. Oszacowano w ten sposób straty ze strony OUN-UPA zadane w czasie odpowiedzialności III Rzeszy za ten teren, na 59 023 osoby.

Ostatecznie, po doliczeniu strat armii polskiej w wysokości ok. 150 tys. poległych, dochodzimy do oszacowania **bezpośrednich strat demograficznych Polski w latach 1939–1945, tylko w wyniku działań Niemiec, na 5 219 053 osób.**

Wojna zazwyczaj w większym stopniu dotyka mężczyzn niż kobiety, i choć II wojna światowa z powodu planowej eksterminacji milionów istnień ludzkich była pod tym względem inna niż wcześniejsze konflikty zbrojne, to i tak mężczyźni w Polsce ponieśli wyższe straty. Było to spowodowane głównie tym, że to oni stanowili większość armii, a także znaczącą większość w szeregach Armii Krajowej i w oddziałach partyzanckich. Nie należy także zapominać o tym, że akcje wymierzone przeciwko polskiej inteligencji (AB, Intelligenzaktion, Aktion gegen Universitäts-Professoren, wymordowanie profesorów lwowskich) uderzały głównie w mężczyzn, którzy wówczas, o wiele częściej niż kobiety, posiadali wyższe wykształcenie. W 1931 r. na 100 mężczyzn przypadało prawie 108 kobiet, a w 1946 r. było ich już 118. W roku 1950, czyli już po zakończeniu przesiedleń ludności polskiej zza wschodniej granicy, wciąż na 100 mężczyzn przypadało 112 kobiet, pod-

[6] E. Siemiaszko, *Straty ludności polskiej w wyniku zbrodni ludobójstwa dokonanych w latach czterdziestych XX wieku przez nacjonalistów ukraińskich. Aktualny stan badań*, w: *Wołyń 1943 – Rozliczenie*, Warszawa 2010, s. 94.

Mapa 2.2.
Ludność żydowska w krajach europejskich w latach 30. XX w.

Opracowanie własne Konrad Wnęk



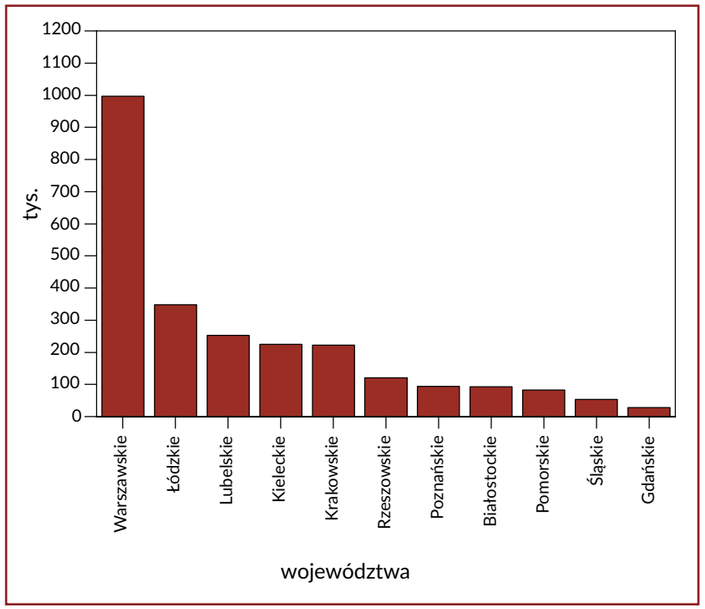
Legenda:

- mediana populacji żydowskiej
- centroid populacji żydowskiej
- główne linie kolejowe
- elipsa odchyleń standardowych

ludność żydowska: osoby/km²

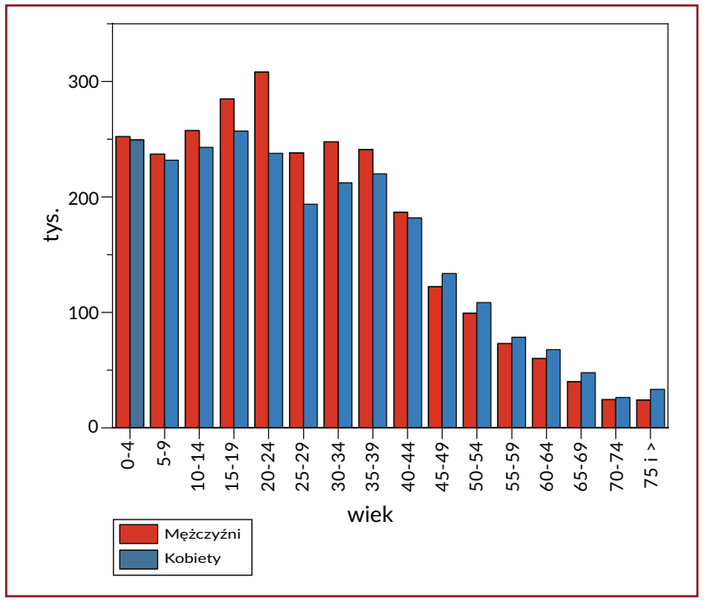
- 0 – 1,9
- 1,9 – 3,9
- 3,9 – 5,8
- 5,8 – 7,9

1 : 25 000 000



Wykres 2.1.
Liczba osób pozbawionych życia według raportu BOW (tylko Ziemie Dawne) według województw

Źródło: AAN, BOW, sygn. 2/291/0/48.



Wykres 2.2.
Struktura wieku i płci wymordowanej ludności Polski. Stan na 1945 r.

Źródło: AAN, BOW, sygn. 2/291/0/48. Obliczenia własne

Tabela 2.2.
Straty demograficzne Polski ze strony Niemiec w czasie II wojny światowej

Zakres terytorialny	Ofiary			Liczba osób wymordowanych
Ziemie Dawne	**bez różnicy wyznania**			
	Liczby zgonów z ankiet nadesłanych do BOW	mieszkańcy miast	potwierdzone	2 017 548
			prawdopodobne	155 420
		mieszkańcy wsi	potwierdzone	498 751
			prawdopodobne	87 741
		Razem[a]		**2 759 460**
	z podziałem na wyznanie (mojżeszowe i pozostałe)			
	Szacunkowe liczby zgonów w gminach, z których nie nadesłano ankiet do BOW	ludności wyznania mojżeszowego		36 852
		ludności wyznania innego niż mojżeszowe		30 707
		Razem[b]		**67 559**
			Razem Ziemie Dawne	**2 827 019**
Województwa wschodnie (bez Białostocczyzny liczonej z Ziemiami Dawnymi)	**Szacunek na podstawie bilansu demograficznego**	Zgony od VII 1941 do II 1944[b]		2 183 011
		Rzeź wołyńska (w czasie okupacji niem.)		59 023
			Razem województwa wschodnie	**2 242 034**
Wojsko				**150 000**
			Razem straty ludności	**5 219 053**

[a] Dane z BOW.
[b] Szacunek własny bez danych z BOW.

Źródło: Opracowanie własne

czas gdy na przykład we Francji w tym samym czasie wskaźnik feminizacji wynosił 108.

Straty państwa polskiego nie były także równomierne, jeśli chodzi o strukturę wieku. Dotyczyły one głównie ludzi młodych, będących w pełni sił, na progu kariery zawodowej, mających założyć rodziny. Złożyło się na to kilka powodów, ale najistotniejsze są dwa: po pierwsze, to głównie młodzież służyła w armii i brała udział w konspiracji przeciwko okupantowi, po drugie – to ona była wywożona na roboty przymusowe, które często kończyły się śmiercią wysłanych do III Rzeszy.

2.3. Rozkład terytorialny strat Polski na Ziemiach Dawnych

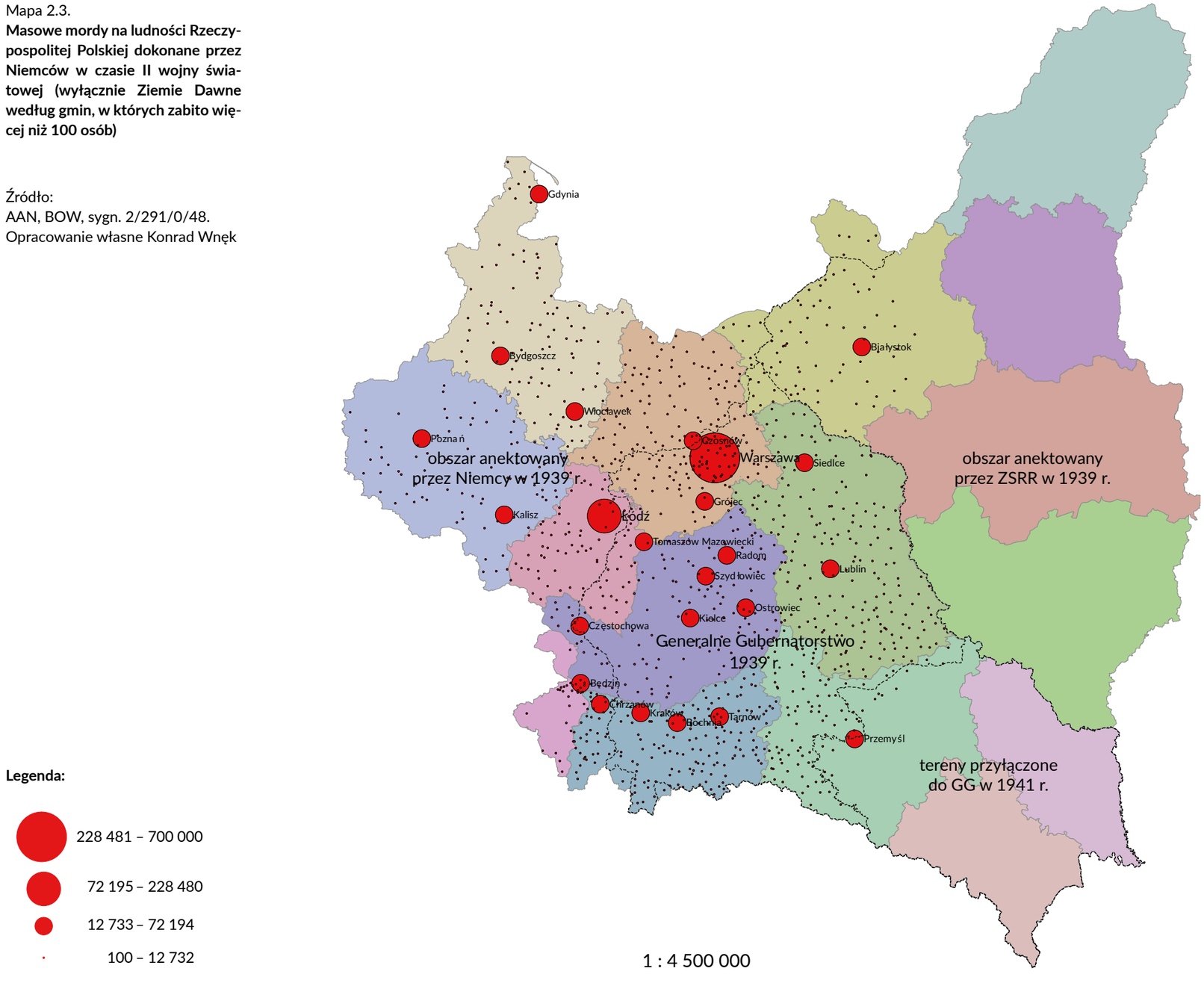
Istniejący materiał źródłowy pozwala wyłącznie na rekonstrukcję przestrzenną strat na Ziemiach Dawnych, czyli na tych terenach, które zarówno przed II wojną światową, jak i po niej znalazły się w granicach państwa polskiego. Niemniej jednak uznano, że warto zaprezentować te dane z uwagi na zobrazowanie poziomu eksterminacji ludności w ujęciu terytorialnym. Posłużono się w tym celu wykresami drzewiastymi (treemaps) i kartogramami; obie techniki prezentacji danych liczbowych pozwalają na dokładniejszą analizę i ukazanie ogromu strat demograficznych. Zamieszczone poniżej cztery wykresy drzewiaste prezentują różne aspekty eksterminacji ludności. Pierwszy z nich (wykres 2.3.) przedstawia ogólną potwierdzoną liczbę osób zamordowanych, kolejny (wykres 2.4) liczbę osób, które poniosły śmierć w wyniku bezpośrednich działań wojennych, trzeci (wykres 2.7.) – liczbę zamordowanych w więzieniach i obozach koncentracyjnych, a ostatni (wykres 2.8.) odnosi się do osób, które poniosły śmierć w wyniku pracy przymusowej. Wszystkie dane zostały zilustrowane do poziomu województw, powiatów i gmin powojennych, jaśniejszym odcieniem zaznaczono gminy wiejskie, a ciemniejszym gminy miejskie. Powierzchnia prostokątów na wykresie jest proporcjonalna do liczby ludzi pozbawionych życia w wyniku konkretnych działań władz niemieckich w okupowanej Polsce.

Najwyższe straty ludnościowe, co nie dziwi w świetle ogromu ofiar stołecznego getta zlikwidowanego przez Niemców w 1943 r. i powstania warszawskiego w 1944 r., odnotowano w województwie warszawskim. Było to 39,62% ze wszystkich osób pozbawionych życia. Następnymi województwami były: łódzkie, w którym odsetek ten wyniósł 13,85% (w tym zamordowani w getcie Litzmann Stadt), krakowskie (10,06%), kieleckie (8,95%), lubelskie (8,82%), rzeszowskie (4,78%), białostockie (3,73%), poznańskie (3,70%), pomorskie (3,27%), śląskie (2,11%) i gdańskie (1,11%).

W jeszcze większym stopniu ucierpiała ludność województwa warszawskiego w wyniku bezpośrednich działań wojennych – ponad dwie trzecie wszystkich ofiar na Ziemiach Dawnych (68,14%) zginęło z powodu działań zbrojnych na terenie woj. stołecznego.

Mapa 2.3.
Masowe mordy na ludności Rzeczypospolitej Polskiej dokonane przez Niemców w czasie II wojny światowej (wyłącznie Ziemie Dawne według gmin, w których zabito więcej niż 100 osób)

Źródło:
AAN, BOW, sygn. 2/291/0/48.
Opracowanie własne Konrad Wnęk



W województwie łódzkim, drugim pod tym względem, odsetek ofiar wyniósł 6,03%, a w kieleckim – 4,20%. Nieco ponad jedna piąta ofiar bezpośrednich działań wojennych przypada na pozostałe osiem województw, w tym najwięcej (3,89%) na poznańskie, a najmniej (1,56%) na białostockie.

Co czwarty spośród zamordowanych w obozach i więzieniach był mieszkańcem województwa stołecznego (24,51%), niemal co piąty – łódzkiego (19,42%), a co siódmy (13,78%) – lubelskiego. 11,94% ofiar pochodziło z województwa kieleckiego, 8,94% z krakowskiego, a 7,96% z poznańskiego. Wśród zamęczonych w obozach i więzieniach mieszkańcy województwa śląskiego stanowili 4,26%, pomorskiego 4,24%, rzeszowskiego 3,58%, gdańskiego 1,01%, a białostockiego 0,36%.

Ofiary pracy przymusowej na rzecz Niemiec pochodziły przede wszystkim z trzech województw: warszawskiego (42,36%), krakowskiego (20,73%) i kieleckiego (11,63%). W województwie łódzkim mieszkała przed wywózką co szesnasta ofiara (6,18%), co dwudziesta (5%) – w pomorskim. Spośród zmarłych w czasie robót przymusowych 3,64% wywieziono z województwa lubelskiego, 3,48% z poznańskiego, 2,63% z gdańskiego, 2,19% z rzeszowskiego, 1,40% ze śląskiego i 0,77% z białostockiego.

Najwięcej ofiar niemieckich zbrodni odnotowano w miastach, co wiązało się z faktem, że ludność wyznania mojżeszowego zamieszkiwała głównie miasta i miasteczka, a to właśnie ona została w ramach „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej" skazana przez III Rzeszę na całkowite unicestwienie. Represje wobec ludności polskiej w postaci masowych rozstrzeliwań zakładników, wywożenia jej do obozów koncentracyjnych również skupiały się głównie na mieszkańcach miast.

Rozkład przestrzenny masowych niemieckich zbrodni został zilustrowany na mapie (mapa 2.3.). Ze względu na jej czytelność uwzględniono wyłącznie te gminy, w których zamordowano minimum 100 osób. Dane dla najważniejszych ośrodków miejskich

Konferencja w Wannsee – spotkanie wysokich rangą członków NSDAP i niemieckiego rządu 20 stycznia 1942 r. pod Berlinem w celu ustalenia planu i metod wymordowania europejskich Żydów, nazwanego eufemistycznie „Endlösung der Judenfrage" [Ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej]. Ze strony SS udział w konferencji wzięli: SS Reinhard Heydrich szef Reichssicherheitshauptamt (RSHA) [Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy], Heinrich Müller szef Gestapo w RSHA, Adolf Eichman szef departamentu spraw żydowskich, Eberhard Schöngarth szef RSHA w GG, Rudolf Lange dowódca Einsatzkommando 2, Otto Hofmann szef wydziału SS ds. Rasy i Osadnictwa. Ze strony rządu Niemiec: Roland Freisler ministerstwo sprawiedliwości, Wilhelm Kritzinger szef gabinetu, Alfred Meyer ministerstwo ds. okupowanych terytoriów ZSRR, Georg Leibrandt ministerstwo ds. okupowanych terytoriów wschodnich, Martin Luther ministerstwo spraw zagranicznych, Wilhelm Stuckart ministerstwo spraw wewnętrznych, Erich Naumann z Biura Planu Czteroletniego, Josef Bühler reprezentant niemieckiej administracji GG, Gerhard Klopfer sekretarz NSDAP. Na konferencji tej uzgodniono współpracę i rolę poszczególnych organów państwowych III Rzeszy w fizycznej eksterminacji wszystkich Żydów w całej Europie. Akcję tę przeprowadzono w latach 1942–1943.

zostały przedstawione również w tabeli (tabela 2.3.). Najwięcej ludności straciła Warszawa, w której w czasie pięciu lat okupacji wymordowano około 700 tys. mieszkańców. W tej liczbie mieszczą się ofiary akcji Reinhardt (1942–1943), powstania w getcie warszawskim (1943 r.) i powstania warszawskiego (1944 r.), które skończyło się tragicznie dla ludności cywilnej miasta. W zestawieniu tym brakuje dwóch ważnych miast Polski – Lwowa i Wilna, dla których BOW nie mogło przeprowadzić ankiet ze względu na zmianę granic. Liczba wymordowanych mieszkańców tylko Lwowa wynosiła ponad 100 tys. Straty demograficzne samej Warszawy to około 700 tys. osób, Łodzi – 228 tys., Krakowa – 72 tys., Lublina – 50 tys., Białegostoku – prawie 50 tys., a wielu mieszkańców utraciły także mniejsze miasta: Częstochowa – 39 tys., Siedlce i Kalisz – po 31 tys., Bydgoszcz – 28 tys., Kielce – 25 tys.

Tabela 2.3.

Liczba ofiar niemieckiej okupacji według zaludnienia najważniejszych miast Polski na Ziemiach Dawnych

Gmina	Liczba ofiar	Gmina	Liczba ofiar
Miasto[a] Warszawa	700 000	Przemyśl	21 020
Miasto Łódź	228 480	Będzin	20 884
Miasto Kraków	72 194	Cząstków	20 629
Miasto Lublin	50 137	Tomaszów Mazowiecki	20 359
Miasto Białystok	49 607	Miasto Gdynia	18 987
Miasto Częstochowa	39 183	Chrzanów	17 578
Siedlce	31 350	Ostrowiec	16 464
Kalisz	31 106	Miasto Włocławek	16 260
Miasto Bydgoszcz	28 350	Szydłowiec	15 228
Kielce	25 353	Bochnia	14 989
Radom	23 624	Miasto Poznań	14 413
Tarnów	23 609	Łomża	12 732
Grójec	23 151	Rzeszów	12 397

[a] W nomenklaturze przedwojennej dodanie słowa „miasto" oznaczało posiadanie odrębnego powiatu.

Źródło: AAN, BOW, sygn. 2/291/0/48.

Według danych BOW obejmujących Ziemie Dawne w kategorii „stwierdzone pozbawienie życia" mieści się 2 516 356 osób, z tej liczby w miastach poniosło śmierć aż 80,18%, a na wsi 19,82%. Na wykresie (wykres 2.5) przedstawiono najważniejsze miasta Polski z uwzględnieniem ich zaludnienia i liczby ofiar w czasie II wojny światowej. W większych miastach liczba ofiar była znacznie wyższa, a stolica została poszkodowana najbardziej ze wszystkich. Od tego schematu odbiega Poznań,

Wykres 2.3.
Ofiary okupacji niemieckiej w Polsce na Ziemiach Dawnych według województw i powiatów (ogółem)



Gminy miejskie
Gminy wiejskie

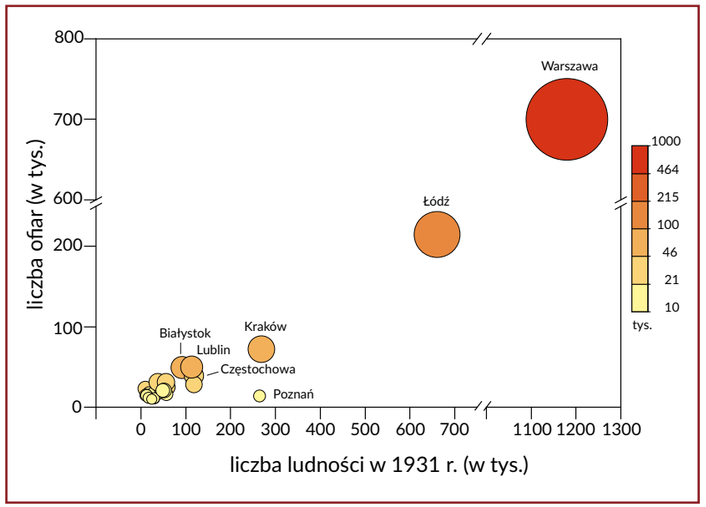
Źródło: AAN, BOW, sygn. 2/291/0/48.

Wykres 2.4.
Ofiary bezpośrednich działań wojennych Niemiec na Ziemiach Dawnych według województw i powiatów



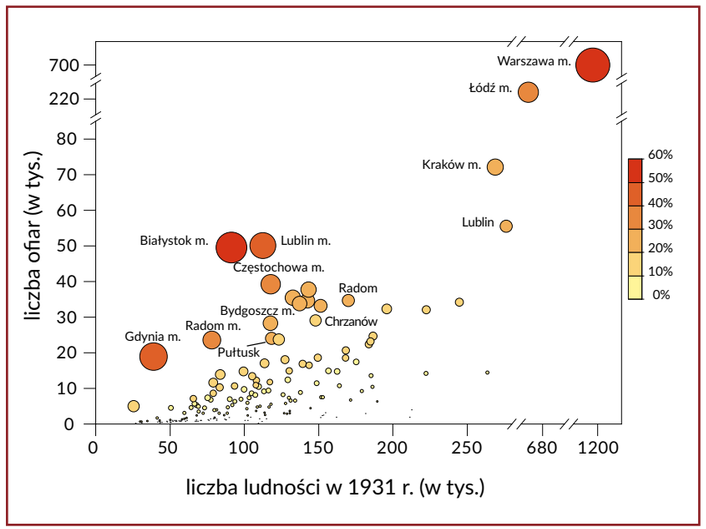
Gminy miejskie
Gminy wiejskie

Źródło: AAN, BOW, sygn. 2/291/0/48.



Wykres 2.5.
Liczba ofiar niemieckiej okupacji według zaludnienia najważniejszych miast Polski na Ziemiach Dawnych

Źródło: AAN, BOW, sygn. 2/291/0/48.



Wykres 2.6.
Odsetek ofiar niemieckiej okupacji w czasie II wojny światowej według powiatów w stosunku do liczby ludności z 1931 r. (wyłącznie Ziemie Dawne)

Źródło: AAN, BOW, sygn. 2/291/0/48.

w którym pozbawiono życia stosunkowo niewielu mieszkańców, co było związane z inną strukturą wyznaniową ludności i przymusowym wysiedleniem Polaków.

Terror niemiecki był także zróżnicowany w zależności od terenu, którego dotykał – mniej ofiar było na terenach bezpośrednio włączonych do III Rzeszy (mapa 2.4.), a najwięcej w centralnych powiatach Generalnego Gubernatorstwa. Należy jednak pamiętać,



Ilustracja 2.2.
Rozstrzelanie przez niemiecką policję grupy 52 Polaków na wzgórzu Uzbornia w Bochni, 18 grudnia 1939 r. (Zbiory Muzeum im. S. Fischera w Bochni)

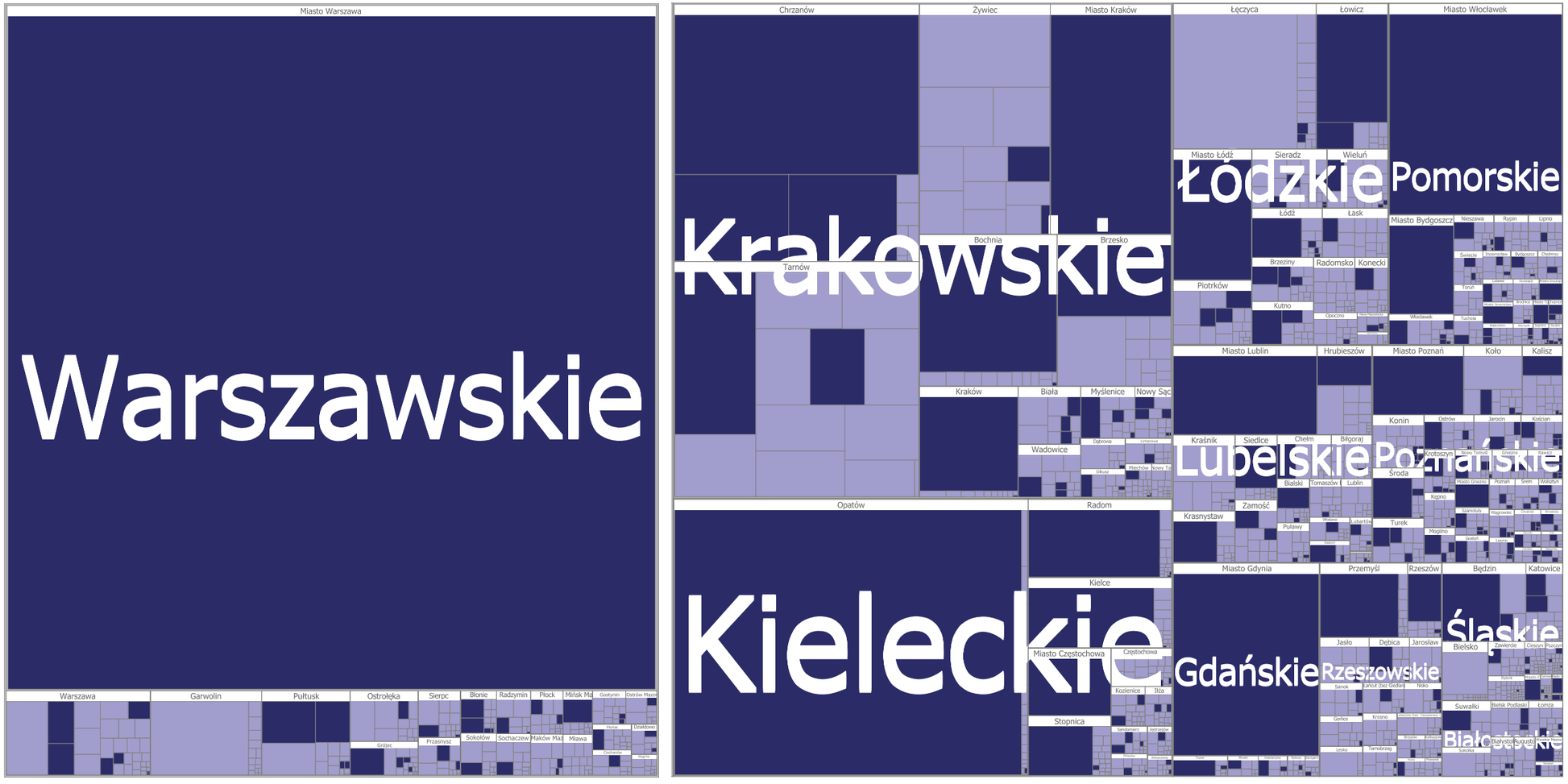
że w latach 1939–1940 doszło do masowych wypędzeń ludności polskiej z ziem zachodnich i zrabowania jej pozostawionego przymusowo dobytku, dlatego też w powiatach położonych centralnie straty w liczbach bezwzględnych były znacząco wyższe niż w zachodnich. Niektóre z powiatów utraciły ponad połowę swojej ludności, przy czym nie zawsze były to najludniejsze jednostki administracyjne (wykres 2.6). Przykładem są tu: Gdynia, która utraciła 48,8% mieszkańców, Białystok ze stratą wynoszącą 54,3% oraz Miasto Stołeczne Warszawa – 59,3%. Inne powiaty zostały także boleśnie, choć nie tak ekstremalnie, dotknięte polityką okupanta. Wymienić można tutaj jeszcze Lublin (44,6%), Łódź (34,6%), Częstochowę (33,3%), Radom (30,3%) i Kraków (26,9%), a także mniejsze powiaty, takie jak Kozienice (26,4%) czy Grójec (26,7%).

Wykres 2.7.
Ofiary okupacji niemieckiej Polski zamordowane w obozach i więzieniach na Ziemiach Dawnych według województw i powiatów



Źródło: AAN, BOW, sygn. 2/291/0/48.

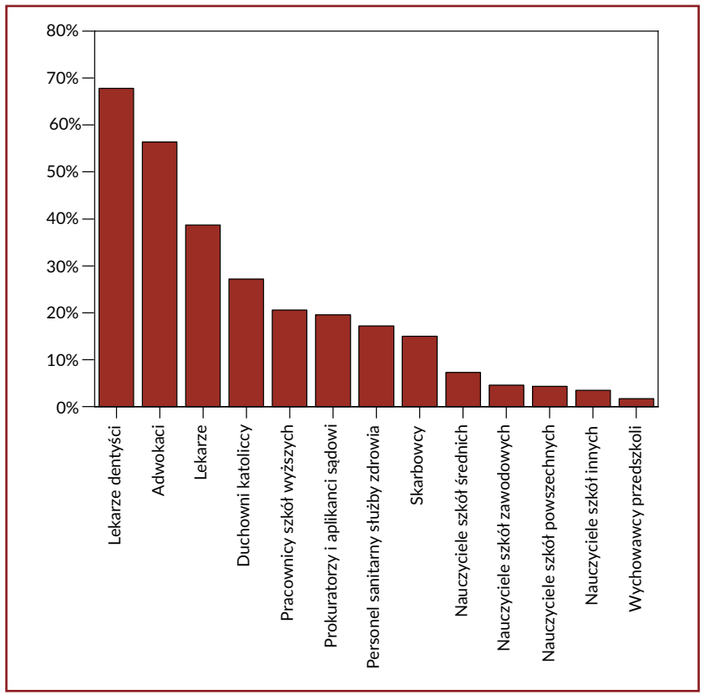
Wykres 2.8.
Ofiary pracy przymusowej na rzecz Niemiec na Ziemiach Dawnych według województw i powiatów



Źródło: AAN, BOW, sygn. 2/291/0/48.

2.4. Struktura społeczno-zawodowa ofiar II wojny światowej

Dokładne odtworzenie struktury społeczno-zawodowej jest trudne z uwagi na to, że nie odnotowywano danych wszystkich osób, które Niemcy zabijali w masowych egzekucjach i wysyłali do obozów koncentracyjnych. Dane ich dotyczące były zbierane dopiero po zakończeniu wojny, przy czym uwagę zwracano wówczas głównie na tych, którzy wykonywali zawody wymagające wysokich kwalifikacji. Wiadomo, że względnie największe straty poniosła inteligencja polska, co było spowodowane świadomą polityką okupanta, dążącego do eliminacji „elementu przywódczego" i upatrującego największego zagrożenia w tych, którzy opór przeciw niemu byli w stanie zorganizować. Nie chodziło tutaj tylko o opór zbrojny, partyzantkę czy akcje sabotażowe, ale o opór intelektualny i kulturalny. To było powodem metodyczne-



Wykres 2.9.
Straty inteligencji polskiej w latach II wojny światowej – wybrane zawody (w procentach, kategorie źródłowe)

Źródło: AAN, BOW, sygn. 2/291/0/48.

Tabela 2.4.
Straty osobowe polskiego środowiska naukowego w okresie okupacji 1939––1945. W porównaniu ze stanem zatrudnienia w roku akademickim 1937/38

Ośrodki naukowe	Nauczyciele akademiccy w r. akad. 1937/38	Straty w czasie okupacji	W %
warszawski	1789	387	21,6
lwowski	864	161	18,6
krakowski	669	130	19,4
poznański	507	113	22,3
wileński	413	46	11,1
lubelski	63	14	22,2
inne*	147	31	21,1
Razem	**4 452**	**882**	**19,8**
Liczba etatów	2 460	882	35,8

* Doliczono szacunkowo nie uwzględnionych w statystyce GUS zatrudnionych w AWF w Warszawie i PINGW w Puławach.

Źródło: M. Walczak, *Ludzie nauki i nauczyciele polscy podczas II wojny światowej. Księga strat osobowych*, Warszawa 1995, s. 814.

Tabela 2.5.
Straty osobowe polskiego środowiska oświatowego w czasie okupacji 1939––1945. W porównaniu ze stanem zatrudnienia w roku szkolnym 1937/38

Województwa	Nauczyciele w r. szk. 1937/38	Straty w czasie okupacji	W %
białostockie	3 286	944	28,7
kieleckie	7 934	778	9,8
krakowskie	6 652	617	9,2
lubelskie	5 946	751	12,6
lwowskie	6 513	227	3,5
łódzkie	7 356	917	12,5
pomorskie	6 244	1 391	22,3
poznańskie	7 032	1 021	14,5
śląskie	5 162	624	12,1
Warszawa-miasto	3 651	725	19,9
warszawskie	6 979	1 150	16,5
inne	21 395	517	2,4
Razem	**88 150**	**9 662**	**11,0**

Źródło: Marian Walczak, *Ludzie nauki i nauczyciele polscy podczas II wojny światowej. Księga strat osobowych*, Warszawa 1995, s. 814.

go tępienia uczonych, nauczycieli, artystów, duchownych, działaczy społecznych, czyli elit społecznych. W sprawozdaniach BOW dane dotyczące struktury społecznej eksterminowanej ludności są wybiórcze, ale i one pozwalają na wgląd w ogrom strat poniesionych przez państwo polskie pozbawione znaczącego odsetka inteligencji.

Najwięcej stosunkowo utracono lekarzy dentystów (67,8%), bardzo duże straty poniosła także palestra (56,4%), lekarze (38,7%), duchowni rzymskokatoliccy (27,2%), profesorowie uczelni wyższych (20,5%), sędziowie, prokuratorzy i aplikanci sądowi (19,6%), personel służby zdrowia (17,2%), pracownicy skarbu państwa (15,0%), nauczyciele różnych typów szkół, w tym szkół średnich (7,3%). Wymordowanie tych osób było bardzo dotkliwe dla społeczeństwa polskiego, gdyż szybkie zastąpienie wykształconego lekarza czy prawnika jest w zasadzie niemożliwe. Straty wśród elit ułatwiły również później wprowadzenie systemu komunistycznego w Polsce i przerwały naturalny proces odtwarzania się inteligencji. Polska do dzisiaj nie uporała się w pełni z odbudową swoich elit zniszczonych przez Niemcy w czasie II wojny światowej.

2.5. Pośrednie straty demograficzne

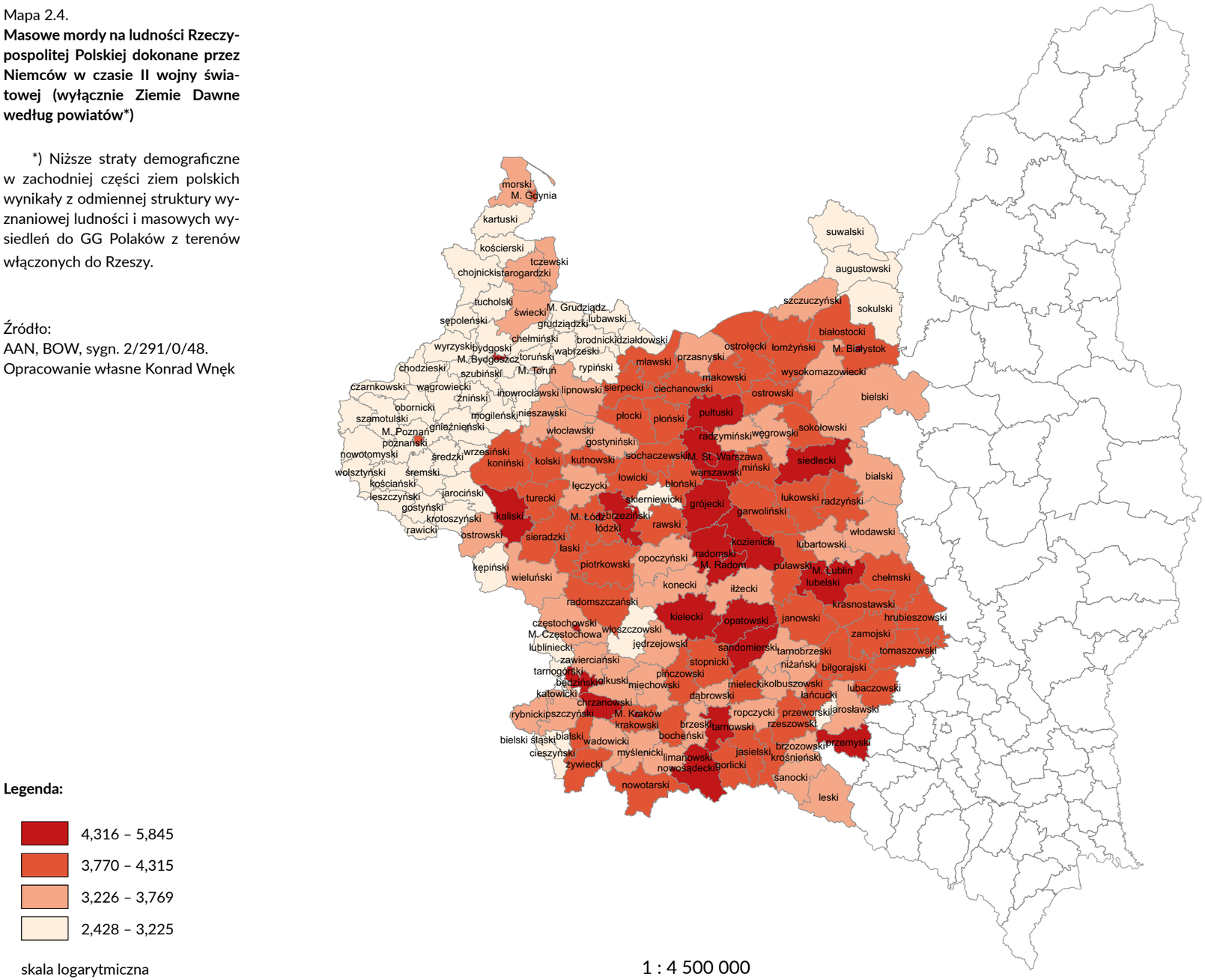
2.5.1. Polityka antypopulacyjna III Rzeszy w okupowanej Polsce

Obywatele polscy w czasie II wojny światowej doznawali nie tylko represji bezpośrednich w postaci rozstrzeliwań, masowych morderstw czy uwięzienia w obozach koncentracyjnych. Rząd niemiecki w pełni świadomie założył, że jego polityka ma doprowadzić do biologicznego wyniszczenia narodu polskiego i do całkowitej eksterminacji Żydów. Wykorzystywano w tym celu dorobek naukowy, nie tylko w postaci produkcji nowoczesnej broni, ale również znajomości medycyny, zasad (a raczej ich braku) higieny i reguł demograficznych. Pierwszym z elementów wykorzystanych w tej ludobójczej kampanii było ograniczenie dostępu do żywności, co poprzez głodowe racje miało doprowadzić do osłabienia organizmów ludzi, którzy wówczas byli o wiele bardziej narażeni

Mapa 2.4.
Masowe mordy na ludności Rzeczypospolitej Polskiej dokonane przez Niemców w czasie II wojny światowej (wyłącznie Ziemie Dawne według powiatów*)

*) Niższe straty demograficzne w zachodniej części ziem polskich wynikały z odmiennej struktury wyznaniowej ludności i masowych wysiedleń do GG Polaków z terenów włączonych do Rzeszy.

Źródło:
AAN, BOW, sygn. 2/291/0/48.
Opracowanie własne Konrad Wnęk



Legenda:

- 4,316 – 5,845
- 3,770 – 4,315
- 3,226 – 3,769
- 2,428 – 3,225

skala logarytmiczna

1 : 4 500 000

na choroby epidemiczne. Przydziały żywności zarówno dla mieszkańców Generalnego Gubernatorstwa, jak i ziem wcielonych do III Rzeszy były na bardzo niskim poziomie. Podobnie było wśród robotników przymusowych, otrzymujących racje niepokrywające zapotrzebowania kalorycznego pozwalającego na przetrwanie i zachowanie zdrowia.

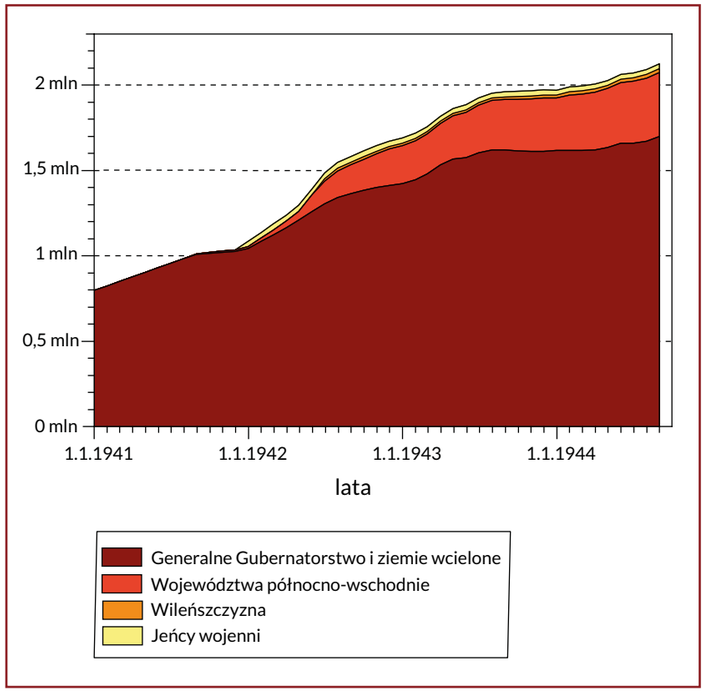
W celu zmniejszenia przyrostu naturalnego w okupowanej Polsce wykorzystywano różnego rodzaju ograniczenia administracyjne, które miały doprowadzić do spadku liczby urodzeń i wzrostu liczby zgonów. Aby osiągnąć te cele, utrudniono Polakom zawieranie małżeństw, a robotników przymusowych w Niemczech w ogóle tej możliwości pozbawiono. W 1943 r. na ziemiach włączonych do Rzeszy, okólnikiem ministra spraw wewnętrznych, podwyższono wiek uprawniający Polaków do zawarcia małżeństw do 25 lat dla mężczyzn i do 22 dla kobiet. Oprócz tego urzędnik stanu cywilnego każdorazowo żądał opinii właściwego urzędu pracy, czy instytucja ta nie ma zastrzeżeń z punktu widzenia jej potrzeb. W tzw. Kraju Warty jego zarządca A. Greiser poszedł jeszcze dalej – podwyższył minimalny wiek zawierania małżeństw przez Polaków do 28 lat dla mężczyzn i 25 lat dla kobiet. Wkrótce (10 stycznia 1944 r.) minister spraw wewnętrznych Niemiec wprowadził dla Polaków te same zasady na terenie całej III Rzeszy. Wobec Polek nie stosowano też żadnych sankcji karnych za przeprowadzanie aborcji, a wręcz je do tego zachęcano, natomiast Niemki obowiązywał zakaz przerywania ciąży[7]. Wszystkie te posunięcia doprowadziły do spadku liczby urodzeń, jednak nie w takim stopniu, w jakim życzyłyby sobie tego władze niemieckie. Hans Frank określił wywóz robotników przymusowych do III Rzeszy jako „barierę biologicznego rozwoju ludności" i miał w tym sporo racji[8]. Pośrednio usiłowano osiągnąć bardzo podobny skutek poprzez wysyłanie na roboty przymusowe do Niemiec ludzi młodych, najpierw głównie od 16. do 25. roku życia. W późniejszym okresie wywożono już całe rodziny z dziećmi zdolnymi do pracy, co oznaczało wiek od 10. roku życia. O tym, że były to liczby znaczne, które miały realny wpływ na osłabienie zdolności do zawierania małżeństw i posiadania potomstwa, świadczy poniższa tabela 2.6.:

[7] K. Pospieszalski, *Polska pod niemieckim prawem 1939–1945 (ziemie zachodnie)*, Poznań 1946, s. 174–175.
[8] G. Martius, *Das Nürnberger Urteil vom 30 September/ 1 Oktober 1946 in völkerrechtlicher Beziehung*, „Neue Justiz", 94 1947.

Tabela 2.6.
Liczba robotników przymusowych pochodzących z terenów II Rzeczypospolitej w latach 1941–1944

Data		Liczba robotników
1941	styczeń	798 101
1941	lipiec	955 545
1942	styczeń	1 085 500
1942	lipiec	1 486 797
1943	styczeń	1 689 907
1943	lipiec	1 925 712
1944	styczeń	1 970 169
1944	lipiec	2 072 048
1944	wrzesień	2 125 117

Źródło: „Der Arbeitseinsatz im Deutschen Reich" 1942–1943; „Der Arbeitseinsatz im Großdeutschen Reich" 1943–1944. Obliczenia własne



Wykres 2.10.
Liczba robotników przymusowych pochodzacych w terenów II Rzeczypospolitej w latach 1941–1944

Źródło: Opracowanie własne

Niemcy zdawali sobie również sprawę z tego, że to głównie kobiety i młode dziewczęta stanowiły zagrożenie demograficzne dla „rasy panów" – np. zarządca Łodzi tak pisał o zaletach wywozu kobiet: „celem tych zabiegów jest ograniczenie niższym rasowo kobietom i dziewczętom możliwości nielegalnej reprodukcji [demograficznej] poprzez ich skoszarowanie podczas pobytu w Starej Rzeszy"[9].

Odrębną kwestią jest to, że robotnice przymusowe były często zmuszane do aborcji, a jeżeli już oparły się presji i urodziły dziecko w Niemczech, to było im ono odbierane. Gdy „Narodowosocjalistyczna Opieka Społeczna" uznała, że jest wystarczająco „aryjskie", oddawano je rodzinom niemieckim, dzieci uznane za „podludzi" umieszczano zaś w specjalnych żłobkach, w których nagminnie umierały z powodu wygłodzenia, chorób i niewłaściwych warunków higienicznych. **Poziom umieralności polskich niemowląt wynosił około 50%** i był wywołany w sposób sztuczny. Trudno dziś oszacować liczbę zabitych z pełną premedytacją w ten sposób polskich dzieci, ale historycy skłaniają się do szacunków sięgających kilkudziesięciu tysięcy[10].

2.5.2. Spadek liczby urodzeń i wzrost umieralności

Polityka demograficzna prowadzona przez Niemców w czasie okupacji w stosunku do ludności polskiej doprowadziła do spadku liczby urodzeń (w 1943 r. aż o 22% w stosunku do roku 1938). Dane te nie obejmują ludności żydowskiej stłoczonej w gettach, w których umieralność była bardzo wysoka, a spadek liczby urodzeń jeszcze wyższy. Syntetyczny ogląd tego zjawiska przedstawiono w tabeli (tabela 2.7.).

[9] C. Łuczak, *Dyskryminacja Polaków w Wielkopolsce w okresie okupacji hitlerowskiej. Wybór źródeł*, Poznań 1966, s. 220.

[10] C. Łuczak, *Polscy robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy podczas II wojny światowej*, Poznań 1974, s. 189.

Tabela 2.7.
Szacunek stopnia eksterminacji i rabunku dzieci w czasie II wojny światowej (wyłącznie Ziemie Dawne)

Rok urodzenia	Urodzenia w Polsce ogółem[a]	Urodzenia Ziemie Dawne[b]	Bez naturalnych zgonów[c]	Wymordowane dzieci żydowskie[d]	Zrabowane dzieci polskie[e]	Zgony dzieci z powodu nadmiernej umieralności[f]	Wymordowane dzieci polskie[g]
1944	935 767	556 482	470 115	–	1 435	104 270	35 755
1943	937 217	483 031	395 940	1 187	2 392	9 750	75 710
1942	935 119	519 023	419 697	8 393	3 827	9 750	80 223
1941	922 131	536 187	429 973	17 198	8 133	9 750	59 595
1940	894 137	549 449	438 048	26 282	9 569	9 750	41 471
1939	861 857	558 087	442 931	35 434	5 741	2 398	33 717
1938	849 900	561 576	444 004	44 400	10 526	2 398	8 702
1937	856 000	565 607	445 670	44 567	11 004	2 398	8 923
1936	892 300	589 592	463 124	46 312	8 133	2 398	14 946
1935	876 600	579 218	453 655	45 365	11 483	2 398	7 639
1934	881 600	582 522	455 054	45 505	12 440	1 245	8 412
1933	868 700	573 998	447 270	44 727	13 875	1 245	1 204
1932	935 000	617 806	480 202	48 020	16 746	1 245	17 262
1931	964 500	637 299	494 059	49 405	18 181	1 245	21 545
1930	1 022 800	675 821	522 450	52 245	22 488	1 245	51 676
1929	994 100	656 857	506 213	50 621	13 875	2 010	65 638
1928	990 900	654 742	502 815	50 281	11 004	2 010	106 954?
1927	958 700	633 466	484 576	48 457	9 569	2 010	132 839?
1926	989 100	653 553	497 791	49 779	5 741	2 010	191 958?
Razem	**17 566 428**	**11 184 316**	**8 793 587**	**708 178**	**196 162**	**169 525**	**964 169?**

Legenda/źródło:

[a] „Mały rocznik statystyczny 1939", Warszawa 1939; lata 1939–1944 estymowane algorytmem predykcyjnym na podstawie serii 1921–1938.

[b] Urodzenia ograniczone do Ziem Dawnych i pomniejszone o spadek obliczony przez: S. Szulc, *Urodzenia w Polsce w czasie wojny*, „Problemy", 1–2 1946, s. 63, i zmniejszone urodzenia ludności żydowskiej.

[c] Urodzenia minus naturalne zgony wg tablic trwania życia z lat 1931/32.

[d] Liczba dzieci wyznania mojżeszowego uzyskana jako jedna dziesiąta wszystkich urodzeń i przyjętego stopnia eksterminacji w gettach w latach 1940–1944.

[e] Liczba dzieci zrabowanych w czasie różnych akcji germanizacyjnych, szacowana przez Hrabara na około 200 tys. Rozkład według wieku uzyskany z przechowywanych w AAN ankiet dotyczących porwanych dzieci.

[f] Zgony spowodowane zwiększoną sztucznie umieralnością, głównie w wyniku chorób i braku żywności.

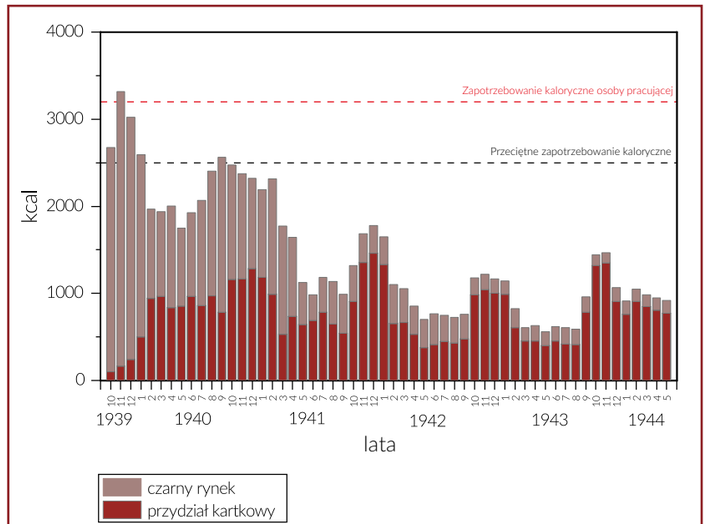
[g] Liczba uzyskana w wyniku różnicy pomiędzy liczbą dzieci ze spisu szkolnego w czerwcu 1945 r. a zmarłymi z poprzednio wymienionych powodów. Straty w najstarszych rocznikach ze względu na specyfikę spisu mogą być zawyżone.

Rodzaj produktu	Niemcy	Polacy
ziemniaki	bez ograniczeń	90,0 kg
chleb	87,6 kg	57,4 kg
bułki	20,4 kg	∅
mąka	12,0 kg	4,7 kg
makaron, kasza	12,0 kg	∅
suchary	2,4 kg	∅
marmolada	9,6 kg	2,9 kg
cukier	12,8 kg	2,5 kg
jaja	176,0 szt.	25,0 szt.
masło	13,0 kg	∅
ser	16,0 kg	∅
słonina	2,6 kg	∅
mięso	38,4 kg	4,1 kg

∅ – brak możliwości legalnego zakupu.

Tabela 2.8.
Przydziały roczne dla Polaków i Niemców w Generalnym Gubernatorstwie w 1942 r. (w kg lub sztukach)

Źródło: C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 2, Warszawa 1970, s. 73.



Wykres 2.11.
Urzędowe przydziały żywności i artykuły spożywcze pozyskane na czarnym rynku w Warszawie w latach 1939–1944

Źródło: C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 2, Warszawa 1970, s. 72.

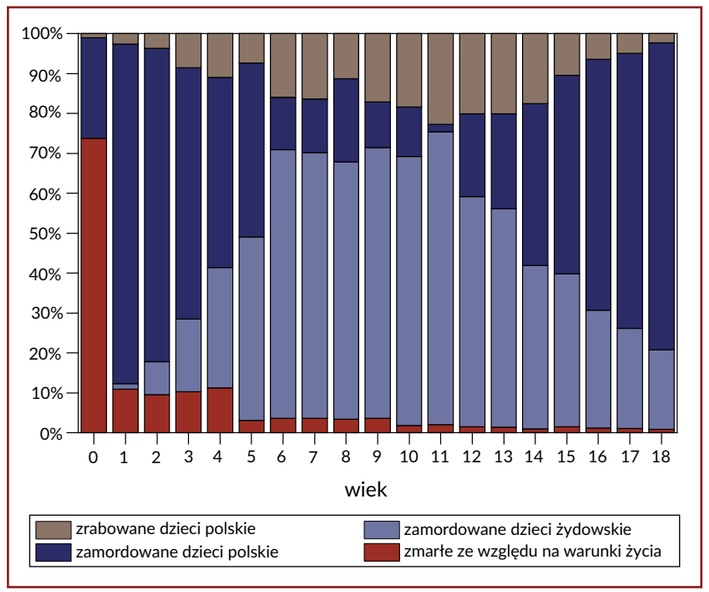
Jednym z elementów służących do zwiększenia liczby zgonów była polityka aprowizacyjna wobec ludności polskiej , a zwłaszcza żydowskiej, zamkniętej w utworzonych przez Niemców gettach. Oficjalne przydziały żywności, które uprawniały do zakupu na podstawie kartek, były poniżej minimum egzystencji biologicznej człowieka, a wielu produktów Polacy nie mogli kupić w ogóle. Dotyczyło to warzyw, mleka, masła czy sera, a ograniczenia te miały

na celu przede wszystkim osłabienie małych dzieci i zwiększenie ich umieralności. W powyższej tabeli (tabela 2.8.) zaprezentowano **roczne** przydziały urzędowe żywności w Generalnym Gubernatorstwie w 1942 r.; jak można zauważyć, były one znacznie poniżej zapotrzebowania energetycznego pracującego fizycznie człowieka.

Społeczeństwo usiłowało zdobywać brakującą żywność na funkcjonującym w czasie okupacji czarnym rynku (wykres 2.11.), co udawało się w początkowym okresie wojny, chociaż zarówno sprzedający, jak i kupujący ryzykowali życiem. Od połowy 1942 r. nastąpiło jednak wyczerpanie tych rezerw ze względu na coraz bardziej brutalną politykę władz wobec handlujących nielegalnie żywnością chłopów i ograniczenia w dostępie do żywności. W jeszcze gorszej sytuacji aprowizacyjnej znaleźli się Żydzi, którzy otrzymywali połowę i tak głodowych racji przeznaczonych dla ludności „nieniemieckiej".

2.5.3. Ukradzione dzieci – migracje przymusowe i wynarodowienie

Rabunek polskich dzieci był zorganizowaną akcją władz niemieckich w celu pozyskania wartościowych rasowo elementów i przeznaczenia ich do germanizacji. Z jednej strony kierowano się ideologią rasistowską i chęcią odzyskania „każdej kropli krwi nie-



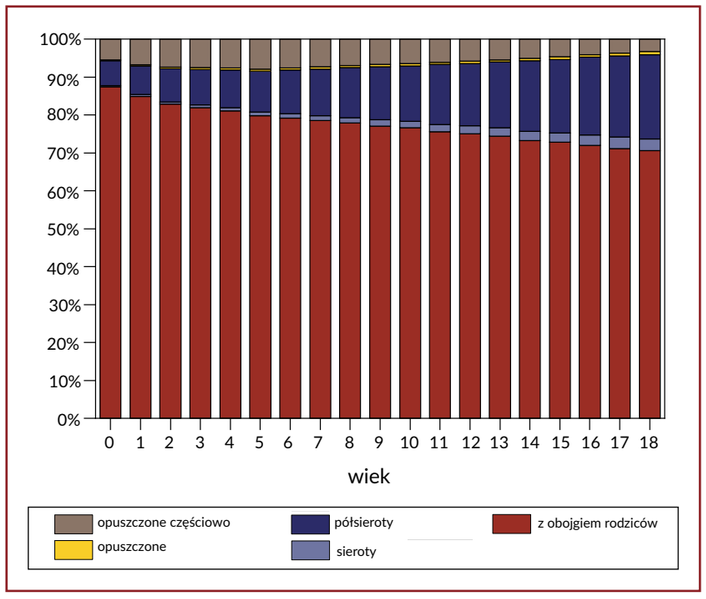
Wykres 2.12.
Zagłada młodego pokolenia na Ziemiach Dawnych

Źródło: tabela 2.7.

Wiek	Sieroty	Półsieroty	Opuszczone	Opuszczone częściowo	Z obojgiem rodziców
0	0,34	6,51	0,19	5,54	87,42
1	0,46	7,53	0,32	6,76	84,92
2	0,60	8,78	0,40	7,38	82,84
3	0,74	9,34	0,43	7,57	81,93
4	0,85	10,01	0,45	7,66	81,04
5	1,00	10,81	0,47	7,97	79,75
6	1,16	11,53	0,52	7,65	79,14
7	1,31	12,30	0,55	7,34	78,50
8	1,46	13,16	0,51	7,03	77,85
9	1,63	14,05	0,58	6,70	77,05
10	1,73	14,62	0,56	6,49	76,60
11	1,94	15,84	0,56	6,09	75,56
12	2,09	16,44	0,60	5,84	75,02
13	2,22	17,36	0,58	5,46	74,37
14	2,42	18,66	0,63	5,07	73,22
15	2,51	19,38	0,66	4,69	72,76
16	2,72	20,58	0,64	4,11	71,94
17	3,00	21,41	0,70	3,73	71,16
18	3,12	22,27	0,75	3,33	70,54

Tabela 2.9.
Sieroty i dzieci opuszczone w Polsce w 1945 r. według wieku (w procentach)

Źródło: J. Wojtyniak, H. Radlińska, *Sieroctwo, zasięg i wyrównywanie*, Łódź 1946, s. 17–18. Obliczenia własne



Wykres 2.13.
Sieroctwo i opuszczenie polskich dzieci według spisu szkolnego w czerwcu 1945 r. (Ziemie Dawne) według wieku

Źródło: tabela 2.9.

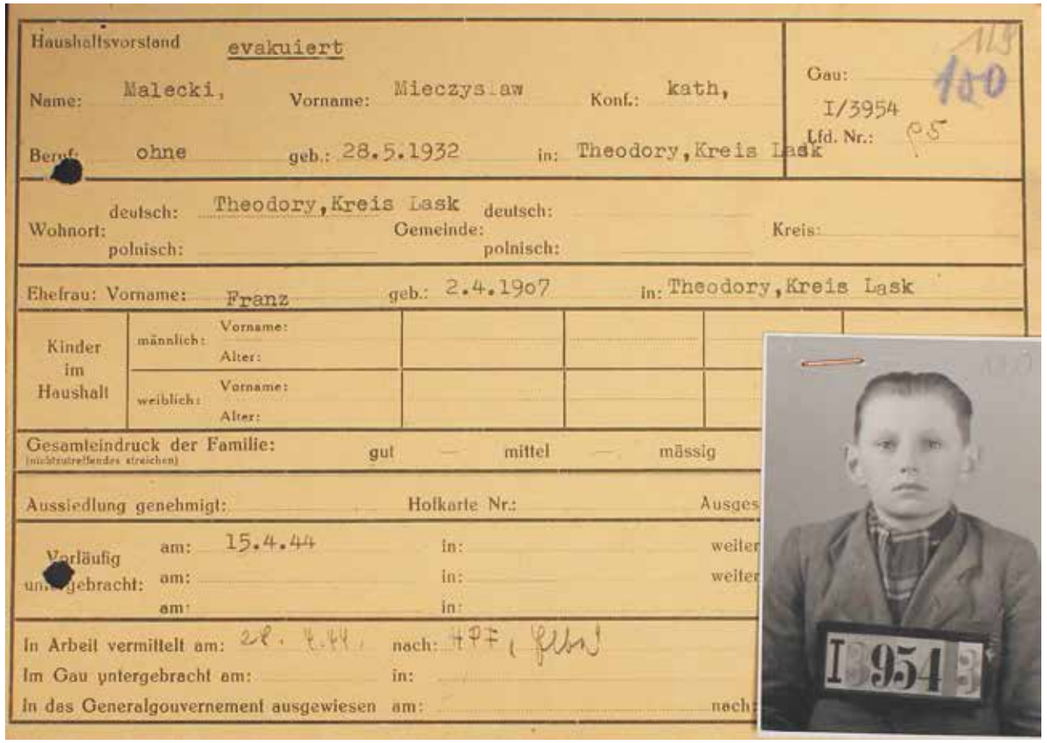


Ilustracja 2.3.
Czesława Kwoka (1928–1943). Jedno z wielu tysięcy polskich dzieci wywiezionych przez Niemców z Zamojszczyzny. Więźniarka niemieckiego obozu zagłady w Auschwitz. 12 marca 1943 r. zamordowana w wieku 14 lat zastrzykiem z fenolu przez jednego z niemieckich lekarzy obozowych (fot. Wilhelm Brasse/ Zbiory Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau)

mieckiej", a z drugiej było to spowodowane rosnącymi kosztami demograficznymi prowadzonej wojny. Należy przy tym uświadomić sobie, że akcja ta była prowadzona w tajemnicy przed społeczeństwem polskim, a o jej masowym charakterze dowiedziano się dopiero przy akcji wysiedlania ludności polskiej z Zamojszczyzny w 1943 r. Pierwsze oznaki tej polityki można dostrzec już w roku 1939, kiedy H. Himmler otrzymał program przygotowany przez Urząd dla Spraw Rasowo Politycznych NSDAP pt. „Sprawa traktowania ludności byłych polskich obszarów z rasowo-politycznego punktu widzenia". Proponowano w nim wyłączenie z wysiedleń rasowo wartościowych dzieci i wychowanie ich w Starej Rzeszy w mających je zgermanizować zakładach wychowawczych lub w sprawdzonych rodzinach niemieckich. Zaproponowano również, aby dzieci te nie liczyły więcej niż 8 lub 9 lat, gdyż tylko wówczas germanizacja mogła zakończyć się sukcesem[11]. W praktyce wiek porywanych był często wyższy (zob. wykres 2.12.). Aby przeprowadzić tę akcję, wykorzystywano różnego rodzaju instytucje i stowarzyszenia oraz niemieckie organy sądowe. Najbardziej znane

Umwandererzentralstelle – była instytucją niemiecką powołaną w celu przeprowadzania wysiedleń Polaków z terenów anektowanych przez III Rzeszę. Odpowiadała ona także za organizację obozów przejściowych, w których przetrzymywano polską ludność i klasyfikację jednostek „wartościowych rasowo". W 1942 r. Niemcy utworzyli w Lublinie oddział Umwandererzentralstelle w celu przeprowadzenia wysiedleń ludności polskiej z zamojszczyzny. Był on odpowiedzialny za brutalne wysiedlenia ludności polskiej i rabunek dzieci. W obozach filtracyjnych dzieci były separowane od rodziców, a „wartościowe rasowo" jednostki zabierane. Pozostałe przetrzymywane w nieludzkich warunkach często umierały z głodu. Ofiarą tych wysiedleń była m.in. Czesława Kwoka zamordowana w 1943 r. w KL Auschwitz.

[11] R. Hrabar, *Hitlerowski rabunek dzieci polskich. Uprowadzanie i germanizowanie dzieci polskich w latach 1939–1945*, Katowice 1960, s. 28.


Haushaltsvorstand evakuiert
Name: Malecki, Vorname: Mieczysław Konf.: kath,
Gau: I/3954
Beruf: ohne geb.: 28.5.1932 in: Theodory, Kreis Lask
Lfd. Nr.:
Wohnort: deutsch: Theodory, Kreis Lask polnisch:
Gemeinde: deutsch: polnisch:
Kreis:
Ehefrau: Vorname: Franz geb.: 2.4.1907 in: Theodory, Kreis Lask
Kinder im Haushalt: männlich: Vorname: Alter:
weiblich: Vorname: Alter:
Gesamteindruck der Familie: (nichtzutreffendes streichen) gut — mittel — mässig
Aussiedlung genehmigt: Hofkarte Nr:
Vorläufig untergebracht: am: 15.4.44 in:
In Arbeit vermittelt am: 28.4.44 nach:
Im Gau untergebracht am: in:
In das Generalgouvernement ausgewiesen am: nach:
I 954

Ilustracja 2.4.
Karta informacyjna „ewakuowanego" polskiego dziecka – na rewersie „poglądy polityczne" i „grupa rasowa"
(Zbiory AAN, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej)

było stowarzyszenie Lebensborn, które zajmowało się umieszczaniem dzieci „rasowo wartościowych" w rodzinach zastępczych i zakładach opieki. Fałszowało ono dokumenty adopcyjne, metryki urodzenia oraz zmieniało dzieciom imiona i nazwiska. Niestety robiono to niezwykle skutecznie, tak że ze zrabowanych przez Niemców około 200 tys. dzieci polskich udało się odzyskać jedynie 15–20%. Niemieckie sądy odbierały Polakom dzieci poprzez pozbawianie rodziców prawa do opieki nad nimi, przekazywanie opieki urzędom niemieckim lub osobom narodowości niemieckiej oraz przyznawanie opieki nad dzieckiem w rozwiedzionych małżeństwach mieszanych stronie niemieckiej. Motywem wydawania takich orzeczeń przez sądy niemieckie było przeważnie stwierdzenie, że dziecko jest wychowywane w duchu polskim. Wykorzystywano również inne mało wiarygodne preteksty, jak stwierdzenie niepoczytalności rodziców. Opiekunem dzieci najczęściej stawał się wówczas Jugendamt. Pomocne w takich działaniach były też inne niemieckie instytucje: Heimschule, Volksdeutsche Mittelstelle, Deutsche Heimschulen, Umwanderer Zentralstelle i Deutsche Arbeitsfront.

Deutsche Arbeitsfront – organizacja utworzona w Niemczech 10 maja 1933 r. po rozwiązaniu Wolnych Związków Zawodowych, na której rzecz przeszedł ich majątek. W 1934 r. objęła swą zwierzchnością wszystkie stowarzyszenia zawodowe i robotnicze. Była największą organizacją masową przyłączoną do NSDAP, liczyła około 22 mln członków.

Efektem II wojny światowej było też masowe sieroctwo i półsieroctwo polskich dzieci, które straciły oboje lub jednego z rodziców. Nawet najmłodsze dzieci często bywały pozbawione rodziców (w przedziale od 0 do 4 lat pełne rodziny stanowiły od 81% do 87%), a im roczniki dalsze, tym dzieci osieroconych przybywało w zastraszającym tempie. Wśród nastolatków tylko 70–75% miało pełne rodziny, najczęściej straciły one jednego z rodziców, ale odsetek pełnych sierot przewyższał zdecydowanie ten z czasów pokoju i wynosił 2–3%.

2.6. Potencjał demograficzny Polski utracony w wyniku II wojny światowej (do 2020 r.)

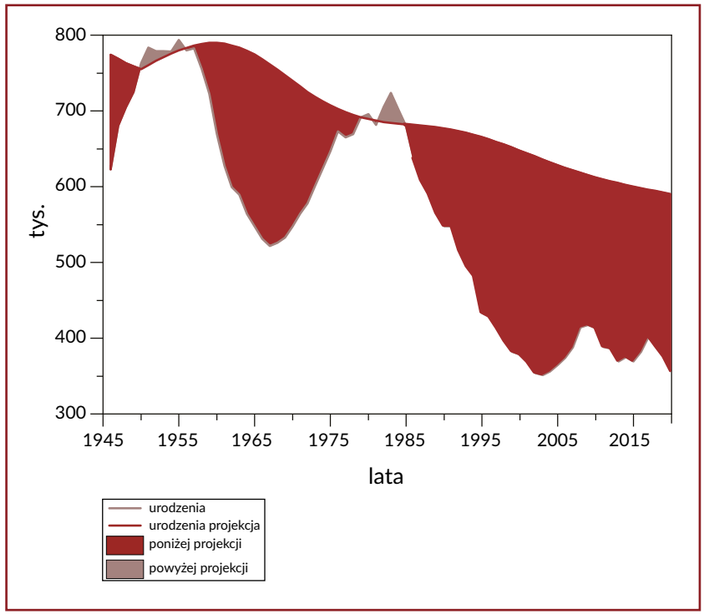
Państwo polskie nie tylko poniosło straty ludnościowe z powodu wymordowania jego obywateli w czasie II wojny światowej, ale także odczuło ich dalekosiężne skutki w postaci zmniejszenia potencjału demograficznego. Przełożyło się ono na niższą liczbę zawieranych małżeństw i zmniejszoną liczbę urodzeń po okupacji. Wynikało to ze spadku liczby ludności Polski po 1945 r. Różnica pomiędzy projekcją demograficzną (symulacją rozwoju populacji na podstawie danych wejściowych) a wartościami osiągniętymi przez Polskę w 1950 r. wynosi 12,83 mln osób. Zatem w wyniku wymordowania polskich obywateli, ale także zmian granic i masowej migracji ludności doszło do zmniejszenia podstawy ludnościowej kraju. Nadrobienie tych strat zajęło populacji Polski ponad 50 lat i dopiero około 2000 r. uzyskano liczbę ludności, która istniałaby w 1950 roku, gdyby nie skutki II wojny światowej.

Braki te były najbardziej widoczne w liczbie urodzeń. W latach 1946–2020 w Polsce urodziło się 41,616 mln dzieci, podczas gdy – według prognozy demograficznej – urodzeń powinno być 52,061 mln, czyli o 10,445 mln więcej niż było w rzeczywistości. Wynika to z trzech zasadniczych powodów: wymordowania kohorty potencjalnych rodziców, którzy mogli byli mieć dzieci podczas wojny i po jej zakończeniu, mniej licznej populacji kobiet urodzonych w latach 1940–1945 oraz utracenia części obywateli, którzy znaleźli się poza granicami kraju w 1945 r. Nawet gdyby

Deutsche Heimschulen – niemieckie szkoły z internatem w czasach III Rzeszy.

Volksdeutsche Mittelstelle (VoMi) – była instytucją niemiecką powołaną do prowadzenia polityki migracyjnej wobec osób narodowości niemieckiej (Volksdeutschów), która polegała na koncentracji ludności niemieckiej mieszkającej dotychczas poza granicami Niemiec. Zajmowała się w szczególności transportem i zapewnieniem mieszkań i gospodarstw dla przesiedlanych Niemców z podbitych terytoriów wschodnich na ziemie anektowane przez III Rzeszę. Były to głównie mieszkania i gospodarstwa rolne, z których wypędzono wcześniej mieszkających tam obywateli polskich. Volksdeutsche byli przesiedlani głównie do tzw. Kraju Warty i na Pomorze. W czerwcu 1941 r., Volksdeutsche Mittelstelle stało się urzędem podporządkowanym bezpośrednio Reichsführerowi SS.

Wykres 2.14.
Urodzenia w Polsce w latach 1946–2020 według danych empirycznych i prognozy demograficznej



Źródło: GUS. Obliczenia własne

przyjąć, że większość tych braków była spowodowana migracją ludności, to państwo niemieckie odpowiada za 40,5% utraconych urodzeń, czyli 4,230 mln ludzi, którzy się nie urodzili w wyniku napaści na Polskę i wieloletniego terroru, a którzy mogliby w niej pracować i założyć rodziny, zatem efekt synergii dla gospodarki byłby jeszcze większy.

Do powyższych zestawień należy doliczyć dzieci, które urodziłyby się w Polsce w latach 1940–1944, gdyby nie wybuch II wojny światowej. Przyjmując za Stefanem Szulcem raczej optymistyczne wskaźniki obniżonej liczby urodzeń w poszczególnych latach okupacji niemieckiej, otrzymujemy wyniki przedstawione w tabeli 2.10.

Zatem do liczby 4,230 mln należy jeszcze doliczyć urodzenia utracone w latach 1940–1944 w wysokości 1,029 mln. W wyniku tej operacji otrzymujemy 5,259 mln osób, które z powodu niemieckiej agresji nie urodziły się w Polsce w granicach z 1939 r.

[Pismem odręcznym] Urząd Woj. [ewództwa] Śląsk.[o]-Dąbrowsk. [iego], Wydz.[iał] Op.[ieki] Społ. [ecznej] Katowice, wpł.[ynęło] 1. XI. 45

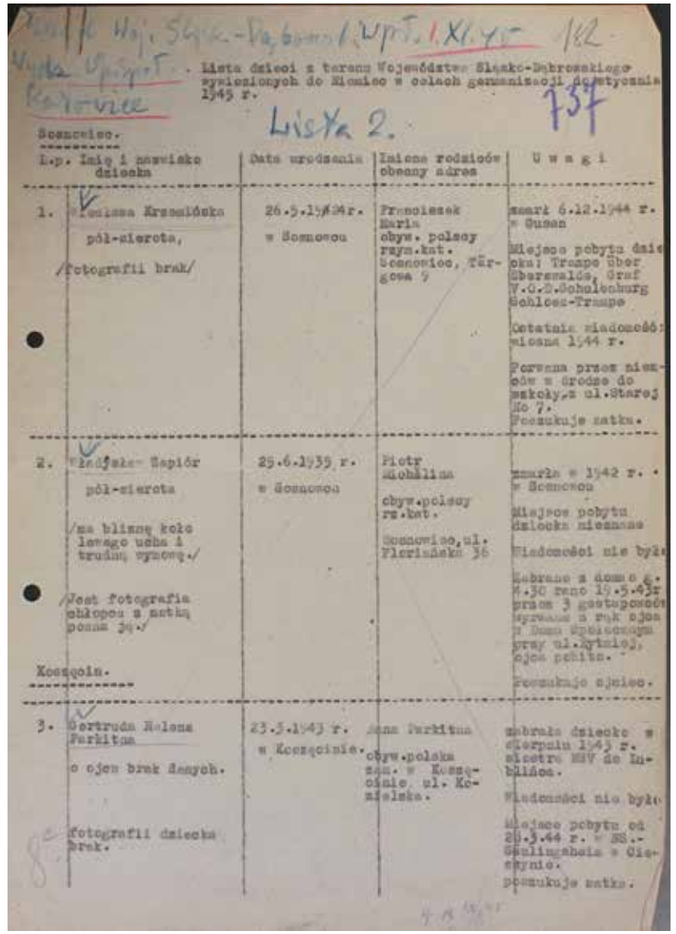
Lista 2.

[Pismem maszynowym]
Lista dzieci z terenu Województwa Śląsko-Dąbrowskiego wywiezionych do Niemiec w celach germanizacji do stycznia 1945 r.

Sosnowiec.
L. p.: 1.
Imię i nazwisko dziecka: Wiesława Krzemińska, pół-sierota /fotografii brak/
Data urodzenia: 26.5.1924 r. w Sosnowcu
Imiona rodziców, obecny adres: Franciszek, Maria, obyw. Polscy, rzym.kat. Sosnowiec, Targowa 9
Uwagi: [Franciszek] zmarł 6.12.1944 r. w Gusen. Miejsce pobytu dziecka: Trampe über Eberswalde, Graf V. O. D. Schulenburg Schloss-Trampe. Ostatnia wiadomość: wiosna 1944 r. Porwana przez Niemców [oryg. niemców] w drodze do szkoły z ul. Starej No 7. Poszukuje matka.

L. p.: 2.
Imię i nazwisko dziecka: Władysław Zapiór, pół-sierota /ma bliznę koło lewego ucha i trudną wymowę./, /jest fotografia chłopca z matką, pozna ją./
Data urodzenia: 25.6.1935 r. w Sosnowcu
Imiona rodziców, obecny adres: Piotr, Michalina, obyw. Polscy, rz. Kat., Sosnowiec, ul. Floriańska 36
Uwagi: [Michalina] zmarła w 1942 r. w Sosnowcu. Miejsce pobytu dziecka nieznane. Wiadomości nie było. Zabrane z domu o g. 4.30 rano 19.5.43 r. przez 3 gestapowców wyrwane z rąk ojca w Domu Społecznym przy ul. Żytniej, ojca pobito. Poszukuje ojciec.

Koszęcin.
L. p.: 3.
Imię i nazwisko dziecka: Gertruda Helena Parkitna, o ojcu brak danych. Fotografii dziecka brak.
Data urodzenia: 23.3.1943 r. w Koszęcinie.
Imiona rodziców, obecny adres: Anna Parkitna, obyw. Polska, zam. W Koszęcinie, ul. Kozielska.
Uwagi: zabrała dziecko w sierpniu 1943 r. siostra NSV [National Sozialistische Volkswahlfart / Narodowosocjalistyczna Opieka Społeczna] do Lublińca. Wiadomości nie było. Miejsce pobytu od 28.3.44 r. w NS.-Säulingsheim w Cieszynie. Poszukuje matka.


Lista dzieci z terenu Województwa Śląsko-Dąbrowskiego wywiezionych do Niemiec w celach germanizacji do stycznia 1945 r.
Lista 2.
737
Sosnowiec.
L.p. Imię i nazwisko dziecka | Data urodzenia | Imiona rodziców obecny adres | U w a g i
1. Wiesława Krzemińska pół-sierota, /fotografii brak/ | 26.5.1924 r. w Sosnowcu | Franciszek Maria obyw. polscy rzym.kat. Sosnowiec, Targowa 9 | zmarł 6.12.1944 r. w Gusen. Miejsce pobytu dziecka: Trampe über Eberswalde, Graf V.O.D.Schulenburg Schloss-Trampe. Ostatnia wiadomość: wiosna 1944 r. Porwana przez niemców w drodze do szkoły z ul.Starej No 7. Poszukuje matka.
2. Władysław Zapiór pół-sierota /ma bliznę koło lewego ucha i trudną wymowę./ /jest fotografia chłopca z matką, pozna ją./ | 25.6.1935 r. w Sosnowcu | Piotr Michalina obyw.polscy rz.kat. Sosnowiec,ul. Floriańska 36 | zmarła w 1942 r. w Sosnowcu. Miejsce pobytu dziecka nieznane. Wiadomości nie było. Zabrane z domu o g. 4.30 rano 19.5.43r przez 3 gestapowców wyrwane z rąk ojca w Domu Społecznym przy ul.Żytniej, ojca pobito. Poszukuje ojciec.
Koszęcin.
3. Gertruda Helena Parkitna o ojcu brak danych. fotografii dziecka brak. | 23.3.1943 r. w Koszęcinie. | Anna Parkitna obyw.polska zam. w Koszęcinie ul. Kozielska. | zabrała dziecko w sierpniu 1943 r. siostra NSV do Lublińca. Wiadomości nie było. miejsce pobytu od 28.3.44 r. w NS.-Säulingsheim w Cieszynie. poszukuje matka.

Po prawej: Ilustracja 2.5. **Fragment listy poszukiwanych dzieci z województwa śląsko-dąbrowskiego** (Zbiory AAN, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej)

Tabela 2.10.
Oszacowany spadek liczby urodzeń w Polsce w latach 1940–1944

Rok	Estymowane urodzenia w latach 1940–1944	Szacowana liczba urodzeń	Utracone urodzenia	Spadek liczby urodzeń (w %)
1940	894 137	679 920	214 217	24,0
1941	922 131	662 922	259 209	28,1
1942	935 119	713 916	221 203	23,7
1943	937 217	747 912	189 305	20,2
1944	935 767	790 407	145 360	15,5
		Razem	**1 029 294**	

Źródło: S. Szulc, *Urodzenia w Polsce w czasie wojny*, „Problemy", 1–2 1946, s. 62–63.

2.7. Uszkodzenie ciała i niepełnosprawność oraz ciężkie choroby jako wynik niemieckiej okupacji Polski

Problemem społecznym i demograficznym w Polsce po II wojnie światowej było nie tylko wymordowanie jej obywateli, ale także rany, urazy i choroby spowodowane pięcioletnią okupacją kraju. Wiele osób doznało poważnych obrażeń lub zachorowało na groźne choroby. Wśród nich najpowszechniejsza była gruźlica, która zebrała obfite żniwo ze względu na permanentne niedożywienie dużych grup ludności i wyniszczającą organizm pracę ponad siły. W czasie okupacji liczba chorych na gruźlicę wzrosła na terenie Generalnego Gubernatorstwa o 50%, a ponadto szerzył się tyfus, spowodowany przede wszystkim głodem i złymi warunkami sanitarnymi. Dane zebrane przez BOW wskazują na masowe występowanie uszkodzeń ciała, które bądź doprowadziły do trwałego inwalidztwa, bądź skróciły życie ocalałym. Tylko na terenach Ziem Dawnych odnotowano 217 369 osób z ciężkimi uszkodzeniami ciała. W praktyce byli to inwalidzi, którzy potrzebowali pomocy i rehabilitacji, o które w warunkach powojennej odbudowy kraju było bardzo trudno. Oprócz tego zarejestrowa-

Ilustracja 2.6.
Ogłoszenie o poszukiwaniu dzieci zrabowanych przez Niemców w Łodzi (sierpień 1945 r.)
(Zbiory AAN, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej)

Spis dzieci zabranych przez Niemców z rodzin polskich w celu germanizacji

Do wszystkich mieszkańców miasta Łodzi

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zarządziło spis wszystkich dzieci w wieku od 0 do 16 lat, zabranych przez Niemców z rodzin polskich i wywiezionych do Rzeszy w celu germanizacji.
Spis stanowi podstawę do prac związanych z poszukiwaniem tych dzieci na terenie niemieckim i ich powrotem do kraju.
Na terenie miasta Łodzi spis przeprowadza Wydział Opieki Społecznej ul. Zawadzka 11 — w czasie

od dnia 20 do dnia 31 sierpnia 1945 r.

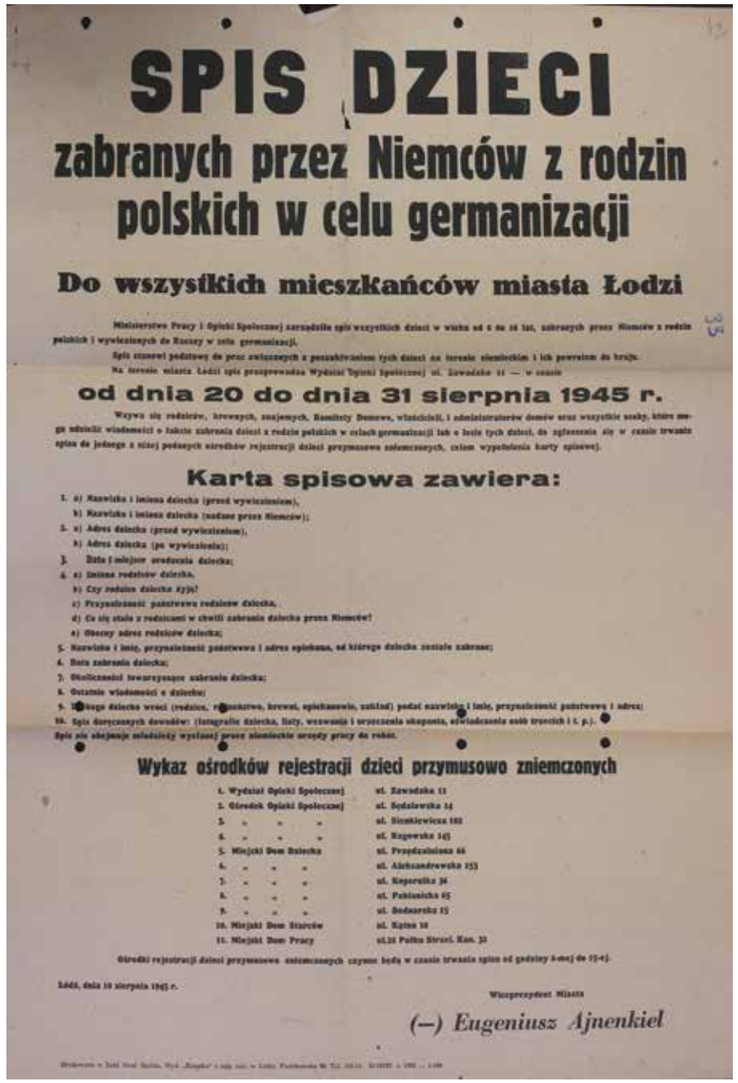
Wzywa się rodziców, krewnych, znajomych, Komitety Domowe, właścicieli, i administratorów domów oraz wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o fakcie zabrania dzieci z rodzin polskich w celach germanizacji lub o losie tych dzieci, do zgłoszenia się w czasie trwania spisu do jednego z niżej podanych ośrodków rejestracji dzieci przymusowo zniemczonych, celem wypełnienia karty spisowej.

Karta spisowa zawiera:
1. a) Nazwisko i imiona dziecka (przed wywiezieniem),
   b) Nazwisko i imiona dziecka (nadane przez Niemców);
2. a) Adres dziecka (przed wywiezieniem),
   b) Adres dziecka (po wywiezieniu);
3. Data i miejsce urodzenia dziecka;
4. a) Imiona rodziców dziecka,
   b) Czy rodzice dziecka żyją?
   c) Przynależność państwowa rodziców dziecka,
   d) Co się stało z rodzicami w chwili zabrania dziecka przez Niemców?
   e) Obecny adres rodziców dziecka;
5. Nazwisko i imię, przynależność państwowa i adres opiekuna, od którego dziecko zostało zabrane;
6. Data zabrania dziecka;
7. Okoliczności towarzyszące zabraniu dziecka;
8. Ostatnie wiadomości o dziecku;
9. Do kogo dziecko wróci (rodzice, rodzeństwo, krewni, opiekunowie, zakład) podać nazwisko i imię, przynależność państwową i adres;
10. Spis doręczonych dowodów: (fotografie dziecka, listy, wezwania i orzeczenia okupanta, oświadczenia osób trzecich i t. p.).

Spis nie obejmuje młodzieży wysłanej przez niemieckie urzędy pracy do robót.

Wykaz ośrodków rejestracji dzieci przymusowo zniemczonych

1. Wydział Opieki Społecznej ul. Zawadzka 11
2. Wydział Opieki Społecznej ul. Sędziowska 14
3. Wydział Opieki Społecznej ul. Sienkiewicza 102
4. Wydział Opieki Społecznej ul. Rzgowska 145
5. Miejski Dom Dziecka ul. Przędzalniana 66
6. Miejski Dom Dziecka, ul. Aleksandrowska 153
7. Miejski Dom Dziecka, ul. Kopernika 36
8. Miejski Dom Dziecka, ul. Pabianicka 65
9. Miejski Dom Dziecka, ul. Bednarska 15
10. Miejski Dom Starców, ul. Kątna 10
11. Miejski Dom Pracy, ul. 28 Pułku Strzel. Kan. 32


SPIS DZIECI
zabranych przez Niemców z rodzin polskich w celu germanizacji
Do wszystkich mieszkańców miasta Łodzi
od dnia 20 do dnia 31 sierpnia 1945 r.
Karta spisowa zawiera:
Wykaz ośrodków rejestracji dzieci przymusowo zniemczonych
Wiceprezydent Miasta
(—) Eugeniusz Ajnenkiel

Ośrodki rejestracji dzieci przymusowo zniemczonych czynne będą w czasie trwania spisu od godziny 8-mej do 15-tej.

Łódź, dnia 10 sierpnia 1945 r.
Wiceprezydent Miasta
(—) Eugeniusz Ajnenkiel

no 151 834 osoby, które w wyniku wojny i okupacji nabawiły się trwałych chorób, zaś na gruźlicę chorowało ponad milion osób. Nie bez znaczenia były także szkody psychiczne – trwała choroba umysłowa dotknęła 8 801 osób, a ciężkie upośledzenie na umyśle zdiagnozowano u 29 634. Spowodowane były one najczęściej warunkami panującymi w obozach koncentracyjnych i więzieniach. Wielu z tych ludzi popełniło w okresie powojennym samobójstwa, ponieważ, doznawszy urazów psychicznych spowodowanych pobytami w obozach, nie byli w stanie funkcjonować w normalnym świecie.

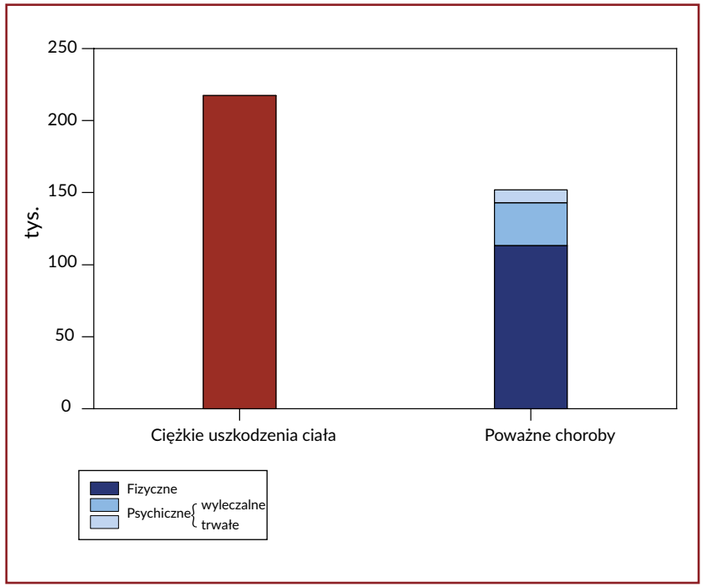
Tabela 2.11.
Osoby ciężko poszkodowane na ciele i poważnie chorzy w wyniku okupacji niemieckiej w Polsce (wyłącznie Ziemie Dawne)

Województwo	Ciężko poszkodowani	Poważnie chorzy	Ciężko poszkodowani (w %)	Poważnie chorzy (w %)
białostockie	2 269	1 731	1,04	1,14
gdańskie	1 214	2 690	0,56	1,77
kieleckie	4 421	5 291	2,03	3,48
krakowskie	9 934	13 309	4,57	8,77
lubelskie	5 686	7 154	2,62	4,71
łódzkie	12 788	17 850	5,88	11,76
pomorskie	8 921	32 479	4,10	21,39
poznańskie	10 717	18 013	4,93	11,86
rzeszowskie	6 944	6 629	3,19	4,37
śląskie	4 017	9 057	1,85	5,97
warszawskie	150 458	37 631	69,22	24,78
Razem	**217 369**	**151 834**	**100,00**	**100,00**

Źródło: AAN, BOW, sygn. 2/291/0/48.

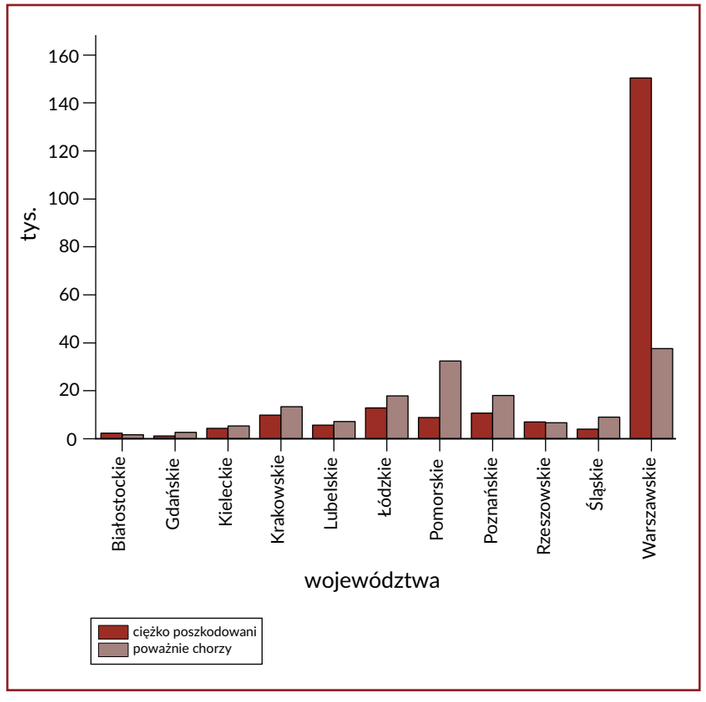
Podobnie jak w innych przypadkach najwięcej osób, które poniosły ciężki uszczerbek na zdrowiu, odnotowano w województwie warszawskim – 150 458, czyli ponad 69% wszystkich poszkodowanych. W pozostałych województwach przypadki ciężkiego uszkodzenia ciała były rzadsze i sięgały najczęściej kilku procent, jednak i to przekładało się na tysiące osób poszkodowanych przez państwo niemieckie. Trwałe choroby wywołane przez politykę okupanta najbardziej odczuwała ludność województwa warszawskiego – 37 631 (25%), następnie pomorskiego – 32 479 (21%), poznańskiego – 18 013 (12%) i łódzkiego – 17 850 (12%).

Biorąc pod uwagę całą populację powojenną liczba inwalidów wynosiła około 590 tys. osób. Były to osoby, które nie mogły wykonywać pracy i częstokroć funkcjonować samodzielnie.



Wykres 2.15.
Ciężkie uszkodzenia ciała, poważne choroby i choroby umysłowe spowodowane wojną i okupacją niemiecką

Źródło: tabela 2.11.



Wykres 2.16.
Ciężkie uszkodzenia ciała i poważne choroby spowodowane wojną i okupacją niemiecką według województw

Źródło: tabela 2.11.

2.8. Podsumowanie

Państwo polskie w czasie II wojny światowej poniosło ogromne straty ludnościowe. Były one wynikiem świadomej i konsekwentnej polityki Niemiec, które dążyły do biologicznego wyniszczenia obywateli Polski i pozyskania w ten sposób dla Niemców „przestrzeni życiowej" na wschodzie. W efekcie tej polityki wymordowano 5 219 053 osoby, a liczba ludności kraju po zakończeniu wojny zmniejszyła się o około 11,4 mln obywateli. 80% ofiar eksterminacji zamieszkiwało miasta, a 20% wsie. Szczególnie zaciekle tępiono polskich Żydów, inteligencję i wszelki „element przywódczy", działaczy społecznych, nauczycieli, duchownych katolickich i rabinów, prawników i lekarzy, którzy mogli organizować opór przeciwko okupantowi. Straty polskiej inteligencji sięgały w różnych grupach zawodowych od kilkunastu do nawet kilkudziesięciu procent.

Lebensraum [przestrzeń życiowa] – koncepcja w niemieckiej polityce zagranicznej i rasowej, która zakładała zajęcie i wykorzystanie terenów Europy Wschodniej jako bazy gospodarczej i surowcowej dla III Rzeszy, a w przyszłości jako terenu dla osadnictwa niemieckiego. Wynikała ona z doświadczeń I wojny światowej, w której, stosując blokadę morską, skutecznie zablokowano wymianę handlową i pozyskiwanie surowców przez Państwa Centralne. Ludność znajdująca się na tych terenach miała zostać przesiedlona na Syberię lub w dalszej perspektywie eksterminowana.

Władze niemieckie w okupowanej Polsce stosowały różnego rodzaju działania polityczne i prawne mające doprowadzić do zmniejszenia populacji jej obywateli. Stworzenie złych warunków życia i pozbawienie możliwości prawidłowego wyżywienia miało doprowadzić do zwiększonej umieralności. Przede wszystkim miało to dotknąć dzieci, których około 169 tys. celowo i z naukową precyzją doprowadzono do zgonu. Równocześnie odebrano rodzicom i wywieziono do Rzeszy w celu zgermanizowania ponad 196 tys. dzieci, z których do kraju powróciło 15–20%.

Tylko na Ziemiach Dawnych straciło życie 1,272 mln osób poniżej 18. roku życia, w tym 708 tys. dzieci wyznania mojżeszowego. Konsekwencją niemieckich planów eksterminacyjnych było

sieroctwo i półsieroctwo polskich dzieci; po zakończeniu II wojny światowej jedynie 77% dzieci miało oboje rodziców.

Straty potencjału ludnościowego w latach 1940–1944 w postaci nieurodzonych dzieci wyniosły 1,029 mln, a w latach 1946–2020 – 4,230 mln, czyli razem 5,259 mln. Tylko w Polsce centralnej około 217 369 osób doznało ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a 151 834 nabawiły się trwałych chorób, które osłabiły kondycję zdrowotną populacji Polski, w całej populacji wojna pozostawiła 590 tys. inwalidów. Długi czas po wojnie mierzono się również z jej skutkami w postaci ponad miliona chorych na gruźlicę wywołaną przez sztucznie stworzony głód.

Skutki demograficzne II wojny światowej i pięciu lat niemieckiej okupacji były i nadal pozostają istotną przeszkodą w rozwoju gospodarczym Polski, i to mimo upływu wielu lat od ich zakończenia.

2.9. Aneks. Miejsca największych niemieckich zbrodni wojennych, masowych egzekucji i akcji specjalnych (wybór)

W czasie II wojny światowej na terenach okupowanej Polski Niemcy dokonali wielu zbrodni wojennych, stosowali odpowiedzialność zbiorową sprzeczną z prawem międzynarodowym i przeprowadzali akcje specjalne polegające na eksterminacji wybranych grup ludności. Dotyczyło to zwłaszcza tzw. elementu przywódczego, który mógł organizować opór przeciwko brutalnej okupacji, czyli szeroko pojętej inteligencji, szczególnie zawzięcie mordowano polskich nauczycieli, księży i działaczy społecznych. Poniższe zestawienie uwzględnia tylko przykłady największych lub najgłośniejszych popełnionych zbrodni przez organy państwa niemieckiego (Gestapo, SS, Wehrmacht, Schutzpolizei) i organizacje paramilitarne takie jak Selbstschutz. Opis wybranych akcji stanowi próbę przedstawienia sposobów działania sprawców zbrodni i zacierania śladów w końcowym okresie wojny. W tekście i tabeli nie uwzględniono ofiar obozów koncentracyjnych i obozów zagłady, gdyż te są szerzej znane opinii publicznej i doczekały się licznych publikacji.

2.9.1. Intelligenzaktion, AB

Akcja „Inteligencja", nazywana przez sprawców także akcją „politycznego oczyszczania pola" („politische Flurbereinigung"[12]), polegała na wyeliminowaniu osób, które mogłyby uniemożliwić szybką i skuteczną germanizację podbitych ziem. Szacuje się, że w wyniku działań realizowanych przez grupy operacyjne policji bezpieczeństwa (Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei) oraz paramilitarne oddziały „samoobrony" niemieckiej mniejszości w Polsce (Volksdeutscher Selbstschutz) śmierć poniosło co najmniej 100 tys. osób[13].

Intelligenzaktion była zaplanowana jeszcze przed wkroczeniem agresorów na ziemie polskie. Niemcy zawczasu zbierali informacje o osobach, wokół których mógł skupiać się opór Polaków: nauczycielach, urzędnikach, księżach, emerytowanych wojskowych, sędziach i adwokatach, posiadaczach ziemskich i przemysłowcach oraz wszelkich działaczach społecznych niezależnie od wykonywanego przez nich zawodu. Ich eksterminacja miała pozbawić Polaków możliwości organizowania się przeciwko okupantowi, a „warstwa przywódcza" ludności w Polsce miała zostać „unieszkodliwiona"[14].

Na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy akcja trwała od jesieni 1939 r. do wiosny 1940 r., natomiast w Generalnym Gubernatorstwie prowadzono ją od maja do lipca 1940 r. pod kryptonimem AB („Außerordentliche Befriedungsaktion" – Nadzwyczajna akcja pacyfikacyjna). Intelligenzaktion przeprowadzana była w tajemnicy, egzekucji dokonywano w miejscach odosobnionych, a rodziny ofiar w wielu wypadkach do dzisiaj nie wiedzą, co stało się z ich bliskimi.

Jednym z największych miejsc ludobójstwa niemieckiego w ramach akcji AB w okupowanej Polsce była Piaśnica koło Wejherowa. Zginęło tu od 12 tys.[15] do 14 tys.[16] ludzi. Ofiary często

[12] A. Łuczak, A. Pietrowicz, *Polityczne oczyszczanie gruntu. Zagłada polskich elit w Wielkopolsce (1939–1941)*, Poznań 2009.

[13] M. Wardzyńska, *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce: „Intelligenzaktion"*, Warszawa 2009.

[14] *Człowiek człowiekowi... Niszczenie polskiej inteligencji w latach 1939–1945. KL Mauthausen/Gusen*, Warszawa 2009.

[15] B. Bojarska, *Piaśnica – miejsce martyrologii i pamięci. Z badań nad zbrodniami hitlerowskimi na Pomorzu*. Wejherowo 2009.

[16] E. Grot. *Piaśnica. Pomorskie miejsce męczeństwa i pamięci narodowej*. „Przeszłość i pamięć. Biuletyn Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa", nr 4, październik–grudzień 2000, s. 54–64.

pochodziły ze środowisk inteligencji, działaczy niepodległościowych i duchowieństwa, czyli z tzw. warstwy przywódczej (*Führungsschicht*). Ciała zamordowanych ludzi złożono w 35 masowych grobach, z których po wojnie odnaleziono 30, a zbadano 26. Mordowanie ludzi odbywało się w systematyczny sposób, „skazańcy musieli ustawić się rzędem nad wykopanym długim dołem, następnie rozstrzelani przez Niemców wpadali w ten dół"[17]. Jesienią 1944 r. Niemcy podjęli akcję zacierania śladów zbrodni, wykorzystując do tego celu najprawdopodobniej więźniów z KL Stutthof, których rolą było wykopywanie i palenie zwłok, po wykonaniu tego zadania byli oni likwidowani.

Drugim po Piaśnicy miejscem pod względem liczby wymordowanych osób na Pomorzu był Mniszek (koło Świecia). Już we wrześniu 1939 r. pierwsi Polacy zostali aresztowani pod pretekstem rejestracji i skierowania do pracy. Niemcy realizowali w ten sposób główne założenie Intelligenzaktion, czyli w pierwszej kolejności eksterminacji elementu przywódczego narodu polskiego. Pierwsze egzekucje na terenie lasu koło Mniszka odbyły się na początku października 1939 r.[18], gdy rozstrzelano aresztowanych Polaków z więzienia w Świeciu, a także około 1000 pacjentów szpitala psychiatrycznego w tym mieście. Przeprowadzano tym samym równolegle tzw. akcję T4, polegającą na wymordowaniu pacjentów szpitali psychiatrycznych jako niepotrzebnych III Rzeszy, a wymagających nakładów finansowych. Wśród rozstrzelanych tam chorych znalazło się 120 dzieci, które zostały zabrane do lasu pod pozorem zorganizowania wycieczki. Bezpośrednimi sprawcami zbrodni byli miejscowy Selbstschutz i SS; Wehrmacht dostarczał pojazdy do transportu ofiar. Egzekucje w tym miejscu odbywały się aż do końca wojny, choć ich masowość spadła od 1941 r. Podobnie jak w przypadku innych miejsc ludobójstwa, w 1944 r. podjęto próby zatarcia śladów, polegające na wykopywaniu i paleniu zwłok ofiar. Wykorzystano do tego celu grupę jeńców sowieckich, których następnie zamordowano.

Również tzw. Fordońska Dolina Śmierci, leżąca obecnie na terenie Bydgoszczy, była wykorzystywana przez niemiecki Selbstschutz i policję jako miejsce masowych mordów obywateli polskich w 1939 r.[19] Najprawdopodobniej śmierć poniosło tu około

[17] M. Tomkiewicz, *Zbrodnia w Lasach Piaśnickich jako element zbrodni pomorskiej 1939 roku*, „Rocznik Polsko-Niemiecki" nr 27, 2019, s. 11–29.

[18] M. Wardzyńska, op. cit.

[19] St. Bator, R. Kuczma, *Fordon „Dolina Śmierci"*, Bydgoszcz 1969.

1200 osób. Ofiary na miejsce straceń przywożono ciężarówkami, ograbiano z wartościowych rzeczy, a następnie zabijano strzałami z karabinów lub broni krótkiej. Podobnie jak w przypadku innych takich miejsc, znaczna część ofiar pochodziła z warstwy polskiej inteligencji, byli to głównie nauczyciele.

W kolejnym miejscu zbrodni, w Małem Czystem niedaleko Chełmna, miejscowy Selbstschutz dokonał serii egzekucji w nieczynnej kopalni piasku („Piaskowni"). Od września do listopada 1939 r., w ramach akcji „Inteligencja" (Intelligenzaktion), mordowano tu przedstawicieli miejscowych elit intelektualnych, politycznych i gospodarczych, działaczy społecznych i oświatowych. Zginęło wówczas od 400[20] do 800[21] osób. W 1944 r., gdy zbliżał się front, Niemcy wykopali ciała ofiar i – według relacji miejscowej ludności – palili je przez dwie doby.

Podobnych zbrodni dokonano w lesie Rybieniec (koło Klamer)[22] i w Płutowie[23]. W pałacu w Płutowie, siedzibie rodu Alvensleben, zorganizowany został tymczasowy obóz koncentracyjny, w którym przetrzymywano Polaków uznanych za potencjalne zagrożenie dla okupanta. W październiku i listopadzie 1939 r., w parowie nieopodal pałacu zamordowano w serii egzekucji około 230 Polaków. Także ich ciała zostały w 1944 r. wykopane ze zbiorowych mogił i spalone. Po wojnie odnaleziono jedno – przeoczone przez zbrodniarzy – miejsce pochówku, z którego ekshumowano 18 ciał.

Najbardziej znaną zbrodniczą akcją przeciwko polskiej inteligencji w Krakowie była tzw. Sonderaktion Krakau, a właściwie Aktion gegen Universitäts-Professoren, która została przeprowadzona 6 listopada 1939 r. przez Brunona Müllera[24]. Profesorowie zostali zwabieni na odczyt Sturmbannführera Müllera na temat stosunku władz niemieckich do nauki i nauczania, który miał się odbyć w sali numer 66 w Collegium Novum[25]. Niemcy aresztowali wówczas profesorów i wykładowców akademickich

[20] M. Wardzyńska, op. cit.

[21] A. Prause, *Die nationalsozialistische Okkupation Kulms 1939–1945*, chelmno.info/wp-content/uploads/2012/06/Kulm1939-1945.pdf [online 23.05.2021].

[22] M. Wardzyńska, op. cit.

[23] M. Wardzyńska, op. cit.

[24] I. Paczyńska, *Aktion gegen Universitäts-Professoren (Kraków, 6 listopada 1939 roku) i okupacyjne losy aresztowanych*, Kraków 2019.

[25] J. Gwiazdomorski, *Wspomnienia z Sachsenhausen. Dzieje uwięzienia profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, 6 XI 1939 – 9 II 1940*, Kraków 1975.

Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczej pod pretekstem rozpoczęcia roku akademickiego bez zezwolenia władz okupacyjnych. Aresztowanym nie przedstawiono żadnych zarzutów, przewieziono ich najpierw do więzienia przy ul. Montelupich, a następnie do koszar wojskowych przy ul. Wrocławskiej w Krakowie. Z ogólnej liczby aresztowanych 183 osób następnego dnia zwolniono 11, a pozostałych przetransportowano do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. W wyniku panujących tam warunków już 24 grudnia zmarł Antoni Meyer, profesor AG[26], kilka dni później były rektor UJ Stanisław Estreicher, w ciągu następnych tygodni umarli kolejni wykładowcy. Doprowadziło to do międzynarodowych protestów i osobistej interwencji Benita Mussoliniego u Hitlera, co spowodowało zwolnienie części najstarszych aresztowanych 8 lutego 1940 r. Pozostałych wywieziono 4 marca 1940 r. do Dachau, skąd etapami byli zwalniani; ostatni żywy więzień – Kazimierz Piwarski – opuścił obóz jesienią 1941 r.[27]

Rzadziej wspominany masowy mord polskich profesorów nastąpił na Wzgórzach Wuleckich we Lwowie 4 lipca 1941 r.[28] Wieczorem 3 lipca zostali aresztowani przez SS i gestapo profesorowie Uniwersytetu Jana Kazimierza, Politechniki Lwowskiej i Akademii Medycyny Weterynaryjnej, niejednokrotnie wraz z rodzinami i osobami, które w chwili aresztowania przebywały w ich mieszkaniach. Polaków rozstrzelał oddział Einsatzkommando pod dowództwem SS-Brigadeführera Eberharda Schöngartha. Sprawcami byli także: Max Draheim, Walter Martens, Paul Grusa, Hans Krüger, Walter Kutschmann, Johann Maurer, Wilhelm Maurer.

Listy proskrypcyjne aresztowanych zostały wcześniej przygotowane najprawdopodobniej przez ukraińskich studentów związanych z Organizacją Ukraińskich Nacjonalistów. Ogółem rozstrzelanych zostało wówczas 37 osób, w kolejnych dniach lipca zlikwidowano w ten sposób pozostałe osoby zabrane z mieszkań profesorów lwowskich, a 26 lipca został zamordowany prof. dr Kazimierz Bartel, wielokrotny premier rządu II Rzeczpospolitej.

Ze względu na klęski ponoszone na froncie wschodnim także w tym przypadku Niemcy podjęli próbę zatarcia swojej zbrodni; 8 października 1943 r. oddział Sonderkommando rozkopał ma-

[26] J. Gwiazdomorski, op. cit.

[27] J. Gwiazdomorski, op. cit.

[28] Z. Albert, *Kaźń profesorów lwowskich – lipiec 1941. Studia oraz relacje i dokumenty zebrane i opracowane przez Zygmunta Alberta*, Wrocław 1989.

sowy grób, wydobył zwłoki profesorów i spalił je[29]. Zbrodnia ta była nie tylko realizacją planu ludobójstwa polskiej inteligencji, ale miała też charakter rabunkowy. Majątki profesorów składające się z wielu cennych zbiorów sztuki padły łupem niemieckich funkcjonariuszy. Akcję rabunkową nadzorował holenderski kolekcjoner dzieł sztuki Peter Menten, zbrodniarz wojenny znakomicie obeznany z lwowskimi zbiorami sztuki, który do Holandii wywiózł kilka wagonów dzieł sztuki z terenów okupowanej Polski. Żaden ze sprawców zbrodni na profesorach lwowskich i rabunku ich majątków nie został nigdy ukarany.

W pierwszych dniach lipca 1940 r. miała miejsce egzekucja w Chełmie (Kumowa Dolina). Zamordowano około 115 obywateli polskich, głównie przedstawicieli inteligencji, aresztowanych 5 czerwca w ramach akcji AB w powiatach chełmskim, krasnostawskim i zamojskim. Część osób została zwabiona podstępem do budynku gimnazjum w Krasnymstawie i aresztowana bez żadnej przyczyny. Po przewiezieniu ich do więzienia w Chełmie aresztowanych poddano przesłuchaniom i torturom, a następnie 3–4 lipca wywieziono ciężarówkami do Kumowej Doliny i rozstrzelano. Z uwagi na brak doświadczenia SS nie przywiozło ze sobą materiałów łatwopalnych, dopiero następnego dnia przyjechano z benzyną i spalono zwłoki oraz ciężko rannych, ale żyjących jeszcze ludzi[30].

W Olsztynie niedaleko Częstochowy, w miejscu nazywanym „szubienica", gestapo z pomocą niemieckiej żandarmerii przeprowadziło serię masowych mordów na Polakach. Do pierwszej egzekucji doszło 28 czerwca 1940 r., gdy przewieziono 15 więźniów z Radomska i Częstochowy[31]. W czerwcu, lipcu i październiku 1940 r. rozstrzelano tam około 400 osób, głównie z więzienia w Częstochowie. Druga fala egzekucji nastąpiła w lutym i marcu 1942 r., kiedy rozstrzelanych zostało około 600 Polaków i wielu jeńców sowieckich. Po wojnie ciała ofiar ekshumowano i pochowano w 18 zbiorowych mogiłach, w których spoczywa 1968 osób.

[29] W. Bonusiak, *Kto zabił profesorów lwowskich?*, Rzeszów 1989.
[30] A. Gałan, *„Akcja AB" na lubelszczyźnie*, „Biuletyn IPN" nr 12–1 2003–2004, s. 50–54.
[31] J. Pietrzykowski, *Akcja AB w Częstochowie*, Katowice 1971.

2.9.2. Akcja T4[32]

Jedną ze specjalnych akcji ludobójczych przeprowadzonych na terenie III Rzeszy i okupowanych terytoriach była tzw. Aktion T4 lub Aktion E, która miała na celu wymordowanie osób chorych psychicznie jako „niezdolnych do współżycia społecznego i wiodących żywot niegodny życia"[33]. Rozpoczęto ją na podstawie dyrektywy Hitlera z października 1939 r. (antydatowanej na 1 września). Biuro akcji mieściło się w Berlinie przy Tiergartenstraße 4 i stąd pochodził nadany jej kryptonim T4. O powzięciu tego zbrodniczego planu po rozpoczęciu II wojny światowej zdecydowały zarówno czynniki ideologiczne, takie jak dbałość o czystość rasy i wyeliminowanie jednostek nieprzynoszących korzyści państwu, jak i ekonomiczne – koszty utrzymania pacjentów szpitali psychiatrycznych, zatrudnienia personelu. Nie bez znaczenia było także przejęcie dużych zazwyczaj budynków, które nadawały się na koszary dla SS lub organizacji nazistowskich, takich jak Hitlerjugend.

Akcja T4 na okupowanych przez Niemców ziemiach polskich rozpoczęła się praktycznie od razu po zajęciu ich przez Wehrmacht i przebiegała w większości przypadków w podobny sposób. Najpierw zastępowano dotychczasowego dyrektora szpitala nowym, który przeprowadzał czystkę wśród pracowników, zwalniając z kierowniczych stanowisk Polaków. Niepewny personel wyrzucano z pracy, redukowano przy tym jego liczebność, wprowadzano bardzo niskie przydziały żywności, by spowodować zwiększoną umieralność wśród pacjentów. Następnie dokonywano selekcji pacjentów przeznaczonych do uśmiercenia: część lżej chorych przenoszono do innych szpitali psychiatrycznych, zakwalifikowanych do tanazji zabijano za pomocą różnych metod i środków. Był to wstęp do zastosowania przemysłowych metod eliminacji ludzi uznanych za niegodnych życia, które wykorzystano później w obozach koncentracyjnych. Na początku Akcji T4 stosowano iniekcje różnych środków powodujących zgon i rozstrzeliwano pacjentów, lecz poszukiwano zdecydowanie bardziej wydajnych metod. Doprowadziło to do zastosowania gazu, np. tlenku węgla, jako sposobu eliminacji chorych przez uprawnioną do tego osobę w postaci Vergasungsarzt (lekarz gazujący).

Prowincjonalny Zakład dla Obłąkanych w Owińskach (Provinzial-Irren-Heilanstalt zu Owinsk) stał się między 15 września

[32] A. Götz, *Obciążeni „Eutanazja" w nazistowskich Niemczech*, Wołowiec 2015.
[33] E. Klee, *Auschwitz. Medycyna III Rzeszy i jej ofiary*. Kraków 2005.

a 20 grudnia 1939 r. miejscem kaźni 1100 chorych. Część pacjentów zabito w lasach na północ od Obornik, część – w Forcie VII[34] Twierdzy Poznań, gdzie po raz pierwszy użyto gazu (w tym wypadku tlenku węgla) do unicestwienia około 400 osób (pacjentów i personelu medycznego) z Owińsk i Poznania. Prowizoryczną komorę gazową urządzono w bunkrze nr 17. Po wprowadzeniu pacjentów w liczbie około 50 osób drzwi uszczelniano gliną i odkręcano zawór stalowej butli z tlenkiem węgla, przez okienko obserwując skutki działania trucizny.

„Pomyślne wyniki" stosowania gazu do uśmiercania pacjentów szpitali psychiatrycznych doprowadziły do stworzenia tzw. Sonderwagen, czyli ciężarówek przebudowanych tak, aby zapewniały szczelność ładowni, do których podłączano butle z tlenkiem węgla lub przekierowywano spaliny wychodzące z silnika – było to ich pierwsze potwierdzone użycie.

Zgony pacjentów kamuflowano przenosząc części z nich do innych zakładów, wystawiając fałszywe akty zgonu, w których wpisywano ich naturalne przyczyny, posuwano się nawet do budowy sztucznych grobów i wysyłania rodzinom rachunków za pochówki i utrzymanie mogiły. W okresie późniejszym zacierano ślady zbrodniczej działalności poprzez wykopywanie i palenie zwłok z masowych grobów.

Jednym z miejsc największej eksterminacji chorych psychicznie był szpital psychiatryczny w Kościanie[35]. Został on zajęty przez Niemców już 7 września 1939 r. i wkrótce przemianowany na Landesheilanstalt Kosten. Tylko w ciągu tygodnia 15–22 stycznia 1940 r. wywieziono ciężarówkami będącymi mobilnymi komorami gazowymi 534 chorych i pochowano ich w zbiorowych mogiłach w lesie pod Jarogniewicami. Podobny los spotkał miesiąc później przywiezionych w tym celu 2750 chorych z Rzeszy.

W Dziekance, szpitalu psychiatrycznym koło Gniezna, w latach 1939–1945 chorych odurzano farmakologicznie, następnie umieszczano w mobilnych komorach gazowych na ciężarówkach, wywożono do lasów i grzebano w zbiorowych mogiłach. Według dokumentacji szpitala zamordowano w ten sposób 3586 osób różnych narodowości.

[34] A. Hojan, *Komora gazowa w Forcie VII w Poznaniu (początek nazistowskiego ludobójstwa)*, „Studia nad dziejami obozów koncentracyjnych w okupowanej Polsce", Oświęcim 2011, s. 167–177.

[35] A. Hojan, *Nazistowska pseudoeutanazja w Krajowym Zakładzie Psychiatrycznym w Kościanie (1939––1940)*, Kościan 2004.

Również Las Szpęgawski (koło Starogardu Gdańskiego) stał się miejscem masowych egzekucji Polaków, głównie z powiatu Tczew i Starogard. SS i Selbstschutz wymordowali tu około 7 tys. osób w latach 1939–1945[36]. Wśród nich było 1692 pacjentów ze szpitala psychiatrycznego z Kocborowa, których Niemcy zamordowali w latach 1939–1940 w ramach akcji T4. Wśród ofiar byli także pacjenci ze szpitala psychiatrycznego w Świeciu (ok. 300) i dzieci z filii kocborowskiego szpitala w Gniewie. Zbrodnie rozpoczęły się już 13 września 1939 r., kiedy rozstrzelano 10 młodych Polaków zatrzymanych w Starogardzie. Kolejnymi ofiarami było 25 Żydów, których pobito w mieście, a zwłoki pochowano w lesie. Tylko we wrześniu 1939 r. w Lesie Szpęgawskim spoczęło pierwszych 150 obywateli polskich, następnie stał się on miejscem straceń polskiej inteligencji, działaczy społecznych i duchowieństwa katolickiego. 16 października 1939 r. rozstrzelano 30 księży ze Starogardu i 17 z powiatu tczewskiego, 20 października dokonano egzekucji 54 nauczycieli ze Starogardu i 44 osób z Pelplina. W 1944 r. przystąpiono do zacierania śladów zbrodni: masowe groby zostały rozkopane, a zwłoki palono w dwóch piecach, spalone szczątki z powrotem wsypywano do dołów i posypywano wapnem.

Inny masowy mord w ramach akcji T4 – na pacjentach szpitala psychiatrycznego w Chełmie – został dokonany w styczniu 1940 r. Po uprzedniej wizytacji (12 stycznia) do szpitala przyjechał oddział SS wyposażony w karabiny maszynowe i otoczył go. Personelowi rozkazano iść do domów, a na miejscu zatrzymano jedynie 10 pielęgniarzy, w ostatniej chwili zwolniono kilku wyleczonych pacjentów. Przy drzwiach wejściowych ustawiono karabiny maszynowe, a ze środka wypędzano po 10 chorych, których systematycznie zabijano krótkimi seriami. Eksterminację Niemcy rozpoczęli od oddziału męskiego, następnie przeszli do kobiecego, zaś najdłużej zajęło im wyciąganie spod łóżek ukrywających się dzieci, które pędzili przed siebie i mordowali seriami z automatów. Ogółem wymordowano w ten sposób 304 mężczyzn, 128 kobiet i 18 dzieci[37].

W czerwcu 1942 r. funkcjonariusze gestapo zlikwidowali Zakład dla Psychicznie Chorych w Kobierzynie pod Krakowem. Na miejscu rozstrzelanych zostało około 80 chorych niezdolnych do transportu, a pozostałych – w liczbie około 500 – wywieziono do obozu w Auschwitz i tam zamordowano. Łączna liczba ofiar

[36] M. Wardzyńska, op. cit.

[37] L. Janeczek, *Zapomniana tragedia Szpitala Psychiatrycznego*, „Medicus", 2020, t. 1–2, s. 14–17.

w szpitalu w Kobierzynie wyniosła 900–1000 osób, uwzględniając również osoby wcześniej zagłodzone przez Niemców na śmierć oraz Żydów ze Skawiny, których zmuszono do grzebania zwłok, a następnie rozstrzelano[38].

W Lublińcu, w tutejszym szpitalu psychiatrycznym pod mylącą nazwą „Medizinische Kinderheilanstalt" (Medyczny Szpital Dziecięcy), przeznaczonym dla polskich dzieci, prowadzono zbrodnicze badania, urągające podstawowym zasadom etyki lekarskiej. Nationalsozialistische Volkswohlfahrt (NSV, Narodowosocjalistyczna Opieka Społeczna) przekazywała do zakładu w Lublińcu dzieci w wieku od ośmiu miesięcy do 18 lat, którym podawano barbiturany, przede wszystkim luminal, i obserwowano ich zachowanie. Słabsze dzieci umierały zazwyczaj po kilku dniach, lecz niektóre wykazywały niezwykłą odporność na ten „lek". Umieralność dzieci w wyniku prowadzonych badań była bardzo wysoka – na oddziale B podawano luminal 235 dzieciom w wieku od jednego do 14. roku życia, 221 dzieci zmarło z tego powodu (94%). Do kart zgonu wpisywano nieprawdziwe przyczyny śmieci, najczęściej zapalenie płuc. Na oddziale B znajdowały się dzieci zazwyczaj niepełnosprawne, ale także „upośledzone" w sensie rasowym i przeznaczone do eksterminacji[39].

2.9.3. Masowe egzekucje i akcje pacyfikacyjne

Palmiry to jedno z najbardziej znanych miejsc kaźni obywateli polskich[40], położone około 30 kilometrów od centrum Warszawy, na obrzeżach Puszczy Kampinoskiej. Jeden z dwóch – obok Katynia – najważniejszych symboli martyrologii polskiej w czasie II wojny światowej. Pierwsza znana nam egzekucja w Palmirach odbyła się 7 grudnia 1939 r. Rozstrzelano wówczas 80 osób, dzień później – kolejnych 70; 14 grudnia 1939 r. – 70 osób, 12 stycznia 1940 r. – 40 osób, 22 stycznia 1940 r. – 80 osób, 24/25 lutego 1940 r. – 11 osób (przedwojenni działacze społeczni), 26 lutego 1940 r. – 190 osób. Tylko do końca kwietnia 1940 r. zamordowano w tym miejscu od 700 do 900 osób narodowości polskiej i żydowskiej. Kolejna fala egzekucji rozpoczęła się w Palmirach 14 czerwca 1940 r. Potem – 20 i 21 czerwca 1940 r. – do Palmir przywieziono i zamordowano aż 358 więźniów Pawiaka, w większości przedstawicieli elity intelektualnej, kulturalnej, politycznej i sportowej (m.in. Maciej Rataj, Janusz Kusociński). 30 sierpnia 1940 r. – 87 ofiar; 17 września 1940 r. – 200 ofiar.

Przyjmuje się, że ostatnią egzekucję 47 osób Niemcy przeprowadzili w Palmirach 17 lipca 1941 r., choć zachowały się świadectwa, według których ostatnie zbrodnie na obywatelach polskich okupanci popełniali w tym miejscu jeszcze na początku 1944 r.

Łącznie Niemcy zamordowali w Palmirach ponad 1700 obywateli polskich.

27 grudnia 1939 r. w miejscowości Wawer Niemcy dokonali egzekucji 114 mieszkańców w odwecie za śmierć dwóch niemieckich podoficerów w należącej do Antoniego Bartoszka karczmie. Właściciel lokalu został powieszony przy wejściu. Rozstrzelani mężczyźni w wieku od 15 do 70 lat nie mieli nic wspólnego ze śmiercią dwóch Niemców, do tego znaczna ich część przebywała w Wawrze i Aninie tylko chwilowo, goszcząc u swoich rodzin podczas świąt Bożego Narodzenia. W ramach parodii procesu przed tzw. sądem doraźnym (Standgericht) 120 cywilów zostało skazanych, z czego sześciu „ułaskawiono", nakazując im wykopanie grobu, jednemu z pozostałych 114 udało się uciec, a kilku – mimo ran – zdołało przeżyć. Ostatecznie śmierć poniosło 107 cywili.

Obok egzekucji 18 grudnia 1939 r. na wzgórzu Uzbornia 52 cywilnych mieszkańców Bochni[41] była to jedna z pierwszych zbrodni na ziemiach polskich popełniona przez okupanta niemieckiego, w której zastosowano odpowiedzialność zbiorową.

Po kapitulacji Warszawy 1 października 1939 r. do miasta wkroczyła tzw. Einsatzgruppe IV (grupa operacyjna policji bezpieczeństwa) pod dowództwem SS-Brigadeführera Lothara Beutela i stosunkowo szybko rozlokowała się na terenie Sejmu. Ogrody sejmowe okazały się miejscem, gdzie bez świadków można było dokonywać egzekucji osób uznanych za niebezpieczne lub niewygodne. Na przełomie lat 1939 i 1940 – według nielicznych relacji świadków – codziennie przywożono po 20–30 osób, których często nawet nie przesłuchiwano, tylko po kilku godzinach prowadzono do ogrodu i rozstrzeliwano. W ten sposób miał m.in.

[38] M. Szpytma, *Bezużyteczne życie*, w: *Od Września do Norymbergii*, red. F. Musiał, J. Szarek, „Z archiwów bezpieki – nieznane karty PRL", t. 18, Kraków 2012, s. 50–57.

[39] R. Hrabar, *Hitlerowski rabunek dzieci polskich. Uprowadzanie i germanizowanie dzieci polskich w latach 1939–1945*, Katowice 1960.

[40] *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939–1945. Województwo stołeczne warszawskie*, Warszawa 1988.

[41] J. Flasza, *Bochnia. Przewodnik po mieście*, Bochnia 1998.

zginąć twórca esperanto dr Ludwik Zamenhof. Szacuje się, że ofiar zbrodni w ogrodach sejmowych mogło być od kilkuset do tysiąca.

Las Kabacki jest jednym z punktów „warszawskiego pierścienia śmierci", w którym egzekucje przeprowadzane były niemal od początku okupacji aż do jej zakończenia. O pierwszej zbrodni opowiedział naoczny świadek, gajowy Stanisław Cieślak. Na przełomie lat 1939 i 1940 ośmioma samochodami ciężarowymi, w każdym około 25 osób, Niemcy przywieźli około 200 osób, które zostały tu rozstrzelane. Niestety, ciał ofiar tej zbrodni nie udało się odnaleźć podczas prowadzonych po wojnie prac ekshumacyjnych, ponieważ jedyny świadek nie przeżył wojny, dlatego nie miał kto wskazać dokładnego miejsca pochówku. Znaleziono jedynie pięć zbiorowych mogił z lat 1941–1943, w których pogrzebano 110 osób, oraz szczątki 21 osób, które zginęły w egzekucjach indywidualnych.

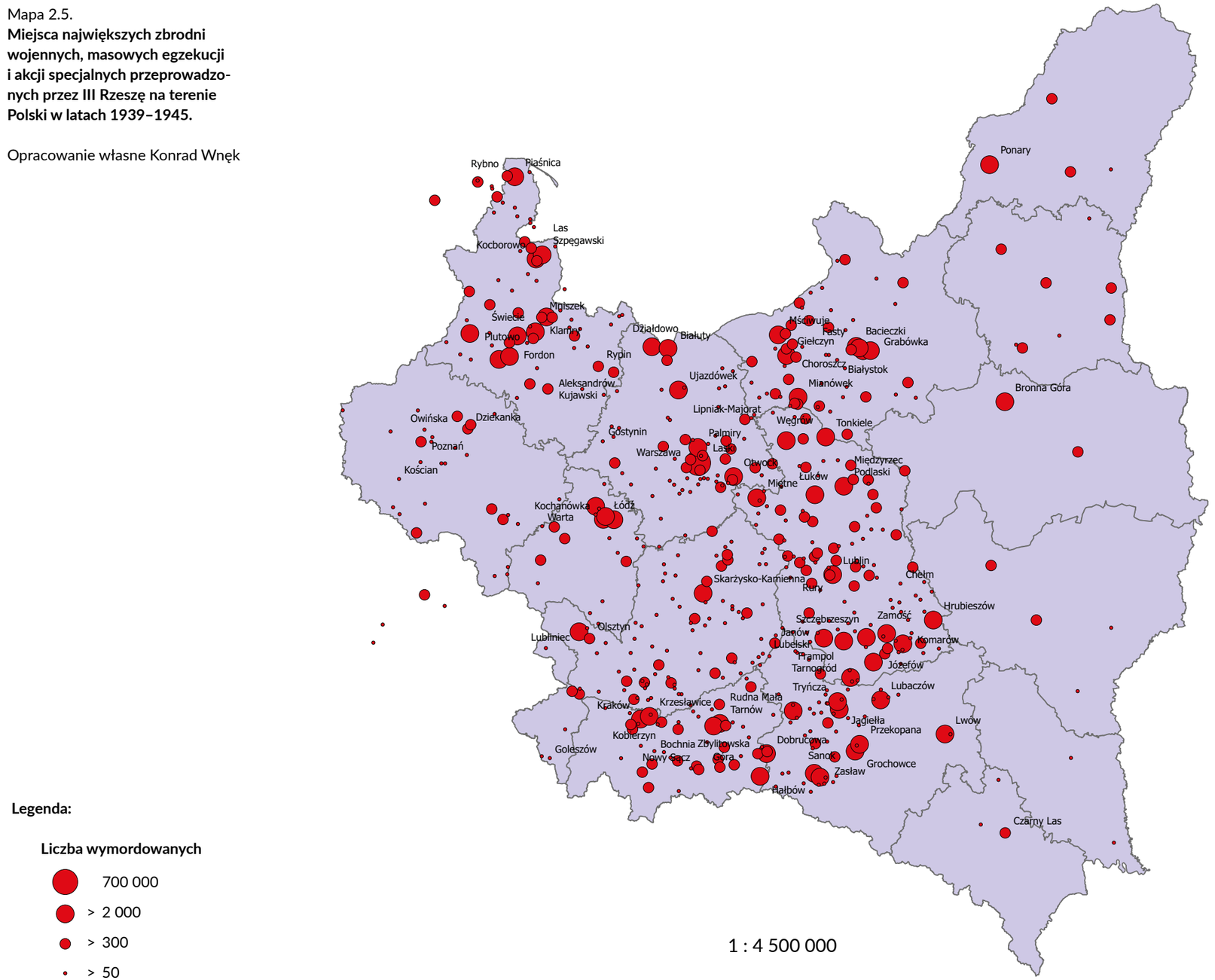
W Szwedzkich Górach (Bemowo) 6 stycznia 1940 r. oddział SS pod dowództwem Josefa Meisingera dokonał zbrodni na 96 obywatelach polskich. Zostali przywiezieni dwiema ciężarówkami w samo Święto Trzech Króli. Było bardzo zimno (–20°C), dlatego Niemcom nie udało się wykopać dołów i przykryć ciał ziemią. Dopiero w kwietniu okoliczni mieszkańcy dokonali pochówku i postawili krzyż.

W nocy z 27 na 28 maja 1942 r. SS dokonało egzekucji 223 obywateli polskich w Lesie Sękocińskim w pobliżu Magdalenki. 26 maja 1942 r. zabroniono okolicznej ludności zbliżać się do lasu pod pozorem zaplanowanych ćwiczeń wojskowych. Następnego dnia zjawił się oddział Wehrmachtu i żołnierze wykopali trzy doły. 28 maja od godz. 3.00 nad ranem do godz. 14.00 trwało rozstrzeliwanie kolejnych skazańców przywożonych z Pawiaka. Jako ostatnie zostały zamordowane kobiety, z których część była chora i musiała być na miejsce kaźni dostarczona na noszach. Bezpośrednimi wykonawcami zbrodni byli niemieccy i ukraińscy wachmani z Pawiaka. Według relacji świadków pluton egzekucyjny odjeżdżał ze śpiewem na ustach.

W Lesie Krępieckim niedaleko Lublina Niemcy prowadzili masowe egzekucje w latach 1940–1945. Pierwsza odbyła się 3 maja 1940 r., a ofiarami byli tzw. zakładnicy przywiezieni z Lublina. 21–22 kwietnia 1942 r. okupanci rozstrzelali tutaj około 2,5 tys. Żydów z getta w Majdanie Tatarskim. Później wymordowano tu także ludność żydowską z getta w Lublinie. Las Krępiec-

Mapa 2.5.
Miejsca największych zbrodni wojennych, masowych egzekucji i akcji specjalnych przeprowadzonych przez III Rzeszę na terenie Polski w latach 1939–1945.

Opracowanie własne Konrad Wnęk



ki był też miejscem masowych mordów więźniów z pobliskiego obozu koncentracyjnego na Majdanku przed wybudowaniem komór gazowych. Załoga obozu paliła w tym miejscu również zwłoki przywożone traktorem z dwiema przyczepami. Na betonowych słupach umieszczono podwozia ciężarówek, które służyły za prowizoryczne palenisko. Palenie zwłok w Lesie Krępieckim trwało aż do jesieni 1943 r., gdy rozbudowane zostały krematoria w obozie na Majdanku. Ruszt używany do palenia zwłok jest obecnie eksponatem w Państwowym Muzeum na Majdanku. Liczbę wymordowanych osób różnych narodowości, głównie Żydów, Polaków i Rosjan, szacuje się na około 30 tys.[42]

W lutym 1944 r. w Lasach Janowskich (koło Janowa Lubelskiego) odbyła się niemiecka akcja pacyfikacyjna kilku wsi dokonana przez SS, Wehrmacht i policję niemiecką oraz ukraińskich kolaborantów. Zostały wówczas ograbione, zniszczone i spalone Borów, Szczecyn, Wólka Szczecka, Łążek Zaklikowski, Łążek Chwałowski i Karasiówka. Liczbę wymordowanych w czasie tej akcji osób szacuje się między 800 a 1300 osób. Niemcy działali bardzo metodycznie: otaczali pojedynczą wieś, następnie podpalali granatnikami i dopiero wówczas wkraczali do centrum miejscowości, mordując napotkane osoby. W bestialski sposób wrzucano kobiety, starców i dzieci do płonących budynków, dzieci zakłuwano bagnetami, a młode kobiety gwałcono. Poziom dehumanizacji niemieckich żołnierzy był taki, że w Szczecynie zapędzili grupę kobiet z dziećmi na skraj lasu i tam nakazali starszym chłopcom (od 7. roku życia) odejść, po czym zastrzelili ich na oczach matek[43].

Aleksandrów, wieś na Zamojszczyźnie, w czasie II wojny światowej była kilkukrotnie ofiarą niemieckiego terroru. Pierwsza zbrodnia nastąpiła w sierpniu 1942 r., kiedy oddziały Werhmachtu i gestapo z Biłgoraja – szukając partyzantów – otoczyły wieś i zatrzymały wszystkich mężczyzn od 12. do 60. roku życia. Spalono wówczas trzy gospodarstwa i zastrzelono jedną osobę. W czerwcu 1943 r. ponownie zajęto i ograbiono wieś, część jej mieszkańców zabito, a część wywieziono do obozów w Zamościu i Zwierzyńcu. W lipcu tego samego roku przeprowadzono ostateczną likwidację wsi – spalono kilkadziesiąt gospodarstw, resztę ludności wysiedlono, a w pozostawionych gospodarstwach osiedlono Ukraińców. Nieliczni mieszkańcy wsi, którym wtedy udało się uciec, rok później próbowali wrócić na ojcowiznę; znaczna ich część została zabita. Szacunkowo w wyniku popełnionych zbrodni zginęło od 300 do 500 osób[44].

[42] R. Kuwałek, *Żydzi lubelscy w obozie koncentracyjnym na Majdanku*, „Zeszyty Majdanka" 23 2003, s. 77–121.

[43] *Pacyfikacja wsi Szczecyn „Ku pamięci i przestrodze". Zbiór wspomnień świadków pacyfikacji Szczecyna i Wólki Szczeckiej przeprowadzonej w dniu 2 lutego 1944 roku*, red. Anna Potocka, Lublin–Gościeradów 2010.

Fort Krzesławice pod Krakowem był wykorzystywany przez Niemców do masowych rozstrzeliwań w latach 1939–1941, głównie więźniów przetrzymywanych w Krakowie przy ul. Montelupich. Największe mordy nastąpiły 14 listopada i 14 grudnia 1939 r.; 14 i 20 stycznia, 29 marca, 29 czerwca, 2 i 4 lipca, 7 listopada 1940 r. i 12 marca 1941 r. Zwłoki ofiar zakopane zostały na miejscu egzekucji, po wojnie – w wyniku prac ekshumacyjnych – odkryto 29 masowych grobów, w których spoczywało 440 ofiar. Udało się ustalić tożsamość jedynie około jednej czwartej zamordowanych[45].

W Zbylitowskiej Górze pod Tarnowem, w lesie Buczyna, od grudnia 1939 r. niemieccy okupanci dokonywali zbiorowych egzekucji na obywatelach polskich. Pierwszymi ofiarami, które zginęły w tym miejscu, było 42 Polaków przywiezionych z siedziby tarnowskiego gestapo, rozstrzelanych 11 grudnia 1939 r. Ostatnia egzekucja, której datę znamy, odbyła się 28 czerwca 1944 r. i zginęło w niej 13 osób, głównie z Nowego Sącza. W czerwcu 1942 r. rozpoczęła się pierwsza masowa akcja eksterminacyjna ludności żydowskiej mieszkającej w Tarnowie. Znaczną część ofiar rozstrzelano w lesie Buczyna, w tym m.in. około 800 dzieci z żydowskiego sierocińca. Według relacji świadka dzieci zostały zapędzone do jednego z wykopanych wcześniej grobów i zabite za pomocą granatów. Las Buczyna był też miejscem kaźni Żydów przywiezionych z brzeskiego getta, spośród których znamy nazwiska jedynie 12 mieszkańców Jadownik. Liczbę straconych i pochowanych tutaj osób szacuje się na 10 tys., w tym 8 tys. Żydów i 2 tys. Polaków[46].

W latach 1939–1945 w Nowym Sączu życie straciło kilka tysięcy osób w wyniku masowych rozstrzeliwań przeprowadzanych przez Niemców. Pierwsza masowa egzekucja nastąpiła już 7–8 września 1939 r. W pobliżu nasypu kolejowego zabitych zostało – za posiadanie broni – 22 Polaków. Kolejna egzekucja w tym

[44] J. Fajkowski, J. Religa, *Zbrodnie hitlerowskie na wsi polskiej 1939–1945*, Warszawa 1981.

[45] T. Wroński, *Fort Krzesławicki – miejsce masowych egzekucji Polaków w Krakowie w latach 1939–1941*, Warszawa 1981.

[46] A. Pietrzykowa, S. Potępa, *Zagłada tarnowskich Żydów*, Tarnów 1990.

miejscu została przeprowadzona 13 stycznia 1940 r., a w lipcu tego samego roku rozstrzelano 40 osób za odmowę wyjazdu do Niemiec. W czerwcu 1941 r. gestapo rozstrzelało grupę około 30 zakładników, a w miesiąc później około 60 osób; tylko w przypadku 18 udało się ustalić personalia. 21 sierpnia Niemcy rozstrzelali 70 obywateli polskich narodowości żydowskiej, w tym samym miesiącu 64 zakładników i kolejnych 50 Żydów. Ofiarami zbrodni wojennych byli ludzie pochodzący z różnych klas społecznych, jednak szczególnie zaciekle tępiono przede wszystkim inteligencję, za takie „przestępstwa" jak: przekroczenie granicy ze Słowacją, przechowywanie członków ZWZ–AK, pomoc ukrywającym się Żydom, przechowywanie Żydów, posiadanie mięsa z nielegalnego uboju, sprzedaż chleba na czarnym rynku, nielegalny handel.

Największym jednorazowym mordem było uśmiercenie przez gestapo i SS 400 Żydów w kwietniu 1942 r. Wytropiono ich na podstawie listy członków Biblioteki Maksa Rosenfelda i oskarżono o komunizm, choć wielu z nich było jeszcze dziećmi. Masowych mordów dokonywano głównie na terenie cmentarza żydowskiego w Nowym Sączu; ginęli tam obywatele polscy – Żydzi i Polacy, a liczbę ofiar szacuje się na około 2,5 tys[47].

Podczas całej okupacji Niemcy rozstrzeliwali na bocheńskich cmentarzach mieszkańców miasta i okolicznych wiosek. Zwłoki zakopywano w masowych grobach w miejscach egzekucji: na cmentarzu przy Krakowskim Przedmieściu – około 100 osób, głównie młodzież i inteligencja; na starym cmentarzu – kilkaset osób w czterech mogiłach zbiorowych i 10 pojedynczych lub zawierających od dwóch do czterech zwłok; na cmentarzu komunalnym przy ul. Orackiej – ponad 500 osób w pięciu zbiorowych mogiłach.

Czarny Las to miejsce egzekucji Polaków i Żydów ze Stanisławowa i okolic dokonanych przez Niemców i ukraińską policję. 2 sierpnia 1941 r. polecono inteligencji polskiej i żydowskiej zgłosić się na gestapo w celu rejestracji. Zgłosiło się około tysiąca osób, z których zwolniono około 30, a nad resztą bestialsko pastwiono się (bicie kańczugami, szczucie tresowanymi psami i gwałty zbiorowe na kobietach), rannych dobijano strzałami z pistoletów – w ten sposób zginęło ponad 30 osób. „Pozostałym około 600 osobom kazano rozebrać się do bielizny i krytymi samochodami wywieziono do Czarnego Lasu w Pawełczach koło Stanisławowa. Skazańcy musieli sami wykopać groby, a potem rozebrać się do naga. Niemcy strzelali do trzech osób jedną kulą i wiele żywych osób zostało w grobie zasypanych. Miejscowi chłopi opowiadali, że „nazajutrz ziemia ruszała się".

[47] Sefer Sanc, *The Book on the Jewish Community of Nowy Sącz*, red. R. Mahler, Tel Awiw 1970, www.jewishgen.org/yizkor/Nowy_sacz/nowy_sacz.html> [online 20.06.2021]; M. Molenda, M. Walasek, *Pamiętając dla przyszłości. Historia Żydów na Sądecczyźnie. Konteksty-nawiązania-refleksje*, Nowy Sącz 2016.

8 i 9 sierpnia 1941 r., na polecenie szefa gestapo w Stanisławowie Hauptsturmführera Hansa Krügera, aresztowano wielu przedstawicieli polskiej inteligencji, przede wszystkim nauczycieli szkół różnych szczebli. Zastosowano podobny podstęp jak w przypadku aresztowania profesorów w Krakowie (Sonderaktion Krakau), zapraszając ich na naradę w związku ze zbliżającym się rokiem szkolnym[48]. Mniej ufnych, którzy nie przyszli na spotkanie, aresztowano w domach. Ogółem zatrzymanych zostało około 300 osób, które najpierw przetrzymywano przez kilka tygodni w miejscowym areszcie, a następnie około 250 z nich w nocy z 14 na 15 sierpnia 1941 r. przewieziono do Czarnego Lasu i rozstrzelano. 11 listopada 1941 r. rozstrzelano około 50 osób za wywieszenie biało-czerwonej flagi na grobach legionistów na cmentarzu w Stanisławowie z okazji święta Odzyskania Niepodległości przez Polskę w 1918 r.

W Czarnym Lesie dokonywano egzekucji do końca okupacji niemieckiej. Liczbę Polaków zamordowanych w Stanisławowie szacuje się na 860 osób. W Czarnym Lesie spoczywają także Żydzi – obywatele polscy, których wymordowano w liczbie około 600 osób. Oprócz tego liczbę ofiar zamordowanych w getcie stanisławowskim szacuje się na około 12 tys. osób[49].

Hans Krüger, który uczestniczył m.in. w eksterminacji profesorów lwowskich, został skazany na dożywocie w 1968 r. za 23 przypadki udokumentowanych morderstw (z ok. 12 600 istnień ludzkich) przez sąd w Münster, ale wyłącznie za mordy na Żydach, gdyż niemiecki sąd nie zgodził się na oskarżenie go za zbrodnie na Polakach. Wyszedł z więzienia w 1986 r., zmarł w 1988 r.

Ponary (koło Wilna) to jedno z największych miejsc egzekucji ludności cywilnej w Europie w czasie II wojny światowej. W latach 1941–1944 ofiarą Niemców i ich litewskich kolaborantów padło około 80 tys. obywateli II Rzeczpospolitej – Żydów i Polaków. Oszacowanie dokładnej liczby ofiar jest utrudnione ze względu na stosowaną przez sprawców metodę zacierania

[48] J. Zieliński, *Szkoła polska w Stanisławowie w czasie II wojny światowej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy", R. 4 1961, nr 3, s. 371–380.

[49] T. Kamiński, *Tajemnica Czarnego Lasu*, Kraków 2001.

śladów zbrodni i palenie ekshumowanych ciał w czasie wycofywania się z tego terytorium. Miejsce przygotowane przez ZSRR w 1940 r. jako baza paliwa lotniczego Niemcy wykorzystali jako idealne dla masowych egzekucji obywateli polskich już w 1941 r. Ofiary były przywożone na miejsce kaźni pociągami (jednorazowo ok. 40 wagonów, czyli ok. 3 tys. ludzi) lub samochodami ciężarowymi (głównie z pobliskiego więzienia w Wilnie na Łukiszkach), a także pędzone pieszo, jak Żydzi z wileńskiego getta. Egzekucje przeprowadzano głównie poprzez masowe rozstrzeliwanie za pomocą karabinów, rzadziej przy użyciu karabinów maszynowych i granatów. Małe dzieci ze względu na oszczędność amunicji wrzucano do masowych grobów żywcem lub roztrzaskiwano im głowy. Oprawcami w pierwszym etapie byli funkcjonariusze Einsatzkommando 9 pod dowództwem SS-Obersturmführera Schauschütza. Później zajęli się tym członkowie litewskiej Ypatingasis būrys nadzorowani przez swoich niemieckich mocodawców. Według ostatnich ustaleń w Ponarach zginęło około 72 tys. Żydów, 5 tys. sowieckich jeńców wojennych, 1,5–2 tys. Polaków (głównie inteligencji), 1 tys. działaczy komunistycznych różnych narodowości i 40 Romów[50].

2.9.4. Rzezie ludności cywilnej

Rzeź Woli trwała trzy dni (5–7 sierpnia 1944 r.), podczas których oddziały SS i policji niemieckiej pod dowództwem SS-Gruppenführera Heinza Reinefartha wymordowały od 30 tys. do nawet 65 tys. cywilnych mieszkańców warszawskiej dzielnicy Wola[51]. Żołnierzom rozkazano „zabijać wszystkich, którzy wejdą wam pod lufy, nie wolno brać jeńców".

Początek rzezi przypadł w „czarną sobotę" 5 sierpnia 1944 r. Ludność cywilną na rozkaz dowódcy mordowano – w domach, na ulicach, placach i skwerach, w piwnicach i na podwórzach. Kobiety i dziewczynki gwałcono, dzieci żywcem wrzucano do podpalanych domów. Uciekających w panice mieszkańców zabijano z broni maszynowej, próbujących się schronić w piwnicach – granatami. W drugiej połowie dnia zaczęto gromadzić ich w dwunastu punktach, w których systematycznie dokonywano na nich egzekucji.

[50] M. Tomkiewicz, *Zbrodnia w Ponarach 1941–1944*, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2008.

[51] T. Sawicki, *Rozkaz zdławić powstanie. Niemcy i ich sojusznicy w walce z powstaniem warszawskim*, Warszawa 2010.

Niemcy wymordowali także większość pacjentów i personelu Szpitala Wolskiego oraz niemal wszystkich, którzy znajdowali się na terenie Szpitala św. Łazarza, którego budynki spalili.

5 sierpnia na Woli zginęło ponad 10 tys. mieszkańców (według SS-Gruppenführera Heinza Reinefartha), a wedle szacunków polskich od 20 tys. (zdaniem W. Bartoszewskiego[52]) do nawet 45,5 tys. mieszkańców (zdaniem A. Przygońskiego[53]).

Po południu dowodzenie oddziałami niemieckimi przejął SS-Obergruppenführer Erich von dem Bach-Zelewski[54]. Zgodnie z jego rozkazem Niemcy mieli odtąd oszczędzać kobiety i dzieci, natomiast mężczyzn nadal mordować co do jednego.

6 sierpnia Niemcy zostali wzmocnieni nowymi oddziałami. Po południu oddziały niemieckie i azerbejdżańskie wdarły się do Szpitala Karola i Marii (przy ul. Leszno 136), wymordowały ponad 100 pacjentów, a sam budynek podpaliły. W tym dniu na Woli zginęło około 10 tys. mieszkańców (A. Przygoński).

7 sierpnia Niemcy dopuścili się kolejnych barbarzyńskich czynów, niedopuszczalnych z punktu widzenia konwencji międzynarodowych. Nadal mordowano mieszkańców Woli i Śródmieścia Północnego, zmuszano setki mężczyzn do służenia jako żywe tarcze przed niemieckimi czołgami, gwałcono kobiety, dokonywano eksterminacji chorych i słabych. Tego dnia (według A. Przygońskiego) na Woli zginęło 3800 mieszkańców, ogółem w ciągu trzech dni rzezi Woli poległo od 30 tys. do 65 tys. cywilów.

Rzeź Ochoty – tak nazwano eksterminację mieszkańców warszawskiej dzielnicy Ochota przeprowadzoną 4–25 sierpnia 1944 r. przez liczący około 1700 żołnierzy pułk brygady SS RONA (Rosyjska Ludowa Armia Wyzwoleńcza), którym dowodził Waffen-SS Brigadeführer RONA Bronisław Władysławowicz Kaminski (Бронислав Владиславович Каминский).

Największe akty barbarzyństwa popełnione przez żołdaków SS RONA to: zbrodnie i gwałty wobec mieszkańców spędzonych na teren byłego targu tzw. Zieleniaka, gdzie utworzono obóz przejściowy – pozbawiony sanitariatów, dostępu do wody i żywności; zbrodnie popełnione w szpitalach, Kolonii Staszica i Instytucie Radowym. Łącznie żołdacy SS RONA odpowiadają za 700 mordów popełnionych w czasie powstania. Przez „Zieleniak" (dzisiejsze Hale Banacha) przeszło 60 tys. warszawiaków, z czego około 1 tys. nie przeżyło. Pacyfikacja Ochoty przez Rosyjską

[52] W. Bartoszewski, *Dni walczącej stolicy. Kronika powstania warszawskiego*, Warszawa 2008.

[53] A. Przygoński, *Powstanie warszawskie w sierpniu 1944 r.* T. I i II. Warszawa 1980.

[54] W. Bartoszewski, *Prawda o von dem Bachu*, Warszawa–Poznań 1961.

Ludową Armię Wyzwoleńczą oznaczała wymordowanie około 10 tys. mieszkańców i niemal całkowite zniszczenie dzielnicy przez tzw. oddziały niszczycielskie (Vernichtungskommando – oddział zagłady).

Lipniak-Majorat (powiat wyszkowski) to miejsce jednej z największych masakr dokonanych na terenie Polski przez Wehrmacht w ramach zemsty na ludności cywilnej za krwawą bitwę z oddziałami AK pod Pecynką 28–31 sierpnia 1944 r. Za rzekomą współpracę z partyzantami Niemcy rozstrzelali niewinnych ludzi z Lipniaka-Majoratu i okolicznych wsi. Mordowano ich całymi rodzinami bez rozróżnienia płci i wieku, małym dzieciom ze względów na oszczędność amunicji rozbijano główki o pnie drzew. Zostało wówczas wymordowanych około 450 Polaków; do dzisiaj udało się ustalić nazwiska 129 osób, w tym 55 dzieci[55].

2.9.5. Obozy pracy przymusowej

Największym obozem pracy przymusowej i przykładem wyniszczania przez niewolniczą pracę był tzw. HASAG, czyli niemiecka firma Hugo Schneider AG, która powstała w Skarżysku-Kamiennej po zagrabieniu majątku byłej Państwowej Wytwórni Amunicji, ale mniejszych obozów było kilkaset.

Na początku pracowali w niej głównie Polacy, lecz w celu zintensyfikowania produkcji Niemcy założyli w 1942 r. na jej terenie obóz pracy przymusowej dla Żydów. Fabryka dzieliła się na Werk A, B i C, a najgorsze warunku pracy panowały w tym ostatnim, w którym produkowano materiały wybuchowe. Czas wyczerpującej pracy wynosił 12–14 godzin, a wyżywienie dzienne składało się z 200 gramów chleba i wodnistej zupy. Ze względu na tragiczne warunki i wyniszczającą zdrowie pracę oraz terror ze strony strażników w obozie tym zmarło – według różnych szacunków – od 20 tys. do nawet 35 tys. więźniów. Do obozu napływała stale nowa siła robocza w postaci całych rodzin, dzieci robotników – jeśli nie miały ukończonych 14 lat – zabijano. W obozie szerzyły się także choroby, takie jak tyfus i biegunki, które powodowały śmierć więźniów. Bicie i znęcanie się były tak rozpowszechnione, że na terenie fabryki istniały specjalne miejsca tortur: „Biały domek", „Sala tańca" i „Sala muzyki", gdzie w wymyślny sposób dręczono więźniów. Niektórzy pracownicy z zewnątrz, głównie

[55] M. Bartniczak, *Lipniak Majorat oskarża i przypomina 2. IX. 1944*, Ostrołęka 1989.

Polacy, zdobywali się na odwagę, przemycając na teren obozu żywność. Było to jednak bardzo ryzykowne, o czym świadczy egzekucja Tadeusza Nowaka, którego powieszono w kwietniu 1943 r. za dostarczenie żywności[56].

Tabela 2.12.
Wykaz ważniejszych miejsc masowej eksterminacji obywateli polskich w latach 1939–1945 dokonanych przez III Rzeszę

Lp.	Miejsce	Czas	Liczba ofiar	Akcja	Współczesne województwo lub państwo
1	Kraków	1939	20	Aktion gegen Universitäts-Professoren, tzw. Sonderaktion Krakau	małopolskie
2	Aleksandrów	1942–1944	300–500	akcja pacyfikacyjna	lubelskie
3	Bochnia	1939–1944	1 tys.	egzekucje	małopolskie
4	Chełm (Kumowa Dolina)	1940–1944	300	AB	lubelskie
5	Chełm (szpital psychiatryczny)	1940	304	T4	lubelskie
6	Choroszcz	1941	464	T4	podlaskie
7	Dąbie, dz. Krakowa	1945	79	zbrodnia wojenna	małopolskie
8	Dziekanka, szpital psychiatryczny k. Gniezna	1939–1945	3586	T4	wielkopolskie
9	Fordońska Dolina Śmierci k. Bydgoszczy	1939	1,2 tys.	Intelligenzaktion	kujawsko-pomorskie
10	Fort VII Poznań	1939-1944	20 tys.	egzekucje	wielkopolskie
11	Fort Krzesławice k. Krakowa	1939–1941	440	egzekucje	małopolskie
12	Glinnik w Krakowie	1939–1945	400–1300	egzekucje	małopolskie
13	Góra Gruszka k. Zagórza	1940	115	AB	małopolskie
14	Gostynin	1940–1941	132	T4	mazowieckie
15	Klamry k. Chełmna	1939	2–2,5 tys.	Intelligenzaktion	kujawsko-pomorskie
16	Kobierzyn k. Krakowa	1942	580	T4	małopolskie
17	Kocborowo	1939	1692	T4	pomorskie
18	Kochanówka	1940–1941	2200	T4	łódzkie
19	Kościan (szpital psychiatryczny)	1940	3284	T4	wielkopolskie
20	Kulparków	1941–1942	1179	T4	obwód lwowski
21	Las Kabacki k. Warszawy	1939–1945	350	egzekucje	mazowieckie
22	Las Sękociński k. Magdalenki	1942	223	egzekucje	mazowieckie
23	Las Szpęgawski k. Starogardu Gdańskiego	1939–1944	7 tys.	Intelligenzaktion, T4	pomorskie

[56] E. Fąfara, *Gehenna ludności żydowskiej*, Warszawa 1983.

Lp.	Miejsce	Czas	Liczba ofiar	Akcja	Współczesne województwo lub państwo
24	Laski k. Warszawy	1942–1943	300	egzekucje	mazowieckie
25	Lasy Chojnowskie k. Stefanowa	1943	110	egzekucje	mazowieckie
26	Lasy Janowskie	1944	800–1300	akcja pacyfikacyjna	lubelskie
27	Lasy Krępieckie	1940–1943	30 tys.	egzekucje, miejsce straceń więźniów Majdanka, miejsce straceń ludności żydowskiej z gett	lubelskie
28	Lasy Lućmierskie k. Łodzi	1942	100	egzekucje	łódzkie
29	Lipniak-Majorat	1944	450	zbrodnia wojenna Wehrmachtu	mazowieckie
30	Łódź – getto	1942	150	T4	łódzkie
31	Lubliniec	1939–1945	256	T4	śląskie
32	Lubliniec Medizinische Kinderheilanstalt (szpital psychiatryczny)	1939–1945	221	eksperymenty pseudomedyczne na dzieciach	śląskie
33	Lwów, Wzgórza Wuleckie	1941	37	egzekucje	Ukraina
34	Małe Czyste k. Chełmna	1939	400–800	Intelligenzaktion	kujawsko-pomorskie
35	Mniszek k. Świecia	1939–1944		Intelligenzaktion, T4	pomorskie
36	Nowy Sącz	1939–1944	2,5 tys.	egzekucje, miejsce straceń ludności żydowskiej z gett	małopolskie
37	Obrzyce-Międzyrzecz (szpital psychiatryczny)	1942–1945	10 tys.	T4	lubuskie
38	Olsztyn k. Częstochowy	1940–1942	1968	egzekucje	śląskie
39	Owińska (szpital psychiatryczny k. Poznania)	1939	1100	T4	wielkopolskie
40	Palmiry	1939–1941	2,2 tys.	AB, egzekucje	mazowieckie
41	Piaśnica k. Wejherowa	1939–1940	12–14 tys.	Intelligenzaktion	pomorskie
42	Płutowo k. Chełmna	1939	230	Intelligenzaktion	kujawsko-pomorskie
43	Ponary	1941–1944	80 tys.	egzekucje, miejsce straceń ludności żydowskiej z gett	Litwa
44	Równe	1941–1944	17 tys.	egzekucje, miejsce straceń ludności żydowskiej z gett	Ukraina
45	Rury Jezuickie	1940	500	Intelligenzaktion, egzekucje	lubelskie
46	Rybnik	1939–1945	3000	T4	śląskie
47	Rybno Kaszubskie	1945	800	marsz śmierci	kujawsko-pomorskie

Lp.	Miejsce	Czas	Liczba ofiar	Akcja	Współczesne województwo lub państwo
48	Rypin (Skrwilno)	1939–1945	3–4 tys.	Intelligenzaktion, egzekucje	kujawsko-pomorskie
49	Skarżysko-Kamienna (HASAG)	1939–1944	20–35 tys.	obóz pracy przymusowej	świętokrzyskie
50	Stanisławów (Czarny Las)	1941	1500	egzekucje	Ukraina
51	Świecie	1939	1000	T4	kujawsko-pomorskie
52	Warszawa, Ogrody sejmowe przy ul. Wiejskiej	1939–1940	500–1000	egzekucje, AB	mazowieckie
53	Warszawa, tzw. rzeź Ochoty	1944	10 tys.	zbrodnia wojenna SS RONA	mazowieckie
54	Warszawa, tzw. rzeź Woli	1944	30–65 tys.	zbrodnia wojenna SS	mazowieckie
55	Warszawa, tzw. Szwedzkie Góry (Bemowo)	1940	96	egzekucje	mazowieckie
56	Warta	1940–1941	581	T4	łódzkie
57	Wawer k. Warszawy	1939	107	egzekucja	mazowieckie
58	Wilno	1941	380	T4	Litwa
59	Wydmy Łuże k. Warszawy	1942	100	egzekucje	mazowieckie
60	Zamek w Lublinie	1939–1944	2,5 tys.	śledztwa, tortury	lubelskie
61	Zamość (Rotunda Zamojska)	1940–1944	8 tys.	AB, egzekucje	lubelskie
62	Zbylitowska Góra k. Tarnowa	1939–1944	10 tys.	egzekucje, miejsce straceń ludności żydowskiej z gett	małopolskie
63	Zofiówka	1942	108	T4	mazowieckie

Źródła: *Zagłada osób z zaburzeniami psychicznymi w okupowanej Polsce. Początek ludobójstwa. Katalog wystawy*, Warszawa 2018; *Zagłada chorych psychicznie. Pamięć i historia*, red. T. Nasierowski, Warszawa 2012; T. Nasierowski, *Zagłada osób z zaburzeniami psychicznymi w okupowanej Polsce. Początek ludobójstwa*, Warszawa 2008; M. Wardzyńska, *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion*, Warszawa 2009; M. Kubicki, *Zbrodnia w lesie szpęgawskim 1939–1940*, Gdańsk–Warszawa 2019; *Eksterminacja ludności w Polsce w czasie okupacji niemieckiej. 1939–1945*, red. J. Gumkowski, Poznań 1962; *Ausserordentliche Befriedungsaktion 1940. Akcja AB na ziemiach polskich. Materiały z sesji naukowej (6–7 listopada 1986 r.)*, red. Z. Mańkowski Warszawa 1992; C. Madajczyk, S. Lewandowska, *Hitlerowski terror na wsi polskiej 1939–1945. Zestawienie większych akcji represyjnych*, Warszawa 1965; R. Hrabar, *Hitlerowski rabunek dzieci polskich 1939–1945*, Katowice 1960; R. Hrabar, *Czas niewoli, czas śmierci. Martyrologia dzieci polskich w okresie okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1979; W. Wasilewski, *Zagłada polskich elit. Akcja AB – Katyń*, Warszawa 2009; *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939–1945 województwo [różne województwa]*, Informacja wewnętrzna GKBZHwP, 66/1–49, Warszawa 1980–1988.

Sebastian Piątkowski

Rzeź Woli w oczach świadków



Ilustracja 2.7.
Dowództwo brygady kolaborującej z Niemcami Rosyjskiej Wyzwoleńczej Armii Narodowej biorącej udział w zbrodniczej pacyfikacji warszawskiej Woli podczas powstania warszawskiego (domena publiczna)

„Rzeź Woli" to utrwalona w polskim piśmiennictwie nazwa skrajnie zbrodniczego, masowego mordu, który przyniósł śmierć kilkudziesięciu tysiącom mieszkańców warszawskiej dzielnicy Wola. Mordu dokonali Niemcy i służących pod ich rozkazami członkowie niemieckich formacji kolaboracyjnych. Odcisnął krwawe piętno także na całym dalszym życiu tych nielicznych, którzy ocaleli z masakry, a stracili w niej rodziców, współmałżonków, dzieci, braci i siostry, znajomych i przyjaciół. Bez względu na to, czy świadkowie opowiadali o tych wydarzeniach w kilka, kilkanaście, czy nawet kilkadziesiąt lat po zakończeniu wojny, w ich relacjach można znaleźć bez trudu żywą pamięć o makabrycznych wydarzeniach, jakich dane było im doświadczyć[1].

Pierwsze dni powstania warszawskiego zostały zapamiętane przez mieszkańców Woli jako czas pełen nadziei. Pomimo odgłosów toczących się w dzielnicy walk, widok biało-czerwonych flag, spotkania cywili z powstańcami oraz informacje podawane przez radio i prasę budziły powszechny entuzjazm. Nie naruszały go nawet przekazywane z ust do ust wiadomości o wykorzystywaniu przez Niemców mężczyzn, kobiet i dzieci jako „żywych tarcz" w atakach na pozycje powstańcze i przy rozbiórce barykad[2]. Przełom nastąpił 5 sierpnia 1944 r., kiedy to właśnie od Woli rozpoczęto realizację rozkazu Adolfa Hitlera, nakazującego zburzenie Warszawy i wymordowanie całej jej ludności[3].

Eksterminacja mieszkańców dzielnicy prowadzona była systematycznie, według stałego scenariusza. Niemcy i towarzyszący im kolaboranci otaczali wybrany dom, nakazując wszystkim mieszkańcom opuszczenie lokali. Na podwórzu wypędzanych ograbiano z biżuterii, zegarków, wszelkich wartościowszych bagaży

dr hab. **Sebastian Piątkowski** – pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Lublinie, Delegatura w Radomiu. Specjalizuje się w historii społecznej i gospodarczej centralnych ziem polskich w dobie nowożytnej i najnowszej, ze szczególnym uwzględnieniem lat wojny i okupacji niemieckiej. Jest autorem m.in. książek *Więzienie niemieckie w Radomiu 1939–1945* (2009), *Okupacja i propaganda. Dystrykt radomski Generalnego Gubernatorstwa w publicystyce polskojęzycznej prasy niemieckiej (1939–1945)* (2013), *Cena poświęcenia. Zbrodnie na Polakach za pomoc udzielaną Żydom w rejonie Ciepielowa* (2007, współautor); *The Price of Sacrifice. Crimes against Poles for Aiding Jews in the region of Ciepielów* (2008, współautor). Obecnie finalizuje edycję siedmiotomowego wydawnictwa IPN pt. *Relacje o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w latach 1939–1945*.

[1] Por. M. Wosińska, *Trauma rzezi Woli. Przestrzenie doświadczenia granicznego*, w: *Wola 1944. Nierozliczona zbrodnia a pojęcie ludobójstwa*, red. E. Habowski, Warszawa 2019, s. 53–82;

[2] J. K. M. Hanson, *Nadludzkiej poddani próbie. Ludność cywilna Warszawy w powstaniu 1944 r.*, Warszawa 2004, s. 56–59; P. Gursztyn, *Rzeź Woli. Zbrodnia nieosądzona*, Warszawa 2015, s. 49–76.

[3] Rozkaz ten miał formę ustną i został wydany przez Adolfa Hitlera w nocy z 1 na 2 sierpnia 1944 r. lub rankiem 2 sierpnia 1944 r., A. Przygoński, *Powstanie warszawskie w sierpniu 1944 r.*, t. 1, Warszawa 1980, s. 221.

i ubrań. Wśród krzyków, strzałów i bicia ludzie wypędzani byli na ulicę. Jak opowiadał Ryszard Piekarek: „Cały czas trzymaliśmy ręce podniesione do góry. Strzały, bicie kolbami, wyzwiska, mordy – i znikąd żadnej pomocy (...). Do dziś przed oczami widzę mocno obitego, a następnie zastrzelonego przez oficera SS kolejarza z naszego domu, który usiłował się wylegitymować temu oficerowi, który bił go pistoletem po twarzy, drąc jego kenkartę, a następnie strzelając mu kilkakrotnie z bliskiej odległości w twarz z pistoletu; był to ojciec mojej koleżanki Zosi”[4]. Jeżeli grupa wypędzonych była niewielka, obejmująca kilkadziesiąt osób, nierzadko rozstrzeliwano ją na miejscu. W przypadku większych, kilkusetosobowych grup, przerażonych mężczyzn, kobiety i dzieci pędzono na miejsca masowych straceń, na które wybrano fabryki, place i znajdujący się na Woli park. W międzyczasie Niemcy przeszukiwali dokładnie budynek, rozbijając strzałami zamknięte drzwi. Do piwnic wrzucano granaty, by zabić ukrywające się tam osoby. Akcję kończyło podpalenie kamienicy, by ostatni z ocalałych zginęli w ogniu, bądź uduszeni dymem[5].

Jedną z osób, które 5 sierpnia 1944 r. Niemcy wypędzili z jej mieszkania przy ul. Wolskiej, była Wacława Gałka. Rankiem ruszyła ona w drogę ku śmierci wraz z mężem Szczepanem i dwojgiem dzieci – szesnastoletnią Stanisławą i sześcioletnim Leszkiem. Całą rodzinę przeprowadzono wraz z innymi Polakami na skraj pobliskiego parku, gdzie leżały już zwłoki rozstrzelanych wcześniej mieszkańców sąsiednich domów. Po oddaniu przez Niemców salwy Wacława leżała bez ruchu przytulając synka i nie mając świadomości, że jej córka już nie żyje. Pomiędzy ciałami krążyli żołnierze, obdzierając je z biżuterii i dobijając rannych. „Po kilku godzinach, może około 12.00 (nie miałam zegarka) syn mój Leszek zaczął płakać, że mu kolanka zdrętwiały i wtedy żandarm do niego strzelił. (...) Gdy żandarm zastrzelił mego synka, jego krew ściekała na mnie i zapewne dlatego uważano mnie za zmarłą”[6]. Przez kolejne godziny do uszu kobiety dochodziły odgłosy zabijania kolejnych osób doprowadzanych na miejsce kaźni – salwy karabinowe, krzyki rannych, odgłosy pojedynczych strzałów. Wraz z nadejściem wieczora Niemcy zaczęli krzyczeć, by żyjący wstali

SS – *Schutzstaffel* – skrót oficjalnej nazwy „oddziałów ochronnych” niemieckiej partii nazistowskiej. Organizacja została utworzona w 1925 r. z zadaniem zabezpieczania spotkań publicznych Adolfa Hitlera. W następnych latach była systematycznie rozbudowywana, przejmując rolę policji wewnątrzpartyjnej i skupiając najbardziej fanatycznych niemieckich nazistów, których dobierano według określonych kryteriów fizycznych i psychologicznych. Sformowano z nich m.in. załogi obozów koncentracyjnych, a następnie oddziały o charakterze wojskowym, które walczyły u boku niemieckiej armii. Po wybuchu wojny w szeregach pułków i dywizji SS znaleźli się też kolaboranci m.in. z Bułgarii, Belgii, Chorwacji, Francji, Łotwy i Związku Sowieckiego. SS-mani, wśród których nie brakowało osób z przeszłością kryminalną, odznaczali się bezwzględnością i brutalnością, dokonując w całej okupowanej Europie wielu zbrodni na ludności cywilnej. W 1947 r. Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze uznał SS za organizację zbrodniczą.

[4] R. Piekarek, *Fragment wspomnień, VIII 1967 r.*, w: *Ludność cywilna w Powstaniu Warszawskim*, t. 1: *Pamiętniki. Relacje. Zeznania*, oprac. M. M. Drozdowski, M. Maniakówna, T. Strzembosz, Warszawa 1974, s. 273.

[5] P. Gursztyn, op.cit., s. 81 i nast.

[6] *Protokół przesłuchania świadka Wacławy Gałki, 25 III 1946 r.*, w: *Zapisy terroru. Warszawa*, t. 2: *Zbrodnie niemieckie na Woli w sierpniu 1944 r.*, oprac. T. Stefanek, L. Zaborowski, Warszawa 2017, s. 317.

i obiecywać, że ocalą życie. „Wstałam, a zaraz po mnie wstał mój mąż. Jednakże widząc pomordowane nasze dzieci, dostał szału. Wołał: «zabiliście dzieci, zabijcie i mnie» i zachodził drogę żołnierzom”[7]. Ci rozstrzelali go razem z innymi mężczyznami. Wacławę i inne kobiety przeprowadzono do jednego z budynków. Zanim została wywieziona do Rzeszy na roboty, jeszcze dwukrotnie stawała twarzą w twarz z Niemcami mordującymi mieszkańców Woli.

Tego samego dnia ciężarna Wanda Lurie i jej troje dzieci zostali wypędzeni przez Niemców z piwnicy jednego z domów, a następnie przeprowadzeni w dużej grupie cywili na dziedziniec fabryki „Ursus”, gdzie wśród ciał rozstrzelanych ustawiono ich w kolumnę. „W grupie, w której byłam – opowiadała po latach – było wiele dzieci po 10–12 lat, często bez rodziców. Zamordowani leżeli na prawo i lewo w różnych pozycjach. Naszą grupę skierowano do przejścia między budynkami. Gdy pierwsza czwórka dochodziła do miejsca mordu, Niemcy strzelali w kark od tyłu. Przy ustawianiu w czwórki ludzie krzyczeli, błagali, modlili się. Ja byłam w ostatniej czwórce. Błagałam otaczających nas Niemców, by ratowali dzieci i mnie. Któryś z nich zapytał, czy mogę się wykupić. Dałam mu trzy złote pierścionki. Wziął je, lecz kierujący egzekucją oficer kazał mnie dołączyć do grupy idącej na rozstrzelanie. Zaczęłam go błagać o życie dzieci, mówiłam o honorze oficera. Odepchnął mnie tak, że się przewróciłam. Widział, że jestem w ostatnim miesiącu ciąży. Potem uderzył i pchnął mego starszego synka wołając: «prędzej, prędzej, ty polski bandyto!». Podeszłam w ostatniej czwórce wraz z trojgiem dzieci do miejsca egzekucji, trzymając prawą ręką dwie rączki młodszych dzieci, lewą rączkę starszego. Dzieci szły płacząc. Starszy widząc zamordowanych krzyczał, że nas zabiją. W pewnym momencie oprawca stojący za nami strzelił starszemu synkowi w tył głowy, następne strzały ugodziły młodsze dzieci. Potem strzelano do mnie”[8]. Kula ta trafiła Wandę Lurie w kark, wychodząc przez dolną część czaszki i rozrywając twarz. Ciężko ranna, sparaliżowana grozą wydarzeń kobieta spędziła wśród ciał pomordowanych trzy kolejne dni. Impulsem do walki o ocalenia życia stało się dopiero przeświadczenie, że dziecko które nosi w łonie żyje i niedługo przyjdzie na świat.

Zbrodnicze działania Niemców objęły nie tylko domy mieszkalne, ale także szpitale, zapełnione rannymi i osobami, które starały się ukryć przed bestialstwem Niemców. Wanda Łokietek-Borzęcka była jedną z kilkunastu harcerek-sanitariuszek, któ-

Kenkarta (niem. Kennkarte – karta rozpoznawcza) – dowód tożsamości, do posiadania którego zobowiązany był każdy mieszkaniec Generalnego Gubernatorstwa, mający ukończone 15 lat.

[7] Ibidem.

[8] M. L. Lurie, *Polska Niobe*, Warszawa 2004, s. 8–9. Zob. także *Protokół przesłuchania świadka Wandy Lurie, 10 XII 1945 r.*, w: *Zapisy terroru*..., s. 130–132; J. K. M. Hanson, op. cit., s. 47.

re opiekowały się rannymi w Szpitalu Św. Łazarza. Po zajęciu go przez Niemców została wypędzona wraz z personelem medycznym na ulicę, gdzie stała się świadkiem śmierci swych koleżanek, sióstr zakonnych i wszystkich lekarzy rozstrzelanych przez Niemców, a następnie podpalenia budynku szpitalnego zapełnionego zwłokami pacjentów i ukrywających się w piwnicach osób. Chociaż i do niej strzelono, nie straciła życia. Gdy po pewnym czasie próbowała wyczołgać się w bezpieczne miejsce, dostrzegł ją jeden z żołnierzy przeszukujących zwłoki. „Leżąc w pozycji innej niż wszyscy musiałam zwrócić jego uwagę, bo doszedł do mnie i zaczął mnie kopać, następnie wziął za rękę, zerwał bransoletkę i pierścionek, usiadł opierając się o moje nogi. Przeszukiwał nasze teczki i torebki. Po chwili wstał, widocznie wyczuł, że żyję, stanął nade mną repetując karabin, następnie strzelił dwa razy do mnie, tak, że czułam, że kule musnęły moje włosy, a ziemia zasypała mi oczy. Ja jednak żyłam. (…) Jak długo leżałam struchlała, nie wiem. Dym z palącego się szpitala dusił i szczypał w oczy”[9]. O prawdziwym cudzie mogła też mówić Wiesława Chełmińska, która wraz z członkami rodziny ukrywała się w podziemiach tego szpitala i została tam odnaleziona przez Niemców. „Kazano mi wejść do oddziału [podziemi], gdzie leżał stos trupów wysokości jednego metra i kałuże krwi. Mnie i matce kazano wejść na zwłoki. Matka weszła pierwsza i widziałam, jak esesman strzelił jej w tył głowy i jak upadła. Weszłam za nią i upadłam nie czekając, aż żołnierz do mnie strzeli. Strzelił jednak raniąc mnie w prawe ramię. Po mnie musiało wchodzić około dwudziestu osób na stos, zanim je rozstrzelano. Na mnie upadło kilka zwłok, tylko głowę miałam nie przykrytą”[10]. Gdy Niemcy podpalili budynek i odeszli, Wiesława wyczołgała się ze stosu trupów. Przedzierając się przez pomieszczenia objęte ogniem i dymem dotarła do kuchni szpitalnej, gdzie natrafiła na ciało swej siostry, rozstrzelanej wraz z grupą pacjentów.

Skala i przebieg zbrodni mających miejsce 5–7 sierpnia 1944 r. i w następnych dniach sprawiły, że tym, którzy uniknęli śmierci w egzekucjach, lub też nie zostali odnalezieni przez Niemców w prowizorycznych kryjówkach, obraz Woli skojarzył się z prawdziwym piekłem. Stosy ciał pomordowanych, pojedyncze zwłoki leżące na ulicach, płonące domy, odgłosy wystrzałów i eksplozji, budziły prawdziwe przerażenie. Grozę pogłębiał jeszcze widok krążących po dzielnicy Niemców i służących pod ich rozkazami

[9] W. Łokietek-Borzęcka, *Relacja, 1966 r.*, w: *Ludność cywilna…*, s. 252.
[10] *Protokół przesłuchania świadka Wiesławy Chełmińskiej, 7 V 1946 r.*, w: *Zapisy terroru…*, s. 172.

innych oddziałów – często odurzonych alkoholem, śmiejących się głośno, śpiewających wesołe piosenki, przyozdabiających swe mundury zegarkami, biżuterią i elementami odzieży, zerwanej z ciał zabitych[11]. Ukrywający się napotykali kobiety, które w następstwie zbiorowych gwałtów i śmierci swych bliskich utraciły zmysły do tego stopnia, że nie można było udzielić im jakiejkolwiek pomocy[12]. Niektórzy z mieszkańców Woli stawali się też naocznymi świadkami poprzedzanych torturami egzekucji przeprowadzanych na wziętych do niewoli powstańcach,. „Widok był przerażający – wspominała Anna Sławińska – kilkumetrowej długości pręty zbrojeniowe wiły się jak węże, wydając podobne dźwięki. Niemcy krzyczeli, ale od ochrypłych wrzasków bijących straszniejsze było milczenie torturowanych. Na ramionach mieli biało-czerwone opaski. Jeden miał pod brodą zawiązaną polską flagę. Nie chciałam dalej patrzeć – uciekłam. Wiedziałam, jaki los ich czeka, nie spodziewałam się jednak, w jakich okolicznościach go poznam”[13]. Z kolei mieszkańcy domów nie objętych pierwszymi falami mordu, nie mając szans na ucieczkę, spędzali całe doby w prowizorycznych schronach, urządzonych w piwnicach. Maria Hoffman – zakonnica pracująca w sierocińcu dla dziewcząt, która wraz z podopiecznymi trafiła do piwnicy jednej z kamienic, zapisała w swym dzienniku: „W schronie – ludzie bladzi, śmiertelnie wylęknięci. W niepewnym świetle niebieskich lampek wyglądają na zjawy z tamtego świata. Zbici ciasno, głowa przy głowie – jedni płaczą, drudzy przeklinają, inni ich uciszają. (…). Nagle na schodach prowadzących do schronu zjawia się jakaś pani i przeraźliwym głosem woła: »Niemcy!«. Odpowiada jej jęk i wycie całego schronu. Ludzie tracą głowy, powstaje ścisk, krzyk, dzieci płaczą – wydaje się, że to już nadszedł koniec! (…) Tymczasem na górze wołają: »Wychodźcie, Niemcy chcą rzucać granaty«. Nowy

Niemieckie formacje kolaboracyjne – w 1941 r. Niemcy rozpoczęli tworzenie kolaboracyjnych formacji wojskowych, składających się z obywateli Związku Sowieckiego. Wstępowały do nich osoby o przekonaniach antykomunistycznych oraz wzięci do niewoli żołnierze Armii Czerwonej, nie mogący znieść warunków życia w obozach jenieckich. Niektóre z takich oddziałów skierowano do tłumienia powstania warszawskiego. Były to dwa bataliony żołnierzy z Azerbejdżanu, a także wzmocniony dodatkowymi oddziałami pułk Kozaków dońskich. Niemcom podlegała również brygada szturmowa, tworzona przez Rosjan i Białorusinów służących w Rosyjskiej Wyzwoleńczej Armii Ludowej, działającej u boku armii niemieckiej. Kolaboranci ci byli uznawani przez Niemców za środowisko kryminogenne, niezdyscyplinowane, nie posiadające większej przydatności wojskowej. Zarówno podczas rzezi Woli, jak i innych masakr mających miejsce w czasie powstania warszawskiego, żołnierze z wymienionych formacji dopuścili się licznych zbrodni na cywilach – masowych i indywidualnych zabójstw, gwałtów, okaleczeń i rabunków.

[11] A. D. Sławińska, *Przeżyłam to. Wola 1944*, Olsztyn 2015, s. 125; S. W. Talikowski, *Relacja o przeżyciach mieszkańców rejonu ulicy Elektoralnej i Białej, IV 1963 r.*, w: Ludność cywilna…, s. 302
[12] M. Kicman, *Pokonać strach. Niemieckie zbrodnie w oczach naocznego świadka*, Kraków 2018, s. 266; T. Szczęsny, *Fragment wspomnień Zawiszaka, IX 1967*, w: *Ludność cywilna…*, s. 295.
[13] A. D. Sławińska, op. cit., s. 118.

popłoch. Fala ludzka prze nieprzerwanie. Ludzie rzucają toboły, depczą po sobie, to znowu pchają się z jakimiś ogromnymi pakunkami, przewracają innych. Nareszcie jesteśmy u wyjścia. (...). Tam Niemcy obdzierają wszystkich z pierścionków, zegarków, chwytają porządniejsze walizy”[14].

Niemożliwą do opisania traumę przeżyli też mieszkańcy Woli, którzy od 7 sierpnia 1944 r. zmuszeni przez Niemców i pod ich nadzorem zajmowali się paleniem rozrzuconych po całej dzielnicy zwłok pomordowanych. Jeden z nich, Franciszek Zasada, opowiadał po latach: „W poniedziałek dopalaliśmy szczątki na polu naprzeciw [kościoła] św. Wojciecha. Tam były dwa pola masowej egzekucji, jedno bliżej ul. Syreny, a drugie tuż pod murami kamienic. Trupów było bez liku, jak drzewa. Stos trupów. Jedne były już spalone, inne podpalane, a inne tylko przypalone. Niemożliwy fetor spalenizny. Składaliśmy na stos niedopalone trupy wraz z deskami i drzewem; polewał to Niemiec jakimś płynem, który po rzuceniu zapałki zaraz wybuchał płomieniem i obejmował cały stos. (...) Potem paliliśmy wzdłuż ul. Wolskiej i tak doszliśmy aż do ul. Młynarskiej. Wprowadzono nas do ogrodu Biernackich. W ogrodzie jak i w piwnicach pałacu pełno było całych lub niedopalonych trupów. Było ich tam blisko 200 i pełno rzeczy. Znowu znosiliśmy je na stos. Wtem Niemcy przyprowadzili przez wyłom w murze od strony klasztoru jakiegoś starego ojca, pochylonego, chudego, łysego. Na ten widok Niemiec, który stał koło nas, ze śmiechem rzekł: «Na cóż prowadzicie tego młodzieniaszka?». Na co tamci ze śmiechem odrzekli: «Na rozmnożenie». I zaczęło się wydrwiwanie i wyszydzanie staruszka. Pytano o papiery, ale nie miał żadnych. Był tylko w habicie. Zapytany, ile ma lat, odrzekł, że 83 (o ile pamiętam). Gdy się z niego naśmiewali, kazali mu biec, a gdy zrobił kilka kroków, puścili parę serii z rozpylacza [pistoletu maszynowego – S.P.]; zachwiał się i upadł. Wzięli go za ręce i nogi, przynieśli ku piwnicy w ogrodzie znajdującej się tuż przy studni, rozhuśtali i wrzucili do piwnicy. Tam wraz z innymi jego ciało zostało spalone”[15]. Mordy takie nie były odosobnione. Mieczysław Gurbiel, który należał do grupy palącej zwłoki w jednym z miejsc przy ul. Wolskiej zapamiętał: „Spaliliśmy tam około 300 trupów. Po wykonaniu tej pracy lejtnant [porucznik – S.P.], który przypadkowo znalazł się w naszej eskorcie, wyciągnął z naszej grupy młodego chłopca, mówiąc, że jest Żydem (...). Następnie Ukrainiec

[14] M. T. Hoffman, *Fragment dziennika, VIII 1944 r.*, w: *Ludność cywilna*..., s. 249.

[15] *Pamiętamy o Was... Pamięci 30 redemptorystów zamordowanych w Powstaniu Warszawskim*, oprac. o. J. Dołbakowski CSsR, o. Marian Sojka CSsR, Pelplin 2000, s. 87–88.

wałęsający się na ulicy zastrzelił go. Zwłoki spaliliśmy na stosie, widziałem, że w chwili podpalenia stosu chłopiec jeszcze żył. Nazwiska chłopca nie znam”[16].

W następnych dniach przez Wolę biegł główny szlak, którym Niemcy wypędzali z Warszawy ludność cywilną, wywożąc ją przez Dworzec Zachodni do obozu w Pruszkowie. W czasie przemarszu niemalże każdej z grup wysiedleńców dochodziło do zabójstw, rabunków mienia i gwałtów na kobietach[17]. Strażak Jakub Wiśniewski, który pełniąc służbę na dachu jednej z fabryk obserwował wydarzenia w okolicy, wspominał o drewnianym domu na trasie przemarszu, na którym Niemcy wywiesili szyld „Przytułek dla starców i niedołężnych”. Jak szacował, w ciągu pięciu dni umieszczono w nim ok. 500 osób – starców, inwalidów, kalekich, niesionych na noszach. „11 sierpnia na pół godziny przed północą podeszło dwóch żandarmów i wrzucili do domu dwa granaty zapalające. Z wewnątrz rozległy się piski, jęki, wołania. Pożar jednak szybko rozszerzył się i objął cały dom. Spalili się wszyscy ludzie (...), a tych spośród nich, którym jednak udawało się z płonącego domu wydostać, żandarmi zabijali strzałami”[18] – opowiadał.

Osoby, którym udało się przeżyć rzeź Woli opuszczały stolicę nie tylko z ranami i okaleczeniami fizycznymi, ale także ze zdruzgotaną psychiką. Pamięć o strasznych dniach sierpnia 1944 r. towarzyszyła każdemu z ocalałych do końca życia.

[16] *Protokół przesłuchania świadka Mieczysława Gurbiela, 20 V 1948 r.*, w: *Zapisy terroru*..., s. 238.

[17] *Protokół przesłuchania świadka Mieczysława Krzysztoforskiego, 16 IV 1946 r.*, w: *Zapisy terroru*..., s. 207.

[18] *Protokół przesłuchania świadka Jakuba Wiśniewskiego, 16 III 1946 r.*, w: *Zapisy terroru*..., s. 59–60.

3

Paweł Baranowski
Jan Jacek Sztaudynger

Ekonomiczna wycena strat ludzkich poniesionych przez Polskę podczas II wojny światowej

– podejście oparte na utraconym PKB, wyrażonym stratami wynagrodzeń związanych z pracą



Po lewej: Ilustracja 3.1.
Polscy robotnicy przymusowi w III Rzeszy w kamieniołomach Finkenkuhle koło Salzgitter
(Zbiory NAC)

3

3.1. Wstęp

Celem opracowania jest obliczenie strat, które ponieśli – wskutek utraty wynagrodzeń[1] – obywatele polscy – ofiary Niemców podczas II wojny światowej (od września 1939 do maja 1945 r.) Obliczenia będą prowadzone według metodologii produktu krajowego brutto (PKB). Uwzględniamy:

- ofiary śmiertelne,
- inwalidów i chorych w następstwie wojny,
- zrabowane i zgermanizowane dzieci,
- robotników przymusowych.

Liczba ofiar i straty w wynagrodzeniach zostaną obliczone dla obywateli polskich wszystkich narodowości zamieszkujących Polskę w granicach z 1939 r.

W opracowaniu Konrada Wnęka oszacowano liczbę ofiar śmiertelnych na 5,2 mln (około 15% ludności Polski w 1939 r.)[2]. Opierając się na prawdopodobieństwie dożycia przez te osoby określonego wieku i ich aktywności zawodowej (na podstawie wyników spisu powszechnego z 1931 r.), oszacowaliśmy wynagrodzenia, które osiągnęliby ci ludzie, gdyby nadal żyli. W takim ujęciu człowiek, będący ofiarą wojny, jest traktowany jako potencjalny pracownik, którego praca tworzy PKB, a pomijane będą indywidualne koszty jego funkcjonowania, czyli spożycie.

Takie podejście zalicza się do metod dochodowych szacowania strat. Przedmiotem naszych rozważań nie będzie zatem wartość życia i zdrowia ofiar, która jest przedmiotem ujęcia kosztowego. Polega ono na obliczeniu wartości nakładów na edukację człowieka, np. kosztów życia do chwili zakończenia edukacji: jego wykształcenia, wyżywienia, ubrania, kosztów mieszkaniowych itp. Podejście takie pomija wiek ofiary i dalszą oczekiwaną długość życia człowieka w przypadku, gdyby nie stracił go w wyniku wojny. W przeciwieństwie do naszego po- ►

[1] Wynagrodzenia związane z pracą brutto łącznie ze składkami na ubezpieczenie społeczne oraz podatkami płaconymi przez pracodawcę.

[2] Zob. K. Wnęk, *Straty demograficzne Polski w czasie II wojny światowej poniesione ze strony Niemiec*, w: *Raport o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej 1939–1945*, red. K. Wnęk, s. 101–171.

dr hab. **Paweł Baranowski**, prof. UŁ – profesor uczelni w Katedrze Ekonometrii Uniwersytetu Łódzkiego. Specjalizuje się w ekonometrii stosowanej, szczególnie w zakresie badań wzrostu gospodarczego, polityki pieniężnej i rynku pracy. Obecnie pełni funkcję kierownika studium doktoranckiego na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym. W przeszłości pracował w instytucjach finansowych m.in. w Narodowym Banku Polskim, kilkukrotnie brał udział w panelu ekspertów Narodowego Centrum Nauki. Opublikował ponad 50 prac naukowych w kraju i za granicą, kierował i uczestniczył w ogólnopolskich projektach badawczych i badawczo-rozwojowych. Za pracę doktorską otrzymał nagrodę im. prof. Witolda Kuli, a za całokształt osiągnięć naukowych i organizacyjnych odznakę „Za Zasługi dla Miasta Łodzi".

prof. dr hab. **Jan Jacek Sztaudynger** – pracownik Instytutu Ekonometrii Uniwersytetu Łódzkiego, kierow- ►

dejścia, metoda kosztowa nie bierze pod uwagę odsetka ludności, która pracowała zawodowo. Ponadto wspomniana metoda opiera się na informacjach w znacznej mierze niedostępnych. Na przykład: dla okresu przed 1939 r. dysponujemy danymi w zakresie budżetów gospodarstw domowych jedynie dla Warszawy, a dane te nie są prezentowane w przekroju poziomu (aktualnego lub perspektywicznego) wykształcenia dzieci lub młodych osób kontynuujących naukę.

Kolejnym mankamentem byłaby konieczność przyjmowania arbitralnych założeń kosztów życia i wykształcenia, np. odnoszących się do tego, jakie koszty mieszkania ponosiła ofiara żyjąca w jednorodzinnym domu na wsi.

Należy zaznaczyć, że nasze szacunki opieramy na danych opublikowanych przez przedwojenną statystykę publiczną, a dotyczących struktury wynagrodzeń i ówczesnej przeżywalności[3]. Wszystkie obliczenia są przygotowane na podstawie danych przedwojennych z 1938 r. (niekiedy z lat wcześniejszych, sprowadzonych do porównywalności z rokiem 1938). Dzięki temu unikamy tworzenia wyimaginowanego scenariusza rozwoju powojennej Polski i rozpatrywania przypuszczalnych zmian, np. w strukturze wynagrodzeń, gdyby nie wymordowano ponad 5 mln jej obywateli. Podstawą naszych obliczeń są liczebności ofiar oszacowane przez K. Wnęka.

Wynagrodzenia za tworzenie produktu krajowego brutto będziemy szacowali dla ofiar II wojny światowej z uwzględnieniem ich płci, wieku i aktywności zawodowej (odsetek pracujących z podziałem na wiek). Wyróżnimy zatrudnionych poza rolnictwem i w rolnictwie (z podziałem na pracowników samodzielnych i najemnych). Rozpatrzymy prawdopodobne sumaryczne wynagrodzenia za pracę (wraz ze składkami na ubezpieczenia społeczne), które osiągnęłyby ofiary w ciągu całego ich dalszego życia (w cyklu życia) w latach 1939–2012, uwzględniając prawdopodobieństwo ich dożycia określonego wieku.

W głównym wariancie szacunków obliczenia utraconych wynagrodzeń będą prowadzone w warunkach i cenach ostatniego pokojowego roku przed wojną – 1938 (a niekiedy lat wcześniejszych sprowadzonych do 1938). Założymy jednak, że wynagrodzenia realne w okresie obliczeń rosły co roku o 1%[4].

nik Katedry Ekonometrii w latach 2012–2016, były członek Rady Narodowego Centrum Nauki. Za doktorat i habilitację otrzymał nagrody ministra, a za książkę Modyfikacje funkcji produkcji i wydajności prac nagrodę Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego im. E. Lipińskiego. Opublikował 100 prac naukowych, w tym 3 autorskie książki. Wypromował także ośmiu doktorów. Kierował dziewięcioma projektami centralnymi w zakresie ekonometrycznych modeli wzrostu gospodarczego, nierówności dochodów, kapitału społecznego i integracji europejskiej. Ostatnio zajmuje się kapitałem społecznym – zaufaniem do innych, skłonnością do pomocy i uczciwością oraz ich powiązaniami ze wzrostem gospodarczym. Odbył roczne staże na Uniwersytecie Pensylwańskim (gdzie współpracował z laureatem Nagrody Nobla, L.R. Kleinem) i na Uniwersytecie Bońskim.

[3] *Polskie tablice wymieralności 1931/32*, „Statystyka Polski", Seria C, z. 91, Warszawa 1938.

[4] Dane dotyczące wzrostu wynagrodzeń realnych są wyrywkowe, zwłaszcza w statystyce międzywojennej. Dodatkowym utrudnieniem jest kryzys lat trzydziestych, który sprawia, że średnia dynamika wynagrodzeń w znacznym stopniu zależy od roku przyjętego za podstawę obliczeń. W latach 1934–1938 średnia roczna dynamika godzinnych realnych wynagrodzeń robotniczych w przemyśle wyniosła 2,6% („Mały Rocznik Statystyczny 1939", Warszawa 1939, s. 274). Przy wychodzeniu z dołka koniunkturalnego dynamika jest najczęściej wyższa niż w okresie równomiernej koniunktury. Dla innych kategorii wynagrodzeń brak jest danych. W latach powojennych dysponujemy danymi o wynagrodzeniach realnych od 1955 r. i analizujemy je do 2012 r. W tych latach średni roczny wzrost wynagrodzeń realnych wyniósł 2%.

Na podstawie tych obu szacunków przyjęliśmy w wariancie bazowym 1-procentowy wzrost wynagrodzeń realnych. Jest to zgodne z ogólną, przyjętą przez nas zasadą umiarkowanych szacunków (małych liczb). W wariancie alternatywnym podajemy kwoty utraconych wynagrodzeń realnych przy założeniu ich wzrostu o 2%; zob. załącznik 1.

Szacunki będą wyrażone w złotych z 1938 r., a do obliczenia wartości wskaźnika bieżącej wartości złotego z grudnia 1938 r. według parytetu dolara amerykańskiego przyjęto, że siła nabywcza 1 dolara z grudnia 1938 r. równa jest w grudniu 2021 r. 19,91 dolara (według kalkulatora Bureau Labor Statistics, www.bls.gov/data/inflation_calculator.htm [on-line 03.08.2022]). Dolar amerykański z 1938 r. wart był 5,3 ówczesnych złotych („Mały Rocznik Statystyczny 1939", tabl. 46), natomiast dolar z 31 grudnia 2021 r. kosztował 4,0600 PLN (Tabela nr 254/A/NBP/2021 z dnia 2021-12-31).

Na podstawie tych danych przyjęto, że wskaźnik bieżącej wartości złotego z grudnia 1938 r. wynosi – w zaokrągleniu – 15,2518.

3.2. Utracone wynagrodzenia ofiar śmiertelnych

3.2.1. Ogólne zasady szacowania utraconych wynagrodzeń

Pierwszym zagadnieniem do rozważenia jest, jakie wynagrodzenia z pracy, łącznie ze składkami na ubezpieczenia społeczne, odprowadzanymi przez pracowników i pracodawców, osiągnęliby ludzie, których życie zostało przerwane na skutek działań wojennych i okupacji. W analizie badamy konsekwencje scenariusza, w którym 5,2 mln ofiar „naturalnie" dożywa swoich lat (tzn. według tablic trwania życia z 1931 r.). Proponujemy przeprowadzenie rachunku na podstawie powszechnie przyjętej, również w Eurostacie, metodologii liczenia PKB[5] (oraz jego składowej,

[5] Na potrzeby szacunków przyjęliśmy, że współczesne zasady wyliczenia wynagrodzeń w PKB i zasady liczenia wynagrodzeń w dochodzie społecznym przed II wojną światową były podobne.

którą są wynagrodzenia z pracy). Uczynienie metody liczenia PKB fundamentem naszych szacunków sprawia, że wyliczenia nabierają waloru obiektywności i względnej jednoznaczności. Rozwiązanie to powoduje jednak, że dochody z emerytur, rent i zasiłków nie są w ramach metodologii PKB od strony formalnej przyporządkowane beneficjentom tych świadczeń. W przeważającej mierze świadczenia te są finansowane ze składek naliczanych od wynagrodzeń osób pracujących, a zatem utracone wynagrodzenia brutto obejmują pośrednio emerytury, renty i zasiłki dla bezrobotnych[6].

W metodologii liczenia PKB pomijane są osoby pracujące poza granicami kraju, jak również osoby pracujące, ale niepobierające wynagrodzenia. Brak jest niestety w tym zakresie alternatywnych do metodologii PKB powszechnie uznanych zasad, a rezygnacja ze standardu PKB, powodowałaby ryzyko przyjęcia zbyt subiektywnych założeń. Nie pomijamy natomiast dzieci, które za kilka czy kilkanaście lat byłyby aktywne zawodowo i podjęłyby pracę, ale pomijamy te, które byłyby nieaktywne zawodowo lub bezrobotne[7].

Biorąc pod uwagę dostępne dane dotyczące aktywności zawodowej i bezrobocia, należy stwierdzić, że blisko 50% ludności nie tworzyło PKB. Ta cecha obliczeń jest swoistego rodzaju ceną, jaką zapłacimy za ogólnie uznany, jednoznacznie rozumiany fundament metodologii PKB.

3.2.2. Inne sposoby szacowania utraconych wynagrodzeń i przyczyny ich odrzucenia

Odrzuciliśmy liczenie strat w wynagrodzeniach netto na rzecz łącznej wartości wykonanej pracy – wkładu w tworzenie PKB (wynagrodzenie brutto wraz ze składkami na ubezpieczenia społeczne). Wynagrodzenia brutto zawierają składniki, których pracownik nie otrzymuje do ręki, ale są to wynagrodzenia odłożone na przyszłość (ubezpieczenia społeczne[8], emerytalne, rentowe

[6] Można by tu dokonać formalnego przeliczenia: pomniejszyć utracone wynagrodzenia brutto pracujących o składki emerytalne i tak uzyskaną kwotę przyporządkować emerytom, rencistom i bezrobotnym. Przeliczenie takie oczywiście nie zmieni łącznej kwoty strat w PKB.

[7] Liczbę dzieci, które w przyszłości pracowałyby i nie pracowałyby, ustaliliśmy „w cyklu ich życia" na podstawie współczynników zatrudnienia według grup wiekowych.

[8] Warto szczególnie podkreślić fakt, że ZUS zaliczał pracę przymusową w trakcie II wojny światowej do stażu pracy i wypłacał inwalidom wojennym i innym poszkodowanym wskutek niej renty z tytułu niezdolności do pracy, co oznacza, że kwoty odpowiadające utraconym składkom ZUS zostały faktycznie wypłacone przez Polskę.

lub na wypadek utraty pracy) i podatki. Finansują one konsumpcję zbiorową (wspólne korzystanie z dóbr i usług, np. utrzymanie dróg, zapewnienie bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego, utrzymanie administracji państwowej). Te i inne składniki wynagrodzenia brutto są wliczane do PKB, co jest dodatkowym, formalnym argumentem za zastosowaniem ujęcia brutto.

W odróżnieniu od podejścia przyjętego przez Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów[9], często stosowanego w analizach mikroekonomicznych, nie odejmujemy od utraconych wynagrodzeń ofiary jej wydatków na konsumpcję. Argumentem formalnym jest to, że nasze obliczenia dotyczą tworzenia PKB, a nie jego podziału, merytorycznym zaś to, że w ślad za odliczaniem wielkości konsumpcji ofiary należałoby odliczyć wielkość konsumpcji członków jego rodziny, jeśli również stracili życie. Przy założeniu, że wydatki konsumpcyjne całej rodziny były równe dochodom osiąganym przez jej członków (innymi słowy, że rodzina nie generowała oszczędności), oznaczałoby to, że jej likwidacja nie powoduje żadnych strat. Podobnie liczona wartość strumienia oszczędności dla niepracujących emerytów i rencistów byłaby ujemna. Co więcej, nie mamy informacji o konsumpcji z dochodów osobistych według grup wiekowych. Część tej konsumpcji to wydatki głównie inwestycyjne, takie jak zakup dzieł sztuki czy dóbr trwałego użytku (np. mebli). Odliczanie takiej konsumpcji od poniesionej straty ludzkiej nie da się w żaden sposób uzasadnić. Kolejnym argumentem jest przeznaczanie części narzutów (podatków) nakładanych na wynagrodzenia na inwestycje państwowe.

W obliczeniach nie stosujemy ani dyskonta[10], ani odpowiednich odsetek z tytułu ponad 70 lat opóźnienia w wypłatach odszkodowań. Pominięcie dyskonta i odsetek stanowi istotne uproszczenie algorytmu obliczeń, jak również pozwala uniknąć dyskusji i sporów odnośnie do ich wysokości. Warto dodać, że jeśli okres dyskonta byłby krótszy niż okres niewypłacania wynagrodzeń, to zastosowane podejście obniżałoby wartość wynagrodzeń utraconych przez ofiary[11].

Ponieważ data śmierci większości ofiar nie jest znana, nie przyjmujemy żadnych założeń w tym zakresie. Sposób liczenia

[9] *Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945*, Warszawa 1947, s. 38.

[10] BOW dyskonto naliczało, bo jeśli odszkodowanie byłoby wypłacone w 1947 r., a ofiara żyłaby i pracowała kolejnych kilkadziesiąt lat, to jego nieodzowność jest oczywista.

[11] Nasze ekonomiczne uzasadnienie uwzględniania odsetek jest następujące: gdyby wynagrodzenia, czyli „zrabowana" wartość PKB (wynagrodzeń wchodzących w jego skład), pozostały w kraju, wówczas corocznie przynosiłyby dochody z kapitału. Z kolei K. Roth (*Nowa debata o reparacjach*, IZ Policy Papers 27 (I), Poznań 2018) interpretuje reparacje w kategoriach „otwartego długu", co również wskazuje na celowość (możliwość) doliczenia odsetek.

utraconych wynagrodzeń sprawia, że są one zależne nie od tego, czy dana osoba zmarła w 1939 czy 1945 r., lecz przede wszystkim od jej wieku, który wyznacza przeciętną liczbę lat możliwych do przepracowania. Jako horyzont czasowy obliczeń zakładany maksymalnie 70 lat[12], kiedy niemowlę – ofiara wojny – zakończyłoby swoją pracę zawodową[13].

Obliczeniami obejmiemy wyłącznie to pokolenie, które zginęło w czasie II wojny światowej. Nie uwzględnimy następnych pokoleń, które przyszłyby na świat, gdyby ich matki i ojcowie przeżyli okupację niemiecką.

Podsumowując, za najlepszy z dostępnych mierników poziomu gospodarczego i osobowych strat wojennych uznajemy wynagrodzenia za pracę brutto z rachunków (metodologii) PKB. Odpowiadamy na pytanie, o ile byłby większy PKB, gdyby 5,2 mln ofiar żyło, pracowało i uzyskiwało wynagrodzenia z pracy.

3.2.3. Metodyka szacowania utraconych wynagrodzeń

Podstawą szacunków strat ludzkich[14] są wynagrodzenia będące wkładem w tworzenie produktu krajowego (PKB). Są to wynagrodzenia za wykonaną pracę (z podatkami i składkami na ubezpieczenia społeczne), która byłaby wykonana przez repre-zentatywną ofiarę śmiertelną II wojny światowej. Wynagrodzenia za tworzenie produktu krajowego będziemy szacowali dla 5,2 mln ofiar działań Niemców w czasie II wojny światowej z uwzględnieniem pracy, którą mogłyby wykonywać, gdyby żyły, w zależności od ich wieku, płci oraz rodzaju wykonywanej pracy.

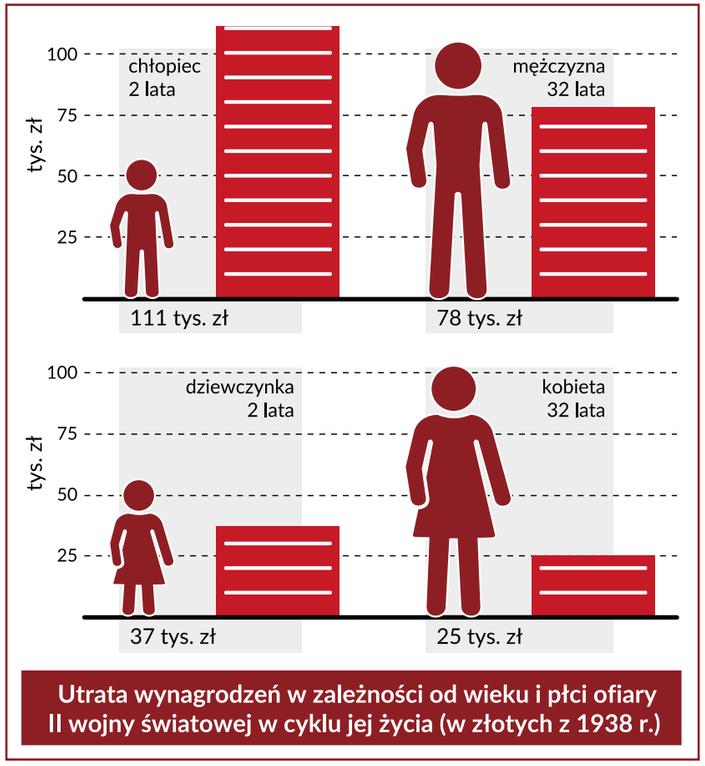
Szacunki będą przeprowadzone dla osób, które straciły życie w latach 1939–1945. Wynagrodzenia za pracę obliczane są „w cyklu życia", tzn. sumujemy wartość pracy, która zostałaby wykonana do 70. roku życia (zakładamy, że z upływem 70 lat wszyscy obywatele kończą aktywność zawodową; w rzeczywistości pracuje zawodowo tylko niewielka część siedemdziesięciolatków i w obliczeniach przyjmujemy dla każdej grupy wiekowej odsetek faktycznie pracujących, niezależnie od oficjalnego wieku emerytalnego). Oczywiście nie wszyscy obywatele tworzą PKB, szczególnie bez przerwy do 70 roku życia. Podkreślmy, że liczbę pracujących w wieku 15–69 określamy na bazie danych statystycznych, w szczególności bierzemy pod uwagę niewielką, ale niezerową aktywność zawodową osób w wieku 65 lat i więcej. Dlatego w analizie uwzględniamy prawdopodobieństwo dożycia[15] (odsetek osób, które dożyją określonego wieku) i odsetek osób, które pracują zawodowo, co wynika z tego, że dana osoba tworzy produkt krajowy brutto wyłącznie wówczas, gdy po pierwsze żyje, a po drugie pracuje zawodowo i uzyskuje wynagrodzenie. Oczywiście wartości tych zmiennych są zróżnicowane. Biorąc pod uwagę dostępne dane, obliczenia prowadzimy na jednolitych grupach w zależności od płci, wieku (grupy wiekowej) i tzw. stanowiska społecznego (robotnicy, pracownicy umysłowi, rolnicy). Wynagrodzenia wraz ze składkami na ubezpieczenie społeczne (dodatkowo z uwzględnieniem płci i rodzaju wykonywanej pracy):

[12] W statystykach występują osoby zatrudnione powyżej 65 roku życia. Zakładamy, że pracują one co najwyżej do ukończenia 70 lat.

[13] Nasze szacunki są niezmienne względem przyjętej daty początkowej, gdyż wszystkie wartości liczymy na podstawie wartości wynagrodzeń z 1938 r. i nie uwzględniamy dyskonta.

[14] Liczymy wartość strat ekonomicznych (wynagrodzeń) spowodowanych utratą życia, a nie wartość życia ludzkiego.

[15] „Rocznik Demograficzny 2018", Warszawa 2018, s. 386.



Ilustracja 3.2.
Utrata wynagrodzeń w zależności od wieku i płci ofiary II wojny światowej w cyklu jej życia (w złotych z 1938 r.)

Opracowanie graf.: Agnieszka Furyk

$$\sum_{t} \sum_{wiek = wiek0}^{70} Wynagr_{wiek,t} \cdot P_{wiek0,\, wiek - wiek0} \cdot \frac{\overline{Zatr_{wiek}}}{\overline{Ludn_{wiek}}}$$

gdzie:

$Wynagr_{wiek,t}$ – przeciętne wynagrodzenie według wieku (grupy wiekowej) dla danego stanowiska społecznego, wyliczone na rok *t*, zgodnie z założonym współczynnikiem wzrostu realnych wynagrodzeń o 1% rocznie,

$P_{wiek0,\, wiek - wiek0}$ – prawdopodobieństwo, że osoba w wieku początkowym *wiek*0 dożyje do wieku *wiek*,

$\frac{\overline{Zatr_{wiek}}}{\overline{Ludn_{wiek}}}$ – udział osób zatrudnionych w danej grupie wiekowej liczony jako odsetek aktywnych zawodowo w grupie wiekowej, skorygowany o stopę bezrobocia w 1938 r. (dane GUS nie pozwoliły precyzyjnie określić stopy bezrobocia; 8,8% przyjęto na podstawie danych pochodzących z porównań międzynarodowych[16]).

Powyższy wzór należy rozumieć jako scenariusz tworzenia przyszłego wkładu do PKB. Przykładowo: mężczyzna w wieku $wiek_0$ = 25 lat, pracujący jako robotnik przez 5 lat, świadczyłby pracę o wartości przeciętnego wynagrodzenia (plus składki na ubezpieczenia społeczne) mężczyzny robotnika w grupie wiekowej 25–29, następnie w wieku 30 lat uzyskałby wynagrodzenie odpowiadające grupie wiekowej 30–34 (niezmienne do 34. roku życia włącznie) i tak dalej, aż do ukończenia 70. roku życia. Wynagrodzenie w każdym roku mnożone jest przez prawdopodobieństwo, że mężczyzna 25-letni dożyje określonego wieku (*P(wiek)* kolejno dla *wiek* = 25, 26 aż do *wiek* = 70; wyraża to fakt, że część ofiar II wojny światowej zmarłaby z przyczyn naturalnych przed upływem końca aktywności zawodowej, czyli przed 70. rokiem życia), i przez współczynnik zatrudnienia (osoby nieaktywne zawodowo oraz bezrobotni nie tworzą bieżącego PKB, ale mogą go wytworzyć w przyszłości, jeśli będą pracować w cyklu życia) według płci i kolejnych grup wiekowych, do których pracujący będą należeli (zmieniających się wraz z wiekiem ofiary, gdyby żyła).

Z kolei np. kobieta – pracownik umysłowy, zmarła w wieku 67 lat, pracowałaby jedynie przez 3 lata, uzyskując wynagrodzenie przeciętnego pracownika umysłowego kobiety w wieku 65 lat i powyżej (65+). Wynagrodzenie to mnożone

[16] B. Mitchell, *International Historical Statistics. Europe 1750–1993*, New York 1998, s. 168.

jest przez prawdopodobieństwo dożycia kolejno: *wiek* = 68, *wiek* = 69 i *wiek* = 70 oraz współczynnik zatrudnienia zawodowego kobiet w wieku 65+.

Przy obliczeniu wartości wynagrodzeń w cyklu życia według rodzaju wykonywanej pracy sumujemy wynagrodzenia dla danego rodzaju pracy (np. robotnika). W takim przypadku de facto zakładamy, że osoba zatrudniona np. jako robotnik nie zmieni charakteru pracy na pracownika umysłowego lub rolnika. Biorąc pod uwagę niewielką mobilność społeczną, można uznać, że założenie to jest bliskie ówczesnych realiów. Na przykład V klasę szkoły powszechnej (podstawowej) kończyło jedynie około 17–24% dzieci rolników posiadających gospodarstwo rolne o powierzchni do 15 ha i około 16% dzieci robotników rolnych[17]. Z kolei na I rok studiów wyższych przyjmowano poniżej 0,5% dzieci wspomnianych dwu grup zawodowych, w porównaniu z ponad 50% w przypadku dzieci przedstawicieli wolnych zawodów.

Wszystkie obliczenia będą prowadzone w warunkach i cenach ostatniego roku przed wojną. Jedynym wyjątkiem jest założenie o wzroście wynagrodzeń realnych o 1% rocznie. Ponieważ szacunki K. Wnęka dotyczą pięcioletnich grup wiekowych z podziałem na płeć, prowadzimy rachunki, biorąc pod uwagę środki przedziałów, osobno dla kobiet i mężczyzn, np. przyjmując wiek początkowy 27 dla wszystkich ofiar w grupie wiekowej 25–29.

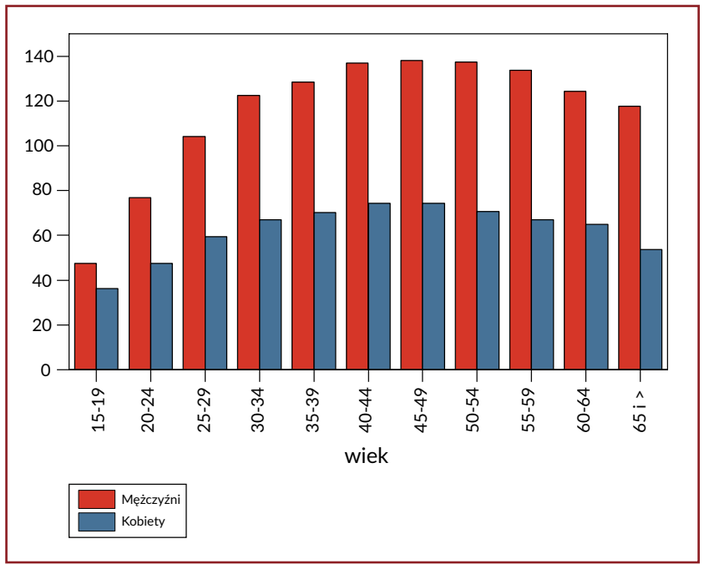
Dodatkowo zakładamy strukturę zawodową analogiczną do danych (szacunków) na temat struktury ofiar wojennych (20% mieszkańcy wsi – stąd przyjmujemy 20-procentowy udział rolników, 25% inteligencja – przyjmujemy zatem 25-procentowy udział pracowników umysłowych, a pozostałe 55% to robotnicy, szeregowi pracownicy handlu i usług). Nie wzięto jednak pod uwagę wynagrodzeń urzędników, co do których dostępne były szczątkowe dane (wynagrodzenia według wybranych stanowisk urzędniczych, bez podziału na płeć i grupy wiekowe; dodatkowo nie podano struktury zatrudnienia według stanowisk) oraz dochodów przedsiębiorców (tzw. pracujących samodzielnych poza rolnictwem)[18]. Jak wyjaśnimy w podrozdz. 3.4. (*Czynniki pominięte w szacunkach*), przyjęte założenia miały charakter ostrożny, konserwatywny, tzn. co do zasady nie powodowały zawyżenia szacunków.

[17] H. Zieliński, *Historia Polski 1914–1939*, Wrocław 1983, s. 310.

[18] Mając do dyspozycji wyrywkowe dane, możemy przypuszczać, że pominięcie urzędników jest dla szacunków neutralne, jednak pominięcie dochodów przedsiębiorców (brak danych), które zazwyczaj przewyższały wynagrodzenia pozostałych grup społecznych, spowodowało niedoszacowanie wartości utraconej pracy.

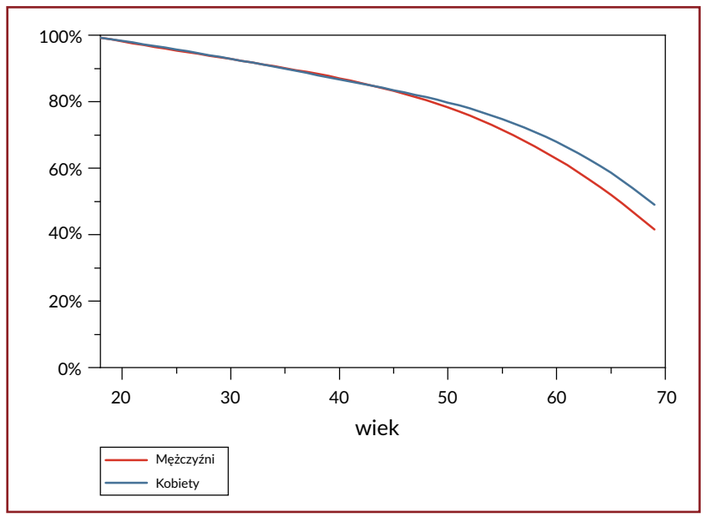
3.2.4. Wyniki szacunków utraconych wynagrodzeń ofiar śmiertelnych – strat w PKB

Poniżej prezentujemy przykładowe dane źródłowe (wykresy 3.1. i 3.2.) oraz zbiorcze wyniki szacunku strat ludzkich w czasie z II wojny światowej.



Wykres 3.1.
Wynagrodzenia przeciętne robotników według grup wiekowych i płci (w zł z 1938 r.)

Źródło: „Mały Rocznik Statystyczny 1938", Warszawa 1938, tabl. 28, s. 270. Obliczenia własne



Wykres 3.2.
Prawdopodobieństwo dożycia osoby w wieku 15 lat do określonego wieku (według płci)

Źródło: *Polskie tablice wymieralności 1931/32*, Warszawa 1938, s. 4–6. Obliczenia własne

Po uwzględnieniu przedwojennych danych dotyczących sytuacji demograficznej i rynku pracy (wynagrodzeń przy założeniu 1% wzrostu rocznie, bezrobocia i aktywności zawodowej) oraz szacunków Konrada Wnęka, dotyczących strat ludzkich, obliczyliśmy utratę wynagrodzeń w PKB dla 14 pięcioletnich grup wiekowych, osobno dla kobiet i mężczyzn, i dla 3 grup społecznych (pracujący w rolnictwie, robotnicy i pracownicy umysłowi). W tabeli (tabela 3.1.) przedstawiamy zbiorcze wyniki obliczeń, stosując wyłącznie podział według płci. Ponieważ braliśmy pod uwagę wynagrodzenia z 1938 r., szacunki uzyskaliśmy dla złotych z tegoż roku.

Wyniki obliczeń zawarte w tabeli (tabela 3.1.) wskazują, że śmierć około 5,2 mln osób spowodowała utratę wynagrodzeń – wkładu do PKB wycenianego na poziomie około 4,3 bln zł według wskaźnika waloryzacji i kursu dolara na koniec 2021 r. Ponadto możemy zauważyć, że utrata PKB przypadająca na przeciętną ofiarę mężczyznę jest ponad 3 razy większa niż na ofiarę kobietę. Wynika to ze wspomnianych już mankamentów liczenia PKB i aktywności zawodowej oraz generalnie około dwukrotnie niższych wynagrodzeń kobiet (wykres 3.1.).

Tabela 3.1.
Liczba ofiar śmiertelnych i ich utracone wynagrodzenia (PKB)

Lp.	Ofiary śmiertelne		Utrata wynagrodzeń w cyklu życia	
	płeć	liczba	w mld złotych z 1938 r.	w bln złotych z 2021 r.
1.	Mężczyźni	2 696 190	216,7	3,305
2.	Kobiety	2 522 863	64,5	0,984
	Razem	5 219 053	281,2	4,289

Źródło: K. Wnęk, *Straty demograficzne Polski* ..., s. 101–171. Obliczenia własne

Podsumowując, 4 bln 289 mld zł to wartość pracy, którą wykonałyby ofiary (5,2 mln osób):

– gdyby ich wynagrodzenia realne rosły w tempie 1% rocznie (w okresie, w którym by żyły i pracowały);

oraz

– gdyby nie rosła długość ich życia (założenie stałej średniej długości życia z roku 1931 około 50 lat; w rzeczywistości długość życia wzrosła średnio o ponad 25 lat).

Tabela 3.2.
Szacunki utraty wynagrodzeń w PKB w cyklu życia, średnio na jedną ofiarę śmiertelną w wartościach z 2021 r.

Średnio na 1 ofiarę	821,8 tys. PLN	202,4 tys. USD	178,7 tys. EUR

Źródło: tabela 3.1.

Przy różnych założeniach wycena ekonomicznych strat spowodowanych śmiercią człowieka może być dokonana na wiele sposobów, na przykład amerykańskie agencje rządowe szacowały, że straty spowodowane utratą życia człowieka mieszczą się w przedziale od 9,1 do 11,2 mln USD[19]. Ekonomiczna wycena życia ludzkiego była zatem trudna do jednoznacznego ustalenia nawet na gruncie gospodarki amerykańskiej, dla której istnieją co najmniej pięćdziesięcioletnie szeregi danych statystycznych dobrej jakości.

Odnosząc się do istotnych różnic w wycenach amerykańskich, a także do naszych znacznie niższych szacunków, warto dodać, że życie człowieka jest wielokrotnie więcej warte (w wymiarze materialnym i niematerialnym) niż jego wynagrodzenia za pracę w okresie aktywności zawodowej.

Również w praktyce sądowej wartość szkody powstałej na skutek utraty życia ludzkiego jest różnie określana w zależności od cech jednostkowych konkretnej ofiary oraz rodzinnych i społecznych skutków utraty życia. W celu uzyskania ekonomicznej jednoznaczności naszych obliczeń przyjęliśmy podejście oparte na rachunku PKB (utracone wynagrodzenia za pracę).

[19] Amerykańskie agencje rządowe: Environmental Protection Agency, Occupational Safety and Health, Department of Transport, Food oraz Drug Administration, Health and Human Service wyceniały wartość życia ludzkiego (value of statistical life, w cenach 2017) w przedziale $9.1 – $11.2 miliona (V. Kip Viscusi (2019), *Identifying the Legitimate Role of the Value of a Statistical Life in Legal Contexts*, "Journal of Legal Economics" 25 (1-2) s. 5–28. https://www.proquest.com/openview/36f80eb4de61910ec1d89552f4aa8ac9/1?pq-origsite=gscholar&cbl=31900 [on-line 3.08.2022].

3.3. Straty w PKB – utracone wynagrodzenia ofiar, które przeżyły II wojnę światową

3.3.1. Ofiary z ciężkimi uszkodzeniami ciała (inwalidzi) oraz poważnie chore (w tym psychicznie)

Ze względu na brak bardziej szczegółowych danych, a przede wszystkim niedostarczenie przez ZUS informacji o liczbie osób pobierających świadczenia rentowe bezpośrednio po II wojnie światowej[20], w raporcie Konrada Wnęka znajdujemy informacje o osobach z ciężkimi uszkodzeniami ciała i osobach poważnie chorych[21] w liczbie 590 tys. Nie mamy zatem informacji, w jakim stopniu osoby te nie były zdolne do podjęcia pracy. Dlatego przyjęliśmy silne założenie, że osoby o ciężkich uszkodzeniach ciała i osoby poważnie chore pracowały (stosownie do ogólnych wskaźników zatrudnienia) i osiągały połowę wydajności (wynagrodzeń) ludzi zdrowych. Druga połowa wynagrodzeń była utracona i zaliczona przez nas do skutków działań Niemców. Ponieważ przytoczone szacunki liczby ofiar z ciężkimi uszkodzeniami ciała oraz poważnie chorych nie były prowadzone z podziałem na płeć, przyjęto 60% mężczyzn i 40% kobiet.

[20] Pismo P. Jaroszka, członka Zarządu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, do posła A. Mularczyka, przewodniczącego Parlamentarnego Zespołu ds. Oszacowania Wysokości Odszkodowań Należnych Polsce od Niemiec, 11 stycznia 2018 r.

[21] Łącznie z chorymi umysłowo i trwale upośledzonymi na umyśle; K. Wnęk, *Straty demograficzne Polski...*, s. 144. Wśród ofiar śmiertelnych i trwale okaleczonych byli więźniowie poddawani eksperymentom pseudomedycznym. Eksperymenty te polegały np. na chirurgicznym okaleczaniu kończyn, łamaniu kości bez znieczulenia, czasami kilka razy z rzędu, i obserwowaniu ich zrastania się, infekowaniu ran, a następnie ich leczeniu itp. Zgodnie z współczesnymi zasadami etyki badań naukowych dokonywanie większości takich eksperymentów, nawet na zwierzętach, nie jest dozwolone.

Trwałe obozowe i poobozowe deformacje natury i psychiki ludzkiej były dokumentowane przez „Zeszyty Oświęcimskie", dwukrotnie nominowane do Pokojowej Nagrody Nobla. Redaktorem i jednym z autorów tekstów był Antoni Kępiński, znakomity psychiatra (por. K. Rożnowska, *Antoni Kępiński. Gra z czasem. Portret genialnego psychiatry*, Kraków 2018).

3.3.2. Utracone wynagrodzenia dzieci zrabowanych i poddanych germanizacji

Wśród różnorodnych represji niemieckich odebranie dziecka rodzicom budzi szczególny sprzeciw. Może bowiem prowadzić do naruszenia podstawowych potrzeb dziecka – bezpieczeństwa i bezwarunkowej opieki. Jeśli tak się stanie, dziecko będzie odczuwało skutki wykorzenienia ze swojego środowiska przez całe życie.

Masowe odbieranie dzieci przez Niemców nie było wynikiem chwilowego szaleństwa, ale starannie, systemowo zaplanowaną akcją, w której małe dziecko traktowano jak przedmiot, który można przełożyć z jednego domu do drugiego.

Zrabowano 196 tys. dzieci. Ponieważ 15–20% z nich odzyskano, pomniejszyliśmy wyjściową liczbę o 20%, przyjmując 157 tys. za liczbę zrabowanych[22]. Straty ich przyszłych wynagrodzeń były szacowane jak w podrozdz. 3.2.3.[23], czyli w całym cyklu życia, z podziałem na płeć i z uwzględnieniem aktywności zawodowej.

3.3.3. Utracone wynagrodzenia robotników przymusowych

W 1939 r. generalny gubernator Hans Frank powiedział o Polsce: „Kraj ten powołany jest do spełnienia roli rezerwuaru robotników na wielką skalę”[24]. Nic dziwnego, że Polacy stanowili jedną z najliczniejszych grup robotników przymusowych. Początkowo do robót zmuszano bezrobotnych, później robotnicy pochodzili z łapanek ulicznych. Robotnicy przymusowi byli zatrudniani w wielu gałęziach gospodarki, przede wszystkim w rolnictwie, w przemyśle, zwłaszcza zbrojeniowym oraz przy naprawach dróg i torów. Szacuje się, że pod koniec wojny stanowili oni około jednej czwartej siły roboczej w Niemczech. Deportacje na roboty powodował także ograniczenie przyrostu naturalnego. Wynisz-

[22] K. Wnęk, *Straty demograficzne Polski…*, s. 101–171.

[23] Przyjmujemy, że średni wiek zrabowanego dziecka wynosi 8 lat (choć w przypadku dzieci ma on niewielkie znaczenie, gdyż przeżywalność dzieci powyżej 1. roku życia jest duża, a więc, średnio rzecz biorąc, liczba lat, które ma do przepracowania noworodek i czternastolatek, jest bardzo zbliżona).

[24] J. Góral, *Roboty przymusowe w piotrkowskim w latach okupacji hitlerowskiej*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne”, 4 (2002), s. 145.

czające warunki życia na robotach miały przyspieszyć biologiczną zagładę Polaków[25].

Analizy K. Wnęka wskazują, że stan zatrudnienia robotników przymusowych na początku 1941 r. wynosił 798 tys., 1942 r. – 1,086 mln, 1943 r. – 1,690 mln oraz 1944 r. – 1,970 mln. Na tej podstawie można oszacować 5,743 mln roboczolat pracy przymusowej. Na potrzeby naszych obliczeń przyjmujemy, że 15% robotników przymusowych straciło życie na skutek przepracowania, braku opieki zdrowotnej, niedożywienia i złych warunków pracy, wreszcie przemocy w miejscu pracy i represji ze względu na narodowość. Pracy tych osób nie bierzemy pod uwagę, zostały one bowiem zaliczone do ofiar śmiertelnych (w podrozdz. 3.2.4.), co zmniejsza liczbę lat pracy przymusowej do 4,881 mln roboczolat.

Za Konradem Wnękiem przyjmujemy strukturę według płci: 70% mężczyzn i 30% kobiet. Większość robotników przymusowych stanowiły osoby młode, od 15. do 24. roku życia, dlatego na potrzeby obliczeń przyjmujemy wynagrodzenie właściwe tej grupy wiekowej. Z braku danych przyjmujemy strukturę według rodzaju wykonanej pracy analogiczną do przypadku ofiar śmiertelnych, ale pomijamy pracowników umysłowych (co w porównaniu do średniego wynagrodzenia zmniejsza szacunki dla wszystkich grup społecznych).

Ilustracja 3.3.
Polscy robotnicy przymusowi w III Rzeszy w kamieniołomach Finkenkuhle koło Salzgitter
(Zbiory NAC)



[25] J. Góral, *Roboty przymusowe…*, s. 159.

3.3.4. Wyniki szacunków utraconych wynagrodzeń ofiar, które przeżyły II wojnę światową

Tabela 3.3.
Liczba ofiar, które przeżyły II wojnę światową i ich utracone wynagrodzenia (PKB)

Lp.	Grupy ofiar	Liczba ofiar (w tys.)		Utrata wynagrodzeń w cyklu życia w mld zł z 1938 r.	Utrata wynagrodzeń w cyklu życia w mld zł z 2021 r.
1.	Osoby dotknięte ciężkimi uszkodzeniami ciała, osoby z poważnymi chorobami (łącznie z chorobami umysłowymi)	Mężczyźni	354	14,484	220,911
		Kobiety	236	3,092	47,156
		Razem	**590**	**17,576**	**268,067**
2.	Dzieci zrabowane	Mężczyźni	72	7,830	119,425
		Kobiety	85	3,083	47,024
		Razem	**157**	**10,913**	**166,449**
3.	Robotnicy przymusowi	(w mln roboczolat)			
		Mężczyźni	3,417	3,280	50,026
		Kobiety	1,464	0,878	13,400
		Razem	**4,881**	**4,159**	**63,426**
Razem		–		**32,648**	**497,942**

Źródło: K. Wnęk, *Straty demograficzne Polski…*, s. 101–171. Obliczenia własne.

3.4. Czynniki pominięte w szacunkach

Na określenie wartości pracy, jaką wykonaliby ludzie poszkodowani przez Niemców, wpływa bardzo wiele czynników. Niektóre spośród nich zostały z konieczności pominięte. Pominęliśmy więc zmienne, których określenie nie było możliwe ze względu na brak szczegółowych danych lub ich niejednoznaczność, a także wynikające z tych zmian ilościowych i jakościowych zachodzących po II wojnie światowej, które przypuszczalnie wystąpiłyby także wówczas, gdyby wojna ta nie wybuchła.

Statystyka publiczna nie rejestruje (i nie zalicza do PKB) pracy na rzecz własnego gospodarstwa domowego (np. nierejestrowana opieka nad dziećmi, remonty własnych mieszkań i budynków).

Trudno także oszacować dla okresu przed II wojną światową wielkość tzw. szarej strefy (w latach 2010–2017 GUS szacował szarą i nielegalną strefę na 12–14% PKB). Pominięcia te powodują niedoszacowanie wartości pracy ofiar śmiertelnych II wojny światowej.

Ponadto szczegółowe dane o wynagrodzeniach w przekroju płci i wieku obejmują obszar całego kraju, podczas gdy ofiary niemieckie pochodziły głównie z lepiej rozwiniętych ziem centralnych i zachodnich, gdzie wynagrodzenia były wyższe[26].

Działania represyjne okupantów były nakierowane na elity i inteligencję, na profesorów, nauczycieli, sędziów i innych pracowników wymiaru sprawiedliwości, literatów i innych twórców kultury, lekarzy, dziennikarzy, duchownych[27]. Ze względu na brak informacji o ich dochodach i wynagrodzeniach, a także – w wielu przypadkach – unikatowy charakter ich pracy, nie było możliwe wyodrębnienie ich relatywnie wysokich wynagrodzeń.

Założono także, że aktywność zawodowa wszystkich kobiet i mężczyzn kończy się w wieku 70 lat. W rzeczywistości, także przedwojennej, nieznaczna liczba osób starszych pracowała. Podobnie nie uwzględniamy pracujących poniżej 15. roku życia, co zdarzało się przed II wojną światową. Pominięcia te przyczyniają się do niedoszacowania strat. Ponadto nie uwzględniamy stanu koniunktury w 1938 r., na którego bazie oszacowano wartość wynagrodzeń. Większość analiz historycznych wskazuje, że koniunktura w tym roku była na średnim poziomie[28], więc nieuwzględnienie jej stanu jest neutralne dla naszych szacunków.

Pomijamy również kilka wymiarów utraconego **potencjału demograficznego** Polski. Są nimi:

1. Wkład (potencjalnych) dzieci ofiar i kolejnych pokoleń w PKB.
2. Skutki polityki proaborcyjnej władz niemieckich[29] (brak tu precyzyjnych danych).
3. Wpływ podniesienia przez władze okupacyjne wieku upoważniającego do zawarcia małżeństwa na zmniejszenie liczby rodzących się dzieci[30].

[26] Np. tygodniowe przeciętne wynagrodzenie robotnika (mężczyzny) w 1935 r. wynosiło 17,10 zł w województwach wschodnich, a przeciętna dla całego kraju była o 40% wyższa („Mały Rocznik Statystyczny 1939", Warszawa 1939, tabl. 28, s. 270).

[27] *Sprawozdanie w przedmiocie…*, s. 19–22, 45.

[28] PKB *per capita* rósł dynamicznie w latach 1937 i 1938, ale osiągnął zaledwie poziom nieznacznie wyższy niż w 1929 r.; por. J. Skodlarski, *Historia gospodarcza*, Warszawa 2012, s. 282–289; A. Maddison, *The World Economy: Historical Statistics*, The OECD Development Centre, 2004, https://www.worldcat.org/title/world-economy-historical-statistics/oclc/1021323075?referer=di&ht=edit[on-line 20.02.2019].

[29] K. Wnęk, *Straty demograficzne Polski…*, s. 101–171.

[30] K. Wnęk, *Straty demograficzne Polski…*, s. 101–171.

4. Deportacja na roboty przymusowe młodych ludzi często rozbijała związki narzeczeńskie i małżeńskie.

5. Migracja obywateli polskich narodowości niemieckiej mieszkających w granicach Polski w 1939 r.[31].

6. Fakt, że życie rodzin obywateli polskich, w których część członków miała tożsamość polską, a część niemiecką, było krańcowo trudne i obciążone niepewnością, co prawdopodobnie ograniczało ich dzietność.

W naszych obliczeniach zatrzymaliśmy długość życia na poziomie 1938 r. i przyjęliśmy niewielkie tempo wzrostu wynagrodzeń (1% rocznie). W załączniku 1 ilustrujemy skutki przyjęcia wzrostu wynagrodzeń o 2% rocznie – wzrost taki odzwierciedla długookresowe tendencje obserwowane w gospodarkach uprzemysłowionych (postęp techniczny, wzrost udziału osób wykształconych, poprawa stanu zdrowotnego). W załączniku 2 badamy skutki wzrostu średniej długości życia z około 50 lat w 1938 r. do około 59 lat w 1950 r.

- Pomijamy 400 tys. jeńców wojennych[32] z powodu braku informacji o długości okresu przebywania w niewoli[33].
- Pomijamy co najmniej 300 tys. obywateli polskich represjonowanych przez inne kraje (przede wszystkim ZSRR) w następstwie II wojny światowej.
- Przyjęta metoda liczenia strat za pośrednictwem wynagrodzeń sprawia, że pomijamy straty związane z cierpieniami rodzin ofiar, w szczególności wdów i sierot, a także obciążenie budżetu państwa z tytułu rent im wypłacanych.

Podsumowując: nie uwzględniliśmy wielu czynników. Było to spowodowane zakresem danych statystycznych za czas przed II wojną światową i po niej, lub brakiem twardych przesłanek, na podstawie których można by określić scenariusz rozwoju sytuacji społeczno-gospodarczej w przypadku, gdyby wojna nie wybuchła. Pominięcia te w większości powodowały obniżenie szacunków utraconych wynagrodzeń, co czyni przedstawione oszacowania ostrożnymi i umiarkowanymi.

[31] S. Jankowiak, *Wysiedlenie i emigracja ludności niemieckiej w polityce władz polskich w latach 1945–1970*, Warszawa 2005, s. 555.

[32] A. Klafkowski, S. Bastowski, *Ekspertyza podstaw prawnych roszczeń indywidualnych o odszkodowania wojenne wykonana przez prof. dr Alfonsa Klafkowskiego w styczniu 1990 r. celem dochodzenia roszczeń odszkodowawczych przez polskie ofiary wojny*, Warszawa 2000, s. 31.

[33] Wynagrodzenia tych, którzy zmarli w obozach zostały już uwzględnione.

3.5. Zakończenie

Działania niemieckie wobec państwa polskiego i jego obywateli w trakcie II wojny światowej spowodowały wiele strat, zarówno materialnych jak i niematerialnych. Wśród strat niematerialnych niewątpliwie największe znaczenie miały straty ludzkie – ofiary śmiertelne i szkody na zdrowiu obywateli Polski. Do oszacowania wartości tych strat zastosowaliśmy powszechnie przyjętą metodologię produktu krajowego brutto (PKB), a w szczególności metodologię liczenia wynagrodzeń jako składowej PKB. Sprawia to, że obliczenia mają, naszym zdaniem, najwyższy poziom obiektywności, jaki można osiągnąć po tylu latach od zbrodni niemieckich.

Podstawą obliczeń była liczebność i struktura ofiar wojennych, określona w pracach Konrada Wnęka. Utracone wynagrodzenia tych ofiar szacowaliśmy na podstawie danych o strukturze wynagrodzeń, aktywności zawodowej i długości życia na poziomie 1938 r. i przy założeniu, że wynagrodzenia realne rosły co roku o 1%. Założyliśmy scenariusz, w którym 5,2 mln ludzi „naturalnie" dożywa swoich lat, a część z nich pracuje.

Na tej podstawie szacujemy, że śmierć 5,2 mln obywateli Polski spowodowała utratę PKB łącznie 4,289 bln zł, co odpowiada 1,056 bln USD lub 933 mld EUR (podane wielkości według cen i kursów na koniec 2021 r.). Szkody spowodowane inwalidztwem, chorobami, rabunkiem dzieci i pracą przymusową spowodowały utratę PKB łącznie o 498 mld zł, co odpowiada 123 mld USD lub 108 mld EUR.

Łączną wielkość strat w PKB Polski z tytułu strat ludzkich – utraconych wynagrodzeń – szacujemy więc na **kwotę 4,787 bln zł,** co odpowiada 1,179 bln USD lub 1,041 bln EUR.

Pominięcie następnych pokoleń, które nie narodziły się na skutek zgładzenia ich potencjalnych rodziców (lub innych przeszkód – jak niepełnosprawność, brak możliwości wstąpienia w związek rodzinny, itd.) sprawia, że nasze szacunki – na gruncie przyjętej metodologii[34] – oceniamy jako zbliżone do minimalnych. Również nieuwzględnienie w analizie innych osób i strat, np.

[34] Takie podejście nazywamy strategią ostrożną lub „konserwatywną" (spośród kilku możliwych scenariuszy przyjmuje się mniejsze szacunki).

jeńców wojennych, przyczynia się do obniżenia szacowanych strat wynagrodzeń z tytułu śmierci i okaleczeń.

Podobny skutek ma przyjęcie założenia o wynagrodzeniach realnych rosnących jedynie o 1% rocznie i niezmiennej przeżywalności z 1938 r., co pokazujemy w oszacowaniach uzupełniających, przedstawionych w załącznikach 1 i 2. W szczególności przyjęcie, że wynagrodzenia realne ofiar rosłyby o 2% rocznie, podwyższyłoby nasze szacunki strat w PKB o około 33%, a z kolei wydłużenie przeciętnej długości życia z około 50 lat w 1931 r. do około 59 lat w 1950 r. podniosłoby kwotę strat w PKB o około 9%.

Załącznik 1. Wzrost wynagrodzeń realnych o 2% corocznie

W tekście i obliczeniach powyżej zakładaliśmy umiarkowany (1% rocznie) wzrost realnych wynagrodzeń. Tymczasem w typowych gospodarkach wydajność pracy długookresowo rośnie rocznie o około 2–3%, a wynagrodzenia realne o około 1–2%. Aby nie wdawać się w spekulacje o ile rosłaby wydajność pracy (a co za tym idzie – wynagrodzenia) ofiar, przyjęliśmy w zasadniczym wariancie obliczeń ostrożne założenie, że ich wynagrodzenia realne rosną corocznie o 1%.

Gdyby jednak wynagrodzenia realne rosły każdego roku o 2%, to przy zachowaniu wszystkich pozostałych założeń rachunku kwota utraconych wynagrodzeń tylko z tytułu ofiar śmiertelnych wzrosłaby o 1,399 bln zł (około 33%) w złotych z roku 2021. W świetle powojennego wzrostu poziomu wykształcenia, poziomu techniki i wydajności badanie skutków 2-procentowego wzrostu wynagrodzeń realnych jest uzasadnione.

Załącznik 2. Wzrost średniej długości życia do poziomu występującego w 1950 r.

W okresie, dla którego prowadzona jest analiza, przeciętne dalsze trwanie życia wzrosło znacznie – o 25–30 lat. W latach 1931–1932 wynosiło (odpowiednio dla mężczyzn i kobiet) 48 i 51 lat. W 2012 r., tj. po 70 latach, licząc od połowy wojny (albo inaczej[35]: w roku, w którym ostatnia ofiara wojny – noworodek zmarły w 1942 r. mógłby wytwarzać PKB), wynosiło ono odpowiednio 73 i 81 lat[36].

[35] A. Gawryszewski, *Ludność Polski w XX wieku*, Warszawa 2005, s. 195.
[36] „Rocznik Demograficzny 2016", Warszawa 2016, s. 386.

Zgodnie z zasadą oparcia szacunków na danych przedwojennych w podstawowym scenariuszu również parametry dotyczące dalszego trwania życia przyjęliśmy na poziomie przedwojennym, tzn. prawdopodobieństwa dożycia według ostatnich dostępnych danych przed 1939 r. (tablice trwania życia 1931–1932). Jeśli jednak przyjęto by dane z tablic trwania życia z 1950 r.[37], to wówczas przeciętna długość życia wzrosłaby średnio o około 10 lat dla kobiet i około 8 lat dla mężczyzn.

Przyjęcie takiej przeżywalności wszystkich ofiar bezpośrednio pociąga za sobą wzrost liczby lat, w których tworzyłyby one PKB. Sumarycznie kwota utraconych wynagrodzeń tylko z tytułu ofiar śmiertelnych wzrosłaby więc o 385 mld zł z roku 2021 (około 9%).

Załącznik 3. Porównanie niniejszej wyceny strat osobowych z szacunkiem Biura Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów

W tablicy VII Sprawozdania BOW[38] występuje pozycja „Utracone nadwyżki produkcyjne osób uśmierconych i dotkniętych kalectwem", oszacowana na poziomie 74,6 mld zł[39]. Są to „skapitalizowane przyszłe dochody po potrąceniu skapitalizowanej przyszłej konsumpcji osób uśmierconych względnie całkowicie lub częściowo niezdolnych do pracy przy uwzględnieniu umieralności" oraz struktury zawodowej, płci, wieku, a także przeciętnych zarobków tych osób. W naszej wycenie jest to 326,5 mld zł (w zł z 1938 r., ofiary śmiertelne, ciężkie uszkodzenia ciała, poważnie chorzy). Jest to kwota ponad cztery razy większa niż szacunek BOW. Przyczyny różnicy zostały wyjaśnione w raporcie:

– Nie odliczaliśmy konsumpcji ofiar.

– Nie stosowaliśmy kapitalizacji – w 1946 r., kiedy straty były szacowane przez BOW, oczekiwane odszkodowania byłyby, w przeważającej mierze, wypłacone z góry. Teraz odszkodowania byłyby wypłacone ze zwłoką sięgającą nawet ponad 70 lat (przyjmując, że należności dla ofiar powinny być wypłacane tak, jak wynagrodzenia za pracę).

– Uwzględniliśmy coroczny wzrost wynagrodzeń realnych o 1% (czego prawdopodobnie BOW nie robiło).

[37] https://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5470/1/1/7/qx1950-2017.xls [on-line 20.02.2019]; oraz spis powszechny 1931; R. Zasępa, *Polskie tablice wymieralności 1952/1953 roku*, „Przegląd Statystyczny", 4 (1956), s. 333–356.
[38] *Sprawozdanie w przedmiocie…*, s. 30.
[39] Według wartości złotego z 1 września 1939 r.

Stanisław Olejnik

Straty wojenne Wielunia w latach 1939–1945

Wieluń – pierwsza ofiara niemieckiej agresji na Polskę w 1939 r. – był niewielkim miastem na pograniczu polsko-niemieckim. Pod koniec 1938 r. liczył 15 689 mieszkańców, w tym 5238 Żydów. Mimo braku jakichkolwiek przesłanek natury militarnej (nie było tu oddziałów polskiego wojska, infrastruktury wojskowej, przemysłu i ważnych strategicznie obiektów) 1 września miasto stało się już o godzinie 4.40 obiektem zmasowanych ataków niemieckiego lotnictwa. W wyniku trzech kolejnych ataków z użyciem bomb burzących i zapalających około 75% zabudowy legło w gruzach bądź zostało spalone, a zabytkowa, centralna część miasta uległa zniszczeniu w około 90%. W wyniku nalotów zniszczonych zostało około 160 budynków. Jak relacjonowali niemieccy świadkowie tej tragedii, po atakach lotniczych w Wieluniu „nie było kamienia na kamieniu", a zajmujący miasto 2 września 1939 r. żołnierze Wehrmachtu stwierdzali, że „tutaj wszystko jest w gruzach i spalone". W roku 1940 niemiecki architekt pisał, że „miasto Wieluń […] tak zewnątrz, jak i wewnątrz przedstawia wielkie gruzowisko".

Szczególnie tragiczną wymowę ma fakt, że pierwsze bomby niemieckiego lotnictwa w II wojnie światowej zrzucono na oznakowany emblematem Czerwonego Krzyża szpital Wszystkich Świętych, w tym na budynki oddziałów ginekologiczno-położniczego i zakaźnego. W wyniku tego ataku zginęły 32 osoby, w tym 26 obłożnie chorych, siostry miłosierdzia oraz obsługa szpitala. **Pacjenci szpitala byli pierwszymi cywilnymi ofiarami II wojny światowej**, a atak na bezbronne miasto i szpital – pierwszą zbrodnią wojenną na terenie Polski.

Niemcy zbombardowali też, a następnie (w ramach tzw. porządkowania miasta) wysadzili w powietrze i rozebrali do fundamentów jeden z najcenniejszych zabytków polskiej architektury sakralnej – kościół kolegiacki św. Michała Archanioła z początku XIV w. Podobny los spotkał także zabytkową synagogę z I połowy XIX w.; uszkodzona w wyniku eksplozji bomb świątynia została całkowicie rozebrana już w 1939 r.

dr hab. **Stanisław Olejnik** – historyk, działacz społeczny, założyciel i długoletni dyrektor Muzeum Ziemi Wieluńskiej, założyciel i prezes Wieluńskiego Towarzystwa Naukowego. Absolwent Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego. W 1972 r. na tym samym wydziale uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych. W 1996 r. habilitował się na Uniwersytecie Łódzkim. W latach 1997–2005 był profesorem Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach – Filii w Piotrkowie Trybunalskim. Jest autorem ponad 300 prac naukowych i popularnonaukowych, w tym kilkudziesięciu książek. Był lub jest nadal członkiem: Rady Towarzystw Naukowych przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk, Polskiego Towarzystwa Historycznego, Towarzystwa Naukowego Płockiego, Piotrkowskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.



Po lewej: Ilustracja 3.4.
Podczas niemieckiego nalotu 1 września 1939 r. zabudowa Wielunia została zniszczona w ponad 70%
(Zbiory Muzeum Ziemi Wieluńskiej)

W wyniku bombardowania miasta uszkodzone zostały również inne zabytkowe budowle sakralne – jedno ze skrzydeł budynku poklasztornego księży augustianów z XIV w. i kościół ewangelicki z XVII w. Częściowemu zniszczeniu uległ też budynek dawnego zamku królewskiego z XIV w., przebudowany w I połowie wieku XIX na klasycystyczny pałac. Całkowicie zniszczono zabytkową zabudowę Starego Rynku z kamienicami mieszczańskimi z połowy XIX w. i niektóre kamieniczki z XVI w. przy ul. Barycz.

Niezależnie od zniszczenia miasta i jego zabytkowej substancji wielkie ofiary poniosła także ludność cywilna. Zaskoczeni we śnie mieszkańcy Wielunia, szczególnie z centralnej części miasta, ginęli na skutek bombardowania, a ci, którzy usiłowali ratować się ucieczką, byli ostrzeliwani z broni pokładowej. Liczni świadkowie relacjonują, że w wyniku kolejnych nalotów śmierć poniosło około 1200 osób. Dokładnej liczby zabitych w trakcie nalotów nie da się ustalić, gdyż niemiecka administracja miasta w obawie przed wybuchem epidemii kazała usunąć zwłoki ofiar. Zakopywano je bez żadnej rejestracji w dołach na cmentarzu żydowskim, niekiedy też w lejach po bombach.

Na podstawie dekretu Hitlera z 8 października 1939 r. ziemie zachodnie Rzeczypospolitej, w tym Wieluń i ziemię wieluńską, włączono do III Rzeszy. Według założeń niemieckiej polityki narodowościowej polskość miała być z nich całkowicie wytępiona.

W ramach realizacji akcji przeciw społeczeństwu polskiemu, poczynając od wiosny 1940 r., dokonywano masowych aresztowań tzw. warstw przywódczych, głównie inteligencji, duchowieństwa i działaczy społeczno-politycznych, których deportowano do obozów koncentracyjnych. Celem tych akcji miało być – według namiestnika Kraju Warty A. Greisera – „wytępienie elementu polskiego". Według założeń niemieckich w pierwszej kolejności miało ulec eksterminacji około 3 tys. członków Polskiego Związku Zachodniego, Związku Powstańców Śląskich, Związku Uczestników Powstania Wielkopolskiego, Związku Harcerstwa Polskiego i Związku Oficerów Rezerwy RP.

13 kwietnia 1940 r. aresztowano i deportowano do obozu koncentracyjnego (KL) w Dachau ponad 100 osób, a 27 kwietnia 1940 r. nastąpił kolejny etap masowych aresztowań. W powiecie

wieluńskim aresztowano 198 osób, które również deportowano do KL Dachau, a 5 czerwca 1940 r. – do KL Mauthausen-Gusen. Większość z nich poniosła śmierć. W październiku 1941 r. przeprowadzono masowe aresztowania księży katolickich, których także wywieziono do KL Dachau. Kilkuset wielunian i mieszkańców powiatu aresztowano 8 marca 1942 r., kilkudziesięciu z nich wywieziono do KL Auschwitz.

W ramach akcji prowadzonej od wiosny 1940 do 1944 r. do Generalnego Gubernatorstwa wysiedlono także kilkanaście rodzin wieluńskich, choć zasadniczo akcja ta dotyczyła głównie mieszkańców wsi. Ponadto kilkuset mieszkańców Wielunia wywieziono jako pracowników przymusowych do Rzeszy i do okupowanej Francji.

W wyniku realizacji planu „oczyszczenia z Żydów Kraju Warty" dokonano całkowitej eksterminacji żydowskiej ludności Wielunia. Została ona zamknięta w getcie, w którym na skutek braku żywności, opału, lekarstw, opieki lekarskiej, a także epidemii chorób zakaźnych (tyfusu) i przeludnienia, umieralność była bardzo wysoka. Żydzi byli ponadto ofiarami prowadzonych przez Niemców publicznych egzekucji. W sierpniu 1942 r. wszystkich Żydów spędzono do kościoła i klasztoru poaugustiańskiego, skąd większość wywieziono do obozu zagłady Kulmhof (Chełmno nad Nerem), część zaś przesiedlono do getta w Łodzi – ponad 95% ludności żydowskiej Wielunia zgładzono.

Z powodu działań niemieckich Wieluń utracił także wiele dóbr kultury. Nie tylko zbombardowano zabytki, ale zniszczono też pomniki i miejsca pamięci narodowej oraz całkowicie rozgrabiono cenne zbiory Muzeum Ziemi Wieluńskiej. Z kościołów i klasztorów zrabowano obrazy, rzeźby, monstrancje i przedmioty liturgiczne, w tym m.in. cenny srebrny relikwiarz Madonny Wieluńskiej z XVI w. Całkowitemu zniszczeniu uległy także zbiory polskich i żydowskich bibliotek.

Podczas walk o Wieluń 18 stycznia 1945 r. nastąpiła kolejna fala zniszczeń. Spłonęły m.in. gmachy szkół przy ul. Rudzkiej i Krakowskim Przedmieściu, kompleks budynków mieszkalnych przy ul. Reformackiej i Krakowskim Przedmieściu oraz pojedyncze domy przy ul. Palestranckiej i Sieradzkiej.

4

Mieczysław Prystupa
z zespołem*

Raport o stratach materialnych poniesionych przez Polskę w latach 1939–1945. Synteza

* Mirosław Kłusek, Aldona Góźdź, Elwira Laskowska, Zbigniew Brodaczewski, Tomasz Ciodyk, Romuald Gromulski, Wojciech Kiczka, Józef Menes



4

4.1. Wstęp

Przedstawiany raport stanowi syntezę 11 raportów cząstkowych, dotyczących strat w różnych rodzajach majątku rzeczowego – nieruchomego i ruchomego, a także strat w rolnictwie i leśnictwie oraz strat wynikających z utracenia korzyści z powodu zaboru mienia mogącego przynosić dochód.

Przedstawione w nim wartości strat podano w cenach z 31 grudnia 2021 r. Z uwagi na to, że raporty cząstkowe opracowywane były sukcesywnie w ciągu kilku miesięcy, zawarte w nich wartości liczbowe strat mogą się nieznacznie różnić od wartości strat przedstawionych w niniejszej syntezie.

Opracowanie dotyczy strat wojennych tej części Polski, która przed II wojną światową i po jej zakończeniu znajdowała się w jej obecnych granicach, to znaczy Ziem Dawnych, leżących w obecnych granicach Polski.

Zniszczenia nieruchomości i ruchomości oraz konfiskaty mienia wynikały po części z charakteru działań wojennych, ale w znacznym stopniu były wynikiem celowego niszczenia. Najwięcej szkód powstało w trakcie niemieckiej napaści na Polskę w 1939 r. oraz podczas walk odwrotowych w latach 1944–1945. Szczególnie ucierpiała stolica Polski, metodycznie niszczona po upadku powstania warszawskiego (według niektórych źródeł zniszczenia zabudowy sięgały 80%). Ogromne straty poniesiono w szczególnie cennych obiektach zabytkowych. Niniejsze opracowanie, ze względu na rodzaj analizowanych strat i dostępność danych liczbowych dotyczących niektórych ich kategorii, ma jedynie wstępny charakter. Szacowana wartość strat w przemyśle i rzemiośle ma charakter zbliżony do wartości rynkowej, rozumianej jako wysoce prawdopodobna cena określonych dóbr. Z uwagi jednak na fakt, że straty szacowane tuż po wojnie mogłyby być również przyjmowane jako wartości odtworzeniowe lub księgowe dla niektórych rodzajów mienia, problem ten wymaga dalszych pogłębionych badań.

W raporcie omówiono najpierw źródła, z których korzystano podczas szacowania strat, następnie przedstawiono – przygotowany jeszcze przed wojną i realizowany podczas całego jej trwania –

dr hab. inż. **Mieczysław Prystupa**, prof. nadzw. – absolwent Politechniki Warszawskiej. W 1979 r. Rada Naukowa Wydziału Inżynierii Lądowej PW nadała mu stopień doktora nauk technicznych.
W 1997 r. uzyskał na Wydziale Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego stopień doktora habilitowanego nauk ekonomicznych. Profesor Politechniki Warszawskiej. Rzeczoznawca majątkowy z ponad 30-letnim doświadczeniem zawodowym w dziedzinie wyceny nieruchomości i przedsiębiorstw. Członek Państwowej Komisji Kwalifikacyjnej ds. szacowania nieruchomości. W latach 1994–2016 redaktor naczelny kwartalnika „Rzeczoznawca Majątkowy", czasopisma Polskiej Federacji Stowarzyszeń Rzeczoznawców Majątkowych.
Od 2017 r. jest redaktorem naczelnym ogólnopolskiego kwartalnika „Wycena Nieruchomości i Przedsiębiorstw", czasopisma Warszawskiego Stowarzyszenia Rzeczoznawców Majątkowych.
Autor 10 publikacji książkowych i ponad 150 artykułów z zakresu wyceny nieruchomości. W czerwcu 2018 r. został przewodniczącym Rady Standardów Zawodowych Wyceny Nieruchomości przy Ministrze Inwestycji i Rozwoju.

Po lewej: Ilustracja 4.1.
Zburzona Warszawa (Zbiory NAC)

plan maksymalnego wykorzystania gospodarki polskiej na potrzeby III Rzeszy, a następnie sposób szacowania strat.

W kolejnych podrozdziałach przedstawiono poniesione przez Polskę straty wynikające ze zniszczeń budynków mieszkalnych i niemieszkalnych w miastach (4.2.) i na wsi (4.3.), obiektów zabytkowych i sakralnych (4.4.) oraz pozostałych budynków, niemieszczących się w żadnej z wcześniej wymienionych kategorii (4.5.). Zaprezentowano następnie wyniki analiz wielkości strat poniesionych z powodu zniszczenia obiektów i mienia ruchomego w transporcie (4.6.), energetyce, przemyśle i rzemiośle (4.7.). Omówiono straty w rolnictwie (4.8.) i w lasach (4.9.), a także te, które wynikały z zaboru budynków będących potencjalnym źródłem dochodów (4.10.). Oszacowano wielkość szkód z tytułu zagrabienia lub zniszczenia mienia ruchomego związanego z budynkami (4.11.) i straty rzeczowe Wojska Polskiego (4.12.). W ostatnim podrozdziale (4.13.) znajduje się zestawienie otrzymanych wyników w cenach na koniec grudnia 2021 r.

4.1.1. Źródła

Podstawowym materiałem wykorzystanym w niniejszej analizie były opracowania dotyczące strat Polski, sporządzone bezpośrednio po zakończeniu wojny przez Biuro Odszkodowań Wojennych (BOW), działające przy Prezydium Rady Ministrów, w tym: *Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski 1939–1945*, Warszawa 1947; dokumenty zgromadzone w Archiwum Akt Nowych w Warszawie; opracowania Głównego Urzędu Statystycznego (GUS), tj. *Roczniki statystyczne*; publikacje z serii „Statystyka Polski"; „Mały rocznik statystyczny 1939", Warszawa 1939; „Rocznik Statystyczny 1947", Warszawa 1947; *Straty wojenne Polski w latach 1939–1945*, Poznań 1960; Dariusz Kaliński, *Bilans krzywd. Jak naprawdę wyglądała niemiecka okupacja Polski*, Kraków 2018; Czesław Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979; *Anlage zu Kriegswirtschaftliche Ausnutzung Polens*, Krakau 1940, a także inne specjalistyczne publikacje. W dokumentach archiwalnych wartości oszacowanych strat zostały podane w przedwojennych złotych polskich. Szczegółowe wykazy materiałów źródłowych zawarte są w raportach cząstkowych.

4.1.2. Niemiecki plan grabieży

Straty wojenne w przemyśle i rzemiośle były częścią grabieży mienia, przygotowywanej przez hitlerowskie Niemcy. Grabież ta stanowiła jeden ze sposobów germanizacji ziem polskich i była związana z ludobójstwem planowanym i dokonywanym na obywatelach polskich, w pierwszej kolejności na obywatelach pochodzenia żydowskiego. Dostępne dzisiaj dokumenty archiwalne i literatura przedmiotu pozwalają stwierdzić, że zabór mienia i sposób wykorzystania polskiej gospodarki na potrzeby III Rzeszy, zwłaszcza jej potrzeby wojenne, były przygotowywane już od połowy lat 30. Niemiecki wywiad i niemieccy naukowcy gromadzili systematycznie szczegółowe dane o polskiej gospodarce. Przede wszystkim dotyczyło to najważniejszych polskich przedsiębiorstw, a zwłaszcza ich wyposażenia technicznego, potencjału oraz źródeł zaopatrzenia. Oceniano również przydatność tych przedsiębiorstw podczas prowadzenia wojny po zajęciu Polski. III Rzesza Niemiecka przed 1 września 1939 r. była – wskutek olbrzymich wydatków zbrojeniowych – na granicy bankructwa gospodarczego. Dzięki polityce kredytowej, głównie Reichsbanku, uzbroiła swą armię, ale dalsze finansowanie zbrojeń w okresie pokoju stawało się niebezpieczne dla jej finansów. Jak wskazują wszystkie dostępne dokumenty, wybuch II wojny światowej był jednocześnie początkiem rozbójniczego planu ekonomicznego, polegającego na wielkiej grabieży sąsiednich krajów i uczynienia z ich obywateli niewolników, czyli najtańszej siły roboczej. Wykorzystanie pracy przymusowej i niewolniczej miało pozwolić na spłatę niemieckich długów i finansowanie dalszych podbojów. Taka polityka była stosowana wbrew zasadom konwencji haskiej, zabraniającej wyzysku zajętego kraju dla celów wojennych. Rabunku mienia w pierwszym okresie wojny miał dokonywać Wehrmacht – w sztabie wojsk lądowych przygotowano plany przejmowania i wywożenia ze zdobytych terenów polskiego majątku.

Grabież postępowała wraz z zajmowaniem ziem polskich. Armie niemieckie dysponowały grupami technicznymi, które spisywały majątek zajmowanych polskich zakładów przemysłowych i pochodzący z innych źródeł. Podlegały one komisarzowi do spraw zaopatrzenia w surowce w Sztabie Głównodowodzącego na Wschodzie (*Beauftragten für Rohstoffversorgung im Stab des Oberbefehlshabers Ost*) generałowi dywizji (*Generalmajor*) Robertowi Bührmannowi. Zrabowane mienie wywożono do Niemiec, przede wszystkim pociągami, przez punkty rozdzielcze umieszczone na stacjach kolejowych.

Według różnych szacunków tylko we wrześniu i październiku 1939 r. z Polski do Rzeszy wyekspediowano ponad 10 tys. wagonów. Rabunek i transport dóbr do Niemiec kontynuowano również w 1940 r. Ocenia się, że wywieziono m.in. 262 tys. ton żelaza, stali i złomu, 5 mln sztuk podkładów kolejowych oraz duże ilości strategicznych surowców, takich jak metale kolorowe, kauczuk czy oleje napędowe.

Zarządzenie o konfiskacie i zajęciu mienia polskiego wydano wkrótce po wkroczeniu wojsk niemieckich. Do tego celu utworzono wyodrębnione urzędy. Główny Urząd Powierniczy–Wschód, z siedzibą w Berlinie (*Haupttreuhandstelle Ost*, Berlin), utworzony został na mocy dekretu pełnomocnika dla planu czteroletniego Hermanna Göringa z 1 listopada 1939 r. Zadaniem urzędu miało być administrowanie przejmowaniem mienia polskiego, zarówno państwowego, jak i prywatnego.

Pierwsze miesiące okupacji charakteryzowały się nasilonym tempem rabunku mienia, następnie Niemcy przestawili produkcję polskich fabryk na potrzeby zbrojeniowe i włączyli je w ogólnoniemiecki system produkcji. Duża część zakładów zbędnych z punktu widzenia potrzeb wojennych okupanta została zlikwidowana. Do koncernów niemieckich włączono wszystkie najważniejsze przedsiębiorstwa, w szczególności huty, kopalnie, fabrykę lokomotyw w Chrzanowie, zakłady Cegielskiego, zakłady chemiczne i tysiące mniejszych przedsiębiorstw, a nawet zakładów rzemieślniczych. Podczas okupacji na ziemiach wcielonych do Rzeszy i w Generalnym Gubernatorstwie wzrosło wydobycie surowców, m.in. węgla kamiennego i brunatnego. W trakcie kampanii wrześniowej Niemcy nie bombardowali zakładów zbrojeniowych, zakładali bowiem, że będą im one przydatne do dalszego prowadzenia działań wojennych. Na przykład należąca do najnowocześniejszych w Europie Huta Stalowa Wola została przejęta i włączona do koncernu Reichswerke Hermann Göring i produkowała m.in. działa przeciwlotnicze o kalibrze 88 mm. W okresie okupacji Niemcy zwiększyły produkcję zbrojeniową w przedsiębiorstwach zlokalizowanych w Generalnym Gubernatorstwie. Przymusowe przestawienie wielu polskich przedsiębiorstw na produkcję zbrojeniową spowodowało małą przydatność ich majątku po zakończeniu II wojny światowej. Zlokalizowanie produkcji wojennej w GG wynikało także z faktu, że tutejsze zakłady zbrojeniowe były mniej narażone na bombardowania niż zakłady w Niemczech. Gdy front zaczął zbliżać się do terenów Polski, Niemcy opracowali system planowej ewakuacji i niszczenia pozostawianego majątku.



Ilustracja 4.2.
Zburzone przez Niemców budynki w Śródmieściu Warszawy (1945 r.)
(Zbiory NAC)

Plan ten dzielił się na 4 etapy:

1. Ewakuacja produktów i urządzeń należących do grupy tzw. wąskich gardeł (*Engpaßfertigungen*) w gospodarce III Rzeszy.

2. Ewakuacja ważniejszych maszyn i urządzeń; w przypadku wstrzymania całej produkcji przewidywano zabieranie pewnych części lub rozmontowanie maszyn i urządzeń, by nie można było ich szybko ponownie uruchomić.

3. Niszczenie pozostałych maszyn i urządzeń.

4. Ogólna ewakuacja.

Ocenia się, że tylko od czerwca do grudnia 1944 r. Grupa Armii „Środek" wywiozła z terenu GG, okręgu Białystok i rejencji ciechanowskiej ponad 150 tys. ton urządzeń i maszyn przemysłowych. Ewakuacja i niszczenie pozostałego majątku było jednym z elementów planu tzw. wojny totalnej, ogłoszonej przez ministra propagandy III Rzeszy Niemieckiej Jozepha Goebbelsa.

4.1.3. Sposób szacowania strat

Sposoby szacowania strat wynikały z ich rodzaju, polskich przepisów prawa i zakresu dostępnych informacji archiwalnych. Jeśli dane na to pozwalały, wartość strat w majątku rzeczowym

szacowano w cenach aktualnych, według stanu na moment zniszczenia, zaboru lub konfiskaty. Podobnie, w cenach aktualnych, z uwzględnieniem stanu obiektów w chwili zniszczenia lub zaboru – konfiskaty, określono wartość strat wynikających z utraconych korzyści. W tym przypadku przy wyborze sposobu wyceny kierowano się tzw. zasadą nominalizmu i waloryzacji, zawartą w art. 358 kodeksu cywilnego[1].

Jeśli w dokumentach źródłowych podano wartość strat według cen z 1939 r., bez ich ilościowego czy jakościowego opisu lub z opisu wynika, że utracone mienie znacznie różni się od swoich współczesnych odpowiedników, to wartość tych strat przeliczano na ceny aktualne według parytetu dolara amerykańskiego (USD), mnożąc „starą" wartość przez współczynnik 15,40. Jedynie w przypadku szacowania strat w rolnictwie przeliczenie na obecną wartość następowało na podstawie współczynnika zmiany cen reprezentatywnych produktów rolnych, a wartość tego współczynnika oszacowano w raporcie dotyczącym strat w rolnictwie na 7. Szczegółowe opisy zastosowanych sposobów szacowania przedstawiono w raportach cząstkowych.

4.2. Straty wynikające ze zniszczeń budynków mieszkalnych i niemieszkalnych w miastach

Aldona Góźdź

Do wyceny tej grupy budynków za podstawowe źródło przyjęto publikację *Zniszczenia wojenne w zabudowie miast i wsi według stanu w dniu 1 V 1945 r.*[2]

W opracowaniu tym, w części dotyczącej zabudowy miejskiej, uwzględniono straty w budynkach mieszkalnych i niemieszkalnych (głównie użyteczności publicznej), zniszczonych w co najmniej 10%. Według tej publikacji około 70% kubatury zniszczonych obiektów miejskich stanowiły budynki mieszkalne, a około 30% – budynki niemieszkalne.

dr inż. **Aldona Góźdź** – rzeczoznawca majątkowy, inżynier budownictwa, doktor nauk technicznych, nauczyciel akademicki Politechniki Warszawskiej, absolwentka Wydziału Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej. Była wieloletnia biegła sądowa i członek Komisji Arbitrażowej Polskiej Federacji Stowarzyszeń Rzeczoznawców ►

[1] Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, z późn. zm. (Dz.U. z 2018 r. poz. 1025 – tekst jednolity).

[2] *Zniszczenia wojenne w zabudowie miast i wsi według stanu w dniu 1 V 1945 r.*, red. M. Klimczyk, Warszawa 1967.

4.2.1. Metodyka szacowania strat

Z uwagi na specyficzny przedmiot wyceny, czyli ubytek substancji budowlanej w wyniku działań wojennych, szacowanie strat odbyło się na podstawie wartości odtworzeniowej, o której mowa w art. 150 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami[3]. Zgodnie z art. 151 ust. 1 pkt 2 ustawy wartość odtworzeniowa nieruchomości jest równa kosztom jej odtworzenia z uwzględnieniem stopnia zużycia. Pod pojęciem „wartość strat w budynkach" należy zatem rozumieć wartość odtworzeniową budynków lub ich części zniszczonych podczas II wojny światowej. Wartość tę, w cenach z dnia wyceny, obliczono jako sumę wartości strat dla Warszawy – $W_{(W)}$, która szczególnie ucierpiała w wyniku działań wojennych, i strat dla pozostałych miast – $W_{(P)}$:

$$W = W_{(W)} + W_{(P)}$$

Wartości $W_{(W)}$ i $W_{(P)}$ wyznaczono na podstawie formuły:

$$W_{(i)} = \Delta Q_{(i)} \times C_{jQ(i)} \times (1 - S_{zt(i)}) \times (1 + W_{kd} + S_a) \times S_n$$

$$i = W / P \text{ dla Warszawy / pozostałych miast polskich}$$

gdzie:

- $W_{(i)}$ – wartość strat dla Warszawy/pozostałych miast polskich,
- $\Delta Q_{(i)}$ – liczba jednostek utraconej kubatury budynków w Warszawie/pozostałych miastach,
- $C_{jQ(i)}$ – uśredniona cena jednostkowa – koszt odtworzenia w technologii tradycyjnej (przedwojennej) 1 m^3 kubatury budynków w stanie nowym w Warszawie/pozostałych miastach, z uwzględnieniem utrudnień związanych z wykonywaniem prac w warunkach odbudowy/remontu,
- $S_{zt(i)}$ – stopień zużycia technicznego, który jest miarą i wyrazem utraty wartości wynikającej ze stanu fizycznego budynków,
- W_{kd} – procentowy udział kosztów dokumentacji, nadzoru, prac wstępnych (studiów, analiz, prac geodezyjnych i geotechnicznych itp.), kosztów związanych z zagospodarowaniem terenu budowy (np. doprowadzenie wody i energii elektrycznej do placu budowy),
- S_a – współczynnik z tytułu zniszczenia obiektów małej architektury, utwardzenia terenu podwórka, przyłączy,
- S_n – współczynnik uwzględniający straty w budynkach zniszczonych w mniej niż 10%.

[3] Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami z późn. zm. (Dz.U. z 2018 r. poz. 121 – tekst jednolity).

Wyznaczenie parametrów niezbędnych do wyceny poprzedzono analizą publikacji zawierających m.in. dane dotyczące: kubatury budynków przed zniszczeniem, stopnia zniszczenia budynków w wyniku działań wojennych, rodzaju materiałów, z których budynki były wykonane, stopnia wyposażenia budynków w instalacje, ruchu budowlanego w Polsce w okresie przedwojennym (te informacje były pomocne do oszacowania średniego stopnia zużycia technicznego budynków).

Sposób wyznaczania parametrów niezbędnych do wyceny szczegółowo przedstawiono w stosownym raporcie cząstkowym, w którym również przywołano konkretne pozycje źródłowe. Bazowano głównie na „Małym roczniku statystycznym 1939" i publikacjach GUS z serii „Statystyka Polski", dotyczących konstrukcji budynków (materiału ścian) i ich wyposażenia w instalacje, a także ruchu budowlanego w Polsce w latach 1931–1937. Aby określić uśrednione ceny jednostkowe „odtworzenia" budynków, wykorzystano cenniki do wycen budynków i budowli.

4.2.2. Obliczenia

Zbiorcze zestawienie wartości parametrów wykorzystywanych w procesie wyceny i wyniki pośrednie przedstawiono w poniższej tabeli (4.1.).

Tabela 4.1.
Zbiorcze zestawienie wartości parametrów wykorzystywanych w procesie wyceny i wyniki pośrednie

Lp.	Wyszczególnienie	Miasto stołeczne Warszawa	Pozostałe miasta	Razem
1.	Obiekty zniszczone całkowicie lub uszkodzone[a]			
	a) liczba	20 408	114 224	134 632
	b) kubatura $Q_{(i)}$ [tys. m^3]	92 000	105 968	197 968
2.	Średni stopień zniszczenia $S_{zn(i)}$	75,00%	42,30%	57,50%
3.	Utracona kubatura $\Delta Q_{(i)}$ [tys. m^3] (1b) × (2)	69 000	44 825	113 825
4.	Cena jednostkowa $C_{jQ(i)}$ z uwzględnieniem utrudnień związanych z wykonywaniem prac w warunkach odbudowy/remontu (dot. obiektów nowych) [zł/m^3]	800	611	–
5.	Średnie zużycie techniczne $S_{zt(i)}$	30,00%	30,00%	–
6.	Koszty dokumentacji i nadzoru, prac wstępnych itp.: W_{kd}	7,00%	7,00%	–

7.	Współczynnik z tytułu zniszczeń obiektów małej architektury, utwardzeń podwórek, przyłączy: S_a	5,00%	5,00%	–
8.	Wartość strat[a] [tys. zł] $\Delta Q_{(i)} \times C_{jQ(i)} \times (1 - S_{zt(i)}) \times (1 + W_{kd} + S_a)$	43 304 254	21 474 867	64 779 121
9.	Współczynnik uwzględniający straty w budynkach zniszczonych w mniej niż 10%: S_n	1,05	1,05	–
10.	Wartość ogólna strat $W_{(i)}$ [tys. zł] $W_{(i)} = \Delta Q_{(i)} \times C_{jQ(i)} \times (1 - S_{zt(i)}) \times (1 + W_{kd} + S_a) \times S_n$ (8) × (9)	**45 469 467**	**22 548 610**	**68 018 077**

[a] Dotyczy budynków uszkodzonych w co najmniej 10%.

Źródło: *Zniszczenia wojenne w zabudowie miast i wsi...* Obliczenia własne

4.2.3. Wyniki szacowania

Tabela 4.2.
Straty w zabudowie miast

Wyszczególnienie	Obiekty miejskie zniszczone lub uszkodzone[a]		Uśredniony stopień zniszczenia (w %)	Ubytek kubatury (w tys. m^3)	Wartość łączna[b] w tys. zł z 2021 r.
	liczba	kubatura (tys. m^3)			
Miasto Warszawa	20 408	92 000	75,00	69 000	45 469 467
Pozostałe miasta	114 224	105 968	42,30	44 825	22 548 610
Razem Ziemie Dawne	**134 632**	**197 968**	**57,50**	**113 875**	**68 018 077**

[a] Dotyczy budynków uszkodzonych w co najmniej 10%.
[b] Z uwzględnieniem strat w budynkach uszkodzonych w mniej niż 10%.

Źródło: *Zniszczenia wojenne w zabudowie miast i wsi...* Obliczenia własne

4.3. Straty wynikające ze zniszczeń budynków mieszkalnych i gospodarczych na terenach wiejskich

Romuald Gromulski

Wartość strat w zabudowie zagrodowej na terenach wiejskich określono na podstawie publikacji *Zniszczenia wojenne w zabudowie miast i wsi według stanu w dniu 1 V 1945 r.* Informacje zawarte w tym opracowaniu, w jego części poświęconej zabudowie na terenach wiejskich, dotyczą tylko tych zagród wiejskich, w których zniszczenia wojenne przekroczyły 15%.

mgr inż. **Romuald Gromulski** – absolwent Wydziału Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej (1982), specjalność geodezja inżynieryjno-gospodarcza. Jest specjalistą w zakresie geodezyjnych pomiarów sytuacyjno-wysokościowych, rozgraniczania i podziałów nieruchomości oraz sporządzania dokumentacji do celów prawnych, a także pomiarów realizacyjnych i inwentaryzacyjnych. Ukończył również Studium Podyplomowe Wyceny Nieruchomości na Politechnice Warszawskiej. Ma wieloletnie doświadczenie zawodowe w geodezji i kartografii oraz wycenie nieruchomości na terenie całego kraju. Jest członkiem Komisji Arbitrażowej Warszawskiego Stowarzyszenia Rzeczoznawców Majątkowych, Komisji Arbitrażowej Polskiej Federacji Stowarzyszeń Rzeczoznawców Majątkowych, Komisji Odpowiedzialności Zawodowej Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju, Komisji do spraw opracowania standardów zawodowych, Rady Standardów Zawodowych Wyceny Nieruchomości.

4.3.1. Metodyka szacowania strat

W celu oszacowania wartości strat przeprowadzono na terenach wiejskich badania w poszukiwaniu budynków liczących około 70–80 lat. Badania te służyły ustaleniu struktury zabudowy i relacji między zabudową murowaną i drewnianą. Poszukiwano reprezentatywnych budynków mieszkalnych i gospodarczych o architekturze i technologii wykonania zbliżonej do stosowanych w okresie przedwojennym. Wartość obiektów oszacowano w podejściu kosztowym, metodą kosztów odtworzenia, techniką elementów scalonych, techniką wskaźnikową, z uwzględnieniem zagospodarowania siedlisk budowlami (ogrodzenia, studnie, szopy itp.) i stopnia zużycia.

Wartość strat w obiektach obliczono na podstawie statystycznego zestawienia liczby zagród o zniszczeniach powyżej 15% oraz informacji o stopniu przeciętnego zniszczenia jednej zagrody w poszczególnych powiatach. Wykorzystano dane ze wspomnianej wcześniej publikacji[4]. Wartość szkody jednej zagrody wiejskiej określono według wzoru:

[4] *Zniszczenia wojenne w zabudowie miast i wsi…*, s. 25.

$$W_{sr} = L_j \times R_j \times W_{jn} \times w_{zag} \times w_{zt} \times w_{zw}$$

gdzie:

W_{sr} – wartość szkody,
L_j – liczba jednostek,
R_j – rodzaj jednostek,
W_{jn} – wartość jednostki w stanie nowym,
w_{zag} – współczynnik zagospodarowania,
w_{zt} – współczynnik zużycia technicznego obiektu przed zniszczeniem,
w_{zw} – stopień zniszczeń wojennych.



Ilustracja 4.3.
Zniszczone w czasie agresji niemieckiej zabudowania wsi Dzwola k. Janowa Lubelskiego (Zbiory Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie oddział Muzeum Wsi Kieleckiej)

4.3.2. Obliczenia

Straty w zagrodach wiejskich zostały oszacowane w 160 powiatach w 11 województwach, według podziału administracyjnego z 1939 r., z wyłączeniem powiatu gdańskiego. Na podstawie materiałów z inwentaryzacji przeprowadzonej przez organy terenowe byłego Ministerstwa Odbudowy, stanowiącej materiał bazowy do opracowania GUS, ustalono, że na obszarze Ziem

Województwo	Wartość strat w tys. zł z 2021 r.	Średnio na 1 zagrodę w tys. zł z 2021 r.
białostockie	2 994 624	69 042
gdańskie	546 753	110 668
kieleckie	3 937 937	78 657
krakowskie	944 391	54 194
lubelskie	1 772 126	90 144
łódzkie	1 945 074	83 360
pomorskie	1 294 121	93 965
poznańskie	2 442 721	69 680
rzeszowskie	2 839 401	54 151
śląskie	1 143 689	69 065
warszawskie	6 413 236	112 233
Razem	**26 274 073**	**80 469**

Tabela 4.3.
Straty w zagrodach wiejskich poniesione w latach 1939–1945 według województw

Źródło: *Zniszczenia wojenne w zabudowie miast i wsi…*, s. 25. Obliczenia własne

Dawnych znajdowało się w 1939 r. 1 662 506 zagród wiejskich (oraz 1804 niezlokalizowane i nieuwzględnione w szacowaniu). Zniszczeniu w stopniu powyżej 15% na skutek działań wojennych uległo 339 149 zagród (oraz 4000 niezlokalizowanych i nieuwzględnianych w szacowaniu), co stanowi 20,3% ogólnej ich liczby. Stopień zniszczenia określono na podstawie wyrażonego w procentach przeciętnego wskaźnika dla każdego powiatu.

Średni koszt odtworzenia 1 m³ kubatury w budynkach wchodzących w skład zagród wiejskich oszacowano na **192 zł**. Ogólna wartość strat wyliczona rok 2021 przy pomocy takiego szacowania i zwaloryzowana na 2021 r. przy pomocy inflacji dolara wynosi **26 274 074 000 zł**.

Wartość strat i średnią wartość strat przypadającą na jedną zagrodę w poszczególnych województwach przedstawiono w tabeli (tabela 4.3.).

4.4. Straty wynikające ze zniszczeń obiektów zabytkowych i sakralnych

Mirosław Kłusek
Mieczysław Prystupa
Zbigniew Brodaczewski

Do określenia wartości strat wynikających ze zniszczeń obiektów zabytkowych i sakralnych wykorzystano materiały archiwalne z Archiwum Akt Nowych, zespół Ministerstwo Kultury i Sztuki, sygn. 387/118.

prof. dr hab. **Mirosław Kłusek** – historyk gospodarczy, pracownik Uniwersytetu Łódzkiego, Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego, Instytutu Ekonomicznego, Katedry Historii Ekonomii. Zainteresowania badawcze: straty wojenne Polski poniesione podczas II wojny światowej, historia bankowości, zmiany własnościowe w Polsce po II wojnie światowej, funkcjonowanie nieruchomości ziemskich w pierwszej połowie XX w. Autor kilkudziesięciu publikacji naukowych oraz ponad 70 ekspertyz i innych opracowań naukowych wykonanych dla administracji państwowej, instytucji publicznych i przedsiębiorstw.

4.4.1. Metodyka szacowania strat

Dane o stratach w architekturze zabytkowej poniesionych podczas okupacji niemieckiej w latach 1939–1945 w poszczególnych województwach zamieszczono w tabeli poniżej. Przy wycenie pieniężnej strat brano jako podstawę kubaturę budynku i wartość jednostkową, tzn. wartość 1 m³ obiektu z uwzględnieniem kosztów robocizny. W tabeli (tabela 4.4.) podano również wskaźniki procentowego zniszczenia obiektów zabytkowychw poszczególnych województwach.

Szczegółowe zestawienie strat w architekturze zabytkowej Warszawy, sporządzono na podstawie materiałów archiwalnych Ministerstwa Kultury i Sztuki. Dla pozostałego obszaru Ziem Dawnych wykorzystano zestawienia ogólne z Archiwum Akt Nowych, gdyż dane szczegółowe nie są pełne.





Ilustracja 4.4. – 4.5.
Sochaczew, 29 kwietnia 1941 r. Niemcy wysadzają w powietrze kościół podominikański pw. św. Wawrzyńca. Pochodzący z połowy XVIII wieku budynek świątyni został poważnie uszkodzony podczas niemieckich nalotów i ostrzału artyleryjskiego we wrześniu 1939 r. Po wysadzeniu świątyni cegła oraz inne materiały z rozbiórki kościoła św. Wawrzyńca zostały użyte do budowy niemieckiego wojskowego lądowiska polowego w Bielicach. (Zbiory Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą, zdjęcia ze zbiorów Leszka Pilacińskiego)

Szacując w niniejszym raporcie wartości odtworzeniowe zniszczonych w czasie wojny obiektów zabytkowych, wzięto pod uwagę fakt, że w trakcie inwentaryzacji i wyceny zniszczeń w latach 1945–1947 nie uwzględniono ich wartości zabytkowej, dlatego też nie ujęto jej w raporcie dotyczącym poniesionych przez Polskę strat wynikających ze zniszczeń budynków mieszkalnych i niemieszkalnych w miastach.

Niniejszy raport stanowi uzupełnienie tych szacunków. Na podstawie cenników i katalogów obiektów budowlanych wyko-

mgr inż. **Zbigniew Brodaczewski** – rzeczoznawca majątkowy, inżynier budownictwa, absolwent Wydziału Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej. Członek Rady Standardów Zawodowych Wyceny Nieruchomości powołanej przez Ministra Inwestycji i Rozwoju. Przewodniczący Komisji Odpowiedzialności Zawodowej Rzeczoznawców Majątkowych, należy do Warszawskiego Stowarzyszenia Rzeczoznawców Majątkowych.

rzystywanych do szacowania ich wartości odtworzeniowej określono, że koszt odbudowy m^3 obiektu zabytkowego jest mniej więcej trzykrotnie wyższy niż obiektu bez walorów zabytkowych. Ostatecznie przyjęto, że w wartości przedstawionej w tabeli powyżej (tabela 4.4.) zawiera się 35% wartości odtworzeniowej obiektów, bez ich walorów zabytkowych.

Tabela 4.4.
Straty w architekturze zabytkowej poniesione w latach 1939–1945 według województw powojennych

Województwa	Szacunek strat w tys. złotych z 1939 r.	Straty (w %)
białostockie	88 686	60
gdańskie[a]	96 023	70
kieleckie	166 415	34
krakowskie	80 855	4
lubelskie	73 710	18
łódzkie	178 466	33
pomorskie	111 281	18
poznańskie	341 640	30
rzeszowskie	138 735	32
śląskie	100 857	48
Warszawa[b]	1 676 911	92
warszawskie (bez m. st. Warszawy)	199 410	42
Razem	**3 252 989**	**43**

[a] Straty w złotych przyjęto w raporcie po wyłączeniu miasta Gdańska.
[b] Po szczegółowych obliczeniach dla potrzeb raportu.

Źródło: AAN, Ministerstwo Kultury i Sztuki, sygn. 387/118. Obliczenia własne



Ilustracja 4.6.
Nowy Wiśnicz, 1940, Niszczenie przez Niemców paramentów oraz wyposażenia kościoła klasztornego
(Zbiory Towarzystwa Miłośników Wiśnicza)

Straty wynikające ze zniszczeń obiektów zabytkowych i sakralnych zostały oszacowane na 2 114 442 850 złotych z 1939 r., a następnie przeliczone za pomocą parytetu dolara amerykańskiego (1 zł z 1939 r. wart jest 15,40 zł na koniec 2021 r.), co daje nam kwotę: **32 565 168 666 zł**

4.5. Straty wynikające ze zniszczeń innych obiektów

W tabeli (tabela 4.5.) przedstawiono szacunkową wartość zniszczeń budynków nieujętych we wcześniejszych punktach niniejszego raportu, a wymienionych w raporcie Biura Odszkodowań Wojennych z 1947 r. Zestawienie dotyczy budynków zlokalizowanych zarówno na terenie miast, jak i poza nimi.

Tabela 4.5.
Szacunkowa wartość zniszczeń budynków nieujętych wcześniej

Lp.	Nazwa działu	Straty w budynkach	
		w tys. złotych z 1939 r.	w tys. złotych z 2021 r.
1.	Dworce kolejowe, lotniska, hangary, magazyny budynki służące komunikacji (bez poczty)	664 000	10 226 463
2.	Koszary i inne budynki wojskowe	628 000	9 672 016
3.	Fabryki i zakłady przemysłowe	1 568 000	24 149 238
4.	Magazyny, składnice, elewatory	350 000	5 390 455
5.	Warsztaty rzemieślnicze	260 000	4 004 338
6.	Budynki pocztowe	39 000	600 651
7.	Inne (administracji leśnej)	40 000	616 052
	Razem	**3 549 000**	**54 659 213**

Źródło: *Sprawozdanie w przedmiocie...*, s. 51, 59. Obliczenia własne

4.6. Straty wynikające ze zniszczeń obiektów inżynierskich oraz mienia ruchomego w transporcie kolejowym, drogowym i wodnym

Zbigniew Brodaczewski

4.6.1. Źródła

Podstawowymi dokumentami źródłowymi analizowanymi przy szacowaniu strat wynikających ze zniszczeń obiektów inżynierskich i mienia ruchomego w transporcie kolejowym, drogowym i wodnym były: „Mały rocznik statystyczny 1939"; „Rocznik statystyczny 1947"; *Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945*, Warszawa 1947; S. Zamkowska, *Odbudowa i funkcjonowanie kolei polskich. 1944–1949*; Z. Cywiński, *Straty polskiego kolejnictwa wynikłe w czasie II wojny światowej*, „Przegląd kolejowy przewozowy", 3–9 (1969); *Straty wojenne Polski w latach 1939–1945*, Poznań 1960.

Dla ustalenia strat wojennych w transporcie kolejowym i ich oszacowania powołano w ministerstwie Komunikacji Biuro Odszkodowań i Likwidacji, zatwierdzone uchwałą Rady Ministrów z 8 marca 1945 r. (Dz. UMK nr 5 z 5 czerwca 1945 r.). Biuro zwróciło się 11 kwietnia 1945 r. do wszystkich dyrekcji okręgowych kolei państwowych o ustalenie oraz oszacowanie szkód i strat wojennych. Materiał ten miał stanowić podstawę do prowadzenia przyszłych rokowań pokojowych i do ubiegania się przez Polskę o odszkodowania wojenne.

Za podstawę do obliczenia szkód i strat wojennych przyjęto stan linii, budynków, taboru i innych środków PKP z 31 sierpnia 1939 r. oraz ceny obiektów i urządzeń obowiązujące w tym okresie. Pierwsze opracowania, wykonane w latach 1945–1946, objęły tylko obszar Polski centralnej, a w dalszych, kontynuowanych do 1949 r., zestawiono szacunki strat i zniszczeń z podziałem na Polskę centralną i Ziemie Odzyskane. Do określenia strat w transporcie drogowym i wodnym wykorzystano w szczególności szacunki Biura Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów oraz dane z Rocznika statystycznego z 1947 r.

4.6.2. Metodyka szacowania strat

Straty wojenne zostały w dokumentach źródłowych obliczone w złotych według wartości z 1 września 1939 r. i w niniejszym raporcie zostały przeliczone do wartości z grudnia 2021 r. Przyjęta metodyka szacowania strat uwarunkowana jest dostępnością danych, szczególnie w zakresie wielkości i struktury rodzajowej strat.

4.6.3. Wyniki szacowania

Tabela 4.6.
Straty w transporcie kolejowym

Lp.	Kategorie	Wartość strat	
		w tys. złotych z 1939 r.	w tys. złotych z 2021 r.
1.	Straty w majątku trwałym PKP, w tym:		
	a) w majątku służby drogowej	722 920	11 133 908
	b) w konserwacji obiektów kolejowych	199 000	3 064 859
	c) zużycie nawierzchni kolejowej	148 000	2 279 392
	d) w taborze kolejowym	3 088 000	47 559 214
	e) w urządzeniach trakcyjnych	46 000	708 460
	f) w urządzeniach warsztatów mechanicznych	141 000	2 171 583
2.	Straty w urządzeniach elektrotechnicznych:		
	a) ruchu pociągów	159 000	2 448 807
	b) teletechnicznych	61 060	940 403
	c) silnoprądowych	24 000	369 631
	d) trakcji elektrycznej	20 000	308 026
	e) w warsztatach elektrotechnicznych	4 000	61 605
3.	Straty w komunikacji samochodowej PKP	12 000	184 816
4.	Straty Zarządu Centralnego PKP	45 000	693 059
5.	Rekonstrukcja stanu prawnego i pomiarów	73 000	1 124 295
6.	Straty w komunikacji samorządowej i prywatnej	465 000	7 161 605
	Razem	**5 207 980**	**80 209 663**

Źródło: „Mały rocznik statystyczny 1939"; „Rocznik statystyczny 1947"; *Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945*, Warszawa 1947; S. Zamkowska, *Odbudowa i funkcjonowanie kolei polskich. 1944–1949*; Z. Cywiński, *Straty polskiego kolejnictwa wynikłe w czasie II wojny światowej*, „Przegląd kolejowy przewozowy", 3–9 (1969); *Straty wojenne Polski w latach 1939–1945*, Poznań 1960. Obliczenia własne

Tabela 4.7.
Straty w transporcie drogowym i wodnym

Lp.	Kategorie	Wartość strat	
		w tys. złotych z 1939 r.	w tys. złotych z 2021 r.
1.	Transport drogowy	2 060 000	31 726 678
2.	Transport wodny	107 000	1 647 939
	Razem	**2 167 000**	**33 374 617**

Źródło: zob. tabela 4.6. Obliczenia własne

4.7. Energetyka, przemysł i rzemiosło

Mieczysław Prystupa
Wojciech Kiczka

Sprawozdanie Biura Odszkodowań Wojennych w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945 miało, jak wynika z tekstu autorów, z założenia stanowić dokument wyjściowy do oceny polskich roszczeń reparacyjnych wobec Niemiec. Dane zawarte w sprawozdaniu pochodzą z badań prowadzonych w pierwszych latach po zakończeniu wojny, stąd prawdopodobieństwo ich pewnego niedoszacowania.

Straty w energetyce, przemyśle i rzemiośle poniesione przez Polskę na skutek działań wojennych państwa niemieckiego w latach 1939–1945 (w zaokrągleniu do 1000 zł), według stanu na 31 grudnia 2021 r., przedstawia tabela (tabela 4.8.).

Tabela 4.8.
Straty w energetyce, przemyśle i rzemiośle

Lp.	Kategorie	Wartość strat	
		w tys. złotych z 1939 r.	w tys. złotych z 2021 r.
1.	Urządzenia, maszyny i inny majątek	4 440 000	68 382 000
2.	Surowce, półfabrykaty, wyroby gotowe wg stanu z 1 września 1939 r.	4 140 000	63 761 000
3.	Zabrana produkcja przemysłowa	6 126 000	94 348 000
	Razem	**14 706 000**	**226 491 000**

Źródło: *Sprawozdanie w przedmiocie…* Obliczenia własne

mgr **Wojciech Kiczka** – rzeczoznawca majątkowy, matematyk, absolwent Wydziału Matematyki, Mechaniki i Informatyki Uniwersytetu Warszawskiego. Ukończył studia podyplomowe Wycena nieruchomości w Warszawskiej Szkole Zarządzania – Szkole Wyższej oraz studia podyplomowe Metody wyceny spółki kapitałowej w Szkole Głównej Handlowej. Współtworzy kwartalnik „Wycena Nieruchomości i Przedsiębiorstw", należy do Warszawskiego Stowarzyszenia Rzeczoznawców Majątkowych.

4.8. Straty w rolnictwie

Tomasz Ciodyk

4.8.1. Źródła

Szacowanie strat przeprowadzono na podstawie danych pochodzących z niżej wymienionych źródeł: *Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945*, sporządzone przez Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej (BOW) w 1947 r.; dokumentacja źródłowa związana z szacowaniem strat w rolnictwie przez BOW, znajdująca się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie; literatura dotycząca polityki III Rzeszy w okupowanej Polsce, autorstwa m.in. Czesława Madajczyka, Czesława Łuczaka i Czesława Rajcy; dane Głównego Urzędu Statystycznego.

4.8.2. Zakres szacowania

Szacowane straty ujęto w następujących kategoriach: wynikające z konfiskaty gospodarstw rolnych na terenach wcielonych do Rzeszy i w Generalnym Gubernatorstwie, powstałe w inwentarzu żywym, wynikające z obowiązkowych dostaw produktów rolnych (kontyngenty), z tytułu odłogowania i ugorowania gruntów rolnych w okresie powojennym, spowodowane spadkiem plonów podstawowych roślin w okresie powojennym, uszkodzenia gleby wskutek działań wojennych, straty w maszynach i narzędziach rolniczych, straty ogrodnictwa i kultur specjalnych, straty w zapasach produktów rolnych posiadanych w dniu 1 września 1939 r.

4.8.3. Metodyka szacowania strat

4.8.3.1. Konfiskata gospodarstw rolnych

Straty wynikające z konfiskaty gospodarstw rolnych obliczono, uwzględniając powierzchnię skonfiskowanych gruntów rolnych i okres ich konfiskaty. Dotyczą one zarówno wywłaszczonych majątków rolnych, jak i sytuacji, w których gospodarstwa

mgr Tomasz Ciodyk – absolwent Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, ekonomista. W latach 1995–2017 pracował w Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa i Agencji Nieruchomości Rolnych (ANR), m.in. jako dyrektor Zespołu Gospodarowania Zasobem w Biurze Prezesa ANR. Rzeczoznawca majątkowy od 1997 r. Od stycznia 2019 r. Prezydent Polskiej Federacji Stowarzyszeń Rzeczoznawców Majątkowych, członek Komisji Odpowiedzialności Zawodowej oraz Rady Standardów Zawodowych Wyceny Nieruchomości. Biegły sądowy w zakresie wyceny nieruchomości przy sądach okręgowych w Warszawie i Płocku. Autor wielu publikacji dotyczących rynku nieruchomości, prywatyzacji i wyceny, członek redakcji kwartalnika „Wycena Nieruchomości i Przedsiębiorstw". Przez wiele lat współtworzył raport „Rynek Ziemi Rolniczej", wydawany przez Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowy Instytut Badawczy.

rolne zostały objęte przez okupanta przymusowym zarządem, co powodowało faktyczne ubezwłasnowolnienie dotychczasowego właściciela, nawet jeśli nadal przysługiwało mu formalnie prawo własności.

Wywłaszczanie obywateli polskich na terenach wiejskich na największą skalę stosowano na ziemiach wcielonych do Rzeszy, w szczególności w tzw. Kraju Warty – okręgu Rzeszy obejmującym głównie tereny obecnych województw wielkopolskiego i łódzkiego. Miejsce wysiedlonych Polaków zająć mieli Reichsdeutsche i Volksdeutsche z Estonii, Włoch, Litwy, Łotwy, ZSRR i Rumunii.

Na terenie Generalnego Gubernatorstwa konfiskata majątku w rolnictwie stosowana była w ograniczonym zakresie i dotyczyła przede wszystkim dużych majątków ziemskich państwowych i części prywatnych. Mniejsze gospodarstwa przejmowane były na cele strategiczne wojska i SS, pod zalesienie lub w ramach kary za niewywiązywanie się z obowiązkowych kontyngentów. Wyjątek stanowiła Zamojszczyzna, gdzie w latach 1943–1944 Niemcy przeprowadzili zmasowaną akcję wysiedleńczą w celu przygotowania terenów pod osadnictwo niemieckie.

Straty z tytułu konfiskaty gospodarstw rolnych określono jako równowartość czynszu dzierżawnego, który mógłby zostać pobrany przez właścicieli, gdyby mogli oni bez ograniczeń dysponować swoją własnością. Szacunkowa powierzchnia skonfiskowanych gruntów rolnych przyjęta do obliczeń wyniosła 6,2 mln ha dla ziem wcielonych do Rzeszy i 364,5 tys. ha dla Generalnego Gubernatorstwa, a średni okres konfiskaty odpowiednio 3,65 i 2,42 roku.

Stawkę możliwego do uzyskania rocznego czynszu dzierżawnego za 1 ha gruntów rolnych (556,15 zł) ustalono na podstawie uwarunkowań rynkowych z okresu przedwojennego (cena ziemi, stopa procentowa), z zastosowaniem waloryzacji na okres bieżący przy użyciu wskaźnika zmian cen skupu podstawowych produktów rolnych, który obliczono, biorąc za podstawę średnie ceny z okresu 1934–1938 i z 2017 r. Wartość tego wskaźnika określono na siedem.

4.8.3.2. Straty w inwentarzu żywym

Jako podstawę strat ilościowych w inwentarzu żywym (konie, bydło rogate, trzoda chlewna, owce) przyjęto dane zamieszczone w *Sprawozdaniu w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945*, opracowanym przez Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej w 1947 r. Jako generalną zasadę przy szacowaniu strat w tym

zakresie przyjęto, że odpowiadają one wartości tych produktów określonej na podstawie aktualnych przeciętnych cen skupu publikowanych przez GUS.

Straty w zakresie bydła i trzody chlewnej oszacowane zostały poprzez przeliczenie liczby utraconych zwierząt na tony mięsa, a następnie określenie wartości mięsa. Straty w koniach i owcach określono z uwzględnieniem liczby zwierząt i aktualnych cen za sztukę zwierzęcia.

4.8.3.3. Kontyngenty

Dane dotyczące wielkości obowiązkowych dostaw określono na podstawie dostępnej literatury tematu. Ceny urzędowe, po których rolnicy musieli dostarczać produkty rolne, były wielokrotnie niższe od cen rynkowych, przy czym różnica ta pogłębiała się w kolejnych latach okupacji. Producenci otrzymywali za dostawy od około 2 (1940 r.) do ponad 30 (1943 r.) razy mniej, niż wynosiły ceny na wolnym rynku. Ze względu na brak ekwiwalentności w rozliczeniu za obowiązkowe dostawy zrealizowane kontyngenty uznano – podobnie jak w *Sprawozdaniu* Biura Odszkodowań Wojennych – za straty wojenne. Ich wysokość ustalono na podstawie wartości dostaw poszczególnych produktów kontyngentowych, określonej na podstawie przeciętnych cen skupu produktów rolnych w 2017 r., opublikowanych przez GUS. Uwzględniono przymusowe dostawy następujących produktów rolnych: cztery podstawowe zboża, ziemniaki, buraki cukrowe, mleko i mięso drobiowe.



Ilustracja 4.7.
Niemiecki żandarm eskortuje dostawę przymusowego kontyngentu (Zbiory AAN)

4.8.3.4. Odłogi i ugory

W pierwszych latach powojennych duża część gruntów ornych była wyłączona z użytkowania rolniczego (zniszczenia gleby, zaminowanie, brak siły roboczej, przemiany własnościowe – reforma rolna, deficyt siły pociągowej i innych środków produkcji). Stratę w tym zakresie określono na podstawie danych GUS o powierzchni ugorów i odłogów jako równowartość czynszu dzierżawnego możliwego do uzyskania za nieużytkowane grunty, gdyby mogły być uprawiane. Stawkę rocznego czynszu dzierżawnego przyjęto na tym samym poziomie jak przy obliczeniu strat z tytułu konfiskaty gospodarstw rolnych (556,15 zł/ha).

4.8.3.5. Spadek plonów

Spadek plonów podstawowych ziemiopłodów, który wystąpił w pierwszych latach powojennych, analizowano w odniesieniu do czterech podstawowych zbóż, ziemniaków i buraków cukrowych. Rośliny te zajmowały w 1947 r. 83% powierzchni zasiewów w ca-

łym kraju. Straty w omawianym zakresie określone zostały jako utracona wartość zbiorów wynikająca z niższego plonowania roślin w latach 1946–1948, obliczona przy przyjęciu jako podstawy przeciętnych plonów uzyskiwanych w latach 1934–1938. Do obliczeń strat w omawianym zakresie przyjęto przeciętne ceny skupu najważniejszych ziemiopłodów w 2017 r. opublikowane przez GUS.

4.8.3.6. Pozostałe straty

W tej grupie uwzględniono: uszkodzenia gleby wskutek działań wojennych, straty w maszynach i narzędziach rolniczych, straty ogrodnictwa i kultur specjalnych, straty w zapasach produktów rolnych posiadanych 1 września 1939 r. Wielkość tych strat przedstawiona została w *Sprawozdaniu* wyłącznie w ujęciu wartościowym. Danych ilościowych dotyczących tych zagadnień nie ustalono także na podstawie innych dostępnych źródeł. Z tego względu wielkość strat obliczono poprzez waloryzację kwot strat podanych w *Sprawozdaniu* współczynnikiem wzrostu cen podstawowych produktów rolnych w okresie od 1938 do 2017 r. równym siedem.

4.8.4. Wyniki szacowania

W wyniku przeprowadzonej procedury obliczeniowej otrzymano w poszczególnych kategoriach następujące kwoty strat:

Tabela 4.9.
Straty w rolnictwie

Kategorie	Kwota w tys. zł z 2021 r.
Konfiskata gospodarstw	15 661 500,41
W inwentarzu żywym	13 872 117,03
Kontyngenty roślinne	4 170 174,75
Kontyngenty mleczne	1 162 038,00
Odłogowanie i ugorowanie	4 506 062,00
Spadek plonów	4 748 989,00
Pozostałe	19 945 396,00
Razem	**64 066 277,19**

Źródło: *Sprawozdanie w przedmiocie…*, s. 38. Obliczenia własne

4.9. Straty wynikające ze zniszczeń w lasach

Elwira Laskowska

4.9.1. Źródła

Podstawowym źródłem informacji o stratach w leśnictwie polskim z okresu II wojny światowej są szacunki przeprowadzone przez Okręgowe Dyrekcje Lasów Państwowych w latach 1945–1946. Zostały one zestawione i opracowane przez Ministerstwo Leśnictwa na potrzeby prac Biura Odszkodowań Wojennych, dlatego też podstawowymi źródłami analizowanymi i wykorzystanymi w niniejszej wycenie są dokumenty zgromadzone w Archiwum Akt Nowych, w zespołach Biuro Odszkodowań Wojennych i Ministerstwo Leśnictwa. Materiały te zawierają sprawozdania, opracowania, zestawienia i korespondencje, a znajdujące się w nich dane mają charakter zagregowany. Stąd brak jest możliwości uwzględnienia w szacunku w sposób szczegółowy struktury rodzajowej poniesionych strat i odniesienia się do ich cen z dnia sporządzenia wyceny.

4.9.2. Zakres szacowania

Oszacowano straty bezpośrednie w: drzewostanie (wyrąbana masa drewna), glebie, inwentarzu biurowym i technicznym, planach gospodarstwa leśnego, żywicy i produktach ubocznych, remanencie drzewnym, a także pośrednie, obejmujące: skutki niemożności odnowienia wyrąbanych powierzchni przez dłuższy okres, wartość umniejszenia produkcji wyrąbanych powierzchni, skutki uszkodzenia gleby, wytępienia zwierzyny i ryb, unieruchomienia przemysłu oraz szkody wynikłe z inwazji owadów.

4.9.3. Metodyka szacowania strat

Przyjęta metodyka szacowania strat uwarunkowana jest dostępnością danych, szczególnie w zakresie wielkości i struktury

dr inż. **Elwira Laskowska** – mgr inżynier ekonomiki rolnictwa i doktor nauk ekonomicznych. Adiunkt na Wydziale Nauk Ekonomicznych SGGW w Warszawie. Wykładowca przedmiotów z zakresu wyceny i rynku nieruchomości na Wydziale Nauk Ekonomicznych oraz na Wydziale Leśnym SGGW. Od 1997 r. rzeczoznawca majątkowy; jest członkiem Zarządu Warszawskiego Stowarzyszenia Rzeczoznawców Majątkowych, Państwowej Komisji Kwalifikacyjnej, Rady Standardów Zawodowych Wyceny Nieruchomości, Komisji Rewizyjnej i Komisji Arbitrażowej w Polskiej Federacji Stowarzyszeń Rzeczoznawców Majątkowych.

rodzajowej strat. Zebrane informacje pozwoliły na oszacowanie w cenach aktualnych w chwili wyceny strat w drzewostanie i częściowo w zapasach (drewno użytkowe i opałowe) – te wartości oszacowano na podstawie średnich cen drewna uzyskiwanych przez nadleśnictwa Lasów Państwowych w 2021 r.

Wysokość pozostałych strat ustalono poprzez waloryzację kwot podanych przez Biuro Odszkodowań Wojennych, wykorzystując wskaźnik zmiany wartości złotego w latach 1939–2021 (według parytetu dolara amerykańskiego). Z uwagi na brak danych o stratach bezpośrednich w lasach prywatnych ich wartość ustalono – podobnie jak w szacunkach BOW – jako średnią stratę bezpośrednią przeliczoną na 1 ha lasów państwowych pomnożoną przez powierzchnię lasów prywatnych.

4.9.4. Obliczenia

Na potrzeby wyceny strat w drzewostanie i częściowo w zapasach (drewno użytkowe i opałowe) lasów państwowych ustalono: średnią cenę drewna 217,77 zł/m³, średnią cenę drewna użytkowego 232,70 zł/m³, średnią cenę drewna opałowego 112,11 zł/m³.

Wartość tych strat obliczono mnożąc powyższe ceny jednostkowe przez ilościowe straty w drzewostanie i w remanencie drzewnym (zapasach – drewno użytkowe i opałowe). Uzyskano następujące wyniki: straty w drzewostanie (74 700 647 m³) w wysokości **16 267 559 898 zł**, straty w remanencie drewna użytkowego (1 740 934 m³) i opałowego (1 836 873 m³) w wysokości **611 047 174 zł**. Wartości pozostałych strat bezpośrednich w lasach państwowych i strat pośrednich w lasach polskich obliczono, waloryzując wartości oszacowane przez BOW w cenach z 1939 r. wynoszącym 15,4013 współczynnikiem zmiany wartości złotego w okresie od końca sierpnia 1939 r. do końca 2021 r. (tabela 4.10.).

Wartości strat w lasach prywatnych obliczono jako iloczyn średniej straty bezpośredniej, przypadającej na 1 ha lasów państwowych (o pow. 3 600 500 ha) i powierzchni lasów prywatnych, tj. 5 349 zł/ha × 600 000 ha. Wartość tych strat wynosi **3 209 400 000 zł.**

Tabela 4.10.
Straty pośrednie i bezpośrednie w lasach (bez strat w drzewostanie i remanencie drewna użytkowego i opałowego)

Lp.	Kategorie	Wartość strat	
		w tys. złotych z 1939 r.	w tys. złotych z 2021 r.
1.	Zniszczenie gleb	21 777	335 390
2.	Inwentarz biurowy i techniczny	10 933	168 386
3.	Zniszczenie planów gospodarstwa leśnego	20 335	313 180
4.	Zniszczenia z zakresu żywicowania i produktów ubocznych	47 836	736 739
5.	W remanencie materiału tartego	38 289	589 694
6.	Zainkasowane przez okupanta wierzytelności	15 394	238 635
Razem straty bezpośrednie (bez strat w drzewostanie oraz remanencie drewna użytkowego i opałowego)		154 564	2 382 024
Straty pośrednie		623 400	9 601 170

Źródło: AAN, BOW; AAN, Ministerstwo Leśnictwa; PGL Lasy Państwowe.

4.9.5. Wyniki szacowania

Ostatecznie otrzymano poniższe zestawienie strat w lasach (tabela 4.11.):

Tabela 4.11.
Straty w lasach

Lp.	Rodzaj	Wartość w tys. zł z 2021 r.
1.	Bezpośrednie w lasach państwowych	19 260 632
2.	Bezpośrednie w lasach prywatnych	3 209 400
3.	Pośrednie	9 601 170
	Razem	**32 071 202**

Źródło: AAN, BOW; AAN, Ministerstwo Leśnictwa; PGL Lasy Państwowe.

4.10. Straty wynikające z utraconych korzyści z powodu zaboru budynków

Wojciech Kiczka

4.10.1. Źródła

Oszacowano straty związane z utraconymi korzyściami wynikającymi z zaboru budynków mieszkalnych, przynoszących lub mogących przynosić dochód w okresie 5 lat (1939–1945) i z zaboru budynków użyteczności publicznej.

W czasie wojny budynki mieszkalne, zwłaszcza te o wyższym standardzie, w dużej części skonfiskowano, pozbawiając prawowitych właścicieli możliwości uzyskiwania z nich dochodu. Budynki użyteczności publicznej w okresie przedwojennym nie były na ogół wynajmowane lub wydzierżawiane – służyły polskiej administracji publicznej, szkolnictwu, opiece zdrowotnej, instytucjom, organizacjom i innym celom gospodarczym i społecznym. Przyjęcie ich do zakresu szacowania jest uzasadnione tym, że z powodu zajęcia ich przez okupanta niemieckiego nie mogły być wykorzystywane przez organy i organizacje państwa polskiego. Miarą strat poniesionych z tego tytułu przez państwo polskie jest wartość potencjalnych dochodów z najmu lub dzierżawy powierzchni w takich budynkach. Podstawowym źródłem dochodu z nieruchomości jest czynsz z najmu lub dzierżawy, a dodatkowe źródła dochodów mogą stanowić opłaty z reklam umieszczonych na nieruchomości i z wyposażenia nieruchomości.

W niniejszym opracowaniu straty spowodowane zaborem mieszkań i budynków użyteczności publicznej ujęto w szerszym kontekście. Uwzględniono straty nie tylko właścicieli nieruchomości, ale również innych beneficjentów związanych z wynajmem lub dzierżawą, takich jak Skarb Państwa, nieotrzymujący stosownych podatków i opłat, czy też inne podmioty, które utraciły wpływy związane z zarządem i obsługą nieruchomości.

Podstawę szacunku stanowiły wyniki drugiego powszechnego spisu ludności przeprowadzonego 9 grudnia 1931 r. Dane pochodzące z tego spisu ukazywały się sukcesywnie w różnych zeszytach i seriach cyklicznej publikacji „Statystyka Polski", wydawanej przez Główny Urząd Statystyczny. Z pozostałych źródeł danych należy wymienić książkę autorstwa Czesława Łuczaka *Polityka ludnościowa i ekonomiczna Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979, książkę autorstwa Michała Kaczorowskiego *Początki odbudowy kraju i stolicy 1944–1949*, Warszawa 1980, a także raport GUS *Zniszczenia wojenne w zabudowie miast i wsi według stanu w dniu 1 V 1945 r.*, red. M. Klimczyk, Warszawa 1967.

Tabela 4.12.
Straty wynikające z utraconych korzyści z powodu zaboru budynków mogących być przedmiotem najmu lub dzierżawy

Wyszczególnienie	Straty w tys. zł z 2021 r.		Razem w tys. zł z 2021 r.
	mieszkania	budynki użyteczności publicznej	
Miasto stołeczne Warszawa	2 247 272	274 488	2 521 760
Województwo warszawskie (bez m. st. Warszawy)	3 071 759	187 595	3 259 354
Miasto Łódź	6 655 998	299 520	6 955 518
Województwo łódzkie (bez m. Łodzi)	3 939 401	198 128	4 137 529
Województwo kieleckie	3 711 126	288 455	3 999 581
Województwo lubelskie	1 165 667	142 378	1 308 045
Część województwa białostockiego	1 362 170	64 702	1 426 872
Miasto Poznań	1 288 718	57 993	1 346 711
Województwo poznańskie (bez m. Poznania)	4 789 605	215 531	5 005 136
Województwo pomorskie	1 776 734	79 954	1 856 688
Województwo śląskie	3 386 842	152 408	3 539 250
Miasto Kraków	1 291 604	157 761	1 449 365
Województwo krakowskie (bez m. Krakowa)	1 338 868	104 066	1 442 934
Część województwa lwowskiego	335 933	41 031	376 964
Razem	**36 361 697**	**2 264 010**	**38 625 707**

Źródło: seria wydawnicza GUS „Statystyka Polski"; C. Łuczak, *Polityka ludnościowa*...; raport GUS *Zniszczenia wojenne*...; M. Kaczorowski, *Początki odbudowy*... . Obliczenia własne

4.10.2. Metodyka szacowania strat

Oszacowanie strat przeprowadzono według poniższej procedury:

1. oszacowanie rynkowej stawki czynszu według cen aktualnych;

2.oszacowanie powierzchni mieszkań wynajętych oraz powierzchni użytkowej budynków użyteczności publicznej według stanu sprzed wybuchu II wojny światowej;

3. oszacowanie wartości strat.

4.10.3. Wyniki szacowania

Zestawienie oszacowanych strat z podziałem na województwa, wynikających z utraconych korzyści z powodu zaboru budynków mogących być przedmiotem najmu lub dzierżawy w okresie 5 lat w czasie II wojny światowej, przedstawiono w tabeli (tabela 4.12.).

4.11. Straty mienia ruchomego związanego z nieruchomościami

Józef Menes

4.11.1. Źródła

Podstawowymi źródłami informacji były opracowania Biura Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów, publikacje GUS, czyli Roczniki statystyczne, *1939–1945. Pro memoria* i *Zniszczenia wojenne w zabudowie miast i wsi według stanu w dniu 1 V 1945 r.* Analizowano także przykłady kwestionariuszy, na których obywatele opisywali po wojnie swoje straty, a także polisy ubezpieczeniowe.

4.11.2. Zakres szacowania

Zakres szacowania obejmował: straty w mieniu ruchomym w mieszkaniach zniszczonych lub uszkodzonych w miastach wraz z mieniem w pomieszczeniach przynależnych, straty w mieniu ruchomym w zagrodach zniszczonych lub uszkodzonych na wsiach wraz z mieniem w pomieszczeniach i budynkach przynależnych, tj. stodołach, oborach, magazynach itp.

4.11.3. Sposób szacowania

Wartość strat obliczono w zależności od liczby zniszczonych lub uszkodzonych obiektów budowlanych. Osobno szacowano straty w obiektach zniszczonych i straty w obiektach uszkodzonych. Straty w ruchomościach zgromadzonych w pomieszczeniach przynależnych uwzględniono procentowo – straty zasadnicze zwiększono o 4%. Wysokość strat w ruchomościach uzależniono od stopnia zniszczenia obiektów mieszkalnych, ich struktury i standardu, który był pochodną pozycji zawodowej i finansowej oraz statusu społecznego właściciela.

Dla miast za wyznacznik standardu przyjęto liczbę izb w mieszkaniu: im większa liczba izb, tym wyższy standard lokalu i tym większa wartość zgromadzonego w nim mienia. Poszczegól-

mgr inż. **Józef Menes** – ukończył Politechnikę Warszawską w 1977 r. Pracownik naukowy w Instytucie Chemii Przemysłowej, w latach 2007–2012 był jego dyrektorem. W latach 1990–1994 był burmistrzem gminy Żoliborz. W latach 2003–2007 był doradcą prezydenta Warszawy Lecha Kaczyńskiego, pełnił funkcję sekretarza zespołu ekspertów, który oszacował straty wojenne Warszawy przedstawione w albumie *Straty Warszawy 1939–1945. Raport*.

nym kategoriom mieszkań przyporządkowano odpowiednią wartość znajdujących się w nich ruchomości. I tak np. dla mieszkań jednoizbowych przyjęto średnio kwotę 1400 zł, a dla mieszkań pięcioizbowych – 50 000 zł według cen z 1939 r.

Oszacowano liczbę mieszkań zniszczonych całkowicie i uszkodzonych oraz określono średni stopień ich zniszczenia – uzyskano w ten sposób wartość 35%. Założono, że w takim samym stopniu zniszczeniu uległy ruchomości. Wykorzystując informacje GUS o strukturze mieszkań (procentowym udziale mieszkań o różnej liczbie izb w całkowitej ich liczbie), obliczono wartość strat w mieniu ruchomym znajdującym się w mieszkaniach.

Analogicznie oszacowano straty na wsiach. Za wyznacznik standardu domów wiejskich przyjęto wielkość gospodarstwa rolnego należącego do właściciela. Każdej z wyszczególnionych grup (kategorii) obszarowych przyporządkowano średnią wartość mienia ruchomego przypadającą na jedną zagrodę. I tak np. dla gospodarstw o powierzchni 0,1–2 ha przyjęto kwotę 450 zł, a dla gospodarstw o powierzchni powyżej 50 ha – kwotę 50 000 zł według cen przedwojennych.

Osobno szacowano straty w ruchomościach związanych z zagrodami zniszczonymi całkowicie i straty w ruchomościach w zagrodach uszkodzonych – średni stopień zniszczeń oszacowano na 37,5%. Wykorzystując informacje o strukturze gospodarstw rolnych, obliczono wartość strat w ruchomościach na wsi.

4.11.4. Wyniki szacowania

Wartość strat w mieniu ruchomym w budynkach mieszkalnych i niemieszkalnych w miastach i na wsiach oszacowana została na kwotę 3 891 840 000 złotych z 1939 r.

Straty wynikające ze zniszczeń mienia ruchomego przeliczono do wartości z grudnia 2021 r. za pomocą parytetu dolara amerykańskiego (1 zł z 1939 r. wart jest 15,40 zł na koniec 2021 r.).

Obliczone w ten sposób straty wyniosły **59 939 395 392 zł** z 2021 r.

4.12. Straty majątku rzeczowego Wojska Polskiego

Józef Menes

4.12.1. Źródła

W opracowaniu wykorzystano: *Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945*, opracowane w 1947 r. przez Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów oraz *Zestawienie strat i kosztów poniesionych przez wojsko polskie w wojnie z Niemcami 1939–1945*, Warszawa 1946, przechowywane w Wojskowym Biurze Historycznym, w zespole Naczelne Dowództwo o sygn. V.500.1/A.78.

4.12.2. Zakres szacowania

Szacowanie dotyczy strat rzeczowych Wojska Polskiego powstałych na skutek działań wojennych państwa niemieckiego w latach 1939–1945. Zakres wyceny nie obejmuje kosztów zorganizowania, utrzymania i strat rzeczowych poniesionych przez Wojsko Polskie działające przy zachodnich armiach sojuszniczych i przy armii sowieckiej.

4.12.3. Sposób szacowania

Po krytycznej analizie wyżej wymienionych źródeł i opracowań przyjęto wartość strat w wysokości podanej przez Biuro Odszkodowań Wojennych, czyli w kwocie 5 266 000 000 zł według cen z 1939 r., na którą składają się (tabela 4.13.):

Tabela 4.13.
Straty majątku rzeczowego Wojska Polskiego

Lp.	Kategorie	Wartość strat	
		w tys. złotych z 1939 r.	w tys. złotych z 2021 r.
1.	Lotnictwo	931 000	14 338 610
2.	Marynarka wojenna	438 000	6 745 769
3.	Broń pancerna	215 000	3 311 280
4.	Łączność	112 000	1 724 946
5.	W uzbrojeniu innych broni	2 538 000	39 088 499
6.	Sprzęt saperski	957 000	14 739 044
7.	Sprzęt przeciwgazowy	47 000	723 861
8.	Wyposażenie i materiały kartograficzne	28 000	431 236
	Razem	**5 266 000**	**81 103 245**

Źródło: *Sprawozdanie w przedmiocie…*; Wojskowe Biuro Historyczne, Naczelne Dowództwo, *Zestawienie strat i kosztów poniesionych przez wojsko polskie w wojnie z Niemcami 1939–1945*, Warszawa 1946, sygn. V.500.1/A.78.

4.13. Uwagi końcowe i zestawienie wartości wszystkich oszacowanych strat

Straty w całej polskiej gospodarce, wynikające ze zniszczeń podczas działań wojennych i okupacji wymagają dalszych szczegółowych badań, w szczególności w zakresie: pełnej identyfikacji i oceny polskich przedsiębiorstw przed 1 września 1939 r., działalności tych przedsiębiorstw w okresie okupacji, stanu tych przedsiębiorstw w dniu zakończenia wojny, sprawozdawczości niemieckich urzędów okupacyjnych, oceny strat w poszczególnych gałęziach gospodarki, syntetycznej oceny strat gospodarczych i potencjału rozwojowego.

Zestawienie otrzymanych wyników przedstawiono, w cenach na koniec 2021 r., w poniższej tabeli (4.14.):

Lp.	Kategorie	Wartość strat w tys. zł z 2021 r.
1.	Budynki mieszkalne i niemieszkalne części budynków w miastach	68 018 077
2.	Budynki nieujęte w pozostałych grupach	54 659 213
3.	Budynki mieszkalne i gospodarcze na wsiach	26 274 074
4.	Obiekty zabytkowe i sakralne	32 565 169
5.	Obiekty inżynierskie i mienie ruchome w transporcie kolejowym, drogowym i wodnym	113 584 280
6.	Energetyka, przemysł i rzemiosło	226 491 000
7.	Straty w rolnictwie	64 066 277
8.	Lasy	32 071 202
9.	Utracone korzyści z powodu zniszczenia i zaboru budynków przynoszących lub mogących przynosić dochód	38 625 707
10.	Mienie ruchome związane z nieruchomościami	59 939 395
11.	Wojsko Polskie	81 103 245
	Razem	**797 397 639**

Tabela 4.14.
Zestawienie wyników szacowania strat materialnych poniesionych przez Polskę w latach 1939–1945 ze strony Niemiec

Źródło: tabele 4.2–4.13.



Krzysztof Wnęk

Straty wojenne Jasła w latach okupacji niemieckiej (1939–1945)

Przed wybuchem II wojny światowej Jasło było siedzibą starostwa, a także lokalnym centrum przemysłu naftowego i ważnym węzłem kolejowym. W 1933 r. powstał tu Zakład Gazowniczy rurociągu Roztoki–Mościce, a w 1936 Państwowe Zakłady Chemiczne (w Krajowicach k. Jasła).

W 1938 r. w Jaśle mieszkało 10 556 osób[1], z których około 2500 było obywatelami polskimi wyznania mojżeszowego[2]. W roku wybuchu wojny istniało w mieście 2221 obiektów budowlanych, w tym 1250 budynków mieszkalnych[3]. W pozostałych mieściły się obiekty użyteczności publicznej, kultu religijnego, zabudowania gospodarcze i przemysłowe. Wykaz ten nie obejmuje nieruchomości rafinerii nafty oraz Państwowych Zakładów Chemicznych. Do ważniejszych należały budynki ratusza, starostwa, Szpitala Powszechnego, Sądu Okręgowego, Banku Polskiego, Komunalnej Kasy Oszczędności, Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół", elektrowni, okręgowego młyna handlowego, Straży Pożarnej, hotelu Krakowskiego, 8 szkół, 4 kościołów i klasztorów, 2 synagog oraz zabudowania węzła kolejowego.

Latem 1944 r. do Jasła zbliżał się front wschodni. Zgodnie z nakazaną przez Hitlera taktyką spalonej ziemi, na terenach przyfrontowych rozpoczęły się dewastacja i zorganizowany rabunek. Ofensywa sowiecka zatrzymała się w pierwszych dniach września około 7–10 km na wschód i północ od Jasła.

13 września 1944 r. na murach Jasła rozlepiono obwieszczenie, w którym nakazano mieszkańcom, aby do 15 września, do

[1] APRz, Oddział w Sanoku, Akta miasta Jasła 1568–1944, sygn. 60/1166/0/2/32.

[2] W Schematyzmie diecezji przemyskiej 1938, na s. 75 odnotowano 2639 wyznawców judaizmu, przy czym liczba ta dotyczy całej parafii jasielskiej (miasto Jasło i gmina wiejska Jasło).

[3] APRz, Oddział w Sanoku, Akta miasta Jasła 1568–1944, sygn. 60/1166/0/2/21.

mgr **Krzysztof Wnęk** – absolwent historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Były nauczyciel i urzędnik administracji państwowej oraz samorządowej, w latach 1998–2006 zastępca burmistrza Jasła. Autor publikowanych w periodykach naukowych prac na temat historii pieniądza w okresie wczesnonowożytnym.

Po lewej: Ilustracja 4.8. **Jasło, budynki zniszczone przez Niemców przy ul. Kościuszki (1945 r.)** (Zbiory Muzeum Regionalnego w Jaśle)

godziny 18:00 opuścili miasto[4]. Zarządzenie podpisali (bez podania nazwiska) „Komendant wojsk niemieckich" (był nim dowódca 545. dywizji grenadierów gen. mjr Otto Obenaus) i „Kreishauptmann dr Walter Gentz". Wobec konfiskaty wszelkich środków transportu i wstrzymania ruchu kolejowego, ludność opuściła miasto pieszo, niosąc lub wioząc na ręcznych wózkach resztki dobytku. Podkreślić należy, że o ile usunięcie ludności cywilnej z terenu przyfrontowego było zgodne z prawami wojny, o tyle akcja niszczenia miasta, która po nim nastąpiła, nie miała żadnego militarnego uzasadnienia. Od 16 września do pracy przystąpiły tzw. Oddziały ratownicze (Bergungstruppen) Wehrmachtu, rabujące maszyny i narzędzia, metale kolorowe, żywność, złom żelaza (w tym szyny kolejowe), cenniejsze meble, ubrania, bieliznę pościelową i „wszelkie inne dobra posiadające wartość materialną lub użytkową"[5]. Jasło grabiła głównie 44. Bergungstruppe pod dowództwem kpt. Kindermanna. Wyniki okazały się na tyle zachęcające, że do miasta w celu koordynacji i rozdysponowania efektów grabieży przybył ze sztabu Himmlera SS-Sturmbannfürer Bauman.

Dokumentacja rabunku ocalała. Zdobyte przez Amerykanów w 1945 r. akta zostały skopiowane i w formie mikrofilmów udostępnione Polsce, dzięki czemu znamy dzisiaj zarówno skład osobowy jednostek rabunkowych i niszczycielskich, jak i efekty ich pracy wraz z beneficjentami. Od września do 7 grudnia 1944 r. do Rzeszy odprawiono ze stacji kolejowej w Jaśle łącznie 1002 wagony różnego rodzaju dóbr. Wyposażenie rafinerii skierowano do zakładów Preußische Bergwerks und Hütten-Aktiengesellschaft w Gliwicach i Obernkirchen. Artykuły „różne – domowe" otrzymywali do rozdysponowania Kreisleiterzy NSDAP w Wilhelmshaven (2 wagony), Bremie (1 wagon), Osnabrück (2 wagony), Hanowerze (2 wagony)[6]. W pierwszych dniach grudnia akcja rabunkowa została zakończona, a do pracy przystąpił oddział pionierów 545. dywizji pod dowództwem por. Finka. Uznane za małowartościowe elementy wyposażenia mieszkań i inne palne przedmioty gromadzono w budynkach, polewano benzyną i podpalano. Wypalone budynki wysadzano przy pomocy materiałów wybuchowych.

[4] Oryginał obwieszczenia, własność Stanisława Lewka, depozyt w zbiorach Muzeum Regionalnego w Jaśle.

[5] M. Wieliczko, *Jasło 1944–1945. Dokumenty zagłady i powrotu do życia*, Jasło 2004, s. 18.

[6] Pełne zestawienie zawierające spis odprawionych wagonów i ich zawartości oraz miejsca przeznaczenia: AAN, mikrofilmy aleksandryjskie, zespół T–77, r. 509–628.



Ilustracja 4.9.
Zburzony Hotel Krakowski, ul. Kościuszki w Jaśle (1945 r.)
(Zbiory Muzeum Regionalnego w Jaśle)

Wojna przyniosła miastu także ogromne straty demograficzne. Niemal całkowitej zagładzie uległa społeczność żydowska, wymordowana częściowo na miejscu (na cmentarzu żydowskim w Jaśle i na miejscach straceń w Krajowicach i Warzycach[7] oraz w obozie pracy w Szebniach), w ogromnej większości zaś w obozie zagłady w Bełżcu (od 16 do 20 sierpnia 1942 r. przewieziono tam z Jasła ok. 3000 osób[8]). Około 400 mieszkańców narodowości polskiej poległo, zostało zamordowanych lub zmarło w wyniku represji okupanta. Są wśród nich reprezentanci wszystkich warstw społecznych, szczególnie jednak ucierpiała inteligencja. Lista strat wojennych profesorów i uczniów jasielskiego Gimnazjum i Liceum obejmuje 163 nazwiska[9]. Liczba ofiar pospiesznego wypędzenia

[7] Warzyce nazywane są podkarpackimi Palmirami; zamordowano tam w latach 1940–1944 ponad 5000 osób, nie tylko z samego Jasła.

[8] R. Kuwałek, *Obóz zagłady w Bełżcu*, Lublin 2010, s. 242. Liczba 3000 osób wynika faktu, że do getta w Jaśle Niemcy spędzili Żydów z wielu miejscowości powiatu.

[9] *Księga pamiątkowa. Stulecie Gimnazjum i Liceum im. Króla Stanisława Leszczyńskiego w Jaśle. 1868–1968*, red. K. Zieliński i in., Kraków 1968, s. 180–183.



Ilustracja 4.10.
Ruiny zniszczonego przez Niemców kościoła oo. Franciszkanów w Jaśle (Zbiory Muzeum Regionalnego w Jaśle)

nie jest znana. Relacje mówią o zamordowaniu na miejscu kilku osób, które nie podporządkowały się zarządzeniu o ewakuacji, a także o licznych zmarłych z powodu chorób i wycieńczenia.

Po przejściu frontu (17 stycznia 1945 r.) Zarząd Miejski przeprowadził od 17 do 23 lutego 1945 r. spis ludności. W Jaśle było wtedy 624 mieszkańców. Rok później liczba ludności wzrosła do zaledwie 3000. Znaczna część tych, którzy ocaleli, zmuszona była znaleźć sobie inne miejsce do życia. W centrum miasta pozostało 5 niezniszczonych budynków mieszkalnych, a na przedmieściach 39. Cała reszta, w tym wszystkie obiekty użyteczności publicznej, zostały doszczętnie zniszczone.

W rafinerii straty w budynkach wyniosły 20%, w urządzeniach gospodarki energetycznej 80%, w urządzeniach technicznych 50%. Państwowe Zakłady Chemiczne straciły połowę obiektów i 90% urządzeń technicznych, a Zakład Gazowy wszystkie urządzenia techniczne i budynki[10].

[10] M. Wieliczko, *Polski przemysł naftowy pod niemiecką okupacją w latach 1939–1945*, Lublin 2001, s. 174–175.

Szacunkowa wycena strat materialnych może być oparta przede wszystkim na aktach oceny zniszczeń. Są one jednak niekompletne i mocno rozproszone, dlatego kwotowe zestawienie jest obarczone sporym ryzykiem błędu. Na podstawie danych z akt Zarządu Miejskiego, Starostwa Powiatowego i inspektoratu odszkodowań szkód wojennych rzeszowskiego Urzędu Wojewódzkiego z lat 1945–1947[11] otrzymujemy kwotę 152 mln złotych polskich według wartości z 1939 r., w tym: zabudowa prywatna (obiekty mieszkalne i przeznaczone na rzemiosło) – 40 mln zł, majątek ruchomy osób prywatnych – 26 mln zł, majątek przemysłowy – 32 mln zł, obiekty administracji publicznej – 14 mln zł, infrastruktura komunalna – 19 mln zł, obiekty oświatowe – 15 mln zł, obiekty kultu religijnego – 6 mln zł.

[11] APRz, *Akta inspektoratu odszkodowań szkód wojennych urzędu wojewódzkiego*, sygn. 59/36/0/19 3/2403, 2404, 2405, 2406, 2407, 2411, 2416. APRz Oddział w Sanoku, *Akta referatu odszkodowań wojennych Starostwa Powiatowego Jasielskiego*, sygn. 60/1191/0/11/306, 529–540, 718.

5

Mirosław Kłusek
Tomasz Luterek

Straty Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie dóbr kultury i sztuki podczas II wojny światowej



5

5.1. Wstęp

Plany Niemiec w stosunku do podbitych ziem polskich zakładały całkowite zniszczenie polskiej kultury. Wszystkie dziedziny życia kulturalnego Polaków: literatura, muzyka, teatr, film, sztuki plastyczne, a także muzea, zabytkowa architektura i pomniki – zostały objęte akcją niszczycielską. Prowadzona była ona celowo i konsekwentnie – miała służyć ograniczeniu życia kulturalnego, a następnie jego całkowitemu unicestwieniu. Skala akcji była czymś zupełnie wyjątkowym w historii, nawet jak na realia II wojny światowej, a straty poniesione przez Polskę w kulturze są nieporównywalne ze zniszczeniami i rabunkami, których Niemcy dokonali w innych podbitych państwach – Francji, Belgii, Norwegii, Holandii. Sposób traktowania kultury polskiej daleko odbiegał od stosunku Niemców do dziedzictwa kulturowego w okupowanej Europie Zachodniej. W zajętej Belgii i Francji zabytki i dzieła sztuki zostały otoczone przez Niemców opieką. Utworzona specjalnie do tego celu „Kunstschutz" dbała o to, aby w stosunku do dóbr kultury na Zachodzie były przestrzegane postanowienia konwencji haskiej z 1907 r., i publiczne zbiory francuskie nie były rabowane.

Wyłącznie na ziemiach polskich niszczenie kultury stanowiło element zbrodniczego planu przygotowania przestrzeni życiowej dla narodu panów, a jego realizacja była powodem silnego zaangażowania i bezwzględności funkcjonariuszy III Rzeszy Niemieckiej działających w Polsce. Głównym zamiarem okupanta było uczynienie z Polaków „narodu parobków", pozbawionego własnej kultury i sztuki, dlatego należało w jak największym stopniu zniszczyć ich dziedzictwo wytworzone w ciągu wieków.

Stosowane metody niszczenia kultury polskiej można podzielić na cztery rodzaje: niszczenie dóbr kultury polskiej, ich grabież, eksterminacja jej twórców oraz likwidacja podstaw organizacyjnych. Pierwszym, najbardziej zauważalnym działaniem, było usuwanie materialnych osiągnięć kultury polskiej, polegające na ich fizycznym unicestwieniu. Burzono budynki i pomniki ważne dla kultury polskiej, tłuczono precjoza z polskiego szkła i płyty gramofonowe z polską muzyką, masowo przekazywano polskie książki na przemiał, i celowo palono cenne zbiory bibliotek, muzeów i archiwów.

prof. dr hab. **Mirosław Kłusek** – historyk gospodarczy, Pracownik Katedry Historii Ekonomii Instytutu Ekonomicznego Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego. Zainteresowania badawcze: straty wojenne Polski poniesione podczas II wojny światowej, historia bankowości, zmiany własnościowe w Polsce po II wojnie światowej, funkcjonowanie nieruchomości ziemskich w pierwszej połowie XX w. Autor kilkudziesięciu publikacji naukowych oraz ponad 70 ekspertyz i innych opracowań naukowych wykonanych dla administracji państwowej, instytucji publicznych i przedsiębiorstw.

dr **Tomasz Luterek** – prawnik, rzeczoznawca majątkowy, politolog. Ekspert w dziedzinie reprywatyzacji. Biegły sądowy w zakresie wyceny nieruchomości znacjonalizowanych i wywłaszczonych w latach 1944–1989. Twórca rozwiązań metodologicznych dotyczących określania wartości odszkodowań za konfiskaty okupacyjne, zniszczenia wojenne i komunistyczną nacjonalizację. Autor publikacji naukowych i ekspertyz dla instytucji publicznych i sądów.

Po lewej: Ilustracja 5.1. **Niemcy wywożą z okupowanej Warszawy zdemontowany pomnik Fryderyka Chopina (1940 r.)** (Zbiory AAN)

Konfiskaty Niemcy określali jako „zabezpieczanie". Dotyczyły one zarówno całych kolekcji, jak i pojedynczych dzieł sztuki czy numizmatów, starodruków, przedmiotów kultu religijnego itd., zarówno ze zbiorów państwowych, jak i prywatnych. W czasie przeprowadzania akcji „zabezpieczania" z reguły nie spisywano protokołów i nie wydawano pokwitowań rekwizycji, należy więc uznać je za zawoalowaną grabież. Otwarcie natomiast kradziono dzieła sztuki w trakcie likwidacji mienia instytucji polskich i mienia prywatnego. W ten sposób liczne cenne kolekcje, zwłaszcza obrazów, należące do polskich i żydowskich właścicieli były przejmowane przez niemieckich urzędników. Dotyczyło to także pozostałych wartościowych przedmiotów artystycznych i użytkowych – mebli, porcelany, dywanów, wyrobów ze srebra i złota itp.

Główną rolę w rabunku dóbr kultury i dzieł sztuki odegrała wspólnota naukowo-badawcza „Dziedzictwo przodków" (Forschungs – und Lehrgemeinschaft „Das Ahnenerbe"). Podlegała bezpośrednio Reichsführerowi SS Heinrichowi Himmlerowi, i zajmowała się m.in. kontrolą nad instytucjami naukowo-badawczymi[1]. W pierwszej kolejności jej działania dotyczyły głównie zbiorów muzealnych prehistorycznych. Niemcom zależało przede wszystkim, aby na początku okupacji „zabezpieczyć" wykopaliska i obiekty archeologiczne wraz z dokumentacją naukową, mającą służyć potwierdzeniu pierwotnej germańskości ziem polskich. Akcją zabezpieczenia kierował Peter Paulsen, archeolog, profesor prehistorii na berlińskim uniwersytecie[2].

Oddział operacyjny (Einsatzkommando) pod kierownictwem Petera Paulsena, oficjalnie powołany przez Himmlera 23 września 1939 r., bezpośrednio podlegał Reinhardowi Heydrichowi, szefowi Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA). Pierwsza akcja grabieży i wywożenia dzieł sztuki do Rzeszy miała miejsce w Krakowie w październiku 1939 r. Kolejnym etapem działalności Kommando Paulsena było ulokowanie w Warszawie specjalnego kilkunastoosobowego zespołu do spraw zabezpieczania dóbr o wartości naukowej i artystycznej (Einsatzkommando zur Sicherung der Werte wissenschaftlicher und künstlerischer Art). W skład zespołu wchodzili m.in. czołowi przedstawiciele „Ahnenerbe": prof. Peter Paulsen, prof. Ernst Petersen, prof. Edu-

[1] A. Łuczak, *Utracone decorum. Grabież dóbr kultury z majątków ziemiaństwa polskiego w Wielkopolsce w czasie okupacji niemieckiej w latach 1939–1945*, Warszawa–Poznań 2011, s. 139; R. Fuks, S. Kania, *Grabież dzieł sztuki i niszczenie kultury polskiej*, w: *Zbrodnie i sprawcy. Ludobójstwo hitlerowskie przed sądem ludzkości i historii*, pod red. Cz. Pilichowskiego, Warszawa 1980, s. 683.

[2] A. Mężyński, *Kommando Paulsen. Październik–grudzień 1939 r.*, Warszawa 1980, s. 10, 15 (to samo w: A. Mężyński, *Kommando Paulsen. Organisierter Raub polnischer Kulturgüter während des Zweiten Weltkrieges*, Dittrich-Vrlag 200); A. Łuczak, *Utracone decorum* ..., s. 139.

ard Tratz, prof. Hans Schleif. Kommando Paulsena swoją działalność w GG zakończyło pod koniec listopada 1939 r. W związku z zarządzeniem z 22 listopada 1939 r., zabraniającym wywożenia dóbr kultury i dzieł sztuki poza granice GG, funkcjonowanie Kommanda Paulsena straciło sens[3].

Urzędową akcję konfiskaty dóbr kultury w Generalnym Gubernatorstwie rozpoczęło rozporządzenie generalnego gubernatora Hansa Franka z 15 listopada 1939 r. o konfiskacie majątku byłego państwa polskiego na obszarze GG. Zgodnie z rozporządzeniem, konfiskatą mienia kierował Urząd Powierniczy dla Generalnego Gubernatorstwa. Rabunek dzieł sztuki ostatecznie regulowały: rozporządzenie o konfiskacie dzieł sztuki w Generalnym Gubernatorstwie z 16 grudnia 1939 r. oraz postanowienie wykonawcze z 15 stycznia 1940 r. Rozszerzały one zakres konfiskaty dóbr kultury o kolekcje prywatne oraz kościelne. W przypadku kościołów istniała możliwość wyłączenia jedynie obiektów służących do odprawiania liturgii[4].

Do konfiskaty dzieł sztuki Hans Frank utworzył Urząd Specjalnego Pełnomocnika do Rejestracji i Zabezpieczenia Dzieł Sztuki i Zabytków Kultury w Generalnym Gubernatorstwie (Der Sonderbeaufragte für die Erfassung und Sicherung der Kunst – und Kulturschätze im Generalgouvernement) z siedzibą w Krakowie. Na specjalnego pełnomocnika został wyznaczony Kajetan Mühlmann, który taką funkcję pełnił już od 9 października 1939 r. z ramienia Hermanna Göringa[5].

Do stałych współpracowników Kajetana Mühlmanna należały następujące osoby[6]:

SS-Hauptsturmführer Sepp (Josef) Ernst – jako kierownik sztabu i prowadzący administrację,

Dr Gustav Barthel – dyrektor Städtischen Kunstsammlungen (miejskich zbiorów sztuki) we Wrocławiu,

[3] R. Fuks, *Działalność „Das Ahnenerbe" w zakresie grabieży dzieł polskiej kultury narodowej*, w: *Zbrodnie i sprawcy...*, 696–697; A. Mężyński, *Kommando Paulsen...*, s. 18; A. Łuczak, *Utracone decorum...*, s. 142–144.

[4] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN), Najwyższy Trybunał Narodowy 1946–1948, sygn. IPN GK 196/295, *Sprawozdanie o zbadaniu całej działalności specjalnego pełnomocnika dla uchwycenia skarbów sztuki i kulturalnych w Generalnym Gubernatorstwie*, lipiec 1943 r.; *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939–1945. Księga zbiorowa*, red. S. Lorentz, t. 2, Warszawa 1970, dok. 6, s. 411–412; dok. 10, s. 416–418; dok. 11, s. 418–419.

[5] AIPN, Najwyższy Trybunał Narodowy 1946–1948, sygn. IPN GK 196/295, *Sprawozdanie o zbadaniu ...*; E. Kobierska-Motas, *Działalność specjalnego pełnomocnika do spraw zabezpieczania dzieł sztuki i zabytków w GG*, w: *Zbrodnie i sprawcy...*, s. 713–715.

[6] AIPN, Najwyższy Trybunał Narodowy 1946–1948, sygn. IPN GK 196/295, *Sprawozdanie o zbadaniu ...*; E. Kobierska-Motas, *Działalność specjalnego pełnomocnika do spraw zabezpieczania dzieł sztuki i zabytków w GG*, w: *Zbrodnie i sprawcy...*, s. 716–717.

Dr Josef Mühlmann (przyrodni brat Kajetana Mühlmanna) – historyk sztuki i prywatny uczony z Salzburga,

Dr Werner Kundlich – dyrektor Reichsgaumuseum Troppau (Muzeum Okręgu Rzeszy w Opawie w Sudetenlandzie, tj. Muzeum Śląskiego),

Dr Erich Meyer – kustosz Städtischen Kunstsammlungen (miejskich zbiorów sztuki) we Wrocławiu,

Dr Günther Otto – kustosz Städtischen Kunstsammlungen (miejskich zbiorów sztuki) we Wrocławiu,

Dr Anton Kraus – bibliotekarz Akademii Sztuk Pięknych w Wiedniu,

Rudolf Prihoda – pracownik Kunsthistorisches Museum w Wiedniu,

Dr Karl Pollhammer – urzędnik Kunsthistorisches Museum w Wiedniu.

Oprócz stałych współpracowników specjalny pełnomocnik korzystał z szczegółowych i fachowych opinii następujących naukowców[7]:

Prof. dr Hans von Demel – kierownik działu egipskiego Kunsthistorisches Museum w Wiedniu,

Prof. dr Dagobert Frey – profesor zwyczajny historii sztuki Uniwersytetu we Wrocławiu, specjalista do spraw ochrony zabytków,

Prof. dr Arthur Haberlandt – dyrektor Museum für Volkskunde (Muzeum Etnograficznego) w Wiedniu, specjalista – etnograf,

Dr Eduard Holzmayer – kustosz gabinetu numizmatycznego w wiedeńskim Kunsthistorisches Museum, znawca monet i medali,

Dr Kurt Dittmer – ze Staatliche Museum für deutsche Volkskunde (Muzeum Etnograficznego) w Berlinie, specjalista dla spraw kultury innych narodów,

Dr Josef Mader – dyrektor wiedeńskiej manufaktury gobelinów, znawca gobelinów, dywanów, itp.,

Dr Leopold Ruprecht – dyrektor zbiorów broni Kunsthistorisches Museum w Wiedniu, znawca broni.

W celu szybkiego i dokładnego przejęcia i zabezpieczenia dzieł sztuki, utworzono grupę południową w Krakowie i grupę północną w Warszawie. Kierownikiem grupy południowej został Gustav Barthel, któremu zostali podporządkowani: Werner Kundlich, Erich Meyer, Günther Otto oraz Rudolf Prihoda. Z kolei kierownictwo grupy północnej objął Josef Mühlmann[8].

[7] AIPN, Najwyższy Trybunał Narodowy 1946–1948, sygn. IPN GK 196/295, *Sprawozdanie o zbadaniu*…

[8] AIPN, Najwyższy Trybunał Narodowy 1946–1948, sygn. IPN GK 196/295, *Sprawozdanie o zbadaniu*…; E. Kobierska-Motas, *Działalność specjalnego*..., s. 717.

Granicę między północną a południową grupą stanowił 51 równoleżnik. W rzeczywistości jednak nie przestrzegano ścisłego podziału pracy między obiema grupami. Wręcz przeciwnie – jeśli uważano to za wskazane, naukowcy z obu grup współpracowali ze sobą. Było to konieczne, gdyż obszar działania niemieckiej grupy północnej w wyniku działań wojennych był bardziej zniszczony i wymagał często szybkiego wykonania pracy, aby zapobiec ukryciu przez Polaków dzieł sztuki przed rabunkiem lub zniszczeniem[9].

Skonfiskowane w GG dzieła sztuki Niemcy zdeponowali w przejętych Muzeum Narodowym w Warszawie oraz w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. Zostały one sfotografowane i skatalogowane, a polskie katalogi i spisy dotyczące zarekwirowanych dzieł sztuki Niemcy zniszczyli. Najcenniejsze z tych dzieł sztuki zostały wydzielone i nadano im kategorię Wybór I (Wahl I). Ich lista, wyszczególniona w katalogu wystawy „Sichergestellte Kunstwerke im Generalgouvernement" („Dzieła sztuki zabezpieczone w Generalnym Gubernatorstwie"), liczyła ponad 500 pozycji: wśród obiektów były rzeźby, obrazy, monety, medale, przedmioty rzemiosła artystycznego, stara broń[10].

W Wyborze II (Wahl II) umieszczono dzieła sztuki i dobra kultury o mniejszym znaczeniu, nieprzedstawiające wartości „bezwzględnego interesu dla Rzeszy". Obiekty te, posiadające muzealny charakter, pozostawały do dyspozycji generalnego gubernatora Hansa Franka, lub zostały wykorzystane do wyposażania i dekoracji pomieszczeń administracyjnych oraz prywatnych mieszkań niemieckich dygnitarzy[11].

Największą część zbioru dzieł sztuki zarekwirowanych przez północną grupę odesłano do Krakowa i tam pozostawiono. Część z nich zaliczono do Wyboru I, a część do Wyboru II. Reszta przedmiotów – oznaczona przez naukowców jako Wybór III (Wahl III) – została oddana w depozyt architektowi Köttgenowi do celów reprezentacyjnych Generalnego Gubernatorstwa, lub Feliksowi Koperze, polskiemu dyrektorowi Muzeum Narodowego w Krakowie[12].

Hans Frank nie był zadowolony z Urzędu Specjalnego Pełnomocnika i przeprowadził liczne zmiany w jego funkcjonowaniu.

[9] Ibidem.

[10] AIPN, Najwyższy Trybunał Narodowy 1946–1948, sygn. IPN GK 196/295, *Sprawozdanie o zbadaniu*…; E. Kobierska-Motas, *Działalność specjalnego*..., s. 717–719; A. Łuczak, *Utracone decorum*..., s.147.

[11] AIPN, Najwyższy Trybunał Narodowy 1946–1948, sygn. IPN GK 196/295, *Sprawozdanie o zbadaniu*…; E. Kobierska-Motas, *Działalność specjalnego*..., s. 717–718.

[12] Ibidem.

Zależało mu przede wszystkim na znacznym ograniczeniu pozycji Kajetana Mühlmanna, protegowanego Göringa. Oficjalnym pretekstem była niegospodarność Urzędu Specjalnego Pełnomocnika oraz brak odpowiedniego zabezpieczenia skonfiskowanych dzieł sztuki. Do najważniejszych zmian należy zaliczyć mianowanie w kwietniu 1942 r. architekta Wilhelma Ernsta Palezieux rzeczoznawcą do spraw wyposażania Zamku Królewskiego na Wawelu oraz przekształcenie w lipcu 1942 r. Urzędu Specjalnego Pełnomocnika do Rejestracji i Zabezpieczenia Dzieł Sztuki i Zabytków Kultury w Generalnym Gubernatorstwie w Urząd Opieki nad Sztuką Dawną (Amt für die Pflege alter Kunst). Rok później Mühlmann złożył rezygnację. Jednak do końca wojny nie przekazał zabezpieczonych dóbr kultury, co miał formalnie zrobić[13].

Niemcy z zaciekłością zabijali i maltretowali osoby mające wpływ na rozwój kultury. Szczególnie silny był terror wobec uczonych, artystów i nauczycieli. Aresztowano ich, bito i torturowano, skazywano na śmierć, deportowano do niemieckich obozów koncentracyjnych, gdzie najczęściej umierali wskutek nieludzkich warunków. Lista strat osobowych poniesionych przez kulturę polską jest bardzo długa.

Należy ponadto pamiętać, że same warunki okupacyjne zgotowane Polakom przez Niemców stały się powodem zwiększonej umieralności. Liczba zgonów ludzi kultury w czasie II wojny światowej była nieproporcjonalnie wyższa niż w latach poprzedzających jej wybuch, co było spowodowane brakiem żywności, lekarstw i w praktyce likwidacją opieki zdrowotnej.

Ostatnim elementem procesu niszczenia kultury polskiej przez Niemców było uderzenie w jej podstawy. Okupantowi udało się na kilka lat niemal całkowicie zlikwidować wszelkie przejawy życia kulturalnego. Rozwiązane zostały wszystkie polskie instytucje kulturalne. Obywatele polscy zamieszkujący Generalne Gubernatorstwo byli pozbawieni możliwości korzystania z muzeów, bibliotek publicznych, wystaw artystycznych oraz dostępu do niezależnej prasy i nieocenzurowanych książek. Wśród dozwolonych publikacji nie było wybitnych dzieł literatury polskiej i wielu literatury zagranicznej, podobnie jak w dziedzinie muzyki, teatru i filmu. Zabroniono także posiadania radioodbiorników – ludność musiała je oddać. Zlikwidowano szkolnictwo wyższe i średnie, pozostawiono jedynie szkoły podstawowe i zawodowe z bardzo okrojonym programem nauczania. Zakazano uczenia języka polskiego, historii, geografii, języków obcych i łaciny. Walka z kulturą polską była szczególnie intensywna na ziemiach wcielonych do Rzeszy, gdzie zabroniono nawet rozmawiania na ulicy po polsku.

Stosunkowo szybko po ustanowieniu niemieckiej administracji, gdyż już 15 grudnia 1939 r. wydano **„Rozporządzenie o konfiskacie i oddaniu aparatów radiowych”**, które zmuszało ich właścicieli do oddania radioodbiorników. Jednocześnie paragraf 5 tego rozporządzenia wprowadzał sankcje w postaci ciężkiego więzienia lub więzienia za posiadanie radia lub jego uszkodzenie przed oddaniem. Polacy mieli oddać wszelkie radioodbiorniki do 25 stycznia 1940 r., a wyroki w sprawach o ich posiadanie wydawały Sądy Specjalne.

Verordnungsblatt des Generalgouverneurs für die besetzten polnischen Gebiete, nr 13, 21. Dezember 1939.

[13] A. Łuczak, *Utracone decorum*..., s. 151.

Cel – zniszczenie polskiej kultury – w znacznym stopniu udało się Niemcom zrealizować. Potencjał kulturalny narodu został osłabiony, straty były ogromne, a możliwości jego odbudowy po wojnie bardzo utrudnione. W wielu dziedzinach życia kulturalnego nastąpiło całkowite zerwanie ciągłości pokoleniowej. Wielu starszych, wykwalifikowanych pracowników instytucji kultury i twórców zmarło bez możliwości wychowania następców. Tak stało się w szkolnictwie, muzyce, teatrze, literaturze, muzealnictwie. Wskutek zlikwidowania szkolnictwa artystycznego przez sześć lat akademickich nie kształcono studentów. Spowodowało to powstanie ogromnej luki, którą było bardzo trudno uzupełnić jeszcze wiele lat po zakończeniu wojny.

Już na początku okupacji Niemcy założyli, że dzieła sztuki znajdujące się na ziemiach polskich w zbiorach publicznych i prywatnych będą stanowiły ich łup wojenny[14]. Konfiskata dzieł sztuki na terenach okupowanych była niezgodna z postanowieniami konwencji haskiej z 1907 r. o ochronie dóbr kultury i dzieł sztuki, dotyczącymi zarówno ochrony ogólnej, jak i ochrony kwalifikowanej. Prawo międzynarodowe chroniło obiekty służące celom nauki i sztuki oraz pomniki historyczne (tj. zabytki) – zakaz zajmowania, niszczenia i umyślnego zmniejszenia wartości zabytków i dzieł sztuki był bezwzględny. Nie wolno było okupantowi niszczyć dzieł sztuki lub obiektów historycznych w celu wzmocnienia swojego potencjału militarnego, np. przez przetapianie przedmiotów na armaty. Niestety rzeczywistość okupacji niemieckiej w Polsce odbiegała od norm prawnych i etycznych przyjętych w cywilizowanym świecie. Wkrótce po zajęciu Polski Niemcy wydali akty prawne, które stanowiły, że na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy w zasadzie cały majątek obywateli polskich podlega niemieckim władzom, a konfiskata obowiązkowa dotyczy majątku Żydów i osób przesiedlonych lub zbiegłych. Obejmowało to także wszelkie dobra kultury i sztuki.

Konwencja haska z 1907 r. podpisana przez Niemcy nakazywała oszczędzenie budynków zabytkowych nie służących do celów wojskowych. Artykuł 27 stanowił, że „Podczas oblężeń i bombardowań należy zastosować wszelkie niezbędne środki, ażeby w miarę możności oszczędzone zostały świątynie, gmachy, służące celom nauki, sztuki i dobroczynności, pomniki historyczne, szpitale oraz miejsca, gdzie zgromadzeni są chorzy i ranni, pod warunkiem, ażeby te gmachy i miejsca nie służyły jednocześnie celom wojennym.
Obowiązkiem oblężonych jest oznaczyć te gmachy i miejsca za pomocą specjalnych widocznych znaków, które będą notyfikowane oblegającym.” Również artykuł 56 tej konwencji, wprost zakazywał niszczenia dóbr kultury, „Własność gmin, instytucji kościelnych, dobroczynnych i naukowych, chociażby należących do państwa, będą traktowane jako własność prywatna. Wszelkie zajęcie, zniszczenie lub rozmyślna profanacja instytucji tego rodzaju, pomników historycznych, dzieł sztuki i nauki, są zabronione i winny być karane”.
Na terenie Polski państwo niemieckie nie dotrzymało swych zobowiązań w tym zakresie.

[14] *Verordnung über die Beschlagnahme von Kunstgegenständen im Generalgouvernement vom 16. Dezember 1939* [*Rozporządzenie o konfiskacie dzieł sztuki w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 16. grudnia 1939 r.*], Verordnungsblatt des Generalgouverneurs für die Besetzten Polnischen Gebiete [Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla Okupowanych Polskich Obszarów], 1939, Nr 12 (21 Dezember), s. 209 i n., http://dlibra.umcs.lublin.pl/dlibra/plain-content?id=7319 [dostęp: 6 sierpnia 2019 r.].

5.2. Metodologia badań

Na początku należy uściślić, że niniejsze opracowanie dotyczy strat dóbr kultury i sztuki poniesionych podczas II wojny światowej na terenach II Rzeczypospolitej, które w 1945 r. znalazły się granicach powojennej Polski. Datami skrajnymi dla analizy strat wojennych są 1 września 1939 r. i 9 maja 1945 r.

Przygotowujący opracowanie mieli świadomość specyficznego charakteru strat wojennych w dziedzinie kultury, głównie z dwóch powodów:

1. Trudności dotyczące ścisłego rozgraniczenia obiektów obu działów kultury – artystycznej i naukowej.

W węższym ujęciu zagadnienia pod pojęciem strat w dziedzinie kultury należy rozumieć straty:

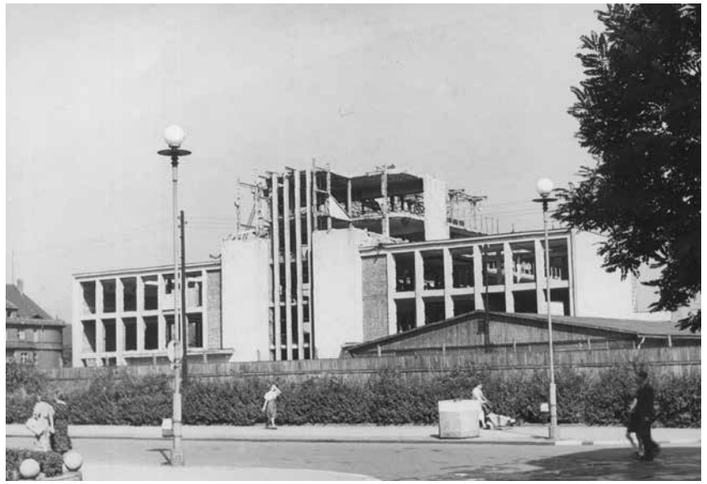
a) w obiektach będących wytworem lub świadectwem działalności kulturalnej i twórczości w tej dziedzinie, zarówno żywej, jak i pochodzącej z okresów minionych, czyli obiektów samoistnych bądź też zespołów w postaci zbiorów muzealnych, bibliotek, archiwów itp. (obiekty kultury);

b) we wszelkich przedmiotach, środkach i urządzeniach mających służyć działalności kulturalnej. Do tej kategorii należy zaliczyć: budynki, wyposażenie wnętrz, pracownie, laboratoria, materiały i narzędzia pomocnicze (np. instrumenty muzyczne, farby malarskie, narzędzia itp.).

Przeprowadzenie jednoznacznie wyraźnej granicy między domenami obu omawianych dziedzin kultury nie zawsze było możliwe. W wielu przypadkach miało miejsce wzajemne przenikanie lub zazębianie się dyscyplin, utrudniające próby ścisłego sklasyfikowania i pogrupowania materiału. Te same obiekty kultury można było zaliczyć do obu dziedzin jednocześnie – dzieł sztuki bądź obiektów sztuki stosowanej, zwłaszcza starożytnej, pozostając obiektami kultury artystycznej, były równocześnie niezbędnym środkiem pomocniczym przy badaniach ściśle naukowych. Podobnie te same budynki mogły służyć równocześnie potrzebom zarówno jednej, jak i pozostałych dziedzin kultury.



Ilustracja 5.2.
Nowozbudowany gmach Muzeum Śląskiego, Katowice, 1939. Był to jeden z najnowocześniejszych budynków II RP: drzwi głównego wejścia wyposażone w fotokomórki, ruchome schody, klimatyzacja oraz centralne ogrzewanie konwekcyjne
(Zbiory Biblioteki Śląskiej, Dział Zbiorów Specjalnych)



Ilustracja 5.3.
Gmach Muzeum Śląskiego w Katowicach podczas rozbiórki przez Niemców
(Zbiory Biblioteki Śląskiej, Dział Zbiorów Specjalnych)

2. Brak możliwości przybliżonej wyceny wartości obiektów kultury na płaszczyźnie ekonomicznej.

Nie jest możliwe oszacowanie miarą pieniężną dorobku kulturowego, na który składają się całe wieki nieprzerwanego przemian i rozwoju intelektu i ducha narodu. O dorobku kulturowym nie świadczy jedynie zespół materialnych tzw. obiektów kulturowych, ale przede wszystkim osiągnięcie pewnego etapu na drodze duchowego i umysłowego rozwoju społeczeństwa. Właśnie



Ilustracja 5.4.
Neoklasycystyczny Kościół Matki Bożej Częstochowskiej przy ul. Łazienkowskiej 14/16 konsekrowano 12 listopada 1933 r. Na zdjęciu ruiny kościoła zniszczonego podczas niemieckich nalotów we wrześniu 1944 r. oraz podczas powstania warszawskiego. W jego gruzach zginęło kilkadziesiąt osób, które szukały schronienia w świątyni oraz ranni powstańcy i cywile ze znajdującego się tam powstańczego szpitala polowego. Lotnicy Luftwaffe zbombardowali kościół mimo widocznych flag Czerwonego Krzyża. Z budynku pozostała tylko dzwonnica, fragment kolumnady i tympanon
(Zbiory Muzeum Powstania Warszawskiego, fot. Karol Pęcherski)

taki rozwój warunkuje samą możliwość powstania tych obiektów kulturowych. Nie wartość materialna przedmiotów, która świadczy tylko o zewnętrznym wyrazie rozwoju, ale ich mnogość i różnorodność są właściwym świadectwem danej kultury, a poziom twórczości i stopień jej doskonałości jest pewną miarą osiągnięć w tej dziedzinie.

Nawet jeżeli dla jakichś celów praktycznych konieczne byłoby wyodrębnienie samej tylko wartości rzeczowej obiektów kultury, to w stosunku do wartości idealnej takich obiektów ich ściśle rzeczowa wartość jest najczęściej zbyt znikoma, aby można ją było przyjąć za chociażby orientacyjną przy ocenie dorobku kulturowego. Dlatego też strat w kulturze artystycznej i naukowej wynikających z działań wojennych i okupacji niemieckiej nie można opisywać na płaszczyźnie ekonomicznej.

Trudności powstają również przy próbach materialnej oceny samych obiektów kulturowych, które miały wartość mniej lub bardziej względną, i prawie w żadnym przypadku nie dają się wtłoczyć w sztywne ramy cenników rynkowych. Poza wartością ściśle rzeczową, czyli materiału podstawowego i nakładu pracy, miały one w większym lub mniejszym stopniu swoistą wartość „natury idealnej". Właśnie ta wartość, a nie wartość materialna, całkowicie rozstrzyga ocenę obiektów kultury, wyznaczając im odpowiednie miejsce w dorobku kulturalnym. Decydującą rolę odgrywają tutaj

specyficzne czynniki emocjonalne – o zabarwieniu psychicznym i historycznym. To one sprawiają, że wartość materialna Zamku Królewskiego w Warszawie, symbolu długowieczności państwowości polskiej, nie ma nic wspólnego z pieniężną wartością tej straty dla narodowej kultury Polski. Czynniki te sprawiają również, że próba oceny wartości materialnej np. obrazu Jana Matejki *Bitwa pod Grunwaldem* daje różne rezultaty w kraju i za granicą.

Autorzy opracowania są zdania, że z wielu powodów, które zostały przedstawione powyżej, nie da się do końca wycenić strat poniesionych w dobrach kultury. Po II wojnie światowej państwa alianckie niechętnie odnosiły się do roszczeń odszkodowawczych w dziedzinie kultury i w końcu odmówiły objęcia odszkodowaniami strat tego typu. Dla powojennych władz Polski najważniejsze w pertraktacjach było natomiast przedstawienie pretensji odszkodowawczych dotyczących strat gospodarczych. W konsekwencji w stosunkach z innymi państwami koncepcja pełnych odszkodowań w dziedzinie kultury nie została nigdy oficjalnie przedstawiona przez polską dyplomację. Jedynie w 1995 r. Polska zwróciła się do Niemiec z propozycją rozważenia kwestii finansowania poszukiwań i wykupu dzieł sztuki i dóbr kultury zrabowanych w Polsce podczas wojny, ale strona niemiecka nie podjęła rozmów w tej sprawie. Jest to wynikiem stanowiska dyplomacji niemieckiej, która konsekwentnie unika jakiejkolwiek dyskusji na temat zadośćuczynienia za świadome zniszczenia w kulturze polskiej wyrządzone przez Niemcy w czasie II wojny światowej.

Główną podstawę źródłową opracowania stanowi materiał zebrany przez Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych Ministerstwa Kultury i Sztuki, który znajduje się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, w zespole Ministerstwo Kultury i Sztuki w Warszawie i w zespole Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów. Zadaniem działającego przez ponad 5 lat Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych Ministerstwa Kultury i Sztuki było gromadzenie informacji dotyczących strat w kulturze i sztuce polskiej poniesionych podczas II wojny światowej. W chwili zbierania danych o stratach pojęcie zabytku było węższe niż obecnie i obejmowało wyłącznie dzieła sztuki powstałe przed 1850 r. Nieco inne zasady przyjęto przy zgłaszaniu niektórych rodzajów dóbr kultury, np. za stratę w zakresie malarstwa uznawano wszystkie obrazy, polichromie ścienne itp., powstałe przed końcem XVIII w.; w zakresie malarstwa stuleci XIX i XX – tylko prace autorów polskich wymienionych w „przeciętnych historiach sztuki polskiej", a z dzieł obcych – wyłącznie te ustalonego autorstwa lub wybitnej wartości. Do strat sztu-

ki zdobniczej lub rzemiosła artystycznego można było zaliczyć przedmioty „artystycznie wartościowe" wszystkich stylów do połowy XIX w. oraz dywany i inne dzieła sztuki wschodniej bez względu na czas ich powstania. Numizmaty mogły zgłaszać tylko muzea i właściciele kolekcji zorganizowanych według norm numizmatycznych. Zabytkami z dziedziny wojskowości podlegającymi rejestracji były tylko obiekty sprzed roku 1831, a późniejsze tylko wówczas, gdy należały do muzeów i zorganizowanych kolekcji. Pamiątki historyczne mogły natomiast dotyczyć wyłącznie wybitnych Polaków. W przypadku architektury zabytkowej uwzględniano jedynie budowle o wartości artystycznej, które powstały przed 1850 r., oraz urządzenia i budowle o charakterze obronnym powstałe do czasu ustanowienia Królestwa Kongresowego (1815).

Wartość strat w niniejszym opracowaniu jest podawana w złotych przedwojennych, co wynika z woli zachowania konsekwencji wobec wycen szkód powstałych w kulturze i sztuce, dokonywanych przez Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Pełne zestawienie strat poniesionych przez Polskę w muzealnictwie i zabytkach ruchomych nie jest możliwe. Wiele muzeów, zwłaszcza warszawskich, z powodu celowego niszczenia inwentarzy muzealnych przez Niemców podczas okupacji nie było w stanie sprecyzować poniesionych strat, jedynie w kilku przypadkach pracownikom instytucji kultury udało się ukryć inwentarze zbiorów przed niemieckim barbarzyństwem. Niestety nawet w wypadku zachowanych inwentarzy, ze względu na lakoniczność zawartych w nich opisów (powszechnie występującą w tym czasie na świecie) powstała trudność z dokładnym podsumowaniem strat w dobrach kultury. Nie było również możliwe sporządzenie zestawienia strat i ich oszacowanie w muzeach, które zostały doszczętnie spalone, np. w Muzeum Etnograficznym. Wiele kościołów, zwłaszcza na terytoriach przyłączonych do Rzeszy, nie sporządziło wykazów strat, gdyż pracujący tam księża zostali zamordowani. Ponadto niewiele wiadomo o dziełach sztuki i kolekcjach dóbr kultury, które w momencie wybuchu II wojny światowej były w posiadaniu ludności żydowskiej. Te zbiory nie zostały uwzględnione w zestawieniu strat, gdyż z powodu wymordowania Żydów polskich ani jeden polski kolekcjoner wyznania mojżeszowego nie zgłosił straty. Podobna jest sytuacja wielu innych zbiorów prywatnych, których właściciele utracili życie, a ich rodziny nie posiadały inwentarzy.

W związku z powyższym wyliczenia dotyczące wartości strat poniesionych w kulturze i sztuce obejmują jedynie ich minimalny

Rozporządzenie o konfiskacie dzieł sztuki w Generalnym Gubernatorstwie. Z dnia 16 grudnia 1939 r.

Na podstawie § 5 ust. 1 Dekretu Führer'a i Kanclerz Rzeszy Niemieckiej o Administracji okupowanych polskich obszarów z dnia 12 października 1939 r. (Reichsgesetzbl. I S. 2077. Dziennik Ustaw Rzeszy Niemieckiej I str. 2077) rozporządzam:

§ 1

Całkowite publiczne posiadanie dzieł sztuki w Generalnym Gubernatorstwie konfiskuje się w celu spełnienia zadań publiczno-użytecznych, o ile nie jest już objętym rozporządzeniem o konfiskacie majątku byłego państwa polskiego na obszarze Generalnego Gubernatorstwa z dnia 15 listopada 1939 r. (Dziennik rozporządzeń G. G. P. str. 37).

§ 2

Za publiczne posiadanie dzieł sztuki uważa się, nieuwzględniając dzieł sztuki i zbiorów takich, które były własnością byłego państwa polskiego,
prywatne zbiory dzieł sztuki, które ustanowiony przeze mnie pełnomocnik specjalny dla sporządzenia spisu i zabezpieczenia dzieł sztuki i zabytków kultury odda pod ochronę pomników,
całkowite kościelne posiadanie dzieł sztuki, z wyjątkiem przedmiotów, potrzebnych dla codziennych czynności liturgicznych.

§ 3

Celem stwierdzenia, czy zachodzi publiczne posiadanie dzieł sztuki w rozumieniu niniejszego rozporządzenia, należy zgłosić wszelkie prywatne i kościelne posiadanie dzieł sztuki z wyszczególnieniem rodzaju, stanu i ilości sztuk.
Do zgłoszenia jest obowiązane każdy, kto wspomniane dzieła sztuki od dnia 15 marca 1939 r. miał w posiadaniu, ma je teraz w posiadaniu lub uprawniony jest do rozporządzania nimi.
Każdy zobowiązany jest do udzielenia na żądanie służących do wyjaśnienia sprawy informacyj, zgodnych z prawdą.

§ 4

Ustanowiony przez mnie pełnomocnik specjalny dla sporządzenia spisu i zabezpieczenia dzieł sztuki i zabytków kultury rozstrzyga w wypadkach wątpliwych, które dzieła sztuki i zbiory takich w szczególności należy uważać za publiczne posiadanie dzieł sztuki w myśl postanowień §2 niniejszego rozporządzenia. Decyduje on również o zezwoleniu na ewentualnie potrzebne wyjątki.

§ 5

Karze więzienia podlega:
Kto usiłuje dzieła sztuki ukrywać, zbywać lub odprowadzać z Generalnego Gubernatorstwa,
Kto informacji, do której on według niniejszego rozporządzenia obowiązany jest, odmawia albo udziela fałszywie lub niezupełnie.
Dla zawyrokowania właściwy jest Sąd Specjalny.

§ 6

Przepisy potrzebne dla wykonania niniejszego rozporządzenia wyda pełnomocnik specjalny dla sporządzenia spisu i zabezpieczenia dzieł sztuki i zabytków kultury.

§ 7

Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie natychmiast.

Krakau (Kraków), dnia 16 grudnia 1939 r.

Generalny Gubernator
Dla okupowanych polskich obszarów
Frank

– udokumentowany – wycinek. Pełnej wartości strat z uwagi na brak dokładnych danych nigdy nie uda się ustalić przy zastosowaniu współcześnie znanych metod badawczych. Zestawienia strat obejmują więc wyłącznie te zgłoszone przez muzea i inne instytucje oraz przez niektórych kolekcjonerów. Wiele strat wymyka się wszelkiej ewidencji, ponieważ nie było możliwości ich rejestracji z powodu całkowitego zniszczenia poszkodowanych instytucji. Wszelkie szacunki i obliczenia mają zatem jedynie orientacyjny charakter i oscylują wokół dolnej granicy możliwych do ustalenia strat poniesionych przez Polskę w dobrach kultury i sztuki.

Na zakończenie omówienia kwestii związanych z metodologią należy stwierdzić, że przedstawiając przykłady strat poniesionych

w poszczególnych działach dzieł sztuki i zabytkach, ograniczono się jedynie do podania tych najbardziej znanych. Sporządzanie bardziej szczegółowych wykazów jest zbędne, gdyż na stronie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego znajduje się ogólnodostępna baza danych katalogu strat wojennych[15]. Na koniec 2018 r. zawiera ona ponad 60 tys. rekordów (do przeszło 10 tys. obiektów udało się zgromadzić także dokumentację ikonograficzną). Są to obiekty należące do następujących działów: malarstwo obce, malarstwo polskie, rzeźba, szkło, tkaniny, wyroby z metali, archeologia, biblioteki itd. Katalog strat wojennych jest ciągle uzupełniany.

5.3. Straty polskiej kultury współczesnej

5.3.1. Teatr

Przystępując do omawiania strat poniesionych przez polski teatr, należy zauważyć, że był on przez Niemców uważany za instytucję bardzo niebezpieczną. Teatr, oddziałujący za pomocą żywego słowa wygłaszanego publicznie, podtrzymuje w ten sposób ludność okupowanego kraju na duchu oraz podsyca chęć stawiania oporu najeźdźcom.

Już we wrześniu 1939 r. polski teatr poniósł ogromne straty materialne. W Warszawie bomby lotnicze i pociski artyleryjskie unicestwiły większość budynków teatralnych, w tym wszystkie cztery teatry miejskie. Spłonął wielki zabytkowy gmach przy placu Teatralnym, w którym mieściły się Teatr Wielki i Teatr Nowy, a w Ogrodzie Saskim doszczętnie spłonął miejski Teatr Letni. Niezależnie od zniszczeń budynków teatralnych wraz z ich wyposażeniem, ofiarą pożarów i niemieckich grabieży padły wszystkie magazyny, rekwizytornie i warsztaty Teatrów Miejskich Warszawy, należące do najlepiej zaopatrzonych w Europie[16].

Straty we wspólnych magazynach, rekwizytorniach i warsztatach Teatrów Miejskich Warszawy szczególnie dotkliwe były

[15] http://dzielautracone.gov.pl/katalog-strat-wojennych [dostęp: 10 lutego 2019 r.].

[16] Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), zespół Ministerstwo Kultury i Sztuki w Warszawie (dalej: MKiSz), spis zdawczo-odbiorczy Biura Rewindykacji i Odszkodowań, sygn. 387/17, s. 54.

w przypadku kostiumerni: zajmowała ona 9 sal i liczyła 87 000 kostiumów. Niektóre z nich były bezcennymi okazami muzealnymi, jak stroje królewskie, średniowieczne, mundury wojskowe, kostiumy ze spektakli operowych itd.[17] Do wyżej przedstawionych strat poniesionych przez Teatry Miejskie w Warszawie należy jeszcze doliczyć zniszczenie biblioteki dramatycznej, biblioteki muzycznej i archiwum Teatrów Miejskich. Biblioteki te i archiwum były jedynymi tego rodzaju zbiorami w Polsce. Zbiory obu bibliotek swój początek miały w 1783 r., kiedy Wojciech Bogusławski objął dyrekcję Teatru Narodowego. Znajdowały się w nich zbiory egzemplarzy teatralnych i partytur operowych oraz – unikatowy na skalę światową – zbiór afiszy teatralnych. Natomiast początki archiwum sięgają 1814 r., choć w jego zasobach znajdowały się również dokumenty o wiele starsze, z początków teatru zawodowego w Polsce[18]. Zniszczenie tych zbiorów jest ogromną stratą dla polskiej kultury, gdyż materiały te nie były opracowane.

Biblioteka dramatyczna Teatrów Miejskich zawierała:

1. Egzemplarze teatralne od 1783 r. do 1939 r. z uwagami reżyserów i obsadą aktorską. Wśród nich znajdowało się wiele manuskryptów autorskich, zwłaszcza w zbiorze z XVIII w.

2. Afisze zbierane od 1787 do 1939 r., oprawione w tomy roczne lub półroczne. W zbiorze tym były przechowywane roczniki 18 teatrów warszawskich oraz afisze zagranicznych zespołów teatralnych – francuskich, niemieckich, włoskich, rosyjskich. Zbiór ten liczył 620 tomów, od 20 do 400 afiszów w tomie.

3. Szkice dekoracyjne i kostiumowe wybitnych dekoratorów[19].

Biblioteka operowa Teatrów Miejskich zawierała:

1. Partytury z lat 1783–1831, wśród nich kilkanaście unikatowych autografów autorskich.

2. Partytury z lat 1831–1939, rękopiśmienne i drukowane, w tym partytury z premier Moniuszki.

3. Instrumenty o charakterze muzealnym, m.in. skrzypce, klawikordy.[20]

Archiwum Teatrów Miejskich zawierało:

1. Akta dotyczące aktorów, prowadzone od 1814 r., w tym również dotyczące wielu aktorów z trupy Bogusławskiego.

[17] AAN, , sygn. 387/43, s. 37–38.

[18] AAN, MKiSz, sygn. 387/43, s. 25.

[19] AAN, MKiSz, sygn. 387/43, s. 25–26.

[20] AAN, MKiSz, sygn. 387/43, s. 26.

a) stare akta z lat 1771–1863 – 1800 woluminów,
b) nowsze akta z lat 1863–1915 – 2690 woluminów.
2. Akta ogólne (administracja, budynki, sprawy artystyczne):
a) akta stare z lat 1771–1814 – 5 woluminów,
b) akta nowsze z lat 1814–1915 – 1535 woluminów.
3. Akta dotyczące wystawiania sztuk: korespondencja z autorami, m.in.: Wyspiańskim, Przybyszewskim, Rostworowskim, fotografie aktorów i scen, szkice dekoracji – 232 woluminy[21].

Okupacja niemiecka, oprócz strat materialnych, spowodowała w teatrze polskim również straty artystyczne, które trudno oszacować, a tym bardziej przeliczyć na wartości pieniężne. W momencie rozpoczęcia okupacji Niemcy zamknęli wszystkie teatry w Polsce. Całe ich wyposażenie w znacznej części zostało zdewastowane już w trakcie działań wojennych, a to, co ocalało, zostało wywiezione i przekazane placówkom niemieckim.

Na terenach włączonych do Rzeszy teatry polskie zlikwidowano – część przekształcono w magazyny, a część zamieniono na teatry niemieckie. W Generalnym Gubernatorstwie teatry zamknięto na mocy tajnego okólnika obowiązującego we wszystkich dystryktach, wydanego w maju 1940 r. przez niemiecki Urząd Propagandy, działający przy generalnym gubernatorze Hansie Franku. W okólniku zapisano, że „na ziemiach przywróconych Rzeszy", a stanowiących „odwieczną przestrzeń życiową narodu niemieckiego", ma prawo rozwijać się jedynie kultura niemiecka. Teatr poezji i idei może być odtąd tylko teatrem niemieckim, a Polakom, którzy „żyli zawsze odpadkami cudzej kultury", miał służyć teatr najgorszego gatunku, schlebiający niskim instynktom mas za pomocą pornografii, w myśl hasła „Verflachung und Erotisierung" [„spłycenie i erotyzacja"].

Ponadto okólnik ten zabraniał wystawiania repertuaru poważnego i sztuk, w których pojawiałyby się polskie stroje historyczne i ludowe. Zakazy te miały zacierać pamięć o przeszłości narodu polskiego i jego odrębności kulturowej. Zalecano natomiast tworzenie teatrzyków rozrywkowych, mających akcentować pośledniość kultury polskiej i tworzących równocześnie pozory normalności życia w Generalnym Gubernatorstwie. W okólniku nakazywano także angażowanie do nich aktorów polskich o znanych nazwiskach, tak aby „zniszczenia ducha teatru dokonali sami Polacy"[22].

[21] AAN, MKiSz, sygn. 387/43, s. 27.

[22] AAN, MKiSz, sygn. 387/17, s. 55.

W myśl przywołanego powyżej okólnika Urząd Propagandy wykreślił z repertuaru utwory wszystkich autorów klasycznych, od Sofoklesa i Arystofanesa poczynając, a na Szekspirze i Molierze kończąc, oraz wszystkich czołowych polskich pisarzy, a nawet autorów niemieckich, takich jak Schiller czy Hauptmann.

W celu uruchomienia tworzonych przez okupanta „teatrzyków" Urząd Propagandy nakazał rejestrację aktorów. Znaczna ich część, zwłaszcza ci wybitni, zbojkotowała tę akcję, a wielu musiało się ukrywać i pracować poza swoim zawodem.

Okupant, dążąc do zahamowania kształcenia aktorów i reżyserów, zlikwidował szkolnictwo teatralne, które ze względu na trudne warunki tajnego nauczania nie mogło wyszkolić odpowiedniej liczby adeptów. Z pobieżnego szacunku wynika, że z powodu okupacji teatr polski został pozbawiony około 150 nowych aktorów i reżyserów, którzy mogliby zostać wykształceni w warunkach pokoju.

Niestety, straty osobowe poniesione przez teatr polski w wyniku wojny i okupacji nie ograniczyły się jedynie do przerwania ciągłości kształcenia kadr. W związku z bojkotem nakazu rejestracji władze niemieckie rozpoczęły represje, które nasiliły się zwłaszcza w 1941 r., kiedy aresztowano znaczną część aktorów, a najwybitniejszych wywieziono do niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz. W sumie podczas okupacji niemieckiej, wskutek egzekucji, tortur obozowych i innych okoliczności będących wynikiem warunków okupacyjnych, straciło życie 104 członków Związku Artystów Polskich.

Szczególnie dotkliwe były straty artystyczne polskiego teatru, których nie da się ująć liczbowo. Po pierwsze, na prawie sześć lat zostało zlikwidowane życie teatralne i tym samym cofnął się twórczy rozwój teatru, aktorów i reżyserów. Po drugie, publiczność teatralna była celowo deprawowana, gdyż z powodu funkcjonowania „teatrzyków" obniżyły się jej oczekiwania.

Straty rzeczowe teatru polskiego w wielu przypadkach są również niemożliwe do zrekompensowania. Należą do takowych: zbiór kostiumów polskich, zbiory biblioteczne oraz archiwum Teatrów Miejskich w Warszawie; w zbiorach archiwum znajdowała się bogata kolekcja XVIII-wiecznych dokumentów i duży zbiór korespondencji wybitnych autorów.

Pełnego zestawienia strat materialnych poniesionych przez polski teatr podczas wojny i okupacji niemieckiej nie da się sporządzić. Doszczętne zniszczenie poszczególnych teatrów wraz z ich inwentarzami nie pozwala na zebranie dokładnych danych i dokonanie obliczeń. W takich przypadkach, głównie w odniesieniu do Warszawy, zostały przygotowane, na podstawie rekonstrukcji

pamięciowej dokonanej przez ekspertów, przybliżone obliczenia i szacunki. Dotyczy to np. strat teatru Ateneum, teatrów mieszczących się w Galerii Luxenburga, itp.

Na terenach przyłączonych do Rzeszy, po przekształceniu teatrów polskich w niemieckie, z reguły wywożono lub niszczono polskie kostiumy, dekoracje do polskich sztuk i przedmioty o polskim charakterze. Przy okazji niszczono zazwyczaj inwentarze obiektów teatralnych, co spowodowało, że w niektórych miejscowościach na ziemiach przyłączonych do Rzeszy nie udało się odtworzyć stanu zniszczeń wojennych. Nie dysponujemy więc np. opisami wielkości strat teatrów z Łodzi, Sosnowca i Grudziądza. W związku z tym wartość strat materialnych teatru obliczona przez Ministerstwo Kultury i Sztuki w 1947 r. na 72 766 000 zł przedwojennych nie odpowiada ich rzeczywistemu wymiarowi i jest od niego zdecydowanie niższa.

5.3.2. Muzyka

Wybuch wojny i okupacja niemiecka w drastyczny sposób przerwały życie muzyczne w Polsce. We wrześniu 1939 r. legły w gruzach czołowe warszawskie instytucje muzyczne: Opera, Filharmonia i częściowo Konserwatorium. Administracja okupacyjna zamknęła wszystkie ważniejsze uczelnie muzyczne, tym samym zahamowano kształcenie nowych kadr. Zlikwidowano Warszawskie Towarzystwo Muzyczne, organizację zawodową Związku Autorów i Kompozytorów Muzycznych, a majątek tych instytucji skonfiskowano. Podczas Powstania Warszawskiego Niemcy spalili Centralne Archiwum Fonograficzne. Najbardziej dotkliwa jest strata 22 tys. płyt z melodiami ludowymi.

W Generalnym Gubernatorstwie zabroniono urządzania koncertów publicznych i przedstawień operowych. Muzyki można było słuchać jedynie w kawiarniach oraz na ulicach i placach miejskich, pod warunkiem, że nie będą to utwory kompozytorów polskich, np. Chopina. Wobec muzyków została wprowadzona zasada rejestracji, a najwybitniejszych zmuszano do występów organizowanych dla Niemców. Artyści unikający współpracy z okupantem ukrywali się lub zmieniali zawód.

Działania wymierzone przeciwko muzyce polskiej przyczyniły się do całkowitego zablokowania rozwoju życia muzycznego. Kompozytorzy nie mieli zamówień, ani możliwości wykonań, a wykonawcy pozbawieni możliwości koncertowania cofali się w rozwoju artystycznym.

Zamknięcie uczelni muzycznych całkowicie zahamowało kształcenie nowego pokolenia muzyków, kompozytorów i muzykologów. Dodatkowe straty wynikały ze śmierci osób ze świata muzycznego. Podobnie jak aktorzy, także środowisko muzyczne utraciło w czasie wojny 90 osób, w tym 13 kompozytorów, 10 pianistów, 11 wiolonczelistów, 16 skrzypków, 15 muzyków orkiestrowych, 3 śpiewaków, 3 dyrygentów, 7 pedagogów, 8 muzykologów i 4 krytyków muzycznych.

W gruzy zostały też obrócone wszystkie warszawskie instytucje muzyczne. Zdewastowaniu i rozgrabieniu uległo wyposażenie towarzystw muzycznych i uczelni różnego typu. Kraj ogołocono z najlepszych instrumentów muzycznych i produkujących je wytwórni. Utracone zostały zbiory biblioteczne i archiwalne, m.in. z zasobów Biblioteki Krasińskich w Warszawie. Wojenne straty materialne dotyczące muzyki według opracowania Departamentu Muzyki Ministerstwa Kultury i Sztuki z listopada 1946 r. wyniosły 223 442 319 zł przedwojennych.

5.3.3. Malarstwo, grafika i rzeźba

Do wybuchu II wojny światowej w Polsce intensywnie rozwijały się sztuki plastyczne – malarstwo, grafika oraz sztuka zdobnicza i rzeźba. Okupacja niemiecka gwałtownie zahamowała te procesy. Niemcy zamknęli wszystkie budynki i sale wystawowe, a znajdujące się w nich eksponaty w zdecydowanej większości zostały rozgrabione przez niemieckie władze wojskowe i cywilne. Tak stało się np. z Towarzystwem Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, pozbawionym zbiorów i zamienionym na „Haus der Deutschen Kultur" [Dom Kultury Niemieckiej]. Podobny los spotkał Instytut Propagandy Sztuki w Warszawie, który – ogołocony – zamieniono na „Soldatenheim" [Dom żołnierza].

Dla zahamowania rozwoju sztuk plastycznych zakazano urządzania publicznych wystaw artystów plastyków, którzy zostali zmuszeni do zarabiania na życie w inny sposób, gdyż działanie artystyczne w ramach niemieckich struktur administracyjnych byłoby równoznaczne z zaangażowaniem na rzecz propagandy niemieckiej. Zakaz wystawiania publicznie prac również przyniósł duże straty plastyce polskiej . Uniemożliwiał on artystom konfrontowanie prac, więc rozwój sztuk plastycznych został nie tylko zahamowany, ale wręcz cofnięty. Brak publicznych wystaw pozbawił społeczeństwo możliwości zapoznawania się z osiągnięciami w plastyce, i skazał je na obcowanie jedynie z przypadkowymi „ulicznymi wy-

stawami" (tj. dekoracjami witryn sklepowych), ukierunkowanymi wyłącznie na sprzedaż i reprezentującymi najczęściej bardzo niski poziom artystyczny, co powodowało obniżanie się poziomu poczucia estetycznego społeczeństwa polskiego.

Fatalne skutki dla rozwoju sztuk plastycznych miało zamknięcie całego szkolnictwa plastycznego. Niemcy zezwolili jedynie na uruchomienie dokształcających szkół rzemiosła artystycznego, funkcjonujących na bardzo niskim poziomie: traktując Polaków jako „naród parobków", byli zainteresowani jedynie elementarnym kształceniem rzemieślników, nie zaś artystów.

Zakładając, że przed wojną akademie sztuk pięknych opuszczało rocznie 175 absolwentów, a pozostałe szkoły artystyczne – około 325, można uznać, że przez sześć lat wojny i okupacji (rok szkolny 1944/1945 był stracony) nie wykształciło się około 3 tys. młodych plastyków, którzy w normalnych warunkach pomnożyliby szeregi artystów i fachowców w przemyśle artystycznym. Jednak straty osobowe środowiska plastycznego w Polsce, niedające się oszacować materialnie, dotyczyły nie tylko zahamowania napływu młodego pokolenia twórców. Podczas wojny życie straciło co najmniej 235 plastyków, licząc tylko tych, którzy byli zrzeszeni w związkach .

Oprócz strat artystycznych i osobowych plastyka poniosła znaczne straty ściśle materialne. Ofiarą grabieży padły wspominane już eksponaty wystawowe. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku uczelni plastycznych. W pierwszej kolejności wymienić należy Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie. Już w pierwszym miesiącu okupacji jej bogato urządzone pracownie zostały zdemolowane i rozgrabione. W mniejszym stopniu ucierpiały Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie, Państwowy Instytut Sztuk Plastycznych w Poznaniu i pozostałe uczelnie plastyczne. Niepowetowaną stratą dla plastyki polskiej było całkowite spalenie Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej w Warszawie.

Straty materialne dotknęły także bezpośrednio samych artystów. Przy usuwaniu ich z pracowni lub podczas rewizji regułą było demolowanie i niszczenie dzieł. Podczas kampanii wrześniowej w 1939 r., Powstania Warszawskiego oraz późniejszego planowego niszczenia Warszawy przez Niemców zostały zniszczone prawie wszystkie pracownie artystyczne. Z materiału zebranego przez Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych Ministerstwa Kultury i Sztuki wiemy jedynie, że z około 2 tys. zarejestrowanych plastyków aż 95% utraciło kompletne wyposażenie pracowni wraz z całym dorobkiem artystycznym. Przyjmując, że w przeciętnej pracowni plastycznej w momencie wybuchu wojny znajdowało się 15 prac o średniej wartości 250 zł za sztukę, straty

Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, polska instytucja kulturalna powstała w 1860 r., która gromadziła i wystawiała dzieła sztuki, prowadziła działalność promocyjną i wspierała młodych artystów. W czasie II wojny światowej w 1942 r. gmach Towarzystwa został zajęty przez Niemców na „Haus der Deutschen Kultur", ośrodek propagandowy niemieckiego narodowego socjalizmu. Zbiory galerii, głównie malarstwo, zostały rozgrabione przez okupanta.
Podobny los spotkał powstały w 1930 r. w Warszawie Instytut Propagandy Sztuki, który był instytucją kulturalną promującą nowoczesną sztukę polską. Oprócz działalności wystawienniczej prowadzono w nim także badania naukowe i dokumentacyjne w zakresie sztuki. W czasie II wojny światowej został zamieniony przez Niemców na Soldatenheim (Dom żołnierza).

bezpośrednie plastyków, szacowane tylko współczesną wartością rynkową ich prac, wyniosły 7,125 mln zł. Do tego należy doliczyć straty w wyposażeniu pracowni.

Podsumowując, podczas wojny i okupacji polskie sztuki plastyczne poniosły straty natury artystycznej, osobowej i materialnej. Wyrównanie dwóch pierwszych było możliwe jedynie po długotrwałym wysiłku zmierzającym do podniesienia poziomu artystycznego plastyków.

Kompletne zestawienie strat rzeczowych poniesionych przez sztuki plastyczne podczas okupacji niemieckiej nie jest możliwe z powodu niezachowania się części inwentarzy. Uwzględnione zostały jedynie straty czołowych uczelni sztuk pięknych i ważniejszych instytucji plastycznych oraz straty poszczególnych artystów poniesione w pracowniach. W sumie straty materialne zostały obliczone po wojnie przez Ministerstwo Kultury i Sztuki na kwotę 36,6 mln zł przedwojennych i jest to suma zdecydowanie niższa niż ta, która w rzeczywistości wynikała ze ogółu zniszczeń, jakich polska sztuka współczesna doznała podczas wojny i okupacji niemieckiej.

5.3.4. Literatura

Prowadząc bezpardonową walkę z kulturą polską, okupant niemiecki szczególnie zaangażował się w zwalczanie twórczości literackiej, gdyż słowo drukowane, docierające do całego społeczeństwa, było groźną bronią ideologiczną.

Niemcy po wkroczeniu do Polski zawiesili funkcjonowanie Polskiej Akademii Literatury, rozwiązali wszystkie stowarzyszenia i kluby literackie oraz zawiesili działalność wszystkich czasopism literackich. Na ich miejsce uruchomiono wydawnictwa na wpół pornograficzne, w rodzaju „Fali", w których nie publikował żaden szanujący się polski literat. Okupant wprowadził także nakaz reglamentacji, zgodnie z którym jedynie osoby zarejestrowane miały prawo wykonywania „zawodu literackiego". Wpisanie się na taką listę było obarczone ryzykiem konieczności pracy na rzecz propagandy niemieckiej, literaci byli więc zmuszeni do ukrywania się lub pracy w innych zawodach[23].

Najdotkliwsze dla rozwoju literatury były zakaz wydawania wszelkich publikacji książkowych i obłożenie konfiskatą dotychczasowych wydań. Podczas okupacji nie mogła się ukazać ani jedna powieść, ani jeden tom poezji. Do wyjątków, zresztą

[23] AAN, MKiSz, sygn. 387/17, s. 79.



Ilustracja 5.5.
Pomnik wybitnego polskiego pisarza i laureata Nagrody Nobla w dziedzinie literatury, Henryka Sienkiewicza w parku im. Jana Kochanowskiego w Bydgoszczy (1927 r.). Autorem był Konstanty Laszczka. We wrześniu 1939 r. został całkowicie zniszczony przez Niemców wkrótce po ich wkroczeniu do Bydgoszczy (Zbiory NAC)

bardzo nielicznych, należały wydawnictwa opublikowane przez propagandę niemiecką. Ponadto Niemcy postanowili zniweczyć dotychczasowy dorobek literatury polskiej i dążyli do usunięcia z handlu polskich tytułów i zniszczenia całych nakładów książek. Na terytoriach wcielonych do Rzeszy książki polskie, niezależnie od ich treści, były z reguły przekazywane na przemiał. W Generalnym Gubernatorstwie konfiskata dotyczyła około 2,5 tys. tytułów, które wycofano ze sprzedaży. Były one rekwirowane u księgarzy i u autorów, jeżeli nie zdążyli ich ukryć przed przybyciem policji. Celem tej akcji było doprowadzenie do spadku poziomu wykształcenia społeczeństwa polskiego. Ofiarą konfiskaty padły prawie wszystkie wartościowe utwory literackie, gdyż na listę wciągano cały dorobek każdego „niebezpiecznego" pisarza.

Literatura polska podczas okupacji niemieckiej poniosła głównie straty natury intelektualnej. Zahamowanie rozwoju piśmiennictwa nie tylko wpłynęło w znacznym stopniu na spadek pracy twórczej literatów, ale przede wszystkim pociągnęło za sobą obniżenie literackiego wyrobienia społeczeństwa. Ludność polska była skazana na czytanie książek gorszego gatunku. Ponadto w czasie wojny środowisko literackie w Polsce utraciło 56 osób, a literaci, ze względu na charakter wykonywanego zawodu, znajdowali się w szczególnie trudnej sytuacji życiowej i materialnej. Wielu znakomitych pisarzy i poetów straciło życie w czasie II wojny światowej, w tym: Stanisław Witkiewicz (Witkacy) popełnił samobójstwo 18 września 1939 r., Józef Czechowicz zginął podczas bombardowania Lublina w 1939 r., Mieczysław Braun zmarł w getcie warszawskim w 1942 r., Bruno Schulz został zastrzelony w 1942 r. na ulicy w Drohobyczu przez funkcjonariusza Gestapo, Janusz Korczak został zgładzony w 1942 r. w Treblince wraz z dziećmi z sierocińca, którymi do końca się opiekował, Tadeusz Boy-Żeleński został rozstrzelany wraz z profesorami Uniwersytetu Lwowskiego w 1941 r., Karol Irzykowski zmarł na skutek ran odniesionych w Powstaniu Warszawskim, Juliusz Kaden-Bandrowski zginął w Powstaniu Warszawskim. Z pisarzy młodego pokolenia w powstaniu zginęli m.in. Krzysztof Kamil Baczyński, Tadeusz Gajcy, Józef Szczepański. .

Niektóry pisarze zostali uwięzieni w obozach koncentracyjnych, jak Tadeusz Borowski, który przeżywszy piekło obozu, nie potrafił się odnaleźć w rzeczywistości powojennej i w 1951 r. popełnił samobójstwo.

Straty materialne poniesione przez polską literaturę są bardzo trudne do opisania i oszacowania. Niewymierne są także straty samych literatów, gdyż podczas Powstania Warszawskiego spłonął cały dorobek rękopiśmienny twórców warszawskich.

Po wojnie taka próba została jednak podjęta. Na podstawie wypełnionego przez pisarzy kwestionariusza dotyczącego strat poniesionych podczas wojny i okupacji niemieckiej w styczniu 1947 r. Departament Literatury Ministerstwa Kultury i Sztuki obliczył, że łączna kwota strat polskiej literatury, tylko w odniesieniu do pisarzy żyjących, wyniosła około 50 mln złotych przedwojennych[24].

[24] AAN, MKiSz, sygn. 387/94, s. 15.

Lista zakazanych książek polskich – jednolita i wyraźnie sformułowana, w formie konkretnego katalogu tytułów – nigdy nie została opublikowana w Generalnym Gubernatorstwie. Przepisy zawarte w kolejnych rozporządzeniach i postanowieniach wykonawczych celowo przygotowano w sposób umożliwiający dowolną interpretację. Pozwalało to Niemcom na dowolne decydowanie, co jest zakazane, a co dozwolone.
Rozporządzenie o wydawaniu utworów drukarskich z dnia 26 października 1939 r. ukazało się w Dzienniku rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla okupowanych ziem polskich (Verordnungsblatt des Generalgouverneurs fur die besetzen polnischen Gebiete, dalej : VBGG, 1939, nr 1, s. 7–8). Do tego rozporządzenia wydano cztery po- stanowienia wykonawcze: pierwsze z dn. 26 marca 1940 r. (VBGG 1940, cz. II, nr 23, s. 184), drugie w dn. 5 września 1940 r. (VBGG 1940, cz. II, nr 61, s. 487–489), trzecie i czwarte – w dn. 24 paź-dziernika 1940 r. (VBGG 1940, cz. II, nr 67, s. 514 i s. 515).
Rozporządzenie o wydawnictwach w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 31 października 1939 r. opublikowano w tym samym Dzienniku rozporządzeń (VBGG 1939, nr 3, s. 19), a niemal rok później, w dn. 24 października 1940 r. ukazało się postanowienie wykonawcze do niego (VBGG 1940, cz. II, nr 67, s. 513–514).

5.4. Straty dóbr kultury dawnej

5.4.1. Architektura zabytkowa

Istotnym elementem polityki tworzenia pustyni kulturalnej nad Wisłą było niszczenie polskiej architektury zabytkowej, nadającej krajobrazowi, miastom i wsiom specyficzny charakter. Zamiarem okupanta było przekształcenie krajobrazu w taki sposób, aby polskim osiedlom, zwłaszcza miejskim, nadać wygląd niemiecki. Droga do wykonania tego planu prowadziła przez niszczenie architektury polskiej.

O tym, że taki plan istniał i był w miarę możliwości wdrażany, świadczy fakt, że już w trakcie kampanii w 1939 r. bomby i pociski „przypadkowo" trafiały w budynki zabytkowe, np. w Łowiczu. Jeszcze wyraźniej widać to na przykładzie Warszawy. Wprawdzie broniła się ona przez kilka tygodni i była traktowana przez Niemców jako forteca, ale lotnicy i kanonierzy niemieccy ze specjalnym upodobaniem trafiali nie tylko w obiekty o charakterze obronnym, ale przede wszystkim w budowle zabytkowe. Większość z nich padła ofiarą bomb zapalających tuż przed kapitulacją, kiedy stolica była już zupełnie pozbawiona obrony przeciwlotniczej. Lotnicy niemieccy latali wtedy tuż nad dachami domów, zrzucając bomby z niemal stuprocentową skutecznością. Oglądającym śródmieście Warszawy po kapitulacji rzucał się w oczy widok dymiących zgliszcz pałaców, kościołów lub bibliotek. Nie był to przypadek, ale celowa metoda, którą Niemcy stosowali również podczas walk odwrotowych w 1945 r. Wszędzie tam, gdzie front zatrzymywał się na dłużej, dochodziło do dewastowania zabytków. W ten sposób zniszczono między innymi zabytki Poznania.

Działania wojsk niemieckich, wymierzona przeciwko architektonicznym zabytkom polskiej kultury, były zaplanowane. Dowodem jest sposób postępowania okupanta w Warszawie. Systematyczne niszczenie zabytkowej architektury, rozpoczęte podczas bombardowania oblężonej stolicy, kontynuowano także po jej kapitulacji. Zakazano odbudowy i prowadzenia jakichkolwiek prac zabezpieczających przy obiektach, które uległy uszkodzeniu podczas oblężenia, co przyczyniło się do ich dalszego rozpadu. W ten sposób zniszczeniu uległy nie tylko mury niezabezpieczonych budynków, ale także liczne jeszcze ocalałe fragmenty wyposażenia wnętrz, sztukaterii, polichromii, kominki, portale itp.



Ilustracja 5.6.
Ruiny zburzonego przez Niemców w 1944 r. Rynku Starego Miasta w Warszawie (Zbiory NAC)

Niektóre budynki zabytkowe użytkowane przez Niemców, np. Belweder, zostały gruntownie i w sposób szpecący przebudowane. Inne zabytkowe obiekty rozbierano, jak np. rogatki jerozolimskie i wolskie, czy oficyny z XVIII w. przy Pałacu Prymasowskim. Zamiarem Niemców była zasadnicza przebudowa miasta, której projekty opracowywano już od jesieni 1939 r. Przewidywały one całkowitą degradację Warszawy przez zniszczenie najcenniejszych obiektów architektonicznych, stanowiących pomniki polskiej przeszłości.

Jednym z kroków na drodze do „generalnej przebudowy miasta" było zniszczenie getta warszawskiego. Podobnie w innych miastach zamierzano wyburzać dzielnice żydowskie, aby na ich miejscu stworzyć nowe dzielnice niemieckie. Przy okazji niszczenia gett nie oszczędzano ani jednego znajdującego się w nich zabytkowego budynku.

Akcja usuwania z głównych miast obiektów stanowiących elementy kultury polskiej objęła również pomniki.

Po Powstaniu Warszawskim niszczono budowle zabytkowe na niespotykaną skalę. Wiele z nich, zwłaszcza kościoły na czele z katedrą św. Jana, zniszczyło w czasie walk lotnictwo, ale metodycznie podpalano i wysadzano je już po upadku Powstania, w listopadzie i grudniu 1944 r. oraz w pierwszej połowie stycznia 1945 r. Akcję tę prowadzono systematycznie, wybierając obiekty najcenniejsze. Metodę tę należy uznać za wręcz naukową, gdyż niewątpliwie wymagała ona zaangażowania ekspertów typujących zabytki najbardziej wartościowe dla kultury polskiej.

Najlepszym przykładem metod i celów niemieckich jest zburzenie Zamku Królewskiego w Warszawie. Pożar spowodowany bombardowaniem w 1939 r. zniszczył jedynie hełmy wież, część dachu i jedną sala. Architekci warszawscy podjęli się w ciągu dwóch tygodni wykonania prowizorycznego zabezpieczenia Zamku przed opadami i skutkami zbliżającej się zimy, czemu kategorycznie sprzeciwiły się władze niemieckie, które prawdopodobnie już wtedy miały plan całkowitego zburzenia Zamku. 10 października 1939 r. na Zamek Królewski przybył Hans Frank. Podczas wizyty zerwał orły z tronu królewskiego, dając tym samym przyzwolenie na grabież wnętrz zamkowych. W ciągu dwóch miesięcy Niemcy ogołocili wnętrze Zamku nie tylko z najcenniejszych zabytków, ale ze wszystkich przedmiotów o jakiejkolwiek wartości użytkowej. Najcenniejsze obiekty wywieziono do siedziby Hansa Franka do Krakowa lub rozdzielono między urzędy niemieckie mieszczące się w Warszawie. Pozostałe przedmioty padły łupem pojedynczych Niemców, którym zezwolono na zabieranie dowolnych przedmiotów z Zamku „na pamiątkę". W styczniu 1940 r. z Zamku Królewskiego pozostały jedynie gołe mury. Zdarte zostały nawet boazerie, stiuki, posadzki, zrujnowano także stropy.

Jak się później okazało, dewastacja wnętrz zamku stanowiła wstęp do całkowitego zniszczenia bryły budynku. Już w listopadzie 1939 r. Niemcy przystąpili do wykonywania w ścianach odwiertów na ładunki wybuchowe, ale z niewiadomych przyczyn zaniechano wówczas wysadzenia Zamku. Zrobiono to jednak we wrześniu 1944 r., jeszcze w czasie Powstania Warszawskiego. Zamek zburzono z pełną premedytacją. Niemcy, niszcząc symbol polskiej państwowości (do 1939 r. siedzibę prezydenta RP), chcieli w ten sposób złamać morale narodu.

W sumie straty materialne w architekturze zabytkowej poniesione podczas działań wojennych i okupacji, są procentowo oraz liczbowo największymi stratami w dorobku kulturalnym narodu polskiego. Odsetek budowli zabytkowych zniszczonych na ziemiach okupowanych przez Niemców wyniósł 43%, a wartość utraconych obiektów wyceniono na przeszło 4 mld zł przedwojennych. Na liście strat pierwsze miejsca zajmują dwa ważne ośrodki: Warszawa, która straciła 92% materii zabytkowej, i Poznań – 52%. W znacznym stopniu ucierpiały m.in.: Lublin, gdzie zniszczeń doznała katedra i zabudowa Starego Miasta, Tum pod Łęczycą – uszkodzona kolegiata romańska, Bydgoszcz, Przasnysz i Kleczków – kościoły gotyckie, Gniezno –uszkodzona katedra, Wiśnicz – rozebrany kościół pokarmelicki, Supraśl – zniszczono słynną cerkiew, Łowicz – gdzie znacznym uszkodzeniom uległ gmach dawnego seminarium księży misjonarzy, Rydzyna – uszkodzony pałac. Niemcy systematycznie niszczyli także zabytkowe synagogi i bóżnice.

Pabst-Plan [Plan Pabsta] – określenie to odnoszone jest do dwóch projektów z lat 1940 i 1942 bądź szerzej – do całości niemieckich założeń urbanistycznych dla Warszawy w całym okresie okupacji.

Friedrich Pabst już 1 października 1939 r. został naczelnym architektem miasta Warszawy. Pod jego nadzorem, na polecenie generalnego gubernatora Hansa Franka, w grudniu 1939 r. rozpoczęto przygotowanie planów zniszczenia większości zabudowy miasta, które miało stać się niewielkim ośrodkiem tranzytowym o nazwie *Die neue Deutsche Stadt Warschau* [*Nowe niemieckie miasto Warszawa*]. Zakładano, że będzie to miasto prowincjonalne, pracujące na potrzeby armii niemieckiej, liczące ok. 130 tys. mieszkańców. Przed wybuchem wojny Warszawa liczyła ok. 1,3 mln, „nadmiarowe" 90% zamierzano eksterminować w obozie koncentracyjnym KL Warschau. Stare Miasto miało zostać albo częściowo zachowane, jako dowód rzekomej „ciągłości niemieckiego osadnictwa", albo – wedle projektu z 1942 r. – całkowicie zniszczone; na miejscu Zamku Królewskiego Pabst przewidywał wybudowanie Parteivolkshalle [Hali Ludowej], a Kolumnę Zygmunta zamierzał zastąpić pomnikiem Germanii.

Plan z 1940 r. (autorstwa Huberta Großa i Ottona Nurnbergera pod nadzorem Friedricha Pabsta) przechowywany jest w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, natomiast plan z 1942 r. (autorstwa samego Pabsta) wraz z dokumentacją znajduje się w Archiwum Państwowym m. st. Warszawy.

5.4.2. Muzea

W wyniku kampanii wrześniowej 1939 r. zniszczeniu uległa znaczna część muzeów warszawskich. Ofiarą bombardowań padły: Muzeum Etnograficzne, Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Muzeum Przemysłu i Techniki oraz Muzeum Kolejowe.

Natychmiast po zakończeniu kampanii okupant rozpoczął grabież zbiorów muzealnych. Wszystkie muzea zostały zamknięte, i nie były udostępniane przez cały okres okupacji. Następnie rozpoczęto „planową ewakuację zbiorów muzealnych", czyli faktycznie zorganizowaną grabież, która miała miejsce nie tylko w dużych miastach, ale także w mniejszych ośrodkach.

Grabież dzieł sztuki, trwająca przez cały okres okupacji, była najintensywniejsza w pierwszym roku wojny (1939/1940), a następnie podczas odwrotu armii niemieckiej (1944/1945). Dewastacja zbiorów muzealnych, prywatnych i kościelnych miała charakter akcji urzędowej, której podstawy prawne opierały się na wspomnianym już zarządzeniu generalnego gubernatora



Ilustracja 5.7.
Ruiny Rynku Starego Miasta w Warszawie (Zbiory NAC)

Hansa Franka z 16 grudnia 1939 r. *Verordnung über die Beschlagnahme von Kunstgegenständen im GG* [*Rozporządzenie o konfiskacie dzieł sztuki w Generalnym Gubernatorstwie*]. Po tym zarządzeniu nastąpił szereg dalszych, które sankcjonowały konfiskatę dzieł sztuki i były oczywistym pogwałceniem IV Konwencji Haskiej (art. 46 i 56).

Urzędnicy niemieccy masowo konfiskowali dzieła sztuki, a następnie sprzedawali je na rynku antykwarycznym, co doprowadziło do kilku skandali i dochodzeń dyscyplinarnych przeciwko funkcjonariuszom. Należy pamiętać, że Gestapo cieszyło się faktycznym przywilejem przejmowania mienia pożydowskiego i osób aresztowanych. Wskutek tego przepadły bezpowrotnie niezliczone dzieła sztuki i zabytki o wartości muzealnej. W 1943 r. w trakcie

likwidacji gett w Generalnym Gubernatorstwie łupem gestapowców padły liczne zbiory żydowskie, publiczne i prywatne. Rabunek dzieł sztuki odbywał się dwutorowo – oficjalnie i prywatnie.

Najdotkliwsze straty wskutek „konfiskat" poniosła Warszawa. Muzeum Belwederskie usunięto z budynku i przeniesiono do Muzeum Narodowego, gdzie zostało rozgrabione przez niemieckich żołnierzy, którzy poszczególne obiekty brali „na pamiątkę". Podobny los spotkał pałac w Łazienkach. Część obiektów wywieziono już w 1939 r., przy czym jeden z obrazów z galerii w Pałacu na Wodzie, uchodzący wówczas za dzieło Rembrandta *Portret Maertena Soolmansa*, konfiskujący przekazali Hansowi Frankowi. Przestały istnieć zbiory gipsowych odlewów starożytnych rzeźb Uniwersytetu Warszawskiego. W magazynach zbiorów Niemcy urządzali zabawy polegające na tłuczeniu rzeźb i strzelaniu do nich.

Obrazy, rzeźby, meble, dywany, kryształy, bezcenne księgi i wyroby z metali szlachetnych były gromadzone w specjalnie wyznaczonych składnicach, a następnie wywożone w głąb Rzeszy. Jedna z największych składnic zarekwirowanych dzieł sztuki znajdowała się w Muzeum Narodowym w Warszawie.

Na podstawie dostępnego materiału obliczono, że wartość polskich strat w dziedzinie muzealnictwa wyniosła 470 mln zł przedwojennych, w tym w zbiorach wraz z wyposażeniem – 458,5 mln zł, a 11,5 mln zł w budynkach, bez strat w budynkach zabytkowych. W zestawieniu strat nie uwzględniono obiektów odnalezionych lub rewindykowanych do 1 kwietnia 1947 r. Należy je traktować jedynie jako ułamek informacji o rzeczywistych stratach poniesionych przez Polskę.

W latach 1945–1952 w wyniku powojennej akcji restytucyjnej, delegatom polskiego rządu udało się odnaleźć i odzyskać wiele skradzionych obiektów. Nie zmienia to jednak w znaczącym stopniu skali strat, ponieważ ich znana wartość stanowi jedynie ułamek strat rzeczywistych poniesionych podczas II wojny światowej. Ponadto wiele dzieł sztuki powróciło do Polski w wyniku zakupów dokonanych przez polski rząd na rynkach antykwarycznych Europy, szczególnie w Berlinie i Wiedniu, a nie w wyniku zwrotu prawowitym właścicielom. Główna część restytucji dzieł sztuki miała zresztą miejsce przed 1 kwietnia 1947 r. i zabytki te nie zostały wliczone do strat. Ministerstwo Kultury i Sztuki nie ujęło w swoich spisach także części ukradzionych, a następnie rewindykowanych dzieł sztuki.

Zdecydowana większość zrabowanych zabytków nigdy nie powróciła do swoich właścicieli. Niektóre z nich pojawiają się niespodziewanie na międzynarodowym rynku antykwarycznym;

inne, nierozpoznane, nadal zdobią prywatne i publiczne kolekcje. Wśród poszukiwanych obiektów znajdują się dzieła takich mistrzów jak Rafael, Carracci, Breughel, van Dyck, Lorenzo di Credi czy Cranach.

5.4.3. Malarstwo

Bardzo duże procentowo straty dotyczą zbiorów malarstwa obcego, wiele obiektów okupant zrabował, a znaczna część pozostałych spłonęła lub została w inny sposób zniszczona. Wśród strat w zbiorach malarstwa obcego należy wymienić m.in. takie dzieła jak: *Portret młodzieńca* Rafaela, *Autoportret* Annibale'a Carracciego, *Walka karnawału z postem* Pietera Breughela młodszego, *Adoracja Dzieciątka* Lorenza di Crediego, *Madonna z Dzieciątkiem zw. Głogowską* Lucasa Cranacha starszego czy *Podwójny portret Martina Lutra i Philipa Melanchtona* Lucasa Cranacha młodszego.

Znaczna część eksponatów z przygotowywanej przez okupanta wystawy *Sichergestellte Kunstwerke* („Zabezpieczone dzieła sztuki") wraz z innymi obiektami zgromadzonymi na Wawelu, została wywieziona przez Niemców w czasie ucieczki przed zbliżającymi się do Krakowa wojskami sowieckimi.– Początkowo zbiory trafiły na Dolny Śląsk, skąd częściowo zostały przewiezione do Bawarii, willi Hansa Franka w Neuhaus i do Austrii. Znaczną część tych obrazów udało się po wojnie rewindykować, ale wielu z nich do dziś nie odnaleziono, m.in. przepadł jeden z najcenniejszych – *Portret młodzieńca* Rafaela[25].

Obrazy z Warszawy i regionu warszawskiego, które zostały skonfiskowane w Muzeum Narodowym w Warszawie, a nie zostały wcześniej złożone przez Niemców na Wawelu, ostatecznie wywieziono po Powstaniu Warszawskim. Część z nich została później odnaleziona na Dolnym Śląsku i w Austrii (w zamku Fischhorn koło Salzburga). Dzieła sztuki zebrane w Muzeum Wielkopolskim w Poznaniu Niemcy wywieźli pod koniec 1944 r. do Saksonii, skąd obrazy powróciły do Polski w 1946 r.[26]

Okupant niemiecki równocześnie z oficjalnym rabunkiem obrazów, nazywanym przez niego „urzędowym zabezpieczeniem", dokonywał również indywidualnej grabieży dzieł sztuki. Była ona przeprowadzana przez funkcjonariuszy Gestapo, SS i policji niemieckiej pod byle pozorem. Czasami indywidualnym konfiskatom nadawano charakter „pożyczki". Sytuacje takie miały miejsce

[25] W. Tomkiewicz, *Katalog*..., s. 8.
[26] W. Tomkiewicz, *Katalog*..., s. 8.



Ilustracja 5.8.
Rafael Santi, *Portret młodzieńca* (ok. 1510 r.), jedno z najcenniejszych dzieł sztuki zrabowanych przez Niemców z polskich zbiorów podczas II wojny światowej
(Zbiory Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego)

w przypadku gubernatora dystryktu krakowskiego Ottona Wächtera i innych dygnitarzy okupacyjnych. Zabierali oni z Muzeum Narodowego w Krakowie i Muzeum Czartoryskich za pokwitowaniem obrazy do dekoracji swoich gabinetów. Na ogół jednak Niemcy przy rekwirowaniu dzieł sztuki sporadycznie wydawali jakiekolwiek pokwitowania, dlatego też z indywidulnej grabieży nie udało się odzyskać prawie niczego[27].

Władze niemieckie nie prowadziły oficjalnego rabunku dzieł sztuki polskiej, które padały raczej ofiarą zniszczeń lub grabieży prywatnej. Jesienią 1939 r. umundurowani Niemcy spustoszyli gmach Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie – każdy z nich wyniósł lub wywiózł do swojej kwatery jakiś obraz wystawowy. W Krakowie niemieccy urzędnicy zabierali obrazy

[27] W. Tomkiewicz, *Katalog*..., s. 8.

z Muzeum Narodowego i z Muzeum Czartoryskich. Wśród poniesionych strat w malarstwie polskim są m.in. dzieła: *Królowa korony polskiej – tryptyk* Jana Matejki, *Czwórka* Józefa Chełmońskiego, *Dziewczynka z mirtem* Stanisława Wyspiańskiego, *Trzej kirasjerzy* Piotra Michałowskiego, *Ulica w Monachium* Aleksandra Gierymskiego, *Wieczornica ukraińska (Opowiadania Babuni)* Maksymiliana Gierymskiego czy *Akt kobiecy w pracowni* Wojciecha Weissa.

Największe straty w zbiorach malarstwa poniosła Warszawa, ale zestawienie strat obrazów, które stanowiły własność osób prywatnych, jest w zasadzie niemożliwe. Dla kolekcji obrazów znajdujących się w zbiorach sztuki w Jabłonnie, Gołuchowie, w warszawskich zbiorach Krasińskich, Zamoyskich, Natansonów, Raczyńskich, Rotwandów, Dobrzańskich brakuje inwentarzy i innej dokumentacji. Ogromna liczba obrazów została zrabowana lub zniszczona w antykwariatach warszawskich, ponieważ podczas okupacji zubożała ludność przybywała do stolicy nawet z odległych miejscowości, aby sprzedać lub przechować różnego rodzaju dzieła sztuki. Wielu ludzi przywoziło też do Warszawy wartościowe przedmioty, aby złożyć je na przechowanie, gdyż uważali, że stolica jest miejscem stosunkowo bezpiecznym. Depozyty takie przepadły, głównie w konsekwencji tłumienia przez Niemców Powstania, podobnie jak kolekcje obrazów należących do Bryndzy-Nackiego, Albrechta, Hermana, Dangla, Bersona i wielu innych zbieraczy.

5.4.4. Rzeźba

W czasie okupacji zostały zniszczone prawie wszystkie pomniki Mickiewicza, których w Polsce było około trzydziestu. To samo stało się z pomnikami Fryderyka Chopina, Wojciecha Bogusławskiego i Stanisława Moniuszki w Warszawie, Władysława Jagiełły w Krakowie, Tadeusza Kościuszki (m.in. w Łodzi i w Krakowie), Mikołaja Kopernika i ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie. Niemiecka akcja wywożenia lub niszczenia nie ominęła nawet rzeźb znajdujących się w przydrożnych kapliczkach na prowincji. Szczególnie gwałtowne rozmiary przybrała ona w przedwojennym województwie poznańskim. W powiecie rawickim Niemcy zniszczyli 38 kapliczek przydrożnych, w kolskim – 13, w kępińskim – 12.

Straty w rzeźbie architektonicznej, nagrobkowej i ołtarzowej nie ograniczają się jedynie do zniszczeń będących wynikiem pożarów i burzenia budynków. Niemcy często wywozili je w całości lub we fragmentach.



Ilustracja 5.9.
Zniszczenie pomnika polskiego poety Adama Mickiewicza przez Niemców, 17 sierpnia 1940 r., Kraków, Rynek Główny
(Zbiory Archiwum Narodowego w Krakowie)

Skala strat w rzeźbie polskiej jest wyjątkowo duża. Materiał, z którego zostały wykonane, rozmiary oraz ich usytuowanie, często uniemożliwiały zabezpieczenie ich przed skutkami działań wojennych. Bardzo trudno oszacować zniszczenia, gdyż przeważnie były to dzieła sztuki niezinwentaryzowane i nieopracowane naukowo, większość z nich bowiem, jak rzeźba pomnikowa, kościelna i architektoniczna, pełniła „funkcję społeczną". W licznych przypadkach inwentarze lub kartoteki zbiorów muzealnych uległy całkowitemu lub częściowemu zniszczeniu. Jeszcze gorzej przedstawiała się sytuacja w wypadku zbiorów prywatnych. Najczęściej nie miały one żadnych inwentarzy, a jeżeli takie były, to wymienione w nich rzeźby opisano lakonicznie, bez podawania szczegółów. Rejestracja strat rzeźb była w wielu miejscowościach niemożliwa z powodu braku inwentaryzacji topograficznej zabytków sztuki.

Straty rzeźby polskiej poniesione podczas działań wojennych i okupacji niemieckiej według stylu przedstawiają się następująco: utracono 6 sztuk rzeźby romańskiej, 594 – gotyckiej, 17 – renesansowej, 137 – barokowej, 16 – klasycystycznej, 136 rzeźb sztuki XIX i XX wieku. Z liczby 594 utraconych zabytków sztuki gotyckiej 261 przypada na rzeźbę pomorską zachodnią i wschodnią, 160 na Śląsk, 109 na Wielkopolskę, 41 na Mazowsze i 23 na Małopolskę. Pod względem liczby najwięcej obiektów średniowiecznych zagi-

nęło na Pomorzu i Śląsku. W pozostałych częściach kraju utracono mniej rzeźb, wszelako o wysokiej wartości artystycznej.

Tylko w samej Warszawie zniszczono 27 kościołów, w których znajdowało się wiele cennych rzeźb, w gruzach legło 700 zabytkowych budynków ozdobionych rzeźbami stałymi i ruchomymi. Podczas bombardowania Warszawy w 1939 r., Powstania w Getcie i Powstania Warszawskiego, rozgrabiono lub zniszczono liczne zbiory dzieł sztuki, publiczne i prywatne, w których były także cenne obiekty sztuki rzeźbiarskiej.

5.4.5. Rzemiosło artystyczne

W przypadku dzieł rzemiosła artystycznego jesteśmy w stanie określić tylko drobną cząstkę strat, często bowiem nie miały one indywidualnego oblicza, które cechowało np. obrazy czy rzeźby. W charakterystyce strat uwzględniono te działy rzemiosła artystycznego, które są ważne lub doznały szczególnych zniszczeń.

W wyniku działań wojennych oraz okupacji straciliśmy olbrzymią większość zabytkowych obiektów szklanych i ceramicznych, które ze względu na swoją kruchość łatwo ulegały zniszczeniu, a z powodu niewielkich rozmiarów rabowane były najczęściej. Nic dziwnego, że straty w szkle zabytkowym, fajansach i porcelanie wyniosły około 80% stanu przedwojennego. Szczególnie ucierpiały publiczne i prywatne zbiory warszawskie, które stanowiły główną część zbiorów w Polsce.

Podczas okupacji ogromne straty poniosły także złotnictwo, jubilerstwo i dziedziny pokrewne, ponieważ metale i kamienie szlachetne, oprócz wartości artystycznej, zawsze miały wartość pieniężną, i chętnie je rabowano. Wiele bardzo cennych obiektów przetopiono i tym samym zostały one utracone bezpowrotnie. Inne wywieziono do Niemiec, z czego tylko znikoma część powróciła do Polski.

Akcja rabunkowa nie ominęła nawet prowincjonalnych kościołów, w których często znajdowały się wybitne dzieła sztuki. Niestety przedmioty te w wielu przypadkach nie zostały wcześniej prawie nigdzie opisane i nie miały dokumentacji fotograficznej, dlatego niemożliwe jest dokonanie ich pełnego zestawienia. Niemcy zabierali kielichy mszalne, monstrancje, krzyże, relikwiarze, pacyfikały i sukienki obrazowe, a nawet brązowe świeczniki. Część z nich, podobnie jak wiele dzwonów, przetopiono, a pozostałe wywieziono do Niemiec. Z wielkich wiszących świeczników



Ilustracja 5.10.
Niemieccy żołnierze pozują na zniszczonym pomniku Tadeusza Kościuszki w Łodzi. Niemieccy okupanci zniszczyli pomnik polskiego bohatera narodowego 11 listopada 1939 r. – w 21. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.
(Zbiory Archiwum Państwowego w Łodzi)

gotyckich i barokowych pozostało w Polsce zaledwie kilka, większość zaginęła bez śladu.

Utracono także wiele zabytkowych dzwonów. Rzesza, cierpiąca na dotkliwy brak surowców, w sposób bezwzględny rekwirowała na okupowanych ziemiach wyroby z metali kolorowych. Dzwony wysyłano koleją do hut znajdujących się w głębi Rzeszy lub przetapiano na sztaby w miejscowych odlewniach. Apogeum tej akcji przypada na lata 1941–1942.

Na masową skalę grabiono również wszelkiego rodzaju pamiątki i klejnoty cechowe. Przechowywane przez cechy w całej Polsce wiekowe przedmioty (głównie naczynia) cynowe, mosiężne i miedziane były rekwirowane i najczęściej przetapiane jako surowiec przeznaczony na cele wojenne.

Brak opracowań inwentarzowych oraz dokumentacji fotograficznej uniemożliwił zarejestrowanie wszystkich zaginionych obiektów oraz ustalenie całości strat poniesionych przez sztukę polską w dziedzinie złotnictwa, wyrobów metalowych i w tkaninach zabytkowych. Oprócz większych zbiorów państwowych, muzealnych i kościelnych ogromna ich liczba została zniszczona lub zarekwirowana z domów prywatnych, gdyż nawet w domach średnio zamożnych często znajdowały się wartościowe tkaniny dekoracyjne, stanowiące pamiątki rodzinne.

Działania wojenne i okupacja spowodowały także znaczące straty mebli zabytkowych, które najczęściej ulegały spaleniu, pozostawione przez właścicieli ratujących głównie mniejsze przedmioty. W stopniu szczególnym dotknęło to Warszawę – prawie całkowicie zostały zniszczone wyposażenie Zamku Królewskiego, Łazienek i Białego Domku, bezcenne dla dziejów polskiej kultury. Podobny los spotkał meble zabytkowe będące wyposażeniem wielu budynków publicznych, gdyż przez cały okres okupacji wywożono w głąb Niemiec najbardziej wartościowe meble.

Straty w meblach zabytkowych poniosły również inne miejscowości. W wielu dawnych rezydencjach magnackich znajdowały się wspaniałe zbiory zachodnioeuropejskich mebli z różnych epok. Oprócz tego dwory i dworki miały skromniejsze, ale również zabytkowe meble i wyposażenie rodzimego pochodzenia, a planowa akcja niszczenia polskiego dorobku kulturowego nie ominęła również tych siedzib.

Wiele obiektów padło ofiarą grabieży prywatnej. Zgodnie z ustawodawstwem okupanta całe mienie pożydowskie przechodziło na własność Rzeszy, więc wiele zabytkowych mebli, zwłaszcza z gett Warszawy i Łodzi, trafiło do Niemiec. Począwszy od generalnego gubernatora Hansa Franka, a skończywszy na urzędnikach najniższego szczebla niemieckiej administracji, wszyscy meblowali zajmowane przez siebie lokale zagrabionym mieniem polskim lub żydowskim, a okazy najcenniejsze, jako „Kriegsbeute" [łup wojenny], wysyłali do swych domów.

Precyzyjne określenie liczbowe, czy nawet procentowe strat poniesionych podczas działań wojennych i okupacji niemieckiej przez Polskę w zbiorach zabytkowych mebli nie jest możliwe. Powodem jest przede wszystkim brak inwentarzy, który nie pozwala na sporządzenie bilansu posiadania w chwili wybuchu II wojny światowej. Jedynie zbiory państwowe i publiczne oraz kilka większych kolekcji prywatnych (Wilanów, Gołuchów, Łańcut) dysponowały inwentarzami. Niestety, przeważnie również one uległy zniszczeniu lub zaginęły. Działo się tak przede wszystkim na ziemiach przyłączonych do Rzeszy, gdzie niszczono wszystkie dokumenty potwierdzające ich polską własność. Podobnie trudno jest oszacować to, co znajdowało się w setkach większych i mniejszych dworów wiejskich i w tysiącach miejskich kamienic. Wiemy jedynie, że zgromadzono w nich przez lata przedmioty, będące dowodami wysokiego kunsztu artystycznego rodzimego i obcego meblarstwa, które zaginęły bez śladu.

Podczas okupacji prowadzona była akcja wywożenia do Niemiec najważniejszych polskich zbiorów etnograficznych, co wynikało z oficjalnej doktryny głoszącej, że polska kultura ludowa została przyjęta z Niemiec, i jej zabytki mają powrócić do swojej ojczyzny, do niemieckich muzeów, aby służyły do uzasadniania tezy o kulturowej misji rasy germańskiej w jej „Drang nach Osten" [parciu na wschód]. Wobec takiego stanowiska okupanta zbiory etnograficzne w Polsce znalazły się w ogromnym niebezpieczeństwie.

Niezależnie od tych zamiarów sztuka ludowa była narażona na zniszczenia spowodowane barbarzyńskimi metodami prowadzenia wojny przez Niemców. W ich wyniku wiele cennych kolekcji uległo zagładzie. W 1939 r. duża liczba obiektów sztuki ludowej padła ofiarą bombardowania lub celowego zniszczenia przez wojska niemieckie.

Zestawienie strat wojennych żydowskiej sztuki religijnej jest niezmiernie trudne. Jej obiekty znajdowały się w bożnicach i domach modlitwy w całej Polsce. Były to często bezcenne dzieła sztuki zdobniczej, wykonane z artyzmem haftowane tkaniny, zabytkowe przedmioty ze srebra oraz wyroby snycerskie i inne. Żydowskie przedmioty kultu i liturgiczne, przede wszystkim zwoje Tory, pieczołowicie gromadzono i przekazywano z pokolenia na pokolenie. Bożnice małych miasteczek były niejednokrotnie wypełnione dziełami sztuki zdobniczej, które mogłyby stanowić ozdobę zbiorów muzealnych. Niestety, nie były one inwentaryzowane.

Niemcy grabili synagogi i domy żydowskie z wszelkiego mienia ruchomego, w tym także z wyrobów artystycznych, przede wszystkim złotych i srebrnych. Podobny los spotkał bożnice. Rabowano lub niszczono cały wystrój wnętrz: szafy, kotary, bimy, świeczniki itp. To samo stało się z przedmiotami ze zbiorów państwowych.

5.4.6. Archiwa i biblioteki

Archiwa prowincjonalne poniosły straty już na początku wojny. Podczas walk i przemarszu wojsk zostały spalone zasoby archiwów w Kutnie, Kole i Pucku. Zniszczenia nie ominęły także zbiorów prywatnych. Tylko w Wielkopolsce z 22 zbiorów zdewastowano lub spalono 12, pozostałe 10 wywieziono w głąb Rzeszy. Archiwa ucierpiały także podczas usuwania ich z zajmowanych budynków, w których Niemcy lokowali wojsko lub urzędy. Akcja częściowego lub całkowitego usuwania archiwów objęła wszystkie archiwa prowincjonalne.



Ilustracja 5.11.
Popioły ze spalonych przez oddziały niemieckie zbiorów Archiwum Akt Nowych, listopad 1944 r., Warszawa (Zbiory AAN)

Najdotkliwsze straty poniosły zespoły archiwalne znajdujące się w Warszawie i Poznaniu oraz w województwach poznańskim i pomorskim. W wyniku bombardowania i ostrzeliwania Warszawy Archiwum Oświecenia Publicznego spłonęło całkowicie, Archiwum Skarbowe – w przeważającej części, a Archiwum Sądu Okręgowego zostało zdewastowane. Znacznie ucierpiały także zasoby archiwalne Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Podczas oblężenia Warszawy straty poniosły również zbiory archiwalne przy Bibliotece Ordynacji Zamoyskich, znaczna część Biblioteki Przezdzieckich, archiwa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, biura spisów powszechnych Głównego Urzędu Statystycznego i wielu innych urzędów, np. Izby Skarbowej.

Druga faza niszczenia archiwów warszawskich przypada na okres od 1 października 1939 r. do 1 sierpnia 1944 r., czyli do wybuchu powstania warszawskiego. Całe zespoły archiwalne lub ich części wywożono z Generalnego Gubernatorstwa do Rzeszy jako zdobycz wojenną bądź też powołując się na zasady pochodzenia lub przynależności terytorialnej zespołów archiwalnych, a nawet pod pozorem wypożyczenia.

Jednak najtragiczniejszy był okres od 1 sierpnia 1944 r. do końca okupacji. Z relacji świadków i uczestników obrony archiwów podczas powstania warszawskiego wynika, że zniszczenia w trakcie działań bojowych były relatywnie niewielkie, nie przekraczały 10–15% poszczególnych zasobów. Zachowane zespoły zostały jednak spalone przez Niemców już po ustaniu walk powstańczych, kiedy metodycznie podpalali oni magazyny archiwalne.

W wyniku działań wojennych i okupacji straty największych archiwów w Warszawie wyniosły: Archiwum Główne Akt Dawnych – około 80%, Archiwum Akt Nowych – 95%, Archiwum Skarbowe – 100%, Archiwum Oświecenia – 100%, Archiwum Miejskie – 100%. Rewindykacje z lat 1946–1947 tylko w niewielkim stopniu zmniejszyły straty archiwów warszawskich.

W ostatniej fazie wojny poważne straty poniosło również Archiwum Państwowe w Poznaniu. W styczniu 1945 r., podczas oblężenia Poznania, spłonęły budynek i zbiory. Zniszczeniu lub rozgrabieniu uległa również duża część akt Archiwum Państwowego i Diecezjalnego w Płocku.

W wyniku wojny i okupacji powstała ogromna luka w aktach, która utrudnia badania historii kraju i narodu. Straty tej nie da się przeliczyć na pieniądze i nie można jej zrekompensować.

Z opracowania na temat strat kultury powstałego w 1949 r. wynika, że szacunkowa wartość strat, jakie poniosły polskie archiwa podczas działań wojennych i okupacji niemieckiej, wyniosła 113,1 mln zł przedwojennych. Natomiast wielkość strat jednostek archiwalnych (j.a.) dla poszczególnych rodzajów archiwaliów, przedstawia się następująco: akta XV–XVIII w. – 70 tys. j.a., akta do połowy XIX w. – 2,35 mln j.a., akta późniejsze – 2,25 mln j.a., mapy i plany – 43 tys. j.a.

Akcja niszczenia kultury polskiej nie ominęła również bibliotek. W Generalnym Gubernatorstwie najcenniejsze egzemplarze były konfiskowane przez niemieckich historyków sztuki, wywożone przez bibliotekarzy, grabione przez żołnierzy i planowo niszczone przez władze okupacyjne.

W 1941 r. ze znajdujących się w Warszawie Biblioteki Narodowej, Biblioteki Uniwersyteckiej i Biblioteki Krasińskich utworzono

Archiwum Akt Dawnych (85%) ok. 400 tys. jednostek, Archiwum Oświecenia Publicznego (100%) 40 tys. jednostek, akta władz i instytucji szkolnych i oświatowych Królestwa Polskiego od końca XVIII w., w tym akta Komisji Edukacji Narodowej, akta Uniwersytetu Warszawskiego, akta szkół średnich i niższych Królestwa Polskiego; Archiwum Skarbowe (100%) 30 tys. jednostek, akta skarbowe z czasów Stanisława Augusta, akta skarbowe z XIX i XX w., akta Banku Polskiego, Archiwum Miejskie 470 tys. jednostek; Archiwum Główne (90%) straciło 1,6 mln woluminów, spłonęły księgi sądów asesorskich Metryki Koronnej, akta Trybunału Koronnego, akta Komisji Edukacyjnej, części sądowe Komisji Skarbowej, Wojskowej, Rady Nieustającej i jurysdykcji marszałkowskiej, akta grodzkie, ziemskie i miejskie wschodniego Mazowsza, podlaskie, sandomierskie, częściowo krakowskie i rawskie, całość Komisji Rządowej Sprawiedliwości, a także akta sądów polskich prawie wszystkich instancji Królestwa Polskiego z lat 1807–1876; Archiwum Akt Nowych (95%) 1,15 mln, Archiwum Kurii Metropolitarnej w Warszawie, Archiwum Zamoyskich, archiwalia Biblioteki Narodowej.

jedną bibliotekę – „Staatsbibliothek Warschau". Wszystkie rękopisy umieszczono w gmachu Biblioteki Krasińskich, a niszczenie tego olbrzymiego zbioru rozpoczęło się 5 września 1944 r. na skutek ataku bombowego. Miesiąc później Niemcy gmach podpalili i wówczas zostały utracone warszawskie zbiory rękopiśmienne.

We wrześniu 1939 r. w Warszawie spłonęły także liczne i bogate biblioteki szpitali oraz księgozbiory uniwersyteckie. Największe szkody poniosły filologia klasyczna, germanistyka, Instytut Wschodni, Zakład Chemii i Zakład Farmacji. Na przełomie lat 1939/1940 Niemcy wywieźli biblioteki Instytutu Fonetycznego, Zakładu Chemii Organicznej, Zakładu Fizyki Doświadczalnej, Seminarium Języków Indoeuropejskich, Instytutu Węgierskiego i innych.

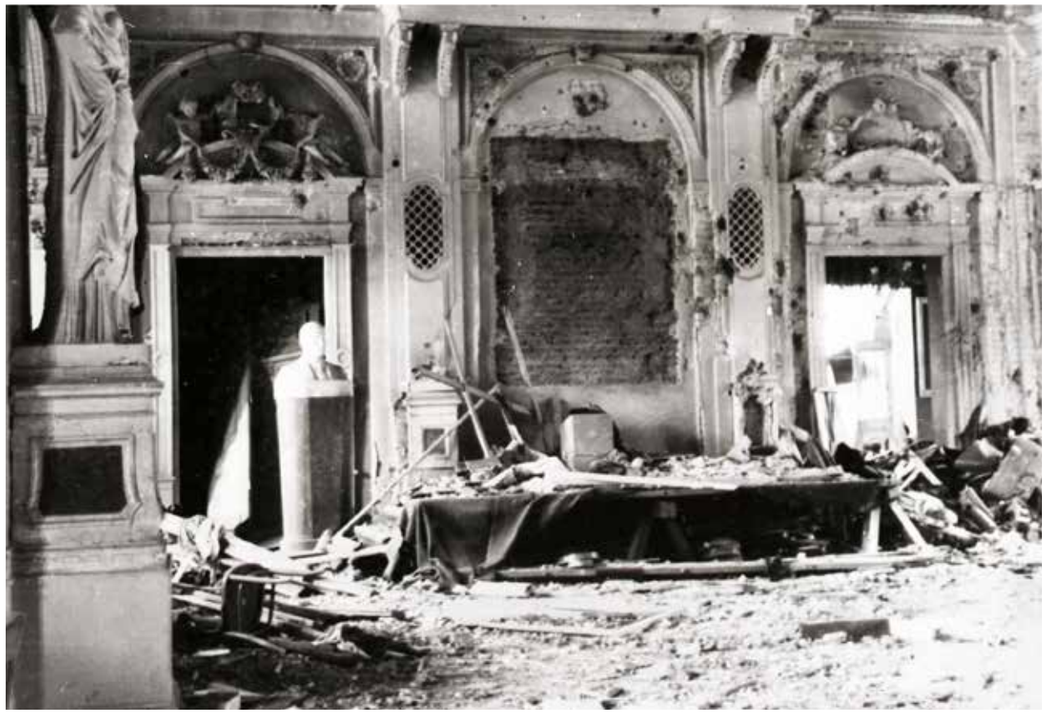
Zniszczenia dotyczyły także innych, mniejszych bibliotek. Ucierpiały bogate zbiory biblioteki kapitulnej w Gnieźnie i seminarium duchownego w Płocku. W wyniku pożaru poważne straty poniosła Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu. Celowo spalono także kilkanaście tysięcy książek z Biblioteki Seminarium Duchownego w Pelplinie, część wywieziono, a wiele uległo zniszczeniu z powodu złych warunków przechowywania.

Szkody i straty poniesione w bibliotekach liczbowo były ogromne, a jakościowo w dużym stopniu nie do odrobienia. Z materiału zgromadzonego po wojnie przez Ministerstwo Oświaty wynika, że przybliżona wartość strat bibliotek wynosi 411 mln zł przedwojennych, w tym straty dotyczące zbiorów bibliotecznych – 339 mln zł, budynków – 30 mln zł, wyposażenia i mebli – 12 mln zł, narzędzi pracy – 10 mln zł, straty osobowe wyceniono zaś na 20 mln zł.

Powyższe zestawienie strat bibliotek jest najpełniejszym udokumentowanym bilansem, jakim dysponujemy, należy jednak mieć świadomość, że podane wartości są zdecydowanie niższe od rzeczywistych.

Rejestracja strat w bibliotekach prowadzona po wojnie przez Ministerstwo Oświaty ograniczała się do bibliotek szkolnych, powszechnych, częściowo naukowych i sporadycznie – prywatnych. Nie zostały odnotowane straty bibliotek fachowych i specjalistycznych, kościelnych i wielu innych.

Ponadto zebrany przez Ministerstwo Oświaty materiał, który posłużył do obliczenia strat, nie objął wielu bibliotek, które z powodu wydarzeń wojennych lub działań okupanta uległy całkowitej zagładzie i w związku z tym nie pozostały po nich żadne ślady dokumentacyjne lub pozostały znikome. Podobnie nie ma



Ilustracja 5.12.
Wnętrze Zamku Królewskiego w Warszawie poważnie uszkodzonego podczas niemieckich nalotów i ostrzału artyleryjskiego we wrześniu 1939 r. We wrześniu 1944 r. niemieccy saperzy z Technische Nothilfe wysadzili w powietrze cały budynek Zamku Królewskiego (Zbiory AAN)

również informacji o stratach bibliotek, których zbiory częściowo ocalały. Powodem był brak dokumentacji, celowo zniszczonej przez Niemców.

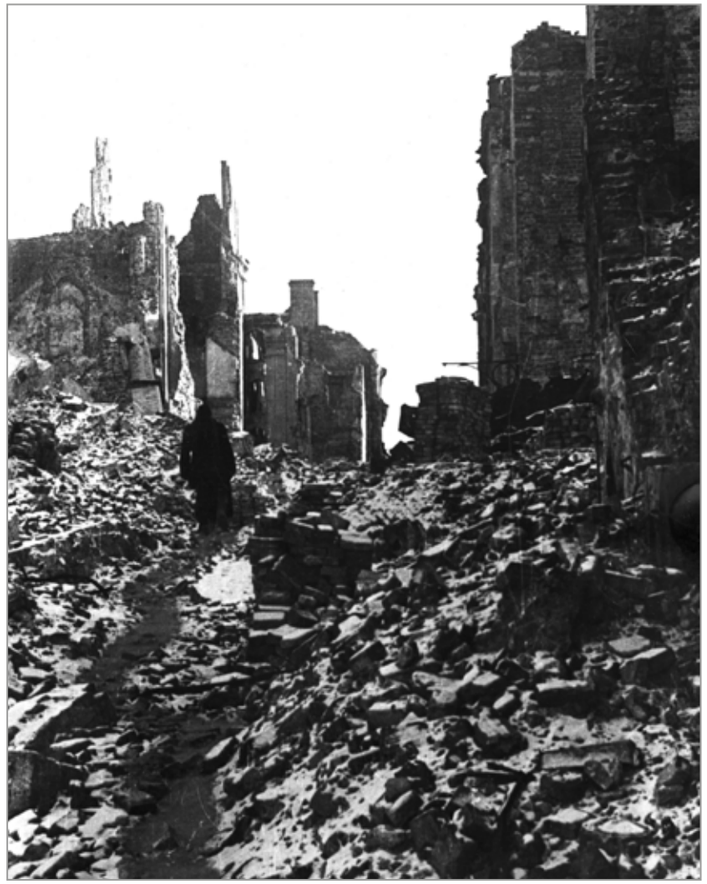
Nie da się nawet w przybliżeniu oszacować strat poniesionych przez składy księgarskie, antykwariaty, czytelnie publiczne i wypożyczalnie, które w Warszawie i na ziemiach przyłączonych do Niemiec utraciły prawie wszystkie zasoby. Ponadto przestały istnieć biblioteki prywatne adwokatów, lekarzy, uczonych, intelektualistów. Niemcy z premedytacją realizowali plan niszczenia polskiej książki również poza granicami okupowanej Polski. Po zajęciu Francji nie wywozili bibliotek francuskich, natomiast z Paryża z Quai d'Orleans 6 wywieźli Bibliotekę Polską i przekazali ją ministrowi III Rzeszy Alfredowi Rosenbergowi. W 1939 r. zbiory Biblioteki Polskiej obejmowały 145 tys. książek, 1000 rękopisów, 12 tys. rycin, 2800 atlasów i map oraz 20 tys. kopii dokumentów dotyczących historii Polski z archiwów angielskich i francuskich. Ponadto znajdował się tam zbiór czasopism, fotografii, medali i monet.

5.5. Przybliżona wartość strat poniesionych w kulturze i sztuce

W celu wykazania rzeczywistej wartości wycenianych strat w dobrach kultury i dziełach sztuki stosowano dwie metody. Jedna z nich polega na powtórzeniu obliczeń według metodologii zastosowanej przez Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych Ministerstwa Kultury i Sztuki, które szacowało straty w działach sztuki, tzn. przez podstawianie aktualnych średnich cen obiektów należących do danej grupy zabytków. Korzystając z bazy transakcyjnej dóbr kultury Artinfo, pogrupowano ponad tysiąc obiektów będących przedmiotem obrotu według kategorii i metodologii Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych. Dzięki takiemu zabiegowi został stworzony indeks zmiany cen dla poszczególnych kategorii oraz ogólny dla wszystkich kategorii dóbr kultury wyszczególnionych przez Biuro. Z indeksu zmian cen wynika, że ceny dóbr kultury wyrażone w złotych w latach 1939–2018 wzrosły o 1072%.

Niestety indeks ten jest ułomny. Został on sporządzony w odniesieniu do dóbr kultury dostępnych obecnie na polskim rynku. Wartość tych obiektów jest z dwóch powodów zdecydowanie niższa, niż tych wycenianych po wojnie przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Po pierwsze, dobra kultury wyceniane przez Ministerstwo były głównie obiektami muzealnymi lub pochodzącymi z najcenniejszych kolekcji, czyli najwartościowszymi w zbiorach w II Rzeczypospolitej. To te właśnie kolekcje zostały zrabowane lub zniszczone, w związku z tym nie funkcjonują na obecnym polskim rynku. Po drugie, w wyniku masowego nielegalnego wywozu najcenniejszych dzieł sztuki z Polski powojennej za granicę, głównie do Wiednia, zbiory dzieł sztuki i dóbr kultury w Polsce, i tak już niskiej wartości, uległy dalszemu drastycznemu zubożeniu.

Wynika z tego, że powtórzenie obliczeń zgodnie z identyczną metodologią, czyli podstawianie aktualnych średnich cen obiektów należących do danej grupy zabytków, nie jest właściwe. Możemy jedynie wykonać obliczenia wycinkowe, próbować wyliczyć obecną wartość utraconych konkretnych obiektów, opierając się na aktualnych notowaniach aukcyjnych obiektów porównywalnych. Jednak i w takich przypadkach będziemy napotykali trud-



Ilustracja 5.13.
Ruiny zniszczonego przez Niemców Starego Miasta w Warszawie. Z lewej ruiny zabytkowej bazyliki archikatedralnej św. Jana przy ul. Świętojańskiej (1945 r.)
(Fot. Żdżarski Wacław/NAC)

ności. Trendy na rynku dzieł sztuki zmieniają się bardzo szybko, z roku na rok zmieniają się ceny, nie tylko dzieł z poszczególnych prądów artystycznych, ale i poszczególnych dzieł sztuki. Trudno wyrokować, jaką cenę osiągnąłby konkretny obiekt, czy taką samą, czy niższą, czy też wyższą w stosunku do podobnych zachowanych prac danego autora. Nawet w przybliżeniu nie jesteśmy w stanie określić, ile należałoby teraz zapłacić na aukcji za skradziony z Muzeum Czartoryskich obraz Rafaela *Portret młodzieńca*.

Największą szansę na realne odwzorowanie zmiany wartości dóbr kultury w latach 1939–2021 daje zastosowanie metody waloryzacji dolarowej. Na podstawie przeprowadzonych badań materiału zebranego i opracowanego przez Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych Ministerstwa Kultury i Sztuki, który znajduje się w zespołach archiwalnych *Ministerstwo Kultury*

Tabela 5.1.
Wartość strat w dobrach kultury i dziełach sztuki poniesionych przez Polskę podczas II wojny światowej według klasyfikacji rzeczowej

Rodzaj strat	Wartość		
	w mln zł 1939 r.	w mln dolarów wg kursu złotego z 1939 r.	w mln złotych z 2021 r.
W dziełach sztuki i zbiorach artystycznych	1 208	226,85	18 605
W wyposażeniu technicznym	38	7,13	585
W inwentarzu biurowym	8	1,50	123
Razem	**1 254**	**235,48**	**19 313**

Źródło: AAN, BOW, sygn. 10, 11, 14, 19, 148; AAN, Ministerstwo Kultury i Sztuki (MKiSz), sygn. 17; *Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945*, Warszawa 1947.

Tabela 5.2.
Wartość strat w dziełach sztuki, zbiorach i bibliotekach oraz w wyposażeniu i inwentarzu działu Film poniesionych przez Polskę podczas II wojny światowej według poszczególnych działów

Rodzaj strat	Wartość		
	w mln zł 1939 r.	w mln dolarów wg kursu złotego z 1939 r.	w mln złotych z 2021 r.
Muzea	446	83,75	6 869
Muzyka, plastyka, literatura	164	30,80	2 526
Film	46	8,64	708
Przedmioty kultu religijnego	360	67,60	5 544
Wyposażenie kulturalne urzędów i stowarzyszeń	194	36,43	2 998
Instytucje kulturalno-oświatowe, wojskowe	44	8,26	678
Razem	**1 254**	**235,48**	**19 313**

Źródło: AAN, BOW, sygn.: 10, 11, 14, 19, 148; AAN, MKiSz, sygn. 17; *Sprawozdanie…*, Warszawa 1947.

i Sztuki w Warszawie oraz *Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów*, przechowywanych w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, i po uwzględnieniu waloryzacji dolarowej, straty w dobrach kultury i dziełach sztuki poniesione w wyniku działań wojennych i okupacji niemieckiej w granicach Rzeczypospolitej z 1939 r., bez ziem włączonych po II wojnie światowej do ZSRR, wyniosły **1,254 mld** zł, co na 31 grudnia 2021 r. odpowiada kwocie **19 313 230 200 zł** (tabele 5.1. i 5.2.), czyli około **19,31 mld zł**. W tej kwocie nie zostały uwzględnione szkody poniesione w architekturze zabytkowej oraz w pozostałych budynkach związanych z dobrami kultury. Ten rodzaj strat został przedstawiony w części raportu poświęconej stratom w budynkach i innych obiektach.



Leszek Zakrzewski

Straty Nowego Sącza w czasie okupacji niemieckiej podczas II wojny światowej

Okupacja niemiecka trwała w Nowym Sączu od 6 września 1939 r. do 20 stycznia 1945 r., kiedy do miasta wkroczyła Armia Czerwona. Niemcy po zajęciu miasta i zainstalowaniu władz wojskowych (Ortskommandantur Neu-Sandez) zmienili jego nazwę na Neu-Sandez. 17 września zlikwidowali samorząd miejski i wprowadzili administrację okupacyjną. Po utworzeniu (26 października) Generalnego Gubernatorstwa 1 listopada władzę w mieście przejęła niemiecka administracja cywilna.

Przed wojną Nowy Sącz był miastem powiatowym, siedzibą starostwa. Zajmował obszar 16,07 km^2. Wśród 34 tys. mieszkańców większość (68%) była rzymskimi katolikami, co trzeci (30%) wyznawał judaizm, około 1,3% nowosądeczan było protestantami, a 0,6% – grekokatolikami. Powojenny spis ludności przeprowadzony w lutym 1946 r. wykazał tylko 23 tys. mieszkańców, i to w nowych granicach, powiększonych podczas okupacji (w 1942 r.) do 24,25 km^2.

Liczba mieszkańców miasta zamordowanych w latach 1939–1945 przez niemieckich oprawców na terenie Nowego Sącza sięga 14,5 tys. osób – ofiar zbiorowych i indywidualnych egzekucji, więźniów i zakładników przetrzymywanych w sądeckich więzieniach. I jest to liczba ustalona bardzo ostrożnie. Są wśród nich niemal wszyscy mieszkający tu przed wojną obywatele polscy wyznania mojżeszowego, zamordowani w czasie Aktion Reinhardt.

Dodatkowo należałoby doliczyć osoby, które zginęły w obozach koncentracyjnych, ale nie znamy ich dokładnej liczby. Wiemy natomiast, że tylko do KL Auschwitz trafiło 1087 osób urodzonych w Nowym Sączu, w tym 616 Żydów i 471 Polaków (kategorie narodowościowe według klasyfikacji niemieckiej). Szansę przeżycia miało przeciętnie 14% więźniów. Należy przy tym pamiętać, że lista ta nie jest kompletna i dotyczy tylko jednego z obozów.

Po lewej: fragment Ilustracji 5.15., s. 301.

mgr inż. **Leszek Zakrzewski** – historyk amator, prezes nowosądeckiego Polskiego Towarzystwa Historycznego, absolwent Politechniki Krakowskiej. Zajmuje się historią kolei i badaniami regionalnymi, opracował m.in. historię kolei tarnowsko-leluchowskiej uruchomionej w 1876 r. Członek komitetu redakcyjnego „Rocznika Sądeckiego", wyróżniony srebrną odznaką „Opiekun Miejsc Pamięci Narodowej".

Einsatz Reinhardt – kryptonim niemieckiej akcji wymordowania Żydów pochodzących głównie z terenów GG i okręgu białostockiego, przeprowadzonej w latach 1942–1943. Zagłady Żydów dokonały SS-Sonderkommandos głównie w trzech obozach Bełżcu, Sobiborze i Treblince. W czasie akcji Reinhardt Niemcy jednocześnie prowadzili systematyczne pacyfikacje i likwidacje gett, w trakcie których także mordowano ludność żydowską. W tym czasie przywożono również Żydów z pozostałej części Europy, m.in. z Holandii, Austrii, Słowacji, Niemiec i Grecji. Akcję zakończono w listopadzie 1943 r., jej dowódcą był SS-Brigadeführer Odilo Globocnik.



Ilustracja 5.14.
Nowy Sącz, widok zrujnowanych domów (1945 r.)
(Zbiory Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu)

Nowy Sącz w wyniku wojny utracił niemal połowę ludności, w tym właściwie całą mniejszość żydowską. Zniszczono 62% przedwojennej zabudowy, 3 mosty drogowe i 3 kolejowe. Największy zakład produkcyjny, czyli Warsztaty Główne I klasy, został ograbiony z 90% urządzeń produkcyjnych i zniszczony w 40% (budynki i urządzenia stałe). Przez wysadzenie mostów kolejowych, zniszczenie nastawni wraz z urządzeniami zabezpieczenia ruchu, rozjazdów, wież ciśnień oraz taboru miasto zostało odcięte komunikacyjnie od reszty kraju. Tabor został wywieziony bądź zniszczony. Zniszczeniu uległy rury wodociągowe ułożone w ciągu mostu heleńskiego. Niemcy zagrabili także wyposażenie mniejszych zakładów i firm produkcyjnych oraz majątek działających przed wojną stowarzyszeń. W dziedzinie kultury straty wynikały z dewastacji części księgozbiorów i utraty archiwaliów. Nie można oszacować strat osób prywatnych ograbionych z majątku ruchomego.

Straty materialne Nowego Sącza, w tym miejskich i państwowych nieruchomości, budynków zabytkowych i prywatnych, infrastruktury i lasów miejskich wycenione zostały na 244 mln złotych z 2021 r.



Ilustracja 5.15.
Nowy Sącz, widok zrujnowanych domów przy ul. Kazimierza (1945 r.)
(Zbiory Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu)

6

Mirosław Kłusek

Straty w bankowości i ubezpieczeniach poniesione na skutek II wojny światowej



6

6.1. Straty w bankowości

Przed przystąpieniem do oszacowania wartości strat poniesionych przez bankowość polską podczas działań wojennych i okupacji niemieckiej (1939–1945) konieczne jest przedstawienie czytelnikowi krótkiej charakterystyki losów polskiej bankowości podczas okupacji. Dzięki temu łatwiej będzie można zrozumieć przyczyny powstania strat, ich zakres oraz rozmiary.

6.1.1. Sytuacja bankowości polskiej na ziemiach przyłączonych do Rzeszy

Zgodnie z rozporządzeniem Hermanna Göringa o przeprowadzeniu konfiskaty polskiego mienia – „Polenvermögensverordnung" – z 17 września 1940 r. całość majątku trzech polskich państwowych banków (Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny), które znalazły się na terytoriach przyłączonych do III Rzeszy, podlegała konfiskacie i zarządowi komisarycznemu sprawowanemu przez Haupttreuhandstelle Ost w Berlinie (Główny Urząd Powierniczy Wschód). Do likwidacji zostały także przeznaczone wszystkie pozostałe polskie instytucje kredytowe, które objęto zarządem komisarycznym. Prace likwidacyjne dotyczyły aktywów i pasywów. Likwidacja aktywów obejmowała wartości realne (nieruchomości, sprzęt, towar), realizowane własne papiery wartościowe, wierzytelności niemieckich dłużników i obywateli Protektoratu Czech i Moraw, gwarantowane i niegwarantowane wierzytelności gmin, związków gminnych i przedsiębiorstw gminnych, które znalazły się na obszarach wcielonych do Rzeszy, a ponadto wierzytelności zagranicznych dłużników i dłużników narodowości polskiej, jeżeli ich majątek nie został skonfiskowany.

Likwidacja aktywów polskich instytucji kredytowych odbywała się przez odpłatne ich spieniężenie w niemieckich instytucjach kredytowych. Aktywa sprzedawano za gotówkę albo za przejęcie pasywów. Haupttreuhandstelle Ost w Berlinie (HTO), stojąc na straży interesu Rzeszy, która stała się właścicielem skonfiskowanego majątku polskich instytucji kredytowych i wierzycieli naro-

prof. dr hab. **Mirosław Kłusek** – historyk gospodarczy, pracownik Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego, Instytutu Ekonomicznego, Katedry Historii Ekonomii Uniwersytetu Łódzkiego. Autor kilkudziesięciu publikacji naukowych i ponad 70 ekspertyz i innych opracowań naukowych wykonanych dla administracji państwowej, instytucji publicznych i przedsiębiorstw. Zainteresowania badawcze: straty wojenne Polski poniesione podczas II wojny światowej, historia bankowości, zmiany własnościowe w Polsce po II wojnie światowej, funkcjonowanie nieruchomości ziemskich w pierwszej połowie XX w.

Po lewej: Ilustracja 6.1.
Zniszczony budynek Towarzystwa Ubezpieczeń Prudential w Warszawie
(Zbiory NAC)

dowości niemieckiej, zobowiązywał niemieckich zarządców komisarycznych [Treuhänder] do jak najszybszej sprzedaży aktywów.

Szczególnym zainteresowaniem HTO cieszyły się – należące do likwidowanych instytucji kredytowych – nieruchomości gruntowe zabudowane, gdyż ze względu na duże zainteresowanie niemieckich instytucji kredytowych mogły one zostać w krótkim czasie spieniężone. Początkowo budynki były odnajmowane z przeznaczeniem do sprzedaży. W przypadku sprzętu biurowego sprzedaż prowadzono, opierając się na wartości szacunkowej, a jeżeli jej nie było, to wyceny dokonywał niemiecki rzeczoznawca oddelegowany w tym celu przez urząd powierniczy. Natomiast towary będące w posiadaniu instytucji kredytowej sprzedawano po cenach rynkowych.

Likwidując wierzytelności, HTO kierował się zasadą sprzedaży długów pojedynczo lub w blokach, a jedynie w ostateczności wyrażał zgodę na ściąganie zadłużenia bezpośrednio przez niemieckich zarządców komisarycznych likwidowanych polskich instytucji kredytowych. W zdecydowany sposób przyspieszało to prace, a obowiązki dłużników pozostawały niezmienione. Grono nabywców zredukowano wyłącznie do niemieckich instytucji kredytowych. Najczęściej wierzytelności skupowały instytucje kredytowe tego samego rodzaju, co instytucja likwidowana. Dopuszczano możliwość odstąpienia od tej reguły, jeżeli instytucja kredytowa innego rodzaju zaproponowała lepszą cenę zakupu wierzytelności. Natomiast w przypadkach, gdy dłużnicy likwidowanej instytucji kredytowej przymusowo stali się już w tym czasie klientami niemieckich banków, za wskazane uznano sprzedawanie wierzytelności tym instytucjom, w których konta posiadali dłużnicy.

Niemieckie instytucje kredytowe zapłatę za nabyte wierzytelności najczęściej regulowały gotówką. Dopuszczalne były także inne środki płatności, np. listy zastawne lub obligacje komunalne. Niemieccy zarządcy komisaryczni likwidowanych instytucji mieli także, jeżeli istniała taka potrzeba, ściągać długi od obcokrajowców. Spłacanie zaciągniętych kredytów przez osoby niebędące narodowości niemieckiej miało ułatwić wyposażenie HTO przez Ministerstwo Finansów Rzeszy w prawo do udzielania poręki dłużnikom pragnącym uregulować zaległości do rąk zarządcy komisarycznego, pod warunkiem otrzymania gwarancji, że nie będą w przyszłości, nawet w przypadku wyroku sądowego, pociągani do ponownej spłaty długu.

Niemieccy zarządcy komisaryczni, przeprowadzając likwidację majątków polskich banków państwowych, podobnie jak pozostali komisarze polskich instytucji kredytowych, byli zobowiązani, po wcześniejszym zaspokojeniu zobowiązań wynikających z likwi-

dacji banku, do przekazywania uzyskanych środków finansowych na konto HTO. Kategorycznie zabroniono zarządcom banków praktyk polegających na lokowaniu pieniędzy na długoterminowych wkładach. Dopuszczalne było jedynie pozostawianie kwoty w wysokości pokrywającej miesięczne koszty związane z pracami likwidacyjnymi. Pozostałe pieniądze musiały być natychmiast przekazane na konto HTO VII/50 w Reichskreditgesellschaft (Towarzystwie Kredytowym Rzeszy) w Berlinie, a następnie HTO do dyspozycji Ministerstwa Finansów Rzeszy.

6.1.2. Sytuacja bankowości polskiej w Generalnym Gubernatorstwie

Wkrótce po zajęciu ziem polskich przez niemieckie siły zbrojne terytorium Generalnego Gubernatorstwa zostało przekazane spod zarządu wojskowego pod administrację niemieckich władz cywilnych. Początkowo nie miały one ściśle sprecyzowanego planu działania w stosunku do polskich instytucji kredytowych. Wydawane przez nie zarządzenia najczęściej miały charakter lokalny. Wyjątek stanowiły Kraków i Warszawa. W Krakowie zamknięto szereg żydowskich i polskich banków oraz zezwolono na rozpoczęcie działalności przedstawicielstwom ważniejszych banków niemieckich. Natomiast w Warszawie, ze względu na istotne znaczenie gospodarcze, podjęte przez Niemców działania były bardziej rozbudowane. W pierwszej kolejności zamknięto żydowskie instytucje kredytowe, następnie usunięto Żydów (zob. niemiecką definicję Żyda, rozdz. 1.3.2.) z zarządów pozostałych instytucji kredytowych i wprowadzono kontrolę nad ich majątkiem, szczególnie w kwestiach związanych z dysponowaniem gotówką.

Niemcy, świadomi centralnego znaczenia instytucji kredytowych dla życia gospodarczego, już na początku okupacji powzięli wysiłki zmierzające do ożywienia i racjonalizacji (w rozumieniu ich własnych celów ekonomicznych) polskiego aparatu kredytowego w Generalnym Gubernatorstwie. Zadanie to zostało powierzone Bankaufsichtsstelle – Urzędowi Nadzoru Bankowego (UNB), na którego czele stanął Fritz Paersch.

Głównym celem powołania w 1940 r. UNB było zorganizowanie jednolitego nadzoru bankowego nad instytucjami kredytowymi znajdującymi się w Generalnym Gubernatorstwie. UNB podporządkowane zostały wszystkie krajowe i zagraniczne przedsiębiorstwa kredytowe zajmujące się czynnościami bankowymi lub oszczędnościowymi. Niemieckiemu nadzorowi bankowemu podporządkowano także instytucje zajmujące się udzielaniem

kredytów hipotecznych, publiczne i prywatne kasy oszczędnościowe oraz spółdzielnie kredytowe. Wyłączone zostały jedynie stworzony przez okupanta Emissionsbank in Polen oraz Niemiecka Poczta Wschód i jej placówki.

Kompetencje kierownika UNB były bardzo szerokie. Od niego zależało, czy instytucja kredytowa może wznowić lub rozpocząć działalność. W jego gestii leżało również zamykanie przedsiębiorstw bankowych lub ograniczanie ich czynności, szczególnie tych odnoszących się do rozporządzania majątkiem i wykonywania zobowiązań. Miał on także prawo do wydawania zarządzeń zmieniających obowiązujące w Generalnym Gubernatorstwie przepisy ustawodawstwa bankowego Rzeczypospolitej Polskiej i odbierania pełnomocnictw osobom uprawnionym do reprezentowania instytucji kredytowych na zewnątrz.

W połowie 1940 r. okupant przystąpił do budowania struktur organizacyjnych nadzoru i wyznaczył dla poszczególnych działów sektora kredytowego osoby nadzorujące (Aufsichtspersonen), a dla przedsiębiorstw kredytowych – powierników (Treuhänder). Do obowiązków osób nadzorujących należały kontrola i ocena członków zarządów oraz pozostałych organów nadzorowanych instytucji i ich wszystkich oddziałów w Generalnym Gubernatorstwie. Przy ocenie przede wszystkim zwracano uwagę na to, w jakim stopniu działalność władz przedsiębiorstw kredytowych odpowiadała interesom okupanta. Kontroli nie podlegały banki, których prace były już nadzorowane przez niemieckich powierników. Ponadto niemieccy nadzorcy (Aufsichtspersonen) zostali upoważnieni do kontroli wszelkiego rodzaju ksiąg rachunkowych, zestawień i sprawozdań, jak również do uczestniczenia w zebraniach zarządu i innych organów nadzorowanych instytucji kredytowych.

Oceniając znaczenie UNB dla przywrócenia rynku kredytowego w GG, należy pamiętać, że jego działania miały na celu przede wszystkim takie oddziaływanie na instytucje kredytowe, aby jak najlepiej służyły one niemieckiej gospodarce wojennej.

6.1.3. System kredytowy w Generalnym Gubernatorstwie

W Polsce przed wybuchem II wojny światowej było 5597 spółdzielni kredytowych. Na obszarze GG, z wyłączeniem przyłączonego w 1941 r. dystryktu galicyjskiego, znalazło się ich 1360. Spółdzielnie te podlegały dziesięciu centralom, z czego pod okupacją pozostały tylko dwie, jednak z tą najważniejszą, Centralną

Kasą Spółek Rolniczych. Centralna Kasa w polityce kredytowej okupanta zajmowała szczególne miejsce. Rozbudowano jej zakres działalności i uczyniono ją centralną instytucją finansową dla całej spółdzielczości Generalnego Gubernatorstwa.

W porównaniu z Centralną Kasą pozostała część spółdzielni kredytowych nie miała większego znaczenia. Już na początku okupacji likwidacji uległo około 600 żydowskich spółdzielni kredytowych. Następnie, w ramach reorganizacji, jedynie w przypadku rolniczych spółdzielni kredytowych planowano rozbudowę sieci placówek. Było to konieczne dla wykonania zadań wyznaczonych polskiemu rolnictwu przez Wydział Wyżywienia i Rolnictwa Generalnego Gubernatorstwa. Szybko okazało się jednak, że ze względu na spadek zapotrzebowania na kredyty ze strony rolników spółdzielnie wiejskie były zmuszone do ograniczania swojej działalności i skoncentrowania się na staraniach o przetrwanie.

Liczbę miejskich spółdzielni kredytowych ograniczono do niezbędnego minimum. Działalność pozostawionych polegała przede wszystkim na prowadzeniu operacji na starych rachunkach, a tylko w nielicznych przypadkach udawało się poszerzyć zakres pracy o operacje nowe. Do całkowitej likwidacji przewidziane zostały spółdzielnie kredytowe urzędnicze i pracownicze.

Kolejną grupę instytucji kredytowych tworzyły towarzystwa kredytowe. Z trzech towarzystw kredytowych ziemskich siedziby dwóch znalazły się w Generalnym Gubernatorstwie, a z 15 towarzystw kredytowych miejskich – jedynie 7. Do tej liczby należy jeszcze doliczyć Towarzystwo Kredytowe Przemysłu Polskiego z siedzibą w Warszawie. Dla niemieckich władz okupacyjnych znaczenie miały jedynie Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie i Towarzystwo Kredytowe Miejskie miasta Warszawy. Ich listy zastawne cieszyły się dużą popularnością wśród nabywców, dlatego też postanowiono ich nie likwidować. Pozostałe towarzystwa kredytowe nie odgrywały większej roli i zostały przeznaczone do likwidacji.

W Polsce działało 26 polskich prywatnych banków i 4 zagraniczne, z czego na obszar Generalnego Gubernatorstwa przypadło 15. W ocenie urzędników UNB liczba ta była zbyt duża i ze względów gospodarczych należało dokonać częściowej redukcji. W połowie 1940 r. nie było jeszcze do końca jasne, które z nich zostaną zlikwidowane. Dokonanie selekcji zależało od zestawienia bilansowego i oceny sytuacji finansowej instytucji bankowej przez urzędników UNB. Banki mające problemy z kapitałem i jego pozyskaniem zostały wytypowane do likwidacji. W przypadku pozostałych zamierzano dokonać uzupełnień kapitału, który stopniał lub został utracony wskutek wojny. Przeprowadzając

reorganizację systemu kredytowego, planowano pozostawienie w Generalnym Gubernatorstwie tylko dwóch polskich banków akcyjnych – Banku Związku Spółek Zarobkowych i Banku Handlowego w Warszawie. Bank Związku Spółek Zarobkowych miał zostać połączony z Bankiem Dyskontowym Warszawskim i z Bankiem Zachodnim w Warszawie oraz Genossenschaftsbank AG. Pozostałe były przewidziane do likwidacji lub do przejęcia przez banki niemieckie.

Największymi względami niemieckich władz wśród instytucji kredytowych w Generalnym Gubernatorstwie cieszyły się kasy oszczędnościowe. Do wybuchu II wojny światowej w Polsce działały 353 kasy, z czego w GG wznowiło działalność 69. Niemcy przywiązywali szczególną wagę do rozwoju takich kas. Opieka ze strony władz lokalnych, zwłaszcza powiatowych, przyczyniła się do tak znacznego wzrostu wkładów na rachunkach nowych, że suma ich przewyższyła nawet stan nowych lokat w polskich bankach prywatnych. Pieniądze w kasach były lokowane przede wszystkim przez instytucje publiczne, a tylko w małym stopniu przez osoby prywatne.

Przychylność niemieckich władz okupacyjnych w stosunku do kas oszczędnościowych nie oznaczała jednak akceptacji ich liczby. Dążono do pozostawienia tylko jednej kasy w powiecie, a z miejskich kas oszczędnościowych miały przetrwać tylko te w największych miastach. Do 1943 r. plan został wykonany z niewielkimi wyjątkami, i z 81 głównych placówek pozostały 53, przy czym dla lepszego zagospodarowania nadwyżek finansowych wśród ludności zwiększona została liczba placówek na prowincji z 27 do 67.

Do najważniejszych zadań kas należało zbieranie oszczędności, rozprowadzanie kredytów wśród miejscowej ludności, ze szczególnym uwzględnieniem małych i średnich przedsiębiorstw. Ponadto, po ustabilizowaniu się sytuacji gospodarczej, zamierzano wykorzystać kasy oszczędnościowe do udzielania średnio- i długoterminowych pożyczek hipotecznych.

Podobny charakter działalności kredytowej reprezentowały gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe. Latem 1939 r. było ich w Polsce 975, w tym na GG przypadło 570. W ocenie UNB były one tworem sztucznym, powołanym do życia przez państwo polskie, i często służyły raczej realizacji celów politycznych niż gospodarczych. W związku z tym zostały uznane za mało istotne i planowano ich likwidację lub przekształcenie w kasy oszczędnościowe albo spółdzielnie kredytowe.

Już na początku okupacji wszystkie domy bankowe zostały zamknięte. Taka decyzja władz okupacyjnych z pewnością wynikała z faktu, że zaangażowany w nie był głównie kapitał żydowski.

Wkrótce jednak okazało się, że dla obsługi rynku papierów wartościowych konieczne jest powołanie dwóch nowych domów bankowych. Miały one oczywiście znacznie większy wpływ na kształtowanie się kursu listów zastawnych i obligacji niż przedwojenne – już zlikwidowane w tym czasie – polskie banki prywatne.

6.1.4. Wartość strat poniesionych przez bankowość polską podczas działań wojennych i okupacji niemieckiej (1939–1945)

W wydanej w styczniu 1947 r. przez Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów publikacji *Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945* na temat strat bankowości polskiej poniesionych w wyniku działań wojennych i okupacji niemieckiej znajdują się jedynie dane bardzo ogólne. W tabeli „Straty w administracji publicznej, samorządzie, monopolach, ubezpieczeniach, bankach wg klasyfikacji rzeczowej" figuruje tylko wzmianka, że suma 1,258 mld zł wyrażająca straty w budynkach obejmuje m.in. straty w budynkach banków, bez podania konkretnej kwoty strat poniesionych przez instytucje kredytowo-oszczędnościowe. Z tabeli zatytułowanej „Straty w administracji publicznej, samorządzie, monopolach, bankach, ubezpieczeniach wg poszczególnych działów" można jedynie wyodrębnić kwotę 50 mln zł, jako pozycję dotyczącą strat w urządzeniu i wyposażeniu biurowym bankowości. Duże wątpliwości w tabeli tej budzi suma 180 mln zł jako strata banków w „kanalizacji, wodociągach, instalacjach samorządowych, nieobjętych innymi działami".

Z tego wynika, że w sprawozdaniu Biura Odszkodowań Wojennych zostały uwzględnione tylko straty ściśle rzeczowe: w budynkach oraz w wyposażeniu i urządzeniach biurowych, całkowicie zaś pominięto straty we wszelkiego rodzaju środkach pieniężnych. Należy przypuszczać, że BOW, zajmując takie stanowisko, kierowało się niżej wymienionymi, następującymi przesłankami. Głównym celem sprawozdania Biura Odszkodowań Wojennych było urzędowe podanie sumy strat wojennych Polski jako całości organicznej, czyli takich strat, które miały bezpośredni wpływ na całokształt życia gospodarczego i kulturalnego społeczeństwa. Takie aktywa bankowe, jak: bilety skarbowe, gotówka w biletach bankowych, czeki, weksle, papiery wartościowe, salda kredytowe rachunków bieżących, sumy do dyspozycji w innych bankach itp., były różnymi formami wierzytelności pieniężnych i dla Biura Odszkodowań Wojennych nie stanowiły dóbr w sensie majątku rze-

czowego, jak np. nieruchomości czy wyposażenie biurowe, dlatego też nie zostały ujęte w sprawozdaniu. Wynikało to zapewne z rozumowania, że zniszczenie biletu bankowego lub dokumentu stwierdzającego udzielenie kredytu powodowało bezsporną stratę jego dotychczasowego właściciela, nie było natomiast stratą dla państwa, nie wpływało na zmniejszenie majątku narodowego. Co najwyżej mogło skutkować przesunięciem w obrębie państwa elementów mienia członków społeczeństwa, gdyż wierzytelności i zobowiązania znosiły się wzajemnie w obrębie jednego i tego samego organizmu państwowego.

Taki tok rozumowania budzi zastrzeżenia. Przede wszystkim należy odróżnić zniszczenie środka pieniężnego od jego zrabowania przez okupanta niemieckiego. W przypadku zniszczenia, w myśl wcześniejszych wywodów, pozostawało to bez wpływu na życie gospodarcze kraju. Państwo za pomocą Banku Emisyjnego może zniszczone środki pieniężne zastąpić nową emisją, bez żadnego uszczerbku dla majątku narodowego. Z całkiem inną sytuacją mamy do czynienia, gdy te same bilety zostały skonfiskowane przez okupanta i przeszły w jego władanie, a następnie powróciły do gospodarki państwowej, ale w postaci wymiany na krajowe dobra rzeczowe. W takim przypadku mamy do czynienia z ewidentną stratą państwa jako całości.

Pominięcie w ogólnym obliczeniu strat wojennych w środkach pieniężnych mogło mieć miejsce tylko wtedy, gdy środki te służyły wyłącznie rozrachunkom wewnątrzkrajowym. Utracone aktywa w złocie, w dewizach i walutach zagranicznych lub w zagranicznych papierach wartościowych powinny były zostać oszacowane i włączone do sumy strat wojennych, gdyż przedstawiają wartości służące do wymiany na dobra rzeczowe importowane z zagranicy.

Poniżej omówione straty poniesione w wyniku wojny i okupacji niemieckiej zostały oszacowane na podstawie materiału statystycznego dotyczącego instytucji kredytowo-oszczędnościowych w granicach Rzeczypospolitej z 1939 r., bez ziem wschodnich, które zostały włączone do ZSRR.

Dane o stratach i szkodach doznanych przez instytucje kredytowo-oszczędnościowe zostały przygotowane głównie na podstawie wyników ankiety skierowanej do nich przez Ministerstwo Skarbu w styczniu 1947 r. Zbieranie tego rodzaju materiałów rozpoczęło się już w 1945 r. Należy jednak stwierdzić, że zebrany wtedy materiał wykazywał wiele braków i niedokładności. Instytucje kredytowe często nie posiadały ksiąg i dokumentów, gdyż w czasie działań wojennych i okupacji niemieckiej niejednokrotnie zostały one zniszczone. Nie były więc w stanie w pełni wykazać poniesionych strat. Taki niekompletny materiał nie mógł być w pełni wartościowy dla zobrazowania i dochodzenia pretensji Polski wobec Niemiec z tytułu szkód i strat instytucji kredytowo-oszczędnościowych. Z tego powodu konieczne stało się przeprowadzenie nowej rejestracji. W 1946 r., dzięki zrekonstruowaniu i uporządkowaniu ksiąg i dokumentów instytucji kredytowo-oszczędnościowych możliwe stało się o wiele dokładniejsze ujęcie strat poniesionych w poszczególnych częściach składowych ich majątków. Uzyskany tą drogą materiał obejmował:

I – 22 banki, w tym: Bank Polski, dwa banki państwowe – Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny, Bank Akceptacyjny, Pocztową Kasę Oszczędności, Bank Polska Kasa Opieki, dwa banki komunalne – Polski Bank Komunalny i Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu, 12 banków prywatnych – m.in. Bank Kwilecki Potocki i Spółka SA w Poznaniu, Bank Francusko-Polski (Banque Franco-Polonaise) w Paryżu, Bank Amerykański w Polsce SA (The American Bank of Poland Ltd), Bank Handlowy w Warszawie, Bank Dyskontowy Warszawski SA, Bank Zachodni SA, Powszechny Bank Kredytowy w Warszawie, Bank Cukrownictwa w Poznaniu.

II –13 towarzystw kredytowych, w tym: 3 ziemskie – Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie, Poznańskie Ziemstwo Kredytowe w Poznaniu i Towarzystwo Kredytowe Ziemskie we Lwowie, 9 miejskich – Towarzystwo Kredytowe miasta Kalisza, Piotrkowskie Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Piotrkowie Trybunalskim, Zachodnio-Polskie Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Poznaniu, Lubelskie Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Lublinie, Radomskie Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Radomiu, Częstochowskie Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Częstochowie, Siedleckie Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Siedlcach, Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Warszawie, Kieleckie Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Kielcach oraz Towarzystwo Kredytowe Przemysłu Polskiego.

III – 188 Komunalnych Kas Oszczędności.

IV – 415 związkowych spółdzielni kredytowych i Centralną Kasę Spółek Rolniczych.

Dokonując porównania poszczególnych grup instytucji kredytowo-oszczędnościowych i ich liczby z danymi znajdującymi się w „Małym Roczniku Statystycznym 1939", dochodzimy do wniosku, że liczba instytucji kredytowo-oszczędnościowych, które dokonały zgłoszenia szkód i strat, odbiega od liczby tych instytucji na koniec 1938 r. Do najważniejszych przyczyn takiego stanu rzeczy należy zaliczyć następujące:

1. Znaczna liczba instytucji kredytowo-oszczędnościowych przed wybuchem II wojny światowej działała we wschodnich województwach Polski, które po wojnie zostały przyłączone do ZSRR.

2. Pewna liczba instytucji kredytowo-oszczędnościowych podczas okupacji niemieckiej zawiesiła swoją działalność. Było to wynikiem represji okupanta, bądź strat poniesionych w wyniku działań wojennych, które pochłonęły cały ich majątek. Zawieszenie działalności dotyczyło komunalnych kas oszczędności, a przede wszystkim spółdzielni kredytowych. Po zakończeniu wojny zostały podjęte próby reaktywowania tych instytucji, jednak proces ten przebiegał wolno.

3. Część spółdzielni kredytowych uchylała się od dokonania zgłoszenia szkód i strat. Działalność tych spółdzielni opierała się prawie całkowicie na zaangażowaniu społecznym. Zatrudnieni w nich pracownicy nie otrzymywali wynagrodzenia, dlatego nie zawsze natychmiast reagowali na otrzymane zarządzenia. Ponadto panowało przekonanie, że mimo rejestracji nie otrzyma się pokrycia szkód, gdyż odszkodowania, które Polska uzyska, będą zbyt nikłe w stosunku do strat w majątku narodowym, by wystarczyło dla wszystkich. Takie stanowisko odegrało także dużą rolę przy rejestracji szkód i strat osób prywatnych w 1945 r.

Pomimo wykazanych utrudnień, w wyniku ankiety rozpisanej w styczniu 1947 r., udało się zebrać materiał dostarczający danych, na podstawie których można ująć znaczny odsetek strat poniesionych przez instytucje kredytowo-oszczędnościowe. Udało się zgromadzić dane dotyczące dużych banków, towarzystw kredytu długoterminowego oraz obejmujące dużą liczbę komunalnych kas oszczędności i spółdzielni kredytowych. Zebranie kompletnego materiału mogłoby jedynie podwyższyć uzyskane dane, nie zmieniłoby jednak zasadniczego obrazu.

Straty instytucji kredytowo-oszczędnościowych powstały w wyniku szkód wyrządzonych podczas działań wojennych lub na skutek działań i zarządzeń okupanta niemieckiego. W wyniku bezpośrednich działań wojennych w wielu przypadkach rozgrabieniu, spaleniu lub zniszczeniu uległy: gotówka w kasie, papiery wartościowe, portfele weksli i zastawy. Podobnie było w przypadku nieruchomości, ruchomości i urządzeń.

Jak już wspomniano, na skutek działań i zarządzeń okupanta polskie instytucje kredytowe działające na ziemiach wcielonych do Rzeszy podlegały likwidacji. Los był równie niełaskawy dla polskich instytucji kredytowych znajdujących się w Generalnym Gubernatorstwie – ich straty wynikały zarówno ze zniszczenia i wywiezienia portfeli wekslowych, ksiąg oraz danych dotyczą-

Lp.	Kategorie wartości bilansowych	Wartość w mln zł z 1939 r.
1.	W gotówce, w sumach do dyspozycji, biletach krajowych, bankach krajowych i zagranicznych	484,8
2.	W kredytach	2 922,3
3.	W portfelu papierów wartościowych, akcjach, udziałach	593,9
4.	W nieruchomościach	152,4
5.	W ruchomościach	49,9
6.	Na skutek zmniejszonej dochodowości	800,7
	Razem	**5 004,0**

Tabela 6.1.
Straty instytucji kredytowo-oszczędnościowych według kategorii wartości bilansowych

Źródło: AAN, BOW, sygn. 155, s. 174.

Lp.	Instytucja	Wartość w mln zł z 1939 r.
1.	Bank Polski	1 044,7
2.	Dwa banki państwowe: Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny	1 677,2
3.	Pocztowa Kasa Oszczędności	123,4
4.	Dwa bank komunalne: Polski Bank Komunalny i Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu	254,7
5.	Banki inne, w tym prywatne, Bank Polska Kasa Opieki, Bank Związku Spółek Zarobkowych i Bank Akceptacyjny	654,6
6.	Towarzystwa kredytu długoterminowego (ziemskie, miejskie i Towarzystwo Przemysłu Polskiego)	337,2
7.	Komunalne kasy oszczędności	792,2
8.	Spółdzielnie kredytowe związkowe łącznie z Centralną Kasą Spółek Rolniczych	120,0
	Razem	**5 004,0**

Tabela 6.2.
Straty instytucji kredytowo-oszczędnościowych według rodzaju tych instytucji

Źródło: AAN, BOW, sygn. 155, s. 174.

cych zastawów i zabezpieczeń, jak i z ruiny lub śmierci dłużników, zamordowanych czy też zmarłych.

Jako skutki wojny należy również traktować straty w dochodowości instytucji kredytowo-oszczędnościowych. Za podstawę brano przeciętną dochodowość z ostatnich kilku lat przed wybuchem wojny, a jej zmniejszanie się uznawano za wynik strat poniesionych przez instytucję kredytową w poszczególnych częściach składowych ich majątku. Zasadniczo straty w postaci pomniejszonego dochodu objęły czas do grudnia 1946 r., tj. końcowej daty ujęcia strat poniesionych przez instytucje kredytowo-oszczędnościowe, chociaż skutki wojny były odczuwane przez instytucje kredytowo-oszczędnościowe przez wiele kolejnych lat.

Łączna suma strat poniesionych przez instytucje kredytowo-oszczędnościowe wskutek działań wojennych i okupacji niemieckiej w granicach Rzeczypospolitej z 1939 r., bez ziem wschodnich, które zostały włączone do ZSRR, wyniosła 5,004 mld złotych przedwojennych (tabele 6.1 i 6.2). Z kwoty tej na wartości zawarte w bilansach 1939 r. przypada 4,002 mld zł, natomiast pozostała suma 1,002 mld zł przypada na bilanse późniejsze.

Skala przedstawionych w tabelach strat jest widoczna dopiero po porównaniu ich, chociażby w kilku pozycjach, ze stanem majątkowym instytucji kredytowo-oszczędnościowych, i ze stanem ich interesów przed wybuchem II wojny światowej. Podstawą do porównań jest stan na koniec 1938 r. Straty spowodowane działaniami wojennymi miały miejsce podczas całej okupacji niemieckiej. Punktem kulminacyjnym było powstanie warszawskie w 1944 r. i działania wojenne zimą 1944/1945.

Według danych na koniec 1938 r. suma bilansowa instytucji kredytowo-oszczędnościowych, które zostały objęte rejestracją strat wojennych w 1947 r., wynosiła 11,059 mld zł. Wynika z tego, że straty wojenne oszacowane na marzec 1947 r., wynoszące 5,004 mld zł, stanowiły aż 45,2% sumy bilansowej z 1938 r. Gotówka w kasie, sumy do dyspozycji w bankach (jak wkłady *a vista*, bilety skarbowe itp.) na koniec 1938 r. wynosiły 731 mln zł. Strata oszacowana na kwotę 484,8 mln zł stanowiła 66,3% stanu z 1938 r. Dla instytucji objętych ankietą suma kredytów, łącznie z długoterminowymi, przed wojną wynosiła 7,287 mld zł. Natomiast straty poniesione w kredytach w wyniku wojny wyniosły 2,922 mld zł, co stanowiło 40,1% stanu przedwojennego[1].

Przed wojną portfel papierów wartościowych (listy zastawne i obligacje, pożyczki państwowe, udziały i akcje instytucji kredytowych) wynosił 1,660 mld zł. W kwocie tej nie zostały uwzględnione papiery własnej emisji Towarzystw Kredytowych Miejskich i Ziemskich. Straty poniesione w tych wartościach w czasie wojny zostały oszacowane na 593,9 mln zł, co stanowi 35,7% stanu przedwojennego. Większa część strat w portfelu papierów wartościowych instytucji kredytowych objęła polskie papiery przedwojenne – 395 mln zł. Pozostałe 198,8 mln zł stanowiły straty w biletach skarbowych Generalnego Gubernatorstwa[2].

[1] Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), zespół *Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów* (dalej: BOW), sygn. 2/291/0/9/155, Straty wojenne poniesione przez instytucje kredytowe. Sprawozdania, wykazy, korespondencja (1945–1947), s. 174.

[2] AAN, BOW, sygn. 2/291/0/9/155, s. 175.

Wkłady instytucji kredytowo-pożyczkowych objętych rejestracją Ministerstwa Skarbu w 1947 r. na koniec 1938 r. stanowiły kwotę 3,631 mld zł. Pomniejszając straty w kwocie 5,004 mld zł o straty w postaci zmniejszonej dochodowości – 800,7 mln zł, otrzymamy stratę realną w wysokości 4,203 mld zł. Po porównaniu wielkości wkładów z wielkością strat dochodzimy do następujących wniosków: po pierwsze, straty wojenne pochłonęły wkłady z nadwyżką (115,7%); po drugie, tylko same straty w wartościach bilansów przedwojennych wynoszą prawie 89% wkładów. Straty poniesione podczas okupacji i pod koniec wojny, wynoszące ponad 1 mld zł, poważnie uszczupliły wzrost środków płynnych, który cechował interesy bankowe w tym okresie.

Już kilka tych danych porównawczych świadczy o tym, jak dotkliwe szkody i straty wojenne poniosły instytucje kredytowo-oszczędnościowe. Utrata dużej części aktywów przy utrzymanych zobowiązaniach tych instytucji z tytułu wkładów, naruszyła strukturę i byt całego polskiego sytemu kredytowego.

Z przedstawionych danych zawartych w tabeli (tabela 6.2.) wynika, że podczas działań wojennych i okupacji niemieckiej najbardziej ucierpiały instytucje kredytowe o charakterze publiczno-prawnym. Łączne straty Banku Polskiego, banków państwowych – Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego, Pocztowej Kasy Oszczędności i banków komunalnych – Polskiego Banku Komunalnego i Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu wyniosły 3,1 mld zł (tabela 6.3.). Po porównaniu sumy tych strat z ich łączną sumą bilansową z końca 1938 r., wynoszącą 7,083 mld zł, okazuje się, że straty instytucji kredytowych o charakterze publiczno-prawnym wyniosły 43,7% stanu przedwojennego. Kwota tych strat w znacznym stopniu przekroczyła wkłady oszczędnościowe, na rachunkach bieżących, żyrowe itp., jakie zostały ulokowane w tych instytucjach. Wkłady te opiewały na kwotę 2,014 mld zł, a straty realne wynoszące 2,575 mld zł (po

Tabela 6.3.
Straty instytucji kredytowych o charakterze publiczno-prawnym według wartości bilansowych

Lp.	Rodzaj strat	Wartość w mln zł z 1939 r.
1.	W gotówce, bankach, biletach skarbowych, itp.	245,2
2.	Kredyty	1 974,1
3.	Papiery wartościowe, udziały, akcje, itp.	241,0
4.	Nieruchomości	91,2
5.	Ruchomości, urządzenia	23,9
6.	Na skutek zmniejszonej dochodowości	524,6
	Razem	**3 100,0**

Źródło: AAN, BOW, sygn. 154, s. 68–78; BOW, sygn. 155, s. 15, 175; BOW, sygn. 157, s. 30–31, 34–40; Ministerstwo Skarbu II (MS II), sygn. 762, s. 414–430.

potrąceniu strat na skutek zmniejszonej dochodowości), stanowiły 127,8% wkładów[3].

Straty pozostałych instytucji kredytowych, innych banków, towarzystw kredytu długoterminowego, związkowych spółdzielni kredytowych i Centralnej Kasy Spółek Rolniczych zostały oszacowane na 1,904 mld zł. Nie jest to jednak pełna kwota strat, gdyż kilka mniejszych banków z powodu problemów technicznych nie nadesłało danych i nie zostało uwzględnionych w zestawieniach strat sporządzonych w marcu 1947 r.

Suma bilansowa pozostałych banków, objętych ankietą Ministerstwa Skarbu w 1947 r., na koniec 1938 r. wynosiła 1,376 mld zł. Łączna strata 654,6 mln zł stanowi 47,6% sumy bilansowej, a straty realne – 80% wkładów, które w tym czasie wynosiły 700 mln zł (tabela 6.4). Natomiast towarzystwa kredytu długoterminowego oszacowały swoje straty na łączną kwotę 337,2 mln zł. Z kwoty tej na straty w udzielonych kredytach długoterminowych przypada 225 mln zł. W stosunku do stanu tych kredytów na koniec 1938 r. w wysokości 732 mln zł straty stanowiły 30,7% stanu przedwojennego[4].

Lp.	Rodzaj strat	Wartość w mln zł z 1939 r.
1.	W gotówce, bankach, biletach skarbowych itp.	40,0
2.	Kredyty	425,5
3.	Papiery wartościowe, udziały, akcje itp.	49,6
4.	Nieruchomości	33,0
5.	Ruchomości, urządzenia	9,3
6.	Na skutek zmniejszonej dochodowości	97,2
	Razem	**654,6**

Tabela 6.4.
Straty banków oprócz banków wymienionych w tabeli 6.3.

Źródło: AAN, BOW, sygn. 155, s. 16, 117, 129, 176; BOW, sygn. 157, s. 26–27, 43, 46, 49, 50–53, 59–62, 74–75, 81–84, 89–96; MS II, sygn. 762, s. 665.

Straty komunalnych kas oszczędności nie objęły strat kas powstałych we wschodniej Polsce, tj. na terytoriach, które zostały po II wojnie światowej przyłączone do ZSRR, i kas, których nie reaktywowano do marca 1947 r. (tj. do zakończenia ankiety) (tabela 6.5). Łączna liczba komunalnych kas oszczędności z terenów wschodnich oraz niereaktywowanych na marzec 1947 r. wyniosła 164, co w stosunku do liczby 353 kas (bez ich oddziałów), które działały w Polsce przed wybuchem wojny, stanowi ubytek 46,4% stanu przedwojennego. Komunalne kasy oszczędnościowe z terytoriów wschodniej Polski, przyłączonych do ZSRR, były zdecydowanie słabsze pod względem finansowym w stosunku do kas z reszty Polski. Potwierdza to w pewnym stopniu stan wkładów komunalnych kas oszczędności na koniec 1938 r. Łączna kwota wkładów dla wszystkich kas w Polsce wynosiła 747,9 mln zł, z czego na 7 województw wschodnich przypadało jedynie 108 mln zł, co stanowiło tylko 14,4% ogólnej sumy wkładów. Z tego wynika, że wielkości strat komunalnych kas oszczędności należałoby podwyższyć co najmniej o 20% dla kas wschodnich i niereaktywowanych[5].

[3] AAN, BOW, sygn. 2/291/0/9/155, s. 175.
[4] AAN, BOW, sygn. 2/291/0/9/155, s. 176.

Lp.	Rodzaj strat	Wartość w mln zł z 1939 r.
1.	W gotówce, bankach, biletach skarbowych itp.	166,0
2.	Kredyty	233,9
3.	Papiery wartościowe, udziały, akcje itp.	286,1
4.	Nieruchomości	12,5
5.	Ruchomości, urządzenia	3,6
6.	Na skutek zmniejszonej dochodowości	90,1
	Razem	**792,2**

Tabela 6.5.
Wartość strat zgłoszonych przez komunalne kasy oszczędności

Źródło: AAN, BOW, sygn. 155, s. 176.

Z powodu bardzo małej liczby zgłoszeń strat wojennych ze strony spółdzielni kredytowych w stosunku do liczby tych spółdzielni działających w Polsce przed wybuchem II wojny światowej nie ma podstaw do tego, aby dokonać porównania strat ze stanem majątkowym przed wojną. Z danych zawartych w *Małym Roczniku Statystycznym 1939* wynika, że na koniec 1937 r. w Polsce istniało 5319 spółdzielni kredytowych, a ich suma bilansowa wynosiła 656 mln zł, gotówka w kasie i sumach do dyspozycji – 57 mln zł, kredyty – 508 mln zł, papiery wartościowe – 26 mln zł, wkłady oszczędnościowe – 264 mln zł, ale do marca 1947 r. straty zgłosiło tylko 415 placówek. Tak niewielką liczbę zgłoszeń można tłumaczyć tym, że spółdzielnie kredytowe, jako małe instytucje, stosunkowo najłatwiej mogły się uchronić od strat. Również z tego powodu było im łatwiej zawiesić działalność. Chociaż różnica pomiędzy liczbą zgłoszeń a liczbą spółdzielni działających przed wojną jest bardzo duża, nie ma to znaczącego wpływu na łączną wartość strat poniesionych przez ogół instytucji kredytowo-oszczędnościowych. Stan majątkowy spółdzielni kredytowych w stosunku do pozostałych instytucji kredytowo-oszczędnościowych był skromny.

[5] AAN, BOW, sygn. 2/291/0/9/155, s. 176.

Wraz z instytucjami kredytowo-oszczędnościowymi poważnie ucierpieli ich klienci. Straty klientów w przepadłym inkasie, depozytach i lombardzie wyniosły 914,9 mln zł. Natomiast straty klientów powstałe na skutek ograbienia skrytek instytucje kredytowe oszacowały na 33 mln zł. Dotyczyło to jedynie takich przypadków, w których instytucje kredytowe posiadały informacje o zawartości tych skrytek[6]. Tym samym straty wyniosły 5,004 mld zł + 0,948 mld zł.

Największą szansę na realną ocenę strat polskich instytucji kredytowo-oszczędnościowych i ich klientów, poniesionych w wyniku działań wojennych i okupacji niemieckiej daje zastosowanie metody waloryzacji dolarowej (tabela 6.6).

Tabela 6.6.
Ostateczne zestawienie wartości strat polskich instytucji kredytowo-oszczędnościowych oraz ich klienteli poniesionych w wyniku działań wojennych i okupacji niemieckiej (1939–1945) w granicach Rzeczypospolitej z 1939 r., bez ziem wschodnich, które zostały włączone do ZSRR, oraz bez strat w nieruchomościach

Lp.	Rodzaj strat	Wartość		
		w mln zł z 1939 r.	w mln USD wg kursu złotego z 1939 r.	w mln złotych na grudzień 2021 r .
1.	Instytucji kredytowo-oszczędnościowych	4 851,6	911,1	74 721
2.	Klientów instytucji kredytowo-oszczędnościowych w przepadłym inkasie, depozytach, lombardzie i skrytkach	948,0	178,0	14 600
	Razem	**5 799,6**	**1 089,1**	**89 321**

Źródło: tabela 6.1.; AAN, BOW, sygn. 155, s. 177.

Na podstawie przeprowadzonych badań i po uwzględnieniu waloryzacji dolarowej straty polskich instytucji kredytowo-oszczędnościowych i ich klientów, poniesione w wyniku działań wojennych i okupacji niemieckiej w granicach Rzeczypospolitej z 1939 r., bez ziem wschodnich, które zostały po II wojnie światowej włączone do ZSRR, wyniosły **5,8 mld zł**, co według wartości na 31 grudnia 2021 r. odpowiada kwocie **89,321 mld zł**. W tej kwocie nie zostały uwzględnione szkody poniesione w nieruchomościach stanowiących własność tych instytucji, gdyż uwzględniono je w części raportu poświęconej stratom w budynkach i innych obiektach.

[6] AAN, BOW, sygn. 2/291/0/9/155, s. 177.



Po prawej: Ilustracja 6.2.
Bilet skarbowy III Rzeszy w Generalnym Gubernatorstwie
(Zbiory AAN)

6.2. Straty polskich zakładów ubezpieczeń społecznych oraz pozostałych ubezpieczalni poniesione na skutek działań wojennych i okupacji niemieckiej

6.2.1. Straty ubezpieczeń społecznych

Instytucjami ubezpieczeń społecznych w momencie wybuchu II wojny światowej w Polsce były placówki, które działały na podstawie ustawy z dn. 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniach społecznych i rozporządzenia Prezydenta RP z dn. 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniach społecznych pracowników umysłowych, a także na podstawie ustaw regulujących odrębnie niektóre rodzaje ubezpieczeń społecznych w zachodnich dzielnicach Polski. Tymi instytucjami były:

1. W zakresie ubezpieczeń na wypadek choroby i macierzyństwa – ubezpieczalnie społeczne i kasy chorych województwa śląskiego;

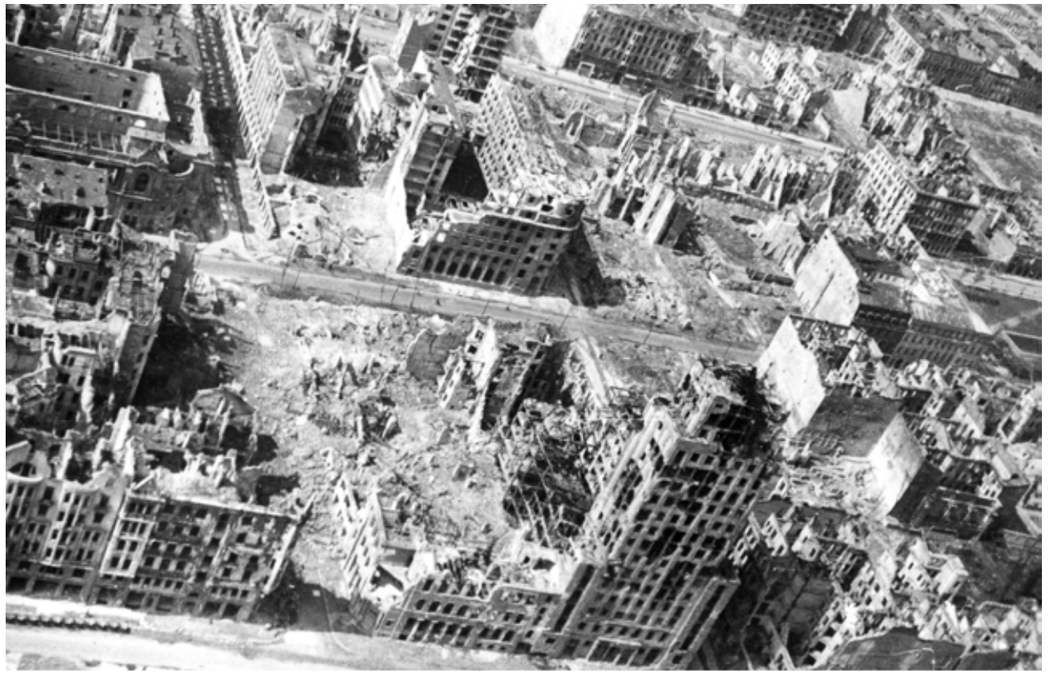
2. W zakresie ubezpieczeń emerytalnych (na wypadek inwalidztwa, starości i śmierci): Zakład Ubezpieczeń Społecznych (ZUS), Zakład Ubezpieczenia na Wypadek Inwalidztwa w Chorzowie, Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu – od 30 sierpnia 1938 r. w likwidacji i następnie przejęta przez ZUS, Kasa Emerytalna dla Robotników Kolei Państwowych byłej dzielnicy pruskiej w Poznaniu Oddział A;

3. W zakresie dodatkowego ubezpieczenia emerytalnego górników i kolejarzy: Kasa Pensyjna Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach, Kasa Pensyjna Pszczyńskiego Bractwa Górniczego w Katowicach, Kasa Emerytalna dla Robotników Kolei Państwowych byłej dzielnicy pruskiej w Poznaniu Oddział B, Kasa Bratnia Górników w Poznaniu.

Do zadań ubezpieczalni społecznych należało wymierzanie i ściąganie składek ubezpieczeniowych na wszystkie rodzaje ubezpieczeń: chorobowe, wypadkowe, emerytalne i na wypadek utraty pracy. Ubezpieczalnie społeczne po repartycji składek zatrzymywały dla siebie składki ubezpieczenia chorobowego, natomiast pozostałe były przekazywane do centrali Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Przyznawanie i wypłata rent oraz świadczeń pieniężnych leżały w gestii Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, który czynił to częściowo przez swoją centralę, a częściowo przez swoje oddziały regionalne.

Przepływ środków pieniężnych w przedstawionym procesie odbywał się przez rachunki bieżące ZUS w bankach państwowych, Pocztowej Kasie Oszczędności i komunalnych instytucjach kredytowych. Zakład Ubezpieczeń Społecznych nadwyżki środków płynnych przenosił na rachunki terminowe w bankach państwowych względnie tworzył z nich lokaty różnego typu i zakresu. Na rachunkach bieżących były pozostawiane tylko środki pieniężne stanowiące rezerwę kasową, która zgodnie z polityką kasową zabezpieczała bieżącą działalność instytucji.

Ilustracja 6.3.
Zburzona Warszawa. Na pierwszym planie budynek Towarzystwa Ubezpieczeń Prudential
(Zbiory NAC)



Zarządzenia okupanta niemieckiego regulujące kwestie kredytowe i finansowe w Generalnym Gubernatorstwie spowodowały całkowite i trwające przez całą okupację zamrożenie aktywów majątkowych instytucji ubezpieczeń społecznych. Szczególnie dotkliwe były: ograniczona wymiana banknotów polskich na złote okupacyjne, rozdział mas majątkowych w bankach na interes sta-

ry i nowy, unieruchomienie kont bankowych, zniesienie oprocentowania od zamrożonych lokat, konfiskata dużej liczby aktywów pożyczkowych przez przejęcie od przedwojennych dłużników ich mienia na drodze konfiskaty, zakaz obsługi kredytów zaciągniętych przez gminy miejskie, deficytowość lokat w nieruchomościach.

Zamrożenie aktywów instytucji ubezpieczeń społecznych pozbawiało je zarówno możliwości ich upłynnienia, jak i czerpania z nich dochodu. Szczególnie dotkliwe było pozbawienie dochodu, który w znacznym stopniu służył pokrywaniu świadczeń ustawowych. W 1938 r. było to 20%, przy czym w przypadku ubezpieczeń emerytalnych i wypadkowych – aż 34%. Taki obrót sprawy był szczególnie niekorzystny dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Pozostałe ubezpieczalnie, jak już wspomniano, wykonujące ubezpieczenia o świadczeniach krótkoterminowych, nie posiadały nadwyżek, które lokowałyby w formie papierów wartościowych, nieruchomości czynszowych, czy też pożyczek.

Zdecydowanie gorzej przedstawiała się sytuacja instytucji ubezpieczeń społecznych na ziemiach włączonych do Rzeszy. Po zajęciu tych ziem Niemcy powołali instytucję powierniczą o nazwie „Haupttreuhandstelle Ost" (Główny Urząd Powierniczy Wschód) z siedzibą w Berlinie. Główny Urząd Powierniczy na podstawie udzielonych mu przez władze niemieckie pełnomocnictw wydał szereg zarządzeń wykonawczych, m.in. o traktowaniu nieruchomości na terenach przyłączonych (zajęcie mienia polskiego), o zaspokojeniu pretensji przedsiębiorstw zarządzanych komisarycznie przez Niemców itp. Kwestie likwidacji długów i wierzytelności polskiego mienia regulowało zarządzenie oddłużeniowe z 15 sierpnia 1941 r. Zgodnie z nim umorzeniu ulegały hipoteki, pretensje pieniężne, zastawy, które przysługiwały państwu polskiemu, polskim związkom samorządowym i gminom oraz pozostałym polskim osobom prawa publicznego, pod warunkiem że majątek dłużników został zajęty („beschlagtnahmt").

Rozporządzenie to stało się podstawą do umarzania należności ze składek ubezpieczeniowych i z hipotek na majątkach dłużników z terytoriów włączonych do Rzeszy. W związku z tym umorzeniu i wykreśleniu z hipotek uległy pożyczki udzielone przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, względnie przez zakład utworzony ze scalonych instytucji ubezpieczeniowych i przez Zakład Ubezpieczeń na Wypadek Inwalidztwa w Chorzowie[7].

[7] AAN, zespół *Komisja Historyczna Tymczasowej Rady Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie* (dalej: Komisja Historyczna ZUS), sygn. 2/158/0/-/12, Opracowania materiałów o losach i działalności ubezpieczeń społecznych w czasie okupacji: 1. Mgr Wasylecki. Zmiany prawa ubezpieczeniowego w czasie okupacji. 2. Dr Ciećkiewicz. Lecznictwo ubezpieczeń społecznych w czasie okupacji. 3. Mgr Tymiński. Świadczenia z ubezpieczeń rentowych w czasie okupacji. Kławtuć Michał. Ubezpieczenia społeczne w generalnej Guberni w latach okupacji w świetle wypowiedzi ludności pracującej. 4. Mgr Tomasz Bober. Sytuacja finansowo-majątkowa ubezpieczeń społecznych w czasie okupacji, s. 288.

6.2.2. Oszacowanie strat wojennych

Po zakończeniu II wojny światowej Zakład Ubezpieczeń Społecznych przystąpił do opracowania zestawień strat wojennych sporządzanych w ramach ogólnopolskiej akcji prowadzonej przez Biuro Odszkodowań Wojennych. ZUS, przygotowując te zestawienia, kierował się następującymi zasadami:

1. W przypadku wkładów terminowych, pożyczek i papierów wartościowych – brano pod uwagę zniszczenia wojenne terytoriów działalności poszczególnych instytucji finansowych.

2. W przypadku nieruchomości – kierowano się stopniem zniszczenia ustalonym dla danego terytorium przez specjalnie skierowanych tam rzeczoznawców lub komisje, i podanym do wiadomości przez oddziały ZUS.

3. W przypadku ruchomości i zapasów materiałów – przyjęto stratę całkowitą ze względu na zniszczenia nieruchomości, w których się one znajdowały, względnie ich zagrabienie.

4. Należności za opłaty ubezpieczeniowe od 31 grudnia 1933 r. do 1 stycznia 1944 r. – z powodu nieściągalności tych należności, i braku jakichkolwiek materiałów dowodowych zostały całkowicie spisane na straty.

5. Należności ubezpieczalni społecznych za wpłaty zakładów pracy, należności z tytułu wypłacanych zaliczek na uposażenia, należności za czynsz i aktywa funduszów zleconych – zostały całkowicie spisane na straty.

6. W przypadku rachunków bieżących w bankach – zastosowano znaczną redukcję procentową ze względu na straty, które banki i instytucje kredytowe, względnie finansowe poniosły wskutek nieściągalności swoich należności.

7. Składniki majątkowe z terenów II Rzeczypospolitej przyłączonych po II wojnie światowej do Związku Sowieckiego – jako straty zostały wydzielone odrębnie.

Kierując się powyżej przedstawionymi zasadami, Zakład Ubezpieczeń Społecznych przygotował zestawienie szkód wojennych. Stało się ono punktem wyjścia do sporządzenia tabeli 6.7 przedstawiającej wartość strat wojennych poniesionych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych podczas II wojny światowej. Natomiast

straty wojenne dla pozostałych ubezpieczalni społecznych ujęte zostały w tabeli 6.8.

Szczególnie dotkliwe dla ubezpieczalni społecznych były straty wojenne w zapasach materiałowych i ruchomościach. Obejmowały one wyposażenie: biur, sanatoriów, szpitali, zakładów fizykalnego leczenia, pracowni chemiczno-analitycznych, ambulatoriów lekarskich i dentystycznych, pracowni protetyki dentystycznej, aptek, taboru przewozowego i komunikacyjnego.

Tabela 6.7.
Wartość strat wojennych poniesionych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych podczas II wojny światowej (1939–1945)

Lp.	Rodzaj strat	Wartość w mln zł z 1939 r.
1.	Lokaty we wkładach terminowych	30,2
2.	Papiery wartościowe	57,0
3.	Udziały	0,7
4.	Pożyczki	101,8
5.	Nieruchomości	75,7
6.	Ruchomości i zapasy materiałów	11,3
7.	Należności za opłaty ubezpieczeniowe	190,2
8.	Dłużnicy	15,6
9.	Aktywa instytucji administrowanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych	3,5
10.	Gotówka i rachunki bieżące w bankach	5,0
11.	Niezrealizowane nadwyżki rezerw za okres 5,5 roku	760,6
	Razem	**1 251,6**
Straty poniesione na terenach II RP, bez ziem włączonych po II wojnie światowej do ZSRR		**1 136,8**

Źródło: AAN, Komisja Historyczna, sygn. 12, s. 338.

Tabela 6.8.
Wartość strat wojennych poniesionych przez pozostałe ubezpieczalnie społeczne podczas działań wojennych i okupacji niemieckiej (1939–1945) na terenach II RP, bez ziem włączonych po II wojnie światowej do ZSRR

Lp.	Rodzaj strat	Wartość w mln zł z 1939 r.
1.	Gotówka	40,7
2.	Lokaty	97,1
3.	Papiery wartościowe	69,2
4.	Płatnicy składek	278,5
5.	Dłużnicy	26,8
6.	Materiały	10,5
7.	Ruchomości	31,9
8.	Nieruchomości	146,6
	Razem	**701,3**

Źródło: AAN, Komisja Historyczna, sygn. 12, s. 339.

Ponadto z dostępnych materiałów wynika, że straty wojenne Centrali Zaopatrywania Instytucji Ubezpieczeń Społecznych łącznie wyniosły 15 932 000 zł, w tym: w gotówce – 300 000 zł, w lokatach bankowych – 777 000 zł, w wekslach – 35 000 zł, dłużnicy z tytułu dostaw – 3 131 000 zł, w towarach, ruchomościach i wyposażeniu – 10 383 000 zł, w nieruchomościach – 1 207 000 zł, różne – 99 000 zł[8].

Tabela 6.9.
Łączna wartość strat w ubezpieczeniach społecznych poniesionych w wyniku działań wojennych i okupacji niemieckiej na terenach II RP, bez ziem włączonych po II wojnie światowej do ZSRR, oraz bez strat w nieruchomościach

Lp.	Rodzaj instytucji	Wartość w mln zł z 1939 r.
1.	Zakład Ubezpieczeń Społecznych	1 061,1
2.	Pozostałe ubezpieczalnie społeczne	554,7
3.	Centrala Zaopatrywania Instytucji Ubezpieczeń Społecznych	14,7
	Razem	**1 630,5**

Źródło: tabela 6.7., tabela 6.8.; AAN, Komisja Historyczna, sygn. 12, s. 340.

Z tabeli 6.9 wynika, że straty polskich instytucji ubezpieczeń poniesione w wyniku działań wojennych i okupacji niemieckiej w granicach Rzeczypospolitej z 1939 r., bez ziem wschodnich, które po II wojnie światowej zostały włączone do ZSRR, wyniosły 1,631 mld zł przedwojennych. W tej kwocie nie zostały uwzględnione szkody poniesione w nieruchomościach stanowiących własność instytucji ubezpieczeń społecznych.

6.2.3. Straty zakładów ubezpieczających

W momencie wybuchu II wojny światowej w Polsce działały 34 duże zakłady ubezpieczeń i 38 mniejszych. Straty zakładów ubezpieczających poniesione podczas II wojny światowej obejmują:

1. Straty w majątku zakładów;
2. Straty z tytułu przejęcia portfeli zakładów ubezpieczeń przez niemieckie zakłady ubezpieczeń na skutek przyłączenia części ziem Polski do Rzeszy;

[8] AAN, Komisja Historyczna ZUS, sygn. 2/158/0/-/12, s. 340.

3. Straty zakładów ubezpieczeń prowadzących dział ubezpieczeń na życie, doznane z powodu zawieszenia przez okupanta niemieckiego prawa wykonywania tych ubezpieczeń;

4. Pozostałe straty będące wynikiem dezorganizacji życia gospodarczego, wywołane działaniami wojennymi i okupacją niemiecką, takie jak: trudności w ściąganiu składek, utrata dotychczasowych ubezpieczeń, ubytek nowych ubezpieczeń, strata w dochodowości lokat, itp.

Za podstawę kwotowego ujęcia strat wojennych zostały przyjęte bilanse wszystkich zakładów ubezpieczeń z 1937 r. Zgodnie z nimi wartość majątku 34 dużych zakładów ubezpieczeń i 38 mniejszych wyniosła łącznie około 435 mln zł przedwojennych. Na kwotę tę składały się: papiery wartościowe, należności w bankach i innych instytucjach kredytowych, nieruchomości, wierzytelności, pożyczki hipoteczne, itd. Wszystkie te aktywa uległy zniszczeniu, z wyjątkiem pewnej części nieruchomości i pożyczek hipotecznych. Wartość tej części nieruchomości i pożyczek hipotecznych została oszacowana na około 30 mln zł przedwojennych. W związku z tym strata z tytułu majątków zakładów ubezpieczeń wyniosłaby 435 mln zł minus 30 mln zł, co czyni 405 mln zł[9].

Kwotę straty w wysokości 405 mln zł należy skorygować. W bilansach nie ujawniano tzw. cichych rezerw, które były w nieruchomościach i papierach wartościowych. Ich wartość wynosiła przeciętnie około 30% wartości bilansowej tych aktywów, czyli około 31 mln zł. Wynika z tego, że łączna kwota strat w majątku zakładów ubezpieczeń wyniosłaby: 405 mln zł + 31 mln zł = 436 mln zł przedwojennych[10]. Powyższa kwota została ustalona na podstawie wartości bilansowej aktywów zakładów ubezpieczeniowych, ujętych w bilansach za 1937 r. Może ona jednak być także adekwatna dla 1939 r., gdyż końcowe sumy bilansowe zakładów ubezpieczeń w latach 1933–1937 oscylowały na przeciętnym poziomie 435 mln zł.

Z tytułu przejęcia portfeli zakładów ubezpieczeń przez niemieckie odpowiedniki, polskie zakłady utraciły przez 5 lat coroczną składkę ubezpieczeniową, pomniejszoną o koszty obsługi w wysokości 40% (tabela 6.10). Wielkość 40% jako koszty pozyskania składek została przyjęta na podstawie opracowania *Straty*

[9] AAN, BOW, sygn. 2/291/0/9/160, Straty wojenne instytucji ubezpieczeń społecznych. Normatywy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, wykazy, korespondencja (1945), s. 1.

[10] AAN, BOW, sygn. 2/291/0/9/160, s. 1–2.

Tabela 6.10.
Straty zakładów ubezpieczeń poniesione z tytułu przejęcia ich portfeli na skutek przyłączenia części ziem Polski do Rzeszy, w mln złotych przedwojennych

Lp.	Forma towarzystwa	Roczny zbiór składek		Strata przez 5 lat okupacji
		z całego portfela	z przejętego portfela	
1.	Towarzystwa akcyjne ubezpieczeniowe	33,5	14,3	71,5
2.	Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia	7,5	6,0	30,0
3.	Mniejsze towarzystwa	2,0	1,8	9,0
4.	Publiczne zakłady (Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych – dział dobrowolny)	18,2	14,0	70,0
			Razem	**180,5**

Źródło: AAN, BOW, sygn. 160, s. 2.

zakładów ubezpieczających znajdującego się w dokumentacji Biura Odszkodowań Wojennych[11].

Po pomniejszeniu powyższej kwoty straty w wysokości 180,5 mln zł o 40% z tytułu wspomnianych już kosztów pozyskania składki, końcowa kwota straty z tytułu przejęcia portfeli polskich zakładów ubezpieczeń przez niemieckie zakłady ubezpieczeń w zaokrągleniu wyniosła 105 mln zł przedwojennych.

Za stratę zakładów ubezpieczeń prowadzących dział ubezpieczeń na życie, wynikającą z zakazu wykonywania działalności ubezpieczeniowej w działach życiowych, należy uważać stratę całego zbioru składek za okres okupacji niemieckiej, pomniejszoną o 40% z tytułu kosztów obsługi. Władze okupacyjne dopuszczały możliwość ściągania składek przez zakłady ubezpieczeń od swoich dawnych ubezpieczeń, jednak z powodu zaistniałej sytuacji wywołanej wojną i okupacją inkaso było iluzoryczne i nie dawało znaczących wpływów. Składka roczna z życiowych ubezpieczeń, bez włoskich zakładów ubezpieczeń, wynosiła 21,1 mln zł, co w ciągu 5 lat okupacji niemieckiej daje nam 105,5 mln zł. Po potrąceniu od tej kwoty 40% na koszty jej pozyskania otrzymamy w zaokrągleniu stratę zakładów ubezpieczeń prowadzących dział ubezpieczeń na życie z powodu zawieszenia przez okupanta niemieckiego prawa wykonywania tych ubezpieczeń w kwocie 63,3 mln zł[12].

Najważniejszą pozycję w pozostałych stratach, będących wynikiem dezorganizacji życia gospodarczego, wywołanej działania-

[11] AAN, BOW, sygn. 2/291/0/9/160, s. 1–4.

[12] AAN, BOW, sygn. 2/291/0/9/160, s. 3.

Tabela 6.11.
Łączna wartość strat polskich zakładów ubezpieczeń poniesionych w wyniku działań wojennych i okupacji niemieckiej na terenach II RP, bez ziem włączonych po II wojnie światowej do ZSRR, bez strat w nieruchomościach

Lp.	Rodzaj strat	Wartość w mln zł z 1939 r.
1.	W majątku zakładów ubezpieczeń	436,0
2.	Z tytułu przejęcia portfeli zakładów ubezpieczeń przez Niemców	105,0
3.	Zakładów ubezpieczeń, prowadzących dział ubezpieczeń na życie	63,3
4.	Pozostałe wywołane działaniami wojennymi i okupacją niemiecką	25,0
Razem		**629,3**

Źródło: AAN, BOW, sygn. 160, s. 1–4.

mi wojennymi i okupacją niemiecką, stanowi strata dochodowości z lokat majątkowych. Zakładając, że lokatami zakładów ubezpieczeń były wszystkie ich aktywa, których wartość została ustalona na 436 mln zł, a ich poszczególne oprocentowanie wynosiło 4%, to straty w dochodowości lokat wyniosą 17,5 mln zł. Kwotę tę należy zaokrąglić do 25 mln zł ze względu na straty takie jak: trudności w ściąganiu składek, trudności w pozyskaniu nowych ubezpieczeń, kontrybucje itd.[13]

W sumie straty zakładów ubezpieczeń działających w Polsce wstępnie należy oszacować na kwotę 629,3 mln zł przedwojennych. Wartość tych strat przedstawia tabela 6.11. Natomiast łączną wartość strat polskich ubezpieczalni społecznych i zakładów ubezpieczeń, poniesionych w wyniku działań wojennych i okupacji niemieckiej, bez strat w nieruchomościach, przedstawia tabela 6.12.

Przy obliczaniu realnych wartości strat instytucji ubezpieczeń społecznych i pozostałych instytucji ubezpieczających została zastosowana taka sama metoda, jak w przypadku obliczania realnych strat instytucji kredytowo-oszczędnościowych. Opiera się ona na przeliczaniu złotych przedwojennych według wartości dolara amerykańskiego (USD) (tabela 6.12).

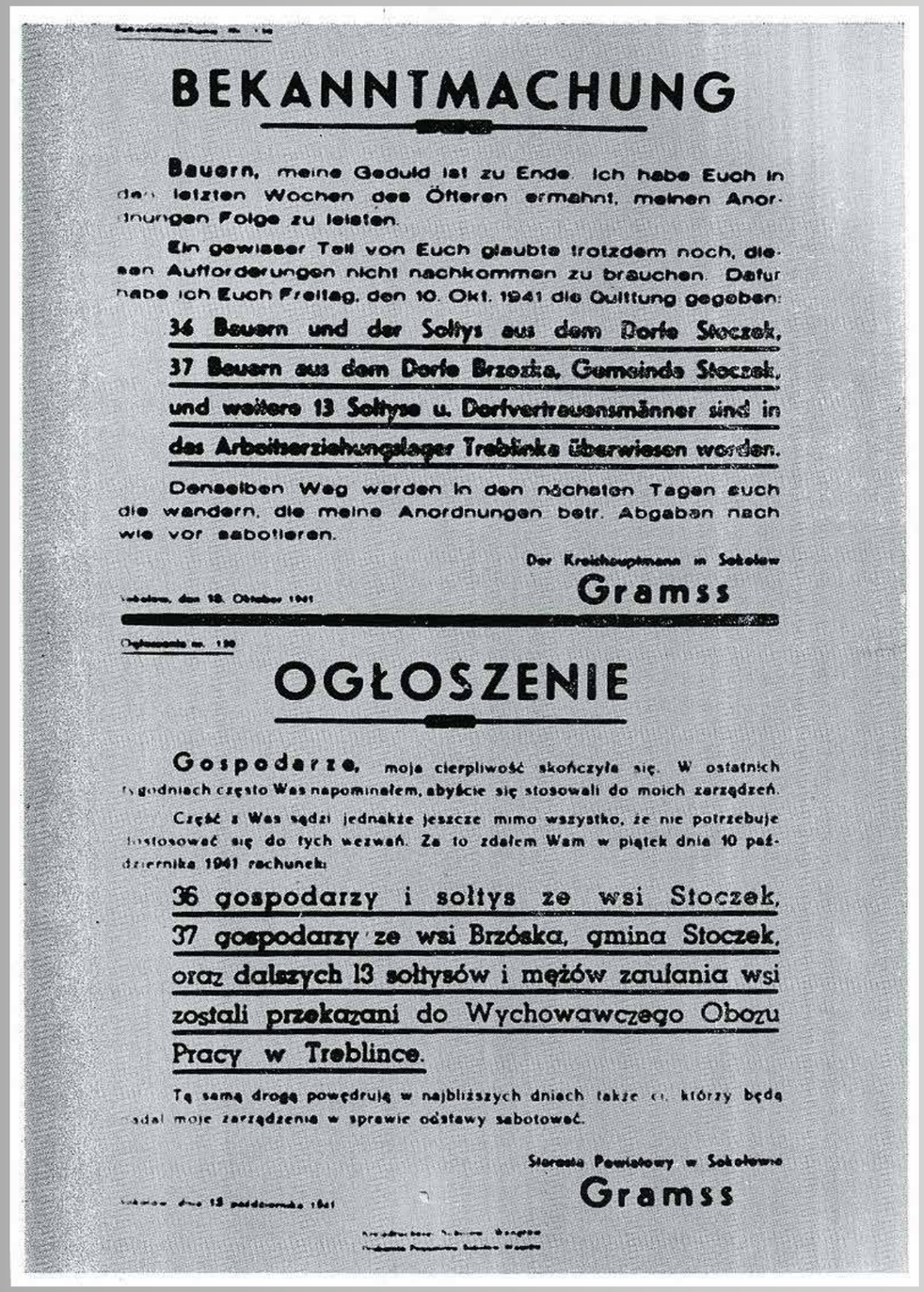
[13] AAN, BOW, sygn. 2/291/0/9/160, s. 3.

Tabela 6.12.
Łączna wartość strat polskich ubezpieczalni społecznych i zakładów ubezpieczeń poniesionych w wyniku działań wojennych i okupacji niemieckiej na terenach II RP, bez ziem włączonych po II wojnie światowej do ZSRR, bez strat w nieruchomościach

Lp.	Rodzaj strat	Wartość		
		w mln zł z 1939 r.	w mln USD wg kursu złotego z 1939 r.	w mln złotych z 2021 r.
1.	W ubezpieczeniach społecznych	1 630,5	306,2	25 112
2.	Pozostałych zakładów ubezpieczeń	629,3	118,2	9 692
Razem		**2 259,8**	**424,4**	**34 804**

Źródło: tabela 6.9., tabela 6.11.

Na podstawie przeprowadzonych badań, i po uwzględnieniu waloryzacji dolarowej, straty polskich ubezpieczalni społecznych i zakładów ubezpieczeń, poniesione w wyniku działań wojennych i okupacji niemieckiej w granicach Rzeczypospolitej z 1939 r., bez ziem wschodnich, które zostały po II wojnie światowej włączone do ZSRR, wyniosły **2,260 mld zł**, co na 31 grudnia 2021 r. odpowiada kwocie **34,804 mld zł**. W tej kwocie nie zostały uwzględnione szkody poniesione w nieruchomościach, stanowiących własność tych instytucji, gdyż uwzględniono je w części raportu poświęconej stratom w budynkach i innych obiektach.



BEKANNTMACHUNG

Bauern, meine Geduld ist zu Ende. Ich habe Euch in den letzten Wochen des Öfteren ermahnt, meinen Anordnungen Folge zu leisten.

Ein gewisser Teil von Euch glaubte trotzdem noch, diesen Aufforderungen nicht nachkommen zu brauchen. Dafür habe ich Euch Freitag, den 10. Okt. 1941 die Quittung gegeben:

36 Bauern und der Soltys aus dem Dorfe Stoczek,
37 Bauern aus dem Dorfe Brzoska, Gemeinde Stoczek,
und weitere 13 Soltyse u. Dorfvertrauensmänner sind in das Arbeitserziehungslager Treblinka überwiesen worden.

Denselben Weg werden in den nächsten Tagen auch die wandern, die meine Anordnungen betr. Abgaben nach wie vor sabotieren.

Der Kreishauptmann in Sokolow
Gramss

Sokolow, den 10. Oktober 1941

Ogłoszenie nr. 130

OGŁOSZENIE

Gospodarze, moja cierpliwość skończyła się. W ostatnich tygodniach często Was napominałem, abyście się stosowali do moich zarządzeń.

Część z Was sądzi jednakże jeszcze mimo wszystko, że nie potrzebuje stosować się do tych wezwań. Za to zdałem Wam w piątek dnia 10 października 1941 rachunek:

36 gospodarzy i sołtys ze wsi Stoczek,
37 gospodarzy ze wsi Brzóska, gmina Stoczek,
oraz dalszych 13 sołtysów i mężów zaufania wsi zostali przekazani do Wychowawczego Obozu Pracy w Treblince.

Tą samą drogą powędrują w najbliższych dniach także ci, którzy będą nadal moje zarządzenia w sprawie odstawy sabotować.

Starosta Powiatowy w Sokołowie
Gramss

Sokołów dnia 13 października 1941

Rafał Dmowski

Straty ludnościowe i gospodarcze Sokołowa Podlaskiego w czasie okupacji niemieckiej

We wrześniu 1939 r. Sokołów Podlaski był kilkakrotnie bombardowany, m.in. 1 i 7 września, gdy niemal kompletnie zniszczone zostało centrum miasta. W wyniku nalotów zginęło wielu cywilów oraz żołnierze polscy zakwaterowani w szkole przy ul. Długiej.

20 listopada 1939 r. z terenu dwóch przedwojennych powiatów – sokołowskiego i węgrowskiego – utworzono jeden sokołowsko-węgrowski z siedzibą władz w Sokołowie Podlaskim. W powiecie tym, o powierzchni 2577 km², największym w dystrykcie warszawskim, mieszkało 206 tys. osób. Najdłużej funkcję starosty powiatowego sprawował Ernst Gramss, który wsławił się m.in. osobistym udziałem w licznych pacyfikacjach. W mieście miały siedzibę placówki wszystkich rodzajów policji niemieckiej, a przy ul. Magistrackiej utworzono przejściowe więzienie śledcze. Na terenie powiatu sokołowsko-węgrowskiego 15 listopada 1941 r. utworzono karny obóz pracy w Treblince, tzw. Treblinka I (umieszczani w nim byli przede wszystkim Polacy), a w 1942 r. – obóz zagłady – Treblinka II (przeznaczony przede wszystkim dla Żydów).

Sokołów był też miejscem licznych egzekucji publicznych. Ludność polska za sprzeciwianie się zarządzeniom władz okupacyjnych trafiała do obozu w Treblince, częste były też łapanki i wywożenie na roboty do Rzeszy. Niemcy 12 sierpnia 1943 r. zastosowali blokadę miasta i około 700 osób wywieźli na przymusowe roboty, a 100 aresztowali i przewieźli do Warszawy. Miesiąc później zatrzymano kolejne 123 osoby.

Okupant systematycznie stosował różnego rodzaju restrykcje, grabież i terror wobec mieszkających w mieście Żydów. 28 września 1941 r., na polecenie starosty Gramssa, w rejonie ulic Piękna–Prosta–Mała utworzono getto, w którym znaleźli się zarówno mieszkańcy miasta i okolic, jak i przesiedleńcy z Warszawy, Łodzi, Kalisza, Pułtuska, Kałuszyna, Wyszkowa, Aleksandrowa Kujawskiego i Sierpca. Maksymalna znana liczba mieszkańców sokołowskiego getta wynosi około 7 tys., choć przed wybuchem

dr **Rafał Dmowski** – adiunkt w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych oraz dyrektor Archiwum Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Stopień doktora historii najnowszej uzyskał w 2006 r. na podstawie rozprawy *Diecezja podlaska w latach 1918–1939. Struktura i zarząd diecezją w Akademii Podlaskiej*.

Po lewej: Ilustracja 6.4.
Ogłoszenie starosty sokołowskiego o osadzeniu grupy polskich rolników w obozie w Treblince (Zbiory Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sokołowie Podlaskim)

[**Ogłoszenie**
Gospodarze, moja cierpliwość skończyła się. W ostatnich tygodniach często Was napominałem, abyście się stosowali do moich zarządzeń.
Część z Was sądzi jednakże jeszcze mimo wszystko, że nie potrzebuje stosować się do tych wezwań.
Za to zdałem Wam w piątek dnia 10 października 1941 rachunek:
36 gospodarzy i sołtys ze wsi Stoczek, 37 gospodarzy ze wsi Brzóska, gmina Stoczek, oraz dalszych 13 sołtysów i mężów zaufania wsi zostali przekazani do Wychowawczego Obozu Pracy w Treblince.
Tą samą drogą powędrują w najbliższych dniach także ci, którzy będą nadal moje zarządzenia w sprawie odstawy sabotować.
Starosta Powiatowy w Sokołowie
Gramss
Sokołów dnia 13 października 1941.]



Ilustracja 6.5.
Zniszczenia Sokołowa Podlaskiego dokonane przez lotnictwo niemieckie we wrześniu 1939 r.
(Zbiory Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sokołowie Podlaskim)

wojny w mieście mieszkało około 4 tys. Żydów. 30 września 1942 r. Niemcy przystąpili do akcji likwidacji getta, podczas której zamordowano około 1000 osób. Resztę wywieziono do obozu zagłady w Treblince, a nielicznych pozostawiono w mieście i wymordowano w późniejszym terminie.

Obozy Treblinka I i Treblinka II

W 1941 r. niemieckie władze okupacyjne utworzyły na terenie gminy Kosów Lacki, we wsi Treblinka, karny obóz pracy przymusowej (Der SS- und Polizeiführer im Distrikt Warschau Arbeitslager Treblinka, tzw. Treblinka I). Początkowo kierowano do niego przede wszystkim ludność polską oskarżaną np. o niedostarczanie kontyngentów rolnych (zob. „Ogłoszenie" s. 332–333), spekulację lub ignorowanie nakazu pracy, a nawet za jazdę bez biletu. Później trafiali tam także Żydzi. Więźniowie byli darmową siłą roboczą dla pracującej na potrzeby okupanta żwirowni. Szacuje się, że przez obóz Treblinka I przeszło ok. 20 tys. osób, z czego połowa nie przeżyła. Obóz Treblinka I istniał aż do 23 lipca 1944 r.

W 1942 r. w ramach akcji Reinhardt (zob. s. 299) w pobliżu istniejącego obozu pracy zaczęto budować obóz zagłady dla ludności żydowskiej – tzw. Treblinka II. Budowę zakończono 11 lipca 1942 r., a pierwszy transport ludności z getta warszawskiego, wysłany 22 lipca, dotarł do obozu dzień później. 2 sierpnia 1943 r. w obozie wybuchło powstanie, podczas którego ok. 400 więźniów zginęło, a drugie tyle zdołało uciec. Do 17 listopada 1943 r., kiedy nastąpiła likwidacja obozu Treblinka II, zamordowano w nim ok. 850 tys. osób, w tym ok. 800 tys. Żydów polskich (wg ustaleń IPN).

Powiat sokołowsko-węgrowski miał charakter wybitnie rolniczy. Nieliczne zakłady przetwórstwa rolno-spożywczego w niczym go nie zmieniały stąd też wynikał nacisk okupanta na egzekwowanie wysokich kontyngentów płodów rolnych i siły roboczej. W wyniku tak prowadzonej polityki eksploatacji mieszkańcy Sokołowa głodowali. Obowiązywała ścisła reglamentacja żywności, normy kartkowe były bardzo niskie. Dzienny przydział chleba na jedną osobę w 1940 r. wynosił 200 g, a od 1941 r. – 250 g.

Podczas rozprawy sądowej po zakończeniu II wojny światowej przeciw Ludwigowi Fischerowi, gubernatorowi dystryktu warszawskiego, przedstawiono straty ludnościowe przedwojennego powiatu sokołowskiego oszacowane na: aresztowanych – 2135, zamordowanych – 309, wywiezionych na roboty – 6910, wywiezionych do obozów – 10 052 osób.

W czasie II wojny światowej w mieście zniszczono 30% budynków mieszkalnych i 70% budynków użyteczności publicznej, w tym m.in. dworzec kolejowy. Stopień zniszczeń najważniejszego wówczas zakładu przemysłowego, czyli cukrowni, oszacowano na 45%. Niemcy nie oszczędzili nawet pomnika ks. Stanisława Brzóski, z którego zabrano dwie rzeźby sokołów z brązu o wadze 145 kg.

7

Mirosław Kłusek

Straty skarbu państwa polskiego poniesione podczas II wojny światowej w wyniku działań wojennych i okupacji niemieckiej oraz z tytułu działalności okupacyjnego Emissionsbank in Polen



7

7.1. Straty skarbu państwa polskiego poniesione podczas działań wojennych i okupacji niemieckiej

Po zakończeniu II wojny światowej, w listopadzie 1946 r., Ministerstwo Skarbu sporządziło zestawienie wojennych strat rzeczowych (tabela 7.1), podatkowych i monopolowych (tabela 7.2.) oraz osobowych (tabela 7.3) z zakresu działania administracyjnego Ministerstwa Skarbu, i pretensji z tytułu działalności okupacyjnego Banku Emisyjnego w Polsce. Zestawienie tych strat obejmuje ziemie II Rzeczypospolitej, które znalazły się w nowych granicach Polski po wojnie, bez ziem wschodnich, przyłączonych do Związku Sowieckiego, i Ziem Odzyskanych.

Ministerstwo Skarbu, ze względu na znaczne zniszczenia akt urzędowych, było zmuszone do szacunkowego podania wielkości strat podatkowych. Zostały one obliczone na podstawie fragmentów zachowanej dokumentacji skarbowej: ksiąg poboru podatku, rejestrów wymiarowych, rejestrów odpisów, sprawozdań kasowych i tytułów wykonawczych. Zarządzona w lutym 1946 r. przez Ministerstwo Skarbu rejestracja poległych w czasie działań wojennych lub zamordowanych przez okupanta niemieckiego pracowników polskiej administracji skarbowej, a także przedsiębiorstw i instytucji podległych nadzorowi ministerstwa była niepełna. Jest to szczególnie widoczne w przypadku Komunalnych Kas Oszczędności – na ogólną liczbę 220 Komunalnych Kas Oszczędności tylko jedna przesłała wykaz strat osobowych. Dokładniej natomiast zostały oszacowane straty rzeczowe. Ustalenie i oszacowanie szkód budynków należących do Ministerstwa Skarbu zostało powierzone Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń Wzajemnych. Zadaniem Ministerstwa było zaś ustalenie szkód dotyczących ruchomości, maszyn i urządzeń biurowych oraz fabrykatów i surowców.

prof. dr hab. **Mirosław Kłusek** – historyk gospodarczy, pracownik Uniwersytetu Łódzkiego, Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego, Instytutu Ekonomicznego, Katedry Historii Ekonomii. Zainteresowania badawcze: straty wojenne Polski poniesione podczas II wojny światowej, historia bankowości, zmiany własnościowe w Polsce po II wojnie światowej, funkcjonowanie nieruchomości ziemskich w pierwszej połowie XX w. Autor kilkudziesięciu publikacji naukowych oraz ponad 70 ekspertyz i innych opracowań naukowych wykonanych dla administracji państwowej, instytucji publicznych i przedsiębiorstw.

Po lewej: Ilustracja 7.1.
Ruiny zburzonej przez Niemców Warszawy (Zbiory NAC)

Tabela 7.1.
Straty rzeczowe poniesione w wyniku działań wojennych i okupacji niemieckiej w majątku administrowanym przez Ministerstwo Skarbu

Poz.	Rodzaj straty	W złotych z 1939 r.	W złotych krakowskich	W markach niemieckich (RM)	W dolarach amerykańskich (USD)
1.	Budynki	453 263 217	–	539 077	–
2.	Maszyny i urządzenia fabryczne	43 416 077	–	–	–
3.	Urządzenia i ruchomości biurowe	180 240 501	421 003	2 000	–
4.	Gotówka, waluty zagraniczne, walory, oszczędności, wierzytelności itp.	6 345 959 709	635 723 200	262 099 328	–
5.	Fabrykaty i surowce	1 730 121 374	–	–	636
	Razem	**8 753 000 878**	**636 144 203**	**262 640 405**	**636**
	Razem w złotych	**9 389 145 081**			

Objaśnienia do tabeli:

Poz. 1 – obejmuje zniszczenia i uszkodzenia budynków administracji skarbowej, monopoli i przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Skarbu, banków oraz instytucji kredytowych.

Poz. 2 – obejmuje straty w monopolach i Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych.

Poz. 3 – obejmuje straty całej administracji skarbowej, monopoli, banków i instytucji kredytowych. Urządzenia i ruchomości biurowe centrali Ministerstwa Skarbu, całkowicie zniszczone w 1939 r., zostały wycenione na około 5 mln zł.

Poz. 4 – w tej pozycji ujęto wartości depozytów rzeczowych złożonych do kas urzędów skarbowych, zapasy gotówki władz skarbowych, banków, monopoli, wkłady oszczędnościowe w bankach, Komunalnych Kasach Oszczędnościowych i innych instytucjach kredytowych, lokaty w papierach wartościowych, utracony czynsz komorniczy z własnych nieruchomości, i dochodowość utraconą z tytułu uniemożliwienia działalności bankowej.

Poz. 5 – wartość remanentu pozostawionych przez polskie władze fabrykatów i surowców produkcji monopolowej, takich jak spirytus, wódki, sól, tytoń, oraz wartość towarów zabranych przez niemieckie władze okupacyjne z magazynów celnych. Izby Skarbowe w Lublinie i Poznaniu dołączyły ponadto wartość remanentu cukru, który pozostawał w ich okręgach. Natomiast Izba Skarbowa w Poznaniu jako stratę wykazała również wartość produkcji cukru za cały okres okupacji niemieckiej jako niewykazaną w wybranych wpływach podatkowych i monopolowych.

Źródło: Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), zespół Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów w Warszawie (dalej: BOW), sygn. 2/291/0/9/153, Straty i szkody wojenne poniesione przez resort skarbu. Sprawozdania, wykazy, odpowiedzi na ankietę, notatki służbowe, korespondencja (1945–1946), s. 1–2.

Tabela 7.2.
Straty podatkowe i monopolowe poniesione w wyniku działań wojennych i okupacji niemieckiej

Poz.	Rodzaj podatków	W złotych z 1939 r.	W złotych krakowskich	W markach niemieckich (RM)
1.	Podatki bezpośrednie			
a.	Ściągnięte zaległości podatkowe pozostałe na 1 września 1939 r.	458 176 466	–	–
b.	Wymierzone i ściągnięte podatki podczas okupacji	–	9 685 529 436	–
c.	Zaległości nieściągalne pozostałe po podatnikach Niemcach	–	177 558 756	–
2.	Podatki pośrednie	4 730 004 058	363 372 315	37 891 684
2a.	Opłaty od mąki i kaszy	573 078 860	–	–
3.	Wpływy monopolowe	2 284 146 975	879 243 976	11 995 189
	Razem	**8 045 406 359**	**11 105 704 483**	**49 886 873**
	Razem w złotych	**19 151 110 842**		

Objaśnienia do tabeli:

Poz. 1 – w momencie przerwania działań wojennych we wrześniu i na początku października 1939 r. niemieckie władze okupacyjne podjęły prace mające na celu uruchomienie działalności władz skarbowych. Prawie we wszystkich urzędach skarbowych pozostały przedwojenne księgi biercze z poważnymi zaległościami podatkowymi, często z kilkuletnich okresów wymiarowych. Niemieckie władze bardzo energicznie przystąpiły do ściągania zaległości podatkowych, które zostały w krótkim czasie, przeważnie w 1940 r., całkowicie zlikwidowane. W konsekwencji polskie rolnictwo, przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe zostały w znacznym stopniu pozbawione kapitału obrotowego.

Równocześnie z akcją likwidacji starych zaległości podatkowych, przystąpiono do wymiaru i poboru podatków według wcześniejszego polskiego ustawodawstwa, podwyższając przy tym stawki podatkowe, i wprowadzając nowe obciążenia. Wpływy podatkowe były zarachowywane na budżet Generalnego Gubernatorstwa, i z tego budżetu pokrywano koszty własnej administracji okupacyjnej. Po wojnie Ministerstwo Skarbu jako pozycję wątpliwą w przypadku roszczeń odszkodowawczych podało zaległości nieściągalne po płatnikach-Niemcach. Były to osoby prywatne, przeważnie volksdeutsche, i firmy niemieckie.

Poz. 2 – objęto tu wpływy ze wszystkich podatków pośrednich (piwo, cukier itp.), i od produkcji z całego okresu okupacji, według stawek władz okupacyjnych wraz z opłatami od artykułów monopolowych.

Poz. 3 – objęto tu wartość produkcji monopolowej: przemysłu tytoniowego, spirytusowego, solnego, zapałczanego, sztucznych środków słodzących i wpływy z monopolu loteryjnego.

Źródło: AAN, BOW, sygn. 2/291/0/9/153, s. 3.

Z tabeli 7.2. wynika, że straty w podatku i monopolach poniesione w wyniku działań wojennych i okupacji niemieckiej wyniosły 19 151 110 842 zł i 49 886 873 RM. Biorąc pod uwagę, że zarówno podczas okupacji niemieckiej, jak i po zakończeniu II wojny światowej stosowano przelicznik 1 RM = 2 zł, łączna wartość strat w podatku i monopolach wynosi 19 250 884 588 zł.

W sumie straty rzeczowe w majątku administrowanym przez Ministerstwo Skarbu oraz w podatku i monopolach poniesione w wyniku działań wojennych i okupacji niemieckiej wyniosły: 16 798 407 237 zł przedwojennych, 11 741 848 686 zł krakowskich, 312 527 278 RM i 636 USD.

Tabela 7.3.
Straty osobowe władz administracji skarbowej, monopoli i przedsiębiorstw oraz instytucji bankowych, kredytowych i ubezpieczeniowych poniesione w wyniku działań wojennych lub okupacji niemieckiej

Lp.	Rodzaj straty	Liczba
I. Pracownicy z wyższym wykształceniem		
1.	Inżynierowie różnych specjalności	82
2.	Prawnicy	351
3.	Ekonomiści, socjolodzy, dziennikarze, handlowcy, bankowcy	352
4.	Inni specjaliści	69
	Razem	**854**
II. Pracownicy ze średnim wykształceniem		
1.	Technicy	81
2.	Referenci	732
3.	Księgowi	792
4.	Pracownicy biurowi	259
5.	Inni specjaliści	431
	Razem	**2 295**
III. Pracownicy fizyczni		
1.	Majstrzy różnych specjalności	12
2.	Wykwalifikowani rzemieślnicy	131
3.	Niżsi funkcjonariusze i rzemieślnicy	524
	Razem	**667**
IV. Spółdzielcy – Związek Rewizyjny Spółdzielczości RP bez wskazania specjalności		**142**
	Razem I + II + III + IV	**3 958**

Źródło: AAN, BOW, sygn. 2/291/0/9/153, s. 5.

Wykaz strat osobowych jest niekompletny. W momencie sporządzania zestawienia przez Ministerstwo Skarbu nie nadesłano jeszcze wielu sprawozdań, a te nadesłane nie zawsze były wyczerpujące.

7.2. Roszczenia z tytułu działalności okupacyjnego Banku Emisyjnego w Polsce

Okupacyjny Emissionsbank in Polen (Bank Emisyjny w Polsce) został powołany na podstawie rozporządzenia generalnego gubernatora Hansa Franka z 15 grudnia 1939 r. (Verordnung über die Emissionsbank in Polen), a działalność rozpoczął na podstawie obwieszczenia z 2 kwietnia 1940 r. (Bekanntmachung über die Emissionsbank in Polen). Bank ten miał osobowość prawa publicznego. Emissionsbank in Polen działał od 8 kwietnia 1940 r. do 18 stycznia 1945 r., tj. do zajęcia Krakowa przez Armię Sowiecką, a jego proces likwidacji trwał do 31 stycznia 1950 r.

Emissionsbank in Polen powstał jako pierwszy spośród niemieckich banków okupacyjnych i był niemiecką instytucją państwową. Okupant niemiecki, powołując Emissionsbank in Polen, kierował się tymi samymi przesłankami, które leżały u podstaw tworzenia Generalnego Gubernatorstwa. Odrębność walutowa zabezpieczała Rzeszę Niemiecką przed deprecjacją waluty markowej, a równocześnie sprzyjała eksploatacji gospodarczej terytorium okupowanego. Celem stworzenia odrębnej instytucji emisyjnej na zajętych obszarach było zaopatrzenie ludności w odpowiednią liczbę znaków płatniczych, a przede wszystkim finansowanie okupacji kosztem miejscowego społeczeństwa.

Polska nazwa banku, polski wygląd biletów i inne czynniki miały wyłącznie znaczenie propagandowe, którego celem było pozyskanie zaufania społeczeństwa. Oznaką niemieckości banku był niemiecki język urzędowy. Na wzór Banku Rzeszy, który nie podlegał ministrowi finansów, ani ministrowi gospodarki, lecz bezpośrednio „wodzowi i kanclerzowi", Emissionsbank in Polen nie był podporządkowany rządowi Generalnego Gubernatorstwa, lecz generalnemu gubernatorowi Hansowi Frankowi. Chociaż formalnie Emissionsbank in Polen nie podlegał Bankowi Rzeszy, to w rzeczywistości był od niego zależny, podobnie jak Generalne Gubernatorstwo stanowiło jednostkę administracyjno-gospodarczą całkowicie podporządkowaną Rzeszy. Zależność Emissionsbank in Polen była pochodną zależności Generalnego Guberna-

torstwa. Emissionsbank in Polen w ścisłej współpracy z Bankiem Rzeszy wykonywał swoje podstawowe zadania – finansowanie wojny i eksploatację gospodarczą okupowanego kraju[1].

Pretensje Polski wobec Rzeszy Niemieckiej z tytułu działalności okupacyjnego Emissionsbank in Polen przedstawia tabela 7.4. Są to zobowiązania Rzeszy i Banku Rzeszy wobec Emissionsbank in Polen, które stanowiły główną część aktywów Emissionsbank. Pozostałe w Polsce aktywa stanowiły zaledwie ułamek sumy bilansowej Emissionsbank.

W sumie kwota pretensji do Rzeszy Niemieckiej i Banku Rzeszy z tytułu funkcjonowania okupacyjnego Emissionsbank in Polen na 1 lipca 1949 r. wyniosła 12 747 192 956,89 zł.

Tabela 7.4.
Wykaz zobowiązań Rzeszy Niemieckiej i Banku Rzeszy wobec Emissionsbank in Polen, stan na 1 lipca 1949 r. (w zł z 1945 r.)

Pozycja	Rodzaj zobowiązania	Wartość
I.	Bilety Kas Kredytowych Rzeszy (Reichskreditkassenschein)	22 330,00
II.	Konto czekowe Niemieckiej Poczty Wschód (Deutsche Post Osten)	119 068 771,86
III. Zobowiązania Rzeszy Niemieckiej z tytułu:		
1.	Wykupionych biletów Kas Kredytowych Rzeszy (Eingelöste Reichskreditkassenscheine)	21 895 987,00
2.	Zagranicznych środków płatniczych (dewizy, złoto)	1 727 970,41
3.	Srebra nieobiegowego (Altsilber)	7,26
4.	Rubli sowieckich (Rubel Noten) banknoty	68 859 890,30
5.	Wysyłki bilonu do Rzeszy (srebro, nikiel, miedź)	10 550 611,22
6.	Karbowańców – banknotów	8 174,60
7.	Pomocniczych środków płatniczych dla armii niemieckiej (Behelfszahlungsmittel für die Deutsche Wehrmacht)	407 657,20
8.	Wysyłki pieniędzy i innych walorów do Rzeszy lub wywiezienia ich przez okupanta niemieckiego	895 067 243,38
9.	Biletów Banku Polskiego	2 021 271 789,00
10.	Weksli Rzeszy Niemieckiej – rachunek żyrowy wolny	5 400 000,00
11.	Weksli Rzeszy Niemieckiej – rachunek żyrowy tymczasowy	9 493 260 000,00
12.	Wojskowych kwitów rozrachunkowych (Wehrmachtsverrechnungsscheine)	1 611 599,00
13.	Państwowej Kasy Głównej w Berlinie (Reichshauptkasse, Berlin)	67 151 907,70
14.	Banku Rzeszy Niemieckiej (Deutsche Reichsbank Berlin) rachunek żyrowy wolny saldo – 677 933,44 zł rachunek żyrowy tymczasowy saldo – 211 084,52 zł	889 017,96
15.	Niemieckiej Kasy Rozrachunkowej (Deutsche Verrechnungskasse Berlin)	40 000 000,00
	Razem	**12 747 192 956,89**

[1] F. Skalniak, *Bank Emisyjny w Polsce 1939–1945*, Warszawa 1966, s. 61–78.

Objaśnienia do tabeli 7.4[2]:

Poz. I – Bilety Kas Kredytowych Rzeszy na sumę 11 165 RM znajdowały się po zakończeniu II wojny światowej w depozycie Narodowego Banku Polskiego w Krakowie i te bilety Rzesza (i jej następcy prawni) powinna była wykupić.

Poz. II – pretensje do Niemieckiej Poczty Wschód w kwocie 119 mln zł są sumą sald, które Bank Emisyjny wraz z wszystkimi swoimi oddziałami posiadał w Niemieckiej Poczcie Wschód. Kwota 119 mln zł powstała w wyniku wpłat klientów Banku Emisyjnego na jego rachunek w rozsianych po całym Generalnym Gubernatorstwie urzędach pocztowych.

Poz. III/1 – pretensja w kwocie 10 947 993,50 RM (21 895 987 zł) to suma za wykupione na rachunek Kas Kredytowych Rzeszy bilety tych kas. Część tych biletów została wysłana na początku stycznia do Zarządu Głównego Kas Kredytowych Rzeszy w Berlinie za pośrednictwem Banku Rzeszy. Z powodu wypadków wojennych Bank Emisyjny nie otrzymał potwierdzenia odbioru i uznania jego rachunku równowartością. Pozostała część tych biletów została wywieziona przez wycofujące się niemieckie władze okupacyjne.

Poz. III/2 – dewizy i złoto zakupione przez Bank Emisyjny pod koniec jego działalności zostały wysłane do Berlina. Wskutek wypadków wojennych nie nastąpiło poświadczenie odbioru i uznanie rachunku Banku Emisyjnego równowartością.

Poz. III/4 – roszczenie dotyczące rubli sowieckich, pochodzące z wymiany na „złote krakowskie", w wysokości 344 299 451,50 rubli (68 859 890,30 zł – zastosowano przelicznik 1 zł = 5 rubli, czyli przelicznik stosowany przez Oberkomando der Wehrmacht (niemieckiego Naczelnego Dowództwa Sił Lądowych), kurs 1 RM = 2 zł = 10 rubli). Po wymianie ruble te zostały wywiezione do Berlina, gdzie przejął je skarbiec Banku Rzeszy. Odpisy pokwitowań Skarbca były w aktach Banku Emisyjnego. Ruble te nie zostały jednak formalnie przejęte przez Reichsbank, a rachunek Banku Emisyjnego nigdy nie został formalnie uznany równowartością za te ruble. Ministerstwo Skarbu dysponowało zeznaniami świadków, urzędników Banku Emisyjnego, którzy przewieźli te wartości do Berlina i przekazali do Banku Rzeszy.

Poz. III/5 – roszczenia dotyczące zwrotu wysyłki bilonu do Rzeszy dotyczyły srebra monetarnego wywiezionego do Niemiec do Deutsche Gold- und Silberscheidanstalt Frankfurt am Main (wcześniej firma Roesler) w formie monet srebrnych Banku Polskiego. W sumie Bank Emisyjny w wyniku zarządzenia władz okupacyjnych wysłał: monet dziesięciozłotowych 508 283 sztuk o wartości nominalnej 5 082 830 zł, monet pięciozłotowych 1 197 286 sztuk o wartości nominalnej 5 986 430 zł, monet dwuzłotowych 2 854 220 sztuk o wartości nominalnej 5 708 440 zł. W aktach Banku Emisyjnego zachowały się dokumenty przejęcia srebra i zapłaty po kursie sztywnym. Monety ważyły 27 683 kg i 205 gr czystego srebra. Roszczenie to ma charakter restytucyjny. Poza tym istnieje niepokryta należność 10 550 611,22 zł, pochodząca z tej akcji skupu srebra, która stanowi pretensję do Rzeszy na wypadek, gdyby nie udało się srebra odzyskać.

Poz. III/7 – tu zostały odnotowane roszczenia z tytułu komisowego skupu od niemieckich formacji wojskowych przez Bank Emisyjny pomocniczych środków płatniczych, tzw. Kantinengeld oraz Behelfszahlungsmittel für die Deutsche Wehrmacht, w wysokości 407 657,20 zł. Te znaki płatnicze zostały wysłane do Berlina na początku stycznia 1945 r.

Złote krakowskie – popularna nazwa biletów bankowych znajdujących się w obiegu od kwietnia 1940 r. do początku 1945 r. na terenie Generalnego Gubernatorstwa, emitowanych przez okupacyjny Bank Emisyjny w Polsce. Zastąpiły one w obiegu na obszarze Generalnego Gubernatorstwa bilety Banku Polskiego w stosunku 1:1.

Od nazwiska prof. dr. Feliksa Młynarskiego nazywane były także „młynarkami" – zob. informację przy podrozdziale 1.4.

[2] Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), zespół Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów w Warszawie (dalej: BOW), sygn. 2/291/0/9/153, s. 13–14.

Poz. III/8 – wszelkie wartości kasowe, niedoręczone przesyłki i pozostałe walory ewakuowanych na polecenie niemieckich władz okupacyjnych oddziałów Banku Emisyjnego i jego zagranicznych ekspozytur, czyli wszystko to, co zostało wywiezione przez Niemców z Banku Emisyjnego i jego oddziałów.

Poz. III/9 – roszczenie dotyczące wywiezionych biletów Banku Polskiego, pochodzących z wymiany na „złote krakowskie", w wysokości 2 021 271 789,00 zł. Z ogólnej sumy tych biletów w lipcu 1944 r. wywieziono te o wartości 1 236 220 800 zł. Pozostała część uległa zniszczeniu lub spaleniu podczas Powstania Warszawskiego. O losach wywiezionych biletów świadczą akta Banku Emisyjnego. Z dokumentów tych wynika, że część z nich złożono w skarbcu Banku Rzeszy w Toruniu, skąd przed ofensywą wojsk sowieckich zostały wywiezione przez Niemców w głąb Rzeszy. Pozostała część biletów Banku Polskiego została złożona w skarbcu Reichsbanku w Berlinie – Tresor Raum 28/29.

Poz. III/12 – Bank Emisyjny na początku stycznia 1945 r. wysłał do Niemiec skupione tzw. wojskowe kwity rozrachunkowe (Wehrmachtverrechnungsscheine). Z powodu działań wojennych Bank Emisyjny nie otrzymał ani potwierdzenia odbioru przesyłki, ani uznania rachunku równowartością.

Poz. III/10, III/11, III/13, III/14 i III/15 – wyjaśnienie tych pozycji znajdują się poniżej, w podrozdziale 7.2.1. *Szpica clearingowa*.

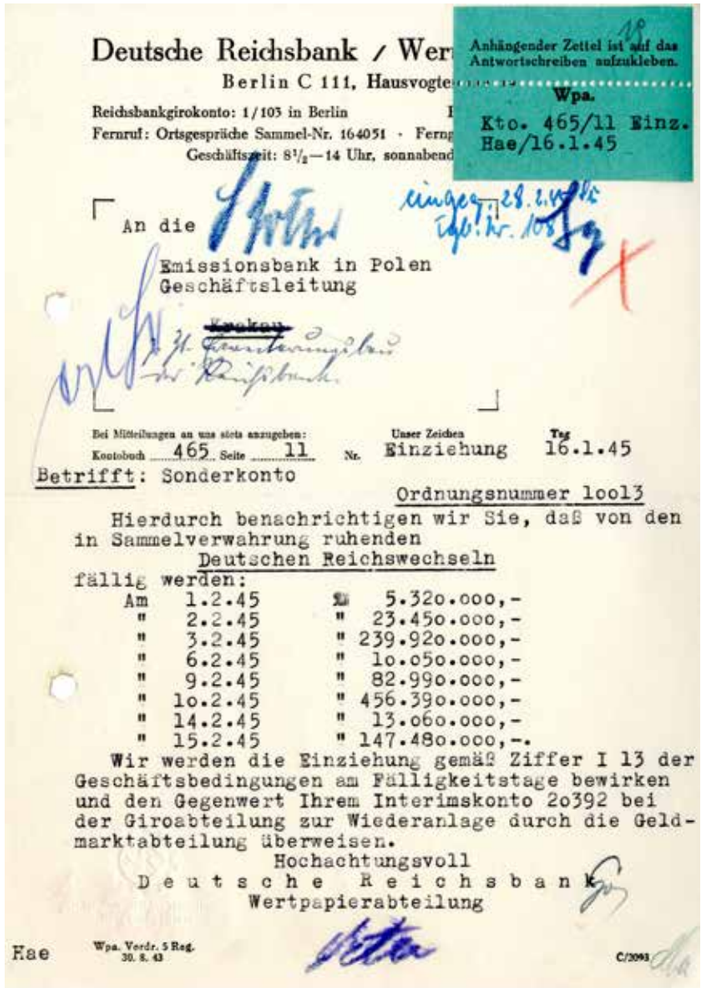
Źródło: AAN, zespół Bank Emisyjny w Polsce w likwidacji w Krakowie ([1941-1944] 1945-1950), sygn. 2/604/0/-/2, Załączniki do bilansu Banku Emisyjnego w Polsce [na dzień 18 I 1945 r. i 1 VII 1949r.], s. 54–55.

7.2.1. Szpica clearingowa[3]

Już na początku swojej działalności okupacyjny Emissionsbank in Polen otworzył konto żyrowe w Banku Rzeszy. Konto Emissionsbank in Polen w Banku Rzeszy nosiło nazwę „Freies RM – Konto" z numerem początkowym 1035, a od 1 marca 1941 r. miało numer 2039. Na koncie tym były gromadzone równowartości za skupione w Generalnym Gubernatorstwie, i przesłane Bankowi Rzeszy waluty, złoto i srebro. Było to przede wszystkim konto dewizowe. Natomiast Bank Rzeszy otworzył konto złotowe w Emissionsbank in Polen.

Przez cały okres okupacji konto złotowe Banku Rzeszy w Emissionsbank in Polen wykazywało minimalne obroty. Całkiem inaczej przedstawiał się ruch na koncie Emissionsbank in Polen w Banku Rzeszy. Już po dwóch miesiącach istnienia konta, w czerwcu 1940 r., saldo na korzyść Emissionsbank wynosiło 900 tys. RM. W związku z tym, że rachunek ten, jak wszystkie rachunki żyrowe, był bezprocentowy, Bank Rzeszy zaproponował Emissionsbank in Polen, aby wszelkie nadwyżki ponad kwoty niezbędne do utrzymania płynności bieżących wypłat lokował

[3] AAN, zespół Bank Emisyjny w Polsce w likwidacji w Krakowie, sygn. 2/604/0/-/25, Korespondencja z Ministerstwem Skarbu Departament II Obrotu Pieniężnego Wydział Bankowy od początku 19. 02. 1945 do 31 XII 1947 [część I] (1945–1946), opracowanie *Szpica clearingowa* (streszczenie dokumentów i kont) z 10 kwietnia 1946 r., brak paginacji.



Deutsche Reichsbank / Wer
Berlin C 111, Hausvogte
Reichsbankgirokonto: 1/103 in Berlin
Fernruf: Ortsgespräche Sammel-Nr. 164051 · Ferng
Geschäftszeit: 8½—14 Uhr, sonnabend

Anhängender Zettel ist auf das Antwortschreiben aufzukleben.
Wpa.
Kto. 465/11 Einz.
Hae/16.1.45

An die
Emissionsbank in Polen
Geschäftsleitung
Krakau

eingeg. 28.2.45 Tgb.Nr. 105

Bei Mitteilungen an uns stets anzugeben: Kontobuch 465 Seite 11 Nr. Unser Zeichen Einziehung Tag 16.1.45

Betrifft: Sonderkonto

Ordnungsnummer 10013

Hierdurch benachrichtigen wir Sie, daß von den in Sammelverwahrung ruhenden Deutschen Reichswechseln fällig werden:

Am	1.2.45	RM 5.320.000,-
"	2.2.45	" 23.450.000,-
"	3.2.45	" 239.920.000,-
"	6.2.45	" 10.050.000,-
"	9.2.45	" 82.990.000,-
"	10.2.45	" 456.390.000,-
"	14.2.45	" 13.060.000,-
"	15.2.45	" 147.480.000,-.

Wir werden die Einziehung gemäß Ziffer I 13 der Geschäftsbedingungen am Fälligkeitstage bewirken und den Gegenwert Ihrem Interimskonto 20392 bei der Giroabteilung zur Wiederanlage durch die Geldmarktabteilung überweisen.

Hochachtungsvoll
Deutsche Reichsbank
Wertpapierabteilung

Hae

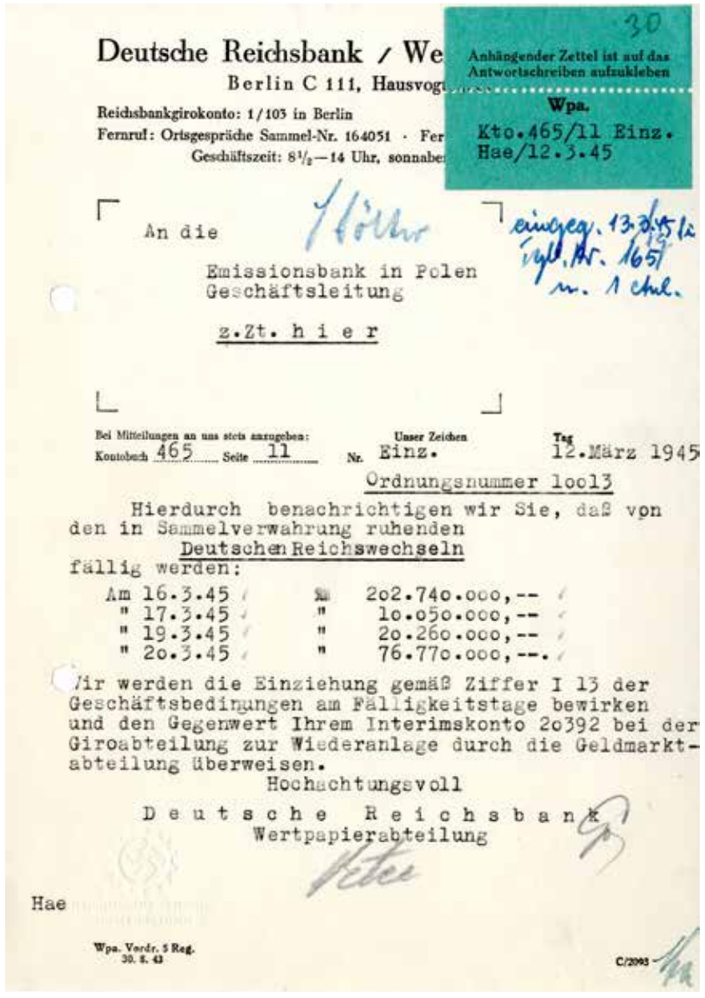
Wpa. Verdr. 5 Reg. 30. 8. 43

C/3093

Ilustracja 7.2.
Zawiadomienie Banku Rzeszy z 16 stycznia 1945 r. o terminie i kwotach zapadłości weksli Rzeszy na rzecz Emissionsbank in Polen [Banku Emisyjnego w Polsce]
(Zbiory AAN)

w wekslach Rzeszy lub w biletach skarbowych Rzeszy (Schatzanweisungen des Reiches). Oprocentowanie weksli wynosiło od 2,375% do 3,5% w zależności od długości obiegu weksla (od 80–90 dni do 15 miesięcy). Zakupem tych weksli i administrowaniem nimi miał się zająć Bank Rzeszy. Oprocentowanie uzyskane przez zakup weksli Bank Rzeszy miał przekazywać Emissionsbank in Polen na konto Instytutu Rozrachunkowego Generalnego Gubernatorstwa, prowadzone w Niemieckiej Kasie Rozrachunkowej (Deutsche Verrechnungskasse) w Berlinie.

Pierwsze zlecenie Emissionsbank in Polen zakupu 90-dniowych weksli Rzeszy nastąpiło już 10 lipca 1940 r. W odstępach



Deutsche Reichsbank / We
Berlin C 111, Hausvogt
Reichsbankgirokonto: 1/103 in Berlin
Fernruf: Ortsgespräche Sammel-Nr. 164051 · Fer
Geschäftszeit: 8½—14 Uhr, sonnabe

Anhängender Zettel ist auf das Antwortschreiben aufzukleben
Wpa.
Kto.465/11 Einz.
Hae/12.3.45

An die
Emissionsbank in Polen
Geschäftsleitung
z.Zt. h i e r

eingeg. 13.3.45 ½
Tgb.Nr. 165/
m. 1 Anl.

Bei Mitteilungen an uns stets anzugeben: Kontobuch 465 Seite 11 Nr. Unser Zeichen Einz. Tag 12.März 1945

Ordnungsnummer 10013

Hierdurch benachrichtigen wir Sie, daß von den in Sammelverwahrung ruhenden
Deutschen Reichswechseln
fällig werden:

Am 16.3.45	RM	202.740.000,--
" 17.3.45	"	10.050.000,--
" 19.3.45	"	20.260.000,--
" 20.3.45	"	76.770.000,--

Wir werden die Einziehung gemäß Ziffer I 13 der Geschäftsbedingungen am Fälligkeitstage bewirken und den Gegenwert Ihrem Interimskonto 20392 bei der Giroabteilung zur Wiederanlage durch die Geldmarktabteilung überweisen.

Hochachtungsvoll
D e u t s c h e R e i c h s b a n k
Wertpapierabteilung

Hae

Wpa. Verdr. 5 Reg. 30. 8. 43 C/2003

Ilustracja 7.3.
Zawiadomienie Banku Rzeszy z 12 marca 1945 r. o terminie i kwotach zapadłości weksli Rzeszy na rzecz Emissionsbank in Polen
(Zbiory AAN)

kilkudniowych miały miejsce kolejne zlecenia zakupu weksli. W dniach zapadania płatności weksli Emissionsbank dawał również zlecenia zakupu z uzyskanej waluty nowych weksli. Wszystkie te kupowane weksle wystawiane były na zlecenie Domu Bankowego F. Meissner & Co. Nachfolger.

Oprócz wymienionych powyżej rodzajów interesów prowadzonych przez Emissionsbank in Polen istniał inny, zdecydowanie większy, którego wynikiem była „szpica clearingowa". Już poprzedniczki okupacyjnego Emissionsbank in Polen, Kasy Kredytowe Rzeszy (Reichskreditkassen), działające w Generalnym Gubernatorstwie, skupowały **kolorowe czeki**. W ten sposób

finansowane były wojsko i różnego rodzaju działy administracji niemieckiej (Wehrmacht, kolej, poczta itd.). Koszt pobytu wojsk niemieckich i administracji niemieckiej pokrywano importem towarów z Niemiec. Było to wynikiem wprowadzonego pomiędzy Rzeszą i Generalnym Gubernatorstwem **clearingu towarowego**. Po likwidacji Kas Kredytowych Rzeszy w Generalnym Gubernatorstwie ten procedurę przejął Emissionsbank in Polen.

Emissionsbank in Polen pretensjami z tytułu skupu 'czeków kolorowych', którymi posługiwały się oddziały Wehrmachtu i Luftwaffe oraz pretensjami z tytułu wykonanych przekazów dla przemysłu wojennego i budownictwa obciążył prowadzone u siebie konto Głównej Kasy Rzeszy (Reichshauptkasse). Główna Kasa Rzeszy pokrywała należności Banku zaliczkami zaokrąglonymi do miliona. Wpłaty Głównej Kasy Rzeszy dokonywane w ramach systemu płatniczo-rozrachunkowego istniejącego pomiędzy Generalnym Gubernatorstwem i Rzeszą były przekazywane do Niemieckiej Kasy Rozrachunkowej w Berlinie na konto krakowskiego Instytutu Rozrachunkowego, który następnie płacił Emissionsbank.

Taka sytuacja bez większych zmian trwała do lutego 1941 r. Wyrównanie salda Emissionsbank in Polen odbywało się dość sprawnie dzięki niemieckiemu eksportowi do Generalnego Gubernatorstwa. W związku z przygotowaniami do inwazji na Związek Sowiecki i wynikającego stąd napływu znacznej liczby oddziałów niemieckich sił zbrojnych do Generalnego Gubernatorstwa, zaczął się zmniejszać eksport z Niemiec do GG. W wyniku tego w clearingu towarowym między Rzeszą a Generalnym Gubernatorstwem zaczęła się w Berlinie tworzyć i ciągle narastać nadwyżka, tzw. szpica clearingowa. Było oczywiste, że pretensje Emissionsbank in Polen wobec Reichshauptkasse nie będą mogły być w przyszłości płynnie regulowane. Konieczne było podjęcie działań mających na celu dostosowanie się do nowych realiów.

W wyniku pertraktacji między Emissionsbank in Polen a Reichsbank i niemieckimi instytucjami zostały poczynione następujące ustalenia:

Pretensje należności Emissionsbank in Polen wobec Głównej Kasy Rzeszy z tytułu skupu przez Emissionsbank 'czeków kolorowych' oraz z tytułu przekazów, które były pokrywane przekazami Niemieckiej Kasy Rozrachunkowej w drodze clearingu towarowego pomiędzy Generalnym Gubernatorstwem i Rzeszą, miały być w przyszłości spłacane na konto tymczasowe Emissionsbank in Polen w Banku Rzeszy.

Do gromadzenia tych wpłat zostało utworzone w Banku Rzeszy specjalne konto dla Emissionsbank in Polen – Interimskonto (konto przejściowe) nr 20392.

Czeki kolorowe – czeki Głównej Kasy Rzeszy (Reichshauptkasse), które niemieckie oddziały wojskowe (Wehrmacht) znajdujące się na terenie Generalnego Gubernatorstwa przedstawiały do realizacji okupacyjnemu Bankowi Emisyjnemu w Polsce. Za pieniądze z realizacji tych czeków wojsko niemieckie zaopatrywało się w Generalnym Gubernatorstwie po sztywnych cenach w żywność i pozostałe niezbędne materiały. Okupacyjny Bank Emisyjny w Polsce skupione czeki przesyłał do Reichhauptkasse w Berlinie w celu ich realizacji.

Clearing towarowy jest formą rozliczania należności. Polega na tym, że uczestnicy wymiany towarowej regulują okresowo powstałe saldo, zamiast na bieżąco opłacać należności za towary i usługi. Korzysta się z niego przy rozliczeniach między bankami i przedsiębiorstwami, ale także między państwami.



Ilustracja 7.4.
Czek zielony Głównej Kasy Rzeszy (Reichshauptkasse)
(Zbiory prywatne)



[Rewers: „Banknot rozrachunkowy dla niemieckich sił zbrojnych (Wehrmacht). Emitowany w ramach regulacji płatniczych dla Wehrmachtu w krajach nie niemieckich wyłącznie dla członków Wehrmachtu oraz im równorzędnych i wymienialny jedynie przez te osoby we wszystkich kasach i miejscach wpłaty Wehrmachtu, Kasach Kredytowych Rzeszy i punktach wymiany, następnie w Rzeszy przez Bank Rzeszy i pozostałe niemieckie domy bankowe”.]



Ilustracja 7.5.
Czek czerwony Głównej Kasy Rzeszy (Reichshauptkasse)
(Zbiory prywatne)

[Awers: „Niniejszy czek służy do rozliczenia kosztów podróży Wehrmachtu oraz do uiszczania opłat w krajach, w których ich płatność w walucie krajowej jest ograniczona. Jego stosowanie w ogólnych transakcjach płatniczych jest zabronione”.]

Ze zgromadzonych na nim sum Bank Rzeszy kupował na rachunek Emissionsbank in Polen niemieckie papiery wartościowe dające oprocentowanie. Zakup papierów wartościowych następował bez każdorazowego zlecenia ze strony Emissionsbank, tylko w ramach ogólnych norm: za pierwsze 20 mln RM weksle Rzeszy, za następne – półroczne bilety skarbowe Rzeszy, itd.

Do ponownego ulokowania w papierach wartościowych uzyskanych z waluty zapadłych weksli Rzeszy i z zapadłych biletów Skarbu Rzeszy wymagane było odpowiednie zlecenie Emissionsbank in Polen, które w praktyce nie zawsze było wystawiane. Bank Rzeszy zapewniał w każdej chwili Emissionsbank redyskonto weksli Rzeszy, jak również pomoc przy sprzedaży biletów Skarbu Rzeszy.

Z powyższych ustaleń wynika, że konta okupacyjnego Emissionsbank in Polen ujmujące obroty z Bankiem Rzeszy, Główną Kasą Rzeszy i Niemiecką Kasą Rozrachunkową były następujące:

1. Konto żyrowe Emissionsbank in Polen w Banku Rzeszy w Berlinie, tzw. Freies Konto nr 1035, później konto nr 2039, które ujmowało pretensje Emissionsbank z tytułu interesów dewizowych – skupu dewiz, złota, srebra, tp.

2. Konto depozytowe Emissionsbank in Polen w Banku Rzeszy w Berlinie, tzw. Sammelkonto (konto zbiorcze), gromadzące papiery wartościowe skupowane na rachunek Emissionsbank in Polen w ciężar konta nr 1035, później nr 2039.

3. Konto Głównej Kasy Rzeszy w Emissionsbank w Krakowie, obejmujące całe zadłużenie tej Kasy wobec Emissionsbank in Polen ze wszystkich tytułów, a więc skupu ‘czeków kolorowych’, przekazów itd.

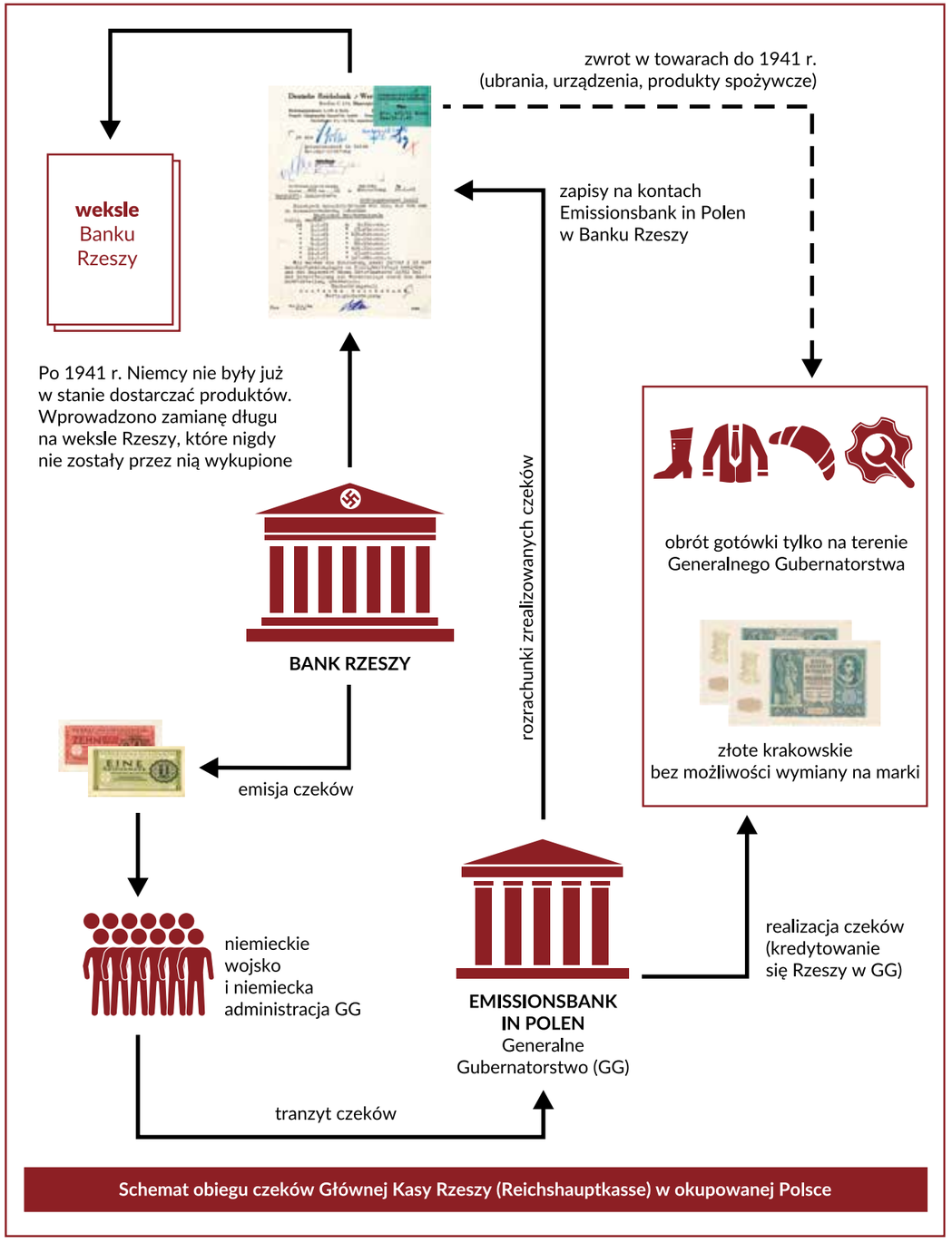
4. Konto żyrowe przejściowe Emissionsbank in Polen w Banku Rzeszy w Berlinie, tzw. Interimskonto (konto przejściowe) nr 20392, ujmujące wpłaty Niemieckiej Kasy Rozrachunkowej z tytułu skupu przez Emissionsbank przedstawianych przez Wehrmacht i Luftwaffe czeków kolorowych.

5. Konto depozytowe Emissionsbank in Polen w Banku Rzeszy w Berlinie, tzw. Sonderkonto (konto specjalne), na którym gromadzono papiery wartościowe skupowane na rachunek Emissionsbank w ciężar konta przejściowego nr 20392.

6. Konto Instytutu Rozrachunkowego Generalnego Gubernatorstwa w Emissionsbank w Krakowie, (Konto Verrechnungsinstitut für rückständige Zahlungen der Deutschen Verrechnungskasse – konto Instytutu Rozrachunkowego dla zaległych płatności Niemieckiej Kasy Rozrachunkowej), ujmujące przejściowe finansowanie obrotu płatniczo-rozrachunkowego i stan zadłużenia Instytutu z tego tytułu.

Wszystkie te konta mają swój odpowiednik w bilansie brutto Banku Emisyjnego w Polsce w likwidacji z 18 stycznia 1945 r.

Pierwsza wpłata na Interimskonto, wynosząca 15 mln RM, została dokonana 15 lutego 1941 r. Kolejne wpłaty, określane przy księgowaniu jako „Platzübertragungen auf das Interimskonto Nr. 20392” („przeniesienia na konto przejściowe nr 20392”), odby-



Schemat obiegu czeków Głównej Kasy Rzeszy (Reichshauptkasse) w okupowanej Polsce

wały się nieraz w kilkudniowych odstępach w kwotach okrągłych, w wysokości wynoszącej czasem 60 mln RM jednorazowo. Wpłaty te na konto tymczasowe Emissionsbank in Polen nie stanowiły jedynego sposobu wyrównywania zadłużenia Głównej Kasy Rzeszy. W dalszym ciągu na to konto przychodziły przelewy dla Emissionsbank in Polen dokonywane przez Niemiecką Kasę Rozrachunkową i Instytut Rozrachunkowy w Krakowie, czyli drogą obrotu płatniczo-rozrachunkowego w ramach clearingu towarowego między Generalnym Gubernatorstwem i Rzeszą. W przekazach tych nie podawano, do jakich zobowiązań się odnosiły i miały one charakter zaliczek. Prawdopodobnie dotyczyły spłaty zobowiązań Rzeszy z tytułu wypłaconych jej przez Emissionsbank in Polen przekazów pieniężnych dla przemysłu wojennego, budownictwa wojskowego, budowy dróg itp.

Rachunek przejściowy „Interimskonto Nr. 20392" rósł z roku na rok (tabela 7.5.). W aktach Emissionsbank in Polen jest wiele dyspozycji zleceń ponownego lokowania waluty ze spływających weksli i biletów skarbowych Rzeszy. Zmiany strukturalne konta rozpoczęły się od lipca 1943 r.: Bank Rzeszy, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom Emissionsbank in Polen, przeprowadzał operację sprzedaży biletów skarbowych Rzeszy, rozpoczynając od biletów mających najdłuższe terminy. W tym czasie Interimskonto wykazywało prawie 4 mld RM w samych biletach skarbowych Rzeszy, a weksli Rzeszy na tym koncie jeszcze nie było. Od tego momentu stan biletów skarbowych Rzeszy zaczyna się zmniejszać. Wszystkie bilety skarbowe Rzeszy spłynęły, względnie zostały sprzedane, do 19 sierpnia 1944 r. Od tego momentu jedynym papierem lokacyjnym były trzymiesięczne weksle Rzeszy.

Z zestawienia salda rachunków odnoszących się do stosunków Emissionsbank in Polen z Bankiem Rzeszy, Kasą Główną Rzeszy i Niemiecką Kasą Rozrachunkową wynika, że w styczniu 1945 r. stan weksli Rzeszy z rachunku żyrowego wolnego nr 1035 (później nr 2039) wynosił 5,4 mln zł (tabela 7.5.), a z rachunku przejściowego Interimskonto nr 20392 wynosił 9,493 mld zł (tabela 7.5., tabela 7.6.), co w sumie dawało kwotę 9,498 mld zł. Były to weksle wyłącznie trzymiesięczne z najdalszą zapadalnością w kwietniu 1945 r .

Kierując się znajomością dotychczasowej praktyki stosowanej przez Bank Rzeszy, należy przypuszczać, że waluta z weksli zapadających w pierwszym kwartale 1945 r. została ponownie ulokowana w wekslach Rzeszy. Najprawdopodobniej te aktywa Banku Emisyjnego zostały umieszczone częściowo w gotówce

Po lewej: Ilustracja 7.6.
Schemat obiegu czeków Głównej Kasy Rzeszy (Reichshauptkasse) w okupowanej Polsce

Opracowanie: Mirosław Kłusek, Agnieszka Furyk

Tabela 7.5.
Szpica clearingowa. Salda na Interimskonto i kontach pokrewnych w mln złotych

Na koniec roku	Obroty na rachunku Reichshauptkasse	Wzrost szpicy clearingowej w Berlinie						Saldo dłużne Reichshauptkasse
		Rachunek żyrowy 1035 (2039) w Banku Rzeszy		Rachunek Interimskonto 20392 w Banku Rzeszy		Deutsche Verrechnungskasse	Razem	
		Saldo	Depozyt wekslowy	Saldo	Depozyt wekslowy			
1940	891,31	0,41	1,80	–	–	–	2,21	48,43
1941	2 521,30	0,58	2,20	0,01	1 447,23	–	1 450,02	61,43
1942	2 813,97	0,44	3,00	0,04	3 226,79	40,00	3 270,27	128,00
1943	3 357,99	0,42	5,19	0,36	5 532,43	40,00	5 578,40	44,41
1944	1 492,50	0,63	5,39	0,23	9 351,77	40,00	9 398,02	84,17
Do 18.01.1945 ostatecznie 31.10.1945 bilans surowy	216,45	0,68	5,40	0,21	9 493,26	40,00	9 539,55	67,26

Źródło: AAN, zespół Bank Emisyjny w Polsce w likwidacji w Krakowie, sygn. 2/604/0/-/25, opracowanie *Szpica clearingowa*, (streszczenie dokumentów i kont) z 10 kwietnia 1946 r., brak paginacji.

Tabela 7.6.
Wykaz weksli zdyskontowanych w ciężar rachunku żyrowego tymczasowego (Interimskonto nr 20329) zdeponowanych w Deutsche Reichsbank w Wydziale Papierów Wartościowych, stan na 17 stycznia 1945 r.

Numer porządkowy	Data zapadalności 1945 r.	Wartość nominalna [w zł]
1	2	3
1	17 stycznia	18 340 000
2	18 stycznia	84 680 000
3	19 stycznia	77 400 000
4	20 stycznia	274 460 000
5	25 stycznia	199 260 000
6	26 stycznia	127 880 000
7	27 stycznia	182 320 000
8	31 stycznia	46 240 000
9	1 lutego	10 640 000
10	2 lutego	46 900 000
11	3 lutego	479 840 000
12	6 lutego	20 100 000
13	9 lutego	165 980 000
14	10 lutego	912 780 000
15	14 lutego	26 120 000
16	15 lutego	294 960 000
17	17 lutego	257 980 000
18	21 lutego	163 500 000
19	22 lutego	22 440 000
20	24 lutego	437 080 000
21	28 lutego	122 060 000
22	1 marca	141 220 000
23	2 marca	328 620 000
24	3 marca	42 220 000
25	5 marca	32 360 000
26	6 marca	83 700 000
27	7 marca	65 580 000
28	8 marca	290 080 000
29	9 marca	326 000 000
30	10 marca	70 360 000
31	12 marca	56 540 000
32	13 marca	16 500 000
33	14 marca	14 440 000
34	15 marca	516 840 000
35	16 marca	405 480 000
36	18 marca	20 100 000
37	19 marca	40 520 000
38	20 marca	153 540 000
39	21 marca	90 200 000
40	23 marca	235 180 000
41	27 marca	112 360 000
42	28 marca	162 740 000
43	29 marca	150 440 000
44	30 marca	137 020 000
45	31 marca	40 200 000
46	3 kwietnia	62 840 000
47	4 kwietnia	83 660 000
48	5 kwietnia	62 640 000
49	6 kwietnia	519 340 000
50	7 kwietnia	52 260 000
51	10 kwietnia	309 320 000
52	12 kwietnia	213 200 000
53	13 kwietnia	686 800 000
	Razem	**9 493 260 000**

Źródło: AAN, zespół Bank Emisyjny w Polsce w likwidacji w Krakowie, sygn. 2/604/0/-/2, Załączniki do bilansu Banku Emisyjnego w Polsce [na dzień 18 I 1945 r. i 1 VII 1949 r.] (1949–1950), s. 191–192; sygn. 2/604/0/-/7, Oryginalne dowody: noty Reichsbanku na weksle Rezszy. Interimskonto Nr 20392 i wolne konto (część IX 2039) (1944–1945, 1949), (brak paginacji).

w RM i częściowo w wekslach Rzeszy. Samo saldo pretensji z tego tytułu jest niezaprzeczalne. W przypadku pretensji opiewających na gotówkę w RM, leżącą na rachunkach żyrowych, zarówno wolnym, jak i tymczasowym, dłużnikiem skarbu państwa polskiego jest Bank Rzeszy (i jego następcy prawni), natomiast w przypadku weksli Rzeszy złożonych do depozytu w Banku Rzeszy zobowiązanie to ciąży na Rzeszy (i jej następcach prawnych). Gdyby Niemcy z jakichś powodów nie chcieli wykupić weksli Rzeszy, co jest bardzo mało prawdopodobne, gdyż są następcą prawnym III Rzeszy, to wtedy skarb państwa polskiego ma regres do Banku Rzeszy. Świadczy o tym pismo Banku Rzeszy z 25 lutego 1941 r., przesłane do Banku Emisyjnego[4]. W piśmie tym Bank Rzeszy zapewnia Bankowi Emisyjnemu możność zredyskontowania tych weksli w Banku Rzeszy w każdej chwili („jederzeit"). Jest to zobowiązanie Banku Rzeszy, które nie budzi żadnych wątpliwości. W związku z brakiem możliwości uruchomienia po zakończeniu II wojny światowej konta Banku Emisyjnego w Reichsbanku pozostały Polsce dwie drogi wyjścia. Jedną z nich była pełna wymiana złotych krakowskich emitowanych przez Bank Emisyjny w Polsce na bilety Narodowego Banku Polskiego, przy braku płynnego pokrycia. Ciężar spadłby wówczas na Skarb Państwa i Narodowy Bank Polski. Rząd wybrał jednak drugą możliwość – ułamkowej wymiany złotych krakowskich na złote Narodowego Banku Polskiego – i przerzucił cały ciężar strat na wierzycieli Banku Emisyjnego, co było równoznaczne z powtórnym poniesieniem straty przez społeczeństwo polskie.

Z ostatniego bilansu Banku Emisyjnego w Polsce wynika, że 9/10 biletów Banku Emisyjnego weszło do obiegu w wyniku skupu czeków od niemieckich jednostek wojskowych. Za te pieniądze niemieckie siły zbrojne nabywały dobra i usługi po zaniżonej cenie (po cenach urzędowych wielokrotnie niższych od wolnorynkowych). W ten sposób społeczeństwo polskie zostało skrzywdzone po raz pierwszy. Po raz drugi zostało skrzywdzone, gdy 9/10 biletów, które weszły do obiegu, nie zostało w pełni od niego wykupionych[5].

[4] Odpis tego pisma znajduje się w: AAN, zespół Bank Emisyjny w Polsce w likwidacji w Krakowie, sygn. 2/604/0/-/25, załącznik nr 5.

[5] AAN, zespół Bank Emisyjny w Polsce w likwidacji w Krakowie, sygn. 2/604/0/-/1, Prof. Dr Feliks Młynarski, Sprawozdanie z działalności Banku Emisyjnego w Polsce od założenia do zamknięcia z dniem 18-go stycznia 1945 r., s. 38.

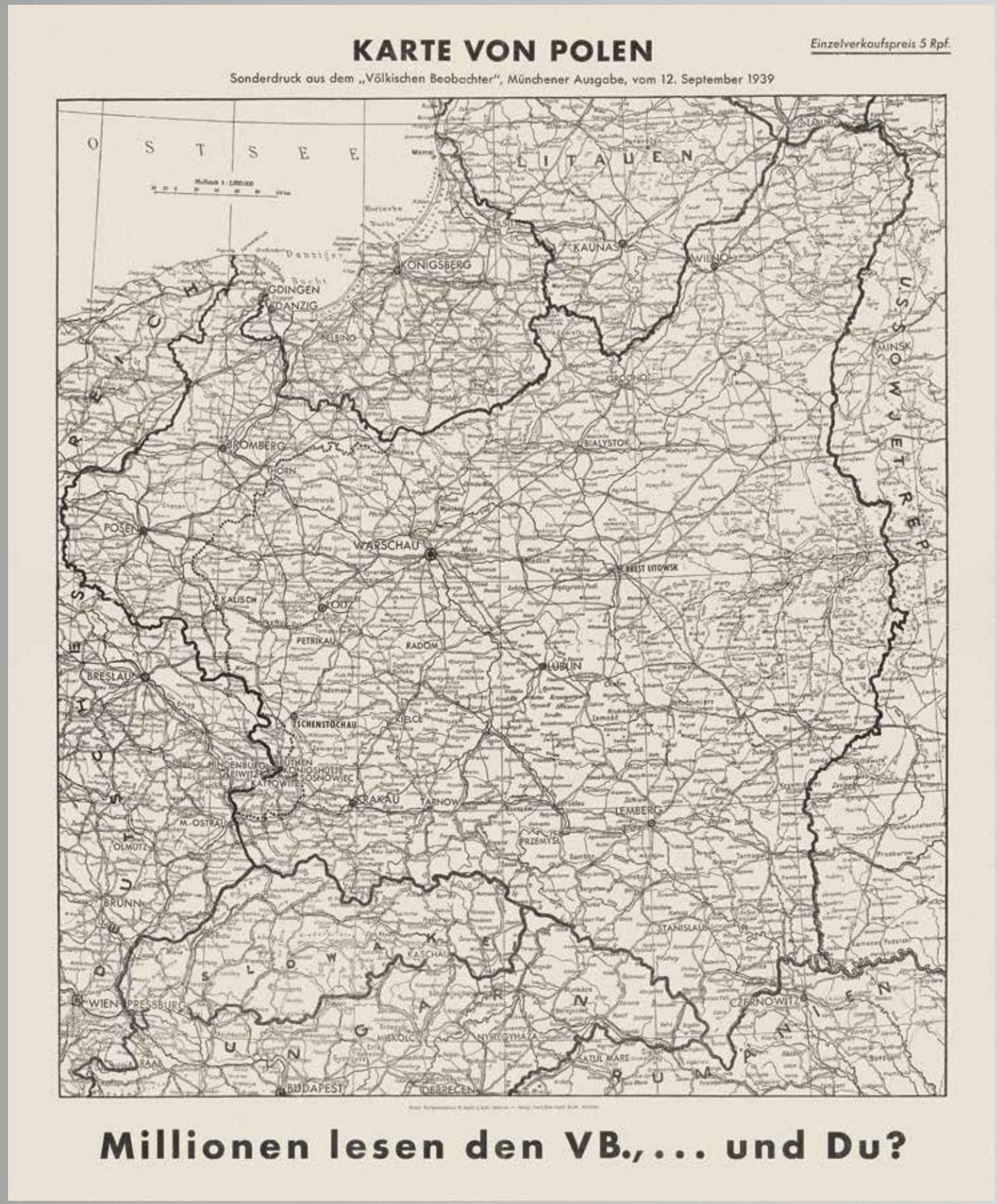
7.3. Szacunkowa wartość strat poniesionych przez Ministerstwo Skarbu w wyniku działań wojennych i okupacji niemieckiej oraz z tytułu działalności okupacyjnego Banku Emisyjnego w Polsce

Największą szansę na realne odwzorowanie zmiany wartości strat poniesionych przez Ministerstwo Skarbu spowodowanych działaniami wojennymi i okupacją niemiecką na terenach II Rzeczpospolitej (bez ziem włączonych po II wojnie światowej do ZSRR) i z tytułu działalności okupacyjnego Banku Emisyjnego w Polsce daje zastosowanie metody waloryzacji dolarowej. Na jej podstawie łączna szacunkowa wartość strat poniesionych wynosi **31,998 mld zł**, co na 31 grudnia 2021 r. odpowiada kwocie **492,811 mld zł** (tabela 7.7.). W tej kwocie nie zostały uwzględnione szkody rzeczowe i osobowe mieszczące się w ramach zakresu działania administracyjnego Ministerstwa Skarbu.

Tabela 7.7.
Zestawienie sumaryczne wojennych strat Ministerstwa Skarbu i roszczeń z tytułu działalności okupacyjnego Banku Emisyjnego w Polsce

Rodzaj strat	Wartość w mld zł	Wartość w mld USD wg kursu złotego z 1939 r.	Wartość w mld zł na grudzień 2021 r.
Straty podatkowe i monopolowe	19,251	3,615	296,490
Roszczenia z tytułu działalności okupacyjnego Banku Emisyjnego w Polsce	12,747	2,394	196,320
Razem	**31,998**	**6,009**	**492,811**

Źródło: tabele 7.2 i 7.4.



Rafał Dmowski

Straty materialne, ludnościowe i eksploatacja gospodarcza Węgrowa w czasie okupacji niemieckiej



Już w pierwszych dniach września 1939 r. lotnictwo niemieckie zbombardowało Węgrów, mimo że na terenie miasta nie było żadnych jednostek wojska polskiego ani obiektów wojskowych. Między innymi 6 i 11 września zniszczono kilkanaście budynków, a życie straciło wielu mieszkańców. 9 września w wyniku bombardowań zniszczeniu uległy dach i zabytkowa brama kościoła pw. Wniebowzięcia NMP.

Okupant szybko rozpoczął planową eksploatację gospodarczą podbitych ziem. Na mocy zarządzenia z 21 września rozwiązano wszystkie stowarzyszenia i zarekwirowano ich majątek, zamknięto wszystkie szkoły, zarekwirowano pojazdy mechaniczne, a mieszkańców zobowiązano do bezpłatnego wykonywania prac na cele publiczne. Najlepsze lokale w mieście, po wysiedleniu właścicieli, zajęto na siedziby urzędów i mieszkania dla urzędników niemieckich. We wrześniu 1941 r. władze miejskie zostały zobowiązane do zdjęcia i dostarczenia do wyznaczonych punktów wszystkich dzwonów kościelnych.

Ludność miasta, która nie posiadała własnych gospodarstw rolnych, przymierała głodem. W 1940 r. dzienny przydział chleba dla Polaków w Węgrowie wynosił zaledwie 200 g na osobę, a w 1941 r. – 250 g, a 1942 r. – 160 g. Żydzi otrzymywali jeszcze mniej, bo połowę tych racji.

Na posiadaczy gospodarstw rolnych nałożono bardzo wysokie kontyngenty, z których nie mogli się wywiązać. 13 kwietnia 1943 r. za niedostarczenie przez gminę miejską wyznaczonego kontyngentu jaj burmistrz Węgrowa został ukarany grzywną w wysokości 10 704 ówczesnych złotych (193,5 tys. zł po waloryzacji na koniec 2021 r.). Była to wówczas ogromna suma.

dr **Rafał Dmowski** – adiunkt w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych oraz dyrektor Archiwum Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Stopień doktora historii najnowszej uzyskał w 2006 r. na podstawie rozprawy *Diecezja podlaska w latach 1918–1939. Struktura i zarząd diecezją w Akademii Podlaskiej*.

Po lewej: Ilustracja 7.7.
Karte von Polen,
dodatek do „Völkischen Beobachter", 12. September 1939

Powyżej: Fragment mapy z zaznaczonym Węgrowem



Ilustracja 7.8.
Brama fary węgrowskiej po bombardowaniu we wrześniu 1939 r. – widok od podwórka (Zbiory Miejskiej Biblioteki Publicznej w Węgrowie)

W czasie okupacji stan zdrowia niedożywionych mieszkańców miasta znacznie się pogorszył; zapadali na choroby zakaźne (m.in. na gruźlicę i tyfus), dlatego utworzono tu szpital zakaźny. Lekarz powiatowy twierdził, że „brak węgla i związany z tym brak ciepłej wody uniemożliwia w ogóle kąpiel i odwszawianie". Burmistrz Węgrowa w piśmie z 28 stycznia 1944 r. skierowanym do komisarza miasta pisał, że „pracownicy miejscy żyją w wielkiej biedzie. Przede wszystkim brak im żywności i opału. […] W biurze zarządu miejskiego z powodu braku opału jest przeraźliwie zimno.[...] Proszę pana komisarza o okazanie pomocy pracownikom miejskim".

Mieszkańcy miasta ginęli rozstrzeliwani w egzekucjach, padali ofiarami łapanek organizowanych przez Arbeitsamt (Urząd Pracy) przy pomocy policji i byli wywożeni na przymusowe roboty do Rzeszy. Podczas okupacji z terenów przedwojennego powiatu węgrowskiego wywieziono do Rzeszy 4006 osób. Od początku prowadzono także akcję terroru i grabieży wobec Żydów; już 23 października 1939 r. starosta polecił „zamknięcie wszystkich zakładów żydowskich, wstrzymanie wszelkiego handlu oraz oddanie towarów pod nadzór policji pod groźbą kary". W 1940 r. utworzone zostało w mieście getto, w którym w 1942 r. znajdowało 8,3 tys. osób. 22 września 1942 r. oddziały niemieckie



Ilustracja 7.9.
Fara w Węgrowie po bombardowaniu we wrześniu 1939 r. – front kościoła (Zbiory Miejskiej Biblioteki Publicznej w Węgrowie)

i ukraińskie pod dowództwem niemieckim przystąpiły do jego likwidacji. Zamordowano wówczas około 2 tys. osób i spalono 27 budynków mieszkalnych wraz z budynkami gospodarczymi, a resztę mieszkańców getta wywieziono do obozu zagłady w Treblince.

Podczas procesu Ludwika Fischera, gubernatora dystryktu warszawskiego, straty ludzkie na terenie przedwojennego powiatu węgrowskiego oszacowano na: aresztowanych – 2149; zamordowanych – 16 992; wywiezionych na roboty – 4006; wywiezionych do obozów – 1841 osób.

W maju 1944 r. przybył do Węgrowa specjalny oddział, prawdopodobnie własowców, którego zadaniem było wydobycie z cmentarza żydowskiego zwłok zamordowanych i przewiezienie ich na „Piaski", gdzie były palone. W tym prowizorycznym krematorium palono także ciała zamordowanych Polaków. Prace nad usunięciem śladów zbrodni trwały około 3 miesięcy. Grupa robotników żydowskich zatrudnionych przy tych pracach została po zakończeniu prac zamordowana, a ich ciała spalone.

Od 6 do 8 sierpnia 1944 r. niemieccy saperzy wysadzili dwa młyny i mleczarnię w Węgrowie, a wycofujące się oddziały niemieckie zniszczyły budynki użyteczności publicznej i zaminowały miasto.

8

Paweł Pońsko

Szacunki strat PKB spowodowanych okupacją niemiecką w czasie II wojny światowej



8

dr **Paweł Pońsko** – ekonomista, doktorat na University of Calgary w Kanadzie, specjalista ekonomii behawioralnej i eksperymentalnej. Wykładowca Szkoły Głównej Handlowej, University of Calgary, Mount Royal University w Kanadzie oraz Universitat Autònoma de Barcelona w Hiszpanii. Pracownik Narodowego Banku Polskiego i Ministerstwa Finansów. Specjalista w ocenie i prognozowaniu procesów gospodarczych.

W raporcie podjęto próbę oszacowania luki PKB, interpretowanej jako szacunek straconego dochodu państwa polskiego, który nie został wytworzony ze względu na utracone zasoby czynników wytwórczych, zagrabionych bądź zniszczonych przez okupanta niemieckiego w czasie II wojny światowej[1]. W celu zapewnienia możliwie największej obiektywności i przejrzystości raportu przyjęto generalną zasadę korzystania z ogólnodostępnych na świecie baz danych i wspierania się, gdy było to konieczne, danymi z publikacji GUS. Szacunki strat, wynikających z działania Niemiec w trakcie II wojny światowej, zaczerpnięto również z obliczeń Biura Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów (BOW) z 1947 r.[2] Wszelkie korekty standardowych założeń omówione zostały szczegółowo i wykorzystane w formie analizy wrażliwości.

Ze względu na fakt, że szacunki utraconych zasobów, czyli budynków, fabryk, lasów, gruntów ornych, dzieł sztuki itp., nie wyczerpują tematu strat poniesionych przez społeczeństwo w wyniku wojny, podjęto próbę oszacowania wartości strumienia PKB niewytworzonego przez Polskę z powodu okupacji niemieckiej. Wszystkie wyżej wymienione zasoby są wykorzystywane na bieżąco do generowania dobrobytu. Ten dobrobyt może być rozumiany jako użyteczność obcowania z dziełem sztuki, takim jak obraz Rafaela *Portret młodzieńca* czy też dochód będący wynagrodzeniem za pracę i wykorzystany kapitał produkcyjny przy wytwarzaniu nowych dóbr i usług, których wartość mierzona jest ceną rynkową gotowego produktu. Okupant, który niszczy zasoby służące do generowania dobrobytu – morduje ludzi, przejmuje własność nad kapitałem i wynagrodzenie za jego wykorzystanie,

PKB mierzy całkowitą wartość pieniężną wszystkich towarów i usług finalnych wyprodukowanych w określonym czasie w danej gospodarce.

Po lewej: Ilustracja 8.1.
Warszawa, wrzesień 1939 r. Elewatory zbożowe na Woli płonące po niemieckim nalocie
(Zbiory NAC)

[1] Ponieważ metodologia wykorzystana w ekspertyzie służy do szacowania Produktu Krajowego Brutto (PKB) gospodarki, w ekspertyzie terminy „PKB" i „dochód narodowy" traktowane są zamiennie, mimo że definicja Dochodu Narodowego Brutto (DNB) w rachunkach narodowych jest oczywiście odmienna od Produktu Krajowego Brutto.

[2] *Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945*, Warszawa 1947.

ogranicza funkcjonowanie rynku, czy wreszcie uniemożliwia akumulację kapitału ludzkiego przez zamykanie szkół – niszczy strumień wartości dodanej represjonowanego społeczeństwa. Aby przeprowadzić całościowe badanie wartości strumienia dobrobytu utraconego przez poszczególne kanały aktywności gospodarczej i społecznej narodu, potrzebne są dokładne szeregi czasowe opisujące zmiany interesujących nas wielkości ekonomicznych.

Przeprowadzenie analizy strat aktywności gospodarczej Polski w czasie II wojny światowej przez poszczególne kanały aktywności ekonomicznej w sposób podobnie dokładny jak w pracach Samana Kelegamy (1999) oraz K. Renuki Ganegodage i Alicii N. Rambaldi (2014), nie jest możliwe z powodu braku danych[3] . Podjęcie takiej próby oznaczałoby dużą liczbę upraszczających założeń, lub zgoła pominięć. Niemniej wartość poszczególnych strumieni aktywności gospodarczej społeczeństwa składa się na syntetyczną miarę aktywności gospodarczej, którą jest PKB[4]. Szacunek strat strumienia PKB jest zatem szacunkiem utraconej sumarycznej wartości aktywności gospodarczej, tyle że bez wyszczególnienia kanałów wytwarzania wartości dodanej[5]. Jest zgodny z wnioskami dotyczącymi metodologii według Olafa de Groota (2009)[6] i pozwala na analizę porównawczą ze scenariuszami kontrfaktycznymi, przynajmniej w zakresie trendu wzrostu gospodarczego[7].

Analiza wrażliwości to analiza oparta na przewidywaniu wyniku, przy zastosowaniu zmiennych założeń lub parametrów modelu. W tym opracowaniu odnosi się głównie do wrażliwości PKB na zmiany parametrów funkcji Cobba–Douglasa. Formą analizy wrażliwości mogą być również alternatywne scenariusze kontrfaktyczne i wojenne.

Scenariusz kontrfaktyczny (historia kontrfaktyczna, kontrfaktualna) – hipotetyczne założenie, że pewne kluczowe zdarzenia historyczne nie miały miejsca lub zakończyły się inaczej niż w rzeczywistości. Umożliwia on odpowiedź na pytanie: „Co by było, gdyby…?" metodą naukową. W niniejszym opracowaniu scenariusze kontrfaktyczne na podstawie danych dostępnych dla Polski za lata 1929–1938 obrazują rozwój gospodarczy Polski nieobjętej działaniami wojennymi w latach 1939–1945.

[3] S. Kelegama, *Economic Costs of Conflict in Sri Lanka*, w: *Creating peace in Sri Lanka. Civil War and Reconciliation*, red. R.I. Rotberg, Washington D.C. 1999, s. 71–87; K.R. Ganegodage, A.N. Rambaldi, *Economic consequences of war. Evidence from Sri Lanka*, "Journal of Asian Economics", 30 (2014), (C), s. 42–53, DOI: https://doi.org/10.1016/j.asieco.2013.12.001.

[4] PKB nie jest miarą całości dobrobytu społeczeństwa, nie zawiera np. wspomnianej użyteczności z obcowania z narodowym dziedzictwem kulturowym, użyteczności z poczucia bezpieczeństwa, itd. Jest jednak całościową miarą aktywności gospodarczej, zawierającą wszystkie mierzalne jej kanały, w tym rolnictwo, przemysł, usługi.

[5] W zasadzie za pomocą funkcji Cobba–Douglasa można policzyć wartość dodaną każdej gałęzi gospodarki. Do tego potrzebne są jednak odpowiednio szczegółowe dane. W niniejszym raporcie obliczania PKB pozwalają na wyszczególnienie strat strumienia PKB, spowodowanych utratą czynnika pracy i czynnika kapitału.

[6] O.J. de Groot, T. Brück, C. Bozzoli, *How Many Bucks in a Bang: On the Estimation of the Economic Costs of Conflict*, Discussion Papers of DIW Berlin 948, DIW Berlin, German Institute for Economic Research, 2009, wyd. – jako rozdział w *Oxford Handbook of the Economics of Peace and Conflict*, red. M.R. Garfinkel and S. Skaperdas, New York–Toronto 2012, s. 252–274. DOI: https://doi.org/10.1093/oxfordhb/9780195392777.013.0012.

[7] Zob. A. Abadie, J. Gardeazabal, *The Economic Costs of Conflict. A Case Study of the Basque Country*, "The American Economic Review", vol. 93, no. 1 (2003), s. 113–132. DOI: 10.1257/000282803321455188 https://www.aeaweb.org/articles?id=10.1257/000282803321455188 (dostęp: 17 sierpnia 2022 r.).

8.1. Dane i trendy w okresie 1929–1938

Raport oparty jest na próbie rekonstrukcji PKB Polski na podstawie standardowej funkcji Cobba–Douglasa (fCD). Do przeprowadzenia badania konieczne są dane na temat czynników produkcji, na podstawie których można skalibrować technologię służącą do zobrazowania procesu wytwarzania PKB w Polsce przed II wojną światową. Tak skalibrowany proces wzrostu gospodarczego, przy zachowaniu trendów akumulacji czynników produkcji, pozwala odtworzyć teoretyczną ścieżkę PKB w czasie wojny w formie scenariusza kontrfaktycznego. Ta sama technologia fCD posłuży do konstrukcji scenariusza wojennego, zapewniając spójność metodologiczną. Poniżej opisano dostępne dane na temat PKB i czynników produkcji.

8.1.1. Dochód narodowy

W przedwojennej Polsce nie prowadzono badań statystycznych na temat PKB zgodnie z dzisiejszą definicją tej wielkości ekonomicznej, a dane dostępne na temat dochodu wytworzonego lub podzielonego w kraju są bardzo skąpe. Poniżej omówione zostaną dostępne dane i wyjaśnione przyczyny, dla których wybrano do analizy tylko szacunki pochodzące ze źródeł Głównego Urzędu Statystycznego (GUS) i Maddison Project Database 2018[8].

Główny Urząd Statystyczny podaje szacunki Dochodu Narodowego Wytworzonego Brutto na lata 1929, 1935 i 1937, przytoczone w tabeli (tabela 8.1). GUS w tej samej publikacji podaje również szacunki Dochodu Narodowego Podzielonego Brutto,

[8] Maddison Project Database 2018: https://www.rug.nl/ggdc/historicaldevelopment/maddison/releases/maddison-project-database-2018?lang=en (dostęp: 5 sierpnia 2022 r.). Metodologia bazy danych opisana jest w artykule: J. Bolt, R. Inklaar, H. de Jong, J. Luiten van Zanden, *Rebasing 'Maddison'. New income comparisons and the shape of long-run economic development*, GGDC Research Memorandum, vol. GD-174 (January 2018), Groningen Growth and Development Center., https://research.rug.nl/en/publications/rebasing-maddison-new-income-comparisons-and-the-shape-of-long-ru (dostęp: 5 sierpnia 2022 r.).

Tabela 8.1.
Dochód Narodowy Wytworzony Brutto według GUS

Rok	Dochód Narodowy Wytworzony Brutto			
	mld zł z 1937 r.	1929 r.=100	na mieszkańca w zł z 1937 r.	mld zł z 1938 r.
1929	14,8	100	478	13,8
1935	14,8	100	440	13,8
1937	16,5	111	482	15,3

Źródło: *Polska 1918–1988*, red. W. Bohdanowicz, Warszawa 1989.
Opracowanie własne

który lepiej odzwierciedla wydatkową stronę rachunków narodowych i tym samym bliższy jest definicji dzisiejszego PKB (tabela 8.2.). Dane prezentowane w tabelach (tabele 8.1. i 8.2.) pozwalają stworzyć obraz skali dochodu narodowego dla okresu 1929–1937, nie ma jednak pewności, czy dane GUS dla okresu przed II wojną światową są spójne z tymi, które publikował ten urząd dla Polski powojennej. Maddison Project Database (MPD2018) oferuje dwa szeregi PKB dla Polski – obejmujące okres 1929–1938. Jeden z szeregów, MPD2018–CGDP, zbudowany jest z myślą o porównaniu siły nabywczej *per capita* między krajami w danym roku, drugi szereg, RGDP, zbudowano dla ilustracji faktycznej realnej stopy wzrostu PKB w danej gospodarce. Ponieważ celem ekspertyzy jest miara utraconego dochodu mieszkańców Polski w trakcie II wojny światowej, jako główne źródło informacji na temat strumienia PKB wykorzystany zostanie pierwszy ze wspomnianych szeregów, zweryfikowany co do poziomu danymi GUS, tak aby informacja na temat czynników produkcji mogła być użyta przy symulacji PKB dla okresu późniejszego. Przez weryfikację danymi GUS w przypadku szeregów pochodzących z MPD2018 rozumie się w szczególności obliczenie poziomu PKB dla właściwiej liczby ludności Polski, czyli dla 34,9 mln osób w 1938 r., a nie 31 mln osób, jak podaje MPD2018 dla tego roku[9]. Powyższa korekta nie umniejsza zalet danych z MPD2018, jakimi są spójność metodologiczna szeregów *per capita* przed II wojną światową i po niej oraz ich międzynarodowa dostępność.

Dodatkowym źródłem informacji na temat dochodu narodowego Polski przedwojennej są szacunki polskich naukowców, m.in. Czesława Klarnera, Michała Kaleckiego i Ludwika M. Landaua oraz zespołu Polskiej Akademii Nauk. Dostępne szeregi

[9] MPD2018 dla okresu przed II wojną światową szacuje liczbę ludności Polski w granicach powojennych. Dlatego mimo że szacunki PKB *per capita* nie budzą wątpliwości, poziom strumienia PKB dla całego kraju wynikający z tej bazy jest błędny dla okresu II Rzeczypospolitej.

Tabela 8.2.
Dochód Narodowy Podzielony Brutto według GUS

Rok	Dochód Narodowy Podzielony Brutto			
	ceny bieżące w zł	na mieszkańca w zł z 1937 r.	mld zł z 1938 r.	na mieszkańca w zł z 1938 r.
1935	13,1	391	14,5	432
1937	16,6	483	15,4	449

Źródło: *Polska 1918–1988*, red. W. Bohdanowicz, Warszawa 1989.
Opracowanie własne

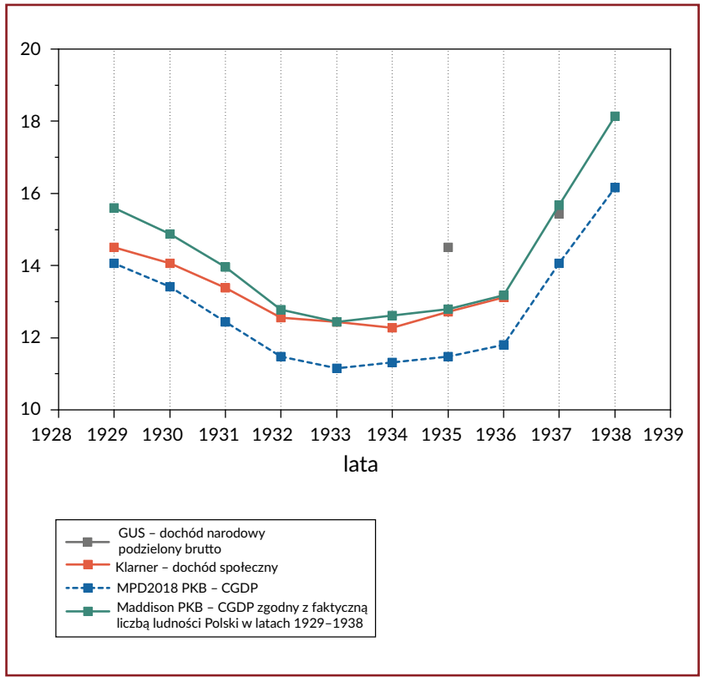
w większości zbudowane są na bazie różnych metodologii, które często istotnie odbiegają od obecnej definicji PKB, a w konsekwencji – liczbami – od prawdziwego PKB w tamtym okresie. Konstrukcję wspomnianych szeregów danych opisali dokładnie Jerzy Tomaszewski i Zbigniew Landau[10]. Tabela 8.6 przedstawia wszystkie szacunki Dochodu Narodowego w Polsce przed II wojną światową wraz z dynamiką roczną tych szacunków, dla których możliwe jest jej policzenie. Metodologia wykorzystana przez Michała Kaleckiego i Ludwika M. Landaua oraz przez Czesława Klarnera jest najbliższa dzisiejszej definicji PKB. Z drugiej strony jedynym, poza MPD2018, pełnym szeregiem miary dochodu narodowego Polski w okresie 1929–1938 jest szereg obliczony przez zespół PAN, którego szacunki z pewnością są zaniżone w stosunku do PKB[11], ale dynamiki mogą być przydatne do przedłużenia na brakujące lata wspomnianych wcześniej szeregów, np. w latach 1937 i 1938, gdzie brakuje szacunków Czesława Klarnera i danych GUS. Dostępne szeregi danych najbliższe dzisiejszej definicji PKB porównane są na wykresie 8.1.

GUS szacuje wielkość dochodu narodowego podzielonego na 1937 r. na 15,4 mld zł polskich w cenach z 1938 r. Jest to wartość bardzo zbliżona do skorygowanych o liczbę ludności szacunków MPD2018–CGDP[12] (15,7 mld zł z 1938 r.) oraz wyższa od szacunków PAN (13,2 mld zł z 1938 r.). Poziom PKB MPD2018–CGDP potwierdzony jest również szacunkami Czesława Klarnera, zwłaszcza w latach 1932–1936 oba szeregi pokazują te same poziomy PKB. Dane MPD2018–CGDP sugerują natomiast głębszą

[10] J. Tomaszewski, Z. Landau, *Spory o ocenę tendencji rozwoju gospodarki polskiej w latach 1918–1939*, „Przegląd Historyczny" t. 75, zesz. 4 (1984), s. 723–746.

[11] Jerzy Tomaszewski i Zbigniew Landau wyjaśniają przyczyny, dla których szacunki PAN są niższe niż PKB.

[12] W dalszej części tekstu poprzez MPD2018–CGDP będzie rozumiany szereg skorygowany o prawdziwą liczbę ludności II Rzeczypospolitej.



Wykres 8.1.
PKB według Maddison Project Database 2018 – CGDP; Dochód społeczny według C. Klarnera; Dochód Narodowy Podzielony Brutto wg GUS

Źródło: *Zarys historii Polski w liczbach. Społeczeństwo, gospodarka*, red. F. Kubiczek i in., Warszawa 2012; Maddison Project Database 2018. Opracowanie własne

recesję gospodarczą w latach 1929–1932 wynikającą z wyższych szacunków PKB na okres przed wielkim kryzysem lat 30. Ponadto dane MPD2018–CGDP ukazują bardzo wysoką stopę wzrostu gospodarczego w latach 1937–1938, co potwierdza głęboką recesję we wczesnych latach 30 XX w. i szybki wzrost gospodarczy, wynikający zapewne nie tylko z poprawy koniunktury, lecz także z budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego. Dwucyfrowy wzrost gospodarczy w tych latach potwierdzony jest dwucyfrową dynamiką produkcji przemysłowej publikowaną przez GUS[13]. Ponieważ szereg MPD2018–CGDP mierzy realną siłę nabywczą mieszkańca Polski, na podstawie tych danych można zauważyć, że tuż przed II wojną światową społeczeństwo polskie odczuło istotną poprawę w budżetach domowych. Z drugiej strony, szacunki PAN sugerują wcześniejszy i dłuższy czas wychodzenia z recesji oraz podają bardziej stonowany trend wzrostu gospodarki polskiej, czym wydają się bliższe szacunkom dochodu narodowego GUS[14]. Odmienna dynamika rozwoju polskiej gospodarki

[13] *Zarys historii Polski w liczbach. Społeczeństwo, gospodarka*, red. F. Kubiczek i in., Warszawa 2012, s. 379.

[14] Średnie tempo wzrostu dochodu narodowego podzielonego implikowane przez dane GUS na lata 1935–1937 wynosi 3,2% r/r.

tuż przed II wojną światową prezentowana w źródłach polskich i zagranicznych może być istotna ze względu na określenie średniego trendu wzrostu w latach 1929–1938. Średnia roczna dynamika PKB w tym okresie według MPD2018–CGDP wynosi 2,07%, a według szacunków PAN – 1,32%. Ponieważ inne szeregi są niepełne i nie zawierają lat przed samą II wojną światową, czyli tych o spodziewanym najszybszym rocznym wzroście PKB, pozostaje przyjąć, że pomimo głębokiego kryzysu lat 30. Polska miała nieznacznie dodatnie tempo wzrostu w latach 1929–1938. Ponieważ raportowana miara MPD2018–CGDP ma kontynuację w danych powojennych, a dane na temat zasobów czynników wytwórczych pochodzą ze źródeł GUS, istotne jest ustalenie zgodności poziomu strumienia PKB podawanego przez oba źródła[15]. Poziom PKB w 1938 r. sugerowany przez MPD2018–CGDP (18,1 mld zł z 1938 r.) należy uznać za wiarygodny, potwierdzony szacunkami dochodu społecznego Czesława Klarnera na lata 1929–1936, GUS w roku 1937 oraz dynamiką produkcji przemysłowej według GUS na lata 1936–1938[16].

8.1.2. Środki trwałe

Dane na temat zasobu środków trwałych czerpane są z publikacji GUS *Polska 1918–1988*, a tabela 8.3. prezentuje te wartości w polskich złotych przeliczone w cenach z 1938 r. Dostępne dane nie pozwalają odtworzyć pełnego szeregu zasobów środków trwałych w latach 1929–1938, ale pozwalają na wyliczenie średniej rocznej stopy wzrostu zasobów kapitału. Ponieważ kapitał produkcyjny deprecjonuje się z roku na rok, zgodnie z metodologią szacowania produktu potencjalnego, szereg kapitału produkcyjnego budowany jest za pomocą metody *perpetual inventory* i odbywa się zgodnie z równaniem:

[15] Z technicznego punktu widzenia różnica poziomów PKB przeliczonego za pomocą fCD byłaby skompensowana poziomem indeksu TFP obliczonego jako tzw. reszta Solowa. Również proporcje wynagrodzenia czynników wytwórczych nie zmieniłyby się przy założonych elastycznościach, ale przy np. niższym poziomie PKB byłby proporcjonalnie niższe. To też oznacza, że ze względu na niższą produktywność czynników produkcji ich jednostkowa utrata przekładałaby się na mniejszą utratę PKB. Ta ostatnia uwaga dotyczy sedna kalkulacji przeprowadzonych w tej ekspertyzie. W związku z powyższym ustalenie wiarygodności poziomu strumienia PKB jest istotne.

[16] Zob. „Mały Rocznik Statystyczny 1939", Warszawa 1939, s. 3.

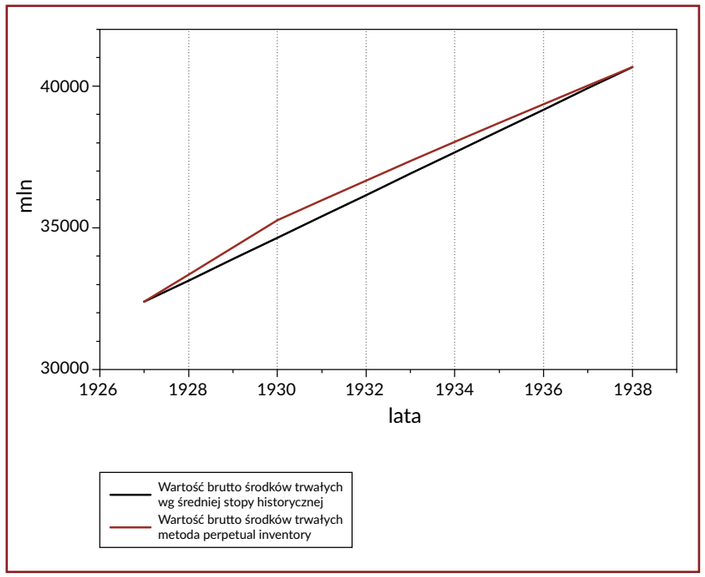
$$K_t = I_t - \delta K_{t-1}$$

Równanie (8.1.)

gdzie:
K_t – zasób kapitału w okresie t,
I_t – inwestycje w okresie t,
δ – stopa deprecjacji kapitału.

Dodatkowo GUS szacuje średnie roczne poziomy inwestycji dla lat 1928–1930 na 2 525 mln zł polskich w cenach z 1928 r., co daje 1 338,3 mln zł w cenach z 1938 r. i dla lat 1931–1938 – 2 088 mln zł z 1928 r., co w przeliczeniu na ceny z 1938 r. daje 1 106,6 mln zł. Ponadto GUS ocenia poziom inwestycji w roku 1937 na 13% Dochodu Narodowego Brutto, z czego wynika, że w tym roku wynosił on 16 mld zł. Ta informacja jest ważna, ponieważ pokazuje spójność szacunków inwestycji i zasobu kapitału z szacunkami PKB, które wykorzystano do analizy. Na podstawie danych na temat inwestycji i założeniu stałej, w latach 1927–1938, stopy deprecjacji kapitału, możliwe jest odtworzenie trendu akumulacji kapitału w badanym okresie zgodnie z równaniem (8.1). Dla wyżej wymienionych danych z równania (8.1.) wynika, że stopa deprecjacji kapitału musi wynosić 1,14%. Ten szacunek

Stopa deprecjacji kapitału mierzy porcję wykorzystywanego do produkcji w danym okresie kapitału, który uległ zużyciu. W rozwijającej się gospodarce porcja ta jest z nawiązką zastępowana inwestycjami w nowy kapitał. W ten sposób zasób kapitału rośnie z okresu na okres.



Wykres 8.2.
Ścieżka akumulacji kapitału zgodna z równaniem (8.1.) według GUS (w milionach zł z 1938 r.)

Źródło: *Polska 1918–1988*, Warszawa 1989. Opracowanie własne

wydaje się niski, jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że w dzisiejszej gospodarce stopę deprecjacji kapitału szacujemy na mniej więcej 4,5–6,5%, ale nie odbiega znacząco od szacunku Kazimierza Secomskiego z 1929 r., kiedy to oceniał on deprecjację kapitału

na 1 025 mln zł, co w tamtym roku wynosiło 1,69% zasobu środków trwałych[17]. Ponieważ jednak szacunek na rok 1929 jest tylko jedną obserwacją, i odtworzenie całej ścieżki akumulacji kapitału wymagałoby dodatkowych założeń, zdecydowano, że przyjęcie jednej stałej stopy deprecjacji na cały okres w wysokości 1,14% będzie bardziej przejrzystym, i zarazem jakościowo nie gorszym rozwiązaniem[18]. W rezultacie otrzymano ścieżkę zasobu kapitału, przedstawioną na wykresie (wykres 8.2). Dla porównania zamieszczono również ścieżkę zasobu kapitału implikującą stałą dynamikę w całym okresie 1927–1938 i ignorującą informację na temat inwestycji. Naturalnie w obu przypadkach średnia stopa wzrostu wartości środków trwałych w gospodarce w okresie 1927–1938 wynosi 2,09% rocznie.

Tabela 8.3.
Wartość brutto środków trwałych w Polsce według GUS, stan na koniec roku (w miliardach zł z 1938 r.)

Rok	Wartość brutto środków trwałych w Polsce			
	budynków i budowli	maszyn i urządzeń	środków transportu	Razem
1927	28,0	3,2	1,2	32,4
1938	34,2	4,9	1,6	40,7

Źródło: *Polska 1918–1988*, red. W. Bohdanowicz, Warszawa 1989. Opracowanie własne

8.1.3. Praca

Dane dostępne w przedwojennych i powojennych rocznikach statystycznych na temat populacji są niewątpliwie najbardziej wiarygodną i najpełniejszą dostępną informacją potrzebną do odtworzenia procesu wytwarzania dochodu narodowego w II RP. Jednak do określenia zasobu czynnika produkcji, jakim jest praca, potrzebne są informacje na temat populacji w wieku produkcyjnym. GUS określał populację w wieku produkcyjnym jako liczbę osób w wieku między 15 a 59 rokiem życia. W publikacji *Polska 1918–1988* podana jest liczba ludności w wieku produk-

[17] Niskie szacunki deprecjacji środków trwałych mogą wynikać z różnej niż obecnie ich struktury. Np. większy udział budynków w zasobach kapitału przekładałby się na niższą stopę jego deprecjacji. Zob. J. Tomaszewski, Z. Landau, *Druga Rzeczpospolita. Gospodarka, społeczeństwo, miejsce w świecie, (sporne problemy badań)*, Warszawa 1977, s. 59.

[18] Stopę deprecjacji kapitału 1,14% należy interpretować jako średnią stopę deprecjacji w omawianym okresie.

cyjnym w wysokości 15,593 mln w 1921 r. i 18,882 mln w 1931 r., co stanowi odpowiednio 57% i 59% całej ludności. Są to dane przeniesione z „Małego Rocznika Statystycznego 1939". Niestety, zgodnie z wiedzą autora GUS nie publikował takich danych dla całego okresu istnienia II Rzeczypospolitej. Na podstawie danych za dwa lata i założenia o stałej proporcji ludności w wieku produkcyjnym w całej populacji, możliwe jest przybliżenie liczebności populacji w wieku produkcyjnym na brakujący okres do 1938 r. Dla lat 1929–1938 założono zatem, że proporcja osób w wieku produkcyjnym stanowi 59% całej populacji Polski.

Tabela 8.4.
PKB i czynniki wytwórcze służące do odtworzenia procesu wytwarzania PKB w Polsce w latach 1929–1938 za pomocą standardowej funkcji Cobba–Douglasa

Rok	PKB (mln zł z 1938 r.)	Siła robocza (tys. osób)	Bezrobocie	Środki trwałe (mln zł z 1938 r.)	TFP
1927	–	–	0,074	32 390	–
1928	–	–	0,050	33 358	–
1929	15 591	14 233	0,049	34 315	0,847
1930	14 868	14 411	0,127	35 262	0,841
1931	13 960	14 802	0,140	35 966	0,778
1932	12 771	14 913	0,156	36 662	0,713
1933	12 433	15 121	0,167	37 349	0,690
1934	12 615	15 306	0,163	38 029	0,688
1935	12 792	15 490	0,119	38 702	0,665
1936	13 172	15 675	0,118	39 366	0,675
1937	15 671	15 813	0,128	40 023	0,800
1938	18 137	16 066	0,088	40 673	0,884

Źródło: *Polska 1918–1988*, red. W. Bohdanowicz, Warszawa 1989; Maddison Project Database 2018; *International Historical Statistics. Europe, 1750–2005*, ed. Brian R. Mitchell, New York 2007; Obliczenia własne

Następnie GUS podaje, że w 1921 r. czynnych zawodowo było 13,287 mln osób, a w 1931 r. – 14,515 mln, co stanowi odpowiednio 49% i 45% całej ludności oraz 85% i 76,9% ludności w wieku produkcyjnym. W publikacji *Zarys historii Polski w liczbach*[19] znajdujemy liczbę ludności czynnej zawodowo określoną na 15,321 mln osób w 1931 r., w tym osoby utrzymujące się bez pracy zarobkowej (emeryci, renciści, kapitaliści, mieszkający w przytułkach i więźniowie), lub o zawodzie nieokreślonym bądź niewiadomym. Ponieważ trudno jest dokładnie określić, ile z tych osób faktycznie brało udział w wytwarzaniu dochodu narodowego, ta pozycja statystyczna zostaje odjęta od liczby 15,321 mln, co daje w rezultacie 14,802 mln osób czynnych zawodowo w roku 1931. W wyniku powyższej kalkulacji aktywność zawodowa obliczona jest na 78,4%, a w całej populacji czynni zawodowo stanowili 46,1%. Przy opisanych założeniach zasób siły roboczej w okresie przedwojennym zmieniał się będzie proporcjonalnie do zmian wielkości całej populacji Polski.

[19] *Zarys historii Polski w liczbach*..., s. 169.

Liczba pracujących mierzy liczbę osób faktycznie biorących udział w procesie wytwarzania dochodu narodowego w danym okresie. W 1931 r. GUS oszacował liczbę bezrobotnych na 0,893 mln, przy liczbie czynnych zawodowo równej 14,515 mln osób. Podane liczby implikują więc stopę bezrobocia w wysokości 6,2%. GUS podaje również liczbę bezrobotnych zarejestrowanych poza rolnictwem[20]. W 1931 r. liczba ta szacowana jest na 313 tys. osób, co stanowi tylko 2,1% siły roboczej. Oznacza to, że dane na temat bezrobocia podawane przez GUS nie odzwierciedlają stanu koniunktury w badanym okresie. Lata 30 ubiegłego wieku były okresem tzw. Wielkiego Kryzysu, który niewątpliwie odcisnął swoje piętno na polskim rynku pracy. Spadek koniunktury musi być widoczny w liczbie osób bezrobotnych. Alternatywna informacja na temat bezrobocia w latach 1927–1938 jest zamieszczona w publikacja *International Historical Statistics. Europe 1750–2005*[21], w której stopę bezrobocia oszacowano na 16,7% w najgłębszym momencie kryzysu, czyli w 1933 r., podając dla porównania, że w 1931 r. wynosiła ona 14%. Wydaje się, że dane pochodzące z *International Historical Statistics* (2007) znacznie lepiej odzwierciedlają stan gospodarki Polski tamtego okresu, i dlatego zostaną włączone do analizy PKB w okresie przedwojennym. W ten sposób obraz wzrostu gospodarczego Polski sprzed II wojny światowej będzie zdekomponowany zgodnie z wpływem poszczególnych czynników wytwórczych na PKB, i będzie odpowiadał danym dostępnym dla tego okresu.

GUS w „Małym Roczniku Statystycznym 1939" publikuje indeks wielkości zatrudnienia w przemyśle i wśród pracowników najemnych w latach 1929–1938. Rokiem bazowym jest 1929, czyli rok wybuchu Wielkiego Kryzysu. Dane GUS pokazują w 1933 r., czyli w roku najgłębszego kryzysu gospodarczego w Polsce, spadek zatrudnienia wśród robotników najemnych do 74%, a wśród robotników w przemyśle – do 63% stanu z 1929 r. W 1938 r. stan zatrudnienia wśród robotników najemnych wraca do poziomu 100%, a robotników w przemyśle – do poziomu 94% zatrudnienia z 1929 r. Na tej podstawie zdecydowano się uznać stopę bezrobocia w wysokości 8,8% na rok 1938[22] za sto-

[20] Ibidem, s. 172.
[21] *International Historical Statistics. Europe, 1750–2005*, ed. B.R. Mitchell, New York 2007.
[22] *International Historical Statistics*...

pę adekwatną (wystarczająco bliską średniej stopie bezrobocia w długim okresie) do nieobciążonego zobrazowania możliwości Polski względem wytwarzania strumienia PKB w okresie II wojny światowej[23]

8.1.4. Trend TFP (Total Factor Productivity)

Odwzorowanie trendu rozwoju gospodarczego w Polsce w okresie okupacji niemieckiej wymaga skalibrowania funkcji produkcji fCD do celów przeliczenia nakładów czynników produkcji na PKB. Komponentem wspomnianej funkcji jest tzw. trend TFP (ang. Total Factor Productivity), czyli zmienny w czasie współczynnik wydajności wykorzystania czynników produkcji (w równaniu 8.2 oznaczony jako A_t), opisany dokładnie w rozdziale następnym. W istocie, z technicznego punktu widzenia, jest on miarą naszej niewiedzy na temat procesu wytwarzania PKB w gospodarce i wyznaczany jest jako reszta z kalkulacji produktu końcowego po uwzględnieniu wkładów kapitału i pracy. W latach 1929–1938 znane nam są dane na temat czynnika pracy, trend akumulacji środków trwałych oraz szereg PKB. Na tej podstawie, przy założeniu konkretnej formy funkcji fCD, jako reszta Solowa[24] wyznaczony został szereg TFP, zawierający informacje na temat zmienności PKB, które nie są zawarte w danych na temat kapitału i pracy.

Reasumując, indeks TFP zawiera wszystkie te informacje na temat PKB Polski w latach 1929–1938, które nie są zawarte w szeregach pracy i kapitału, a które uzupełniają proces wytwarzania dochodu. Ze względu na szczególny charakter okresu lat 30 (Wielki Kryzys) oraz fakt, że dysponujemy tylko trendem akumulacji środków trwałych, wyliczony indeks TFP zawiera informacje nie tylko o spowolnionej akumulacji kapitału ludzkiego i postępu technicznego, ale również kapitału fizycznego. Z tego względu, pomijając rynek pracy, odzwierciedla on głębokość recesji w okresie wielkiego kryzysu. Konsekwentnie średnia roczna dynamika indeksu TFP w latach 1929–1938 nie może być interpretowana jako szybkość rozwoju technicznego polskiej gospodarki. Szczególnie w tym wypadku należy interpretować trend wzrostu TFP jako uzupełniający naszą wiedzę na temat wzrostu PKB przy informacjach, którymi dysponujemy na temat zasobów pracy i kapitału. W symulacji wytwarzania strumienia PKB w okresie II wojny światowej, przy podtrzymanych założeniach na temat zmian zasobów pracy i kapitału, dla zapewnienia spójności z okresem historycznym 1929–1938, konieczne jest przeniesienie trendu zmiany TFP. Średnia roczna dynamika TFP z lat 1929–1938 w powyższej kalkulacji wynosi 0,78% r/r.[25]

[23] Ekonomiści często odnoszą się do tzw. faktów stylizowanych. Dla miary bezrobocia takim faktem ogólnie przyjętym za prawdziwy jest oszacowana dla gospodarki USA naturalna stopa bezrobocia na poziomie 6%. Na tej podstawie można stwierdzić, że poziom bezrobocia 8,8% w gospodarce, która wymagała poważnych przemian strukturalnych, m.in. na rynku pracy, wydaje się akceptowalny.

[24] N.P. Epstein, C. Macchiarelli, *Estimating Poland's Potential Output. A Production Function Approach*, "IMF Working Paper" No. 10/15, 2010; por. https://papers.ssrn.com/sol3/papers.cfm?abstract_id=1544709 (dostęp: 17 sierpnia 2022 r.).

8.2. PKB Polski w latach 1939–1945 – scenariusze kontrfaktyczne

Do określenia utraty dochodu Polaków będącej wynikiem okupacji niemieckiej w trakcie II wojny światowej potrzebny jest poziom odniesienia zamożności społeczeństwa polskiego w badanym okresie. Z oczywistych względów mamy tylko ograniczone dane o faktycznej sytuacji ekonomicznej Polaków w czasie okupacji. Nie dysponujemy natomiast żadnymi danymi na temat tego, jak wyglądałaby sytuacja ekonomiczna Polaków, gdyby wojny nie było. W badaniach historycznych trendów wzrostu zazwyczaj w takiej sytuacji przyjmuje się średnie tempo wzrostu z okresu poprzedzającego. W przypadku Polski dostępne dane z lat 1929–1938 (według MPD2018–CGDP) wykazują średnie roczne tempo wzrostu PKB na 2,07%. Naturalnie tak przedłużony trend zostanie wykorzystany w badaniu w roli głównego scenariusza kontrfaktycznego. Jednak ze względu na dostępność dodatkowych danych oferowanych przez GUS oraz chęć wykorzystania możliwości, których dostarcza fCD, podkreślając spójność metodologiczną ze scenariuszem wojennym, wersja strumienia PKB „bez wojny" odtworzona zostanie również za pomocą fCD i trendów akumula-

[25] Wzrost indeksu TFP w wysokości 0,78% r/r otrzymany jest tylko w przypadku wykorzystania szeregu MPD2018–CGDP. W przypadku kalibrowania funkcji produkcji do szeregu Dochodu Społecznego PAN lub Czesława Klarnera, trend TFP jest ujemny w okresie 1929–1938. Naturalnie należy interpretować to jako potwierdzenie głębokości kryzysu lat 30, a nie jako brak rozwoju technicznego w Polsce.

cji czynników produkcji z okresu 1929–1938[26]. Należy podkreślić, że zbudowane w ten sposób scenariusze wzrostu gospodarczego na lata okupacji nie są dokładną rekonstrukcją wzrostu gospodarczego w sytuacji, gdyby wojny nie było, ale ekonomicznie sensownymi ilustracjami trendu PKB przy założeniu, że polska gospodarka powielałaby proces wytwarzania PKB z lat 1929–1938, wyliczonego za pomocą fCD.

W ekspertyzie przygotowano dwa scenariusze w celu unaocznienia czytelnikowi, że założenie o przedłużeniu trendu wzrostu dynamiką PKB z okresu poprzedzającego jest jak najbardziej usprawiedliwione ekonomicznie. Scenariusz przedłużający trend PKB sprzed wojny zakłada ścieżkę PKB egzogenicznie, natomiast scenariusz oparty na trendach akumulacji czynników produkcji wylicza PKB jako zmienną endogeniczną. Do końcowych obliczeń strat wykorzystany zostanie scenariusz przedłużający przedwojenny trend PKB. Implikuje on niższe straty spośród scenariuszy kontrfaktycznych. Straty obliczone dla drugiego scenariusza należy interpretować jako analizę wrażliwości[27]. Wreszcie, co najistotniejsze dla spójności raportu, dzięki zastosowaniu dokładnie tych samych narzędzi teoretycznych dla scenariusza wojennego jesteśmy w stanie przeliczyć straty PKB Polski związane ze zniszczeniami, które spowodowały Niemcy w trakcie okupacji.

Zmienna endogeniczna to zmienna generowana przez model, która jest wyjaśniona przez relacje między funkcjami w modelu. W tym wypadku PKB będzie wyliczony jako wynik wykorzystania czynników produkcji, a nie założony z góry.

8.2.1. Poziom PKB z roku 1938

W niniejszym raporcie istotne znaczenie ma możliwość porównania obliczonej sumy strat ekonomicznych do obliczeń poczynionych przez BOW w 1947 r. Dlatego część kalkulacji przeprowadzona zostanie w odniesieniu do poziomu PKB z 1938 r., tym samym przy nierealistycznym założeniu, że w czasie wojny i w latach powojennych w Polsce nie byłoby postępu gospodarczego, a kraj co roku wytwarzałby dokładnie taką samą sumę PKB podzielonego potem na wynagrodzenie czynników produkcji. Przyjęto zatem, że poziom polskiego PKB wynosił w każdym roku 18,137 mld zł z 1938 r. (zgodnie z danymi MPD2018–CGDP).

[26] Scenariusz przedłużający trend wzrostu PKB z lat 1929–1938 na lata następne również jest przeliczony za pomocą fCD. Ponieważ jednak w tym scenariuszu z góry zadana jest ścieżka PKB, fCD nie służy do wyliczenia PKB, lecz tylko do ilustracji procesu.

[27] Scenariuszy kontrfaktycznych nie należy interpretować jako prognozy PKB Polski na lata II wojny światowej i późniejsze, chociażby z tego względu, że do przeliczenia scenariuszy wykorzystywana jest tylko strona podażowa gospodarki. Scenariusze kontrfaktyczne są ilustracją trendu wzrostu gospodarki Polski wykonaną metodologią spójną ze scenariuszem „wojennym".



Ilustracja 8.2.
Uszkodzone polskie samoloty bombowe PZL 37 „Łoś" zdobyte przez Niemców (1939 r.)
(Zbiory NAC)

Koniecznie przy tym trzeba podkreślić, że wykorzystanie takiego scenariusza „płaskiego" jako obrazu gospodarki polskiej jest nieakceptowalnym przekłamaniem *in minus* w sensie szacunku PKB, który ta gospodarka byłaby w stanie wygenerować. Szacunki różnych miar dochodu narodowego sprzed wojny sugerują, że w latach 30 polska gospodarka przeszła okres recesji i odbudowy. Jerzy Tomaszewski i Zbigniew Landau określają okres odbudowy po Wielkim Kryzysie na lata 1936–1939[28]. Pomimo szybkiego wzrostu produkcji w tym czasie trudno wyrokować, czy można mówić o następnej fazie cyklu koniunkturalnego, czyli o boomie gospodarczym. Kraj o tak dużych potrzebach reform strukturalnych zwiększających produktywność czynników wytwórczych, i przewagach komparatywnych w postaci tańszej siły roboczej oraz kontaktach gospodarczych z ówczesnymi sprzymierzeńcami (Wielką Brytanią, Francją itd.), skąd napływał kapitał w postaci inwestycji zagranicznych, prawdopodobnie rozwijałby się w tempie znacznie szybszym, niż trend wzrostu z okresu 1929–1938. Dlatego obliczenia poczynione względem scenariusza „płaskiego" powinny być wykorzystywane jedynie do celów porównawczych, jako obraz absolutnego minimum strat gospodarczych w okresie okupacji i po II wojnie światowej.

[28] J. Tomaszewski, Z. Landau, *Zarys historii gospodarczej Polski 1918–1939*, Warszawa 1999 (wydanie 6 uzupełnione).

8.2.2. Scenariusz „wzrost według trendów czynników produkcji”

Scenariusz nazwany „wzrost według trendów czynników wytwórczych” ma obliczyć wzrost gospodarczy (PKB) Polski w okresie okupacji przy zachowaniu trendów akumulacji czynników wytwórczych wynikających z danych sprzed wojny. Należy podkreślić, że poniższy scenariusz nie zawiera żadnych dodatkowych założeń co do zmian wielkości ekonomicznych, oprócz tych wynikających z danych z lat 1929–1938. Dane te nie zawierają pełnego cyklu koniunkturalnego, dlatego na podstawie dostępnych obserwacji nie jesteśmy w stanie określić długookresowej średniej dla strumienia PKB Polski. Wyliczony za pomocą fCD trend wzrostu PKB należy po prostu rozumieć jako rozwój gospodarczy w tempie takim, jak średni wzrost gospodarczy z lat 1929–1938. Istotna jakościowa zmiana w stosunku do scenariusza powielającego roczną dynamikę PKB polega na odtworzeniu procesu tworzenia PKB za pomocą akumulacji czynników wytwórczych i wyliczeniu PKB jako zmiennej endogenicznej w modelu. Skoro w ciągu 10 lat Polska była w stanie zachować dodatni trend akumulacji środków trwałych, nie ma powodu sądzić, że nie byłaby w stanie tego trendu utrzymać w normalnych warunkach geopolitycznych. Jeżeli populacja Polski rosła z roku na rok ze średnią stopą 1,36% r/r, wydaje się naturalne uznanie tego trendu za reprezentatywny dla lat najbliższych po roku 1938. Tym samym scenariusz „wzrost według trendów czynników produkcji” wydaje się logicznym i ekonomicznie znacznie bardziej poprawnym scenariuszem kontrfaktycznym dla PKB Polski w okresie okupacji, niż np. stały poziom PKB z roku 1938. Trzeba natomiast podkreślić, że pomimo wzrostu zasobów czynników wytwórczych nie jest to scenariusz opisujący boom gospodarczy, ani w żadnej mierze gospodarkę doganiającą wysoko rozwinięte gospodarki Wielkiej Brytanii czy Francji. Scenariusz „wzrost według trendów czynników wytwórczych” w efekcie duplikuje wzrost argumentów fCD z okresu Wielkiego Kryzysu i trzech lat odbudowy. Innymi słowy, jest założeniem bardzo konserwatywnym, jeśli chodzi o rozwój gospodarczy Polski. Poniżej została przybliżona techniczna strona budowy scenariuszy wyliczonych za pomocą fCD.

8.2.2.1. Funkcja produkcji Cobba–Douglasa

Zgodnie ze standardowym zastosowaniem w literaturze[29] przyjmuje się, że polską gospodarkę charakteryzuje funkcja produkcji Cobba–Douglasa o stałych korzyściach skali. Funkcja dana jest formułą:

$$Y_t = A_t L_t^{\alpha} K_t^{\beta}$$ Równanie (8.2.)

gdzie:
- Y_t – wielkość produkcji w okresie t,
- L_t – praca
- K_t – kapitał,
- A_t – wydajność czynników wytwórczych, w dalszej części analizy nazywana TFP (ang. Total Factor Productivity).

Stałe korzyści skali wymagają, aby elastyczności czynników produkcji względem Y_t sumowały się do jednego, tzn. $\alpha+\beta = 1$. Funkcja Cobba–Douglasa jest tutaj wykorzystana jako kalkulator, a poziomy PKB wyliczone za jej pomocą są trendem deterministycznym, wynikającym z trendów zasobów czynników wytwórczych.

8.2.2.2. Parametry funkcji produkcji

W analizie założono standardowo elastyczności $\alpha = 0{,}67$ i $\beta = 0{,}33$, które są miarą wynagrodzenia czynników produkcji. Innymi słowy, parametr $\alpha = 0{,}67$ oznacza, że 2/3 wartości PKB przeznaczone jest na wynagrodzenie pracy (płaca pomnożona przez liczbę osób faktycznie pracujących), a 1/3 na wynagrodzenie kapitału. Powyższe wartości parametrów przyjmuje się standardowo na podstawie badań empirycznych.

Parametry funkcji produkcji zwyczajowo szacuje się za pomocą analizy ekonometrycznej na podstawie danych statystycznych. Do takiego badania potrzebne są jednak możliwie najbardziej wiarygodne szeregi czasowe zasobów czynników wytwórczych oraz PKB. Ponieważ dysponujemy tylko trendem kapitału w okresie 1929–1938, nie możemy oszacować jednoznacznie parametrów funkcji produkcji. Wykorzystanie tzw. rachunkowości wzrostu gospodarczego również nie pozwala jednoznacznie wyznaczyć parametrów funkcji Cobba–Douglasa[30]. Pozostaje zatem przyjąć

[29] Czasami do celów podobnych analiz wykorzystuje się funkcję CES (Constant Elasticity of Substitution).

[30] Logarytmując i różniczkując względem czasu, można przedstawić funkcję Cobba–Douglasa w formie stóp wzrostu i szacować parametry przy znanej dynamice TFP, a nie poziomie indeksu TFP. Niemniej i w tym przypadku szacunek α pozostaje zależny od dynamiki TFP.

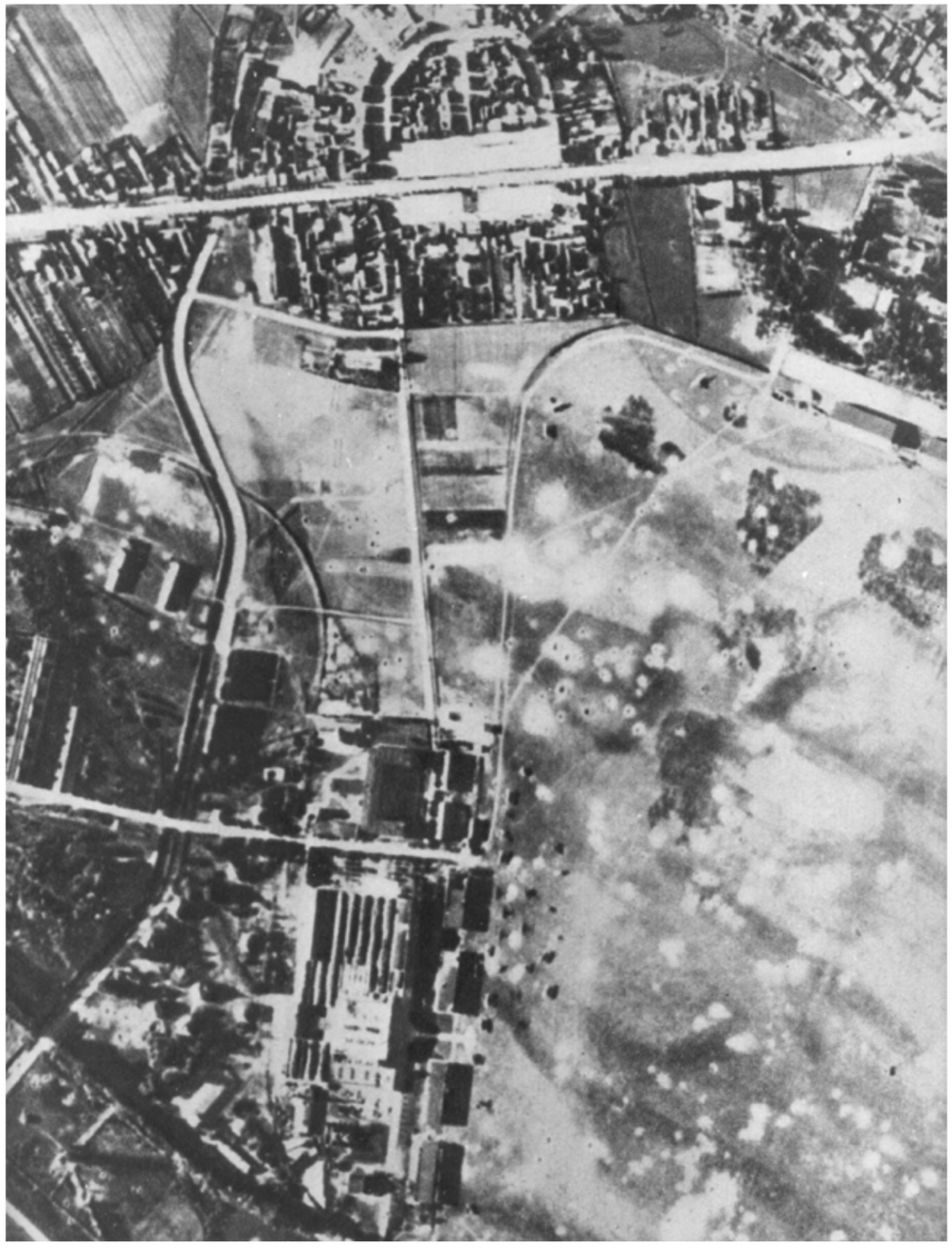
parametry znane z literatury przedmiotu i wyliczyć wszystkie porównywane wersje strumienia PKB przy dokładnie tych samych założeniach.

8.2.2.3. Kapitał

W poprzednim rozdziale wspomniano, że ścieżka zasobu środków trwałych w okresie po roku 1938 modelowana jest, podobnie jak w latach 1929–1938, za pomocą metody *perpetual inventory*, przy założeniu stałych rocznych nakładów inwestycyjnych oraz stałej – wyliczonej dla lat 1929–1938 – stopy deprecjacji kapitału. Otrzymana ścieżka implikuje tempo akumulacji kapitału niższe niż średnie tempo akumulacji środków trwałych z okresu 1929–1938, które wynosiło 2,09%. Przy założeniu stałych nakładów inwestycyjnych i stałej stopy deprecjacji akumulacja zasobu kapitału będzie postępować coraz wolniej, ponieważ przyrosty roczne zasobu będą stanowić niższy procent podstawy. Dlatego średnie tempo wzrostu zasobu środków trwałych w latach 1939––1945 wyniesie tylko 1,46%, a w okresach późniejszych będzie odpowiednio niższe. Malejący udział inwestycji w strumieniu PKB podkreśla konserwatyzm scenariusza „wzrost według trendów czynników wytwórczych". Trudno wyobrazić sobie, że bogacący się kraj nie był w stanie zwiększać strumienia inwestycji w długim okresie. Założony stały poziom inwestycji przekłada się na stosunek zasobu kapitału do wielkości PKB. W 1929 r., według dostępnych danych, stosunek *K/Y* wynosił około 2,2. W latach 1929–1938 stosunek zasobu kapitału do wielkości PKB nieznacznie rósł i w 1938 r. wynosił 2,24. Ponieważ zasób kapitału akumuluje się zgodnie z równaniem (8.1), a wielkość inwestycji nie zmienia się z czasem, stosunek zasobu kapitału do wielkości PKB maleje i w 1945 r. wynosi 2,13.

8.2.2.4. Praca

Zasoby pracy, podobnie jak kapitału, są od 1939 r. w scenariuszach wzrostowych po prostu przedłużeniem średniego trendu z lat 1929–1938. W tym celu zakłada się, że bezrobocie pozostaje na poziomie zarejestrowanym według danych z *International Historical Statistics…*, czyli 8,8%. Stopa aktywności zawodowej pozostaje stała przez cały okres symulacji, natomiast wzrost zasobów pracy jest wynikiem wzrostu populacji. W latach 1931–1939 wzrost populacji według „Małego Rocznika Statystycznego 1939" wynosił średnio 1,36% r/r. W rezultacie zasób siły roboczej z 16,066 mln osób w 1938 r. według scenariusza wzrasta do 17,656 mln osób w 1945 r.



Po prawej: Ilustracja 8.3. **Zbombardowane lotnisko w Dęblinie (1939 r.)** (Zbiory NAC)

8.2.2.5. Trend TFP

Indeks TFP, wyznaczany jako reszta Solowa, dla danych za lata 1929–1938 rośnie ze średnią stopą wzrostu 0,78% r/r. Ze względu na brak dokładnych danych na temat zasobu kapitału przed wojną, zastąpionych trendem akumulacji, okres recesji lat 30 widoczny jest w indeksie TFP. Przy znanych trendach czynnika pracy i czynnika kapitału w tym okresie, do uzyskania PKB zgodnego z danymi MPD2018–CGDP konieczny był wzrost poziomu technicznego o wspomnianej dynamice r/r. Na tej podstawie założono, że po 1938 r. dynamika TFP zostanie utrzymana na stałym poziomie.

Obecnie w badaniach nad szacunkami PKB potencjalnego przyjęło się wygładzać resztę Solowa za pomocą filtra Hodricka–Prescotta (HP)[31]. Aby jednak te metody mogły dać nieobciążony obraz trendu TFP, potrzebne są dane z minimum jednego pełnego cyklu koniunkturalnego, nie wspominając już o informacji na temat zmienności kapitału produkcyjnego, tak aby odfiltrowany trend TFP faktycznie był poszukiwanym trendem TFP i nie zawierał informacji, która powinna znaleźć się w szeregach opisujących zasoby czynników produkcji. Wreszcie trend wygładzony za pomocą filtru HP dałby indeks na niższym poziomie niż ścieżka TFP wyliczona z danych z lat 1929–1938, co naturalnie nie odpowiadałoby wysokości PKB z punktu startowego w 1938 r. Dlatego, analogicznie do pozostałych argumentów fCD w scenariuszu „wzrost według trendów czynników wytwórczych", trend TFP jest po prostu przedłużony roczną dynamiką wynoszącą 0,78%.

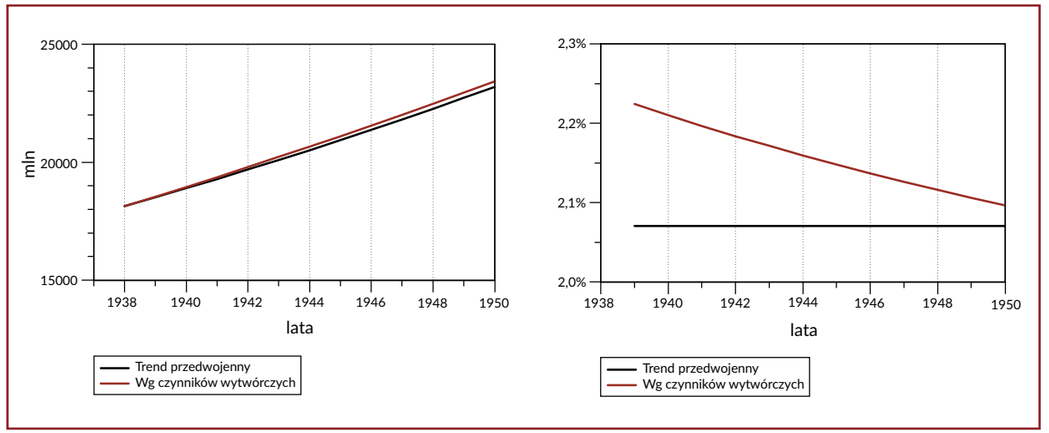
8.2.2.6. PKB

W rezultacie poziom PKB wyliczony za pomocą fCD rośnie ze średnią stopą 2,18% w latach 1939–1945, a później stopa wzrostu PKB powoli się obniża. Poziom strumienia PKB według MPD2018–CGDP w 1938 r. wynosił 18,137 mld zł z 1938 r. W 1945 r. zgodnie z powyższym scenariuszem PKB osiąga poziom 21,099 mld zł z 1938 r.

Należy podkreślić, że scenariusze kontrfaktyczne celowo zbudowano na konserwatywnych założeniach, bezpośrednio wynikających z danych przedwojennych. Pierwszy jest przedłużeniem rocznej dynamiki PKB, drugi wynika z przedłużenia trendów czynników wytwórczych dotyczących okresu wielkiego kryzysu i pierwszych lat odbudowy. Oba scenariusze pokazują bardzo podobne ścieżki wzrostu gospodarczego na lata po 1938 r., determinowane danymi MPD2018–CGDP dla PKB. Opisane scenariusze kontrfaktyczne zilustrowane są za pomocą poziomu rocznej dynamiki strumienia PKB na wykresie 8.3 i w tabeli 8.7.

[31] R.J. Hodrick, E.C. Prescott, *Postwar U.S. Business Cycles: An Empirical Investigation*, "Journal of Money, Credit, & Banking", vol. 29, No. 1 (1997), s. 1–16.

Wykres 8.3.
Scenariusze kontrfaktyczne: poziom PKB z lewej i roczna dynamika PKB z prawej



Źródło: *Polska 1918–1988*, Warszawa 1989; *Sprawozdanie w przedmiocie...*; Maddison Project Database 2018; *International Historical Statistics...*; Obliczenia własne

8.3. Scenariusz wojenny

Scenariusz wojenny zbudowany został z zachowaniem kilku podstawowych zasad, zapewniających możliwie największą wierność danym, którymi dysponujemy na temat zniszczeń dokonanych przez Niemców w trakcie okupacji, oraz spójność metodologiczną ze scenariuszami kontrfaktycznymi.

Scenariusze kontrfaktyczne wykorzystują jako kalkulator PKB funkcję Cobba–Douglasa o stałych korzyściach skali. Dokładnie taka sama funkcja z tymi samymi parametrami jest wykorzystana w scenariuszu wojennym do wyliczenia PKB, który Polska, pomimo okupacji niemieckiej, przy zgodnym z danymi ubytku czynników wytwórczych, mogła wyprodukować.

Podczas okupacji, kiedy niszczone były fabryki i zasoby czynników wytwórczych, niszczone były również kultura i nauka pol-

ska, a co najważniejsze – mordowana była polska inteligencja. Z tego względu być może największe straty, jakie Polska poniosła w sensie potencjału gospodarczego w długim okresie, to straty kapitału ludzkiego. Ponieważ w niniejszej ekspertyzie straty kapitału ludzkiego nie są kwantyfikowane bezpośrednio, implikowana danymi utrata TFP zawiera między innymi straty w kapitale ludzkim. W celu porównania obliczeń z szacunkami Biura Odszkodowań Wojennych przygotowano wersję z niezmienionym od 1938 r. poziomem indeksu TFP na cały okres okupacji. W tym drugim przypadku liczone są tylko straty produkcji zaprzepaszczonej ze względu na utratę pracy i kapitału fizycznego.

Ze względu na fakt, że trudno mówić o stopie bezrobocia w kraju, którego prawowici właściciele wykorzystywani są do niewolniczej pracy lub masowo mordowani, wyłącznie w celu spójności scenariusza wojennego z punktem startowym i scenariuszami kontrfaktycznymi założona została stopa bezrobocia 8,8% na cały okres okupacji. Powinna być jednak interpretowana wyłącznie jako neutralność rynku pracy w stosunku do roku 1938, i brak zmian założeń względem scenariuszy kontrfaktycznych.

Założone straty kapitału produkcyjnego w czasie okupacji odzwierciedlają obliczenia Biura Odszkodowań Wojennych z 1947 r., określające utratę zasobów środków trwałych na 39,4% ich wartości przed rozpoczęciem działań wojennych.

Założone straty czynnika pracy oparte są na ekspertyzie Konrada Wnęka (zob. rozdz. 2, s. 101–171).

8.3.1. Kapitał

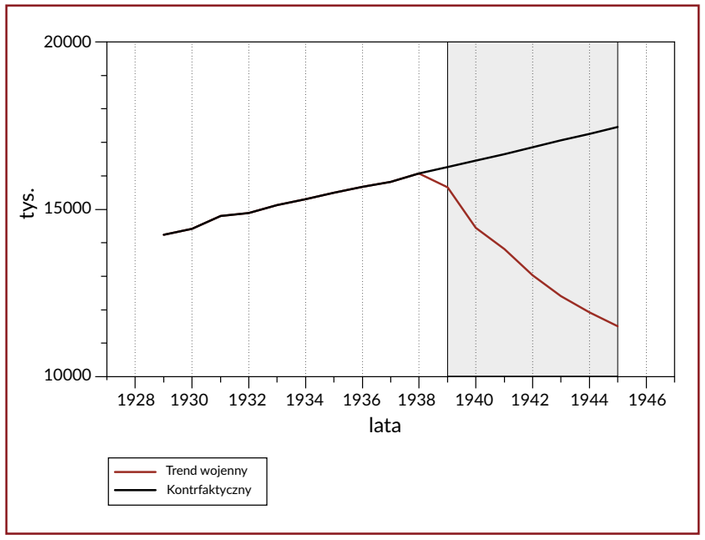
GUS raportuje dane na temat zasobu środków trwałych w gospodarcze polskiej w latach 1927 i 1938. W ten sposób znany jest punkt startowy zasobu kapitału. Zgodnie z szacunkami BOW utrata kapitału produkcyjnego w trakcie niemieckiej okupacji wynosiła 36,307 bln zł polskich, co stanowiło 39,6% wartości kapitału sprzed wojny. Na tej podstawie wyznaczony został punkt końcowy scenariusza w 1945 r. Tym samym wartość środków trwałych w roku 1945 przyjęto na poziomie 24,561 bln zł z 1938 r.

8.3.2. Praca

Niniejszy scenariusz zakłada straty ludności spowodowane okupacją niemiecką zgodne z ekspertyzą Konrada Wnęka (2022). Szacowana liczba ofiar śmiertelnych okupacji niemieckiej wynosi

5 219 053 ludzi. Ponieważ nieznany jest rozkład liczby zabitych w poszczególnych latach okupacji, zakłada się równomierny ubytek populacji Polski w każdym roku wojny. Dodatkowo, ponieważ znany jest rozkład zabitych według płci i grup wiekowych, ubytki przeliczone są zgodnie z wkładem płci żeńskiej i męskiej w siłę roboczą. Statystyki przedwojenne zaliczały do osób w wieku produkcyjnym osoby w wieku od 15 do 59 lat. Zatem zabitych przez Niemców osób w wieku produkcyjnym było 3 424 277, w tym 1 800 974 mężczyzn i 1 623 303 kobiet.

W 1931 r., na podstawie spisu cytowanego przez GUS, osób w wieku produkcyjnym było 18,882 mln, z czego 47,9% stanowili mężczyźni, a 52,1% kobiety. Te same proporcje zostają przeniesione na rok 1938, w którym, zgodnie z danymi dotyczącymi wielkości populacji, w wieku produkcyjnym było 20,495 mln osób, w tym 9,817 mln mężczyzn i 10,678 mln kobiet. Osoby aktywne



Wykres 8.4.
Wojenny scenariusz siły roboczej zgodny z ekspertyzą Konrada Wnęka na tle scenariusza kontrfaktycznego

Źródło: *Polska 1918–1988*, Warszawa 1989; *Sprawozdanie w przedmiocie...*; Maddison Project Database 2018; *International Historical Statistics...*; K. Wnęk, *Straty demograficzne...*; Obliczenia własne

zawodowo stanowiły 46,1% całej populacji, przy czym – również na podstawie danych GUS – na 100 pracujących mężczyzn przypadało 65,5 pracujących kobiet. Tym samym mężczyźni stanowili 60,4% wszystkich osób aktywnych zawodowo. Dlatego w 1938 r. na siłę roboczą składało się 9,704 mln mężczyzn i 6,362 mln kobiet. Te liczby oznaczają, że mężczyźni czynni zawodowo stanowili 98,8% osób tej płci w wieku produkcyjnym, a u kobiet ta proporcja wynosiła 59,6%.

Od osób w wieku produkcyjnym odjęto w równych porcjach w latach II wojny światowej liczbę osób kumulującą się do

1 800 974 mężczyzn i 1 623 303 kobiet w roku 1945. Następnie, zachowując stałe proporcje czynnych zawodowo dla obu płci, obliczono wynikającą ze spadku populacji w wieku produkcyjnym siłę roboczą na każdy rok wojny. W rezultacie liczba aktywnych zawodowo mężczyzn w 1945 r. wynosi 7,924 mln, a kobiet – 5,395 mln. W powyższe liczby wliczona jest korekta o osoby okaleczone i przewlekle chore. Ponieważ nie jest znany wiek osób trwale okaleczonych i przewlekle chorych (głównie na gruźlicę), osoby te odjęto od całej populacji Polski w równych porcjach we wszystkich latach wojny, tak aby skumulowana liczba niezdolnych do pracy zgadzała się z liczebnością podaną przez Konrada Wnęka[32].

Ostatnią korektą jest odjęcie liczby osób deportowanych do pracy przymusowej w Niemczech od liczby osób składających się na aktywnych zawodowo. Liczebność osób odjętych w danym roku została zaczerpnięta z opracowania Konrada Wnęka i porównana do szacunków Czesława Łuczaka[33]. W rezultacie zasób siły roboczej w Polsce spada z 16,066 mln osób w 1938 r. do 11,2 mln w 1945 r. Wykres (wykres 8.4,) ilustruje scenariusz siły roboczej na tle scenariusza kontrfaktycznego.

8.3.3. TFP

W scenariuszu wojennym trend TFP jest wyznaczany, zgodnie z przyjętą metodologią, jako reszta Solowa. Jednak do dokładnych obliczeń niezbędna jest konkretna ścieżka PKB w okresie okupacji. Ponieważ ścieżka ta w latach 1939–1945 jest wynikiem szacunków, trend TFP został przybliżony na podstawie danych na lata 1938 i 1945. Poziom PKB w 1938 r. wynosił 18,137 mld zł z 1938 r., a w 1945 r. według GUS 38,4% wartości przedwojennej, co daje 6,965 mld zł z 1938 r. Poziom PKB podawany przez GUS na rok 1945 uwzględnia wartość PKB wyprodukowaną w nowych granicach przy dostępnych wtedy zasobach czynników produkcji. Dlatego na rok 1945 przyjęto taką liczbę ludności Polski, jaką podaje GUS na rok 1946 (GUS nie podaje szacunku ludności Polski na rok 1945), i, zgodnie z proporcjami siły roboczej w scenariuszu

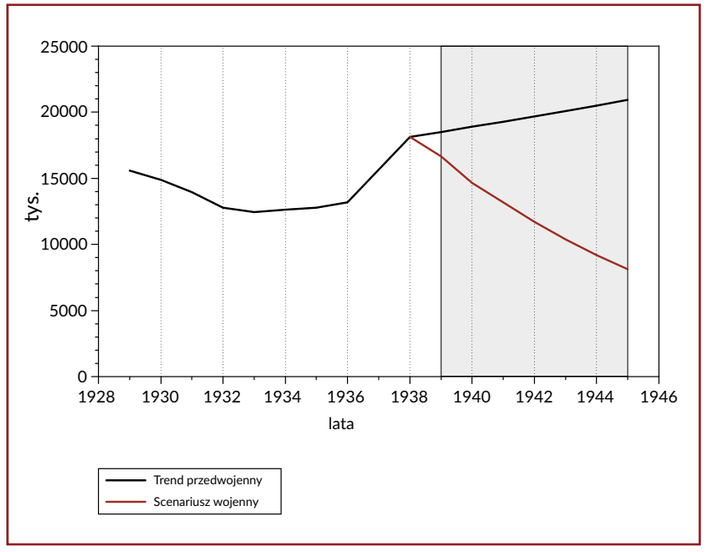
[32] K. Wnęk, *Straty demograficzne Polski w czasie II wojny światowej poniesione z powodu działań niemieckich*, w: *Raport o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej 1939–1945*, red. K. Wnęk, Warszawa 2022, s. 101–171.

[33] C. Łuczak, *Polscy robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy podczas II wojny światowej*, Poznań 1974.

wojennym, obliczono zasób siły roboczej na rok 1945. Ponieważ GUS podaje, że w Polsce w 1946 r. było 23,9 mln osób, zasób siły roboczej obliczono na 9,109 mln osób. Pracujących wyposażono w dokładnie taki zasób kapitału na osobę, jak w roku 1938. W ten sposób na rok 1945 otrzymano zasoby czynników produkcji kapitału i pracy oraz poziom PKB, dla których wyliczono resztę Solowa. Znając poziom indeksu TFP na rok 1938 i 1945, przy założeniu równomiernych ubytków zbudowano szereg TFP na cały okres 1939–1945.

8.3.4. PKB w scenariuszu wojennym

Przeliczony za pomocą funkcji Cobba–Douglasa strumień PKB zgodny z powyższymi założeniami przedstawiony jest na wykresie (wykres 8.5.). W 1945 r. poziom PKB spada do 8,162 mld zł z 1938 r., ze średnią roczną dynamiką -10,8% r/r. Tym samym zgodnie ze scenariuszem wojennym PKB Polski w roku 1945, po uwzględnieniu strat spowodowanych przez Niemców w okresie okupacji i uwzględniając dane o liczbie ludności za 1945 r., wynosił 45% polskiego PKB z roku 1938.



Wykres 8.5.
Wojenny scenariusz dla PKB

Źródło: *Polska 1918–1988*, Warszawa 1989; *Sprawozdanie w przedmiocie...*; Maddison Project Database 2018; *International Historical Statistics...*; K. Wnęk, *Straty demograficzne...*; Obliczenia własne

8.4. Wartość strat PKB

O gospodarce, która rozwija się szybciej, niż wskazuje na to potencjał wynikający z zasobów czynników wytwórczych i szybkości postępu technicznego, mówi się, że jest w fazie boomu w swoim cyklu koniunkturalnym. Analogicznie gospodarka, która rozwija się wolniej, niż wskazuje na to jej potencjał, jest w fazie recesji. Miarą odniesienia głębokości recesji, czy też boomu gospodarczego, jest tzw. produkt potencjalny, obliczany zazwyczaj za pomocą fCD przy odpowiednio przygotowanych trendach argumentów tej funkcji. Różnica między faktycznym strumieniem PKB, a potencjalnym strumieniem PKB nazywana jest luką popytową, a jej miara, podawana względem poziomu PKB potencjalnego, określa odchylenie od potencjalnego trendu wzrostu gospodarczego. Natomiast całka obliczona dla danego okresu dla luki popytowej określa wartość strumienia PKB wyprodukowanego ponad miarę w okresie boomu, lub poniżej możliwości w okresie recesji.

Przez analogię do tej standardowej metody określającej stan gospodarki w niniejszej analizie oszacowana została luka PKB dla gospodarki Polski, będąca miarą zniszczeń potencjału gospodarczego kraju bezpośrednio wynikających z okupacji niemieckiej. Miarą luki popytowej jest różnica strumienia PKB wynikająca ze scenariusza kontrfaktycznego i scenariusza wojennego. Poniżej policzona jest wartość straconego PKB Polski od momentu rozpoczęcia II wojny światowej do 1945 r włącznie. Jest to miara analogiczna do miary głębokości recesji gospodarki polskiej, spowodowanej przez Niemcy w okresie II wojny światowej.

8.4.1. Straty PKB w okresie 1939–1945

Ze względu na chęć porównania wyników niniejszej ekspertyzy do szacunków BOW z 1947 r., policzono straty strumienia PKB względem poziomu PKB z 1938 r. BOW podaje, że wartość produkcji utracona w trakcie okupacji niemieckiej miała w 1947 r. zdyskontowaną wartość 26,8 mld zł z 1938 r. Dokonane w tej analizie porównanie scenariusza wojennego z poziomem PKB z 1938 r. daje niezdyskontowaną wartość utraconego strumienia PKB w latach 1939–1945 w wysokości 42,812 mld zł z 1938 r. Suma ta jest znacznie wyższa, niż podaje BOW. BOW jednak nie brało pod uwagę zniszczeń poza utraconą produkcją, a straty obliczone tutaj, dzięki wykorzystanej metodzie, uwzględniają wszystkie ekonomiczne koszty, łącznie z utratą kapitału ludzkiego i rozpadem instytucji państwowych, wpływających na możliwość efektywnego wykorzystania zasobów. W obecnej analizie policzono również straty bez strat TFP, które znaczeniowo odpowiadają szacunkom BOW. W okresie 1939–1945 niezdyskontowaną sumę strat PKB wynikających tylko z utraty zasobu kapitału produkcyjnego i pracy obliczono na 25,224 mld zł z 1938 r.

Przy założeniu utrzymania średniego tempa wzrostu gospodarki polskiej na lata okupacji szacunki strat PKB są naturalnie znacznie większe. Względem scenariusza kontrfaktycznego zakładającego trend wzrostu PKB sprzed wojny o rocznej dynamice 2,07% pełna strata wartości PKB w okresie 1939–1945 wynosi 53,775 mld zł z 1938 r. Po przeliczeniu na dolary amerykańskie i korektę o inflację USD na koniec 2021 r. otrzymujemy sumę 202,009 mld USD.[34] Według kursu EUR/PLN na koniec 2021 r. wynoszącego 4,5994 suma ta wynosi 178,319 mld euro. Przy założeniu, że okupacja niemiecka nie przyczyniła się do strat w produktywności czynników wytwórczych, to znaczy przez okres 1939–1945 poziom TFP utrzymał się na stałym poziomie z roku 1938, suma strat PKB wyniesie 36,187 mld zł z 1938 r. Po przeliczeniu na dolary amerykańskie i korektę o inflację USD na koniec 2021 r. otrzymujemy sumę 135,939 mld USD. Według kursu EUR/PLN równego 4,5994 suma ta wynosi 119,996 mld euro.

8.4.2. Analiza wrażliwości

Ponieważ dokładne ustalenie elastyczności PKB względem czynników produkcji dla okresu przedwojennego w Polsce jest trudne, przeprowadzono analizę wrażliwości wyników obliczonych przy założeniu innych niż standardowe w długim okresie $\alpha = 0{,}67$ i $\beta = 0{,}33$ parametrów fCD. Przy założeniu stałych korzyści skali i $\alpha = 0{,}6$ suma strat PKB względem trendu przedwojennego wynosi 54,064 mld zł z 1938 r. Oznacza to zmianę wy-

[34] Waloryzacje inflacją dolara amerykańskiego przeprowadzono między grudniem 1938 a grudniem 2021 r., wykorzystując średni kurs dolara amerykańskiego z 31 grudnia 2021 r. (NBP, Tabela A).

niku końcowego o 0,54%. Ta sama suma przy założeniu α = 0,75 wynosi 53,650 mld zł z 1938 r., czyli zmienia sumę strat o 0,23%. Analogiczna analiza wrażliwości dla sumy policzonej przy stałym TFP wskazuje na zmianę wartości końcowej o 1,04% przy α = 0,6 oraz 0,45% przy α = 0,75. Zatem ewentualne różnice w szacunkach strat wynikające z nieprecyzyjnego założenia parametrów fCD mają jedynie marginalny wpływ na wyniki końcowe.

8.5. Podsumowanie

W niniejszej analizie wykorzystano dane na temat gospodarki polskiej sprzed II wojny światowej, pozwalające odtworzyć proces wytwarzania PKB Polski. Na tej podstawie, za pomocą standardowej funkcji Cobba–Douglasa, opierając się wyłącznie na dostępnych danych, stworzono kontrfaktyczny scenariusz wzrostu PKB (w dwóch wersjach). Na podstawie dostępnych danych na temat strat czynników wytwórczych, spowodowanych okupacją niemiecką i uwzględniając dane i liczbie ludności w 1945 r. zbudowano scenariusz wojenny pokazujący ścieżkę PKB Polski w okresie okupacji.

Tabela 8.5.
Straty polskiego PKB obliczone dla pełnych scenariuszy wojennych opartych na danych polskich

Lata	Scenariusz „przedwojenny trend PKB" (mld zł z 1938 r.)	Scenariusz „według trendów czynników wytwórczych" (mld zł z 1939 r.)
1939–1945	53,775	54,473

Źródło: *Polska 1918–1988*, Warszawa 1989; *Sprawozdanie w przedmiocie…*; Maddison Project Database 2018; *International Historical Statistics…*; K. Wnęk, *Straty demograficzne…*; Obliczenia własne

Różnica między scenariuszem kontrfaktycznym a scenariuszem wojennym (luka PKB) jest miarą dobrobytu Polski niewyprodukowanego właśnie z tytułu strat spowodowanych przez Niemcy. Wartość bezpowrotnie utraconego PKB Polski w okresie 1939–1945, obliczona wedle scenariusza kontrfaktycznego implikującego mniejszą stratę wynosi 53,775 mld złotych polskich

z 1938 r. (tabela 8.5.), co po przeliczeniu na dolary amerykańskie i korektę o inflację USD na koniec 2021 r. daje 202,009 mld USD. Według kursu EUR/PLN równego 4,5994 w 2021 r. suma ta wynosi 178,319 mld euro. Należy jednak podkreślić, że taki sposób liczenia strat strumienia PKB, niewytworzonego przez społeczeństwo Polski, nie pozwala ocenić całości strat dobrobytu Polaków spowodowanych okupacją niemiecką. W szczególności wyżej opisana analiza zakłada, że straty powodowane przez Niemców były równomiernie rozłożone w czasie, a ta część gospodarki, której fizycznie Niemcy nie zniszczyli, pracowała tak jak przed wojną i że wytworzony przez tę niezniszczoną część dobrobyt należał do Polaków. Takie ujęcie nie jest zgodne z prawdą historyczną. Niemcy przejęli na własność dużą część kapitału produkcyjnego w Polsce, a przez np. wymianę pieniędzy powodowali celową inflację, obniżającą siłę nabywczą społeczeństwa polskiego. W rezultacie Polacy nie mieli dostępu do całego strumienia dobrobytu policzonego w scenariuszu wojennym w tym raporcie.

8.6. Aneks

Tabela 8.6.
Szacunki Dochodu Narodowego dla Polski w okresie przed II wojną światową

Lata	GUS		Zakład Nauk Ekonomicznych PAN	Z. Knakiewicz	Kalecki i Landau	C. Klamer	MPD2018		Zakład Nauk Ekonomicznych PAN	Z. Knakiewicz	C. Klamer	MPD2018	
	Dochód Wytworzony Brutto	Dochód Narodowy Podzielony Brutto	Dochód społeczny (włączając usługi)	Produkcja materialna netto	Dochód społeczny	Dochód społeczny	PKB-CGDP	Maddison PKB-CGDP zgodny z faktycznymi granicami 1929–1938 na liczbą ludności Polski 1929–1938	Dochód społeczny (włączając usługi)	Produkcja materialna netto	Dochód społeczny	PKB-CGDP	Maddison PKB-CGDP zgodny z faktycznymi granicami 1929–1938 na liczbą ludności Polski 1929–1938
	mld zł z 1938 r.								% r/r				
1929	13,8	–	12,0	9,8	14,5	14,5	14,1	15,6	–	–	–	–	–
1930	–	–	11,2	9,0	–	14,1	13,4	14,9	-6,5	-8,0	-3,1	-4,6	-4,6
1931	–	–	10,4	7,3	–	13,4	12,4	14,0	-7,0	-19,1	-4,8	-7,3	-6,1
1932	–	–	9,3	6,6	–	12,6	11,5	12,8	-10,7	-9,2	-6,3	-7,8	-8,5
1933	–	–	9,9	7,0	12,9	12,4	11,2	12,4	6,0	5,9	-0,9	-2,8	-2,7
1934	–	–	10,5	7,3	–	12,3	11,3	12,6	6,2	3,2	-1,3	1,4	1,5
1935	13,8	14,5	11,0	8,9	–	12,7	11,5	12,8	4,8	22,3	3,6	1,4	1,4
1936	–	–	11,7	–	–	13,1	11,8	13,2	6,6	–	3,1	2,9	3,0
1937	15,3	15,4	12,5	–	–	–	14,1	15,7	6,7	–	–	19,2	19,0
1938	–	–	13,2	–	–	–	16,2	18,1	5,8	–	–	14,9	15,7

Źródło: *Polska 1918–1988*, Warszawa 1989; Maddison Project Database 2018.

Lata	Przedwojenny trend PKB (w mld zł z 1938 r.)	PKB wg trendów czynników wytwórczych PKB (w mld zł z 1938 r.)	Przedwojenny trend PKB r/r w %	PKB wg trendów czynników wytwórczych r/r w %
1938	18,137	18,137	–	–
1939	18,512	18,540	2,07	2,22
1940	18,896	18,950	2,07	2,21
1941	19,287	19,366	2,07	2,20
1942	19,686	19,789	2,07	2,18
1943	20,094	20,219	2,07	2,17
1944	20,510	20,655	2,07	2,16
1945	20,935	21,099	2,07	2,15

Tabela 8.7.
Scenariusze kontrfaktyczne

Źródło: *Polska 1918–1988*, Warszawa 1989; Maddison Project Database 2018; *International Historical Statistics*... Obliczenia własne

Lata	PKB (mld zł z 1938 r.)	Siła robocza (w mln)	Stopa bezrobocia	Środki trwałe (mld zł z 1938 r.)	TFP
1927	–	–	0,074	32,390	–
1928	–	–	0,050	33,358	–
1929	15,591	14,233	0,049	34,315	0,847
1930	14,868	14,411	0,127	35,262	0,841
1931	13,960	14,802	0,140	35,966	0,778
1932	12,771	14,913	0,156	36,662	0,713
1933	12,433	15,121	0,167	37,349	0,690
1934	12,615	15,306	0,163	38,029	0,688
1935	12,792	15,490	0,119	38,702	0,665
1936	13,172	15,675	0,118	39,366	0,675
1937	15,671	15,813	0,128	40,023	0,800
1938	18,137	16,066	0,088	40,673	0,884
1939	16,689	15,669	0,088	38,371	0,843
1940	14,759	14,479	0,088	36,069	0,802
1941	13,305	13,849	0,088	33,768	0,762
1942	11,683	12,820	0,088	31,466	0,721
1943	10,357	12,127	0,088	29,165	0,680
1944	9,189	11,582	0,088	26,863	0,639
1945	8,162	11,189	0,088	24,561	0,599

Tabela 8.8.
Scenariusz wojenny

Źródło: *Polska 1918–1988*, Warszawa 1989; *Sprawozdanie w przedmiocie*...; Maddison Project Database 2018; *International Historical Statistics*...; K. Wnęk, *Straty demograficzne*...; Obliczenia własne



Tomasz Panfil

Wieś Sochy (Zamojszczyzna)

Gehenna ludności województwa lubelskiego zaczęła się pod koniec 1942 r. Mieszkańców wsi powiatów zamojskiego i tomaszowskiego zabijano, zdolnych do pracy zamieniano w robotników przymusowych u niemieckich osadników lub wysyłano w głąb Rzeszy. Kobiety i starców zwożono do obozów przejściowych w Zamościu, Biłgoraju i Zwierzyńcu, skąd trafiali do obozów koncentracyjnych (Majdanek i Auschwitz). Około 30 tys. polskich dzieci, wyselekcjonowanych pod kątem „aryjskich cech rasowych", ukradziono rodzicom i przeznaczono do zniemczenia – 10 tys. z nich zmarło, część trafiła do niemieckich domów dziecka i do adopcji, a część została wykradziona przez polskich kolejarzy z transportów, „wykupiona" przez Polaków i Kaszubów lub uratowana przez Andrzeja i Różę Zamoyskich, którzy wynegocjowali u Odilo Globocnika, dowódcy SS i Policji (SS- und Polizeiführer) w dystrykcie lubelskim, zgodę na utworzenie ochronki dla dzieci z obozów filtracyjnych.

Brutalność Niemców i wspomagających ich ukraińskich policjantów wywołała reakcję polskich oddziałów zbrojnych. Bitwa pod Wojdą, akcja o kryptonimie „Wieniec II" (paraliżująca niemiecką komunikację), bitwa pod Zaborecznem i Osuchami oraz kilkadziesiąt innych akcji skłoniły Niemców do ograniczenia wysiedleń. W styczniu rozpoczęli oni „akcję ukraińską" – w miejsce wyrzucanych Polaków osiedlano Ukraińców, tworząc pas oddzielający wsie zasiedlone przez osadników niemieckich od polskiego obszaru i skutecznie podsycając antagonizm polsko-ukraiński. Wreszcie w czerwcu 1943 r. Niemcy przystąpili do fazy trzeciej, pod kryptonimem „Wehrwolf" – były to raczej brutalne najazdy na wsie niż wysiedlenia, a ich celem było osłabienie podziemia zbrojnego.

Początek etapu „Wehrwolf" to zniszczenie wsi Sochy 1 czerwca 1943 r. Pierwszą polską informacją o dokonanej tam masakrze była depesza do Naczelnego Wodza z 26 czerwca (a więc po upływie 25 dni od wydarzenia). Czytamy w niej: „Wieś Sochy zbombardowana przez niemieckie samoloty, z 360 mieszkańców 340 zabitych". W biuletynie „Informacja bieżąca" z 30 czerwca stwierdzono tylko, że Niemcy dokonali „masowego mordu ludno-

dr hab. **Tomasz Panfil** – pracownik naukowy KUL, stopień doktora uzyskał w 1989 r. na podstawie rozprawy *Medal w kulturze staropolskiej*, habilitował się w 2002 r. w zakresie nauk pomocniczych historii na podstawie dorobku oraz książki *Lingua symbolica. O genezie najstarszych przedstawień heraldycznych*. Adiunkt w Zakładzie Nauk Pomocniczych Historii KUL. Współpracował także z IPN w Lublinie, gdzie pełnił obowiązki naczelnika oddziałowego Biura Edukacji Narodowej IPN.

Po lewej: Ilustracja 8.4. **Pomordowani przez Niemców mieszkańcy wsi Sochy (1943 r.)** (Zbiory IPN)

ści", zniekształcono przy tym nazwę wsi (Socha). Następny przekaz to artykuł w czasopiśmie „Prawda" z lipca 1943 r., w którym znajdujemy informację, że w początku czerwca Niemcy dokonali „spalenia wsi Sochy pod Zwierzyńcem i wymordowania niemal wszystkich (około 300) mieszkańców. W akcji tej brały udział także samoloty".

W „Biuletynie Informacyjnym" AK nr 33 z 19 sierpnia 1943 r. napisano: „Terror niemiecki dosięgnął cichą wioskę Sochy koło Zwierzyńca z diabelską pomysłowością i okrucieństwem. 4 plutony żandarmerii otoczyły wieś gęstym kordonem. Nad chałupami uganiało się 8 samolotów »Me 110«, bijąc z broni maszynowej, miotając bomby, zamieniając zabudowania w jeziora ognia. 280 bezbronnych niewinnych chłopów, kobiet i dzieci znalazło męczeński zgon w tej akcji nazwanej przez Niemców pacyfikacją. 280 osób. Cała do nogi ludność".

Nie tylko prasa – której zadaniem było budowanie motywacji do walki z okupantem – ale i oficjalne meldunki Polskiego Państwa Podziemnego powtarzały słabo zweryfikowane dane: w „Informacji o wzmożonym terrorze okupanta wobec mieszkańców Lubelszczyzny..." z sierpnia 1943 r. czytamy, że nastąpiło spalenie „wsi Sochy pod Zwierzyńcem z udziałem samolotów i wymordowanie niemal wszystkich (ok. 300) jej mieszkańców".

Kolejne wzmianki o masakrze w Sochach pochodzą już z lat 1945–1947. W tomie I publikacji *Terror niemiecki w Zamojszczyźnie 1939–44* (Zamość 1945) znajduje się opracowanie Jana Mirskiego, a w nim następujący passus: „Dnia 2 czerwca 1943 okupant przy pomocy kilkunastu samolotów zbombardował polską wieś Sochy, resztę działań, tj. spalenie wsi i wymordowanie kilkuset osób, dokonała policja". W tym samym tomie znajduje się obszerna relacja Kazimiery Świtajowej. Podaje ona inną kolejność wydarzeń (najpierw akcja niemieckiej piechoty, potem nalot około 10 samolotów polujących na ukrywających się ludzi). W relacji tej pojawiają się najwyższe liczby: „Z liczby około 600 mieszkańców wsi było przeszło 400 zabitych i rannych. Zabito kilkunastu ludzi z innych wsi przypadkowo znajdujących się wówczas w Sochach".

W tomie IV tego wydawnictwa, poświęconym polskim akcjom dywersyjnym i odwetowym, znajduje się relacja „Adama", rozpoczynająca się opisem masakry w Sochach. Jest ona rzeczowa, napisana językiem wojskowego meldunku: „Dnia 1 czerwca 1943 r. o świcie Niemcy otoczyli wieś Sochy i na bezbronną ludność otworzyli ogień z rkm. Po czym podeszli bliżej, podpalili zabudowania, a rannych w bestialski sposób dobijali. Ludność Sochów zaskoczona była jeszcze we śnie i o żadnym oporze nie było mowy. Dzieła zniszczenia dokończyły samoloty, które – w liczbie dziewięciu – lecąc prawie nad dachami i wierzchołkami drzew obrzuciły już palącą się wieś bombami, a następnie ostrzelały ją z broni. Cała ta operacja nie trwała dłużej niż pięć kwadransów i wieś przestała istnieć. Około 200 kobiet, dzieci i mężczyzn oddało życie. Reszta – to ranni, poparzeni lub wariaci".

Konwencja haska z 1907 r., podpisana przez państwo niemieckie, zabraniała stronom wojującym w artykułach 25, 43, 46 i 55 następujących działań:

art. 25. Wzbronione jest atakowanie lub bombardowanie w jakibądź sposób bezbronnych wsi, domów mieszkalnych i budowli.

art. 43. Z chwilą faktycznego przejścia władzy z rąk rządu legalnego do rąk okupanta, tenże poweźmie wszystkie będące w jego mocy środki, celem przywrócenia i zapewnienia, o ile to jest możliwem, porządku i życia społecznego, przestrzegając, z wyjątkiem bezwzględnych przeszkód, prawa obowiązujące w tym kraju.

art. 46. Honor i prawa rodzinne, życie jednostek i własność prywatna, jak również przekonania religijne i wykonywanie obrządków religijnych, winny być uszanowane. Własność prywatna nie podlega konfiskacie.

art. 55. Państwo okupujące uważać się będzie jedynie za administratora i użytkownika gmachów publicznych, nieruchomości, lasów i rolnych gospodarstw, należących do państwa nieprzyjacielskiego, a znajdujących się w kraju okupowanym. Państwo to winno ochraniać wartość tych majątków i rządzić nimi zgodnie z zasadami użytkowania.

Historyk – nazwijmy go klasycznym – odczuwa często nieprzepartą pokusę, by opierać się na klasycznych źródłach: dokumentach, relacjach czy wspomnieniach. Jak poucza nas przykład masakry we wsi Sochy, każde z tych tradycyjnych źródeł może nie oddawać w pełni rzeczywistej liczby ofiar. Ich liczbę ustalono dopiero w sposób wiarygodny współdziałanie archeologii z antropologią – ekshumacje pochowanych w masowych grobach ofiar masakry pozwoliły stwierdzić, że 1 czerwca 1943 r. zginęły 183 osoby. Jednak do tych danych, uzyskanych na podstawie twardych dowodów, trzeba podchodzić z pewną dozą ostrożności. Kości dzieci rozkładają się błyskawicznie, niemowlęta nie mają wykształconych najtrwalszych fragmentów kostnych, czyli zębów. Również ciała poddane działaniu wysokiej temperatury ulegają szybszemu rozkładowi. Przytoczone fragmenty relacji świadków, meldunków i relacji prasowych pokazują dobitnie jak wielkie mogą być różnice w szacowaniu wielkości liczbowych. Rozbieżności te są duże – od niespełna 200 do przeszło 400 zabitych, wszystkie relacje są jednak zgodne co do udziału bojowego lotnictwa niemieckiego. Pozwala to bezspornie stwierdzić, że masakra dokonana w Sochach była szczególnie jaskrawym pogwałceniem postanowień IV konwencji haskiej, a zwłaszcza jej artykułów 25, 43, 46, 55.



Ilustracja 8.5.
Pomordowani przez Niemców mieszkańcy wsi Sochy (1943 r.)
(Zbiory IPN)

9

Paweł Pońsko
Mirosław Kłusek

Współczesna wartość i zestawienie strat wojennych poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej

9

Współczesna wartość strat wojennych poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej[1]

9.1. Wstęp

Ustalenie względnej zmiany wartości kwoty pieniędzy między dwoma różnymi momentami, tzn. między rokiem bazowym a rokiem referencyjnym, nie jest kwestią oczywistą. Nie ma jednej „poprawnej" ekonomicznej miary wartości historycznej, a ekonomiści stosują różne wskaźniki w zależności od kontekstu pytania, często podając warianty możliwych waloryzacji[2].

Kontekst pytania może prowadzić do preferowanej miary, innej niż cena realna (płaca realna lub koszt realny), mierzonej za pomocą wskaźnika cen towarów i usług konsumpcyjnych (CPI), który jest używany jako standardowy miernik realnej wartości historycznej; zastosowanie preferowanego wskaźnika często następuje bez uwzględnienia jego konsekwencji. Szczególnie w wypadku strat wojennych Polski z okresu II wojny światowej, gdy niemieckie barbarzyństwo i spowodowane przez nie zniszczenia dotyczyły absolutnie każdej dziedziny życia w skali niespotykanej wcześniej w historii, ograniczanie się do obliczenia współczesnej wartości wyłącznie na podstawie indeksu cen konsumenta jest niewystarczające. Współczesnie koszt ekonomiczny poniesionych



Po lewej: Ilustracja 9.1. **Warszawa, zdjęcie lotnicze (fragment ortofotomapy), stan z czerwca 1945 r. Widoczna z lewej strony pusta przestrzeń to teren po getcie, zburzonym przez Niemców w latach 1943–1944. Pozostała część zabudowy poważnie zniszczona podczas powstania warszawskiego** (Zbiory Archiwum Państwowego w Warszawie)

[1] Autorzy chcieliby podziękować profesorom Pawłowi Baranowskiemu i Janowi Jackowi Sztaudyngerowi za wartościowe uwagi.

[2] Samuel H. Williamson, Louis P. Cain, "Measures of Worth", MeasuringWorth, 2022. www.measuringworth.com/defining_measures_of_worth.php (dostęp: 4 sierpnia 2022 r.). Strona Economic History Association jest wyczerpującym źródłem wiedzy na temat waloryzowania wartości historycznych: https://eh.net/howmuchisthat/ (dostęp: 4 sierpnia 2022 r.).

przez Polskę strat w latach 1939–1945 jest istotnie większy, podobnie jak suma należnego Polsce odszkodowania.

W niniejszym rozdziale przedstawiono kilka sposobów waloryzacji wartości strat wojennych, na podstawie dostępnych danych historycznych i ogólnodostępnych indeksów przedstawiających zmiany wartości w czasie. Podjęto próbę krótkiego i możliwe łatwego do zrozumienia objaśnienia ekonomicznego znaczenia waloryzacji przy użyciu danego indeksu.

Korzystając z dostępnych danych, porównano waloryzację obliczoną dla Polski z analogicznymi waloryzacjami dla Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii[3]. Przyjęto ogólną zasadę konwersji walut zagranicznych i sprzedaży złota wg wartości na dzień 31 grudnia 2021 r. Wykorzystano dostępne dane dokładne, np. kurs dolara amerykańskiego z dnia 1 września 1939 r., chyba, że metoda konwersji wymaga, aby wykorzystać średnią z całego roku, jak choćby w odniesieniu do PKB. W takim przypadku rokiem bazowym jest 1938 (ostatni pełny rok przed początkiem wojny).

9.1.1. System pieniężny w II Rzeczypospolitej

W momencie wybuchu I wojny światowej na ziemiach polskich znajdujących się pod zaborami obowiązywały następujące systemy pieniężne: w zaborze pruskim 1 marka (100 fenigów); w zaborze rosyjskim 1 rubel (100 kopiejek); w zaborze austriackim 1 korona (100 halerzy). Systemy pieniężne państw zaborczych były oparte na parytecie złota. To oznaczało pełną wymienialność banknotów na złote monety oraz podawanie liczby jednostek pieniężnych danej waluty, którą wybijano z jednostki ciężaru złota. Z 1 kg czystego złota wybijano: 2 790 marek o próbie 900‰; 1 291,601 rubli o próbie 900‰; 3 280 koron o próbie 900‰. W tym czasie w Europie najpowszechniejszymi jednostkami pieniężnymi były frank francuski oraz pozostałe jednostki pieniężne zrównane z frankiem (w ramach Łacińskiej Unii Monetarnej), w których zawartość czystego złota wynosiła 0,290322 g. To oznaczało, że z 1 kg czystego złota wybijano 3 444,45 franki o próbie 900‰[4].

System waluty opartej na parytecie złota załamał się w momencie wybuchu I wojny światowej. Państwa uczestniczące

[3] Por. dane na stronie Economic History Association dot. waloryzowania wartości historycznych: https://eh.net/howmuchisthat/ (dostęp: 4 sierpnia 2022 r.).

[4] Z. Żabiński, *Systemy pieniężne na ziemiach polskich*, Wrocław 1981, s. 218.

w wojnie zawiesiły wymienialność banknotów na złoto, nadając kurs przymusowy papierowym znakom pieniężnym.

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę przystąpiono do uporządkowania systemu pieniężnego, ponieważ na ziemiach polskich występowały cztery różne systemy monetarne i prawne. Pierwszym aktem określającym system pieniężny odrodzonego państwa polskiego była Ustawa Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej z dn. 7 grudnia 1918 r.[5] Prawny środkiem płatniczym w Rzeczypospolitej Polskiej stała się odtąd marka polska (uprzednio w obiegu na okupowanym przez Niemców terytorium zaboru rosyjskiego). Ostateczne ujednolicenie waluty miało miejsce po rozciągnięciu władzy polskiej na ziemie wschodnie w wyniku wygranej wojny polsko-bolszewickiej (w latach 1921–1922)[6].

Sytuacja polityczna i gospodarcza II Rzeczypospolitej Polskiej sprawiała, że marka polska budziła coraz mniejsze zaufanie, dlatego w transakcjach o dużym znaczeniu oraz w transakcjach terminowych zaczęto posługiwać się dolarami amerykańskimi. Postępująca dewaluacja marki polskiej wymusiła zastąpienie w 1924 r. dotychczasowej waluty nową jednostką pieniężną, czyli złotym[7]. Złoty stanowił jednostkę monetarną zawierającą 0,290322 g czystego złota, czyli parytet złotego franka[8]. Kurs złotego w stosunku do innych walut wynikał z parytetu w złocie i dla 1 dolara USA wynosił 5,18262 zł[9].

W 1927 r. została przeprowadzona stabilizacja złotego na obniżonym poziomie. Przepisy określały parytet złotego na 0,16879 g złota, z czego wynikały nowe kursy: dolar USA = 8,9141 zł, frank złoty = 1,71998 zł, funt szterling = 43,38025 zł. Cena 1 kg złota wynosiła 5 924,44 zł. Ponadto została dokonana ustawowa dewaluacja złotego i nowy złoty w „złocie" stanowił 1,72 zł z 1924 r.[10]

[5] Dz.U. 1918, nr 19, poz. 56. Internetowy System Aktów Prawnych (dalej: ISAP): https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19180190056 (dostęp: 4 sierpnia 2022 r.).

[6] Z. Żabiński, *op. cit.*, s. 218–221.

[7] Z. Żabiński, *op. cit.*, s. 222–223.

[8] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20 stycznia 1924 r. w przedmiocie systemu monetarnego, Dz.U. RP 1924, nr 7, poz. 65, ISAP: https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id==WDU19240070065 (dostęp: 4 sierpnia 2022 r.); Z. Żabiński, op. cit., s. 223.

[9] C. Leszczyńska, *Polska polityka pieniężna i walutowa w latach 1924–1936 w systemie Gold Exchange Standard*, Warszawa 2013, s. 119.

[10] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 października 1927 r. o stabilizacji złotego, Dz.U. RP 1927, nr 88, poz. 790, ISAP: https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19270880790 (dostęp: 4 sierpnia 2022 r.); Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 listopada 1927 r. w sprawie zmiany ustroju pieniężnego, Dz.U.RP 1927, nr 97, poz. 855, ISAP: https://isap.sejm.gov.pl/

Parytet złotego określony w 1927 r. na 0,16879 g złota utrzymał się do momentu wybuchu II wojny światowej, co potwierdzają oficjalne kursy najważniejszych walut obcych i kruszcu, notowanych ostatnio przed 1 września 1939 r. (tu wskazane według obwieszczenia ministra skarbu z dnia 12 grudnia 1949 r.), które przedstawiały się następująco: dolar USA – 5,325 zł, funt angielski – 23,10 zł, marka niemiecka – 2,123 zł, frank szwajcarski – 1,206 zł, 1 g czystego złota – 5,9244 zł[11]. Z przytoczonych notowań wynika, że 1 kg złota przed wybuchem wojny nadal kosztował 5 924,40 zł.

9.2. Waloryzacja indeksem cen

9.2.1. Wstęp historyczny – Bretton Woods

W lipcu 1944 r. w Bretton Woods (New Hampshire) w Stanach Zjednoczonych odbyła się konferencja Narodów Zjednoczonych mająca na celu zbudowanie międzynarodowego systemu monetarnego. Nowy system miał zapewnić stabilność kursu walutowego, zapobiec konkurencyjnej dewaluacji, i promować wzrost gospodarczy. Na konferencji reprezentowane były 44 kraje, w tym Polska – rząd RP na uchodźstwie w Londynie reprezentował minister skarbu Ludwik Grosfeld. Głównymi projektantami nowego systemu byli John Maynard Keynes, doradca brytyjskiego Ministerstwa Skarbu oraz Harry Dexter White, główny ekonomista międzynarodowy w Departamencie Skarbu Stanów Zjednoczonych.

W Bretton Woods postanowiono utworzyć dwie nowe instytucje – Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW), który miał monitorować kursy wymiany i pożyczać waluty rezerwowe krajom z deficytem bilansu płatniczego oraz Międzynarodowy Bank

isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19270970855 (dostęp: 4 sierpnia 2022 r.); C. Leszczyńska, op. cit., s. 245; Z. Żabiński, op. cit., s. 230.

[11] Obwieszczenie Ministra Skarbu z dnia 12 grudnia 1949 r. w sprawie wysokości oficjalnych kursów walut obcych i kruszcu, notowanych ostatnio przed 1 września 1939 r., Monitor Polski 1949, nr 103, poz. 1207, ISAP: https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WMP19491031207 (dostęp: 4 sierpnia 2022 r.).

Odbudowy i Rozwoju (obecnie wchodzący w skład grupy Banku Światowego), który miał udzielać państwom pomocy finansowej, przede wszystkim – na odbudowę po II wojnie światowej, a także na rozwój gospodarczy krajów słabiej rozwiniętych.

MFW powstał formalnie w grudniu 1945 r., kiedy pierwszych dwadzieścia dziewięć krajów członkowskich ratyfikowało jego statuty. Kraje zgodziły się, aby ich waluty miały stałe kursy, ale regulowane (w przedziale 1%) względem dolara, a kurs dolara został ustalony w odniesieniu do złota na poziomie 35 dolarów za uncję.

W 1958 r. system z Bretton Woods stał się w pełni funkcjonalny, gdy waluty państw, które przystąpiły do systemu, stały się wzajemnie wymienialne. Kraje rozliczały salda międzynarodowe w dolarach, a dolary amerykańskie były wymienialne na złoto po stałym kursie wymiany wynoszącym 35 dolarów za uncję. Stany Zjednoczone były odpowiedzialne za utrzymanie stałej ceny złota przez dostosowanie podaży dolarów w celu utrzymania zaufania do przyszłej wymienialności walut na złoto. System z Bretton Woods obowiązywał do czasu, gdy dolary w posiadaniu instytucji zagranicznych przewyższyły amerykańskie rezerwy złota, co oznaczało, że Stany Zjednoczone nie mogły wypełniać swojego zobowiązania do wymiany dolarów na złoto po oficjalnej cenie. W związku z tym w 1971 r. USA zakończyły wymienialność dolara na złoto po stałym kursie.

Mimo upadku systemu w 1971 r., dolar amerykański utrzymał swoją centralną pozycję na rynku walut, a międzynarodowe instytucje ekonomiczne nadal publikują dane na temat kursów walut narodowych oraz parytetu siły nabywczej walut narodowych względem dolara amerykańskiego. Dlatego też wybór indeksu cen, który może posłużyć waloryzacji historycznej siły nabywczej złotego – kiedy nie może być to inflacja polskiej waluty – naturalnie pada na dolar amerykański.

9.2.2. Założenia waloryzacji indeksem cen

Kontekst pytania, na które próbujemy odpowiedzieć, przeliczając wartość historyczną na współczesną, determinuje wybór indeksu waloryzacji. Jeżeli chcemy odpowiedzieć na pytanie, ile dzisiaj warte byłoby dobro konsumpcyjne zakupione za daną sumę w przeszłości, poprawnym przelicznikiem będzie indeks cen konsumpcyjnych (Consumer Price Index, dalej: CPI), ponieważ odniesieniem dla tej waloryzacji jest w domyśle to

samo dobro konsumpcyjne[12]. CPI to miara zmiany realnej siły nabywczej waluty, w której jest liczony indeks cen konsumpcyjnych. Korzystając z faktu, że koszyk dóbr konsumpcyjnych pozostaje niezmienny w czasie, możemy określić zmianę realnej wartości waluty w badanym okresie, a przy założeniu wykorzystania dokładnie tego samego koszyka dóbr – jesteśmy w stanie porównać siłę nabywczą różnych walut w badanych latach. Z tego powodu mierzenie wartości historycznej indeksem cen konsumenta (CPI) jest dobrą miarą dla:

– ceny **dobra konsumpcyjnego** względem historycznego roku referencyjnego,

– siły nabywczej sumy dochodu mierzonej wydatkiem na stały, niezmienny wobec daty historycznej **koszyk konsumpcyjny**,

– kosztu utrzymania gospodarstwa domowego przy założeniu, że dzisiaj koszyk zakupów potrzebny do utrzymania rodziny jest niezmienny pod względem wielkości, w zestawieniu z wielkościami historycznymi.

Naturalnie, założenie o niezmiennej od 1939 r. ilości konsumowanych dóbr jest problematyczne. W ujęciu biorącym pod uwagę siłę nabywczą dochodu, przyjęcie założenia o niezmiennym koszyku dóbr powoduje, że waloryzacja mierzy realną zmianę siły nabywczej jednostki pieniężnej, ale nie odpowiada poprawnie na pytanie, ile dzisiaj trzeba wydać, aby zapewnić sobie taki sam poziom konsumpcji, jaki zapewniał sobie człowiek kupujący ten sam koszyk konsumpcyjny w przeszłości.

Ze względu na wzrost gospodarczy i bogacenie się społeczeństwa, a co za tym idzie, wzrost potrzeb niezbędnych do utrzymania średniego poziomu życia w społeczeństwie, konsument musi zakupić większy koszyk dóbr o zmienionej jakości w stosunku do roku 1939. Innymi słowy, waloryzacja sumy pieniężnej indeksem cen nie mierzy pełnego kosztu ekonomicznego, kosztu utraconych możliwości konsumpcyjnych, związanych z wydatkiem równym waloryzowanej sumie.

Nie wszystkie dobra, zwłaszcza w kontekście waloryzacji strat wojennych, są dobrami konsumpcyjnymi. Jeżeli pytanie dotyczy majątku bądź dóbr niebędących dobrami konsumpcyjnymi, indeks CPI nie będzie najlepszym wskaźnikiem zmiany ceny w czasie. Na pytanie o dzisiejszą wartość fabryki wybudowanej przed II wojną światową najlepiej byłoby odpowiedzieć, korzystając z deflatora PKB albo deflatora dóbr inwestycyjnych.

Deflator – Deflator PKB jest wskaźnikiem mierzącym poziom cen w koszyku składającym się nie tylko z dóbr konsumpcyjnych, ale ze wszystkich dóbr produkowanych w gospodarce. Deflator dóbr inwestycyjnych dotyczy koszyka cen dóbr inwestycyjnych, mierzy historyczny koszt utraconych możliwości inwestycyjnych; należy tu koniecznie podkreślić, że mierzy ówczesny koszt alternatywny.

[12] Tym samym zakładamy, że zmiana jakości między żelazkiem z 1939 r. a żelazkiem w 2021 r. jest zgodna ze zmianą w koszyku dóbr konsumpcyjnych, względem którego liczona jest inflacja CPI w latach 1939 i 2021.

Koszt alternatywny inwestycji, np. fabryki wybudowanej przed II wojną światową i wytwarzającej np. 10% wartości ogólnej produkcji przemysłowej, to koszt zaniechanych możliwości analogicznej inwestycji, tj. w tym wypadku wybudowania analogicznej fabryki w 2021 r. Koszt wybudowania takiej fabryki, która współcześnie wytwarzałaby 10% wartości ogólnej produkcji przemysłowej, wielokrotnie przewyższa waloryzowany indeksem cenowym koszt budowy z 1939 r.

W kontekście waloryzacji strat wojennych, kiedy decydujemy się na waloryzację ceną, należałoby waloryzować poszczególne obszary strat odpowiednimi dla nich indeksami cenowymi. Straty w budynkach, fabrykach itd. – za pomocą deflatora PKB, natomiast straty dóbr konsumpcyjnych (wyposażenie mieszkania, koszt utrzymania) – indeksem CPI.

Z punktu widzenia próby waloryzacji strat polskim złotym, napotykamy przeszkodę związaną z brakiem ciągłości polskiej waluty przed II wojną światową i po niej. Polski złoty przedwojenny nigdy nie został poprawnie zwaloryzowany na powojenne złote polskie. Dekret rządu z 27 lipca 1949 r. o zaciąganiu nowych i określaniu wysokości nieumorzonych zobowiązań pieniężnych[13] nie brał pod uwagę realnej siły nabywczej złotego przedwojennego względem złotego powojennego. W celu wypełnienia tej luki w historii gospodarczej Polski należy zbudować koszyk konsumpcyjny reprezentatywny dla zbioru dóbr konsumpcyjnych kupowanych przed wojną i w roku 1949 (pierwszym, dla którego mamy dane dotyczące CPI w Polsce po wojnie). Za pomocą takiego koszyka można by uzupełnić zmianę cen między rokiem 1939 i 1949. Nadal nie byłby znany szereg cen (inflacji) rok po roku, ale możliwe byłoby przeliczenie średniej stopy inflacji w badanej dekadzie. Możliwa byłaby wówczas waloryzacja sumy pieniężnej z roku 1939 polską walutą[14]. Niestety, zgodnie z najlepszą wiedzą autorów, nie ma w literaturze wiarygodnego przelicznika realnej wartości złotego przedwojennego na złoty powojenny. Dlatego konieczne było znalezienie waluty, której indeks cen znany jest nieprzerwanie od okresu przed II wojną światową i nie budzi wątpliwości metodologicznych. Taką walutą jest dolar amerykański (USD).

[13] Dz.U. 1949, nr 45, poz. 332, ISAP: https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19490450332 (dostęp: 4sierpnia 2022 r.).

[14] Przy założeniu, że inflacja po 1949 r. była mierzona za pomocą tej samej metodologii przez GUS.

9.2.3. Waloryzacja dolarem USA

W celu możliwie najdokładniejszej waloryzacji strat wojennych przyjęto ostatni oficjalny kurs złotego polskiego względem dolara amerykańskiego na dzień 1 września 1939 r.: 1 dolar kosztował 5,325 zł. 31 grudnia 2021 r. średni kurs dolara amerykańskiego wynosił 4,0600 PLN za 1 USD[15]. Zgodnie z inflacją cen konsumenta w USA poziom cen pomiędzy 1 września 1939 r. a 31 grudnia 2021 r. wzrósł 20,2 krotnie[16]. Ponieważ suma strat wojennych Polski, wyrażona w złotych polskich z 1938/1939 r. wynosiła 406 947,89 mln zł, w dolarach USA na koniec 2021 r. wynosi 1 532 169,70 mln USD, a przeliczona po średnim kursie NBP

Tabela 9.1.

Współczesna wartość strat wojennych według indeksu CPI USD

Waloryzacja inflacją CPI USD			
grudzień 1938 r. – grudzień 2021 r.		**wrzesień 1939 r. – grudzień 2021 r.**	
Straty ludzkie:		**Pozostałe straty:**	
wskaźnik indeksacji od grudnia 1938 r. do grudnia 2021 r. dla USD	19,91	wskaźnik indeksacji od września 1939 r. do grudnia 2021 r. dla USD	20,20
kurs USD w złotych w 1938 r.	5,3000	kurs USD w złotych – wrzesień 1939 r.	5,3250
suma strat w mln złotych 1938/1939	313 862,07	suma strat w mln złotych 1938/1939	93 085,82
suma strat w grudniu 1938 r. w mln USD	59 219,26	suma strat w grudniu 1938 r. w mln USD	17 480,91
suma strat w grudniu 2021 r. w mln USD	1 179 055,42	suma strat w grudniu 2021 r. w mln USD	353 114,29
kurs PLN/USD 31.12.2021 r.	4,0600	kurs PLN/USD 31.12.2021 r.	4,0600
suma strat w mln PLN na koniec 2021 r.	**4 786 965,00**	**suma strat w mln PLN na koniec 2021 r.**	**1 433 644,00**
wskaźnik indeksacji po przeliczeniu na PLN	15,2518	wskaźnik indeksacji po przeliczeniu na PLN	15,4013
Suma strat na 31.12.2021: 6 220 609,00 mln PLN			

Źródło: Obliczenia własne, Inflacja CPI dolara amerykańskiego na podstawie U.S. Bureau of Labor Statistics, Kurs złotego według GUS i NBP

[15] Wszystkie współczesne kursy walut obcych w PLN podane są według średnich notowań NBP (Tabela A).
[16] Wskaźnik cen CPI w dolarach amerykańskich na podstawie U.S. Bureau of Labor Statistics.

z 31 grudnia 2021 r. wynosi 6 220 609,00 mln zł (słownie: sześć bilionów dwieście dwadzieścia miliardów sześćset dziewięć milionów złotych). Implikowany wskaźnik indeksacji złotego między wrześniem 1939 r., a grudniem 2021 r. wynosi 15,4013; natomiast między grudniem 1938 r., a grudniem 2021 r. wynosi 15,2518.

9.2.4. Zalety waloryzacji dolarem USA

Od czasu wprowadzenia systemu Bretton Woods dolar mający pokrycie w złocie stał się w praktyce walutą wykorzystywaną jako miernik parytetu siły nabywczej innych walut narodowych. W czasie funkcjonowania systemu uzgodnione +/– 1% wahania kursów były korygowane względem dolara amerykańskiego. Instytucje powołane w Bretton Woods – Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju – traktowały i, mimo upadku systemu w 1971 r., nadal traktują dolar amerykański jako walutę, względem której mierzona jest siła nabywcza innych walut narodowych.

Zgodnie z zasadami teorii ekonomii, uznajemy, że w analizowanym okresie działało prawo jednej ceny[17]. Oznacza to, że ceny dóbr wymienianych w wolnym międzynarodowym handlu będą takie same w krajach uczestniczących w tym handlu, po uwzględnieniu korekty cen kursem wymiany walut. Zatem teoretycznie mierzenie wartości historycznej przez inflację dolara, z uwzględnieniem kursu polskiego złotego do dolara amerykańskiego, jest poprawną miarą zmiany w czasie realnej siły nabywczej złotego.

9.2.5. Wady waloryzacji dolarem USA w kontekście strat wojennych

Metoda mierzy realną zmianę siły nabywczej pieniądza (waluty), ale nie mierzy wartości dóbr historycznych w odniesieniu do współczesnych realiów. To znaczy, że:

– zmiana jakości konsumowanych dóbr brana jest pod uwagę zgodnie z aktualizacją koszyka dóbr konsumpcyjnych, na podstawie którego liczona jest inflacja CPI w USA,

[17] Prawo jednej ceny stanowi (abstrahując od czynników komplikujących, takich jak koszty transportu, podatki i cła), że każdy towar będący przedmiotem obrotu na rynkach światowych będzie sprzedawany za tę samą cenę w każdym kraju będącym uczestnikiem handlu, gdy ceny wyrażone są we wspólnej walucie.

– metoda ta nie bierze pod uwagę zmiany potrzeb konsumpcyjnych, czyli wielkości koszyka konsumpcyjnego potrzebnego do życia współcześnie,

– metoda ta nie mierzy kosztu alternatywnego dochodu wydanego na dany koszyk konsumpcyjny.

Jeżeli w roku bazowym wydatki na ten stały historyczny koszyk stanowiły np. 50% wszystkiego, na co moglibyśmy sobie pozwolić, dzisiaj byłoby to np. 10%. Oznacza to, że w roku bazowym koszt alternatywny (utraconych możliwości) wynosił 50%, a dzisiaj tylko 10%. Tym samym metoda ta nie mierzy całego kosztu ekonomicznego strat wojennych.

Od czasu upadku systemu uzgodnionego w Bretton Woods międzynarodowe organizacje ekonomiczne opisują wzrost gospodarczy i siłę nabywczą walut narodowych w odniesieniu do dolara amerykańskiego. Dane publikowane przez Bank Światowy[18], którego częścią jest Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju, pokazują, że polski złoty jest notorycznie niedowartościowany[19] względem dolara amerykańskiego. Innymi słowy, prawdziwa różnica siły nabywczej dolara i złotego jest inna, niż wynikałoby to z kursu wymiany tych walut. Tym samym przeliczając złotego z 1939 r. parytetem dolara na złotego w 2021 r. zaniżamy realną siłę nabywczą złotego.

Należy zdać sobie sprawę z tego, że waloryzacja wskaźnikiem cen, choć jest to indeks relatywnie stabilny w czasie, będzie się zmieniać zależnie od wybranej daty waloryzacji[20]. Głównym czynnikiem wpływającym na wskaźnik waloryzacji będzie inflacja w Stanach Zjednoczonych, w których – na przykład w 1939 r. – odnotowano deflację dóbr konsumpcyjnych o −1,42%, podczas gdy w Polsce wskaźnik CPI się nie zmienił. Na tym przykładzie widać, że waloryzacja inflacją CPI obcej waluty, choć czasem konieczna, powoduje, że „importujemy" zagraniczną dynamikę cen, waloryzując siłę nabywczą polskiego złotego.

Podsumowując: metoda waloryzacji dolarem amerykańskim posiada solidne teoretyczne podstawy i relatywną empiryczną

[18] Bank Światowy publikuje dane porównawcze dla gospodarek na świecie w ramach The International Comparison Program (ICP), patrz: https://www.worldbank.org/en/programs/icp (dostęp: 4 sierpnia 2022 r.). Zgodnie z danymi BŚ na rok 2020 współczynnik parytetu siły nabywczej polskiego złotego wyniósł 1,93.

[19] Jednym z czynników wpływających na np. niedowartościowanie waluty kraju o niższym dochodzie na mieszkańca względem innej waluty, poza podatkami, cłami, kosztami transportu, jest różnica w produktywności siły roboczej. Obserwacja potwierdzona empirycznie i sformalizowana przez Balassę (1964) i Samuelsona (1964), a znana dzisiaj w literaturze jako argument Balassy-Samuelsona.

[20] Obserwowane zmiany inflacji z roku na rok, w porównaniu z np. możliwymi zmianami rynkowej ceny złota rok do roku są niewielkie.

stabilność parytetu siły nabywczej, co niewątpliwie należy do jej zalet. Jednak poprawnie indeksuje wartość historyczną tylko w przypadku dóbr konsumpcyjnych.

9.3. Waloryzacja złotem

Złoto tradycyjnie było kruszcem określającym wartość pieniądza albo gwarantującym wartość pieniądza papierowego, a obecnie jest nieprzerwanie w obiegu jako preferowana lokata kapitału, np. w okresie dużej niepewności na rynku. Waloryzacja wartości historycznej – w tym przypadku sumy strat wojennych, wyrażonej w złotych z 1939 r. – parytetem złota, jest waloryzacją za pomocą lokaty kapitału albo inwestycji. W najprostszym ujęciu: jaką wartość dzisiaj miałyby straty wojenne, gdyby za ich równowartość kupiono złoto w 1939 r. i ukryto do dzisiaj[21]? Jest to miara kosztu ekonomicznego utraconego bogactwa, które mogłoby zostać zainwestowane w złoto, gdyby nie było zniszczone (lub zrabowane) przez Niemców.

Waloryzację sumy strat wojennych złotem można przeprowadzić bez udziału walut obcych. Znamy cenę złota w Polsce w 1939 r., przy założeniu zatem zakupu złota za sumę strat wojennych po 5,9244 zł za gram można byłoby nabyć 68 690 143 410,64 g złota. Ten depozyt sprzedany w Polsce po cenie z 31 grudnia 2021 r., czyli 237,3 zł za gram pozwoliłby na odzyskanie 16 300 171,03 mln zł. Operacja taka miałaby implikowaną średnioroczną stopę zmiany wartości na poziomie 4,60%, czyli wskaźnik waloryzacji wyniósłby 40,05.

9.3.1. Zalety waloryzacji złotem

Złoto tradycyjnie stanowiło miernik wartości pieniądza. Polska przed wojną, podobnie jak dzisiaj, miała dostęp do inwestycji w złoto i, podobnie jak inne kraje, lokowała rezerwy kapitału właśnie w złocie. Mamy dokładne wyceny tej formy lokaty kapitału w złotych przedwojennych i obecnie. Nie ma potrzeby wykorzy-

[21] Albo gdyby Niemcy wartość tego wszystkiego, co zniszczyli i ukradli, wymienili na złoto, i trzymali do dzisiaj w tej formie.

Tabela 9.2.
Współczesna wartość strat wojennych według cen złota w Polsce

Waloryzacja złotem kupionym za złote polskie kupione i sprzedane w Polsce	
Cena złota 1939 r. za gram	5,9244
Suma strat w mln złotych 1938/1939	406 947,89
Suma strat w złocie w 1939 r. w gramach	68 690 143 410,64
Cena złota 31.12.2021 r. za gram	237,30
Wartość złota 31.12.2021 r. w mln złotych	16 300 171,03
Wskaźnik waloryzacji w PLN	40,05
Implikowana średnia roczna stopa zwrotu inwestycji na koniec 2021 r.	4,60

Źródło: Ministerstwo Skarbu, obliczenia własne

stywania innych walut, waloryzacja złotem kupionym za waluty obce (np. dolara amerykańskiego na giełdzie w Nowym Jorku albo funta brytyjskiego na giełdzie w Londynie) wskazuje bardzo zbliżone wartości wobec waloryzacji złotem przedwojennego złotego[22]. Dzieje się tak dlatego, że złoto jest nieprzerwanie w obrocie handlowym, a jego cena na rynku międzynarodowym jest korygowana dokładnie z kursem walutowym. Zatem względem złota wszystkie waluty trzymają parytet, czego nie obserwujemy w przypadku realnej siły nabywczej. Z tego punktu widzenia złoto jest jednoznaczną metodą waloryzacji strat wojennych.

9.3.2. Wady waloryzacji złotem

Złoto jest lokatą kapitału, zatem jego wartość wykorzystana do waloryzacji złotego przedwojennego zawiera zwrot z inwestycji. Złoto nie mierzy siły nabywczej pieniądza, ale wartość zainwestowanego w złoto kapitału. W ten sposób nie indeksowalibyśmy siły nabywczej złotego przedwojennego względem złotego współczesnego. Nie oznacza to jednak, że wzrost wartości złota w czasie przekreśla jego użyteczność do waloryzacji majątku

[22] Implikowany wskaźnik waloryzacji i średnioroczna stopa zmiany wyniosą 39,9 razy i 4,60% dla złota kupionego w Nowym Jorku oraz 41,4 razy oraz 4,65% dla złota kupionego w Londynie. Różnice zaobserwowane w wynikach opisanych powyżej przykładów waloryzacji wynikają z różnic kursowych złotego względem waluty obcej.

Tabela 9.3.
Waloryzacja złotem na rynkach zagranicznych wartość strat wojennych według cen złota za granicą[23]

	Waloryzacja złotem na rynkach zagranicznych			
	Giełda w Nowym Jorku	Giełda w Londynie	z Nowego Jorku sprzedane w Polsce	z Londynu sprzedane w Polsce
Kurs waluty w 1939 r. w złotych	1 USD = 5,325 zł	1 GBP = 23,1 zł		
Suma strat w mln 1938/1939	406 947,89 zł	406 947,89 zł		
Suma strat w obcej walucie w mln 1939 r.	76 422,14 USD	17 616,79 GBP		
Cena złota za uncję w 1939 r.	35,00 USD	7,72 GBP		
Ilość złota zakupiona w 1939 r. w uncjach	2 183 489 661	2 281 967 822		
Cena złota za uncję 31.12.2021 r.	1 829,80 USD	1 347,06 GBP	7 359,54 zł	7 359,54 zł
Wartość sprzedanego złota w 2021 r.	3 995 349,38 USD	3 073 947,57 GBP		
Kurs PLN 31.12.2021 r.	1 USD = 4,0600 zł	1 GBP = 5,4846 zł		
Wartość złota 31.12.2021 r. w mln złotych	16 221 118,49 zł	16 859 372,87 zł	16 069 479,50 zł	16 794 233,46 zł
Wskaźnik waloryzacji w PLN	39,9	41,4	39,5	41,3
Implikowana średnia roczna stopa zwrotu inwestycji na koniec 2021 r. (%)	4,60	4,65	4,64	4,70

Źródło: Ministerstwo Skarbu, MeasuringWorth.com, NBP, obliczenia własne. Historyczna cena złota na podstawie MeasuringWorth.com, współczesna cena w Nowym Yorku z KITCO.com, w Londynie z gold.co.uk

[23] Obok waloryzacji strat indeksami właściwymi dla Polski, w tabelach zamieszczamy czasem analogiczną waloryzację dla USA i Wielkiej Brytanii, aby umożliwić czytelnikowi porównanie rozmiarów waloryzacji.

utraconego w wyniku wojny. Wszak złoto jest właśnie lokatą kapitału i jako takie – nośnikiem swojej wartości rynkowej, względem której waluty narodowe, przez dostosowanie kursów wymiany utrzymują parytet wzajemnie względem siebie w latach 1939–2021.

Formułując argument za waloryzacją złotem, wywołujemy pytanie, dlaczego nie waloryzować strat wojennych innymi metalami szlachetnymi (np. srebrem) albo zgoła inną formą inwestycji, np. akcjami spółek z indeksu S&P500 albo obligacjami skarbowymi, np. niemieckimi. Dla porównania skali indeksacji, jeżeli założymy, że straty wojenne mogły być w 1939 r. zainwestowane w spółki S&P500, a dywidendy były reinwestowane, średnia roczna stopa wzrostu inwestycji wyniosłaby 10,91%, a współczynnik indeksacji 4886,1. Wtedy suma strat waloryzowana taką inwestycją osiągnęłaby sumę 373 bln dolarów na koniec 2021 r.[24] Nie przychylamy się do tworzenia przypadków hipotetycznych, zakładających, że możliwe byłoby faktycznie zainwestowanie całej wartości strat wojennych w instrumenty finansowe. Złoto jest przedmiotem obrotu spekulacyjnego inwestorów oraz preferowaną formą lokaty kapitału w okresie recesji. Oznacza to, że w zależności od daty waloryzacji sumy historycznej współczynnik waloryzacji może się istotnie zmieniać.

9.4. Waloryzacja kosztem utrzymania

Waloryzacja sumy opisującej wartość konsumpcji w realiach współczesnych, uwzględniająca koszt ekonomiczny, czyli koszt utraconych możliwości konsumpcyjnych, powinna brać pod uwagę zmianę koszyka konsumpcji, wynikającą ze wzrostu gospodarczego. W przeciwieństwie do waloryzacji inflacją CPI (poprawnej, gdy interesuje nas dzisiejsza wartość określonego dobra konsumpcyjnego, a dobro to służy za niezmienny w czasie „koszyk" i odniesienie realnej wartości jednostki monetarnej), chcąc ocenić jak ważne, w kontekście konsumpcji, były straty wojenne dla Polaków wyrażone tuż po II wojnie światowej w cenach z 1939 r., należy skonfrontować ich wartość z poziomem konsumpcji współcześnie. Aby pokazać adekwatne potrzeby wydatkowe niezbędne do zapewnienia przeciętnego poziomu życia dzisiaj, w porównaniu do analogicznych potrzeb w przeszłości, naturalnym odniesieniem jest koszt utrzymania gospodarstwa domowego (czy też osoby – jednostki konsumenckiej) w przeszłości i obecnie.

W tej metodzie waloryzacji straty wojenne mierzone są względną wartością konsumpcji, to jest względnym kosztem dóbr i usług takich, jak żywność, schronienie, odzież itp., które kupiliby członkowie przeciętnego gospodarstwa domowego. W badanym czasie ten pakiet dóbr koniecznych do utrzymania średniego poziomu życia stał się większy. W kontekście strat wojennych, waloryzacja kosztem utrzymania mierzy koszty ekonomiczne jako części potrzeb koniecznych do przeżycia, które zostały odebrane przez agresję i okupację niemiecką.

Przykładowo, jeżeli obliczone straty wojenne przypadające na jedno gospodarstwo domowe stanowią 50% wydatków ponoszonych na utrzymanie jego mieszkańców, wyrażonych w cenach z 1939 r., to waloryzacja wartości strat wojennych kosztem utrzymania wskazuje kwotę, którą dzisiaj państwo niemieckie jako spadkobierca prawny III Rzeszy Niemieckiej powinno oddać, aby zwrócić 50% siły nabywczej współczesnego gospodarstwa domowego.

9.4.1. Koszty utrzymania przed II wojną światową

Dane historyczne na temat przychodów, budżetów i wydatków rodzin w przedwojennej Polsce pochodzą z badania przeprowadzonego przez Ludwika Landaua[25] w 1935 r., na próbie 300 rodzin robotniczych w Warszawie oraz danych z „Małego Rocznika Statystycznego" z 1939 r. (dalej: MRS 1939), dotyczących rodzin robotniczych z 1927 r. oraz pracowników umysłowych z roku 1932. Wysokość kosztów utrzymania dla lat 1938–1939 przeliczona jest na podstawie dostępnego w MRS 1939 indeksu kosztów utrzymania, a potwierdzona wskaźnikiem opublikowanym w opracowaniu Michała Kaleckiego[26].

[24] Na podstawie: Samuel H. Williamson, "S&P Index, Yield and Accumulated Index, 1871 to Present," MeasuringWorth, 2022.

[25] L. Landau, *Bezrobocie i stopa życiowa ludności dzielnic robotniczych Warszawy*, Instytut Spraw Społecznych, Warszawa 1936; „Mały Rocznik Statystyczny 1939", Główny Urząd Statystyczny (GUS), Warszawa 1939, s. 280.

[26] M. Kalecki, *Prace z teorii koniunktury 1933–1939*, PWN, Warszawa, 1962.

Przeciętny przychód tygodniowy dla rodziny robotniczej w Warszawie w 1935 r. wynosił 24,7 zł, a na jednostkę konsumpcyjną 8,6 zł.

Przeciętny przychód tygodniowy dla rodziny robotniczej w Warszawie z zatrudnionymi bez bezrobotnych w 1935 r. wynosił 28,7 zł, a na jednostkę konsumpcyjną 10,9 zł.

Przeciętny przychód tygodniowy dla rodziny robotniczej w Warszawie z zatrudnionymi i bezrobotnymi w 1935 r. wynosił 30,1 zł, a na jednostkę konsumpcyjną 7,9 zł.

Przeciętny przychód tygodniowy dla rodziny robotniczej w Warszawie z bezrobotnymi bez zatrudnionych w 1935 r. wynosił 14,8 zł, a na jednostkę konsumpcyjną 4,7 zł.

Przeciętny przychód tygodniowy dla rodziny robotniczej w Warszawie bez zdolnych do pracy w 1935 r. wynosił 14,5 zł, a na jednostkę konsumpcyjną 10,6 zł.

Jednostki konsumpcyjne definiowano następująco: głowa rodziny – 1,00 JK, żona głowy rodziny – 0,85 JK, dziecko w wieku 14–17 lat – 0,80 JK, dziecko w wieku 3–7 lat – 0,50 JK, co przy założeniu, że rodzina składała się z wymienionych czterech osób, czyniło to 3,15 jednostek konsumpcyjnych[27].

„Mały Rocznik Statystyczny" z 1939 r. podaje dane na temat budżetu typowej rodziny robotniczej za rok 1927 oraz, co konieczne dla szacowania kosztów utrzymania, strukturę rozchodów z tego budżetu[28].

Wydatki roczne typowego budżetu czteroosobowej rodziny wynosiły 2104 zł. Natomiast przychody przedstawiały się następująco: zarobki głowy rodziny 84,4%; zarobki członków rodziny 8,5%; pozostałe pozycje przychodów 7,1%. Wydatki były przeznaczane na: żywność, komorne, urządzenie mieszkania, opał i światło, higienę i zdrowie, odzież, obuwie i bieliznę, kulturę i oświatę, ubezpieczenia i podatki, wydatki na majątek i długi, alkohol i tytoń oraz pozostałe wydatki.

Na podstawie danych MRS 1939 do kosztów utrzymania w budżecie czteroosobowej rodziny robotniczej należy zaliczyć 99,3% wydatków z 2104 zł, czyli 2089,27 zł. Tym samym roczne koszty utrzymania na jedną osobę wynoszą 522,32 zł, a na jednostkę konsumpcyjną według MRS 1939 przypada 663,26 zł. Miesięczne koszty utrzymania jednej osoby wynosiły 43,53 zł, a jednostki konsumpcyjnej – 55,27 zł. Zgodnie z indeksem kosztów utrzymania prezentowanych w Tabeli 9.5 na podstawie MRS1939 oraz potwierdzonych w (Kalecki, 1962) koszt utrzymania cztero-osobowej rodziny robotniczej w Warszawie w roku 1938/1939, przy zachowaniu niezmienionej struktury wydatków od 1927 roku, wynosił 1274.46 zł, z czego na osobę przypadało 318,61 zł rocznie i 26,55 zł miesięcznie. Na jednostkę konsumpcyjną te liczby wynoszą odpowiednio 404,59 zł i 33,72 zł. (por. Tabela 9.6).

[27] „Mały Rocznik Statystyczny 1939", GUS, Warszawa 1939, s. 281.
[28] „Mały Rocznik Statystyczny 1939", GUS, Warszawa 1939, s. 281.

Tabela 9.4.

Struktura rozchodów typowego budżetu rodziny robotniczej i pracowników umysłowych w Warszawie w 1927 r.[29]

Rozchody z budżetu rodzin robotniczych i pracowników umysłowych w Warszawie			
	Typowa rodzina robotnicza w 1927 r.	Typowa 4-osobowa rodzina robotnicza w 1938 r.	Typowa rodzina pracowników umysłowych w 1932 r.
Rozchody ogółem	100,0	100,0	100,0
Żywność	63,8	40,6	30,4
Alkohol i tytoń	2,4	3,4	2,3
Komorne	6,4	15,2	13,0
Urządzenie mieszkania	1,9		4,0
Opał i światło	4,5	4,2	5,1
Higiena i zdrowie	1,5	5,6	3,3
Odzież, obuwie i bielizna	10,9	12,3	12,1
Kultura i oświata	3,6	4,3	5,5
Ubezpieczenia i podatki	3,0	–	8,6
Inne wydatki	1,3	14,4	10,3
Rozchód na majątek i długi	0,7	–	5,4

Źródło: „Mały Rocznik Statystyczny 1939", s. 281.

Dzięki opracowaniu Ludwika Landaua możliwe jest sprawdzenie obliczeń dotyczących budżetu rodziny robotniczej w Warszawie. Landau raportuje wysokość tygodniowego budżetu dla czteroosobowej rodziny na 24,7 zł w 1935 r. Oznacza to budżet roczny w wysokości 1 284,4 zł, co zgodnie z Tabelą 9.5. na rok 1927 daje 2 140,7 zł, a na rok 1938 sumę 1 305,8 zł[30]. Zakładając, że podobnie jak wyżej, 0,7% budżetu nie jest wykorzystywanych na koszty utrzymania, suma kosztów utrzymania rodziny robotniczej w Warszawie wg Landaua wynosi 1 296,7 zł, co stanowi kwo-

[29] Struktura wydatków rodziny pracowników umysłowych jest znacznie bardziej podobna do dzisiejszej struktury koszyka dóbr konsumpcyjnych służącego jako podstawa obliczania inflacji CPI.

[30] Różnica pomiędzy budżetem rodziny robotniczej w roku 1927, a w roku 1938, wypadająca na korzyść roku 1927, jest efektem światowego Wielkiego Kryzysu trwającego w Polsce od 1929 do 1935 r., który spowodował znaczne obniżenie środków znajdujących się w dyspozycji przeciętnej rodziny robotniczej w Warszawie.

tę o 1,74% wyższą od wcześniej policzonej na podstawie danych za rok 1927 oraz wskaźnika kosztów utrzymania.

Porównywalność kosztów utrzymania między rokiem 1938 i 1939 oparta jest na danych z „Małego Rocznika Statystycznego Polski. Wrzesień 1939 – Czerwiec 1941", wydanego w Londynie w 1941 r.[31] W tym opracowaniu wskaźnik kosztów utrzymania rodzin robotniczych w Warszawie (żywność, odzież i obuwie, opał i oświetlenie, mieszkanie, pozostałe) w 1935 r. wyniósł 60 (w stosunku do 1928 r. = 100), a dla czerwca 1939 r. – 61.

Roczny przeciętny budżet domowy na rodzinę czteroosobową pracowników umysłowych w Warszawie w 1932 r. (oszacowany na podstawie danych z maja 1932 r., zawartych w MRS1939) wyniósł 6 173 zł. Wydatki obejmowały: żywność, komorne, urządzenie mieszkania, opał i światło, higienę i zdrowie, odzież, obuwie i bieliznę, kulturę i oświatę, ubezpieczenia i podatki, alkohol i tytoń, wydatki na majątek i długi oraz inne wydatki. Podział przychodów przedstawiał się następująco: zarobki głowy rodziny 79,1%; zarobki pozostałych członków rodziny 9,2%, pozostałe pozycje przychodów 11,7%.

Tabela 9.5.
Wskaźnik kosztów utrzymania rodzin robotniczych w Warszawie

Wskaźnik kosztów utrzymania rodzin robotniczych w Warszawie w cenach bieżących (złoty polski)																
Rok	1924	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938	1939
Koszty utrzymania (a)	62	72	87	100	100	100	92	83	75	67	63	60	58	62	61	61
Koszty utrzymania (b)	–	–	–	–	100	100,5	92,1	82,8	74,8	67,5	62,6	60	58	62	–	–

Źródło: (a) „Mały Rocznik Statystyczny 1939" , s. 245, 248; (b) M. Kalecki, „Prace z teorii koniunktury 1933–1939, Warszawa 1962.

Na podstawie „Małego Rocznika Statystycznego Polski. Wrzesień 1939 – Czerwiec 1941", wydanego w Londynie w 1941 r.[32], wskaźnik kosztów utrzymania rodzin pracowników umysłowych w Warszawie (żywność, odzież i obuwie, opał i oświetlenie, mieszkanie, pozostałe) w 1929 r. wyniósł 103, w 1933 r. – 70, a w czerwcu 1939 r. – 63, gdy dla roku bazowego 1928 r. = 100. Brakuje istotnego dla nas wskaźnika kosztów utrzymania dla 1932 r. Można go określić biorąc pod uwagę dostępne w Roczniku Statystycznym wskaźniki kosztów utrzymania rodzin pracowników umysłowych i rodzin robotniczych w Warszawie. Przedstawia się to następująco, przy zachowaniu kolejności: rok – koszty utrzymania rodzin pracowników umysłowych/koszt utrzymania rodzin robotniczych, gdzie 1928 r. = 100: 1929 r. – 103/100; 1933 r. – 70/67; 1934 r. – 66/63; 1935 r. – 64/60; 1936 r. – 61/58; 1937 r. – 63/62; 1938 r. – 63/61; czerwiec 1939 r. – 63/61. Biorąc pod uwagę, że dysponujemy wskaźnikiem kosztów utrzymania rodzin robotniczych w Warszawie dla 1932 r. – 75, możemy w przybliżeniu określić wskaźnik kosztów utrzymania rodzin pracowników umysłowych w Warszawie dla 1932 r. na 78.

[31] „Mały Rocznik Statystyczny Polski. Wrzesień 1939 – Czerwiec 1941", Londyn 1941, wyd. Ministerstwo Informacji i Dokumentacji, s. 105.

[32] Przedruk z „Mały Rocznik Statystyczny 1939", GUS, Warszawa 1939, s. 246; „Mały Rocznik Statystyczny Polski. Wrzesień 1939 – Czerwiec 1941", Londyn 1941, s. 105–106.

Roczny budżet rodziny pracowników umysłowych w latach 1938–1939 wynosił 4 985,88 zł. Zgodnie z Tabelą 9.4. 5,4% tego budżetu nie było przeznaczane na koszty utrzymania, dlatego koszty utrzymania w 1932 r. wyniosły 5 839,66 zł, a w latach 1938–1939 r. – 4 716,65 zł. Na tej podstawie miesięczne koszty utrzymania rodziny pracowników umysłowych w latach 1938–1939 r. wyniosły 393,05 zł, a na osobę w czteroosobowej rodzinie – 98,26 zł.

Tabela 9.6.
Wskaźnik kosztów utrzymania rodziny pracowników umysłowych w Warszawie

Wskaźnik kosztów utrzymania rodzin pracowników umysłowych w Warszawie w cenach bieżących (złoty polski)												
Rok	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938	1939
Koszty utrzymania	100	103	–	–	78	70	66	64	61	63	63	63

Źródło: „Mały Rocznik Statystyczny 1939" , s. 246.

MRS 1939 podaje na podstawie spisu ludności z 9 grudnia 1931 r.[33], że w Warszawie pracą najemną trudniło się 102,3 tys. pracowników umysłowych oraz 296,6 tys. robotników. Przyjmując zgodne z tymi danymi proporcje kosztów utrzymania, czyli 25,6% budżetu pracowników umysłowych oraz 74,4% budżetu robotników, średni miesięczny koszt utrzymania w Warszawie na osobę w roku 1938–1939 wynosił 79,87 zł. Wyniki podsumowuje tabela 9.7.

[33] „Mały Rocznik Statystyczny 1939", GUS, Warszawa 1939, s. 258.

Tabela 9.7.
Miesięczne koszty utrzymania w Warszawie w latach 1938–1939

Miesięczne koszty utrzymania osoby w Warszawie w roku 1938/1939			
	proporcje w %	budżet w zł	koszt utrzymania w zł
Pracownicy umysłowi	25,6	103,87	98,26
Robotnicy	74,4	26,74	26,55
Średnio		**46,52**	**44,94**

Źródło: GUS, obliczenia własne

Wysokość kosztów utrzymania w roku 2021 podana jest na podstawie danych GUS dla miast o liczbie mieszkańców większej niż 500 tys.[34] Tabela 9.8. podsumowuje waloryzację kosztem utrzymania w Polsce i prezentuje dla porównania sumę waloryzacji zgodną z kosztem utrzymania USA.

9.4.2. Zalety waloryzacji kosztem utrzymania

Waloryzacja kosztem utrzymania mierzy ceny dóbr konsumpcyjnych, ale bierze też pod uwagę wzrost gospodarczy (ilość i jakość) dóbr potrzebnych do utrzymania rodziny. Zatem w sensie dóbr konsumpcyjnych mierzy koszt ekonomiczny w dniu dzisiejszym odebranych w 1939 r. możliwości utrzymania członka rodziny. W kontekście waloryzacji złotego przedwojennego metoda ta mierzy wagę wydatku jednego złotego, względem całości konsumpcji przeciętnej osoby w 1939 r., wskazując, ile dzisiejszych złotych trzeba by wydać, aby zakupić podobnie istotną (jak w 1939 r.) część całkowitej konsumpcji dostępnej przeciętnej osobie dzisiaj. W kontekście indeksacji strat wojennych metodą tą można zmierzyć wagę wydatku całej sumy strat, względem całości wydatków na życie społeczeństwa polskiego w 1939 r., wskazując ile dzisiejszych złotych trzeba by wydać, aby zakupić podobnie istotną (jak w 1939 r.) część całkowitych wydatków na utrzymanie Polaków współcześnie.

[34] Sytuacja gospodarstw domowych w 2021 r. w świetle wyników badania budżetów gospodarstw domowych, GUS, Warszawa, 2022. https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/warunki-zycia/dochody-wydatki-i-warunki-zycia-ludnosci/sytuacja-gospodarstw-domowych-w-2020-r-w-swietle-badania-budzetow-gospodarstw-domowych,3,20.html (dostęp: 5 sierpnia 2022 r.).

Tabela 9.8.
Waloryzacja kosztem utrzymania gospodarstwa domowego[35]

USA – koszt utrzymania przeciętnego gospodarstwa domowego w USD		Polska – przeciętne wydatki miesięczne na osobę w dużych miastach w PLN	
Wartość indeksu w 1938 r.	1 452,00	Wartość indeksu w 1938 r.	44,94
Wartość indeksu w 2020 r.	61 334,00	Wartość indeksu w 2021 r.	1 767,00
Średnioroczna stopa wzrostu indeksu na koniec 2020 r.	4,67	Średnioroczna stopa wzrostu indeksu na koniec 2021 r.	4,52
Współczynnik indeksacji na koniec 2020 r.	42,24	Współczynnik indeksacji na koniec 2021 r.	39,32
Kurs USD w złotych w 1938 r.	5,3		
Suma strat w mln złotych 1938/1939	406 947,89	Suma strat w mln złotych 1938/1939	406 947,89
Suma strat w 1938 r. w walucie indeksacji (w mln USD)	76 782,62		
Suma strat w 2020 r. w walucie indeksacji (w mln USD)	**3 243 378,24**	**Suma strat w 2021 r. w walucie indeksacji (w mln PLN)**	**16 000 821,40**

Źródło: GUS, Measuringworth.com, obliczenia własne

9.4.3. Wady waloryzacji kosztem utrzymania

Waloryzując kosztem utrzymania mierzymy relatywną siłę nabywczą gospodarstwa domowego. Waloryzacja strat wojennych mająca na celu obliczenie prawdziwego kosztu alternatywnego we współczesnych realiach bierze pod uwagę zmiany wynikające ze wzrostu gospodarczego. Wzrost zamożności społeczeństwa przejawia się nie tylko w sile nabywczej, ale również w większych oszczędnościach czego naturalnie nie mierzymy waloryzując sumę historyczną kosztem utrzymania, a zatem nie jest to koszyk reprezentujący cały koszt alternatywny odebranego dochodu Polaków z okresu II wojny światowej.

Odnosząc się do danych statystycznych na rok 2021[36], waloryzujemy straty wojenne w realiach współczesnych względem poziomu konsumpcji (bogactwa) Polaka, który jest znacznie niższy niż średnia w Europie właśnie między innymi dlatego, że Niemcy

[35] Indeksacja kosztem utrzymania w USA na podstawie: Lawrence H. Officer and Samuel H. Williamson, "What Was the Value of the US Consumer Bundle Then?" MeasuringWorth, 2022.

[36] Najnowsze dostępne dane GUS na temat sytuacji gospodarstw domowych. Dokładne dane na temat sytuacji gospodarstw domowych za rok 2022 będą dostępne dopiero w maju 2023 r.

spowodowali ogromne straty ekonomiczne i społeczne w Polsce w okresie II wojny światowej. Powyższe oznacza, że integrujemy w tej metodzie waloryzacji niższą ścieżkę wzrostu gospodarczego.

9.5. Wynagrodzenia

Wynagrodzenia są rekomendowanym sposobem waloryzacji wartości historycznej w odniesieniu do kosztu alternatywnego utraconego dochodu ofiar wojennych. Wynagrodzenia stanowią istotną część dochodów rozporządzalnych społeczeństwa, a w realiach II RP były nią w jeszcze większym stopniu niż obecnie. Wynagrodzenia obejmują koszty utrzymania oraz rezerwy finansowe, czyli oszczędności. Stosując waloryzację wynagrodzeniami, nie bierzemy pod uwagę całości zasobów obywatela Polski, jednakże jest to metoda pozwalająca na znacznie dokładniejsze określenie kosztu utraconego dochodu niż w przypadku waloryzacji kosztami utrzymania.

Wynagrodzenia mierzą nakład pracy włożonej w wyprodukowanie zadanej wartości dodanej albo czas, jaki pracownik musi spędzić w pracy, aby zapracować na koszt powstania danego produktu. W przypadku pracy niewykwalifikowanej zakładamy, że z czasem poziom umiejętności, czy też wydajności godziny pracy robotnika niewykwalifikowanego, nie zmienia się, i w rezultacie waloryzujemy wynagrodzenie wkładem pracy. Metoda waloryzacji wynagrodzeniem wskazuje, za jaki czas pracy obecnie należałoby zapłacić, aby wynagrodzenie wystarczyło do odtworzenia tej samej wartości z przeszłości. Dla przykładu byłyby to wynagrodzenia za czas pracy potrzebny do odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie, zniszczonego w 1939 r. i ostatecznie w 1944 r. przez Niemców.

Jeśli waloryzacja przeprowadzona jest na podstawie średniego wynagrodzenia w gospodarce, tzn. bierze pod uwagę również fakt, że z biegiem czasu i rozwoju gospodarczego potrzebne są wyższe umiejętności pracowników, a zatem krańcowa produktywność jednostki pracy rośnie, to uwzględniamy nie tylko czas, lecz także wynagrodzenie jakości tej pracy[37]. Ponieważ niemieckie barbarzyństwo w okresie II wojny światowej ukierunkowane było celowo na zniszczenie polskiej inteligencji i elit społecznych, waloryzacja obejmująca zakres utraconego kapitału ludzkiego jest odpowiednia do waloryzacji strat Polski w tym zakresie.

[37] W teorii ekonomii – w równowadze praca wynagradzana jest zgodnie z produktywnością krańcową czynnika pracy.

Wracając do przykładu odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie – waloryzując koszt jego odbudowy płacą przeciętną, bierzemy pod uwagę również koszty umiejętności architektów, inżynierów itd. i zmianę wyceny tych umiejętności w czasie.

MRS 1939 podaje przeciętne zarobki tygodniowe robotników objętych ubezpieczeniem emerytalnym w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych (ZUS) dla 1935 r. Mężczyźni zarabiali przeciętnie 23,9 zł, a kobiety 12,4 zł[38]. Przy czym zatrudnionych mężczyzn było 1 624 tys., a kobiet 809 tys. Mężczyźni przepracowali średnio 6 miesięcy w roku, a kobiety 6,9 miesiąca. Na tej podstawie zarobki roczne przeciętnego robotnika płci męskiej wynosiły 621,4 zł, a kobiety 374,48 zł. Średnia ważona płac robotników obu płci daje roczne wynagrodzenie 539,3 zł, co z kolei oznacza, że miesięczne wynagrodzenie robotnika wyniosło średnio w roku 44,94 zł[39].

Przeciętne miesięczne zarobki pracowników umysłowych w roku 1935 kształtowały się następująco: mężczyźni zarabiali średnio 280,5 zł, a kobiety 170,8 zł, przy czym mężczyźni średnio pracowali 9,6 miesiąca, a kobiety 9,4 miesiąca[40].

Liczebność pracowników umysłowych to: 239 tys. mężczyzn oraz 103 tys. kobiet. Na tej podstawie przeciętne wynagrodzenie roczne mężczyzny wynosiło 2 692,8 zł, a kobiety 1 605,52 zł. Natomiast średnie zarobki obu płci wynosiły 2 365,34 zł, co daje średnie miesięczne wynagrodzenie pracownika umysłowego na poziomie 197,11 zł.

Na podstawie liczebności pracowników umysłowych i robotników, wśród 2 775 tys. osób pobierających pensję za pracę najemną objętą ubezpieczeniem w ZUS w 1935 r. było 87,7% robotników i 12,3% pracowników umysłowych. Na tej podstawie miesięczne średnie wynagrodzenie w 1935 r. oszacowano na 63,7 zł.

[38] „Mały Rocznik Statystyczny 1939", GUS, Warszawa 1939, s. 270.

[39] Na mocy rozporządzenia rządu z 28 lutego 1928 r. o statystyce zarobków, zakłady przemysłowe zobowiązano do przedkładania GUS danych o zarobkach według list płac (stawki płac). Za: *Historia Polski w liczbach – Ludność i społeczeństwo*, t. 1, GUS, Warszawa 2003, s. 419, https://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5501/34/1/1/historia_polski_w_liczbach_tom_pierwszy_panstwo_spoleczenstwo.pdf (dostęp: 5 sierpnia 2022 r.). Dz.U. RP 1928, nr 29, poz. 275, ISAP: https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19280290275 (dostęp: 5 sierpnia 2022 r.).

[40] „Mały Rocznik Statystyczny 1939", GUS, Warszawa 1939, s. 276.

Tabela 9.9.
Waloryzacja wynagrodzeniem przeciętnym

	USA średnia stawka za godzinę pracy w USD	UK średnie roczne zarobki nominalnie w GBP	Polska 2021 przeciętne wynagrodzenie netto w PLN
Wartość indeksu w 1938 r.	0,64 USD	161,87 GBP	69,27 zł
Wartość indeksu w 2021 r.	33,39 USD	30 160,00 GBP	4 083,44 zł
Średnioroczna stopa wzrostu indeksu na koniec 2021 r.	4,88	6,50	5,03
Wskaźnik waloryzacji na koniec 2021 r. według indeksu	52,17	186,32	58,95
Kurs waluty obcej w złotych 1938 r.	1 USD = 5,3 zł	1 GBP = 24,84 zł	
Suma strat w mln złotych 1938/1939	406 947,89 zł	406 947,89 zł	406 947,89 zł
Suma strat w 1938 r. w walucie indeksacji (mln)	76 782,62 USD	15 694,10 GBP	
Wartość strat w 2021 r. w walucie indeksacji (mln)	**4 005 893,25 USD**	**2 924 160,79 GBP**	**23 989 171,99 zł**

Źródło: GUS, Measuringworth.com, obliczenia własne

GUS podaje wskaźnik nominalnych płac robotniczych w okresie przedwojennym, niestety nie dysponujemy takim wskaźnikiem dla płac pracowników umysłowych[41]. Rokiem bazowym jest rok 1928 = 100, w roku 1935 = 79, a 1938 = 86. Na tej podstawie, przy zachowaniu poprzednio opisanych proporcji, średnie miesięczne uposażenie z pracy najemnej wynosiło 69,27 zł w 1938 r.

Zalety waloryzacji wartości historycznej wynagrodzeniem zostały opisane na początku tego podrozdziału. Do wad tej metody waloryzacji należy zaliczyć okoliczność, że w kontekście strat wojennych nadal nie odnosimy się do koszyka, który odpowiadałby całościowemu charakterowi kosztu wojennego, który ponieśli Polacy. Z punktu widzenia strat ekonomicznych, aby objąć całościowo wartość utraconych zasobów i ich potencjału generowania zasobności polskiego społeczeństwa, należy odnieść się do miary, jaką jest PKB, i waloryzować straty PKB nominalnym.

Obecny poziom rozwoju gospodarczego Polski i stanu posiadania przeciętnego Polaka jest niższy, niż byłby, gdyby nie było strat wojennych spowodowanych okupacją niemiecką. Dlatego

[41] „Mały Rocznik Statystyczny 1939", GUS, Warszawa 1939, s. 276.

też w tej metodzie waloryzacji integrowany jest niższy poziom odniesienia dnia dzisiejszego względem potencjalnego poziomu zasobności (i wynagrodzeń) w przypadku, gdyby Polska mogła rozwijać się bez zniszczeń i strat wojennych. Integrujemy w ten sposób niższą ścieżkę wzrostu gospodarczego, spowodowaną II wojną światową.

Względna wartość strat wojennych Polski indeksowana średnim wynagrodzeniem musi być przemnożona przez współczynnik 58,85, dlatego, że implikowana roczna stopa zmiany średniego wynagrodzenia od roku 1938 w Polsce wyniosła 5,03% rocznie. Zatem na koniec 2021 r. względna wartość dochodu utraconego przez Polaków z powodu niemieckiej okupacji wynosi 23 989 172 mln zł (dwadzieścia trzy biliony dziewięćset osiemdziesiąt dziewięć miliardów sto siedemdziesiąt dwa miliony zł), patrz Tabela 9.9.

9.6. PKB nominalny

Dane historyczne dotyczące PKB *per capita* oparte są na badaniach i publikacjach Groningen Growth and Development Centre na Uniwersytecie w Groningen (GGDC) oraz tabelach Penn World Tables przygotowanych we współpracy z Uniwersytetem Kalifornijskim w San Diego[42].

Baza danych opublikowana przez GGDC umożliwia porównanie ścieżek wzrostu gospodarczego na całym świecie w ujęciu historycznym. Do porównania dochodu na mieszkańca w wybranym roku, wskazującego poziom rozwoju gospodarczego w różnych gospodarkach, wykorzystuje się tam miarę PKB *per capita*, weryfikowaną siłą nabywczą zgodną z danymi publikowanymi

[42] Maddison Project Database 2018: https://www.rug.nl/ggdc/historicaldevelopment/maddison/releases/maddison-project-database-2018?lang=en (dostęp: 5 sierpnia 2022 r.). Metodologia bazy danych opisana jest w artykule: J. Bolt, R. Inklaar, H. de Jong, J. Luiten van Zanden, Rebasing 'Maddison'. New income comparisons and the shape of long-run economic development, GGDC Research Memorandum, vol. GD-174 (January 2018), Groningen Growth and Development Center., https://research.rug.nl/en/publications/rebasing-maddison-new-income-comparisons-and-the-shape-of-long-ru (dostep: 5 sierpnia 2022 r.). Penn World Table version 10.0 (PWT 10.0): https://www.rug.nl/ggdc/productivity/pwt/?lang=en (dostęp: 5 sierpnia 2022 r.). Dokładny opis danych i obliczeń niezbędnych do ustalenia właściwej wartości PKB i PKB *per capita* dla Polski w roku 1938 opisane są w rozdziale 8 niniejszego *Raportu*.

przez Bank Światowy w ramach International Comparison Program[43]. Na podstawie tych danych, uzupełnionych danymi GUS dotyczącymi populacji Polski w latach 1928–1938, odtworzono ścieżkę wzrostu gospodarczego II RP. W roku 1938 r. przeciętny PKB na mieszkańca w cenach bieżących wynosił 519,68 zł, a PKB nominalny całej polskiej gospodarki 18,137 mld złotych polskich. Waloryzacja przeprowadzona jest od roku 1938 do roku 2021, ponieważ ze względu na napaść III Rzeszy Niemieckiej na Polskę we wrześniu 1939 r. nie ma wiarygodnych szacunków PKB Polski za rok 1939. Dane dotyczące PKB *per capita* w roku 2021 pochodzą z GUS i Eurostat[44].

Tabela 9.10.
Współczesna wartość strat wojennych według PKB *per capita* [45]

Waloryzacja nominalnym PKB *per capita*			
Indeksacja	**USA (mln USD, ceny bieżące)**	**UK (mln GBP, ceny bieżące)**	**Polska (mln zł, ceny bieżące)**
Wartość indeksu w 1938 r.	672,00 USD	114,84 GBP	519,68 zł
Wartość indeksu w 2021 r.	69 221,00 USD	34 402,67 GBP	68 710,00 zł
Średnioroczna stopa wzrostu indeksu na koniec 2021 r.	5,74	7,11	6,06
Wskaźnik waloryzacji na koniec 2021 r.	103,01	299,57	132,21
Kurs walut w złotych w 1938 r.	1 USD = 5,3 zł	1 GBP = 24,84 zł	1 zł
Suma strat w mln złotych 1938 r.	406 947,89 zł	406 947,89 zł	406 947,89 zł
Suma strat w walucie obcej w 1938 r.	76 782,62 USD	16 382,77 GBP	
Wartość strat w 2021 r.	**7 909 181,15 USD**	**4 907 792,25 GBP**	**53 804 514,74**

Źródło: GUS, Eurostat, Measuringworth.com, obliczenia własne
Uwaga: PKB *per capita* dla Polski na 2021 r. zgodnie z Eurostat z dnia 5.08.2022 r.

[43] Strona Banku Światowego, International Comparison Program (ICP): https://www.worldbank.org/en//programs/icp (dostęp: 5 sierpnia 2022 r.).
[44] GUS, Roczne wskaźniki makroekonomiczne, aktualizacja 7 XII 2021 r.; zob. https://stat.gov.pl/wskazniki-makroekonomiczne/ (dostęp: 5 sierpnia 2022 r.).
[45] Indeksacja wg PKB dla USA i Wielkiej Brytanii na podstawie: Louis Johnston and Samuel H. Williamson, "What Was the U.S. GDP Then?" MeasuringWorth, 2022 oraz Ryland Thomas and Samuel H. Williamson, "What Was the U.K. GDP Then?" MeasuringWorth, 2022.

Obliczona waloryzacja nominalnym PKB *per capita* jest kosztem względnym strat wojennych, mierzonym jako wielokrotność zasobów wykorzystanych do odbudowy poniesionych strat wojennych. Waloryzacja obejmuje pracę, kapitał i materiały użyte do wytworzenia utraconej wartości PKB. Innymi słowy wartość strat wojennych jest mierzona jako wielokrotność średniego dochodu, który byłby potrzebny do zakupu utraconego majątku. Przez dochód rozumiemy tutaj prawo każdego obywatela II Rzeczpospolitej do części majątku gospodarki polskiej w 1938 r. Współczesna wartość strat wojennych obliczona tą metodą przekracza 53 biliony złotych na koniec 2021 r., patrz Tabela 9.10.

9.6.1. Zalety waloryzacji PKB *per capita*

Ze względu na całościowy charakter strat wojennych, to właśnie PKB wydaje się być miarą najbardziej odpowiednią dla ich waloryzacji. Pozwala nam policzyć koszt ekonomiczny, jakim obciążyła Polskę okupacja niemiecka. Ponadto, korzystając z PKB *per capita*, przeliczamy majątek II RP na osobę. W ten sposób unikamy zarzutu, że PKB w II RP wytwarzany był w innych granicach. Nośnikiem wartości PKB są obywatele Polski, którzy ten majątek utracili.

9.6.2. Wady waloryzacji PKB *per capita*

Waloryzując straty wojenne PKB *per capita*, nie bierzemy pod uwagę wzrostu populacji Polski w porównaniu z rokiem 1938 r. Tym samym nie obejmujemy całego potencjału gospodarczego strat wojennych w odniesieniu do teraźniejszości. Podobnie jak w przypadku kosztu utrzymania oraz wynagrodzeń, obecny poziom rozwoju gospodarczego Polski i stanu posiadania przeciętnego Polaka jest niższy od potencjalnie możliwego do osiągnięcia bez strat wojennych. Stąd w tej metodzie waloryzacji integrujemy niższy poziom odniesienia współcześnie, względem poziomu zasobności w przypadku, gdyby Polska mogła rozwijać się bez zniszczeń i strat wojennych. Ponadto, GUS publikuje z opóźnieniem rewizje szacunków PKB, w związku z tym z czasem wskaźnik waloryzacji może ulec zmianie, ze względu na rewizję współczesnego nam PKB.

9.6.3. Udział strat w PKB

Przyjęło się podsumowywać koszt konfliktu podając, obok sumy pieniężnej, procent nominalnego PKB kraju ponoszącego ten koszt. W ten sposób podajemy koszt utraconych możliwości wynikających z konfliktu w relacji do całej produkcji gospodarki. Można to interpretować jako znaczenie strat wojennych dla społeczeństwa i gospodarki jako całości. W kontekście rachunków narodowych będzie miarą utraconego dochodu w relacji do PKB. Miara zatem pokazuje, jaki udział straty wojenne stanowią w wartości gospodarki i w jakiej części tej gospodarki właściciele tego utraconego dochodu mieliby udział. Dla uproszczenia, jeżeli straty byłyby poniesione tylko przez część społeczeństwa, miara ta wskazuje, jaką siłę ekonomiczną w tej gospodarce miały w 1938 r. te osoby, które doznały strat.

Dlatego waloryzując PKB nominalnym, waloryzujemy pełny koszt ekonomiczny całościowych strat wojennych w odniesieniu do teraźniejszości. Dyskontujemy w ten sposób czas, który upłynął od II wojny światowej, i który, pomimo strat wojennych i wolnego wzrostu gospodarczego w Polsce Ludowej, udało się wykorzystać dla wzrostu zasobności całej Polski.

Do wad tej metody w kontekście strat wojennych należy zaliczyć różnice terytorium Rzeczypospolitej przed II wojną światową i po niej. Dane na temat PKB w roku 2021 są z konieczności adekwatne do obecnego terytorium. Metoda ta broni się jednak w sensie obliczenia wartości prawa do majątku wliczonego do strat wojennych na rok 1938, uwzględniających liczbę osób zamordowanych i wielkość strat materialnych zadanych na okupowanym terytorium Polski. Pozostałe wady omówione zostały przy okazji PKB *per capita*.

9.7. Podsumowanie

Poszczególne metody określenia współczesnej wartości historycznych strat wojennych mają różną ekonomiczną interpretację:

- przedstawiając historyczną sumę strat w dolarach amerykańskich na koniec 2021, obliczamy zmianę siły nabywczej dolara. Suma, która podajemy oznacza, że jeżeli Niemcy odebrali nam w 1939 r. wartość pieniężną, za którą można było kupić wózek dla dziecka (dobro konsumpcyjne), to mają nam oddać tyle pieniędzy żeby starczyło dzisiaj na wózek dla dziecka.
- w przypadku waloryzacji złotem – jeśli zagrabili gram złota, mają oddać gram złota;

Tabela 9.11.
Waloryzacja nominalnym PKB

Nominalny PKB			
Indeksacja	USA (mln USD, ceny bieżące)	UK (mln GBP, ceny bieżące)	Polska (mln zł, ceny bieżące)
Wartość indeksu w 1938 r.	87 400,00 USD	5 454,00 GBP	18 137,00 zł
Wartość indeksu w 2021 r.	22 996 100,00 USD	2 317 054,00 GBP	2 622 184,00 zł
Średnioroczna stopa wzrostu indeksu na koniec 2021 r.	6,94	7,56	6,18
Wskaźnik waloryzacji na koniec 2021 r.	263,11	424,84	144,58
Kurs walut w złotych w 1938 r.	1 USD = 5,3 zł	1 GBP = 24,84 zł	1 zł
Suma strat w mln złotych w 1938 r.	406 947,89 zł	406 947,89 zł	406 947,89 zł
Suma strat w walucie obcej w 1938 r. (mln)	76 782,62 USD	16 382,77 GBP	
Wartość strat w 2021 r. (mln)	**20 202 526,39 USD**	**6 959 983,77 GBP**	**58 835 101,42 zł**

Źródło: GUS, Measuringworth.com, obliczenia własne
Uwaga: wstępny szacunek PKB dla Polski według GUS z 27.04.2022 r.

• wybranie waloryzacji kosztami utrzymania oznacza, że jeśli okupanci zabrali pieniądze potrzebne na miesięczne utrzymanie przeciętnej rodziny (włączając w to wyprawkę do szkoły dla dziecka i rachunki za prąd), to mają zwrócić sumę potrzebną dziś do utrzymania przeciętnej rodziny przez miesiąc.

• waloryzacja wynagrodzeniami oznacza, że za zagrabioną tygodniową wypłatę powinni zwrócić dzisiejszą tygodniową wypłatę;

• a w przypadku waloryzacji PKB *per capita* – za utraconą wartość produkcji przypadającą na obywatela II RP, zwrócić powinni dzisiejszą wartość produkcji krajowej na obywatela Polski;

• w przypadku waloryzacji PKB – skoro III Rzesza Niemiecka zagrabiła 22-krotność produkcji naszego kraju w 1938 r., to Republika Federalna Niemiec przy zastosowaniu tej metody waloryzacji winna zwrócić Polsce 22-krotność dzisiejszej rocznej produkcji krajowej brutto naszego państwa.

Tabela 9.12.
Wyniki waloryzacji strat wojennych różnymi metodami

Metoda waloryzacji	Okres	Wskaźnik waloryzacji	Suma strat współcześnie w mln zł z 2021 r.
Dolar USA	wrzesień 1939 – 31.12.2021	15,40[a]	6 220 609
Złoto	wrzesień 1939 – 31.12.2021	40,05	16 300 171
Koszt utrzymania	1938 – 2020	39,32	16 000 821
Wynagrodzenie średnie	1938 – 2021	58,95	23 989 172
PKB *per capita*	1938 – 2021	132,21	53 804 515
PKB	1938 – 2021	144,58	58 835 101

[a] Ponieważ straty ludzkie waloryzowane są od grudnia 1938 r., wskaźnik waloryzacji CPI dolara amerykańskiego wynosi 15,2518, dla pozostałych strat waloryzowanych względem daty 1.09.1939 r. ten wskaźnik wynosi 15,4013. Stąd dla całości strat historycznych współczynnik waloryzacji wyniósł w przybliżeniu 15,29.

Źródło: obliczenia własne

Zestawienie strat poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej

Tabela 9.13.
Zestawienie wyników szacowania wartości strat

Rozdział	Rodzaj strat	Wartość w mln zł z 2021 r.	Udział procentowy
2. i 3.	Straty osobowe	4 786 965	76,95
4.	Straty materialne	797 398	12,82
5.	Straty w zakresie dóbr kultury i sztuki	19 310	0,31
6.	Straty w bankowości	89 321	1,44
	Straty w ubezpieczeniach	34 804	0,56
7.	Straty skarbu państwa polskiego z tytułu działalności okupacyjnego Emissionsbank in Polen	492 811	7,92
	Razem	**6 220 609**	100,00

Źródło: rozdziały 3–7. Obliczenia własne

Łączna wartość strat na 31 grudnia 2021 r. wynosi:

Wynik oszacowania w złotych polskich

6 220 609 mln PLN

Słownie: sześć bilionów dwieścia dwadzieścia miliardów sześćset dziewięć milionów złotych

Wynik oszacowania przeliczony na euro

1 352 483 mln EUR

Wynik oszacowania przeliczony na dolary amerykańskie

1 532 170 mln USD

Konrad Wnęk

Zagłada Michniowa (1943 r.)



Przed II wojną światową Michniów (obecnie województwo świętokrzyskie) zamieszkiwało ok. 600 osób. W dniach 12–13 lipca 1943 r. niemiecka policja (m.in. oddziały z SS-Polizei Regiment 17 i SS-Polizei Regiment 22), oddział żandarmerii i funkcjonariusze Gestapo zamordowali co najmniej 204 mieszkańców Michniowa, w tym ponad 50 kobiet i 48 dzieci. Najmłodszą ofiarą był liczący zaledwie 9 dni Stefan Dąbrowa, spalony jak wiele innych ofiar żywcem wraz z rodzicami. Pozostałych przy życiu aresztowano i wywieziono do obozów koncentracyjnych lub więzień.

Akcja skierowana przeciw bezbronnym cywilom nosiła znamiona przestępstwa opisanego w art. 123 §1 pkt. 4 kk (zbrodnie wojenne oraz zbrodnie przeciwko ludzkości) oraz art. 3 ustawy z dnia 18.12.1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Obecnie w Michniowie znajduje się Muzeum Martyrologii Wsi Polskich.

Świat zna masakrę dokonaną przez Niemców w Oradour-sur-Glane (Francja) czy zagładę czeskiej wsi Lidice, lecz niewiele wie o tragedii polskiej stolicy Warszawy, a co dopiero o zbrodni w świetokrzyskiej wsi Michniów i o pacyfikacjach kilkuset innych polskich wsi, których mieszkańców rozstrzeliwano, wywożono do niemieckich obozów koncentracyjnych, ich dobytek rabowano, a zabudowania palono.

Po lewej: Ilustracja 9.2.
Niemieccy żandarmi tuż przed pacyfikacją Michniowa, lipiec 1943 r.
(Zbiory IPN)

Na stronach 436–437:
Ilustracje 9.3. – 9.6.
Niemiecka akcja zagłady Michniowa (1943 r.)
(Zbiory IPN)









Aneks



Marek Wierzbicki
Paweł Olechowski

Po lewej: Ilustracja A.1. **Joachim Ribbentrop (z prawej) w rozmowie z ambasadorem sowieckim w Berlinie Aleksandrem Szkwarcewem (z lewej) przed odlotem do Moskwy w celu podpisania paktu o granicy i przyjaźni pomiędzy III Rzeszą Niemiecką a ZSRR we wrześniu 1939 r.** (Zbiory NAC)

A.1. Okupacja przez ZSRR ziem polskich w latach 1939–1941

1.1. Wstęp

U genezy sowieckiej okupacji wschodniej części II Rzeczypospolitej leżało porozumienie zawarte przez ZSRR i III Rzeszę Niemiecką w ramach paktu Ribbentrop-Mołotow z 23 sierpnia 1939 r. Traktat ten był konsekwencją niemiecko-rosyjskiej współpracy na arenie międzynarodowej, która trwała niemal nieprzerwanie od połowy XVIII w., zapewniając obydwu krajom panowanie w Europie Środkowo-Wschodniej kosztem Rzeczpospolitej. Po zakończeniu I wojny światowej i upadku imperium rosyjskiego oraz niemieckiej II Rzeszy, ZSRR i Republika Weimarska nawiązały współpracę, której celem było podważenie porządku politycznego ustalonego w 1919 r. na mocy Traktatu Wersalskiego. Pomimo różnic oraz konfliktów polityczno-ideologicznych z lat 1935–1938 idea współpracy niemiecko-sowieckiej odżyła na początku 1939 r., kiedy Hitler i Stalin dostrzegli możliwość realizacji własnych celów politycznych kosztem państw Europy Środkowej i Wschodniej. Tajny protokół załączony do paktu Ribbentrop-Mołotow przewidywał podział tej części kontynentu europejskiego na niemiecką i sowiecką strefę wpływów, a ich granica miała biec niemal przez środek państwa polskiego. Oznaczało to kolejny rozbiór Polski, przypominający te z XVIII wieku, w których Rosja i Prusy (Niemcy) odegrały kluczową rolę[1].

Zawarcie układu z ZSRR umożliwiło Hitlerowi atak na Polskę 1 września 1939 r., a 17 września na państwo polskie napadł także Związek Sowiecki, łamiąc przy tym traktaty dwustronne i wielostronne, gwarantujące wzajemną neutralność oraz współpracę pomiędzy Polską a ZSRR. Opór Wojska Polskiego został złamany, zaś ówczesne ziemie polskie podzielono na dwie strefy okupacyjne: niemiecką i sowiecką. Rozstrzygnięcia te zostały sformalizowane w Układzie o Przyjaźni i Granicach, zawartym 28 września 1939 r.

prof. dr hab. Marek Wierzbicki – historyk, politolog, pracownik Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej oddział w Lublinie Delegatura w Radomiu, pracownik naukowy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Badacz Polskiego Państwa Podziemnego 1939–1945, relacji pomiędzy władzą a społeczeństwem w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, stosunków narodowościowych pod okupacją sowiecką (1939–1941), dziejów polskiej emigracji politycznej, historii społecznej XX–XXI wieku. Autor, m. in. monografii stosunków polsko-białoruskich i polsko-żydowskich pod okupacją sowiecką (1939–1941).

dr Piotr Olechowski – historyk, sowietolog, nauczyciel akademicki. Pracownik Biura Badań Historycznych IPN, wykładowca Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie. Autor monografii „Stosunki polsko-ukraińskie we Lwowie w świetle wspomnień 1918–1939" (Przemyśl 2017) oraz kilkudziesięciu tekstów naukowych w językach polskim, rosyjskim i ukraińskim.

[1] A. Skrzypek, *Nie spełniony sojusz? Stosunki niemiecko-sowieckie 1917–1941*, Warszawa 1992, s. 5–104.

w Moskwie, na mocy którego Związek Sowiecki okupował terytorium państwa polskiego na wschód od linii wyznaczonej przez rzeki: San, Bug, Narew i Pisę (w sumie 52% terytorium II RP wraz z 38% jej ludności).

Symbolem współpracy agresorów – III Rzeszy Niemieckiej i Związku Socjalistycznych Republik Rad – stała się wspólna defilada oddziałów niemieckich i sowieckich w Brześciu nad Bugiem, przeprowadzona 22 września 1939 r.[2] W latach 1939–1941 III Rzesza i ZSRR prowadziły intensywną współpracę polityczną, gospodarczą, militarną i wywiadowczą. Między innymi niemiecka policja polityczna Gestapo oraz sowieckie NKWD odbyły cztery konferencje (w Brześciu, Przemyślu, Zakopanem i Krakowie), służące wymianie doświadczeń oraz informacji na polu zwalczania polskiego podziemia niepodległościowego i eksterminacji polskiego elementu przywódczego, co stanowiło realizację zapisów tajnego protokołu do Paktu Ribbentrop-Mołotow[3].

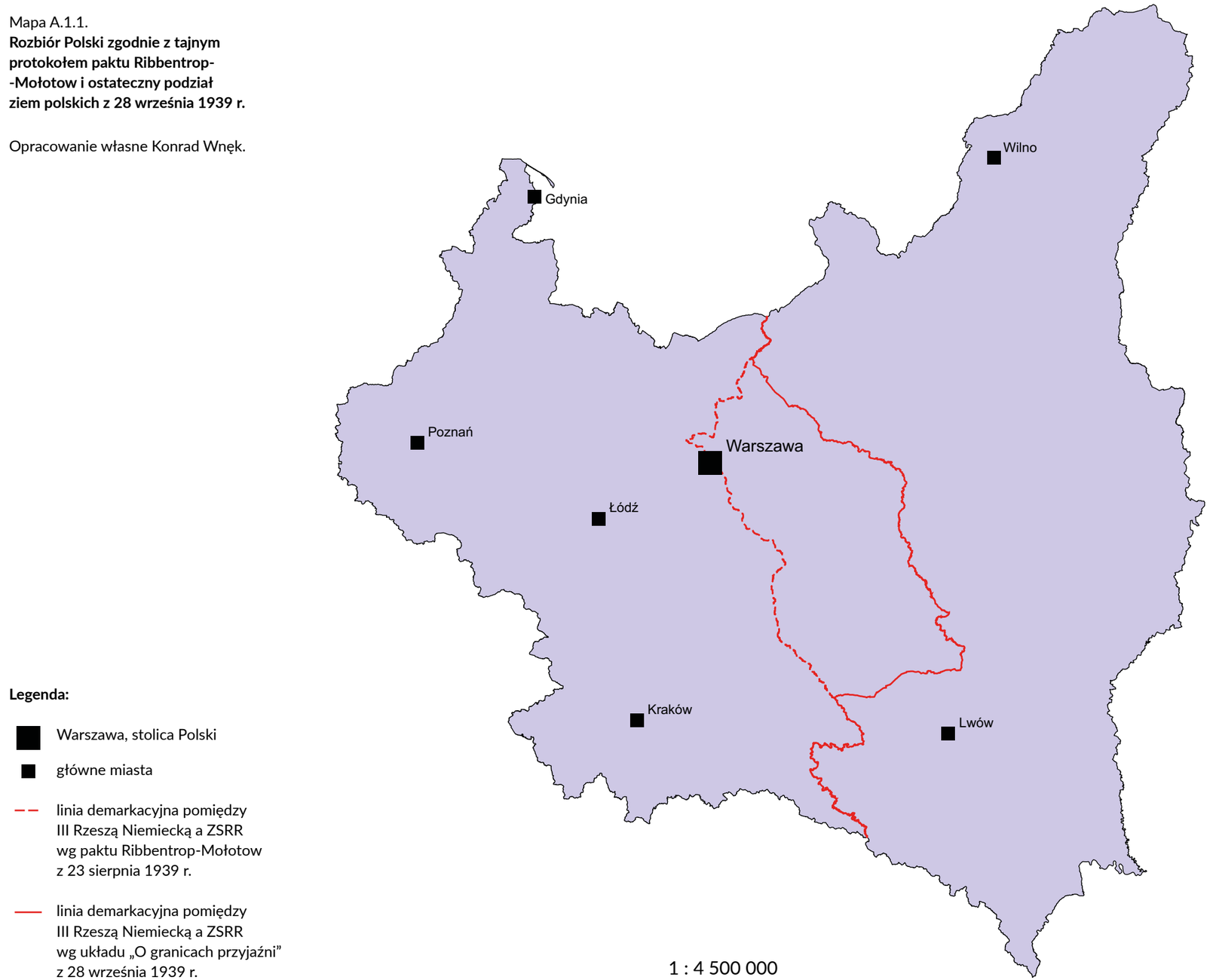
Tajny protokół paktu Ribbentrop-Mołotow z 23 sierpnia 1939 r. przewidywał „w wypadku nastąpienia terytorialnych i politycznych zmian" podział Europy Środkowo-Wschodniej na „strefę interesów" III Rzeszy Niemieckiej i ZSRR. Jej granicą miała być linia graniczna pomiędzy Litwą i Łotwą, co oznaczało, że Łotwa, Estonia i Finlandia znajdowały się w sowieckiej strefie wpływów, zaś Litwa w niemieckiej. Linia podziału pomiędzy tymi strefami na terenie państwa polskiego biegła niemal przez jego środek, tzn. wzdłuż rzek: San, Wisła, Narew i Pisa. Oznaczało to IV rozbiór Polski. W Europie południowo-wschodniej Związek Sowiecki zgłosił swoje zainteresowanie należącą do Rumunii Besarabią, a Niemcy podkreśliły brak zainteresowania tym obszarem. Choć protokół miał charakter ściśle poufny, to już na drugi dzień po jego podpisaniu informacja o nim została przekazana władzom Stanów Zjednoczonych, a także W. Brytanii, Francji, Włoch. Poprzez kontakty na poziomie attachatów wojskowych, o istnieniu protokołu dowiedziały się też rządy Estonii, Łotwy i Japonii.
Ze względu na zniszczenie przez III Rzeszę Niemiecką ponad 90% polskich dokumentów archiwalnych nie jesteśmy w stanie stwierdzić, czy polski rząd i wywiad wojskowy dowiedziały się o jego istnieniu. Wiemy jednak, że 5 września 1939 r. o istnieniu protokołu pisała polska prasa.

[2] R. C. Raack, *Stalin's drive to the West, 1938–1945. The origins of the Cold War*, Stanford 1995, p. 39; Cz. Grzelak, *Kresy w czerwieni. Agresja Związku Sowieckiego na Polskę w 1939 roku*, Warszawa 1998, s. 378.

[3] Zob. T. Snyder, *Bloodlands. Europe between Hilter and Stalin*, New York 2010; H. A. Jacobsen, *Der Weg zur Teilung der Welt*, Koblenz–Bonn 1979, s. 26f.

Mapa A.1.1.
Rozbiór Polski zgodnie z tajnym protokołem paktu Ribbentrop-Mołotow i ostateczny podział ziem polskich z 28 września 1939 r.

Opracowanie własne Konrad Wnęk.



NKWD ZSRR (*Народный комиссариат внутренних дел СССР*) – Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRR, w latach 1917–1946 zajmujący się utrzymaniem porządku na terenie państwa sowieckiego, któremu podlegała Milicja Obywatelska, wojska pograniczne, straż pożarna, więziennictwo. W 1934 r. włączono do niego sowiecką policję polityczną noszącą wówczas nazwę Głównego Zarządu Bezpieczeństwa Państwowego. Od tego roku NKWD podlegała służba bezpieczeństwa, milicja, wojska ochrony pogranicza, straż pożarna, więziennictwo i obozy pracy. Jako główne narzędzie realizacji polityki stalinowskich represji NKWD stał się symbolem wszystkich zbrodni stalinowskich popełnionych w czasie kolektywizacji rolnictwa, Wielkiego Terroru i podczas okupacji sowieckiej ziem polskich i innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej w czasie II wojny światowej.

Defilada sowiecko-niemiecka w Brześciu n. Bugiem – Zgodnie z postanowieniami paktu Ribbentrop-Mołotow, 22 września 1939 r. doszło do przekazania stronie sowieckiej twierdzy Brześć nad Bugiem, zdobytej przez Niemców 17 września 1939 r. Stronę niemiecką reprezentował gen. Heinz Guderian, dowódca IX Korpusu Pancernego, natomiast Armię Czerwoną reprezentował kombryg. Siemion Kriwoszein, dowódca 29 Brygady Czołgów, która przejmowała Brześć nad Bugiem w imieniu władz ZSRR. Kulminacyjnym punktem ceremonii przekazania władzy w mieście stała się „parada zwycięstwa" jednostek niemieckich i sowieckich na ul. Lubelskiej – głównej ulicy Brześcia. Przed budynkiem Urzędu Wojewódzkiego ustawiono (przyozdobioną swastykami i czerwonymi gwiazdami) trybunę honorową, z której Guderian i Kriwoszein przyjmowali defiladę swoich oddziałów. Uroczysty przemarsz trwał ok. 45 minut i przeszedł do historii jako symbol współpracy niemiecko-sowieckiej, która umożliwiła wybuch II wojny światowej.

1.2 Cele polityki okupacyjnej ZSRR

Celem polityki sowieckiej była likwidacja przedstawicieli polskich elit, wszelkich śladów polskiej państwowości i inkorporacja okupowanych obszarów Polski do ZSRR. Pierwszym krokiem na tej drodze stała się legitymizacja nowego porządku, zgodnie z przyjętą w propagandzie tezą o „wyzwoleniu" ludności białoruskiej, ukraińskiej i żydowskiej spod „polskiego jarzma", poprzez wybory do tzw. Zgromadzeń Ludowych Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy. W rzeczywistości zgromadzenia były jedynie marionetkowymi ciałami politycznymi, powołanymi drogą fałszerstwa wyborczego, przebiegającego w atmosferze przymusu i terroru. Głosowanie przeprowadzono według sowieckich zwyczajów, częstując głosujących alkoholem i zakąską. Oficjalnie frekwencja wynosiła ok. 95%, a głosy padły na wyznaczonych z góry komunistycznych kandydatów. Organy te powołano, aby zwróciły się „z prośbą" do Rady Najwyższej ZSRR o przyłączenie obszaru dawnych województw wschodnich II RP do ZSRR.

W rezultacie, 1 i 2 listopada 1939 r. ziemie okupowane zostały włączone do państwa sowieckiego. Ich część północną (tzw. Zachodnią Białoruś) przyłączono do Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Rad, natomiast południową (tzw. Zachodnią Ukrainę) do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Rad. Wymownym dowodem dokonanej aneksji było przymusowe nadanie niemal wszystkim mieszkańcom ziem okupowanych sowieckiego obywatelstwa[4].

Kolejny krok stanowiła unifikacja obszarów okupowanych z resztą państwa sowieckiego poprzez narzucenie obowiązujących w ZSRR wzorców organizacyjnych, prawnych i ustrojowych. Podział administracyjny ziem okupowanych II RP został dostosowany do sowieckiego, tzn. utworzono obwody w miejsce przedwojennych województw, rejony w miejsce powiatów oraz wspólnoty wiejskie w miejsce gmin. W przypadku „Zachodniej Ukrainy" w miejsce dotychczasowych czterech województw: lwowskiego, stanisławowskiego, wołyńskiego i tarnopolskiego powołano sześć obwodów (*oblasti*). Na terenach „Zachodniej Białorusi", zamiast wcześniejszych pięciu województw (poleskiego, nowogródzkiego, oraz części ziem wileńskiego, białostockiego i wołyńskiego), utworzono pięć nowych obwodów. Część Wileńszczyzny wraz z Wilnem przekazano wówczas Litwie, którą następnie w 1940 r. w całości włączono do ZSRR.

Po krótkim okresie przejściowym, na terenach okupowanych zaczęto budować sowieckie struktury władzy, nastąpiła radykalna etatyzacja gospodarki, centralizacja życia społeczno-politycznego, ideologizacja życia publicznego i prywatnego w duchu marksizmu-leninizmu, unieważniono prawa obywatelskie i ludzkie oraz rozpoczęto masowe represje, traktowane jako metoda zarządzania państwem i społeczeństwem. W tym samym czasie, na terenie okupacji sowieckiej trwał proces niszczenia wszelkich pozostałości prawno-instytucjonalnych po państwie polskim i eliminacja (niejednokrotnie fizyczna) osób związanych z polską państwowością[5].

---

[4] A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1997, s. 48–84; G. Hryciuk, *Polacy we Lwowie 1939–1944. Życie codzienne*, Warszawa 2000, s. 22–23.

[5] Na ten temat zob. W. Bonusiak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna ZSRR na okupowanych ziemiach polskich w latach 1939–1941 („Zachodnia Ukraina" i „Zachodnia Białoruś")*, Rzeszów 2006; M. Wierzbicki, *Polacy i Białorusini w zaborze sowieckim. Stosunki polsko-białoruskie na ziemiach północno-wschodnich pod okupacją sowiecką 1939–1941*, Warszawa 2007.

Wydarzenia te miały zasadnicze znaczenie w kontekście późniejszych negocjacji na szczeblu międzynarodowym na temat przyszłej przynależności tego obszaru. Rosjanie na każdym kroku podkreślali, że po zajęciu terenu przez Armię Czerwoną sami mieszkańcy „zwrócili się z prośbą" o przyłączenie ich do ZSRR. Kłamliwie przedstawiano ten proces nie jako inkorporację, lecz działania wynikające z woli miejscowej ludności.

Według propagandy państwowej, każdy obywatel ZSRR, bez względu na swoją narodowość, miał pełne prawo do czerpania z „dobrodziejstwa" nowych porządków. W rzeczywistości nie dotyczyło to m.in. dawnych urzędników państwowych, oficerów wojskowych, przedstawicieli służb mundurowych, duchownych i osób sprawujących jakiekolwiek funkcje w czasach II RP. Sowiecka propaganda wskazywała ich jako twórców i funkcjonariuszy wrogiego systemu, których należało przykładnie ukarać. Szczególnie mocno potępiano byłych osadników wojskowych, najczęściej weteranów wojny polsko-bolszewickiej 1920 r.[6] Dlatego też, jeszcze dwa dni przed formalną agresją 17 września 1939 r., minister spraw wewnętrznych ZSRR Ławrientij Beria wydał zarządzenie o jak najszybszym przejęciu dokumentacji bieżącej i archiwów najważniejszych polskich instytucji państwowych. Na podstawie tych materiałów zamierzano wyłapywać wszystkie osoby zajmujące funkcje publiczne w II RP[7].

Chcąc zjednać sobie miejscową ludność okupanci nie narzucali jej języka rosyjskiego, lecz promowali ukraiński i białoruski. Właśnie w tych językach wydawana była prasa codzienna, wygłaszano komunikaty z głośników ulicznych, a także załatwiano sprawy w urzędach i innych instytucjach państwowych.

Rusyfikacja regionu miała stopniowo nastąpić poprzez wstępną ukrainizację i białorutenizację poszczególnych dziedzin życia społecznego. Nie zawsze się to jednak udawało, zwłaszcza w większych ośrodkach miejskich, o tradycjach akademickich, jak choćby Lwów. Na dotychczasowych polskich uczelniach wyższych z powodu braku innych kadr większość zajęć prowadzona była nadal w języku polskim, choć wymagano, aby bieżąca dokumentacja papierowa wypełniana była po ukraińsku.

Przymusowe wysiedlenia ludności polskiej prowadzone przez okupanta dotyczyły początkowo głownie osób związanych z administracją polską oraz osób zamieszkałych w pasie przygranicznym, wytyczonym pomiędzy obszarem okupacji niemieckiej i sowieckiej. W ramach akcji „oczyszczania" terenu wysiedlano niekiedy całe miejscowości, zazwyczaj na Wołyń[8]. Szczególnym przypadkiem było także miasto Przemyśl, podzielone na pół wzdłuż rzeki San (częścią po prawej stronie administrowali Sowieci, zaś lewobrzeżne zabudowania przypadły Niemcom).

Pozostali na miejscu Polacy, podobnie jak inne narody, mieli się stać obywatelami sowieckimi, z dostępem do własnej kultury, języka i tradycji. Od połowy 1940 r., w ramach działań propagandowych wobec ludności polskiej, promowano twórczość i osobę Adama Mickiewicza, jako wielkiego słowiańskiego poety, odwołującego się w swych dziełach do historii wielu narodów. W rzeczywistości celem, propagowanym wprawdzie w różnych językach, było stworzenie *homo sovieticus*.

Na obszarze byłych województw wschodnich II RP władza sowiecka w latach 1939–1941, początkowo walczyła z Kościołem Rzymskokatolickim jedynie poprzez nakładanie kolejnych podatków na poszczególne parafie, co w zamierzeniu miało doprowadzić do ograniczenia działalności kościoła. Sytuacja zmieniła się w 1940 r., kiedy nie tylko pozwolono na działanie Związku Bezbożników, ale rozszerzono także na ziemie okupowane dekret obowiązujący w ZSRR od 1918 r., likwidujący prawa majątkowe związków wyznaniowych. Na jego podstawie możliwe było odbieranie zarówno świątyń, jak i majątku ruchomego, przede wszystkim naczyń liturgicznych i ofiar wotywnych wykonanych ze złota i srebra.

W pewnym sensie działania władz sowieckich wobec wszystkich wyznań chrześcijańskich doprowadziły do efektu odwrotnego wobec wcześniejszych zamierzeń. Albowiem, wśród wszechobecnej propagandy o sukcesach i dalszych wyzwaniach, zmierzających do rozwoju komunizmu, spora część społeczeństwa odnajdowała spokój właśnie w obiektach sakralnych. Dla Polaków (rzymskich katolików) były to kościoły, dla Ukraińców (grekokatolików) oraz Białorusinów (prawosławnych) cerkwie, zaś dla Żydów – synagogi[9].

Homo sovieticus (człowiek sowiecki) – określenie człowieka ukształtowanego przez działania polityczne, mające na celu stworzenie i ukształtowanie idealnego obywatela ZSRR, całkowicie podporządkowanego państwu (organizacji partyjnej). W założeniu *homo sovieticus* miał się odznaczać przede wszystkim brakiem własnego zdania, niezdolnością do dogłębnej interpretacji zdarzeń, a także zniewoleniem intelektualnym. Nie przejawiał również chęci wyjazdów zagranicznych, poza obszar ZSRR i innych krajów „demokracji ludowej", zamykając się tym samym na osiągnięcia kultury świata zachodniego. Jedynym „oknem na świat" były dla niego media sowieckie (najczęściej prasa i radio, a później telewizja), oferujące treści odpowiednie dla władzy. Za własne uznawał założenia ideologii komunizmu, takie jak walka klas, ateizm, dominacja partii komunistycznej w życiu publicznym, skrajny centralizm i kontrola życia prywatnego obywateli. Bez zastrzeżeń miał też przyjmować politykę kolejnych ekip rządzących partii i państwa komunistycznego. Miał być gotów w każdej chwili do pracy i obrony „socjalistycznej ojczyzny".

Związek Bezbożników (*Союз воинствующих безбожников*, Związek Wojujących Bezbożników) – organizacja powstała w ZSRR w 1925 r. pod nazwą Liga Bezbożników (od 1929 r. jako Związek). Miała na celu propagowanie ateizmu i walkę z Kościołami i religią. Zwalczała przede wszystkim Rosyjski Kościół Prawosławny, jako największą organizację o charakterze wyznaniowym na terenie ZSRR, ale także struktury i inicjatywy innych konfesji. W celu odciągnięcia społeczeństwa od wpływów Kościoła, Związek Bezbożników organizował liczne wykłady propagandowe, zaś w budynkach zlikwidowanych świątyń uruchamiał muzea ateizmu. Oficjalnie przestał funkcjonować w 1947 r.

[6] A. Zapalec, *Ziemia Tarnopolska w okresie pierwszej okupacji sowieckiej 1939–1941*, Kraków 2006, s. 181.

[7] Dyrektywa narkoma wnutrisznych spraw SRSR L. Berii pro zawdanija operatywnych hrup NKWS pry wstupi radjanskych wijsk na terytoriju Zachidnoj Ukrajiny ta Zachidnoj Bilorusi, 15 weresnaj 1939 r., w: *Radjanski Orhany Derżbezpeky u vereseni 1939 – czerwni 1941 r. Dokumenty HDA SBU Ukrajiny*, Kyjiw 2009, s. 46–49.

[8] T. Bereza, *Przesiedleni znad Sanu – zamordowani nad Horyniem. Losy Polaków deportowanych przez Sowietów z obwodu drohobyckiego w ramach „oczyszczania" pasa przygranicznego (1940–1944)*, Rzeszów – Warszawa 2020, passim.

[9] W. Bonusiak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna…*, s. 396.

1.3. Propaganda okupacyjna

W momencie wkroczenia Armii Czerwonej na teren wschodnich województw II RP, wraz z żołnierzami dotarli także urzędnicy, mający zajmować się m.in. propagandą i legitymizacją nowych porządków w oczach mieszkańców. Dlatego też, już 18 września 1939 r., w Tarnopolu zaczęto wydawać gazetę codzienną pod nazwą „Słowo Żołnierza". Jej pierwotna wersja liczyła zaledwie dwie strony, zaś treści skupiały się przede wszystkim na antypolskiej propagandzie.

Zgodnie z ideą komunistycznego internacjonalizmu przekonywano, że narody ukraiński i białoruski nie są wrogami polskich robotników, którzy także doświadczać mieli wcześniej licznych szykan ze strony aparatu państwowego II RP. Dlatego podkreślano, że Armia Czerwona w momencie wtargnięcia na teren wschodnich województw państwa polskiego, „wyzwalała" nie tylko Ukraińców czy Białorusinów, ale także Polaków[10].

Wydawano również gazety w języku ukraińskim i białoruskim, w których przede wszystkim oczerniano II RP. Krytykowano system wyborczy, stosunek państwa do mniejszości narodowych, czy warunki życia codziennego. Największy nacisk położono jednak na dotychczasową dolę ukraińskiego i białoruskiego robotnika, otrzymującego niskie wynagrodzenie lub pozbawionego pracy z powodów politycznych. Przekonywano tę grupę społeczną o nadchodzącej sprawiedliwości i powszechnej pracy dla wszystkich obywateli ZSRR, bez względu na narodowość[11]. Jednak z upływem czasu represyjna polityka aparatu okupacyjnego oraz utrata części przyznanych wcześniej stanowisk, zwłaszcza kierowniczych, oddawanych napływającym ze wschodu aparatczykom sowieckim, zmniejszyła poparcie dla władz okupacyjnych wśród byłych obywateli polskich[12].

Ludność polska początkowo otrzymywała zapewnienia o równouprawnieniu w zakresie obecności kultury i języka polskiego w przestrzeni publicznej. Szybko jednak zaczęto przeprowadzać czystki w zakładach pracy i przedsiębiorstwach państwowych (głównie na kolei). Okazało się, że wykwalifikowany polski kolejarz może zostać uznany za „klasowo obcego" w najistotniejszych – z punktu widzenia nowych władz – miejscach pracy[13].

W kolejnych miesiącach okupacji coraz częściej pojawiały się w propagandzie sowieckiej porównania między II RP i ZSRR. Każdorazowo podkreślano, jak wiele rzekomo udało się poprawić w ciągu zaledwie kilku miesięcy nowych porządków.

[10] „Słowo Żołnierza" nr 1, 18 września 1939 r., s. 2.
[11] Zob. M. Wierzbicki, *Polacy i Białorusini…*, s. 45–69.
[12] R. Wnuk, *„Za pierwszego Sowieta". Polska konspiracja na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej (wrzesień 1939 – czerwiec 1941)*, Warszawa 2007, s. 15.

1.4. Sowieckie zbrodnie i represje na obywatelach II RP

1.4.1. Wrzesień 1939 r.

Agresja sowiecka oznaczała represje i zbrodnie na obywatelach polskich. ZSRR nie było stroną konwencji genewskiej z 1929 r. dotyczącej traktowania jeńców wojennych i brutalnie niszczyło wszelki opór przeciwko inwazji. Oddziały Armii Czerwonej traktowały wszelkie przejawy oporu ze strony jednostek Wojska Polskiego jako działalność terrorystyczną skierowaną przeciw ZSRR. Dlatego niejednokrotnie rozstrzeliwano na miejscu wziętych do niewoli żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego, wielu innych tzw. Trybunały Wojskowe Armii Czerwonej skazywały w trybie doraźnym na karę śmierci, pozornie zachowując formalności prawne.

Obrona Grodna – W czasie kampanii wrześniowej 1939 r. Grodno miało stanowić ważny punkt polskiego oporu przeciwko armii niemieckiej, ale większość jednostek wojskowych przeznaczonych do jego obrony została szybko wysłana na front polsko-niemiecki, m.in. do obrony Lwowa. Po agresji ZSRR na Polskę 17 września 1939 r. polskie władze wojskowe nie planowały obrony Grodna przed oddziałami Armii Czerwonej, nakazując żołnierzom i oficerom wycofanie się na Litwę. Mimo to nieliczne jednostki Wojska Polskiego, pojedynczy żołnierze i część ludności cywilnej, zwłaszcza młodzieży harcerskiej i szkolnej postanowiła bronić miasta przed sowieckim agresorem. Choć formalnie obroną dowodził płk. Julian Siedlecki, a następnie gen. bryg. Wacław Przeździecki, jej inicjatorami byli: wiceprezydent Grodna inż. Roman Sawicki i szef Rejonowej Komendy Uzupełnień mjr Benedykt Serafin, którzy zgromadzili i przygotowali do walki ok. 1500 słabo uzbrojonych obrońców. Zanim do miasta dotarły jednostki pancerne Armii Czerwonej, w dniach 17–18 września 1939 r. doszło do rebelii komunistów – sympatyków ZSRR, którzy z bronią w ręku usiłowali opanować centrum i sparaliżować przygotowywaną obronę. Szybka reakcja wojska, policji i ochotników umożliwiła skuteczną pacyfikację działań dywersyjnych. W dniach 20–22 września 1939 r. obrońcy Grodna toczyli ciężkie walki z sowieckimi oddziałami pancerno-zmotoryzowanymi, niszcząc co najmniej 19 czołgów i 3 wozy pancerne. W odwecie za straty własne i zdecydowany opór Polaków wojsko sowieckie, wspierane przez miejscowych zwolenników komunizmu, dokonało w wielu miejscach miasta egzekucji na schwytanych obrońcach, mordując ok. 300 z nich.

Podobnie traktowano wszystkich broniących swojej ojczyzny polskich obywateli – na przykład ok. 300 obrońców Grodna (żołnierzy, harcerzy i cywilów), których rozstrzelano za to, że przez 3 dni bronili swojego miasta przed jednostkami pancernymi Armii Czerwonej.

[13] G. Hryciuk, *Polacy…*, s. 41–49.

Jeszcze przed wybuchem wojny sowieckie służby specjalne organizowały zwolenników nadejścia nowej władzy, którzy natychmiast po agresji 17 września utworzyli wiele grup terrorystyczno-dywersyjnych i samozwańcze organa władzy tzw. Komitety Rewolucyjne przeprowadzających samosądy, morderstwa, napady, grabieże i bezprawne aresztowania. Obok nich działały grupy rabunkowo-bandyckie, wykorzystujące okres chaosu i zaniku władzy do wzbogacenia się za wszelką cenę. Ofiarą tych aktów przemocy padały dwie grupy ludzi:

– osoby blisko związane z państwem polskim (osadnicy wojskowi, policjanci, oficerowie WP, urzędnicy, nauczyciele, działacze polityczni),

– osoby posiadające jakikolwiek majątek (arystokraci, ziemianie, duchowni, mieszczanie i względnie zamożni chłopi)[14].

Sowieckie władze wojskowe i cywilne wręcz zachęcały miejscową ludność do agresji w stosunku do „polskich Panów", aby w ten sposób legitymizować swoje rządy okupacyjne. W rezultacie, we wrześniu 1939 r. na obszarach zajętych przez Związek Sowiecki ok. 6–7 tys. żołnierzy Wojska Polskiego poległo bądź zostało zamordowanych, życie straciło także ok. 2 tys. przedstawicieli ludności cywilnej[15]. W sumie zginęło 8–9 tys. obywateli polskich.

1.4.2. Losy polskich jeńców wojennych

Podczas agresji ZSRR na Polskę do niewoli dostało się ok. 240 tys. żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego, głównie z jednostek odwodowych przygotowujących się do walki z Niemcami na zachodzie, zaskoczonych atakiem sowieckim ze wschodu. Po zwolnieniu szeregowych żołnierzy, pozostałe 125 tys. jeńców przekazano Wojskom Konwojowym NKWD[16], żołnierzy tych wywieziono do obozów jenieckich. Po kilku falach zwolnień, pod koniec 1939 r. znajdowało się w nich nadal ok. 40 tys. polskich jeńców. Podoficerowie i część szeregowych w liczbie ok. 26 tys. byli – niezgodnie z prawem międzynarodowym – wykorzystywani do ciężkich prac budowalnych i przemysłowych. Inaczej

[14] J. T. Gross, *Revolution from abroad. The Soviet conquest of Poland's Western Ukraine and Western Byelarussia*, Princeton, New Jersey 1988, p. 35–45.

[15] Cz. Grzelak, *Kresy w czerwieni. Agresja Związku Sowieckiego na Polskę w 1939 roku*, Warszawa 1998, s. 492–513; K. Jasiewicz, *Zagłada polskich Kresów. Ziemiaństwo polskie na Kresach Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939–1941*, Warszawa 1997, s. 71–85.

[16] Zob. R. Conquest, *Stalin. Breaker of nations*, New York 1991.

Mapa A.1.2.
Sowieckie obozy jenieckie i miejsca straceń polskich oficerów, policjantów i więźniów

Opracowanie własne Konrad Wnęk.



Legenda:

- ▲ więzienia
- ⬢ obozy dla Polaków
- ✚ miejsca straceń
- Polska
- ZSRR

1 : 10 000 000

potoczyły się losy większości oficerów WP, żandarmów i funkcjonariuszy Policji Państwowej. Umieszczono ich w obozach specjalnych, znajdujących się w Starobielsku, Kozielsku i Ostaszkowie oraz więzieniach w Mińsku i Kijowie. Poddawani byli intensywnym przesłuchaniom oraz ideologicznej indoktrynacji. Jeńców przetrzymywano w ciężkich warunkach bytowych; byli niedożywieni, pozbawieni jakiejkolwiek opieki medycznej, narażeni na zimno i koszmarne stłoczenie (w niektórych obozach prycze dla jeńców były nawet 8 piętrowe). Zostali przez ZSRR uznani za element kontrrewolucyjny, nie rokujący perspektyw na „resocjalizację". 5 marca 1940 r. Biuro Polityczne Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) z Józefem Stalinem na czele podjęło decyzję o wymordowaniu 14,7 tys. jeńców z wyżej wymienionych obozów i więzień, jak również 11 tys. polskich oficerów, urzędników i uciekinierów znajdujących się w więzieniach na polskich terenach okupowanych przez ZSRR. Jeńców z obozów w Starobielsku, Kozielsku i Ostaszkowie wymordowano w Katyniu, Charkowie i Twerze (Miednoje), zaś jeńców z więzień

Metoda katyńska – w czasie zbrodni katyńskiej oprawcy z NKWD opracowali specjalną metodę rozstrzeliwania polskich oficerów. Dwóch enkawudzistów trzymało ofiarę za ręce, a kat strzelał jej z broni krótkiej w tył głowy. Taka metoda zapewniała skuteczne pozbawienie życia rozstrzeliwanych i ograniczała ilość krwi w miejscach straceń. Opracował ją mjr NKWD Wasilij Błochin, jeden z głównych organizatorów i wykonawców tej zbrodni. W ten sposób zamordowano 14 tys. 587 oficerów Wojska Polskiego, funkcjonariuszy Policji Państwowej, Straży Granicznej i żandarmerii wojskowej. Początkowo do egzekucji wykorzystywano sowieckie rewolwery Nagant kaliber 7,62 mm, a następnie niemieckie pistolety Walther PP kal. 7,65 mm. Ofiary mordowane w Katyniu rozstrzeliwano nad specjalnie wykopanymi dołami w lesie katyńskim, w których je grzebano; w Charkowie i Kalininie (Twerze) zbrodni dokonywano w siedzibach NKWD, a zamordowanych oficerów grzebano na przedmieściach miasta (Charków) lub 30 km od miejsca egzekucji (Miednoje koło Kalinina).

– w Mińsku (Kuropatach), Kijowie (Bykowni), Włodzimierzu Wołyńskim i Chersoniu. Wykonując polecenie przywództwa Związku Socjalistycznych Republik Rad, NKWD zamordowało strzałem w tył głowy (w ramach tzw. zbrodni katyńskiej) 21 857 obywateli polskich, w tym 7305 więźniów z więzień i aresztów położonych na obszarach okupowanych (zachodnie obwody BSRR i USRR)[17].

[17] Zob. N. S. Lebedeva, A. M. Cienciala, W. Materski (eds.), *Katyn. A crime without punishment*, New Haven 2007.

W czerwcu 1940 r., po aneksji Litwy, Łotwy i Estonii przez ZSRR, do niewoli dostało się ok. 5 200 żołnierzy i oficerów, internowanych w tych państwach we wrześniu 1939 r. W terminologii sowieckiej określano ich mianem „internowanych". Wiosną 1941 r. niemal 4 000 z nich zostało wysłanych do niewolniczej pracy za kręgiem polarnym w obwodzie murmańskim. Wszyscy, którzy przetrwali tę katorgę zostali zwolnieni po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej (22 czerwca 1941 r.), choć w różnym czasie, głównie z powodu oporu władz, które nie chciały pozbywać się darmowej siły roboczej[18].

1.4.3. Aresztowania obywateli polskich

Aresztowaniom podlegali wszyscy uznani za wrogów władzy sowieckiej, a zwłaszcza urzędnicy państwowi i samorządowi, policjanci, oficerowie WP, ziemianie, osadnicy wojskowi, nauczyciele i duchowni. Do tej kategorii dołączano też przemytników, spekulantów, osoby nielegalnie przekraczające granicę, chłopów stawiających opór polityce kolektywizacji rolnictwa i członków antysowieckiego podziemia. Po aresztowaniu spotykały ich tortury, wielogodzinne przesłuchania, pobyt w przepełnionych celach, bardzo złe wyżywienie, zimno i brak kontaktu z najbliższymi. Sprawcy tych represji nie respektowali żadnych praw obywatelskich i humanitarnych osób aresztowanych i zatrzymywanych, które nie mogły też liczyć na żadną pomoc prawną. Większość z nich została skazana przez pozasądowy organ władzy: Kolegium Specjalne NKWD ZSRR (*Особое совещание при НКВД СССР*) bez możliwości odwołania. Typowy wymiar kary to 3,5–8 lat pozbawienia wolności w obozie pracy przymusowej.

Według dostępnych danych sowieckich, w latach 1939–1941 aresztowania objęły co najmniej 110 tys. obywateli II RP (ta liczba jest prawdopodobnie zaniżona), z czego Polacy stanowili ok. 60% aresztowanych. W drugim roku okupacji aresztowania dotknęły także liczniej Białorusinów, Ukraińców i Litwinów. Około 1200 z aresztowanych zostało skazanych na karę śmierci i straconych, 7305 zamordowano w ramach zbrodni katyńskiej, natomiast co najmniej 10 tys. rozstrzelano tuż po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej, w ramach tzw. ewakuacji sowieckich więzień w czerwcu i lipcu 1941 r. W tym ostatnim przypadku mord wynikał nie tyle z niemożności ewakuowania więźniów na skutek szybkiego marszu wojsk niemieckich, co z decyzji Biura Politycznego

[18] W. Materski, *Jeńcy wojenni i internowani w latach 1939–1941*, w: *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, red. T. Szarota i W. Materski, Warszawa 2009, s. 215–226.

WKP(b), które wykorzystało tę okazję do pozbycia się najbardziej niebezpiecznego dla ZSRR elementu. Z tego powodu mord ten przypomina zbrodnię katyńską[19].

Wcześniej więźniowie skazani na kary więzienia byli wywożeni w głąb ZSRR, najczęściej do obozów pracy (łagrów) znajdujących się na Syberii i za kręgiem polarnym w północnej części Związku Sowieckiego. Musieli wykonywać niewolniczą pracę przy wyrębie drzew w tajdze, w kopalniach lub na budowach linii kolejowych i dróg. Pracowali ponad ludzkie siły, narażeni na niewiarygodne zimno, głód, brutalność strażników i brak opieki medycznej. Śmiertelność wśród więźniów w łagrach sięgała od kilku do kilkunastu procent rocznie i była szczególnie wysoka w niektórych rejonach ZSRR, np. na Kołymie i Workucie. Liczba zamordowanych i zmarłych więźniów z terenu okupacji sowieckiej może być szacowana na 35–50 tys., w tym ponad 7 tys. więźniów zamordowanych w ramach zbrodni katyńskiej. Liczba ta nie obejmuje ani 15 tys. polskich oficerów – jeńców wojennych – uwięzionych w obozach specjalnych NKWD i zamordowanych w Katyniu, Charkowie, Miednoje, Bykowni i Kuropatach czasie zbrodni katyńskiej, ani też co najmniej 15 tys. zmarłych ofiar deportacji w głąb ZSRR[20].

1.4.4. Deportacje obywateli polskich

Ważnym narzędziem polityki okupacyjnej władz sowieckich stały się przymusowe przesiedlenia przedstawicieli grup zawodowych lub społecznych, które podejrzewano o działalność antysowiecką. Wywózki umożliwiały pozbycie się jednostek i grup nie pasujących do reguł społeczeństwa sowieckiego oraz zastraszenie całej reszty. 5 grudnia 1939 r. Biuro Polityczne WKP(b) podjęło decyzję o wysiedleniu z zajętych terenów osadników wojskowych wraz z rodzinami. Po kilkunastu dniach postanowiono wysiedlić także leśników i ich rodziny. Do przygotowania i przeprowadzenia deportacji zaangażowano aparat władzy okupacyjnej na wszystkich jej szczeblach, a więc wojskowych, milicjantów, enkawudzistów, aparatczyków i aktywistów partyjnych oraz sympatyków władzy spośród miejscowej ludności. 10 lutego 1940 r. nocą rozpoczęła się akcja deportacyjna. Przesiedlanym pozwalano zabierać tylko niezbędne rzeczy mieszczące się w jednej walizce lub tobołku, a resztę mienia nakazano pozostawić. Przesiedlenie

[19] K. Jasiewicz, *Aresztowania na Kresach Wschodnich w latach 1939–1941*, w: *Polska 1939–1945*..., s. 227–237.

[20] A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków*..., s. 320–392.

odbywało się w skrajnie trudnych warunkach pogodowych, przy temperaturze spadającej do –40 stopni Celsjusza.

Po załadowaniu do wagonów towarowych zaczynała się podróż koleją, która trwała od 2 do 4 tygodni, w skrajnie trudnych warunkach, w których niemowlęta, starcy i chorzy masowo umierali. Miejsca docelowe przesiedlenia znajdowały się w syberyjskiej tajdze i na północy europejskiej części ZSRR. Zesłańców lokowano w specjalnych osiedlach pod nadzorem NKWD, gdzie panowały skrajnie trudne warunki mieszkaniowe i bytowe. Przeważnie musieli oni wykonywać ciężką, niewolniczą pracę. Podczas tej deportacji wysiedlono ok. 140 tys. osób w tym ponad 80 % Polaków a także po ok. 10% Ukraińców i Białorusinów[21].

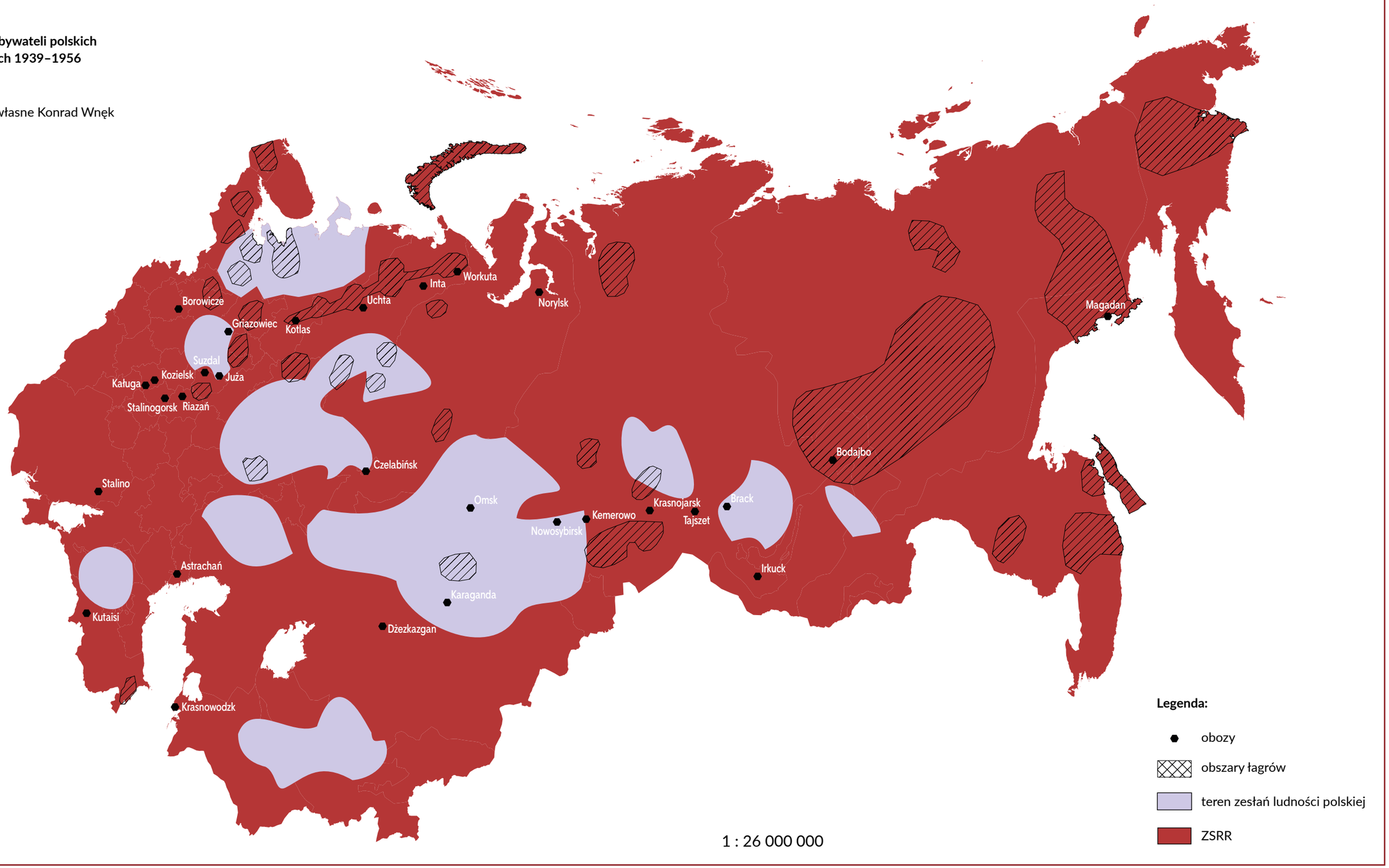
13 kwietnia 1940 r. odbyła się druga deportacja, która objęła rodziny oficerów i policjantów mordowanych wtedy w Katyniu i w innych obozach i rozstrzeliwanych w więzieniach. Ofiarami ZSRR stały się głównie kobiety z dziećmi, które represjonowano na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej. W bydlęcych wagonach przewieziono je do Kazachskiej SRR, gdzie zostały ulokowane w kołchozach i sowchozach. Ich sytuacja była od początku skrajnie trudna. Kobiety i starsze dzieci musiały ciężko pracować, a zarabiały tak mało, że nie mogły zapewnić swoim rodzinom elementarnych warunków bytu, np. wyżywienia. Nierzadko deportowani spotykali się z życzliwością miejscowej ludności, ale częściej byli traktowani wrogo, tzn. jako konkurencja w dostępie do znikomych zasobów żywnościowych. W czasie drugiej fali deportacji przesiedlono ok. 61 tys. osób.

Trzecia fala przymusowych wysiedleń dotknęła przede wszystkim uchodźców z niemieckiej strefy okupacyjnej (tzw. *bieżeńców*). Na skutek działań wojennych wielu z nich opuszczało swoje domy w Polsce zachodniej i centralnej, udając się na wschód. Inni decydowali się na ucieczkę przed terrorem niemieckich władz okupacyjnych. W ten sposób, kilkaset tysięcy obywateli II RP, w tym ok. 200 tys. Żydów znalazło się w sowieckiej strefie okupacyjnej. Napotkali tam bardzo trudne warunki bytowe, m. in. brak żywności, pracy, mieszkań. Ich dramatyczna sytuacja, spotęgowana brakiem pomocy ze strony władz sowieckich sprawiła, że część z nich postanowiła powrócić na obszary okupowane przez Niemców. NKWD dokonało rejestracji wszystkich chętnych do powrotu, ale zamiast umożliwić im ten krok, zarządziło ich przymusowe przesiedlenie w głąb państwa sowieckiego. 29 czerwca 1940 r. rozpoczęto deportację tych bieżeńców według scenariusza opracowanego w cza-

[21] S. Ciesielski, W. Materski, A. Paczkowski, *Represje sowieckie wobec Polaków i obywateli polskich*, Warszawa 2000, s. 15.

Mapa A.1.3.
Obozy, łagry obywateli polskich w ZSRR w latach 1939–1956

Opracowanie własne Konrad Wnęk



sie dwóch wcześniejszych wysiedleń. Ogółem przesiedlono ok. 79 tys. osób, wśród których ok 85% stanowili Żydzi, 11% Polacy, 3% Ukraińcy oraz 1% Białorusini[22]. Przewieziono ich, w podobnych warunkach jak poprzednie ofiary deportacji, na Syberię i na północ europejskiej części ZSRR. Mieszkali tam w 270 osiedlach specjalnych pod nadzorem NKWD. Po drodze dokuczał im głód, pragnienie i choroby, czemu nie mogły zapobiec sporadyczne wizytacje lekarskie na niektórych stacjach kolejowych. Po drodze dokuczało im pragnienie, głód i choroby. Podobnie jak poprzednicy, ofiary tej fali represji musiały niewolniczo pracować przy wyrębie lasu (tajgi) i w kopalniach oraz zmagać się z ciężkimi warunkami bytowania[23].

Po zajęciu państw bałtyckich, Besarabii i Bukowiny latem 1940 r. władze ZSRR przystąpiły do oczyszczania nowych nabytków terytorialnych ze swoich rzeczywistych i potencjalnych wrogów. Rozpoczęły się przygotowania do kolejnej wywózki na Syberię i północ kraju. Deportacje rozpoczęły się 21 maja i trwały do 21 czerwca 1941 r. Dzień później wybuchła wojna między III Rzeszą Niemiecką i ZSRR, która spowodowała zatrzymanie części transportów z wysiedlonymi. Ze wschodnich obszarów okupowanej II Rzeczpospolitej wywieziono wówczas ok. 41 tys. obywateli polskich.

30 lipca 1941 r. rząd RP na uchodźstwie i władze sowieckie podpisały układ Sikorski-Majski, który przyniósł amnestię dla obywateli polskich represjonowanych na terenie ZSRR[24]. W czterech akcjach deportacyjnych wywieziono 325 tys. obywateli II RP, w tym ok. 60% stanowili Polacy, 22% Żydzi i 18% przedstawiciele innych narodowości (Białorusini, Ukraińcy, Litwini i inni). Co najmniej 15 tys. z nich zmarło.

13–16 tys. mieszkańców obszarów okupowanych zostało też przymusowo przesiedlonych z ziem południowo-wschodnich II RP na tereny Besarabii i Bukowiny, odebrane Rumunii przez ZSRR w połowie czerwca 1940 r. Prawdopodobnie jedną trzecią z nich stanowili Polacy, pozostałe dwie trzecie – Ukraińcy. Do przymusowych przesiedleń obywateli polskich w obrębie BSRR (35,3 tys. osób) i USRR (102,8 tys. osób) doszło też przy okazji „oczyszczania" strefy przygranicznej[25].

GUŁag (*Главное управление исправительно-трудовых лагерей и колоний*) – Główny Zarząd Poprawczych Obozów Pracy istniejący od 1929 r. a włączony w 1934 r. do NKWD system obozów pracy (koncentracyjnych), zorganizowany i zarządzany przez sowiecką policję polityczną. Jego najważniejszym zadaniem było kierowanie pracą niewolniczą więźniów, skazanych za przestępstwa polityczne i pospolite. GUŁag przynosił państwu sowieckiemu wymierne korzyści ekonomiczne w postaci eksploatacji surowców naturalnych, wyrębu lasów lub realizacji wielkich inwestycji budowlanych (np. Kanału Białomorsko-Bałtyckiego). Obecnie przyjmuje się, że w latach 1929–1987 przez sowieckie łagry GUŁagu przeszło ok. 30 mln osób. Na skutek warunków klimatycznych, ciężkiej pracy i złego odżywiania co najmniej 2,7 mln więźniów zmarło.

[22] A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków*..., s. 350–363.

[23] Zob. A. Applebaum, *Gulag. A History*, New York 2003; S. Ciesielski, *GUŁag. Radzieckie obozy koncentracyjne 1918–1953*, Warszawa 2010.

[24] A. Głowacki, *Deportowani w latach 1940–1941*, w: *Polska 1939–1945*..., s. 238–246.

[25] E. Kowalska, *Przymusowe przesiedlenia obywateli polskich z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej na wschodnie obszary Ukraińskiej i Białoruskiej SRR oraz Besarabii w latach 1939–1941*, w: *Polska 1939–1945*..., s. 247–252; S. Ciesielski, W. Materski, A. Paczkowski, *Represje sowieckie*..., s. 16–17.

1.4.5. Przymusowy pobór do Armii Czerwonej

Do Armii Czerwonej przymusowo wcielano obywateli II RP na podstawie decyzji sowieckich władz okupacyjnych o obligatoryjnym nadaniu obywatelstwa sowieckiego mieszkańcom obszarów wcielonych oficjalnie 1 i 2 listopada 1939 r. do ZSRR. W latach 1940–1941 odbyły się pobory kilku roczników do Armii Czerwonej. Górną granicą szacunków badaczy zajmujących się tematem jest powołanie 300 tys. rekrutów-obywateli II RP, wśród których Ukraińcy mieli stanowić 38%, Polacy 33%, Białorusini 17% oraz Żydzi poniżej 10%[26]. Przy wcielaniu do wojska brano pod uwagę ich pochodzenie społeczne, komisje poborowe miały wcielać do wojska jedynie młodzież wywodzącą się z chłopstwa, kołchoźników, klasy robotniczej i rzemieślników. Osoby uznane za nienadające się do wpojenia sowieckich wzorców lub mające niewłaściwe pochodzenie kierowane były do jednostek pomocniczych Armii Czerwonej, tzw. batalionów budowlanych, ponieważ jako podejrzani klasowo nie mieli prawa walczyć bronią w ręku. Z chwilą wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej, żołnierzy wywodzących się z okupowanych terenów polskich traktowano nieufnie i często odsyłano do batalionów budowlanych, gdzie musieli mierzyć się z ciężką pracą, trudnymi warunkami bytowymi i wrogością dowódców. Z powodu braku dostępu do dokumentów sowieckich nie jest znana dokładna liczba wcielonych, dlatego trudno oszacować ilu żołnierzy włączonych w szeregi Armii Czerwonej zginęło w obronie nie swojej ojczyzny[27].

1.5. Gospodarka, przemysł, rolnictwo

Zasadniczym celem władz ZSRR była likwidacja własności prywatnej, oznaczająca upaństwowienie przedsiębiorstw i majątków rolnych. Już od pierwszych dni „nowych porządków" administracja sowiecka przystąpiła do kolektywizacji i nacjonalizacji majątków ziemskich, zarówno należących do właścicieli indywidualnych, jak i będących własnością związków wyznaniowych, przedsiębiorstw i szkół. W sumie na tzw. Zachodniej Białorusi znacjonalizowano 1 mln ha (obszar odpowiadający wielkości np. Cypru lub Jamajki),

[26] G. Hryciuk, *Victims 1939–1941. The Soviet Repressions in Eastern Poland 1939–1941*, in: *Shared History – Divided Memory. Jews and Others in Soviet-Occupied Poland, 1939–1941*, E. Barkan, E. A. Cole, K. Struve (red.), Leipzig 2007, p. 199.

[27] A. Głowacki, *Przymusowo wcieleni do Armii Czerwonej, w tym pełniący służbę w tzw. strojbatalionach*, w: Polska 1939–1945..., s. 253–260.

zaś na tzw. Zachodniej Ukrainie 2 mln ha ziemi (obszar odpowiadający wielkości np. Salwadoru lub Słowenii).

Od stycznia 1940 r. rozpoczął się proces likwidacji indywidualnego rolnictwa i zastępowania go kolektywnymi formami gospodarowania. Kolektywizacją konkretnych majątków ziemskich zajmowały się lokalne komitety włościańskie, powołane w poszczególnych wioskach i miasteczkach[28].

Zaczęto tworzyć kolektywne gospodarstwa rolne, nazywane kołchozami lub sowchozami. Różnica między nimi polegała na formie własności ziemi, wchodzącej w skład danej jednostki. W przypadku kołchozów – oficjalnie właścicielami wciąż pozostawali miejscowi chłopi, którzy otrzymali przydział ziemi od państwa. Tworzyli oni jednak większe gospodarstwa kolektywne, składające się z własności wielu gospodarzy, działające według przyjętych założeń.

Natomiast w sowchozach cały areał ziemski oraz narzędzia, bydło i zabudowania gospodarcze były własnością państwową. Pracujący w nich rolnicy byli po prostu zatrudnieni w ramach konkretnego sowchozu, bez jakiegokolwiek prawa własności do ziemi, którą uprawiali. Nowa administracja większą uwagę poświęcała tworzeniu kołchozów, a nie sowchozów. Oprócz tworzenia zbiorowych gospodarstw będących własnością państwa, chciano podkreślić zdecydowaną wyższość gospodarki kolektywnej nad indywidualną, a przede wszystkim fakt formalnie dobrowolnego przystąpienia chłopów do tej formy uprawiania ziemi.

Akcji kolektywizacyjnej towarzyszył przymus administracyjny i represje stosowane wobec opornych chłopów. Szczególnym prześladowaniom poddawano zamożniejszych rolników, tzw. kułaków, których gnębiono dodatkowymi podatkami i przymusem sprzedawania wszystkich plonów po zaniżonych cenach ustalonych przez państwo. Każdy przejaw niezadowolenia, czy choćby biernego oporu chłopów wobec polityki rolnej władz sowieckich karany był deportacją, utratą gospodarstwa, więzieniem lub karami finansowymi.

Podobnie postępowano wobec zakładów przemysłowych. Po zajęciu danego przedsiębiorstwa cały zasób podporządkowywany był komisarzowi wojskowemu lub tzw. komitetom fabrycznym – jeśli decyzję tę podejmowały władze cywilne. Według założeń, nacjonalizacji podlegać miał praktycznie każdy zakład pracy o charakterze produkcyjnym, nawet jeśli zatrudniał niewielką liczbę osób. W ten sposób Sowieci przejmowali nieduże tartaki, przedsiębiorstwa leśne, browary, młyny, wytwórnie szkła, garbarnie, papiernie, ale także wielkie rafinerie i kopalnie w okolicach Zagłębia Borysławskiego. Wszystkie te zakłady (prywatne, państwowe, spółdzielcze) podlegały obowiązkowemu przejęciu przez państwo sowieckie bez odszkodowania dla właścicieli.

Z posad kierowniczych błyskawicznie usuwano osoby zarządzające do tej pory przedsiębiorstwami. Nowo wyznaczeni urzędnicy nie byli wyłaniani ze względu na umiejętności bądź kompetencje – zazwyczaj do objęcia wysokiej funkcji w danym przedsiębiorstwie wystarczała po prostu przynależność partyjna. Wysoko ceniono również osoby, mające za sobą przeszłość kryminalną o charakterze politycznym i pobyt w więzieniach w czasach II Rzeczypospolitej. Jako komuniści represjonowani przez państwo niekomunistyczne, w nowej rzeczywistości stawiani byli za wzór do naśladowania.

Od grudnia 1939 r. trwała nacjonalizacja handlu, rzemiosła i usług prowadzona poprzez nacisk administracyjny i ekonomiczny. Właściciele sklepów, warsztatów rzemieślniczych i punktów usługowych otrzymywali dodatkowe podatki, tzw. domiary, których wysokość uniemożliwiała ich spłacenie. Musieli więc zamykać własne zakłady i zatrudniać się w państwowym handlu, spółdzielniach rzemieślniczych i usługowych. W rezultacie, wiosną 1940 r. aż 90% instytucji działających w tych dziedzinach gospodarki zostało upaństwowionych (rzekome spółdzielnie spożywców, rzemieślnicze i usługowe w rzeczywistości podlegały państwu sowieckiemu). Ofiarą tych wymuszonych przemian ekonomicznych padła przede wszystkim ludność żydowska, dominująca w prywatnym handlu i usługach i ukraińska, zaangażowana w spółdzielczy ruch ukraiński. Opornych spotykały kary administracyjne i represje w postaci przepadku mienia i wyroków więzienia.

1.6. Warunki życia społeczno-politycznego i codziennego

System polityczny w ZSRR był jednopartyjny i oznaczał monopol partii komunistycznej. Większość wśród członków partii na terenie dawnych województw wschodnich II RP, stanowili członkowie mniejszości narodowych W gronie tym znajdowali się także Polacy o poglądach komunistycznych, często po karach więzienia w okresie międzywojennym.

Władze skrupulatnie przestrzegały zasady, aby w życiu społecznym nie brały udziału stowarzyszenia czy grupy nieformalne skupiające osoby jednej narodowości, traktowano je bowiem jako

[28] M. Wierzbicki, *Polacy i Białorusini w zaborze…*, s. 314–315.

nacjonalistyczne, nie przystosowane do haseł propagujących powszechną równość i współpracę przedstawicieli wszystkich narodów jako obywateli sowieckich[29].

Istotne zmiany zaszły również w sferze szkolnictwa powszechnego. Z programów nauczania wykluczono religię oraz dostosowano naukę historii i geografii do wzorców obowiązujących w ZSRR. Sieć placówek oświatowych zreorganizowano według sowieckich wzorów, dzieląc ją na szkoły początkowe (czteroletnie), niepełnośrednie (siedmioletnie) oraz średnie (dziesięcioletnie). Według założeń nauka miała być bezpłatna, dostępna dla wszystkich uczniów bez względu na narodowość. Największy nacisk położono na utworzenie nowych placówek z językami mniejszości narodowych jako wykładowymi. Oprócz tego funkcjonowały również szkoły, w których nauczano po polsku, jednak wyłącznie na obszarach o wyraźnej przewadze ludności polskiej wśród ogółu mieszkańców. Realizowały one sowiecki program nauczania, zgodnie z propagandową zasadą powszechnej równości wszystkich obywateli ZSRR, bez względu na narodowość.

Wprowadzono programy nauczania obowiązujące w reszcie republik sowieckich, przewidując naukę języka ukraińskiego lub białoruskiego w zależności od republiki, a od starszych klas również rosyjskiego, jako powszechnie obowiązującego w całym Związku Socjalistycznych Republik Rad. Powołano także nieliczne placówki z rosyjskim językiem wykładowym, dotąd zupełnie nie znanym na niektórych obszarach. Jesienią 1940 r. na terenie Białoruskiej SRR 75% szkół stanowiły placówki, w których nauczano po białorusku. Język polski jako wykładowy obowiązywał w zaledwie 16,5% szkół. W pozostałych placówkach proces edukacyjny odbywał się po rosyjsku, w jidysz, po litewsku lub ukraińsku. Natomiast na obszarze Ukraińskiej SRR, we wrześniu 1940 r. aż 84% szkół powszechnych funkcjonowało jako placówki z ukraińskim językiem wykładowym. W języku polskim nauczano zaledwie w 12% szkół. W pozostałych szkołach językiem wykładowym był jidysz, rosyjski lub czeski[30].

Znaczną część kadry pedagogicznej stanowili nauczyciele, którzy pracowali w dawnych polskich szkołach. Z punktu widzenia władz potencjalnie stanowili poważne zagrożenie dla „właściwego" wychowania obywateli sowieckich. Liczba pedagogów przysłanych ze Związku Sowieckiego była dalece niewystarczająca, aby wymienić wszystkie kadry nauczycielskie. Dlatego uruchomiono nowe placówki oferujące kursy pedagogiczne. W założeniu miały w ciągu kilku lat wykształcić zupełnie nowe pokolenie „wychowawców" i nauczycieli.

[29] I. Andruchiw, A. Francuz, *Stanislawszczyna. Dwadcjat burjemnych lit (1939–1959)*, Iwano-Frankiwsk 2001, s. 16.

[30] W II RP na obszarze dawnej Galicji i Wołynia istniała około 30 tys. mniejszość tzw. Czechów Wołyńskich. Zob. A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków*..., s. 424.

Istotnym problemem, szczególnie widocznym w początkach okupacji sowieckiej jesienią 1939 r., były powszechne braki towarów pierwszej potrzeby. Wynikały one przede wszystkim z likwidacji dotychczasowych łańcuchów dostaw oraz destrukcji procesów produkcyjnych, dodatkowo niedobory nasiliło masowe wykupywanie wszelkich towarów przez oficerów Armii Czerwonek i członków ich rodzin. Zjawisko to przybrało na sile jeszcze mocniej po wejściu w życie decyzji o zrównaniu przedwojennego kursu rubla i polskiego złotego (przed wrześniem 1939 r. wynosił on ponad 3:1 na korzyść polskiej waluty)[31]. Wówczas przybyli ze Wschodu nowi „gospodarze" stali się niezwykle majętni, jak na warunki panujące w ZSRR, zaś dotychczasowa miejscowa ludność straciła sporą część własnych oszczędności. Ograniczono możliwość swobodnej wymiany polskiej waluty, a w grudniu 1939 r. niespodziewanie wycofano ją z obiegu pieniężnego.

Okres pierwszej okupacji sowieckiej oznaczał niewątpliwie kulturowy szok dla dotychczasowych mieszkańców terenów wschodnich województw II RP. Nawet późniejsze zmiany okupantów (początkowo na Niemców, a od 1944 r. ponownie na Sowietów) nie wywołały aż tak drastycznych zmian w zakresie codziennej egzystencji, gdyż wówczas ludność była już niejako przyzwyczajona do funkcjonowania w warunkach okupacyjnych.

1.7. Podsumowanie

Realizując imperialne cele swojej polityki zagranicznej, władze ZSRR wzięły udział w zbrojnej napaści na Rzeczpospolitą Polską, doprowadzając do likwidacji suwerennych rządów polskich na niezawisłym terytorium państwowym II RP. Równocześnie, przyczyniły się walnie do wybuchu II wojny światowej, wspierając III Rzeszę Niemiecką w demontażu porządku wersalskiego w Europie. Rządy sowieckie na zajętym terytorium państwa polskiego charakteryzowały się brutalnością i bezwzględnością. Stanowiły niewątpliwą kontynuację Akcji Polskiej NKWD z lat 1937–1938, podczas której – w ramach Wielkiego Terroru – na terenie ZSRR

Operacja polska NKWD – pierwsza i największa tzw. operacja narodowościowa NKWD wymierzona przeciwko narodom zamieszkującym Związek Sowiecki. Jedynym powodem represjonowania ofiar tej zbrodniczej akcji była przynależność do narodu polskiego, bez względu na status społeczny i materialny oraz poglądy polityczne. Pretekstem do rozpoczęcia akcji polskiej było rzekome wykrycie przez NKWD nieistniejącej antysowieckiej organizacji, występującej pod nazwą Polskiej Organizacji Wojskowej. Ta ludobójcza akcja represyjna została na rozkaz J. Stalina zorganizowana i przeprowadzona przez NKWD w latach 1937–1938 przeciwko obywatelom sowieckim narodowości polskiej i polskim komunistom przybyłym w poprzednich latach do ZSRR, uznanym *en bloc* za „wrogów ludu". Cechą szczególną tej akcji eksterminacyjnej były jej rozmiary, bezwzględność i brutalność sprawców. W sumie na około 244 tys. aresztowanych Polaków, rozstrzelano ok. 111 tys. z nich; ponadto 23 tys. zesłano do łagrów, a ok. 100 tys. przymusowo przesiedlono do Kazachstanu i na Syberię.

[31] M. Wierzbicki, *Soviet economic policy in annexed Eastern Poland*, in: *Stalin and Europe. Imitation and Domination 1928–1953*, ed. by T. Snyder and R. Brandon, New York 2014, p. 114–137.

represjonowano co najmniej 146 tys. Polaków, traktowanych jako „wrogów ludu", z których ok. 111 tys. zamordowano w majestacie sowieckiego „prawa"[32].

Symbolem polityki eksterminacyjnej ZSRR są zbrodnia katyńska i przymusowe wypędzenia obywateli II RP w głąb Rosji, ukazujące rzeczywiste cele i metody działania państwa totalitarnego, jakim był Związek Sowiecki pod rządami Józefa Stalina. Bezwzględna unifikacja obszarów okupowanych z resztą państwa sowieckiego, nieograniczona eksploatacja gospodarcza i masowy terror, zbrodnie i represje okazały się tragicznym dla obywateli polskich zetknięciem z totalitarną, komunistyczną dyktaturą w jej prawdziwie okrutnym wydaniu[33].

Nie mamy bezpośrednich dowodów na koordynację działań eksterminacyjnych przez obu okupantów ziem polskich, jednak wiemy, że przedstawiciele ZSRR i III Rzeszy Niemieckiej spotykali się (w Brześciu, Przemyślu, Zakopanem, Krakowie). W tym samym czasie, wiosną 1940 r., dokonywali fizycznej likwidacji warstwy przywódczej polskiego społeczeństwa – w ramach zbrodni katyńskiej i Akcji AB.

Kłamstwo katyńskie – po zamordowaniu w kwietniu i maju 1940 r. 21 857 oficerów Wojska Polskiego i policjantów ZSRR aż do 13 kwietnia 1990 r. utrzymywał, że nie był winien zbrodni katyńskiej. Od kwietnia 1943 r., kiedy III Rzesza Niemiecka ogłosiła fakt wymordowania polskich oficerów w Katyniu, władze ZSRR uparcie twierdziły, że winę za ten akt ludobójstwa ponoszą Niemcy. Władze sowieckie bezskutecznie usiłowały dołączyć tę sprawę do aktu oskarżenia na procesie norymberskim. Po II wojnie światowej, w Polsce i innych krajach komunistycznych podtrzymywano wersję o niemieckim sprawstwie tej zbrodni. W świadomości polskiego społeczeństwa przetrwało jednak przekonanie o odpowiedzialności Sowietów za eksterminację polskiej inteligencji w Katyniu, Kalininie (Twerze), Charkowie i innych miejscach kaźni. W celu ukrycia prawdy o tym wstrząsającym akcie ludobójstwa władze sowieckie intensywnie promowały inne miejsce pamięci o podobnej nazwie, czyli Хатынь (Khatyn) na Białorusi, w którym w 1943 r. oddziały niemieckie i ukraińskie dokonały masakry mieszkańców i spalenia wszystkich zabudowań tej wioski. Podobieństwo nazw tych dwóch miejsc kaźni miało powodować dezorientację międzynarodowej opinii publicznej i przekonywać ją, że zbrodni katyńskiej dokonali Niemcy.

[32] L. Viola, *Stalin's Empire. The Gulag and Police Colonization in the Soviet Union in the 1930s*, in: *Stalin and Europe. Imitation and Domination 1928–1953*, ed. by T. Snyder and R. Brandon, New York 2014, p. 18–43. Zob. T. Snyder, *Bloodlands…*. Zob. także T. Sommer, *Operacja antypolska NKVD 1937–1938. Geneza i przebieg ludobójstwa popełnionego na Polakach w Związku Sowieckim*, Gdańsk 2020.

[33] T. Snyder, *Bloodlands…*. Zob. *Genesis des Genozids. Polen 1939–1941*, K. M. Mallmann und B. Musial (Hrsg.), Darmstadt 2004.

Paweł Libera

A.2. Zbrodnie partyzantów sowieckich na obywatelach II RP na Kresach Wschodnich pod okupacją niemiecką w latach 1941–1944

dr **Paweł Libera**, doktor nauk humanistycznych, pracownik Zakładu Historii XX wieku Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk i Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie. Zajmuje się badaniem polskiej polityki wschodniej, relacjami Polski z wschodnimi sąsiadami w XX w. i represjami sowieckimi wobec obywateli polskich.

22 czerwca 1941 r. wojska niemieckie uderzyły na ZSRR i już jesienią tego roku dotarły pod Leningrad, Moskwę i Kijów. Ogromne obszary terytorium ZSRR, w tym okupowane od września 1939 r. na podstawie niemiecko-sowieckich umów województwa wschodnie II RP znalazły się pod panowaniem niemieckim. Na podbitych ziemiach Niemcy osadzili swoją administrację i utworzyli Komisariat Generalny Białoruś i Komisariat Rzeszy Ukraina. Na tym obszarze funkcjonowała już polska konspiracja, a niebawem pojawiły się polskie partyzanckie oddziały zbrojne i partyzantka sowiecka.

Pierwsze sowieckie oddziały partyzanckie i dywersyjne zaczęto tworzyć jeszcze w czerwcu 1941 r. na polecenie NKWD i partii komunistycznej, ale większość z nich przestała istnieć przed końcem tego roku[34]. Z punktu widzenia sowieckich planów wojennych zagadnienie to nie miało znaczenia, dlatego też w pierwszym okresie wojny na tym obszarze istniały najczęściej samodzielnie tworzone grupy, których celem było przetrwanie, a nie podjęcie walki zbrojnej. Rozwój sowieckich oddziałów partyzanckich przyspieszyło dopiero zaostrzenie niemieckich represji w 1942 r. Na rozwój sowieckiej partyzantki miało również wpływ powołanie przez władze ZSRR Centralnego Sztabu Ruchu Partyzanckiego i sztabów regionalnych w maju i czerwcu 1942 r. W tym czasie na terenie województw wschodnich istniały już struktury konspiracyjne podporządkowane rządowi polskiemu w Londynie[35]. Początkowo w 1942 r. sowieckie oddziały par-

[34] B. Musiał, *Sowieccy partyzanci 1941–1944. Mity i rzeczywistość*, Poznań 2014, s. 89–111 (książka ukazała się pierwotnie w języku niemieckim *Sowjetische Partisanen, 1941–1944. Mythos und Wirklichkeit).*

[35] Syntetyczne ujęcie tematu przedstawił ostatnio K. Krajewski, *Na straconych posterunkach. Armia Krajowa na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej*, Kraków 2015.

tyzanckie nie występowały otwarcie przeciwko polskiemu ruchowi oporu, a sporadycznie dochodziło nawet do ograniczonej współpracy lub udzielania pomocy[36]. Nie zmienia to faktu, że ogólny stosunek sowieckiej partyzantki wobec ludności polskiej i polskiej konspiracji nie był przyjazny i regularnie dochodziło do starć z oddziałami polskimi i mordów na ludności polskiej podejrzanej o współpracę z polskim podziemiem[37].

Sytuacja uległa zmianie w 1943 r. i w pierwszej połowie 1944 r., kiedy na terenie województw wschodnich II RP funkcjonowały zarówno liczne sowieckie oddziały partyzanckie, jak i oddziały Polskiego Państwa Podziemnego. Relacje pomiędzy nimi kształtowały się różnie w zależności od regionu, jego uwarunkowań geograficznych, składu narodowościowego i aktywności sowieckich działań partyzanckich na danym terenie. Te wszystkie okoliczności doprowadziły do sytuacji, w której na północy prowadzono prawdziwą wojnę partyzancką polsko-sowiecką, podczas gdy na południu dochodziło raczej do ograniczonej współpracy pomiędzy ludnością polską, a partyzanckimi oddziałami sowieckimi, które udzielały Polakom pomocy przed agresją nacjonalistów ukraińskich, zaś starcia pomiędzy polską i sowiecką partyzantką na tym terenie były o wiele rzadsze[38].

Do poważnych walk pomiędzy polską a sowiecką partyzantką nie dochodziło do momentu zerwania relacji dyplomatycznych pomiędzy rządem polskim w Londynie a ZSRR (25 kwietnia 1943 r.)[39].

Od połowy 1943 r. rozpoczęły się szeroko zakrojone akcje sowieckiej partyzantki, których celem była likwidacja polskich oddziałów partyzanckich. Działania sowieckich partyzantów nie były samodzielnymi akcjami, ale w latach 1943–1944 były one ściśle określone w rozkazach najwyższych przełożonych, z którymi partyzanci utrzymywali stałą łączność radiową. W świetle rozkazów z 22 czerwca 1943 r. i późniejszych dyrektyw, sowieckim oddziałom partyzanckim polecano nie tylko wypierać polskie oddziały partyzanckie, infiltrować i sabotować ich działania od wewnątrz, ale także skrytobójczo mordować dowódców. W sowieckich dokumentach z listopada 1943 r. mówiono już otwarcie, że zadaniem sowieckiej partyzantki jest nie tylko walka z „niemieckimi okupantami", ale i „rozbicie kontrrewolucyjnych nacjonalistycznych polskich organizacji w zachodnich obwodach BSSR"[40].

Zbrodnia w Nalibokach
8 maja 1943 r. trzy oddziały sowieckich partyzantów („Bolszewik", im. Suworowa, im. Dzierżyńskiego), należące do Brygady im. Stalina, napadły na miejscowość Naliboki. Powodem do napadu było funkcjonowanie w Nalibokach polskiego oddziału samoobrony związanej z Armią Krajową i dowodzonej przez Eugeniusza Klimowicza. Członkowie samoobrony nie chcieli się podporządkować, ani wstąpić do sowieckiej partyzantki. W trakcie napadu partyzanci sowieccy wymordowali około 130 mieszkańców, częściowo spalili zabudowania i zrabowali żywy inwentarz.

Liczne przykłady wcielania w życie tych wytycznych zachowały się w sowieckich dokumentach, publikowanych w Polsce, Rosji, na Białorusi i Ukrainie. Likwidacja oddziałów z reguły polegała na rozbrojeniu polskich partyzantów oraz aresztowaniu i wymordowaniu kadry dowodzącej. Szeregowych żołnierzy pod przymusem wcielano do sowieckiej partyzantki lub rozpuszczano do domów.

Inaczej wyglądała sytuacja w województwach południowych, gdzie Armia Czerwona wkroczyła już w styczniu 1944 r. Do tego czasu na Wołyniu dochodziło tylko do nielicznych starć polsko-sowieckich. Znacznie częściej nawiązywano współpracę pomiędzy oddziałami polskimi i sowieckimi. Natomiast partyzanci sowieccy cały czas bacznie śledzili poczynania polskiej partyzantki i w dogodnym momencie mordowali oficerów Polskiego Państwa Podziemnego[41]. Zorganizowane rozbrajanie i rozbijanie w tym regionie polskich oddziałów partyzanckich miało miejsce i odbywało się według takiego samego schematu, jak w województwach północnych.

Według szacunków Zygmunta Boradyna w okresie okupacji niemieckiej tylko na Nowogródczyźnie z rąk partyzantów sowieckich zginęło około 500 członków polskiej konspiracji i osób cywilnych oskarżonych o współpracę z AK[42]. Straty na terenie południowych województw nie były tak skrupulatnie liczone, ale z pewnością były niższe. Dalsze represje wobec polskiego podziemia miały miejsce już po wejściu Armii Czerwonej na Kresy.

Zbrodnia w Koniuchach
29 stycznia 1944 r. o świcie na wieś Koniuchy w powiecie lidzkim napadł duży oddział partyzantów sowieckich. W trakcie ataku zginęło kilkudziesięciu mieszkańców, w tym kobiety i dzieci, a przynajmniej kilkunastu zostało rannych. Partyzanci spalili wszystkie domy i żywy inwentarz. Napad został przygotowany i przeprowadzony przez wspólne siły kilku oddziałów działających w Puszczy Rudnickiej i należących do sowieckiego Litewskiego Sztabu Partyzanckiego. Celem ataku była zupełna likwidacji wsi, w której od pewnego czasu działała miejscowa Polska samoobrona.

[36] B. Musiał, *Sowieccy partyzanci…*, s. 585; W. Barabasz, *Armia Krajowa w walce o niepodległość Polski przeciwko radzieckiemu ruchowi oporu na obszarze Zachodniej Białorusi w okresie okupacji niemieckiej (1941–1944)*, w: *Polacy na Białorusi od końca XIX do początku XX wieku*, t. III, red. T. Gawin, Warszawa 2019, s. 455.

[37] Z. Boradyn, *Stosunki Armii Krajowej z partyzantką sowiecką na Nowogródczyźnie*, w: Z. Boradyn, A Chmielarz, H. Piskunowicz, *Armia Krajowa na Nowogródczyźnie i Wileńszczyźnie*, Warszawa 1997, s. 96–98.

[38] M. Zajączkowski, *Stosunki polsko-sowieckie na Wołyniu 1943–1944 w świetle dokumentów czerwonych partyzantów*, w: *Sowieci a polskie podziemie 1943–1946. Wybrane aspekty stalinowskiej polityki represji*, red. Ł. Adamski, G. Hryciuk, G. Motyka, Warszawa 2017, s. 140–143.

[39] Z. Boradyn, *Niemen rzeka niezgody. Polsko-sowiecka wojna partyzancka na Nowogródczyźnie 1943–1944*, Warszawa 2013, s 88–90, 222–230, *Советский Союз и польское военно-политическое подполье. Апрель 1943 г. – декабрь 1945 г.*, Т. 1: *Апрель 1943 г. – август 1944 г.* Ч. 1: *Апрель 1943 г. – март 1944 г.*, Под ред. А Н. Артизова. Москва 2018, с. 27, 43, 44–45.

[40] *Партизанское движение в годы Великой Отечественной войны 1941–1945 гг. Документы и материалы*, ред. А. Князьков, Москва 1999, с. 414. Patrz też: Z. Boradyn, *Stosunki Armii Krajowej z partyzantką sowiecką na Nowogródczyźnie…*, s. 121.

[41] M. Zajączkowski, *Stosunki polsko-sowieckie…*, s. 143–155.

[42] Ibidem, s. 133, s. 143–170.

Dariusz Węgrzyn

A.3. Zbrodnie, represje i grabieże sowieckie na Górnym Śląsku w 1945 r.

Teren Górnego Śląska to obszar, który po pierwszej wojnie światowej, po trzech powstaniach śląskich i plebiscycie, został podzielony między II Rzeczpospolitą a Niemcy. W wyniku takiego rozstrzygnięcia, po obu stronach granicy mieszkali Polacy i Niemcy oraz Górnoślązacy, którzy nie chcieli się ostatecznie deklarować narodowościowo. Po napaści Niemiec na Polskę 1 września 1939 r., przedwojenny obszar województwa śląskiego II Rzeczpospolitej został włączony do III Rzeszy. Władze niemieckie realizowały na tym terenie politykę narodowościową, której wyrazem było nadawanie mieszkańcom jednej z czterech kategorii *Deutsche Volksliste* (Niemieckiej Listy Narodowościowej). Działania te dodatkowo zagmatwały sytuację w tym rejonie. Gdy na przełomie 1944/1945 roku było już pewne, że wojska sowieckie wkrótce wkroczą na ten teren, wśród Górnoślązaków zaczęła narastać obawa, czy nie zostaną przez żołnierzy sowieckich potraktowani *en masse* jako Niemcy, co narazi ich na represje. Zdawano sobie sprawę, że na Górnym Śląsku Armia Czerwona przekroczy przedwojenną granicę polsko-niemiecką i ludność cywilna doświadczy zemsty za skutki prowadzenia przez III Rzeszę wojny totalnej na wschodzie. Obawy te w dużym stopniu się potwierdziły[43].

Podstawą prawną sowieckich działań represyjnych był rozkaz Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych ZSRR Ławrientija Berii nr 0016 z 11 stycznia 1945 r. „O oczyszczaniu z wrogich elementów tyłów poszczególnych frontów Armii Czerwonej" wraz z uzupełnieniem w postaci kolejnego rozkazu Berii z 6 lutego tegoż roku i decyzją Państwowego Komitetu Obrony ZSRR (GOKO ZSRR) z 3 lutego. W pierwszej kolejności mowa w nich była o „bezlitosnej eksterminacji" na miejscu przestępstwa schwytanych „terrorystów" i „dywersantów"[44]. Formacje NKWD i kontrwywiadu wojskowego Armii Czerwonej „Smiersz" miały aresztować m.in. szpiegów, dywersantów, terrorystów, członków wrogich organizacji, szefostwo organów policji, kadry kierowniczej więzień, obozów koncentracyjnych, komendantów wojennych, prokuratorów, sędziów śledczych i członków sądów i trybunałów wojskowych, burmistrzów, członków organizacji faszystowskich, kierowników wielkich organizacji gospodarczych i administracyjnych, redaktorów gazet, czasopism, autorów publikacji antysowieckich, żołnierzy armii krajów walczących z ZSRR i tak zwanej Rosyjskiej Armii Wyzwoleńczej, a także „pozostałego podejrzanego elementu"[45].

Z tych aktów normatywnych wynikały bardzo poważne konsekwencje; można było zastrzelić na miejscu każdego „dywersanta" i „terrorystę" bez konieczności udowodnienia mu winy, przy równoczesnym braku precyzyjnego zdefiniowania tych pojęć, a funkcjonariusze sowieckiego aparatu represji mogli aresztować praktycznie każdego w sytuacji, gdy katalog osób przewidzianych do pozbawienia wolności był niedookreślony. Należy zwrócić uwagę na dużą samodzielność pełnomocników NKWD przy poszczególnych frontach Armii Czerwonej, którzy w oparciu o te nieprecyzyjne rozkazy mogli w dowolny sposób eskalować lub ograniczać represje[46].

Przemoc wobec ludności cywilnej rozpoczęli żołnierze Armii Czerwonej z jednostek drugiego i trzeciego rzutu, które po przejściu frontu zatrzymywały się w zajętych przez nich miastach i wsiach. Dla terenów, które przed wybuchem II wojny światowej znajdowały się w granicach III Rzeszy, wkroczenie wojsk Armii Czerwonej oznaczało sądny dzień. Było to dobrze widoczne na Górnym Śląsku; do przedwojennej granicy II Rzeczypospolitej żołnierze sowieccy byli trzymani w ryzach, po jej przekroczeniu pozwolono im mścić się na ludności cywilnej. Dla czerwonoarmistów tamtejsi Górnoślązacy byli po prostu Niemcami. Trudno wymienić wszystkie miejscowości i liczbę ofiar cywilnych, które

dr Dariusz Węgrzyn – absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach. Autor i współautor kilku monografii, kilkudziesięciu tekstów naukowych i popularnonaukowych poświęconych najnowszym dziejom Polski. Interesuje się m.in. powojennym podziemiem politycznym, aparatem bezpieczeństwa, deportacjami mieszkańców Górnego Śląska do ZSRR (*Księga aresztowanych, internowanych i deportowanych z Górnego Śląska do ZSRR w 1945 roku*, t. 1–3, Katowice–Warszawa 2021) i działaniami NSZZ „Solidarność" w Regionie Podbeskidzie.

[43] Zob. R. Kaczmarek, *Górny Śląsk podczas II wojny światowej. Między utopią niemieckiej wspólnoty narodowej a rzeczywistością okupacji na terenach wcielonych do Trzeciej Rzeszy*, Katowice 2006.

[44] *Сталинские депортации. 1928–1953*, составители, Н. Л. Поболь, П. М. Полян, Москва 2005, с. 596–597.

[45] *Teczka specjalna J.W. Stalina. Raporty NKWD z Polski 1944–1946*, wybór i oprac. T. Cariewskaja, A. Chmielarz, A. Paczkowski, E. Rosowska, Sz. Rudnicki, Warszawa 1998, s. 165–167.

[46] Szerzej zob. P. Поссекель, *Арест и освобождение немцев из спецлагерей НКВД/МВД СССР в Германии. 1945–1950 гг.* w: *Архив новейшей истории России. Том II. Специальные лагеря НКВД/МВД СССР в Германии. 1945–1950 гг. Сборник документов и статей*, под ред. С. В. Мироненко, Москва 2001, s. 307–310.

poniosły śmierć nie w trakcie walk frontowych, ale już po nich. Do najbardziej znanych należą: Miechowice – około 380 zabitych i Bojków (Szywałd) – 120 ofiar (w tym wiele kobiet i dzieci). W centrum Bytomia rozstrzelano około 150 osób, a w kilku sąsiednich gminach, które obecnie są w granicach miasta – kolejnych 100. Następne miejsca naznaczone zabójstwami ludności cywilnej to m.in.: Przyszowice – 50 osób (miejscowość leżała tuż przy granicy po „polskiej" stronie), Boguszyce – 200, Zimnice Wielkie – 70, Kup – 60–70. Jeśli w okolicach jakiejś miejscowości jednostki gwardyjskie Armii Czerwonej napotykały zaciekły opór, to po jej zajęciu następował odwet na cywilach. W księgach parafii rzymsko-katolickich w Gliwicach odnotowano 817 zgonów w pierwszych dniach po wkroczeniu żołnierzy do miasta. 26 stycznia 1945 r. doszło do zabójstwa oficera sowieckiego w Zabrzu. W odwecie czerwonoarmiści podpalili kościół pod wezwaniem Świętego Ducha, od którego zapłonęły też sąsiednie zabudowania. Z piwnic wywlekano cywilów, których rozstrzeliwano[47].

„Smiersz" – skrót od hasła: Śmierć szpiegom! (*Смерть шпионам!*) – kontrwywiad wojskowy Armii Czerwonej (1943–1946), Główny Zarząd Kontrwywiadu „Smiersz" Ludowego Komisariatu Obrony ZSRR (*Главное управление контрразведки «СМЕРШ» Народного комиссариата обороны (НКО) СССР*), Specjalne Metody Wykrywania Szpiegów (*Специяльные Методы Розоблачения Шпионов*).
Kontrwywiad wojskowy od samego początku był niezwykle ważnym narzędziem terroru w rękach bolszewików. 20 grudnia 1917 r. powstała Wszechrosyjska Nadzwyczajna Komisja do Spraw Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem (WCzeKA). W jej ramach powołano Wydział Specjalny zajmujący się zwalczaniem szpiegostwa, ale też kontrolą nad Armią Czerwoną. Z biegiem lat zmieniały się nazwy i struktura organizacyjna, ale zadania kontrwywiadu pozostawały niezmienne – miał czuwać, by armia i flota pozostawały wierne i posłuszne. Odpowiadał za kolejne czystki w Armii Czerwonej. 14 kwietnia 1943 r. w ramach reorganizacji, decyzją Rady Komisarzy Ludowych ZSRR, powołano do życia „Smiersz", na którego czele stał Wiktor Abakumow. Główne zadania jakie mu stawiono to: zwalczanie szpiegostwa, dywersji, terroryzmu i innej działalności wywrotowej obcego wywiadu; aresztowanie „zdrajców Ojczyzny" i „elementów antysowieckich" w wojsku; przeciwdziałanie dezercji i samookaleczeniom wśród żołnierzy; badanie wojskowych i innych osób, które zostały wzięte do niewoli. Funkcjonariusze kontrwywiadu wraz z pracownikami NKWD odgrywali wiodącą rolę w zwalczaniu konspiracyjnych struktur politycznych i wojskowych na ziemiach polskich w ramach tzw. oczyszczania tyłów.
O roli „Smiersza" w pacyfikacji Polski świadczy Obława Augustowska przeprowadzona w lipcu 1945 r. przez oddziały Armii Czerwonej, wojska NKWD i wydzielone siły Ludowego Wojska Polskiego. W jej wyniku zamordowano bez sądu blisko 600 Polaków uznanych za partyzantów (do dziś nie jest znane miejsce ich pochówku). Całą operację nadzorowali funkcjonariusze „Smiersz".

Na terenie tej części Górnego Śląska, która przed wojną znajdowała się w granicach III Rzeszy, z rąk żołnierzy sowieckich zginęło 39 księży katolickich, 1 pastor ewangelicki, 5 franciszkańskich braci zakonnych i ponad 80 zakonnic z różnych zgromadzeń

[47] B. Tracz, *Podbój Górnego Śląska przez Armię Czerwoną w styczniu 1945 roku*, w: *Tragedia Górnośląska jako barometr współczesnego dyskursu o Polakach i Niemcach?*, Gliwice–Opole 2012, s. 22–31; M. Patelski, *Śląsk Opolski w 1945 r. – ofensywa sowiecka i jej ofiary z perspektywy podopolskich miejscowości*, w: *Tragedia Górnośląska w miejscowościach podopolskich 1945*, red. P. Górecki, Opole 2015, s. 49–70; P. Górecki, *Ofiary działań wojennych i polegli żołnierze w Zabrzu w 1945 r.*, Zabrze–Opole 2021.

(w tym zakonnice z placówek filialnych oraz siostry zmarłe na skutek odniesionych ran i ciężkich przeżyć wojennych)[48].

Łączna liczba ofiar tych działań sowieckich nie jest dokładnie ustalona. Historycy straty na terenie zachodniej części Górnego Śląska oszacowali na około 30 tys. ofiar cywilnych. Do tego trzeba dodać zabitych z obszaru przemysłowego Górnego Śląska (w tym z Bytomia, Gliwic i Zabrza), co oznacza doliczenie do podanej wyżej liczby jeszcze kilku tysięcy ofiar. Trzeba jednak przyznać, że do czasu podjęcia kompleksowych badań w tej materii podawane liczby należy traktować co najwyżej jako orientacyjne[49].

Nieodłącznymi elementami wydarzeń związanych z wkraczaniem czerwonoarmistów na omawiany teren były rabunki i niszczenie mienia. Szczególnie groźne było podpalanie budynków, których nikt nie odważył się gasić. Dobrze obrazuje to przykład Olesna, górnośląskiego miasteczka zajętego przez Armię Czerwoną w styczniu 1945 r. praktycznie bez walki. Pod koniec marca, gdy władzę w nim objęła polska administracja, oszacowano, że miasto było zniszczone w 80%. Na terenie przedwojennego niemieckiego Górnego Śląska, który po zakończeniu II wojny światowej został przyłączony do Polski, zniszczeniu lub uszkodzeniu uległo w sumie 24 595 budynków. Procentowe straty w poszczególnych większych miastach omawianego obszaru prezentuje tabela:

Tabela A.3.1.
Zniszczenia budynków w większych miastach Górnego Śląska w 1945 r. (w %)

Miasto	Odsetek zniszczonych budynków			
	mieszkalnych	gospodarczych	przemysłowych	użyteczności publicznej
Opole	98	–	43	44
Racibórz	88	85	93	74
Zabrze	45	23,2	70	26
Gliwice	31	38	39	55
Nysa	20,5	–	54	34
Bytom	13	12	15	16

Źródło. Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Odbudowy Gabinet Ministra. Szkody wojenne w miastach na terenie województwa śląskiego [zestawienia 1945 r.], sygn. 225.

[48] A. Hanich, *Księża, zakonnicy i siostry zakonne zamordowani przez żołnierzy Armii Czerwonej w początkach 1945 roku na Śląsku Opolskim*, w: *Pod czerwoną gwiazdą. Aspekty sowieckiej obecności w Europie Środkowo-Wschodniej w 1945 roku*, red. S. Rosenbaum, D. Węgrzyn, *Katowice–Warszawa 2017*, s. 225–257.
49 S. Rosenbaum, *Tragedia Górnośląska*, w: *Leksykon mitów, symboli i bohaterów Górnego Śląska XIX–XX wieku*, red. B. Linek, A. Michalczyk, Opole 2015, s. 299.

Stałym elementem we wspomnieniach z tego okresu – obok morderstw – była przemoc seksualna wobec kobiet. Jej skala nie jest możliwa do ustalenia, ale zachowane relacje świadków wskazują na masowość tego zjawiska. Tego potwornego losu nie uniknęły również siostry zakonne. Znamienny jest przypadek sióstr z nyskiego Domu św. Elżbiety, gdzie spośród 139 zakonnic znaczna część została zgwałcona, a do końca 1945 r. zginęło 48 z nich[50].

Po pierwszej fali terroru nastąpiły zorganizowane działania represyjne realizowane przez jednostki „Smiersz" i NKWD prowadzące regularną akcję „oczyszczania tyłów", czyli aresztowania osób podejrzanych. Dane liczbowe na temat zatrzymanych osób są niejednoznaczne. Wiadomo, że od początku ofensywy styczniowej do 28 marca 1945 r. aresztowano w sumie 171 229 osób. Potem operacja aresztowań trwała nadal, ale momentem granicznym był rozkaz NKWD z 18 kwietnia 1945 r. zmieniający dosyć radykalnie zasady, na jakich opierano się przy realizacji tej operacji. Złagodzono represje; część osób starszych, chorych i niezdolnych do pracy została wypuszczona na wolność, zaprzestano też praktyki odsyłania aresztowanych do obozów na terenie ZSRR, odtąd mieli być przetrzymywani w łagrach tworzonych na miejscu[51].

Obok aresztowanych na mocy decyzji Państwowego Komitetu Obrony ZSRR z 3 lutego 1945 r., na zapleczu I, II, III Frontu Białoruskiego i I Frontu Ukraińskiego prowadzono akcję mobilizacji Niemców w wieku 17–50 lat. Miała ona zapobiegać aktom dywersji i sabotażu, ale w rzeczywistości chodziło o zgromadzenie grupy mężczyzn w wieku produkcyjnym i odesłanie ich do pracy przymusowej w batalionach roboczych w ZSRR, jako tzw. żywe reparacje. Podobnie jak akcja aresztowań, również mobilizacja była realizowana do kwietnia 1945 r., a tzw. internowanym lub zmobilizowanym nie stawiano żadnych zarzutów. W efekcie tych akcji, według akt sowieckich, z terenu Górnego i Dolnego Śląska oraz Prus Wschodnich wywieziono do ZSRR w sumie 77 741 osób (praktycznie samych mężczyzn)[52].

[50] Z nowszych publikacji na temat przemocy seksualnej zob. T. Kruszewski, *Gwałty na kobietach niemieckich w schyłkowym okresie II wojny światowej (październik 1944–8/9 maja 1945 roku) i w pierwszych latach po jej zakończeniu*, Wrocław 2016; M. Gebhardt, *Als die Soldaten kamen. Die Vergewaltigung deutscher Frauen am Ende des Zweiten Weltkriegs*, München 2015.

[51] Treść rozkazu zob. *Архив новейшей истории России. Том II. Специальные лагеря НКВД/МВД СССР…*, s. 16–18; *Teczka specjalna J.W. Stalina…*, s. 225–228; B. Greiner, *Verdrängter Terror. Geschichte und Wahrnehmung sowjetischer Speziallager in Deutschland*, Hamburg 2010, s. 64–67.

[52] P. Polian, *Wbrew ich woli. Historia i geografia migracji przymusowych w Związku Radzieckim*, Gdańsk 2015, s. 238–239.

W przypadku samego Górnego Śląska, na podstawie dokumentów proweniencji polskiej, sowieckiej i niemieckiej, udało się stworzyć 46 200 biogramów aresztowanych, internowanych i deportowanych do ZSRR w 1945 r., co stanowi około 95% wszystkich represjonowanych w ten sposób. W większości byli to mężczyźni (94,6%) w wieku produkcyjnym. Można przyjąć, że 75–80% z nich stanowili zmobilizowani lub pozbawieni wolności w trybie administracyjnym – tzw. żywe reparacje. Śmiertelność wśród deportowanych można szacować na 25–30%.

Deportacja mężczyzn, jedynych żywicieli wielu śląskich rodzin, nie tylko oznaczała dla nich pracę przymusową – nawet do końca 1949 r., ale także biedę, strach i nędzę wielodzietnych rodzin, które pozostały na miejscu bez środków do życia, w niezwykle niebezpiecznych i trudnych czasach powojennych. Pobyt na wschodzie, zwłaszcza w latach 1945–1947, oznaczał dla Górnoślązaków skrajnie trudne warunki życia w obozach, ciężką katorżnicza pracę i głodowe racje żywnościowe, co przekładało się na wysoką śmiertelność wśród nich. W tych latach władze sowieckie wypuszczały na wolność tylko ludzi chorych i wyczerpanych, zbędnych dla gospodarki ZSRR. W efekcie powracali ludzie skrajnie wycieńczeni, którzy odbywali rekonwalescencję w swoich domach. Dla władz polskich z kolei deportacja górnośląskich robotników oznaczała klęskę w wymiarze gospodarczym (brak rąk do pracy w kluczowym gospodarczo regionie Polski), społecznym (skrajna nędza wielu górnośląskich rodzin) i wizerunkowym (zabrano robotników podstępem, rzekomo do prac przyfrontowych, które miały być realizowane przez 2 tygodnie)[53].

Z deportacją ściśle powiązane było tworzenie obozów przejściowych dla zatrzymanych Górnoślązaków, którzy byli w nich gromadzeni po 12 lutego 1945 r. do czasu ich deportacji na wschód. Najbardziej znany tego typu obóz był zlokalizowany w Łabędach. O jego improwizowanym charakterze świadczy fakt, że wysiedlono tam ludność znacznej części tzw. Dużego Osiedla, a po ogrodzeniu terenu drutem kolczastym osadzono w nim internowanych Górnoślązaków. Stopniowo od lutego do kwietnia 1945 r. kolejne grupy zatrzymanych były stamtąd prowadzone pieszo do sąsiednich Pyskowic, gdzie doprowadzono szerokotorową linię kolejową. Tam ładowano ich do wagonów towarowych i wysyłano na wschód. Obok obozu dla internowanych w Łabędach funkcjonował inny, związany z kolejną operacją realizowaną

[53] Zob. D. Węgrzyn, *Księga aresztowanych, internowanych i deportowanych z Górnego Śląska do ZSRR w 1945 roku*, t. 1–3, Warszawa–Katowice 2021.

przez władz sowieckie. Był to obóz demontażowy w Łabędach, w którym osadzeni demontowali maszyny, urządzenia, a nawet elementy budynków zakładów hutniczych. Robotnicy przymusowi w tego typu obozach, najczęściej kobiety i młodzież oraz starsi mężczyźni, których nie wywieziono wcześniej do ZSRR, pracowali do późnego lata 1945 r. i po wykonaniu zadania zostali wypuszczeni na wolność[54].

Zjawiskiem nietypowym na mapie represji sowieckich na Górnym Śląsku było więzienie NKWD nr 2 w Toszku koło Gliwic, podlegające początkowo II Frontowi Białoruskiemu, a później Północnej Grupie Wojsk Armii Czerwonej. Istniało od czerwca do grudnia 1945 r. Choć owa placówka penitencjarna była zlokalizowana na Górnym Śląsku, to większość wśród około 5000 osadzonych stanowili Niemcy z Dolnego Śląska, Wrocławia, Lubania i Kraju Sudeckiego oraz duża grupa aresztowanych z Budziszyna (Bautzen) w Saksonii. Przyjmuje się, że w czasie stosunkowo krótkiego czasu funkcjonowania tej placówki więziennej, zmarło w niej – w wyniku katorżniczej pracy, fatalnych warunków, chorób i głodu – ponad 3000 osadzonych[55].

Istotnym aspektem polityki sowieckiej wobec Górnego Śląska była akcja demontowania zakładów przemysłowych, uznawanych za element reparacji wojennych należnych ZSRR. 26 marca 1945 r. polskie władze komunistyczne podpisały porozumienie z ZSRR, na podstawie którego władze sowieckie mogły demontować i wywozić na wschód urządzenia przedsiębiorstw niemieckich. W tej grupie były zakłady, które znajdowały się na terytoriach „przechodzących z Niemiec do Polski". Demontażowi mogły ulec również zakłady z terenu Polski sprzed 1939 r., zbudowane lub rozbudowane przez Niemców podczas wojny[56].

Trzeba wyraźnie wskazać, że władze sowieckie w przypadku demontażu zakładów realizowały swoje własne zadania nie oglądając się na protesty władz polskich. Na przedwojennych terenach Polski można był praktycznie demontować dowolne urządzenia, zważywszy na to, że w czasie wojny praktycznie każde przedsiębiorstwo zostało przestawione na produkcję wojenną, czyli zostało „rozbudowane przez Niemców". Na obszarach tzw.

[54] Zob. S. Rosenbaum, D. Węgrzyn, *Obozy sowieckie w Łabędach w 1945 roku*, w: *Łabędy. Dzieje miejscowości i parafii*, red. A. Hanich, S. Rosenbaum, B. Tracz, P. Górecki, Gliwice–Łabędy 2017, s. 147–184.

[55] Zob. S. Rosenbaum, B. Tracz, D. Węgrzyn, *„Tiurma NKWD nr 2 Tost". Sowieckie więzienie w Toszku w 1945 roku*, Katowice–Gliwice–Warszawa 2021.

[56] A. Dziurok, B. Musiał, *„Bratni rabunek". O demontażach i wywózce sprzętu z terenu Górnego Śląska w 1945 r.* w: *W objęciach wielkiego brata. Sowieci w Polsce 1944–1993*, red. K. Rokicki, S. Stępień, Warszawa 2009, s. 322–323.

Ziem Odzyskanych demontaż realizowano do sierpnia 1945 r. Akcja ta potem osłabła, ale całkowicie nie wygasła[57].

O skali demontażu, zwłaszcza na terenach Górnego Śląska, które przed wybuchem wojny znajdowały się w granicach III Rzeszy, świadczą postanowienia GOKO ZSRR (*Государственный Комитет Обороны СССР*, Państwowy Komitet Obrony ZSRR) nakazujące wywózkę dużych przedsiębiorstw do ZSRR praktycznie w całości, niekiedy nawet z elementami hal fabrycznych[58].

Wśród zdemontowanych zakładów można wskazać kompleks zakładów hutniczych zlokalizowanych w Gliwicach i Łabędach. W maju 1945 r. władze polskie podliczyły straty przemysłu hutniczego na terenie tej części Górnego Śląska, która przed wojną znajdowała się w granicach III Rzeszy, czyli tam, gdzie skala demontażu była najsilniejsza. Dane prezentuje tabela A.3.2.

Tabela A.3.2.
Straty przemysłu hutniczego na terenie części Górnego Śląska, która przed wojną znajdowała się w granicach III Rzeszy Niemieckiej

Zakład hutniczy	Wywiezione instalacje (w %)
Rurownia w Gliwicach	90
Huta „Hermina" w Łabędach	85
Druciarnia w Gliwicach	75
Stalownia i Prasownia w Gliwicach	60
Huta „Julia" w Bobrku	50
Huta „Zabrze" w Zabrzu	50
Stalownia i Prasownia w Łabędach	50
Huta „Andrzej" w Zawadzkiem	20

Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego, sygn. 1625, k. 15.

Dużym problemem dla zakładów górnośląskich było zdemontowanie elektrowni w Miechowicach, Zdzieszowicach, Mikulczycach i Blachowni, a także – największej na Śląsku – elektrowni w Zabrzu. W późniejszym terminie wywożono także linie energetyczne, tabor kolejowy, szyny itp. Generalnie na terenie Górnego Śląska znajdującego się przed wojną w województwie śląskim II RP nie demontowano całych zakładów, ale zabierano maszyny i obrabiarki. Z Huty „Bankowa" w Dąbrowie Górniczej zabrano

[57] A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944–1957*, Pułtusk 2002, s. 80.

[58] Komplet postanowień Państwowego Komitetu Obrony ZSRR z 1945 roku zob. *Государственный Комитет Обороны СССР. Постановления и деятельность. 1941–1945 гг. Аннотированный каталог. В 2 томах. Том 2. 1944–1945*, Москва 2015, s. 686–1220.

105 maszyn, w Hucie „Zgoda” w Świętochłowicach 360 obrabiarek. Z Górnego Śląska praktycznie zniknęły dwa duże kombinaty chemiczne: zakłady benzyny syntetycznej w Zdzieszowicach i zakład hydratyzacji węgla w Blachowni Śląskiej. Tylko w tym ostatnim zakładzie zdemontowano blisko 40 tys. ton maszyn i urządzeń. Do przeprowadzenia demontażu zmuszono ludność cywilną. Z relacji świadków wynika, że rozbiórka odbywała się pod presją czasu, w sposób chaotyczny, bez odpowiednich narzędzi i dokumentowania tego skomplikowanego procesu. Do tego dochodził nieodpowiedni transport, odbywający się często w odkrytych wagonach towarowych – przeprowadzany na masową skalę demontaż na terenie Górnego Śląska wiązał się z ogromnym marnotrawstwem. Intensywne działania demontażowe realizowano na Górnym Śląsku do sierpnia 1945 r. Bogdan Musiał przywołuje dane sowieckie z 1947 r., z których wynika, że z „terenów Niemiec oddanych Polsce” do 2 sierpnia 1945 r. wywieziono maszyny i materiały o wartości 235,5 mln dolarów[59].

[59] A. Dziurok, B. Musiał, *„Bratni rabunek…”*, s. 328–344. O demontażach zob. także: B. Musiał, *Wojna Stalina 1939–1945. Terror, grabież, demontaże*, Poznań 2012.

Mirosław Kłusek

A.4. Zniszczenia wojenne tzw. Ziem Odzyskanych

4.1. Wstęp

W wyniku II wojny światowej Polska, pomimo że należała do koalicji państw zwycięskich, utraciła na rzecz ZSRR 180 tys. km^2, czyli 46% terytorium sprzed wybuchu wojny. Równocześnie zyskała ziemie na zachodzie i północy o powierzchnni 102 855 km^2, funkcjonujące pod nazwą Ziemie Odzyskane, ale ich przyłączenie nie powinno być traktowane jako odszkodowanie za zniszczenia wojenne polskiego terytorium sprzed II wojny światowej. W efekcie tych zabiegów obszar Polski po II wojnie światowej skurczył się o około 77,2 tys. km^2, tj. blisko 20% w stosunku do terytorium II RP[60]. Często jest podnoszona kwestia, że straty terytorialne zostały zrekompensowane z dużą nawiązką, wskazując, iż przyłączone do Polski tzw. Ziemie Odzyskane pod względem zaawansowania cywilizacyjnego prezentowały się zdecydowanie lepiej, niż ziemie wschodnie odłączone od Polski. Ma to potwierdzać zestawienie wartości majątku narodowego według stanu z 1939 r. na ziemiach zabranych przez ZSRR z wartością majątku tzw. Ziem Odzyskanych po przyłączeniu ich do Polski. Wartość majątku utraconego na rzecz Sowietów została oszacowana na 31,1 mld zł przedwojennych, a pozyskana wraz z terenami tzw. Ziem Odzyskanych została wyceniona na 59 mld zł przedwojennych[61].

Powyższe zestawienie nie oddaje rzeczywistej wartości tzw. Ziem Odzyskanych. Należy pamiętać o zniszczeniach wojennych, które dotknęły te ziemie i w znacznym stopniu obniżyły ich wartość. Syntetyczne zestawienie szkód wojennych poniesionych na tzw. Ziemiach Odzyskanych w formie tabeli po raz pierwszy zostało opublikowane w 1974 r. przez Hannę Jędruszczak[62]. Tabela ta, zatytułowana *Szacunek wartości majątku narodowego ziem przy-*

[60] J. Chumiński, *Ruch zawodowy w Polsce w warunkach kształtującego się systemu totalitarnego 1944–1956*, Wrocław 1999, s. 49.

[61] H. Jędruszczak, *Miasta i przemysł w okresie odbudowy*, w: *Polska Ludowa 1944–1950. Przemiany społeczne*, Wrocław 1974, s. 286; J. Kaliński, *Gospodarka Polski w latach 1944–1989*, Warszawa 1995, s. 14.

[62] H. Jędruszczak, *Miasta…*, s. 286.

łączonych i ziem odstąpionych (w mld zł przedwojennych), została następnie zamieszczona w pracach Jędrzeja Chumińskiego i Janusza Kalińskiego[63]. Według tego zestawienia wartość majątku na Ziemiach Odzyskanych po uwzględnieniu zniszczeń była niższa o 21,6 mld złotych przedwojennych i wyniosła 37,4 mld złotych przedwojennych. Z tego wynika, iż rzeczywista różnica w wartości majątku pomiędzy ziemiami utraconymi na rzecz ZSRR a tzw. Ziemiami Odzyskanymi nie wynosiła 27,9 mld złotych przedwojennych, tylko 6,3 mld złotych przedwojennych (tabela A.4.1.).

Niestety autorzy tabeli A.4.1. nie dołączyli do niej charakterystyki zniszczeń wojennych i nie przedstawili metod wyceny wartości szkód wojennych dla poszczególnych segmentów gospodarki, co może stawiać pod znakiem zapytania wiarygodność podanych wartości. Celem niniejszego tekstu jest przedstawienie charakteru i skali zniszczeń wojennych na tzw. Ziemiach Odzyskanych i udzielenie odpowiedzi, czy zamieszczone w tabeli A.4.1. wartości szkód wojennych są wiarygodne. Ze względu na szeroki zakres zagadnienia, badaniem zostaną objęte obszary majątku narodowego, które najbardziej ucierpiały w wyniku wojny: rolnictwo, przemysł, budynki miejskie i komunikacja, stanowiące 92,1% wartości całości szkód wojennych na Ziemiach Odzyskanych (tabela A.4.1.). Główną bazę źródłową stanowi materiał archiwalny znajdujący się w Archiwum Akt Nowych w zespołach: Biuro Odszkodowań Wojennych, Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Warszawie, Ministerstwo Ziem Odzyskanych.

4.2. Zniszczenia wojenne w rolnictwie

Wartość zniszczeń wojennych w rolnictwie na tzw. Ziem Odzyskanych została oszacowana na 4,5 mld zł przedwojennych, co stanowiło 36,6% jego wartości z 1939 r. (tabela A.4.1.). Szczególnie dotkliwe straty poniosło rolnictwo w inwentarzu żywym oraz w zabudowaniach gospodarskich.

4.2.1. Straty w inwentarzu żywym

Rolnictwo na tzw. Ziemiach Odzyskanych najdotkliwsze straty wojenne poniosło w inwentarzu żywym. Szacuje się, że podczas wojny utracono 96% trzody chlewnej, 92% bydła 90% koni

[63] J. Chumiński, *Przemysł w PRL – niewykorzystana szansa modernizacji*, w: *Modernizacja czy pozorna modernizacja. Społeczno-ekonomiczny bilans PRL 1944–1944*, red. J. Chumiński, Wrocław 2010, s. 348; J. Chumiński, *Ruch*..., s. 50; J. Kaliński, *Gospodarka*..., s. 14.

Mapa A.4.1.
Zmiany granic Polski po 1945 r.

Opracowanie własne Konrad Wnęk



Legenda:

- Ziemie Dawne: 208 tys. km²
- Ziemie Utracone: 181 tys. km²
- Ziemie Odzyskane: 104 tys. km²

1 : 4 000 000

Tabela A.4.1.
Szacunkowa wartość majątku narodowego ziem przyłączonych i zabranych po II wojnie światowej (mld zł przedwojennych)

Wyszczególnienie	Wartość majątku na ziemiach zabranych przez ZSRR wg stanu z 1939 r.	Wartość majątku na ziemiach przyłączonych do Polski	
		Według stanu na 1939 r.	Po uwzględnieniu zniszczeń
1. Rolnictwo	12,8	12,3	7,8
2. Lasy	3,8	1,6	1,4
3. Przemysł	2,7	12,9	7,9
4. Budynki (oprócz komunikacyjnych i wojskowych)	6,6	16,3	12,2
5. Uzbrojenie terenów miejskich	0,6	2,6	1,9
6. Budynki wojskowe	0,9	0,8	0,5
7. Komunikacja z budynkami	2,9	11,3	5,0
8. Żegluga i porty	0	0,4	0,2
9. Poczta, telegraf i telefon	0,1	0,2	0,1
10. Uzdrowiska	0,1	0,3	0,2
11. Szkolnictwo	0,3	0,2	0,1
12. Kultura i sztuka	0,3	0,1	0,1
Razem	31,1	59,0	37,4

Źródło: J. Chumiński, *Przemysł w PRL – niewykorzystana szansa modernizacji*, w: *Modernizacja czy pozorna modernizacja. Społeczno-ekonomiczny bilans PRL 1944–1944*, red. J. Chumiński, Wrocław 2010, s. 348; J. Chumiński, *Ruch zawodowy w Polsce w warunkach kształtującego się systemu totalitarnego 1944–1956*, Wrocław 1999, s. 50; H. Jędruszczak, *Miasta i przemysł w okresie odbudowy*, w: *Polska Ludowa 1944–1950. Przemiany społeczne*, Wrocław 1974, s. 286; J. Kaliński, *Gospodarka Polski w latach 1944–1989*, Warszawa 1995, s. 14.

w stosunku do stanu przedwojennego. Tak drastyczny spadek w inwentarzu był spowodowany migracją z tych terenów ludności, która uciekając przed zbliżającym się frontem, wytrzebiła inwentarz żywy i konfiskatami dokonywanymi przez wojska sowieckie[64].

Armia Czerwona po wkroczeniu na wschodnie ziemie niemieckie, które po wojnie przyłączone zostały do Polski, rozpoczęła trwającą wiele miesięcy zmasowaną akcję konfiskaty inwentarza żywego, traktując go jako zdobycz wojenną. Konie były przejmowane głównie na potrzeby wojska. Natomiast „komanda trofiejne" zabierały wszystkie krowy znajdujące się w wioskach. Po złączeniu ich w duże stada, były pędzone przez terytorium Pol-

[64] AAN, Ministerstwo Ziem Odzyskanych (MZO), sygn. 1517, k. 12; M. Kłusek, *Państwowy Bank Rolny w latach 1919–1949*, Warszawa 2013, s. 233; S. Straszak-Chandoha, *Ziemie obiecane. Rolnictwo Dolnego Śląska w latach 1945–1956 w ujęciu ekonomicznym i historycznym*, Wrocław 2021, s. 79.

Komanda trofiejne – na podstawie rozkazów Stalina ze stycznia 1945 r. wraz z Armią Czerwoną na ziemie polskie wkraczały oddziały trofiejne (odziały pozyskujące zdobycze). Utworzone przy poszczególnych komitetach Rady Komisarzy Ludowych składały się ze specjalistów, do których należało typowanie wszelkiego rodzaju dóbr do rabunku i nadzór nad ich demontażem. Oddziały trofiejne przy rabunku i wywozie do ZSRR dóbr z tzw. Ziem Dawnych i Ziem Odzyskanych korzystały z całego systemu magazynów, transportu kołowego i kolejowego. W proceder ten oprócz wymienionych specjalistów zaangażowanych było w sumie 100 tys. osób. Grabież sowiecka nie ograniczała się jedynie do przemysłu. Łupem padało wszystko co przedstawiało dla Rosjan wartość. Do ZSRR wysyłano m.in. dzieła sztuki, meble, bydło, tory kolejowe.

ski do ZSRR. Do początku września 1945 r. Sowieci skonfiskowali łącznie 506 tys. sztuk bydła, 206 tys. koni i 114 tys. owiec[65].

Sytuacja uległa poprawie dopiero po półtorarocznej akcji osadniczej. W tym czasie na tzw. Ziemie Odzyskane osadnicy deportowani z Ziem Utraconych bez należnych im odszkodowań przywieźli ze sobą znikomą część z pozostałego im po wojnie inwentarza żywego; na te tereny trafiły także zwierzęta dostarczone przez UNRRA (United Nations Relief and Rehabilitation Administration). Na koniec października 1946 r. na tzw. Ziemiach Odzyskanych bydło stanowiło tylko 14,3% w stosunku do stanu przedwojennego, konie 28,7%, trzoda chlewna 5,9% (tabela A.4.2.).

4.2.2. Zniszczenia w zagrodach wiejskich

W wyniku działań wojennych poważne zostały uszkodzone budynki wiejskie. Dzięki pracom Biura Odszkodowań Wojennych, zbierającego w latach 1945–1947 informacje na temat strat wojennych, dysponujemy bardzo dokładnymi danymi dotyczącymi również zniszczeń w zagrodach wiejskich na terenie tzw. Ziem Odzyskanych. Na podstawie danych z rejestracji strat przeprowadzonych przez Wojewódzkie Wydziały Odbudowy w okresie sierpień–grudzień 1945 r. została opracowana tabela obrazująca skalę zniszczeń zagród wiejskich na tzw. Ziemiach Odzyskanych z podaniem ich liczby, wartości oraz w ujęciu procentowym (tabela A.4.3.).

[65] B. Musiał, *Wojna Stalina 1939–1945. Terror, grabieże, demontaże*, Poznań 2012, s. 267.

Tabela A.4.2.
Stan inwentarza żywego na tzw. Ziemiach Odzyskanych na koniec października 1946 r. w porównaniu do 1938 r.

Województwo	Konie			Bydło rogate				Trzoda chlewna		
	1938 r.[a]	1946 r.[b]	Stosunek do stanu przedwojennego w %	Ogółem			W tym krowy			
				1938 r.	1946 r.	Stosunek do stanu przedwojennego	1938 r.	1946 r.	Stosunek do stanu przedwojennego	1938 r.	1946 r.	Stosunek do stanu przedwojennego
Białostockie	31 220	5 857	18,8	68 276	5 895	8,6	37 312	5 812	15,6	106 637	9 059	8,5
Olsztyńskie	221 765	31 565	14,2	601 003	34 995	5,8	290 850	32 261	11,1	848 938	32 459	3,8
Gdańskie	38 578	10 957	28,4	122 093	12 028	9,8	67 905	11 180	16,5	187 948	11 244	6,0
Szczecińskie	218 596	60 703	27,8	880 469	92 773	10,5	470 964	80 539	17,1	1 535 467	69 821	5,5
Poznańskie	68 582	28 208	41,1	281 174	46 706	16,6	146 639	39 478	26,9	418 060	42 576	10,2
Wrocławskie	192 276	70 931	36,9	1 093 336	213 358	19,5	562 571	163 124	29,0	1 120 581	57 905	5,2
Śląskie	85 551	37 392	43,7	426 129	90 695	21,3	230 398	89 779	39,0	592 734	62 810	10,6
Razem	**856 568**	**245 613**	**28,7**	**3 472 480**	**496 450**	**14,3**	**1 806 639**	**422 173**	**23,4**	**4 810 365**	**285 874**	**5,9**
Obszar Wolnego Miasta Gdańska	33 425	7 034	21,0	69 188	7 472	10,8	35 909	7 456	20,8	66 742	6 771	10,1
Łącznie	**889 993**	**252 647**	**28,4**	**3 541 668**	**503 922**	**14,2**	**1 842 548**	**429 629**	**23,3**	**4 877 107**	**292 645**	**6,0**

[a] Dane w tabeli za 1938 r. na podstawie statystyki niemieckiej.
[b] Dane w tabeli dla 1946 r. na podstawie raportów sytuacyjnych Ministerstwa Ziem Odzyskanych (MZO), sygn. 1517, k. 5, 9–12.

Źródło: Archiwum Akt Nowych (AAN), Ministerstwo Ziem Odzyskanych z dnia 31 października 1946 r.

Tabela A.4.3.
Zniszczenia wojenne zagród wiejskich według województw i powiatów tzw. Ziem Odzyskanych

Powiat	Łączna liczba gospodarstw w powiecie do 50 ha	Łączna liczba zagród zniszczonych lub uszkodzonych	Suma strat w tys. zł z 1939 r.	Przeciętna strata jednej zniszczonej lub uszkodzonej zagrody		Ogólny % zniszczeń w powiecie w stosunku do łącznej wartości zagród
				W złotych z 1939 r.	W %	
1	2	3	4	5	6	7
I. Woj. białostockie						
1. Ełcki	4 915	1 300	6 500	5 000	50	13,0
2. Gołdapski	1 314	510	3 060	6 000	60	25,0
3. Olecki	4 164	2 500	10 000	4 000	40	25,0
Razem	**10 393**	**4 310**	**19 560**	–	–	–
II. Woj. poznańskie						
1. Babimojski	2 316	172	619	3 600	35	2,5
2. Sulęciński	3 728	900	11 070	12 300	85	20,0
3. Gorzowski	6 896	2 571	19 025	7 400	70	25,0
4. Gubiński	3 205	1 368	8 189	5 900	60	25,0
5. Krośnieński	6 581	602	3 552	5 900	60	5,0
6. Międzyrzecki	2 080	438	3 635	8 300	80	16,0
7. Pilski	4 800	1 356	10 848	8 000	54	15,0
8. Rzepiński	4 332	2 985	14 328	4 800	53	36,0
9. Skwierzyński	1 271	234	1 521	6 500	46	9,0
10. Świebodziński	4 699	788	5 437	6 900	50	8,5
11. Strzelecki	4 875	465	5 115	11 000	80	7,0
12. Wschowski	1 343	213	426	2 000	15	3,0
13. Zielonogórski	6 630	170	1 496	8 800	63	2,0
Razem	**52 756**	**12 262**	**85 261**	–	–	–
III. Woj. śląskie						
1. Bytomski grodzki	–	–	–	–	–	–
2. Bytomski	1 158	236	590	2 500	30	6,0
3. Dobrodzieński	2 355	235	1 950	8 300	55	5,5
4. Gliwicki grodzki	–	–	–	–	-	–
5. Głubczycki	7 015	1 880	27 824	14 800	85	23,0
6. Grodkowski	2 890	2 312	10 866	4 700	25	20,0
7. Kluczborski	3 497	335	3 819	11 400	90	9,0
8. Kozielski	7 120	3 610	32 490	9 000	50	25,0
9. Niemodliński	4 108	748	6 806	9 100	55	9,0
10. Niski	5 369	4 295	16 750	3 900	25	20,0

1	2	3	4	5	6	7
11. Oleski	6 228	151	287	1 900	12	0,2
12. Opolski	16 279	2 400	26 400	11 000	70	10,0
13. Prudnicki	8 419	881	8 017	9 100	50	5,0
14. Raciborski	11 708	2 553	29 870	11 700	60	13,0
15. Strzelecki	7 874	445	2 136	4 800	50	3,0
16. Zabrzański grodzki	–	–	–	–	–	–
17. Gliwicki	7 130	1 491	5 368	3 600	40	8,0
Razem	**91 150**	**21 572**	**173 173**	–	–	–
IV. Woj. gdańskie						
1. Elbląski	2 182	332	2 191	6 600	45	7,0
2. Kwidzyński	2 473	1 015	6 191	6 100	35	18,0
3. Lęborski	3 796	427	2 604	6 100	40	5,0
4. Malborski	1 036	882	4 498	5 100	35	30,0
5. Sztumski	2 057	1 600	12 800	8 000	60	45,0
Razem	**11 544**	**4 256**	**28 284**	–	–	–
V. Woj. wrocławskie[a]						
1. Bolesławiecki	5 028	2 324	14 874	6 400	44	20,0
2. Brzeski	3 655	1 114	5 013	4 500	33	12,0
3. Bystrzycki	5 070	–	–	–	–	–
4. Głogowski	5 794	735	2 499	3 400	36	5,0
5. Górowski	3 715	242	1 113	4 600	62	4,0
6. Jaworski	3 167	404	2 020	5 000	57	8,0
7. Jeleniogórski[b]	4 213	–	–	–	–	–
8. Kamieniogórski[c]	3 148	–	–	–	–	–
9. Kłodzki[d]	6 848	–	–	–	–	–
10. Kożuchowski	3 601	216	1 210	5 600	58	4,0
11. Legnicki	2 946	1 573	12 269	7 800	41	22,0
12. Lubański	5 410	2 969	20 189	6 800	35	19,0
13. Lubiński	2 735	420	1 848	4 400	34	5,0
14. Lwówecki	6 025	812	3 573	4 400	51	6,0
15. Milicki	5 119	299	1 973	6 600	51	3,0
16. Namysłowski	2 452	2 069	2 069	10 000	55	45,0
17. Oławski	3 286	1 863	14 718	7 900	40	2,3
18. Oleśnicki	4 773	3 872	46 464	12 000	58	40,0
19. Dzierżoniowski	2 394	339	1 458	4 300	42	6,0
20. Strzeliński	2 972	2 782	21 143	7 600	38	35,0
21. Szprotawski	2 992	600	5 280	8 800	44	9,0
22. Sycowski	2 749	2 454	25 030	10 200	51	45,0
23. Środzki	3 536	811	6 488	8 000	40	9,0

1	2	3	4	5	6	7
24. Świdnicki	2 841	103	721	7 000	35	1,3
25. Trzebnicki	4 659	979	4 993	5 100	53	11,0
26. Wałbrzyski[e]	2 558	–	–	–	–	–
27. Wałbrzych grodzki	–	–	–	–	–	–
Razem	**101 686**[f]	**26 980**[g]	**194 945**[h]			
VI. Woj. szczecińskie						
1. Białogardzki	4 633	400	3 600	9 000	60	52,0
2. Bytowski	2 317	419	2 514	6 000	40	7,2
3. Chojeński	5 310	2 575	23 175	9 000	60	30,0
4. Człuchowski	4 358	1 100	9 900	9 000	60	15,0
5. Drawski	2 855	482	3 615	7 500	50	8,5
6. Gryficki	4 092	400	3 600	9 000	60	5,5
7. Gryfiński	2 603	2 231	20 079	9 000	60	50,0
8. Choszczeński	2 995	1 100	9 900	9 000	60	23,0
9. Kamieński	3 548	1 296	11 664	9 000	60	20,0
10. Kołobrzeski	4 104	389	2 917	7 500	50	4,7
11. Koszaliński	4 648	534	2 803	5 250	35	4,0
12. Łobezki	2 605	211	1 107	5 250	35	3,0
13. Miastecki	3 102	530	2 782	5 250	35	6,0
14. Myśliborski	3 748	800	6 000	7 500	50	10,5
15. Nowogardzki	4 835	500	3 000	6 000	40	4,0
16. Pyrzycki	2 369	1 200	12 600	10 500	70	35,0
17. Sławieński	7 893	638	2 871	4 500	30	2,0
18. Słupski	7 945	1 496	6 732	4 500	30	6,0
19. Starogardzki	4 444	1 398	125 82	9 000	60	18,0
20 Szczeciński	804	450	4 387	9 750	65	36,0
21. Szczeciński grodzki	–	–	–	–	–	–
22. Szczecinecki	5 960	500	4 875	9 750	65	5,6
23. Wałecki	4 573	1 681	7 564	4 500	30	12,0
24. Woliński	1 991	579	2 605	4 500	30	12,0
25. Złotowski	3 984	524	4 716	9 000	60	7,0
Razem	**95 716**	**21 433**	**165 588**	–	–	–
VII. Woj. olsztyńskie						
1. Braniewo	2 646	1 761	184 90	10 500	70	45,0
2. Bartoszycki	1 019	297	2 079	7 000	70	20,0
3. Giżycki	3 074	645	1 935	3 000	30	7,0
4. Iławecki	1 086	360	4 320	12 000	80	27,0
5. Kętrzyński	1 637	700	4 200	6 000	60	25,0
6. Lidzbarski	4 158	1 941	17 469	9 000	60	27,0

1	2	3	4	5	6	7
7. Morąski	4 368	1 582	4 746	3 000	30	11,0
8. Mrągowski	4 551	1 000	5 000	5 000	50	11,0
9. Nidzicki	3 471	593	4 744	8 000	80	12,0
10. Olsztyński grodzki	–	–	–	–	–	–
11. Olsztyński	5 592	2 365	11 825	5 000	50	21,0
12. Ostródzki	5 151	1 276	5 104	4000	40	10,0
13. Pasłęcki	2 357	700	7 350	10 500	70	20,0
14. Piski	5 251	1 283	7 133	5 560	55	13,0
15. Reszelski	3 374	376	3 384	9 000	90	9,0
16. Suski	3 556	659	5 272	8 000	80	14,0
17. Szczycieński	6 843	1 515	7 575	5 000	50	11,0
18. Węgorzewski	2 979	643	5 144	8 000	80	17,0
Razem	**61 113**	**17 696**	**115 770**	–	–	–
Razem I+II+III+IV+V+VI+VII	**413 965**[i]	**104 199**[j]	**763 021**[k]	–	–	–

[a] Do woj. wrocławskiego z powodu luki w materiałach archiwalnych Biura Odszkodowań Wojennych brakuje danych dla powiatów: wrocławski, wołowski, żarski, ząbkowicki, zgorzelecki, złotoryjski, żagański.

[b] Brak pełnych danych.

[c] Brak pełnych danych.

[d] Brak pełnych danych.

[e] Brak pełnych danych.

[f] Po uwzględnieniu brakujących powiatów łączna liczba gospodarstw rolnych w woj. wrocławskim wynosiła 131 755 gospodarstw. AAN, BOW, sygn. 144, k. 2.

[g] Po uwzględnieniu brakujących danych łączna liczba zagród zniszczonych lub uszkodzonych w woj. wrocławskim wynosiła 42 654 zagrody. AAN, BOW, sygn. 144, k. 2.

[h] Po uwzględnieniu brakujących danych łączna wartość strat w zagrodach wiejskich woj. wrocławskiego wynosiła 329 614 tys. zł przedwojennych. AAN, BOW, sygn. 144, k. 2.

[i] W sumarycznym zestawieniu Biura Odszkodowań Wojennych łączna liczba gospodarstw rolnych na Ziemiach Odzyskanych wynosiła 449 701. Liczba ta jest wynikiem oszacowania danych z brakujących powiatów woj. wrocławskiego. AAN, BOW, sygn. 144, k. 2.

[j] W sumarycznym zestawieniu Biura Odszkodowań Wojennych łączna liczba zagród zniszczonych lub uszkodzonych na Ziemiach Odzyskanych wynosiła 123 793. Liczba ta jest wynikiem oszacowania brakujących danych dla części woj. wrocławskiego. AAN, BOW, sygn. 144, k. 2.

[k] W sumarycznym zestawieniu Biura Odszkodowań Wojennych łączna wartość strat w zagrodach wiejskich na Ziemiach Odzyskanych wynosiła 910 384 tys. zł przedwojennych. Kwota ta jest wynikiem oszacowania brakujących danych dla części woj. wrocławskiego. AAN, BOW, sygn. 144, k. 2.

Źródło: AAN, BOW, sygn. 144, k. 1–31.

Z tabeli A.4.3. wynika, że na tzw. Ziemiach Odzyskanych 104 199 gospodarstw rolnych doznało zniszczeń w stopniu powyżej 15% (na kwotę 763 mln zł przedwojennych). Nie są to jednak pełne liczby. Z sumarycznego zestawienia dla poszczególnych woj. sporządzonego na podstawie danych Wojewódzkich Wydziałów Odbudowy wynika, że na Ziemiach Odzyskanych 123 793 gospodarstwa rolne doznały zniszczeń o wartości 910,4 mln zł[66]. Różnica ta wynika głównie z powodu braku kompletnych danych do woj. wrocławskiego, które można by było uwzględnić w tabeli A.4.3. Kwota 910,4 mln zł nie odzwierciedla w pełni rzeczywistej wartości zniszczeń w zagrodach wiejskich na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Wojewódzkie Wydziały Odbudowy w swoich zestawieniach nie uwzględniły wartości zniszczeń wewnętrznego urządzenia domu oraz urządzeń zbiorowych wsi, a także zniszczeń zagród wiejskich zdewastowanych w stopniu mniejszym niż 15%[67].

4.3. Zniszczenia w przemyśle

Wartość zniszczeń wojennych w przemyśle na tzw. Ziem Odzyskanych została oszacowana na 5 mld zł przedwojennych, co stanowiło 38,8% jego wartości z 1939 r. (tabela A.4.1.). Tak duża skala zniszczeń w stosunku do stanu z przed wybuchu wojny była wynikiem nie tylko działań wojennych oraz demontażu i wywozu sprzętu przemysłowego przez Niemców. Proces zniszczeń na tzw. Ziemiach Odzyskanych trwał po zakończeniu działań wojennych. Armia Czerwona dokonywała oficjalnego i nieoficjalnego rabunku. Sowieci potraktowali majątek na Ziemiach Odzyskanych, jako zdobycz wojenną. W tym celu stworzyli specjalne wojskowe i cywilne „oddziały trofiejne", których zadaniem było wyszukiwanie, demontaż i wywóz urządzeń, gotowych produktów oraz materiałów z tych terenów. Według Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR komanda „trofiejne" do 2 sierpnia 1945 r. wywiozły z tzw. Ziem Odzyskanych ponad 140 tys. wagonów ze sprzętem, produktami gotowymi i materiałami oraz kolejne 69 tys. wagonów w okresie od 3 sierpnia 1945 r. do 1 stycznia 1948 r.[68]

Według wypowiedzi wicepremiera powojennego komunistycznego rządu Polski Hilarego Minza z sierpnia 1945 r. Sowieci do 17 lipca 1945 r. zdemontowali na tzw. Ziemiach Odzyskanych sprzęt i urządzenia na kwotę 2,65 mld zł przedwojennych, co sta-

[66] AAN, BOW, sygn. 144, k. 2.

[67] AAN, BOW, sygn. 144, k. 1–31.

[68] Szerzej na temat sowieckich grabieży w Polsce i Europie zob. B. Musiał, *Wojna*..., s. 247–350.

nowiło ponad połowę podanej powyżej wartości strat[69]; wartość ta jest dalece niedoszacowana.

Z badań Egona Vielrose'a wynika, że straty z powodu demontażu i wywozu przez Sowietów wyposażenia technicznego z tzw. Ziem Odzyskanych wyniosły około 5 mld RM, czyli zgodnie z kursem z 1939 r. 10,6 mld zł przedwojennych[70]. To może oznaczać, że tylko w wyniku demontażu i rabunku przez Sowietów szkody poniesione w przemyśle na tzw. Ziemiach Odzyskanych stanowiły nie 38,8%, a 82,1% jego wartości z 1939 r. Należy jednak pamiętać, że Niemcy w czasie wojny mocno doinwestowali przemysł na tzw. Ziemiach Odzyskanych, zwłaszcza zbrojeniowy i jego wartość w momencie zajmowania przez wojska sowieckie była wyższa, niż w 1939 r.

O rozmiarach zniszczeń w przemyśle ze strony Armii Czerwonej świadczy przykład Górnego Śląska, regionu najbardziej uprzemysłowionego spośród tzw. Ziem Odzyskanych. Według szacunku dla 1559 zakładów przemysłowych, wartość powstałych w wyniku oficjalnego demontażu i rabunku przez ZSRR szkód była prawie równa tym powstałym na skutek działań wojennych (88% szkód wojennych)[71]. Natomiast rozmiary zniszczeń w przemyśle na tzw. Ziemiach Odzyskanych w ujęciu procentowym pokazuje przykład Śląska Opolskiego (tabela A.4.4.).

Do zniszczeń zakładów przemysłowych na Śląsku Opolskim brakuje danych do pięciu Zjednoczeń: Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, Zabrzańskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, Zjednoczenia Przemysłu Fabryk Wyrobów Technicznych i Biurowych[72].

[69] J. Chumiński, *Ruch…*, s. 55.

[70] J. Chumiński, *Ruch…*, s. 55; E. Vielrose, *Wartość budynków mieszkalnych i urządzeń przemysłowych na Ziemiach Odzyskanych*, „Gospodarka Planowa" 1947 nr 1-2 (3-4), s. 15-18. Podobną wartość szkód wyrządzonych przez Sowietów podają: A. Korzon, *Niektóre problemy polsko-radzieckich stosunków gospodarczych w latach 1945–1957*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej" 1993, t. 28, s. 135; R. Sudziński, *Etapy i kierunki oraz metody i formy ekonomicznego uzależnienia Polski od ZSRR w latach 1944–1989 na tle pozostałych krajów bloku komunistycznego*, w: *W objęciach Wielkiego Brata. Sowieci w Polsce 1944–1993*, red. K. Rokicki i S. Stępień, Warszawa 2009, s. 66.

[71] J. Chumiński, *Ruch…*, s. 55–56.

[72] AAN, Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Warszawie (MPiH), sygn. 1062, k. 3–4.

Tabela A.4.4.
Zniszczenia zakładów przemysłowych na Śląsku Opolskim według podziału na Zjednoczenia Przemysłu, stan na 1 września 1945 r.

Nazwa Zjednoczenia	Zniszczenia w %
1. Zjednoczenie Przemysłu Paliw Syntetycznych	100
2. Zjednoczenie Przemysłu Nieorganicznego	95
3. Zjednoczenie Przemysłu Nawozów Sztucznych	90
4. Zjednoczenie Przemysłu Cynkowego	90
5. Zjednoczenie Przemysłu Szklanego	90
6. Zjednoczenie Przemysłu Kamieniołomów i Wapienników	80
7. Zjednoczenie Przemysłu Maszynowego	80
8. Zjednoczenie Przemysłu Obrabiarkowego	80
9. Zjednoczenie Przemysłu Energetycznego Zagłębia Węglowego	75
10. Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego	72
11. Zjednoczenie Przemysłu Kotlarskiego	70
12. Zjednoczenie Przemysłu Drutu i Gwoździ	70
13. Zjednoczenie Przemysłu Części Kutych i Czarnych Narzędzi	65
14. Zjednoczenie Przemysłu Koksowniczego	64
15. Zjednoczenie Przemysłu Metali Kolorowych	60
16. Opolskie Zjednoczenie Przemysłu Celulozowo-Papierniczego	60
17. Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych	60
18. Zjednoczenie Przemysłu Miejscowego	50
19. Zjednoczenie Przemysłu Papieru Natronowego[a]	50
20. Zjednoczeniu Przemysłu Roszarń Lnu i Konopi	50
21. Zjednoczenie Przemysłu Cementowego	50
22. Zjednoczenie Przemysłu Fabryk Papy i Materiałów Izolacyjnych	50
23. Zjednoczenie Przemysłu Dziewiarsko-Pończoszniczego	40
24. Zjednoczenie Przemysłu Hutniczego	40
25. Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego	40
26. Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Rolniczych	35
27. Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego	30
28. Południowe Zjednoczenie Przemysłu Celulozowo-Papierniczego	30
29. Zjednoczenie Przemysłu Przetwórczo-Tłuszczowego	30
30. Zjednoczenie Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego	30
31. Zjednoczenie Przemysłu Wyrobów z Blachy	27
32. Zjednoczenie Przemysłu Odlewniczego	27
33. Zjednoczenie Przemysłu Ceramiki Czerwonej	25
34. Zjednoczenie Przemysłu Chemii Stosowanej	25
35. Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Wybuchowych	20
36. Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego	20
37. Zjednoczenie Przemysłu Konfekcyjnego	10
38. Zjednoczenie Przemysłu Energetycznego Gazowni i Wodociągów	10
Przeciętna skala zniszczeń	**52,4**

[a] Papieru pakowego.

Źródło: AAN, Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Warszawie (MPiH), sygn. 1062, k. 3–4.

4.4. Zniszczenia wojenne w budynkach miejskich

Zniszczenia wojenne tzw. Ziem Odzyskanych w nieruchomościach miejskich zostały opracowane na podstawie danych z rejestracji strat przeprowadzonych przez Wojewódzkie Wydziały Odbudowy w okresie sierpień–grudzień 1945 r. (tabela A.4.5.).

Tabela A.4.5.
Zniszczenia wojenne nieruchomości miejskich według województw i powiatów tzw. Ziem Odzyskanych

Powiat	Łączna liczba zniszczonych lub uszkodzonych nieruchomości	Kubatura zniszczonych lub uszkodzonych nieruchomości w tys. m^3	Suma strat w tys. złotych z 1939 r.
1	2	3	4
I. Woj. białostockie			
1. Ełcki	770	1 161,5	20 900,0
2. Gołdapski	850	1 265,0	21 800,0
3. Olecki	430	655,0	11 700,0
Razem	**2 050**	**3 081,5**	**54 400,0**
II. Woj. poznańskie			
1. Babimojski	175	146,1	1 826,9
2. Sulęciński	1 266	1 650,0	24 915,7
3. Gorzowski	1 774	4 860,0	60 334,1
4. Gubiński	2 692	5 627,1	88 210,7
5. Krośnieński	787	1 809,0	41 376,5
6. Międzyrzecki	730	1 215,0	17 842,5
7. Pilski	3 175	6 297,6	93 658,8
8. Rzepiński	2 926	8 230,2	108 589,2
9. Skwierzyński	644	915,0	9376,7
10. Świebodziński	1 739	2 430,0	29 002,3
11. Strzelecki	1 424	2 115,0	24 218,3
12. Wschowski	55	106,7	1 427,6
13. Zielonogórski	53	96,5	1 604,4
Razem	**17 440**	**35 498,2**	**502 383,7**
III. Woj. śląskie			
1. Bytomski grodzki	750	2 430,0	28 500,0
2. Bytomski	213	457,3	8 483,6
3. Dobrodzieński[a]	–	–	–
4. Gliwicki grodzki	978	3 018,0	27 119,3
5. Gliwicki	204	227,5	3 490,0
6. Głubczycki	1 630	1870,2	24 723,1

1	2	3	4
7. Grodkowski	585	611,5	6 985,4
8. Kluczborski	633	1 085,8	12 999,4
9. Kozielski	115	146,9	1 398,2
10. Niemodliński	293	501,4	5 059,5
11. Niski	1 825	3 779,5	55 650,0
12. Oleski	353	579,5	13 136,7
13. Opolski	463	1 767,5	45 107,0
14. Prudnicki	663	900,4	13 822,9
15. Raciborski	2 555	5 130,2	85 707,0
16. Strzelecki	975	903,4	16 947,8
17. Zabrzański grodzki	193	915,7	11 274,5
Razem	**12 428**	**24 324,8**	**360 404,4**
IV. Woj. Gdańskie[b]			
1. Elbląski	6 507	7 213,0	92 329,0
2. Kwidzyński	1 818	1 801,5	17 937,9
3. Lęborski	573	779,0	19 251,2
4. Malborski	1 235	1 539,0	12 684,3
5. Sztumski	615	774,5	13 400,0
Razem	**10 748**	**12 107,0**	**155 602,4**
V. Woj. wrocławskie			
1. Bolesławiecki	1 680	2 538,6	30 466,0
2. Brzeski	1 570	4 246,3	61 155,4
3. Bystrzycki	–	–	–
4. Głogowski	1 994	4 285,7	124 668,0
5. Górowski	197	324,0	7 024,5
6. Jaworski	238	480,1	14 557,7
7. Jeleniogórski	–	–	–
8. Kamieniogórski	32	81,0	750,0
9. Kłodzki	–	–	–
10. Kożuchowski	1 293	2 374,0	12 231,7
11. Legnicki[c]	1 377	4 045,1	60 851,5
12. Lubański	2 937	2 880,6	48 030,0
13. Lubiński	662	1 633,5	30 067,5
14. Lwówecki	336	672,0	9 566,0
15. Milicki	435	664,3	7 053,0
16. Namysłowski	739	752,3	8 457,2
17. Oławski	283	734,4	12 464,3
18. Oleśnicki	1 518	2 475,9	34 912,6
19. Dzierżoniowski[d]	–	–	–

1	2	3	4
20. Strzeliński	1 077	1 086,1	18 725,2
21. Szprotawski	1 308	2 576,0	20 735,0
22. Sycowski	668	847,8	5 841,6
23. Środzki	246	263,1	3 517,6
24. Świdnicki	591	983,5	8 434,7
25. Trzebnicki	912	1 059,1	22 749,4
26. Wałbrzyski	–	–	–
27. Wałbrzych grodzki	–	–	–
28. Wrocław grodzki	21 620	90 400,0	1 475 000,0
29. Wrocławski	244	675,3	16 176,6
30. Wołowski	2 937	2 886,6	12 860,3
31. Żarski	1 670	2 506,7	39 531,4
32. Ząbkowicki	933	937,0	8 113,6
33. Zgorzelecki	589	1 170,5	12 246,1
34. Złotoryjski	1 149	1 913,4	27 719,4
35. Żagański	878	1 848,8	21 180,6
Razem	**50 113**	**137 341,7**	**2 155 086,9**
VI. Woj. szczecińskie			
1. Białogardzki	385	830,2	12 383,0
2. Bytowski	956	1 028,6	25 340,3
3. Chojeński	4 595	4 198,7	75 629,7
4. Człuchowski	992	1 440,0	19 265,1
5. Drawski	568	1 080,6	10 131,9
6. Gryficki	856	1 255,7	9 284,6
7. Gryfiński	1 138	1 453,0	27 225,7
8. Choszczeński	2 070	2 238,8	45 875,2
9. Kamieński	532	660,0	12 560,2
10. Kołobrzeski	2 268	4 062,8	88 976,1
11. Koszaliński	997	1 988,5	27 454,4
12. Łobezki	609	813,6	9 895,4
13. Miastecki	663	821,8	44 855,0
14. Myśliborski	465	1 016,0	12 486,9
15. Nowogardzki	1 213	2 080,4	20 540,6
16. Pyrzycki	1 107	1 197,4	26 773,2
17. Sławieński	928	875,0	9 654,0
18. Słupski	1 202	2 055,3	27 489,1
19. Starogardzki	2 324	4 244,1	69 042,8
20. Szczeciński[e]	–	–	–
21. Szczeciński grodzki	8 600	29 175,0	565 000,0

1	2	3	4
22. Szczecinecki	824	1 799,0	18 973,3
23. Wałecki	1 333	1 578,0	18 019,2
24. Woliński	1 080	3 200,8	44 837,0
25. Złotowski	260	525,0	4 987,6
Razem	**35 965**	**69 618,3**	**1 226 680,3**
VII. Woj. olsztyńskie			
1. Braniewo	2 050	2 520,0	60 993,8
2. Bartoszycki	842	975,0	9719,0
3. Giżycki	1 193	1 252,0	18 181,7
4. Iławecki	221	265,0	3384,2
5. Kętrzyński	1 204	1 325,0	17 865,0
6. Lidzbarski	1 043	1 312,0	17 000,8
7. Morąski	756	967,5	19 204,9
8. Mrągowski	744	905,0	10 361,7
9. Nidzicki	612	735,0	13 071,2
10. Olsztyński grodzki	1 894	3 239,0	57 486,2
11. Olsztyński	203	243,5	4 017,8
12. Ostródzki	1 580	2 025,0	40 196,3
13. Pasłęcki	567	705,0	11 195,4
14. Piski	883	1 069,5	12 743,0
15. Reszelski	1 325	1 350,0	21 438,0
16. Suski	1 862	2 175,0	40 443,0
17. Szczycieński	1 287	1 425,0	22 629,0
18. Węgorzewski	814	989,0	11 910,0
Razem	**19 080**	**23 477,5**	**391 841,0**
Razem I+II+III+IV+V+VI+VII	**147 824**	**305 449**	**4 846 398,7**

Na tzw. Ziemiach Odzyskanych łączna liczba zniszczonych lub uszkodzonych nieruchomości miejskich wyniosła ponad 147 tys. budynków o wartości 4 846 mln zł przedwojennych. Liczby strat nie obejmują nieruchomości komunikacyjnych i wojskowych oraz większości nieruchomości przemysłowych i budynków, których stopień uszkodzenia wynosił poniżej 10%. Wartości strat obejmują plac, uzbrojenie terenu i wartość budynków bez wyposażenia. Ponadto nie brano pod uwagę wartości zabytkowej budynków[73].

[a] Brak danych.
[b] Bez Gdańska i powiatu Gdańsk. Wolne miasto Gdańsk zostało zaliczone do Ziem Dawnych.
[c] Dane częściowe.
[d] Brak danych.
[e] Brak danych.

Źródło: AAN, BOW, sygn. 143, k. 1–21.

[73] AAN, BOW, sygn. 143, k. 1–21.

4.5. Zniszczenia w komunikacji

4.5.1. Kolejnictwo

Zniszczenia w taborze

Biuro Odszkodowań Wojennych dokonując szacunku strat w taborze kolejowym powstałych w wyniku wojny na tzw. Ziemiach Odzyskanych (tabela A.4.6.) kierowało się przesłanką, że jest to wartość taboru brakującego do podjęcia normalnego ruchu kolejowego. Brakujący tabor miał być zastąpiony przez jednostki nowe. Ceny ich zostały przyjęte według cen przeciętnych płaconych przez Polskie Koleje Państwowe przed wojną za poszczególne jednostki taboru w polskich wytwórniach: parowóz 400 tys. zł, lokomotywa elektryczna 520 tys. zł, wagon osobowy 180 tys. zł, wagon towarowy 12 tys. zł, wagon motorowy 240 tys. zł[74].

Tabela A.4.6.
Wartość taboru brakującego do podjęcia normalnego ruchu na tzw. Ziemiach Odzyskanych

Rodzaj taboru	Cena jednostkowa w zł przedwojennych	Liczba	Wartość taboru brakującego w tys. zł przedwojennych
1. Parowozy	400 000	2 605	1 042 000
2. Wagony osobowe	180 000	8 902	1 602 360
3. Wagony towarowe	12 000	77 180	926 160
4. Wagony motorowe	240 000	113	27 120
5. Lokomotywy elektryczne	520 000	91	47 320
6. Elektrowozy	240 000	37	8 880
7. Lokomotywy manewrowe	60 000	98	5 880
Razem	–	–	**3 659 720**

Źródło: AAN, BOW, sygn. 132, k. 189.

Do wartości szkód wojennych wynikających z braku taboru BOW doliczył wartość strat w kwocie 25 720 000 zł, wynikających z konieczności naprawy taboru uszkodzonego, który znajdował się na tzw. Ziemiach Odzyskanych. W sumie wartość szkód poniesionych w taborze normalnotorowym została oszacowana na 3 685 440 000 zł. Natomiast straty i braki w taborze wąskotorowym zostały oszacowane na 45 237 000 zł. Łącznie straty i braki w taborze kolejowym na tzw. Ziemiach Odzyskanych zostały wycenione na 3 730 677 000 zł przedwojennych[75].

[74] AAN, BOW, sygn. 132, k. 188–189.
[75] Ibidem, k. 189–190.

Zniszczenia w urządzeniach trakcyjnych

Na tzw. Ziemiach Odzyskanych znajdowało się 30 parowozowni głównych, 70 parowozowni pomocniczych i stacji trakcyjnych, posiadających łącznie 176 budynków – remiz parowozowych, w których było 1557 stanowisk do postoju i naprawy parowozów. Podczas działań wojennych i podczas ewakuacji całkowitemu zniszczeniu uległy 3 parowozownie główne i 4 pomocnicze. Pozostałe parowozownie zostały zniszczone w urządzeniach przeciętnie w 60%. Wartość całkowicie zniszczonych i wywiezionych urządzeń trakcyjnych w tych parowozowniach oraz braki w urządzeniach po uwzględnieniu ich stopnia zużycia wyniosła 16 mln zł przedwojennych[76].

Zniszczenia w urządzeniach trakcyjnych obejmowały: urządzenia mechaniczne – obrotnice, przesuwnice, dźwigi węglowe itp.; wyposażenie specjalne parowozowni, w tym 30 pociągów ratunkowych – wszystkie zostały zniszczone lub wywiezione oraz 42 pociągi i wagony warsztatowe – także wszystkie zostały zniszczone lub wywiezione; stacje wodne – z łącznej liczby 353 stacji wodnych na tzw. Ziemiach Odzyskanych – całkowicie zniszczonych zostało 90, a w pozostałych zniszczenia wyniosły 90%[77]. Bardzo duże zniszczenia wojenne odnotowano też w różnego rodzaju urządzeniach, jak urządzenia do piasku, kompresornie, gazownie, itp. oraz w wyposażeniu magazynów, biur i pomieszczeń noclegowych. Ponadto wartość wywiezionych lub zniszczonych urządzeń trakcyjnych na torze wąskim została oszacowana na 7,6 mln zł. Łączna kwota szkód wojennych w urządzeniach trakcyjnych całej sieci kolejowej na tzw. Ziemiach Odzyskanych wynosi około 24 mln zł przedwojennych[78].

Zniszczenia w warsztatach mechanicznych naprawy parowozów i wagonów

Na terenach tzw. Ziem Odzyskanych znajdowało się 9 warsztatów głównych i 41 pomocniczych. Stopień zniszczenia warsztatów głównych w momencie ich przejęcia przez Polskie Koleje Państwowe przedstawia tabela A.4.7.

Natomiast warsztaty pomocnicze były zniszczone przeciętnie w 40%. Wartość zniszczonych lub wywiezionych urządzeń przedstawia tabela A.4.8.

[76] Ibidem, k. 193.
[77] Ibidem, k. 193–194.
[78] Ibidem, k. 194.

Warsztat główny	Zniszczenia w budynkach w %	Zniszczenia w obrabiarkach i urządzeniach mechanicznych w %
1. Gliwice – warsztaty parowozowe	10	100
2. Gliwice – warsztaty wagonowe	10	100
3. Opole	10	100
4. Wrocław	30	90
5. Oleśnica	10	100
6. Świdnica	10	100
7. Piła	20	100
8. Ostrów	10	100
9. Starogród[a]	40	100

Tabela A.4.7.
Zniszczenia 9 warsztatów głównych

[a] Od 1950 r. Stargard Szczeciński a od 2015 r. Stargard.

Źródło: AAN, BOW, sygn. 132, k. 196.

Tabela A.4.8.
Straty w wyposażeniu warsztatów normalnotorowych na tzw. Ziemiach Odzyskanych

Urządzenia	Stan przedwojenny	Wywieziono lub zniszczono	Wartość wyposażenia wywiezionego lub zniszczonego w złotych przedwojennych
1. Obrabiarki	3 256	2 058	82 320 000
2. Urządzenia mechaniczne	1 505	820	13 170 000
3. Narzędzia w kompletach	12 000	8 000	4 804 000
Razem	**16 761**	**10 878**	**100 294 000**

Źródło: AAN, BOW, sygn. 132, k. 196.

Następnie wartość strat w warsztatach naprawczych taboru wąskotorowego na terenach Dolnego Śląska i Prus Wschodnich została oszacowana na 13,9 mln zł przedwojennych, co daje nam łączną kwotę 114 mln zł przedwojennych strat w warsztatach naprawczych na tzw. Ziemiach Odzyskanych[79].

Zniszczenia w urządzeniach elektrotechnicznych

Na tzw. Ziemiach Odzyskanych znajdowało 1063 stacji zabezpieczania ruchu kolejowego. Na 957 stacjach było ześrodkowane nastawienie mechaniczne, na 106 były elektryczne urządzenia bezpieczeństwa oraz na 7 823 km linii kolejowej znajdowały się blokady liniowe elektromechaniczne. Szkody wojenne wynoszące 40% w stosunku do kompletnego wyposażenia zostały oszacowane na 164 mln zł przedwojennych[80]. Stopień zniszczeń w urządzeniach teletechnicznych na 11 718 km eksploatowanej linii kolejowej na tzw. Ziemiach Odzyskanych został oszacowany na 50%, co po pomnożeniu przez wartość urządzeń na 1 km eksploatowanej sieci (9 tys. zł) dawało wartość szkód w wysokości 48 mln zł przedwojennych[81].

[79] AAN, BOW, sygn. 132, k. 196.

Zniszczenia w urządzeniach prądowych i trakcji elektrycznej

Na tzw. Ziemiach Odzyskanych znajdowało się 15 elektrowni kolejowych, 25 stacji transformatorowych, 950 km sieci wysokiego i niskiego napięcia oraz 40 stacji o łącznej wartości 10,7 mln zł przedwojennych. Urządzenia te w wyniku działań wojennych zostały zniszczone w 80%, co daje wartość powstałych szkód na kwotę 8,6 mln zł przedwojennych[82].

Na tzw. Ziemiach Odzyskanych istniała zelektryfikowana linia kolejowa Wrocław – Zgorzelec o długości 175 km. W oparciu o niemieckie dane koszt elektryfikacji został wyceniony na 87,5 mln zł przedwojennych. Z powodu szkód wojennych linia ta została pozbawiona taboru, sieci trakcyjnych oraz elektrowni. Szkody w stosunku do stanu przedwojennego wyniosły 100%. Po odjęciu wartości wywiezionych przez Armię Czerwoną 91 lokomotyw elektrycznych i 37 elektrowozów wynoszącą 56,2 mln zł, która została już uwzględniona w szkodach taboru, szkody w trakcji elektrycznej wyniosły 31,3 mln zł przedwojennych[83].

4.5.2. Drogi wodne i kołowe, lotnictwo i transport samochodowy

Drogi wodne

Poważne zniszczenia wojenne na tzw. Ziemiach Odzyskanych poniesiono w drogach wodnych, głownie w dorzeczu Odry. W 1939 r. stan taboru rzecznego na Odrze przedstawiał się następująco: 640 statków z własnym napędem o łącznej mocy 90 095 HP oraz 2695 statków bez własnego napędu o łącznym tonażu 988 411 ton. Łączna wartość taboru wynosiła 287 700 000 zł przedwojennych. Administracja polska po wojnie przejęła 72 statki z własnym napędem, z czego 28 było

[80] Ibidem, k. 198.
[81] Ibidem, k. 199.
[82] Ibidem, k. 200.
[83] Ibidem, k. 95, 201–202.

zatopionych oraz 708 statków bez własnego napędu, z czego 495 było zatopionych. Ogółem wartość przejętego taboru w 1945 r. została wyceniona na 27 550 000 zł przedwojennych. Z czego wynika, że wartość szkód wojennych w taborze rzecznym na Odrze wyniosła 260 150 000 zł przedwojennych, czyli 90% stanu z 1939 r.[84]

Wysokie szkody wojenne odnotowano również w portach rzecznych. Z będących w 1939 r. na wyposażeniu portów 12 dźwigów elektrycznych, 110 dźwigów różnych, 22 wywrotnic i tym podobnych urządzeń o łącznej wartości 22 000 000 zł przedwojennych w wyniku wojny poniesiono szkody w wysokości 16 500 000 zł przedwojennych (75%). W przypadku basenów i placów szkody wojenne wyniosły 1 900 000 zł przedwojennych, co stanowiło 4,2% ich wartości na 1939 r. (45 000 000 zł przedwojennych). Natomiast szkody wojenne poniesione w magazynach wyniosły 10 600 000 zł przedwojennych, co stanowiło 56% ich wartości. W sumie szkody wojenne w portach rzecznych wyniosły 29 mln złotych przedwojennych[85].

Uszkodzenia w sztucznych drogach wodnych wyniosły 11 400 000 zł i przedstawiały się następująco: zniszczenia na uregulowanych odcinkach Odry (5%) – 8 000 000 zł przedwojennych i Kanału Gliwickiego (2%) – 3 400 000 zł przedwojennych[86]. Ponadto zniszczenia wojenne odnotowano: w stoczniach i warsztatach – w 21 stoczniach zniszczenia w 80% na kwotę 24 000 000 zł przedwojennych; zbiornikach – zniszczenia w około 2% na kwotę 5 000 000 zł przedwojennych i budynkach – szkody na kwotę 5 000 000 zł przedwojennych[87].

Z dokumentacji Biura Odszkodowań Wojennych wynika, że łączna wartość szkód wojennych w dorzeczu Odry wyniosła 354 mln zł przedwojennych[88]. Ponadto od Koźla do Szczecina zostało zniszczone ponad 50 mostów, które leżały w korycie rzeki[89].

Drogi kołowe, lotnictwo i transport samochodowy

Według szacunku polskiego Ministerstwa Komunikacji sporządzonego wkrótce po zakończeniu wojny wartość zniszczeń wojennych w drogach kołowych na tzw. Ziemiach Odzyskanych wynosiła 581,8 mln zł przedwojennych, z czego w nawierzchni

[84] AAN, BOW, sygn. 137, k. 48.
[85] Ibidem, k. 49.
[86] Ibidem, k. 48.
[87] Ibidem, k. 48–50.
[88] Ibidem, k. 50.
[89] AAN, BOW, sygn. 138, k. 3.

i urządzeniach drogowych 456,3 mln zł, w mostach, przepustach i wiaduktach 85,3 mln zł, w zabudowaniach 7,7 mln zł, w inwentarzu i urządzeniach biurowych 15,3 mln zł. Do tego należy doliczyć zniszczenia w materiałach i wytwórniach materiałów drogowych wynoszące 17,2 mln zł[90].

Szkody w lotnictwie na tzw. Ziemiach Odzyskanych zostały oszacowane przez BOW na 50 mln zł przedwojennych, z czego przypadało na: zabudowania, instalacje, urządzenia 40,6 mln zł oraz 9,4 mln zł na sprzęt lotniczy, biurowy i materiały[91]. Na tzw. Ziemiach Odzyskanych Niemcy wycofując się wywieźli prawie cały tabor samochodowy i urządzenia przemysłu samochodowego[92].

Zestawienie końcowe szkód wojennych w komunikacji

Według szacunku Biura Odszkodowań Wojennych całkowita wartość zniszczeń wojennych w komunikacji na tzw. Ziemiach Odzyskanych wyniosła 6 286 000 000 zł przedwojennych, co stanowiło 55% wartości majątku komunikacji (wg BOW na pojęcie to składały się wszystkie rodzaje transportu i ich infrastruktura) na tych ziemiach (tabela A.4.9.). W dużym stopniu zgadza się to z powyżej przestawionymi wyliczeniami. Porównując straty wojenne w komunikacji dla Ziem Dawnych BOW oszacował je na 6 945 000 000 zł przedwojennych, co stanowiło 54% wartości w majątku komunikacji na Ziemiach Dawnych przed wybuchem II wojny światowej[93].

Tabela A.4.9.
Zniszczenia wojenne w komunikacji na Ziemiach Odzyskanych

Rodzaj	Wartość majątku w tys. zł przedwojennych	Wartość zniszczeń wojennych rzeczowych w tys. zł przedwojennych	Zniszczenia wojenne w %
1. Kolejnictwo	7 082 452	513 1874	72
2. Drogi kołowe	2 889 555	581 821	20
3. Drogi wodne	1 272 910	396 850	31
4. Komunikacja prywatna	148 176	126 341	85
5. Lotnictwo	52 631	50 000	95
Razem	**11 445 724**	**6 286 886**	**55**

Źródło: AAN, BOW, sygn. 132, k. 113.

[90] AAN, BOW, sygn. 132, k. 102.
[91] Ibidem, k. 111.
[92] Ibidem, k. 104.
[93] Ibidem, k. 113.

4.6. Wnioski

Przeprowadzone badania dowodzą, że wynikającą z tabeli A.4.1. wartość szkód wojennych w majątku narodowym na tzw. Ziemiach Odzyskanych wnoszącą 21,6 mld złotych przedwojennych należy traktować jako nie przeszacowaną.

Na tzw. Ziemiach Odzyskanych wartość zniszczeń wojennych w komunikacji wynosi 6,3 mld zł przedwojennych i całkowicie pokrywa się z wartością szkód z tabeli A.4.1. Natomiast wartość szkód wojennych w budynkach miejskich jest wyższa niż w tabeli A.4.1. o 746 mln zł.

Za niedoszacowane należy uznać także wartości szkód wojennych w rolnictwie i przemyśle. Straty poniesione przez rolnictwo na tzw. Ziemiach Odzyskanych należy wycenić na wyższe niż 4,5 mld zł przedwojennych (tabela A.4.1.), ze względu na wartość szkód w zabudowaniach gospodarskich (910,4 mln zł przedwojennych) i skalę zniszczeń wojennych w inwentarzu żywym (w trzodzie chlewnej 96%, w bydle 92%, w koniach 90%). Podobnie wartość zniszczeń wojennych w przemyśle wyceniona w tabeli A.4.1. na 5 mld zł przedwojennych, co stanowiło 38,8% jego wartości z 1939 r. należy uznać za niedoszacowaną, chociażby ze względu na skalę demontażu i wywozu urządzeń, gotowych produktów oraz materiałów z tych terenów przez Armię Czerwoną. Potwierdzają to wyniki badań Egona Vielrose'a. Zgodnie z nimi szkody wojenne z powodu demontażu i wywozu przez Sowietów wyposażenia technicznego z tzw. Ziem Odzyskanych wyniosły około 10,6 mld zł przedwojennych. To może oznaczać, że tylko w wyniku demontażu i rabunku przez Sowietów, szkody poniesione w przemyśle na tzw. Ziemiach Odzyskanych stanowiły nie 38,8% a 82,1% jego wartości z 1939 r.

Konkludując wartość zniszczeń wojennych na tzw. Ziemiach Odzyskanych wynosiła co najmniej 21,6 mld złotych przedwojennych, a co za tym idzie rzeczywista różnica w wartości majątku pomiędzy ziemiami utraconymi na rzecz ZSRR a tzw. Ziemiami Odzyskanymi stanowiła co najwyżej kwotę 6,3 mld złotych przedwojennych.

Pamiętajmy również, że w powyższych wyliczeniach nie uwzględniono kosztów i strat wynikających z ubytku ludności (ziemie utracone były zasiedlone, Ziemie Odzyskane praktycznie opuszczone), przerwania istniejących lokalnych i regionalnych linii logistycznych, strat w budynkach miejskich i wiejskich zniszczonych w stopniu mniejszym niż 15%, a także szeregu konsekwencji społecznych przekładających się choćby na produktywność przesiedlonej ludności.

Nie jest nadużyciem stwierdzenie, że po uwzględnieniu choćby estymacji powyżej przedstawionych kosztów wartość ziem kresowych przewyższała wartość ziem odzyskanych w 1945 roku.

Robert Jastrzębski

A.5. Główne tezy opinii prawnej w sprawie możliwości dochodzenia przez Polskę od Niemiec odszkodowania za szkody spowodowane przez drugą wojnę światową w związku z umowami międzynarodowymi*

1. W okresie drugiej wojny światowej Polska poniosła największe, w stosunku do całkowitej liczby ludności i majątku narodowego, straty osobowe i materialne ze wszystkich państw europejskich. Straty te nie wynikały tylko z działań wojennych, ale przede wszystkim z niemieckiej polityki okupacyjnej, w szczególności celowej i zorganizowanej eksterminacji ludności na okupowanych terenach państwa polskiego, a także z intensywnej eksploatacji społeczeństwa polskiego, w tym pracy przymusowej oraz celowego niszczenia mienia, m.in. zburzenia stolicy państwa polskiego Warszawy.

2. W związku z tym zasadne jest twierdzenie, że Rzeczypospolitej Polskiej przysługują wobec Republiki Federalnej Niemiec roszczenia odszkodowawcze, a twierdzenie, że roszczenia te wygasły lub uległy przedawnieniu jest nieuzasadnione.

3. Uwzględniając treść m.in. IV konwencji haskiej z 1907 r., ustalenia konferencji poczdamskiej oraz postępowanie Niemiec w stosunku do innych państw poszkodowanych w trakcie drugiej wojny światowej, polegające na zawieraniu z nimi umów i wypłacie odszkodowań, państwo niemieckie powinno skompensować państwu polskiemu szkody związane z okresem drugiej wojny światowej.

4. Według powojennych szacunków straty i szkody materialne w mieniu państwowym i prywatnym, spowodowane przez Niemcy w związku z drugą wojną światową, wyniosły ponad 258 miliardów przedwojennych zł. W przeliczeniu na walutę dolarową wynosiły one około 48,8 mld dolarów amerykańskich, przy zastosowaniu kursu z sierpnia 1939 r., zgodnie z którym 1 dolar odpowiadał 5,3 złotego. Straty w majątku trwałym szacowano na 62 mld przedwojennych zł, co stanowiło 3,5-krotną wartość strat państwa polskiego z okresu pierwszej wojny światowej (17,8 mld przedwojennych zł).

5. Straty biologiczne społeczeństwa polskiego ogółem wyniosły przeszło 6 milionów ludzi. W 1946 r. liczba żyjących obywateli polskich, poszkodowanych w wyniku zbrodni i terroru III Rzeszy Niemieckiej wynosiła 10 milionów 84 tysiące 585 osób.

6. Mimo poniesienia w trakcie wojny największych obok ZSRR strat i zniszczeń, Polska i polscy obywatele otrzymali świadczenia pieniężne od Niemiec nie tylko niewspółmierne do poniesionych szkód, ale zdecydowanie niższe niż odszkodowania wypłacone przez RFN innym państwom i ich obywatelom. RFN przeznaczyła na rzecz obywateli państwa polskiego około 600 mln marek niemieckich, licząc łącznie wypłaty dla ofiar eksperymentów pseudomedycznych oraz Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie. Kwota ta nie stanowi nawet 1% sumy, jaką rząd niemiecki przeznaczył po drugiej wojnie światowej na wypłaty odszkodowań dla obywateli państw Europy zachodniej, Stanów Zjednoczonych oraz Izraela.

7. Według art. 3 IV konwencji haskiej z 1907 r. dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej, podpisanej także przez Niemcy, państwo prowadzące wojnę odpowiada za każdy czyn osoby wchodzącej w skład sił zbrojnych tego państwa. Obowiązek ten nie został przez Niemcy do dziś zrealizowany wobec Polski.

8. W wyniku konferencji poczdamskiej postanowiono, że „Niemcy zostaną zmuszone do wynagrodzenia w jak najszerszym stopniu strat i cierpień wyrządzonych Narodom Zjednoczonym i z powodu których naród niemiecki nie może uchylić się od odpowiedzialności". Postanowienie to w stosunku do Polski do dziś nie zostało zrealizowane. Po Konferencji poczdamskiej został zawarty w 1946 r. układ paryski, dotyczący odszkodowań dla państw Europy zachodniej, wschodniej, Azji i Afryki, pominięto natomiast państwo polskie.

9. Poza zobowiązaniem ZSRR do zaspokojenia polskich roszczeń ze swojego udziału w reparacjach protokół z konferencji poczdamskiej nie zawiera postanowienia, zgodnie z którym Polsce nie przysługują żadne inne świadczenia bezpośrednio od Niemiec.

10. W Memorandum rządu polskiego, złożonym na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie w styczniu 1947 r., *expressis verbis* uznano: „stosownie do Uchwał Poczdamskich stwierdzających, że Niemcy będą zmuszone do wynagrodzenia w jak najszerszym stopniu strat i cierpień wyrzą-

* Pełna wersja opinii prawnej przygotowanej przez Biuro Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu 6. września 2017 r., autorstwa dr. hab. Roberta Jastrzębskiego, dostępna jest w wersji on-line: http://www.sejm.gov.pl/media8.nsf/files/KKOI-AR4BMR/%24File/1455%20-%2017PL.pdf

dzonych Narodom Zjednoczonym – Polska zastrzega sobie prawo przedłożenia dalszych konkretnych wniosków w tym przedmiocie".

11. Po pierwszej wojnie światowej Polska i Niemcy zawarły w dniu 31 października 1929 r. tzw. umowę likwidacyjną, regulującą kwestię roszczeń finansowych i majątkowych, związanych z wojną oraz traktatem wersalskim. Umowa ta została ogłoszona w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej. Umowa tego rodzaju nie została zawarta między Polską a Niemcami po drugiej wojnie światowej. Republika Federalna Niemiec zawarła natomiast z innymi niż Polska państwami odrębne umowy dotyczące odszkodowań – przede wszystkim konwencję bońską oraz umowy dwustronne z 12 państwami europejskimi w latach 1959–1964 w przedmiocie odszkodowań indywidualnych dla obywateli tych państw.

12. Jednostronne oświadczenie Rady Ministrów z dnia 23 sierpnia 1953 r. o zrzeczeniu się przez PRL reparacji wojennych naruszało obowiązującą wówczas Konstytucję z dnia 22 lipca 1952 r., ponieważ sprawy ratyfikacji i wypowiadania umów międzynarodowych należały do kompetencji Rady Państwa, a nie Rady Ministrów. Oświadczenie to nie zostało złożone z inicjatywy rządu polskiego, ale z inicjatywy i w wyniku nacisku ze strony ZSRR. Ponadto zgodnie z treścią protokołu z dnia 19 sierpnia 1953 r. z posiedzenia Rady Ministrów zrzeczenie dotyczyło tylko Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

13. PRL podejmowała liczne próby uregulowania odszkodowań niemieckich po drugiej wojnie światowej. Miało to miejsce m.in. na XXI i XXII sesji Komisji Praw Człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz było związane z wystąpieniem polskiego delegata, który zwracał uwagę, że: „obywatele polscy nie otrzymują do dzisiaj odszkodowania w związku z dyskryminacyjnym ustawodawstwem RFN i RFN nie poczuwa się do obowiązku spłaty tego tragicznego długu wobec narodu polskiego". Przez wiele lat dwubiegunowy podział polityczny świata uniemożliwiał załatwienie kwestii odszkodowań, co było związane z istnieniem dwóch państw niemieckich oraz polityką RFN.

14. Jak stwierdził A. Klafkowski: „Prawo międzynarodowe nie uznaje instytucji przedawnienia zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. Nie uznaje również przedawnienia o odszkodowania z tytułu takich zbrodni".

15. W podpisanym 12 września 1990 r. Traktacie o ostatecznej regulacji w odniesieniu do Niemiec, zwanym „traktatem 2+4", w ogóle nie zajmowano się sprawami reparacji wojennych, ale tylko generalnie zamknięciem problemu drugiej wojny światowej. Ponadto Polska nie była stroną tego traktatu.

16. Na podstawie umowy z dnia 16 października 1991 r. między rządami Polski oraz Niemiec utworzono „Fundację Polsko-Niemieckie Pojednanie". Łącznie od 1992 r. do połowy 2004 r. fundacja wypłaciła 731 843 600 zł 1 060 689 osobom, co *per capita* wyniosło 689,97 zł.

17. Niezałatwienie sprawy roszczeń odszkodowawczych za szkody spowodowane przez drugą wojnę światową przez ponad 60 lat sprawiło, że zdecydowana większość z 10 milionów 84 tysięcy 585 osób poszkodowanych w wyniku zbrodni i terroru III Rzeszy Niemieckiej zmarła nie uzyskawszy odszkodowania.

18. Treść obowiązujących aktów prawa międzynarodowego oraz powojenna praktyka w zakresie reparacji, w tym dyskryminacyjna polityka RFN w stosunku do Polski i polskich obywateli w porównaniu z innymi państwami, które choć poniosły mniejsze straty materialne i osobowe otrzymały znacznie wyższe odszkodowania, przemawiają za dochodzeniem przez Polskę od Niemiec odszkodowań za szkody spowodowane drugą wojną światową.

A.6. Oświadczenie złożone przez rząd Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej w Organizacji Narodów Zjednoczonych 27 września 1969 r.

(tłumaczenie z oryginału w języku angielskim)

27. września 1969 r.

I

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uważa, że kwestia odpowiedzialności za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości nie może ograniczać się wyłącznie do uregulowania problemu odpowiedzialności karnej osób odpowiedzialnych za takie zbrodnie, oraz że zasady odpowiedzialności cywilnej za szkody spowodowane w wyniku zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości powinny również zostać określone w odpowiednim dokumencie ONZ.

Odpowiedzialność wynikająca ze zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości obejmuje następujące elementy:

(a) odpowiedzialność karna osób winnych tych zbrodni;

(b) odszkodowanie dla ofiar tych zbrodni.

Pierwszy z tych punktów – odpowiedzialność karna za zbrodnie – został uregulowany przez przepisy prawa międzynarodowego, w szczególności Konwencję Organizacji Narodów Zjednoczonych z dnia 26 listopada **1968 r.** o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości. Natomiast drugi punkt – kwestia odszkodowania albo odpowiedzialności materialnej – nie został jeszcze wystarczająco i szczegółowo rozstrzygnięty przez prawo międzynarodowe.

Brak szczegółowych przepisów odnoszących się do tej kwestii w prawie międzynarodowym przyczynił się do stworzenia sytuacji trwającej od czasów II wojny światowej, uniemożliwiającej zaspokojenie roszczeń cywilnych obywateli państwa polskiego będących ofiarami niemieckiej III Rzeszy jako agresora, który nielegalnie zajmował terytorium Polski i stosował zbrodnicze formy okupacyjnego terroru wobec obywateli polskich.

Akty prawa międzynarodowego – Konwencja Haska IV z **1907 r.** – oraz akty prawne związane z II wojną światową stanowią podstawę prawną dla osób fizycznych do żądania odszkodowania za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości, których byli ofiarami.

Cywilne roszczenia polskich obywateli o odszkodowania w wyniku zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości popełnionych w czasie II wojny światowej przeciwko obywatelom państwa polskiego nie zostały jeszcze rozstrzygnięte przez Rząd Republiki Federalnej Niemiec. Ustawodawstwo obowiązujące w RFN i jego interpretacja przez organy administracyjne i sądy w tym kraju doprowadziły do powstania wielu dyskryminujących barier, co powoduje, że obywatele polscy nie są w stanie domagać się zaspokojenia swoich roszczeń wynikających ze szkody poniesionej w wyniku zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości.

Roszczenia obywateli polskich będących ofiarami zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości obejmują cywilne roszczenia o odszkodowanie:

(a) Wdów, sierot i krewnych – spadkobierców ofiar, których śmierć nastąpiła w wyniku stosowania polityki zagłady i terroru nazistowskich najeźdźców, prześladowania w obozach nazistowskich, więzieniach albo innych miejscach zatrzymania, albo poza obozami i więzieniami w wyniku zadanych ran i urazów albo nadmiernej pracy.

(b) Wdów, sierot i krewnych ofiar, które zginęły w okolicznościach opisanych w podpunkcie (a) powyżej, w przypadku których ponieśli szkody i doświadczyli ubóstwa w wyniku straty żywiciela rodziny.

(c) Osób, które doznały obrażeń ciała albo uszczerbku na zdrowiu albo uszkodzenia własności w wyniku zbrodniczych działań agresorów nazistowskich.

(d) Osób przymusowo deportowanych do miejsc wykonywania pracy przymusowej w Rzeszy Niemieckiej albo zmuszonych do wykonywania pracy niewolniczej w dowolnym miejscu, przy niewypłacanym albo częściowo wypłacanym wynagrodzeniu i świadczeniach i przy zarobkach na niższym poziomie, niż te otrzymywane przez pracowników niemieckich w tej samej kategorii wynagrodzenia co obywatele polscy.

(e) Osób, które poniosły szkody w wyniku pracy przekraczającej ich możliwości (także związane z wiekiem), braku opieki społecznej, urlopów albo opieki zdrowotnej, zatrudniania dzieci i nieletnich, wypadków przy pracy.

(f) Osób, które poniosły straty w wyniku utraty pracy w okresie wymagającym zdobywania umiejętności i osób zmuszonych do opuszczenia swoich domów, warsztatów albo miejsc pracy.

(g) Osób, których dotknęła całkowita albo częściowa niepełnosprawność w wyniku terroru najeźdźców nazistowskich, wraz z konsekwencjami eksperymentów niebezpiecznych dla zdrowia lub życia i wydatkami związanymi z opieką medyczną i leczeniem.

W związku z przepisami wydanymi w RFN, które wykluczają możliwość dziedziczenia roszczeń o odszkodowanie, podkreśla się konieczność wprowadzenia zasady dziedziczności roszczeń o zadośćuczynienie za szkodę poniesioną w wyniku zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, jeżeli osoby do niego uprawnione zmarły przed otrzymaniem odszkodowania.

Ustawodawstwo krajowe Polski obejmuje okres zatrzymania w obozach nazistowskich jako kwalifikujący do otrzymania świadczeń emerytalnych i innych świadczeń socjalnych, takich jak bezpłatna opieka zdrowotna itp.

II

Ustawodawstwo obowiązujące w Republice Federalnej Niemiec w sprawie odszkodowań dla ofiar nazistowskich zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości dyskryminuje obywateli niektórych państw, w tym Polski.

Choć w przepisach uznaje się odpowiedzialność za odszkodowanie, istnieją również liczne przepisy, które w efekcie uniemożliwiają polskim obywatelom żądanie odszkodowania od władz RFN. Ta dyskryminacja, która dotyczy między innymi obywateli polskich, w prawie odszkodowawczym jest nie tylko sprzeczna z uniwersalnymi zasadami prawa międzynarodowego, ale także Konstytucją Republiki Federalnej Niemiec (art. 3 ust. 3, zakazujący gorszego traktowania cudzoziemców i art. 25 dotyczący równości narodów i ras). Przepisy te, a zwłaszcza ich interpretacja sądowa, stanowią przedłużenie zjawiska dyskryminacji stosowanej przez reżim narodowo-socjalistyczny wobec innych narodów i ras. Odrzucanie roszczeń polskich obywateli o odszkodowanie przez sądy w RFN często zawierało interpretację prawa, które w swej istocie stanowiło usprawiedliwienie prześladowania Polaków przez nazistowskie władze okupacyjne. W ten sposób pogłębiany jest dyskryminujący charakter ustawodawstwa RFN w interpretacji sądowej.

III

Roszczenia polskich obywateli o odszkodowania z przyczyn wymienionych w § I powyżej zostały odrzucone przez RFN przy uzasadnieniu, że uległy one przedawnieniu, a w innych przypadkach, że zostały złożone przedwcześnie.

Zarzut przedawnienia opiera się prawodawstwie i orzeczeniach sądów RFN w sprawie krajowego ustawodawstwa, w szczególności na Bundesentschädigungsgesetz (BIG). Jednak kwestia odszkodowania za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości popełnionych przez niemiecką III Rzeszę to nie tylko kwestia krajowego prawa RFN. W zakresie, w jakim może to być regulowane przez ustawodawstwo RFN, zapisano to w BIG w taki sposób, aby uniemożliwić składanie pozwów w odpowiednim czasie i pomnażać trudności proceduralne. Celem Rządu RFN jest stwierdzenie, że działania na rzecz ustalania odszkodowań wojennych ulegają przedawnieniu. W prawie międzynarodowym nie uznaje się stosowania ustawowych ograniczeń w odniesieniu do zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, a zatem z tego wynika, że w przypadku roszczeń z nich wynikających, nie może być mowy o przedawnieniu.

Rząd RFN utrzymuje, że roszczenia o odszkodowanie ze strony obywateli polskich są przedwczesne. Ta domniemana przedwczesność jest, zgodnie z punktem widzenia, jaki zakłada, związana z brakiem traktatu pokojowego z Niemcami, który mógłby stanowić jedyną podstawę prawną do rozliczania odszkodowań wojennych. Należy zatem zwrócić uwagę, że odnoszenie kwestii odszkodowania w przypadku cywilnych roszczeń do przyszłego traktatu pokojowego z Niemcami nie może być uznane jako działanie w dobrej wierze. Z tego powodu rząd RFN ponosi odpowiedzialność za brak decyzji politycznych i odpowiednich przepisów, które mogłyby stanowić podstawę ostatecznego uregulowania kwestii wypłacenia odszkodowań polskim obywatelom będącym ofiarami zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości.

Roszczenia obywateli polskich z przyczyn wymienionych w § I powyżej są wyjątkowe i nie podlegają przedawnieniu, niezależnie od wszelkich relacji między zainteresowanymi państwami, czy zawarcia traktatu pokojowego.

W tej dziedzinie RFN traktuje państwa Europy Zachodniej w jeden sposób, a państwa Europy Wschodniej w inny. Pomimo zasad wyznawanych przez rząd RFN mówiącej, że kwestia odszkodowania za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości może zostać rozwiązana jedynie w drodze traktatu pokojowego, zawarł on szereg porozumień z rządami dwunastu państw Europy

Zachodniej i z Izraelem. W umowach tych, zawieranych indywidualnie, rozstrzygnięto już różne kwestie dotyczące między innymi odszkodowań za pracę niewolniczą.

System przymusowej deportacji obywateli polskich do pracy w Rzeszy Niemieckiej został uznany za zbrodnię wojenną w rozumieniu zarówno Statutu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, jak i Konwencji Haskiej IV z **1907 r**. Z analizy orzeczeń wydanych w procesach, które były rezultatem działań podczas II wojny światowej, wynika, że deportacja do miejsc wykonywania pracy przymusowej i pracy niewolniczej na rzecz niemieckiego okupanta stanowi podstawę dwóch rodzajów roszczeń odszkodowawczych.

Jeden jest skierowany do państwa niemieckiego i wynika z Konwencji Haskiej IV, która gwarantowała podstawowe prawa człowieka na terytorium państwa okupowanego w czasie wojny.

Drugi rodzaj roszczenia wynika z wykonywania przymusowej pracy bez godziwego wynagrodzenia, przede wszystkim w zakładach pracy wroga. Uzasadnienie można również odnaleźć w Konwencji Haskiej IV, ale roszczenie jest wnoszone przeciwko niemieckim zakładom przemysłowym i przedsiębiorstwom. Należy to do kategorii praw człowieka, chociaż podstawa prawna jest aktem prawa międzynarodowego.

Jeśli chodzi o polskie roszczenia o odszkodowania za pracę niewolniczą wobec zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw na terytorium RFN, w szczególności IG-Farben, należy zwrócić uwagę, że:

(a) Roszczenia zostały wniesione przed właściwymi organami RFN, a sprawy zostały rozpatrzone przez właściwe sądy RFN. Prowadzono je w taki sposób, aby uniemożliwić rozstrzygnięcie;
(b) Wśród oskarżonych był koncern IG-Farben, który odegrał szczególną rolę w przygotowaniach agresji na Polskę przez niemiecką III Rzeszę i podczas całej II wojny światowej.

Sojusznicza Rada Kontroli Niemiec określiła status i zakres odpowiedzialności IG-Farben w pewnych aktach prawnych. W 1957 r. koncern IG-Farben ogłosił, że od 1 stycznia **1968 r.** zaprzestanie wypłaty odszkodowania zarówno byłym więźniom obozów koncentracyjnych, jak i wszystkim osobom, które zostały deportowane i wykonywały pracę niewolniczą w zakładach koncernu. Na mocy tej decyzji powiernicy majątku IG-Farben odrzucili ponad 5 000 wniosków z roszczeniami obywateli polskich, którzy byli więźniami w Auschwitz.

Obywatele polscy nie otrzymali odszkodowań nie tylko od IG-Farben, ale także od wszystkich pozostałych koncernów

i instytucji biznesowych i rolniczych, w tym osób prywatnych, które odgrywały bezpośrednią albo pośrednią rolę w przygotowaniach do agresji przeciwko Polsce i prowadzeniu polityki eksterminacji trzeciej Rzeszy w odniesieniu do obywateli państwa polskiego.

V

W świetle tragicznych doświadczeń Polaków w czasie II wojny światowej oraz zasad prawa międzynarodowego dotyczących zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przedstawia następujące kryteria określania odszkodowań dla ofiar zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości:

(a) Zasady prawne dotyczące odszkodowań dla ofiar zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości powinny zawierać następujące zapisy:
  (i) Niestosowanie ograniczeń w zakresie odszkodowań za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości popełnione przez agresora albo państwo okupujące;
  (ii) odpowiedzialność materialna za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości w formie odszkodowania powinna być regulowana przez właściwy akt prawa międzynarodowego w sposób wykluczający jakąkolwiek dyskryminację;
  (iii) agresor jest materialnie odpowiedzialny za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości popełnione przez swoich obywateli;
  (iv) reparacje wojenne nie obejmują odszkodowań za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości;
  (v) roszczenia z powodu tego rodzaju szkody są dziedziczne i przenoszone na spadkobierców powoda, który zmarł przed otrzymaniem odszkodowania;
  (vi) przy osądzaniu tych roszczeń należy przestrzegać wymogów dotyczących słuszności i dobrej wiary.
(b) Do wnoszenia pozwów cywilnych o odszkodowanie uprawnione są następujące osoby:
  (i) wdowy i sieroty albo krewni - spadkobiercy ofiar, których śmierć nastąpiła w wyniku stosowania polityki eksterminacji i terroru przez okupanta;
  (ii) osoby prześladowane w obozach, więzieniach i miejscach zatrzymania nielegalnie zorganizowanych przez państwo okupacyjne;

(iii) osoby przymusowo deportowane do miejsc wykonywania pracy przymusowej i wykonujące pracę niewolniczą;
(iv) osoby wykonujące pracę przymusową albo niewolniczą, zmuszane do pracy przekraczającej ich możliwości (w tym wynikające z wieku), pozbawione opieki socjalnej, urlopów i opieki zdrowotnej; zatrudnianie dzieci, nieletnich i osób niepełnosprawnych;
(v) osoby, które poniosły straty w wyniku utraty pracy w okresie wymagającym zdobywania umiejętności zawodowych i osoby zmuszone do opuszczenia swoich domów, warsztatów albo miejsc pracy;
(vi) osoby dotknięte całkowitą albo częściową niepełnosprawnością w wyniku terroru najeźdźców nazistowskich, wraz z konsekwencjami eksperymentów niebezpiecznych dla zdrowia lub życia;
(vii) osoby, które poniosły szkodę i doznały cierpienia fizycznego i psychicznego w wyniku przestępczego traktowania przez najeźdźcę;
(viii) jeńcy wojenni, którzy wykonywali pracę niewolniczą albo przymusową niezgodnie z obowiązującymi konwencjami dotyczącymi więźniów wojennych;
(ix) spadkobiercy osób zamordowanych albo zmarłych w wyniku nieludzkiego traktowania przez okupanta, wdowy, sieroty i krewni.

(c) Roszczenia o odszkodowanie wynikające ze zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości nie mogą być traktowane jako przedawnione albo przedwczesne. Z tego względu powinny one być regulowane niezależnie od tego, czy:
(i) państwo, które było okupowane, zawarło traktat pokojowy - albo nie zawarło takiego traktatu – z państwem, które je najechało i okupowało albo z jego następcą prawnym;
(ii) państwo, które było okupowane, utrzymuje stosunki dyplomatyczne – albo nie utrzymuje takich stosunków – z państwem, które je najechało i okupowało albo z jego następcą prawnym.

(d) Roszczenia o odszkodowanie wynikające ze zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości nie mogą być rozpatrywane na podstawie krajowego ustawodawstwa cywilnego danego państwa, ale na podstawie odpowiednich przepisów prawa międzynarodowego.

Bibliografia (wybór)

Materiały archiwalne

1. AAN, Bank Emisyjny w Polsce w likwidacji, sygn. 1, 25.
2. AAN, BOW, sygn. 11, 153, 155, 160
3. AAN, Komisja Historyczna, sygn. 12.
4. AAN, Mikrofilmy aleksandryjskie, T–77, r. 509–628.
5. AAN, Ministerstwo Prac Kongresowych Rządu RP w Londynie, sygn. 2/136/0/2/93.
6. APRz oddział w Sanoku, Akta miasta Jasła 1568–1944, sygn. 60/1166/0/2/21, 60/1166/0/2/32.
7. APRz oddział w Sanoku, Akta referatu odszkodowań wojennych Starostwa Powiatowego Jasielskiego, sygn. 60/1191/0/11/306, 60/1191/0/11/529–540, 60/1191/0/11/718.
8. APRz, Akta inspektoratu odszkodowań szkód wojennych urzędu wojewódzkiego, sygn. 59/36/0/193/2403, 59/36/0/193/2404, 59/36/0/193/2405, 59/36/0/193/2406, 59/36/0/193/2407, 59/36/0/193/2411, 59/36/0/193/2416.
9. Archiwum IPN w Warszawie, KOPON, Informacja wstępna oraz wnioski w sprawie odszkodowań niemieckich i niezałatwionych dotychczas innych roszczeń Polski z okresu II wojny światowej, sygn. GK 917/51.
10. Archiwum IPN w Warszawie, KOPON, Polskie straty biologiczne, kulturalne i materialne poniesione w latach 1939–1945 wskutek agresji hitlerowskiej, sygn. GK 917/377.
11. Archiwum MSZ, DPT, Końcowy protokół o dostawach wykonanych dla PRL na rachunek jej udziału w reparacjach z Niemiec, sygn. 44/78.
12. Archiwum MSZ, z. 23, w. 11, t. 114.

Opracowania

1. *1939–1945 Pro Memoria*, red. H. Dmochowska, Warszawa 2015.
2. Abadie A., Gardeazabal J., *The Economic Costs of Conflict. A Case Study of the Basque Country*, "The American Economic Review", 93/1 (2003), s. 113–132.
3. *Akten zur deutschen Auswärtigen Politik*, Serie D (1937–1945), Band VII: *Die letzten Wochen vor Kriegsausbruch. 9. August bis 3. September 1939*, Baden-Baden 1956.
4. *Akten zur deutschen Auswärtigen Politik*, Serie D (1937–1945), Band VIII: *Die Kriegsjahre. Erster Band. 4. September 1939 bis 18. März 1940*, Baden-Baden–Frankfurt am Main 1961.
5. Barcz J., *Odszkodowania wojenne od Niemiec dla Polski po upływie 70 lat od zakończenia II wojny światowej w świetle prawa międzynarodowego*, „Państwo i Prawo" 11 (2017), s. 18–32.
6. Bartoszewski W., *Der Todesring um Warschau 1939–1944*, Kraków 1969.

8. Ciechanowicz J., *Odszkodowania wojenne*, „Przegląd Stosunków Międzynarodowych" 1 (1988), s. 1–41.
9. de Groot O., Bozzoli J., Brück C., *The Global Economic Costs of Conflict*, GECC Project Paper 3 2012, R&R requested at Science.
10. Deresiewicz J., *Okupacja niemiecka na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy. Studium historyczno-gospodarcze*, Poznań 1950.
11. *Die Verfolgung und Ermordung der europäischen Juden durch das nationalsozialistische Deutschland 1933–1945*, t. 4, Polen. September 1939–Juli 1941, hrsg. von K.-P. Friedrich, München 2011.
12. *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej*, t. 1., red. T. Jędruszczak, M. Nowak-Kiełbikowa, Warszawa 1989.
13. *Drugi Powszechny Spis Ludności z dn. 9 XII 1931*, „Statystyka Polski", seria C, 94a, Warszawa 1938.
14. Dzierżanowska A., Pawłoś D., *Polacy na robotach przymusowych w Trzeciej Rzeszy (metody rekrutacji, sposób traktowania, liczebność)*, w: *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, red. T. Szarota i W. Materski, Warszawa 2009, s. 128–161.
15. Epstein N., Macchiarelli C., *Estimating Poland's Potential Output. A Production Function Approach*, IMF Working paper 2009.
16. Ganegodage R., Rambaldi A., *Economic consequences of war. Evidence from Sri Lanka*, "Journal of Asian Economics", 30 (2014), (C), 42–53.
17. Gawryszewski A., *Ludność Polski w XX wieku*, Warszawa 2005.
18. Góral J., *Roboty przymusowe w piotrkowskim w latach okupacji hitlerowskiej*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne", 4 (2002), s. 145–160.
19. Hodrick R., Prescott E., *Postwar U.S. Business Cycles. An Empirical Investigation*, "Journal of Money, Credit, and Banking", 29/1 (1997), s. 1–16.
20. Hrabar R., *Hitlerowski rabunek dzieci polskich. Uprowadzanie i germanizowanie dzieci polskich w latach 1939–1945*, Katowice 1960.
21. Hryciuk J., Stoćkij J., *Studia nad demografią historyczną i sytuacją religijną Ukrainy*, Lublin 2000.
22. Kaliński J., Noniewicz C., *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, Białystok 2015.
23. Jankowiak S., *Wysiedlenie i emigracja ludności niemieckiej w polityce władz polskich w latach 1945–1970*, Warszawa 2005.
24. Jansen C., Weckbecker A., *Der „Volksdeutsche Selbstschutz" in Polen 1939/40*, München 1992.
25. Jastrzębowski W., *Gospodarka niemiecka w Polsce 1939–1944*, Warszawa 1946.
26. Kelegama S., *Economic Costs of Conflict in Sri Lanka*, w: *Creating peace in Sri Lanka. Civil War and Reconciliation*, red. Robert I. Rotberg, Washington D.C. 1999, s. 71–87
27. Klafkowski A., *Reparacje wojenne – odszkodowania wojenne*, „Życie i Myśl" 11/12 (1990), s. 35–42.
28. Klafkowski A., Bastowski S., *Ekspertyza podstaw prawnych roszczeń indywidualnych o odszkodowania wojenne wykonana przez prof. dr Alfonsa Klafkowskiego w styczniu 1990 r. celem dochodzenia roszczeń odszkodowawczych przez polskie ofiary wojny*, Warszawa 2000.
29. Kostrowicka I., Landau Z., Tomaszewski J., *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, Warszawa 1984.
30. Krausnick H., Wilhelm H.-H., *Die Truppe des Weltanschauungskrieges. Die Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei und des SD 1938–1942*, Stuttgart 1981.

31. *Księga pamiątkowa. Stulecie Gimnazjum i Liceum im. Króla Stanisława Leszczyńskiego w Jaśle. 1868–1968*, red. K. Zieliński i in., Kraków 1968.
32. Kuwałek R., *Obóz zagłady w Bełżcu*, Lublin 2010.
33. Łuczak C., *Polityka ekonomiczna Trzeciej Rzeszy w latach drugiej wojny światowej*, Poznań 1982.
34. Łuczak C., *Polscy robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy podczas II wojny światowej*, Poznań 1974.
35. Łuczak C., *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, Poznań 1993.
36. Łuczak C., *Dyskryminacja Polaków w Wielkopolsce w okresie okupacji hitlerowskiej. Wybór źródeł*, Poznań 1966.
37. *Maddison Project Database*, version 2018, oprac. J. Bolt.
38. Maddison A., *The World Economy. Historical Statistics*, The OECD Development Centre, Paris 2003.
39. *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, Warszawa 1939.
40. *Mały rocznik statystyczny Polski wrzesień 1939 – czerwiec 1941*, Londyn 1941.
41. Martius, *Das Nürnberger Urteil vom 30 September/ 1 Oktober 1946 in völkerrechtlicher Beziehung*, "Neue Justiz", 94 (946).
42. Mitchell B., *International Historical Statistics. Europe 1750–1993*, New York 1998.
43. Mitchell B., *International Historical Statistics. Europe 1750–2005*, New York 2007.
44. *Okupacja i ruch oporu w dzienniku Hansa Franka 1939–1945*, oprac. S. Płoski, t. I, 1939–1942, Warszawa 1970.
45. *Polskie tablice wymieralności 1931/32*, „Statystyka Polski", Seria C, z. 91, Warszawa 1938.
46. Pospieszalski K., *Hitlerowskie „prawo" okupacyjne w Polsce. Wybór dokumentów*, cz. I: Ziemie „wcielone", Poznań 1952.
47. Pospieszalski K., *Polska pod niemieckim prawem 1939–1945 (ziemie zachodnie)*, Poznań 1946.
48. Resich Z., *Międzynarodowa ochrona praw człowieka*, Warszawa 1981.
49. *Rocznik Demograficzny 2016*, Warszawa 2016.
50. *Rocznik Demograficzny 2018*, Warszawa 2018.
51. *Rocznik statystyczny 1947*, Warszawa 1947.
52. Roth K., *Nowa debata o reparacjach*, IZ Policy Papers 27 (I), Poznań 2018.
53. Ruchniewicz K., *Polskie zabiegi o odszkodowania niemieckie w latach 1944/45–1975*, Wrocław 2007.
54. Skalniak F., *Bank Emisyjny w Polsce 1939–1945*, Warszawa 1966.
55. Skodlarski J., *Historia gospodarcza*, Warszawa 2012.
56. *Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945*, Warszawa 1947.
57. *Straty Warszawy 1939–1945. Raport*, red. W. Fałkowski, Warszawa 2005.
58. Sawicki T., *Rozkaz: zdławić powstanie. Niemcy i ich sojusznicy w walce z Powstaniem Warszawskim*, Warszawa 2010.
59. Tomaszewski J., Landau Z., *Spory o ocenę tendencji rozwoju gospodarki polskiej w latach 1918–1939*, „Przegląd Historyczny" 75/4 (1984), s. 723–746.
60. Tomaszewski J., Landau Z., *Zarys historii gospodarczej Polski 1918–1939*, Warszawa 1999.
61. Tomaszewski J., Landau Z., *Druga Rzeczpospolita. Gospodarka, społeczeństwo, miejsce w świecie, sporne problemy badań*, Warszawa 1977.

62. *Trial of the Major War Criminals before the International Military Tribunal*, vol. XXVI: Documents *and other Material in Evidence*. Numbers 405-PS to 1063 (d)-PS, Nürnberg 1947.
63. Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami z późn. zm. (Dz. U. z 2018 r. poz. 121 – tekst jednolity).
64. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, z późn. zm., (Dz.U. z 2018 r. poz. 1025 – tekst jednolity).
65. *Schematyzm Diecezji Przemyskiej Ob[rządku] Łac[ińskiego]*, Przemyśl 1938.
66. Wieliczko M., *Jasło 1944–1945. Dokumenty zagłady i powrotu do życia*, Jasło 2004.
67. Wieliczko M., *Polski przemysł naftowy pod niemiecką okupacją w latach 1939–1945*, Lublin 2001,
68. *Zarys historii Polski w liczbach. Społeczeństwo, gospodarka*, red. F. Kubiczek i in., Warszawa 2012.
69. Zasępa R., *Polskie tablice wymieralności 1952/1953 roku*, „Przegląd Statystyczny", 4 (1956), s. 333–356.
70. *Zbrodnie okupanta hitlerowskiego na ludności cywilnej w czasie powstania warszawskiego w 1944 roku (w dokumentach)*, oprac. S. Datner, K. Leszczyński, Warszawa 1962.
71. Zieliński H., *Historia Polski 1914–1939*, Wrocław 1983.
72. *Zniszczenia wojenne w zabudowie miast i wsi według stanu w dniu 1 V 1945 r.*, red. M. Klimczyk, Warszawa 1967.
73. Раков А., *Население БССР*, Минск 1969.
74. *Демографический Ежегодник Республики Беларусь. Статистический Сборник*, red. В.И. Зиновский, Минск 2014.
75. Розенблат Е., Еленская И., *Динамика численности и расселения белорусских евреев в XX веке*, Диаспоры, 4 (2002), s. 27–52.

Strony internetowe

1. *CPI Inflation Calculator*, http://www.bls.gov/data/inflation_calculator.htm, [on-line 20.02.2019]
2. *Prawdopodobieństwo zgonu według skróconych tablic trwania życia w latach 1950–2017*, https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/trwanie-zycia/trwanie-zycia-tablice,1,1.html, [on-line 20.02.2019].
3. *Демографический энциклопедический словарь*, http://otpusk-info.ru/journey/dictionary/demographic/articles/113/belorusskaya-sovetskaya-socialisticheskaya.htm [on-line 20.02.2019].
4. Partnoy F., *The Cost of a Human Life, Statistically Speaking Is there any satisfactory method for assessing the true cost of a human life?*, https://www. theglobalist.com/the-cost-of-a-human-life-statistically-speaking/ [on-line 20.02.2019].

Wykazy tabel, wykresów, ilustracji, map

Tabele

Tabela 1. Wybrane metody waloryzacji strat wojennych / 32
Tabela 2. Zestawienie wartości strat Polski poniesionych ze strony Niemiec w czasie II wojny światowej (w miliardach) / 33
Tabela 3. Szacunkowe liczby zgonów mieszkańców Warszawy / 46
Tabela 2.1. Ludność II Rzeczypospolitej w 1931 r. według wyznań / 106
Tabela 2.2. Straty demograficzne Polski ze strony Niemiec w czasie II wojny światowej / 113
Tabela 2.3. Liczba ofiar niemieckiej okupacji według zaludnienia najważniejszych miast Polski na Ziemiach Dawnych / 117
Tabela 2.4. Straty osobowe polskiego środowiska naukowego w okresie okupacji 1939–1945. W porównaniu ze stanem zatrudnienia w roku akademickim 1937/38 / 129
Tabela 2.5. Straty osobowe polskiego środowiska oświatowego w czasie okupacji 1939–1945. W porównaniu ze stanem zatrudnienia w roku szkolnym 1937/38 / 129
Tabela 2.6. Liczba robotników przymusowych pochodzących z terenów II Rzeczypospolitej w latach 1941–1944 / 133
Tabela 2.7. Szacunek stopnia eksterminacji i rabunku dzieci w czasie II wojny światowej (wyłącznie Ziemie Dawne) / 135
Tabela 2.8. Przydziały roczne dla Polaków i Niemców w Generalnym Gubernatorstwie w 1942 r. (w kg lub sztukach) / 136
Tabela 2.9. Sieroty i dzieci opuszczone w Polsce w 1945 r. według wieku (w procentach) / 138
Tabela 2.10. Oszacowany spadek liczby urodzeń w latach 1940–1944 / 144
Tabela 2.11. Osoby ciężko poszkodowane na ciele i poważnie chorzy w wyniku okupacji niemieckiej w Polsce / 146
Tabela 2.12. Wykaz ważniejszych miejsc masowej eksterminacji obywateli polskich w latach 1939–1945 dokonanych przez III Rzeszę / 169–171
Tabela 3.1. Liczba ofiar śmiertelnych i ich utracone wynagrodzenia w PKB / 193
Tabela 3.2. Szacunki utraty wynagrodzeń w PKB w cyklu życia, średnio na jedną ofiarę śmiertelną w wartościach z 2021 r. / 194
Tabela 3.3. Liczba ofiar, które przeżyły II wojnę światową i ich wynagrodzenia (PKB) / 198
Tabela 4.1. Zbiorcze zestawienie wartości parametrów wykorzystywanych w procesie wyceny i wyniki pośrednie / 218
Tabela 4.2. Straty w zabudowie miast / 219
Tabela 4.3. Straty w zagrodach wiejskich poniesione w latach 1939–1945 według województw / 221
Tabela 4.4. Straty w architekturze zabytkowej poniesione w latach 1939–1945 według województw powojennych / 224

Tabela 4.5. Szacunkowa wartość zniszczeń budynków nieujętych wcześniej / 225
Tabela 4.6. Straty w transporcie kolejowym / 227
Tabela 4.7. Straty w transporcie drogowym i wodnym / 228
Tabela 4.8. Straty w energetyce, przemyśle i rzemiośle / 228
Tabela 4.9. Straty w rolnictwie / 232
Tabela 4.10. Straty pośrednie i bezpośrednie w lasach (bez strat w drzewostanie i remanencie drewna użytkowego i opałowego) / 234
Tabela 4.11. Straty w lasach / 235
Tabela 4.12. Straty wynikające z utraconych korzyści z powodu zaboru budynków mogących być przedmiotem najmu lub dzierżawy / 237
Tabela 4.13. Straty majątku rzeczowego Wojska Polskiego / 242
Tabela 4.14. Zestawienie wyników szacowania strat materialnych poniesionych przez Polskę w latach 1939–1945 ze strony Niemiec / 243
Tabela 5.1. Wartość strat w dobrach kultury i dziełach sztuki poniesionych przez Polskę podczas II wojny światowej według klasyfikacji rzeczowej / 296
Tabela 5.2. Wartość strat w dziełach sztuki, zbiorach i bibliotekach oraz w wyposażeniu i inwentarzu działu Film poniesionych przez Polskę podczas II wojny światowej według poszczególnych działów / 296
Tabela 6.1. Straty instytucji kredytowo-oszczędnościowych według kategorii wartości bilansowych / 315
Tabela 6.2. Straty instytucji kredytowo-oszczędnościowych według rodzaju tych instytucji / 315
Tabela 6.3. Straty instytucji kredytowych o charakterze publiczno-prawnym według wartości bilansowych / 317
Tabela 6.4. Straty banków oprócz banków wymienionych w tabeli 6.3. / 318
Tabela 6.5. Wartość strat zgłoszonych przez komunalne kasy oszczędności / 319
Tabela 6.6. Ostateczne zestawienie wartości strat polskich instytucji kredytowo-oszczędnościowych oraz ich klienteli, poniesionych w wyniku działań wojennych i okupacji niemieckiej (1939–1945) w granicach Rzeczypospolitej z 1939 r., bez ziem wschodnich, które zostały włączone do ZSRR, oraz bez strat w nieruchomościach / 320
Tabela 6.7. Wartość strat wojennych poniesionych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych podczas II wojny światowej (1939–1945) / 326
Tabela 6.8. Wartość strat wojennych poniesionych przez pozostałe ubezpieczalnie społeczne podczas działań wojennych i okupacji niemieckiej (1939–1945) na terenach II RP, bez ziem włączonych po II wojnie światowej do ZSRR / 326
Tabela 6.9. Łączna wartość strat w ubezpieczeniach społecznych poniesionych w wyniku działań wojennych i okupacji niemieckiej na terenach II RP, bez ziem włączonych po II wojnie światowej do ZSRR oraz bez strat w nieruchomościach / 327
Tabela 6.10. Straty zakładów ubezpieczeń poniesione z tytułu przejęcia ich portfeli na skutek przyłączenia części ziem Polski do Rzeszy w mln złotych przedwojennych / 329
Tabela 6.11. Łączna wartość strat polskich zakładów ubezpieczeń poniesionych w wyniku działań wojennych i okupacji niemieckiej na terenach II RP, bez ziem włączonych po II wojnie światowej do ZSRR, bez strat w nieruchomościach / 330

Tabela 6.12. Łączna wartość strat polskich ubezpieczalni społecznych i zakładów ubezpieczeń poniesionych w wyniku działań wojennych i okupacji niemieckiej na terenach II RP, bez ziem włączonych po II wojnie światowej do ZSRR, bez strat w nieruchomościach / 331
Tabela 7.1. Straty rzeczowe poniesione w wyniku działań wojennych i okupacji niemieckiej w majątku administrowanym przez Ministerstwo Skarbu / 340
Tabela 7.2. Straty podatkowe i monopolowe poniesione w wyniku działań wojennych i okupacji niemieckiej / 341
Tabela 7.3. Straty osobowe władz administracji skarbowej, monopoli i przedsiębiorstw oraz instytucji bankowych, kredytowych i ubezpieczeniowych poniesione w wyniku działań wojennych lub okupacji niemieckiej / 342
Tabela 7.4. Wykaz zobowiązań Rzeszy Niemieckiej i Banku Rzeszy wobec Emissionsbank in Polen, stan na 1 lipca 1949 r. (w zł z 1945 r.) / 344
Tabela 7.5. Szpica clearingowa. Salda na Interimskonto i kontach pokrewnych w mln złotych / 354
Tabela 7.6. Wykaz weksli zdyskontowanych w ciężar rachunku żyrowego tymczasowego (Interimskonto nr 20329) zdeponowanych w Deutsche Reichsbank w Wydziale Papierów Wartościowych, stan na 17 stycznia 1945 r. / 354–355
Tabela 7.7. Zestawienie sumaryczne wojennych strat Ministerstwa Skarbu i roszczeń z tytułu działalności okupacyjnego Banku Emisyjnego w Polsce / 357
Tabela 8.1. Dochód Narodowy Wytworzony Brutto według GUS / 368
Tabela 8.2. Dochód Narodowy Podzielony Brutto według GUS / 369
Tabela 8.3. Wartość brutto środków trwałych w Polsce według GUS, stan na koniec roku (w miliardach zł z 1938 r.) / 373
Tabela 8.4. PKB i czynniki wytwórcze służące do odtworzenia procesu wytwarzania PKB w Polsce w latach 1929–1938 za pomocą standardowej funkcji Cobba–Douglasa / 374
Tabela 8.5. Straty polskiego PKB obliczone dla pełnych scenariuszy wojennych opartych na danych polskich / 392
Tabela 8.6. Szacunki Dochodu Narodowego dla Polski w okresie przed II wojną światową / 394
Tabela 8.7. Scenariusze kontrfaktyczne / 395
Tabela 8.8. Scenariusz wojenny / 395
Tabela 9.1. Współczesna wartość strat wojennych według indeksu CPI dolara USA / 410
Tabela 9.2. Współczesna wartość strat wojennych według cen złota w Polsce / 414
Tabela 9.3. Współczesna wartość strat wojennych według cen złota za granicą / 415
Tabela 9.4. Struktura rozchodów typowego budżetu rodziny robotniczej i pracowników umysłowych w Warszawie w 1927 r. / 419
Tabela 9.5. Wskaźnik kosztów utrzymania rodzin robotniczych w Warszawie / 420
Tabela 9.6. Wskaźnik kosztów utrzymania rodziny pracowników umysłowych w Warszawie / 421
Tabela 9.7. Miesięczne koszty utrzymania w Warszawie w latach 1938–1939 / 422
Tabela 9.8. Współczesna wartość strat wojennych według kosztu utrzymania / 423
Tabela 9.9. Współczesna wartość strat wojennych według wynagrodzenia przeciętnego / 426
Tabela 9.10. Współczesna wartość strat wojennych według PKB *per capita* / 429
Tabela 9.11. Współczesna wartość strat wojennych według PKB / 431

Tabela 9.12. Wyniki waloryzacji strat wojennych różnymi metodami / 432
Tabela 9.13. Zestawienie wyników szacowania wartości strat / 433

Tabela A.3.1. Zniszczenia budynków w większych miastach Górnego Śląska w 1945 r. (w %) / 471
Tabela A.3.2. Straty przemysłu hutniczego na terenie części Górnego Śląska, która przed wojną znajdowała się w granicach III Rzeszy Niemieckiej / 475
Tabela A.4.1. Szacunkowa wartość majątku narodowego ziem przyłączonych i zabranych po II wojnie światowej (mld zł przedwojennych) / 480
Tabela A.4.2. Stan inwentarza żywego na tzw. Ziemiach Odzyskanych na koniec października 1946 r. w porównaniu do 1938 r. / 482
Tabela A.4.3. Zniszczenia wojenne zagród wiejskich według województw i powiatów tzw. Ziem Odzyskanych / 483–486
Tabela A.4.4. Zniszczenia Zniszczenia zakładów przemysłowych na Śląsku Opolskim według podziału na Zjednoczenia Przemysłu, stan na 1 września 1945 r. / 489
Tabela A.4.5. Zniszczenia wojenne nieruchomości miejskich według województw i powiatów tzw. Ziem Odzyskanych/ 490–493
Tabela A.4.6. Wartość taboru brakującego do podjęcia normalnego ruchu na tzw. Ziemiach Odzyskanych / 494
Tabela A.4.7. Zniszczenia 9 warsztatów głównych / 496
Tabela A.4.8. Straty w wyposażeniu warsztatów normalnotorowych na tzw. Ziemiach Odzyskanych / 496
Tabela A.4.9. Zniszczenia wojenne w komunikacji na Ziemiach Odzyskanych / 499

Wykresy

Wykres 2.1. Liczba osób pozbawionych życia według raportu BOW (tylko Ziemie Dawne) według województw / 112
Wykres 2.2. Struktura wieku i płci wymordowanej ludności Polski. Stan na 1945 r. / 112
Wykres 2.3. Ofiary okupacji niemieckiej w Polsce na Ziemiach Dawnych według województw i powiatów (ogółem) / 118–119
Wykres 2.4. Ofiary bezpośrednich działań wojennych Niemiec na Ziemiach Dawnych według województw i powiatów / 120–121
Wykres 2.5. Liczba ofiar niemieckiej okupacji według zaludnienia najważniejszych miast Polski na Ziemiach Dawnych / 122
Wykres 2.6. Odsetek ofiar niemieckiej okupacji w czasie II wojny światowej według powiatów w stosunku do liczby ludności z 1931 r. (wyłącznie Ziemie Dawne) / 122
Wykres 2.7. Ofiary okupacji niemieckiej Polski zamordowane w obozach i więzieniach na Ziemiach Dawnych według województw i powiatów / 124–125
Wykres 2.8. Ofiary pracy przymusowej na rzecz Niemiec na Ziemiach Dawnych według województw i powiatów / 126–127
Wykres 2.9. Straty inteligencji polskiej w latach II wojny światowej – wybrane zawody (w procentach, kategorie źródłowe) / 128

Wykres 2.10. Liczba robotników przymusowych pochodzących w terenów II Rzeczypospolitej w latach 1941–1944 / 133
Wykres 2.11. Urzędowe przydziały żywności i pozyskane na czarnym rynku w Warszawie w latach 1939–1944 / 136
Wykres 2.12. Zagłada młodego pokolenia na Ziemiach Dawnych / 137
Wykres 2.13. Sieroctwo i opuszczenie polskich dzieci według spisu szkolnego w czerwcu 1945 r. (Ziemie Dawne) według wieku / 138
Wykres 2.14. Urodzenia w Polsce w latach 1946–2017 według danych empirycznych i prognozy demograficznej / 142
Wykres 2.15. Ciężkie uszkodzenia ciała, poważne choroby i choroby umysłowe spowodowane wojną i okupacją niemiecką / 147
Wykres 2.16. Ciężkie uszkodzenia ciała i poważne choroby spowodowane wojną i okupacją niemiecką, według województw / 147
Wykres 3.1. Wynagrodzenia przeciętne robotników według grup wiekowych i płci (w zł z 1938 r.) / 192
Wykres 3.2. Prawdopodobieństwo dożycia osoby w wieku 15 lat do określonego wieku, według płci / 192
Wykres 8.1. PKB według Maddison Project Database 2018 – CGDP, Dochód społeczny według C. Klarnera, Dochód Narodowy Podzielony Brutto według GUS / 370
Wykres 8.2. Ścieżka akumulacji kapitału z godna z równaniem (8.1) według GUS (w miliardach zł z 1938 r.) / 372
Wykres 8.3. Scenariusze kontrfaktyczne: poziom PKB z lewej i roczna dynamika PKB z prawej / 385
Wykres 8.4. Wojenny scenariusz siły roboczej zgodny z ekspertyzą K. Wnęka na tle scenariusza kontrfaktycznego / 387
Wykres 8.5. Wojenny scenariusz dla PKB / 389

Ilustracje

Ilustracja 1. Zabudowa Warszawy zniszczona przez Niemców w 1944 r. / 42
Ilustracja 2. Warszawa, most Kierbedzia wysadzony przez Niemców we wrześniu 1944 r. / 44
Ilustracja 3. Zabudowa śródmieścia Warszawy zniszczona przez Niemców w 1944 r. / 45
Ilustracja 4. „Auftragserteilung am ein Sprengkommando. Major Sarnow, 3.IX.44“ [Rozdzielenie zadań grupie saperskiej, major Sarnow] / 48–49
Ilustracja 5. „Vorbereitung vor Sprengung der Ehemaliger Königsschloß and em Weichsel, 8.IX.44“ [Przygotowanie przed wysadzeniem byłego Zamku Królewskiego nad Wisłą] / 50–51
Ilustracja 6. „Lissaer TN an dem Fabrikgebäude an der Plocka, 11.IX.44“ [TN z Leszna przy budynkach fabrycznych na ul. Płockiej] / 51
Ilustracja 7. „Sprengung an der Markthalle, Hala Mirowska, 2.IX.44“ [Wysadzenie hali targowej (Hala Mirowska)] / 52
Ilustracja 8. „Sprengung am Feuerwehrturm, 6.IX.44“ [Wysadzenie wieży strażackiej] / 53
Ilustracja 9. „Brand an der Plocka, sept. 1944“ [Pożar przy Płockiej] / 54–55

Ilustracja 10. „Brand an der Plocka, sept. 1944“ [Pożar przy Płockiej] / 55
Ilustracja 11. „Erschossene Partisanen, 23.IX.44“ [Rozstrzelani partyzanci] / 56
Ilustracja 12. „T.N. Mann Hoffmann aus Lissa, 11.IX.44“ [TN-mann Hoffman z Leszna] / 57
Ilustracja 13. „Sprengmeister Sedlag aus Kosten, 7.IX.44“ [Strzałowy Sedlag z Kościana] / 57
Ilustracja 14. „Sprengmeister Krause, 7.IX.44“ [Strzałowy Krause] / 57
Ilustracja 15. „Major Sarnow, 7.X.44“ [Major Sarnow] / 57
Ilustracja 16. „Ordernverleihung, 7.X.44“ [Wręczanie medali] / 58
Ilustracja 17. „Gruppe Dekorierter, 7.X.44“ [Grupa odznaczonych] / 59
Ilustracja 1.1. Niemieccy policjanci wieszają flagę III Rzeszy nad Wawelem w Krakowie (1939 r.). Zamek na Wawelu był od wieków symbolem polskości i siedzibą polskich władców. Niemcy uznali Kraków za “Ur-Deutsche Stadt” i tam ulokowali siedzibę okupacyjnych władz Generalnego Gubernatorstwa / 62
Ilustracja 1.2. „Die Verwaltugseiteilung der deutschen Ostgebiete und des Generalgouvernements der besetzten polnischen Gebiete nach dem stande von Anfang Januar 1940“ [Podział administracyjny wschodnich terytoriów niemieckich i Generalnego Gubernatorstwa okupowanych ziem polskich według stanu na początku stycznia 1940 roku.] / 65
Ilustracja 1.3. Gubernator Hans Frank (piąty od lewej) w towarzystwie oficerów SA, policji, Zollgrenzschutz (straż celno-graniczna III Rzeszy), Wehrmachtu i SS przy granicy niemiecko-sowieckiej w dystrykcie lubelskim. Lipiec 1940 r.
Na tablicy napis: „Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete. Grenze 280 m.“ [Generalne Gubernatorstwo dla okupowanych ziem polskich. Granica 280 metrów] / 66
Ilustracja 1.4. Funkcjonariusze gestapo rewidują obywatela polskiego pochodzenia żydowskiego / 71
Ilustracja 1.5. Właściciel restauracji w Wawrze (obecnie Warszawa) Antoni Bartoszek, zamordowany przez Niemców 27 grudnia 1939 r. Łącznie w Wawrze niemiecka policja rozstrzelała co najmniej 107 osób / 72
Ilustracja 1.6. Funkcjonariusze niemieckiej policji ochronnej Schutzpolizei prowadzą grupę schwytanych Polaków, Generalne Gubernatorstwo, prawdopodobnie luty 1942 r. / 73
Ilustracja 1.7. Niemieckie obwieszczenie okupacyjne z 10 listopada 1941 r. / 74
Ilustracja 1.8. 27 więźniów Pawiaka powieszonych 11 lutego 1944 r. przez Niemców na balkonie budynku przy ul. Leszno w Warszawie / 75
Ilustracja 1.9. Niemieckie obwieszczenie okupacyjne z 5 września 1942 r. / 76
Ilustracja 1.10. Niemcy deportują ludność żydowską z getta w Warszawie do obozów zagłady, kwiecień 1943 r. Podczas powstania w getcie w Warszawie Niemcy zamordowali ponad 50 tys. obywateli polskich pochodzenia żydowskiego / 79
Ilustracja 1.11. Deportacja ludności żydowskiej z getta w Warszawie do obozów zagłady, kwiecień 1943 r. / 80
Ilustracja 1.12. Dzieci z Zamojszczyzny pod nadzorem SS, 1942/43 / 82
Ilustracja 1.13. Cywilni mieszkańcy Bochni i okolic prowadzeni na egzekucję na wzgórzu Uzbornia 18 grudnia 1939 r. Rozstrzelano wówczas 52 osoby / 87

Ilustracja 1.14. Rozstrzelanie przez niemiecką policję grupy 52 Polaków na wzgórzu Uzbornia w Bochni, 18 grudnia 1939 r. / 88
Ilustracja 1.15. Niszczenie pomnika polskiego poety Adama Mickiewicza przez Niemców, 17 sierpnia 1940 r., Kraków, Rynek Główny / 90
Ilustracja 1.16. Ekshumacja ciał osób zamordowanych przez Niemców w lasach piaśnickich w latach 1939–1940 / 92
Ilustracja 2.1. Warszawa, ruiny ul. Okopowej / 102
Ilustracja 2.2. Rozstrzelanie przez niemiecką policję grupy 52 Polaków na wzgórzu Uzbornia w Bochni, 18 grudnia 1939 r. / 123
Ilustracja 2.3. Czesława Kwoka (1928–1943). Jedno z wielu tysięcy polskich dzieci wywiezionych przez Niemców z Zamojszczyzny. Więźniarka niemieckiego obozu zagłady w Auschwitz. 12 marca 1943 r. zamordowana w wieku 14 lat zastrzykiem z fenolu przez jednego z niemieckich lekarzy obozowych / 139
Ilustracja 2.4. Karta informacyjna „ewakuowanego” polskiego dziecka – na rewersie „poglądy polityczne” i „grupa rasowa” / 140
Ilustracja 2.5. Fragment listy poszukiwanych dzieci z województwa śląsko-dąbrowskiego / 143
Ilustracja 2.6. Ogłoszenie o poszukiwaniu dzieci zrabowanych przez Niemców w Łodzi (sierpień 1945 r.) / 145
Ilustracja 3.1. Polscy robotnicy przymusowi w III Rzeszy w kamieniołomach Finkenkuhle koło Salzgitter / 182
Ilustracja 3.2. Utrata wynagrodzeń w zależności od wieku i płci ofiary II wojny światowej w cyklu jej życia (w złotych z 1938 r.) / 189
Ilustracja 3.3. Polscy robotnicy przymusowi w III Rzeszy w kamieniołomach Finkenkuhle koło Salzgitter / 197
Ilustracja 3.4. Podczas niemieckiego nalotu 1 września 1939 r. zabudowa Wielunia została zniszczona w ponad 70% / 204
Ilustracja 4.1. Zburzona Warszawa / 210
Ilustracja 4.2. Zburzone przez Niemców budynki w Śródmieściu Warszawy (1945 r.) / 215
Ilustracja 4.3. Zniszczone w czasie agresji niemieckiej zabudowania wsi Dzwola k. Janowa Lubelskiego / 221
Ilustracja 4.4. – 4.5. Sochaczew, 29 kwietnia 1941 r. Niemcy wysadzają w powietrze kościół podominikański pw. św. Wawrzyńca. Pochodzący z połowy XVIII wieku budynek świątyni został poważnie uszkodzony podczas niemieckich nalotów i ostrzału artyleryjskiego we wrześniu 1939 r. Po wysadzeniu świątyni cegła oraz inne materiały z rozbiórki kościoła św. Wawrzyńca zostały użyte do budowy niemieckiego wojskowego lądowiska polowego w Bielicach / 223
Ilustracja 4.6. Nowy Wiśnicz, 1940, Niszczenie przez Niemców paramentów oraz wyposażenia kościoła klasztornego / 224
Ilustracja 4.7. Niemiecki żandarm eskortuje dostawę przymusowego kontyngentu / 231
Ilustracja 4.8. Jasło, budynki zniszczone przez Niemców przy ul. Kościuszki (1945 r.) / 244
Ilustracja 4.9. Zburzony Hotel Krakowski, ul. Kościuszki w Jaśle (1945 r.) / 247
Ilustracja 4.10. Ruiny zniszczonego przez Niemców kościoła oo. Franciszkanów w Jaśle / 248
Ilustracja 5.1. Niemcy wywożą z okupowanej Warszawy zdemontowany pomnik Fryderyka Chopina (1940 r.) / 252

Ilustracja 5.2. Nowozbudowany gmach Muzeum Śląskiego, Katowice, 1939. Był to jeden z najnowocześniejszych budynków II RP: drzwi głównego wejścia wyposażone w fotokomórki, ruchome schody, klimatyzacja oraz centralne ogrzewanie konwekcyjne / 261
Ilustracja 5.3. Gmach Muzeum Śląskiego w Katowicach podczas rozbiórki przez Niemców / 261
Ilustracja 5.4. Neoklasycystyczny Kościół Matki Bożej Częstochowskiej przy ul. Łazienkowskiej 14/16 konsekrowano 12 listopada 1933 r. Na zdjęciu ruiny kościoła zniszczonego podczas niemieckich nalotów we wrześniu 1944 r. oraz podczas powstania warszawskiego. W jego gruzach zginęło kilkadziesiąt osób, które szukały schronienia w świątyni oraz ranni powstańcy i cywile ze znajdującego się tam powstańczego szpitala polowego. Lotnicy Luftwaffe zbombardowali kościół mimo widocznych flag Czerwonego Krzyża. Z budynku pozostała tylko dzwonnica, fragment kolumnady i tympanon / 262
Ilustracja 5.5. Pomnik wybitnego polskiego pisarza i laureata Nagrody Nobla w dziedzinie literatury, Henryka Sienkiewicza w parku im. Jana Kochanowskiego w Bydgoszczy (1927 r.). Autorem był Konstanty Laszczka. We wrześniu 1939 r. został całkowicie zniszczony przez Niemców wkrótce po ich wkroczeniu do Bydgoszczy / 274
Ilustracja 5.6. Ruiny zburzonego przez Niemców w 1944 r. Rynku Starego Miasta w Warszawie / 248
Ilustracja 5.7. Ruiny Rynku Starego Miasta w Warszawie / 280
Ilustracja 5.8. Rafael Santi, *Portret młodzieńca* (ok. 1510 r.), jedno z najcenniejszych dzieł sztuki zrabowanych przez Niemców z polskich zbiorów podczas II wojny światowej / 283
Ilustracja 5.9. Zniszczenie pomnika polskiego poety Adama Mickiewicza przez Niemców, 17 sierpnia 1940 r., Kraków, Rynek Główny / 285
Ilustracja 5.10. Niemieccy żołnierze pozują na zniszczonym pomniku Tadeusza Kościuszki w Łodzi. Niemieccy okupanci zniszczyli pomnik polskiego bohatera narodowego 11 listopada 1939 r. – w 21. Rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości / 287
Ilustracja 5.11. Popioły ze spalonych przez oddziały niemieckie zbiorów Archiwum Akt Nowych, listopad 1944 r., Warszawa / 290
Ilustracja 5.12. Wnętrze Zamku Królewskiego w Warszawie poważnie uszkodzonego podczas niemieckich nalotów i ostrzału artyleryjskiego we wrześniu 1939 r. We wrześniu 1944 r. niemieccy saperzy z Technische Nothilfe wysadzili w powietrze cały budynek Zamku Królewskiego / 293
Ilustracja 5.13. Ruiny zniszczonego przez Niemców Starego Miasta w Warszawie. Z lewej ruiny zabytkowej bazyliki archikatedralnej św. Jana przy ul. Świętojańskiej (1945 r.) / 295
Ilustracja 5.14. Nowy Sącz, widok zrujnowanych domów (1945 r.) / 300
Ilustracja 5.15. Nowy Sącz, widok zrujnowanych domów przy ul. Kazimierza (1945 r.) / 298 i 301
Ilustracja 6.1. Zniszczony budynek Towarzystwa Ubezpieczeń Prudential w Warszawie / 304
Ilustracja 6.2. Bilet skarbowy III Rzeszy w Generalnym Gubernatorstwie / 321
Ilustracja 6.3. Zburzona Warszawa. Na pierwszym planie budynek Towarzystwa Ubezpieczeń Prudential / 323

Ilustracja 6.4. Ogłoszenie starosty sokołowskiego o osadzeniu grupy polskich rolników w obozie w Treblince / 332
Ilustracja 6.5. Zniszczenia Sokołowa Podlaskiego dokonane przez lotnictwo niemieckie we wrześniu 1939 r. / 334
Ilustracja 7.1. Ruiny zniszczonej przez Niemców Warszawy / 338
Ilustracja 7.2. Zawiadomienie Banku Rzeszy z 16 stycznia 1945 r. o terminie i kwotach zapadłości weksli Rzeszy na rzecz Emissionsbank in Polen [Banku Emisyjnego w Polsce] / 347
Ilustracja 7.3. Zawiadomienie Banku Rzeszy z 12 marca 1945 r. o terminie i kwotach zapadłości weksli Rzeszy na rzecz Emissionsbank in Polen / 348
Ilustracja 7.4. Czek zielony Głównej Kasy Rzeszy (Reichhauptkasse) / 350
Ilustracja 7.5. Czek czerwony Głównej Kasy Rzeszy (Reichhauptkasse) / 350
Ilustracja 7.6. Schemat obiegu czeków Głównej Kasy Rzeszy (Reichshauptkasse) w okupowanej Polsce / 352
Ilustracja 7.7. Karte von Polen, dodatek do „Völkischen Beobachter“, 12. September 1939 / 358–359
Ilustracja 7.8. Brama fary węgrowskiej po bombardowaniu we wrześniu 1939 r. – widok od podwórka / 360
Ilustracja 7.9. Fara w Węgrowie po bombardowaniu we wrześniu 1939 r. – front kościoła / 361
Ilustracja 8.1. Warszawa, wrzesień 1939 r. Elewatory zbożowe na Woli płonące po niemieckim nalocie / 362
Ilustracja 8.2. Uszkodzone polskie samoloty bombowe PZL 37 „Łoś” zdobyte przez Niemców (1939 r.) / 379
Ilustracja 8.3. Zbombardowane lotnisko w Dęblinie (1939 r.) / 383
Ilustracja 8.4. Pomordowani przez Niemców mieszkańcy wsi Sochy (1943 r.) / 396
Ilustracja 8.5. Pomordowani przez Niemców mieszkańcy wsi Sochy (1943 r.) / 399
Ilustracja 9.1. Warszawa, zdjęcie lotnicze (fragment ortofotomapy), stan z czerwca 1945 r. Widoczna z lewej strony pusta przestrzeń to teren po getcie, zburzonym przez Niemców w latach 1943–44. Pozostała część zabudowy poważnie zniszczona podczas powstania warszawskiego / 402–403
Ilustracja 9.2. Niemieccy żandarmi tuż przed pacyfikacją Michniowa, lipiec 1943 r. / 434
Ilustracje 9.3.–9.6. Niemiecka akcja zagłady Michniowa (1943 r.) / 436–437

Ilustracja A.1. Joachim Ribbentrop (z prawej) w rozmowie z ambasadorem sowieckim w Berlinie Aleksandrem Szkwarcewem (z lewej) przed odlotem do Moskwy w celu podpisania paktu o granicy i przyjaźni pomiędzy III Rzeszą Niemiecką a ZSRR we wrześniu 1939 r. / 440

Mapy

Mapa 1. Mapa Polski – Ziemie Dawne, utracone Ziemie Wschodnie i współczesna granica kraju / 20–21
Mapa 2. Straty terytorialne Polski / 22–23
Mapa 2.1. Miejsca eksterminacji ludności na ziemiach polskich w latach II wojny światowej / 108–109
Mapa 2.2. Ludność żydowska w krajach europejskich w latach 30. XX w. / 110–111
Mapa 2.3. Masowe mordy na ludności Rzeczypospolitej Polskiej dokonane przez Niemców w czasie II wojny światowej (wyłącznie Ziemie Dawne według gmin, w których zabito więcej niż 100 osób) / 114–115
Mapa 2.4. Masowe mordy na ludności Rzeczypospolitej Polskiej dokonane przez Niemców w czasie II wojny światowej (wyłącznie Ziemie Dawne według powiatów) / 130–131
Mapa 2.5. Miejsca największych zbrodni wojennych, masowych egzekucji i akcji specjalnych przeprowadzonych przez III Rzeszę na terenie Polski w latach 1939–1945 / 160–161

Mapa A.1.1. Rozbiór Polski zgodnie z tajnym protokołem paktu Ribbentrop-Mołotow i ostateczny podział ziem polskich z 28 września 1939 r. / 443
Mapa A.1.2. Sowieckie obozy jenieckie i miejsca straceń polskich oficerów, policjantów i więźniów / 451
Mapa A.1.3. Obozy i łagry obywateli polskich w ZSRR w latach 1939–1956 / 456–457
Mapa A.1.4. Zmiany granic Polski po 1945 r. / 479

Wykaz skrótów

AAN – Archiwum Akt Nowych w Warszawie
AG – Aktiengesellschaft (spółka akcyjna)
AK – Armia Krajowa
ANR – Agencja Nieruchomości Rolnych
APRz – Archiwum Państwowe w Rzeszowie
BOW – Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydnium Rady Ministrów
CES – funkcja Constant Elasticity of Substitution
DNB – dochód narodowy brutto
DPT – Departament Prawno-Traktatowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych
EUR – Euro
GECC – Global Economic Costs of Conflict
GG – Generalne Gubernatorstwo
GUS – Główny Urząd Statystyczny
HP – filtr Hoddricka-Prescotta
HTO – Haupttreuhandstelle Ost (Główny Urząd Powierniczy Wschód)
IMF – International Monetary Fund (Międzynarodowy Fundusz Walutowy MFW)
IPN – Instytut Pamięci Narodowej
IZ – Instytut Zachodni
KL – Konzentration Lager (Obóz koncentracyjny)
KOPON – Komisja do Opracowania Problemu Odszkodowań Niemieckich
MPD2018 – Maddison Project Database 2018
MPK – Ministerstwo Prac Kongresowych
MS – Ministerstwo Skarbu
MSZ – Ministerstwo Spraw Zagranicznych
NAC – Narodowe Archiwum Cyfrowe
NATO – Pakt Północno Atlantycki
NBP – Narodowy Bank Polski
NRD – Niemiecka Republika Demokratyczna
NSDAP – Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei (Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników)
OECD – Organisation for Economic Cooperation and Development (Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju)
ONZ – Organizacja Narodów Zjednoczonych
PAN – Polska Akademia Nauk
PKB – Produkt Krajowy Brutto
PKP – Polskie Koleje Państwowe
PLN – Polskie nowe złote

PRL – Polska Rzeczpospolita Ludowa
PW – Politechnika Warszawska
PZL – Polskie Zakłady Lotnicze
RFN – Republika Federalna Niemiec
RGDP – Real gross domestic product (realny produkt krajowy brutto)
RM – Reichsmark (marka Rzeszy)
RP – Rzeczpospolita Polska
SA – Spółka Akcyjna
SD – Sicherheitsdienst des Reichsführers SS (Służba Bezpieczeństwa Reichsführera SS)
SGGW – Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego
SS – Die Schutzstaffel der NSDAP (oddział ochronny NSDAP)
TFP – Total Factor Productivity
TU – Towarzystwo Ubezpieczeniowe
Dz. UMK – Dziennik Urzędowy Ministerstwa Komunikacji
UNB – Urząd Nadzoru Bankowego
USA – Stany Zjednoczone Ameryki
USD – dolar amerykański
ZSRR – Związek Socjalistycznych Republik Rad
ZUS – Zakład Ubezpieczeń Społecznych

Spis treści

Wstęp – Arkadiusz Mularczyk 15

- Straty wojenne Warszawy w latach 1939–1945 – Józef Menes 43
- Album Mensebacha 48

1. Niemiecka okupacja Polski 1939–1945
– Włodzimierz Suleja, Paweł Kosiński, Marcin Przegiętka i Tomasz Sudoł **61**

1.1. Niemiecka inwazja i podział administracyjny okupowanego kraju 63
1.2. Założenia niemieckiej polityki okupacyjnej 67
1.3. Zbrodnie niemieckie 71
1.4. Eksploatacja gospodarcza: grabież mienia, praca na rzecz niemieckiego okupanta 83
1.5. Warunki życia ludności okupowanego kraju 85
1.6. Szkolnictwo i nauka, kultura i sztuka 89
1.7. Podsumowanie 91

- Zbrodnia pomorska – mord w Piaśnicy. Początek niemieckiego ludobójstwa w okupowanej Polsce –Tomasz Ceran 93

2. Straty demograficzne Polski w czasie II wojny światowej poniesione z powodu działań niemieckich
– Konrad Wnęk **101**

2.1. Wstęp 103
2.2. Bezpośrednie straty demograficzne 105
2.3. Rozkład terytorialny strat Polski na Ziemiach Dawnych 114
2.4. Struktura społeczno-zawodowa ofiar II wojny światowej 128
2.5. Pośrednie straty demograficzne 130
2.6. Potencjał demograficzny Polski utracony w wyniku II wojny światowej (do 2017 r.) 141
2.7. Uszkodzenie ciała i niepełnosprawność oraz ciężkie choroby jako wynik niemieckiej okupacji Polski 144
2.8. Podsumowanie 148
2.9. Aneks. Miejsca największych niemieckich zbrodni wojennych, masowych egzekucji i akcji specjalnych (wybór) 149

- Rzeź Woli w oczach świadków
– Sebastian Piątkowski 173

3. Ekonomiczna wycena strat ludzkich poniesionych przez Polskę podczas II wojny światowej. Podejście oparte na utraconym PKB wyrażonym stratami wynagrodzeń związanych z pracą
– Jan Sztaudynger, Paweł Baranowski ... **181**

3.1. Wstęp ... 183
3.2. Utracone wynagrodzenia ofiar śmiertelnych ... 185
3.3. Straty w PKB – utracone wynagrodzenia ofiar, które przeżyły II wojnę światową ... 195
3.4. Czynniki pominięte w szacunkach ... 198
3.5. Zakończenie ... 201

• Straty wojenne Wielunia w latach 1939–1945 – Stanisław Olejnik ... 205

4. Raport o stratach materialnych poniesionych przez Polskę w latach 1939–1945
– Mieczysław Prystupa z zespołem ... **209**

4.1. Wstęp ... 211
4.2. Straty wynikające ze zniszczeń budynków mieszkalnych i niemieszkalnych w miastach ... 216
4.3. Straty wynikające ze zniszczeń budynków mieszkalnych i gospodarczych na terenach wiejskich ... 220
4.4. Straty wynikające ze zniszczeń obiektów zabytkowych i sakralnych ... 222
4.5. Straty wynikające ze zniszczeń innych obiektów ... 225
4.6. Straty wynikające ze zniszczeń obiektów inżynierskich oraz mienia ruchomego w transporcie kolejowym, drogowym i wodnym ... 226
4.7. Energetyka, przemysł i rzemiosło ... 228
4.8. Straty w rolnictwie ... 229
4.9. Straty wynikające ze zniszczeń w lasach ... 233
4.10. Straty wynikające z utraconych korzyści z powodu zaboru budynków ... 236
4.11. Straty mienia ruchomego związanego z nieruchomościami ... 239
4.12. Straty majątku rzeczowego Wojska Polskiego ... 241
4.13. Uwagi końcowe i zestawienie wartości wszystkich oszacowanych strat ... 243

• Straty wojenne Jasła w latach okupacji niemieckiej (1939–1945) – Krzysztof Wnęk ... 245

5. Straty Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie dóbr kultury i sztuki podczas II wojny światowej
– Mirosław Kłusek ... **251**

5.1. Wstęp ... 253
5.2. Metodologia badań ... 260
5.3. Straty polskiej kultury współczesnej ... 266
5.4. Straty dóbr kultury dawnej ... 276
5.5. Przybliżona wartość strat poniesionych w kulturze i sztuce ... 294

• Straty wojenne Nowego Sącza – Leszek Zakrzewski ... 299

6. Straty w bankowości i ubezpieczeniach poniesione na skutek II wojny światowej
– Mirosław Kłusek ... **303**

6.1. Straty w bankowości ... 305
6.2. Straty polskich zakładów ubezpieczeń społecznych oraz pozostałych ubezpieczalni poniesione na skutek działań wojennych i okupacji niemieckiej ... 322

• Straty Sokołowa Podlaskiego podczas okupacji niemieckiej – Rafał Dmowski ... 333

7. Straty skarbu państwa polskiego poniesione podczas II wojny światowej w wyniku działań wojennych i okupacji niemieckiej oraz z tytułu działalności okupacyjnego Emissionsbank in Polen
– Mirosław Kłusek ... **337**

7.1. Straty skarbu państwa polskiego poniesione podczas działań wojennych i okupacji niemieckiej ... 339
7.2. Roszczenia z tytułu działalności okupacyjnego Banku Emisyjnego w Polsce ... 343
7.3. Szacunkowa wartość strat poniesionych przez Ministerstwo Skarbu w wyniku działań wojennych i okupacji niemieckiej oraz z tytułu działalności okupacyjnego Banku Emisyjnego w Polsce ... 357

• Straty Węgrowa podczas okupacji niemieckiej – Rafał Dmowski ... 359

8. Szacunki strat PKB spowodowanych okupacją niemiecką w czasie II wojny światowej – Paweł Pońsko ... **365**

8.1. Dane i trendy w okresie 1929–1938 ... 367
8.2. PKB Polski w latach 1939–1945 – scenariusze kontrfaktyczne ... 377
8.3. Scenariusz wojenny ... 385
8.4. Wartość strat PKB ... 390
8.5. Podsumowanie ... 392
8.6. Aneks ... 394

• Wieś Sochy (Zamojszczyzna) – Tomasz Panfil ... 397

9. Współczesna wartość i zestawienie strat wojennych poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej
– Paweł Pońsko, Mirosław Kłusek ... **401**

Współczesna wartość strat wojennych poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej ... 403
9.1. Wstęp ... 403
9.2. Waloryzacja indeksem cen ... 406
9.3. Waloryzacja złotem ... 413
9.4. Waloryzacja kosztem utrzymania ... 416
9.5. Wynagrodzenia ... 424
9.6. PKB nominalny ... 427
9.7. Podsumowanie ... 431

Zestawienie strat poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej 433

- Zagłada Michniowa (1943 r.) – Konrad Wnęk 435

Aneks

A1. Okupacja przez ZSRR ziem polskich w latach 1939–1941 441
1.1. Wstęp 441
1.2. Cele polityki okupacyjnej ZSRR 444
1.3. Propaganda okupacyjna 448
1.4. Sowieckie zbrodnie i represje na obywatelach II RP 449
1.5. Gospodarka, przemysł, rolnictwo 459
1.6. Warunki życia społeczno-politycznego i codziennego. 441
1.7. Podsumowanie 463

A.2. Zbrodnie partyzantów sowieckich na obywatelach II RP na Kresach Wschodnich pod okupacją niemiecką w latach 1941–1944 465

A.3. Zbrodnie, represje i grabieże sowieckie na Górnym Śląsku w 1945 r. 468

A.4. Zniszczenia wojenne tzw. Ziem Odzyskanych 477
4.1. Wstęp 477
4.2. Zniszczenia wojenne w rolnictwie 478
4.3. Zniszczenia w przemyśle 487
4.4. Zniszczenia wojenne w budynkach miejskich. 490
4.5. Zniszczenia w komunikacji 494

A.5. Główne tezy opinii prawnej w sprawie możliwości dochodzenia przez Polskę od Niemiec odszkodowania za szkody spowodowane przez drugą wojnę światową w związku z umowami międzynarodowymi – Robert Jastrzębski 502

A.6. Oświadczenie złożone przez rząd Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej w Organizacji Narodów Zjednoczonych 27 września 1969 r. (tłumaczenie z oryginału przygotowanego w języku angielskim) 506

Bibliografia 513

Materiały archiwalne 513
Opracowania 513
Strony internetowe 516

Wykazy tabel, wykresów, ilustracji, map 517

Tabele 517
Wykresy 520
Ilustracje 521
Mapy 526

Wykaz skrótów 527

© Polska Fundacja Narodowa

Warszawa, 2022

ISBN 978-83-954388-2-0